

Wojciech Königsberg

Biblioteka Armii Krajowej

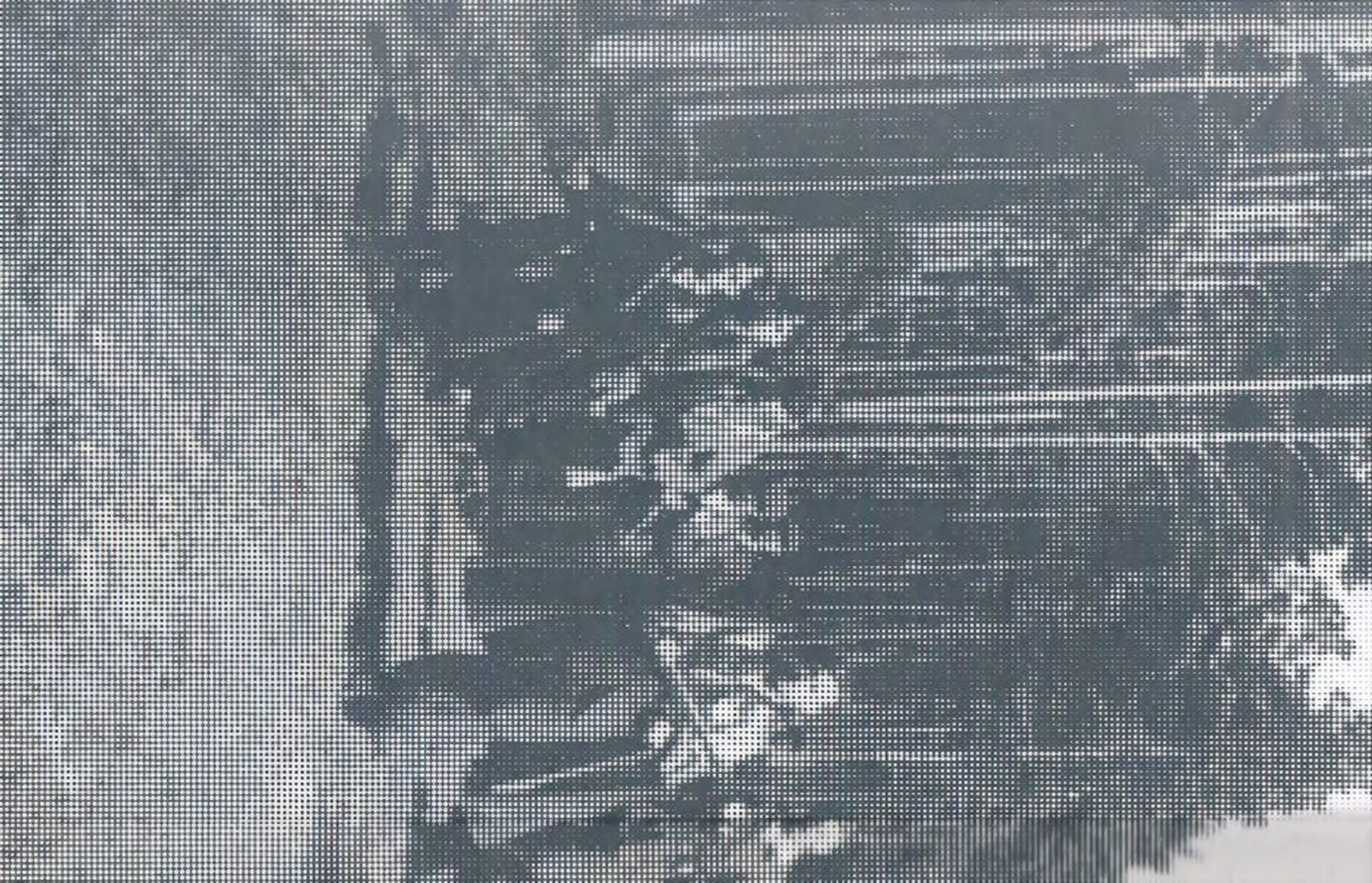
**AK**

**DROGA  
„PONUREGO”**



**AK**  











Wojciech Königsberg

# DROGA „PONUREGO”

RYS BIOGRAFICZNY  
MAJORA JANA PIWNIKA

Wstęp  
Zdzisław Rachtan „Halny”



Oficyna Wydawnicza RYTM  
Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej  
Warszawa



Projekt okładki i stron tytułowych  
Jacek Tofil

Na wyklejkach:  
Zgrupowania AK „Ponury” w marszu;  
Powtórny pogrzeb mjr. Jana Piwnika „Ponurego”,  
Opactwo Cysterskie w Wąchocku, 12 VI 1988

Reaktor prowadzący  
Krzysztof Burek

Redakcja i korekty  
Oficyna Wydawnicza RYTM Sp. z o.o.

Skład i łamanie  
Studio Graficzne Oficyny Wydawniczej RYTM Sp. z o.o.  
– Jolanta Matuszewska  
studio@rytm-wydawnictwo.pl

Wydanie książki umożliwiła finansowa pomoc  
Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych

© Copyright by Wojciech Königsberg  
and Oficyna Wydawnicza RYTM Sp. z o.o., 2011  
Wydanie I

**ISBN 978-83-7399-475-1**

Druk i oprawa  
Drukarnia Wydawnictw Naukowych w Łodzi

**Oficyna Wydawnicza RYTM Sp. z o.o. prowadzi  
sprzedaż wysyłkową książek z rabatem.**

Szczegóły na stronie [www.rytm-wydawnictwo.pl](http://www.rytm-wydawnictwo.pl)

Zamówienia można składać pod adresem:

Oficyna Wydawnicza RYTM Sp. z o.o.

ul. Wolska 84/86, 01-141 Warszawa

tel./fax: (22) 631-77-92, lub fax: (22) 862-37-59

e-mail: [dzial.handlowy@rytm-wydawnictwo.pl](mailto:dzial.handlowy@rytm-wydawnictwo.pl)



## Do Czytelnika!

Kieruję do Ciebie, nabywcy nowej, interesującej książki o Janie Piwniku „Ponurym”, krótki wstęp. Na przestrzeni ostatnich lat ukazało się kilka reportaży napisanych życiorysów o moim Komendancie.

Jestem z rocznika 1924. Byłem drużynowym w oddziale chorążego „Szorta”, należącym do pierwszego Zgrupowania por. „Nurta” w Zgrupowaniach „Ponury”. Pozwalało to na bliższy kontakt z Komendantem „Ponurym”. Był on dla nas wzorem szefa i człowieka. Był w służbie twardy i sprawiedliwy w ocenach. W długich, często nocnych marszach, na odpoczynkach podchodził do grup żołnierzy i pytał o zdrowie, o samopoczucie, a także: „co będziesz robił po wojnie?”

W bardzo trudnych marszach, gdy żołnierz – przy braku taboru – często był maksymalnie obciążony obowiązkowym rynsztunkiem, nie widzieliśmy Komendanta na koniu. Znosił wszystkie trudy na równi z żołnierzami.

Takiego Go zawsze widzę i pamiętam.

W Zgrupowaniu u por. „Jurka” był brat „Ponurego”, Józek „Topola”. Był surowy zakaz palenia w marszu i na odpoczynku. „Topola” kiedyś złamał ten zakaz i na drugi dzień stał przed namiotem Komendanta, dźwigając na ramieniu dość pokaźną kłodę drzewa. Może to nie do wiary: trzykrotnie wykonano zostały wyroki śmierci za picie alkoholu na służbie.

Niechaj wiersz mego Leśnego Brata, nieżyjącego już podchorążego Andrzeja Gawrońskiego „Andrzeja”, przebywającego od 1947 r. na emigracji w Australii, który powstał po jego krótkiej wizycie w Polsce w 1981 r. i rozmowach z partyzancką wiarą, z tymi, którym jeszcze dane było żyć, przybliży Czytelnikowi warunki, w jakich żyli podczas wojny i po wojnie walczący o wolność partyzanci.

*Weteranom Ponurego*

*Dziś nie dla nich schylone sztandary  
I nie dla nich „prezentuj broń”,  
I nie dla nich Virtuti Militari,  
Tylko szron, co bieli ich skroń.*

*Tylko pamięć tych rzeczy, tych dni,  
Kiedy w brudnych mundurach, strudzeni,  
Zmordowani krok za krokiem szli,  
Na swych barkach taszcząc erkaemy.*



*Oni przecie walczyli nie po to,  
By brać udział w zasług targowisku.  
Ich był las i kamienie, i błoto,  
Ich był chłód i wszy, i ognisko.*

*A gdy strzały umilkły nareszcie,  
Nikt im laurów nie kładł na głowy.  
Nikt kwiatami nie witał ich w mieście,  
nie przygrywał im hymn narodowy.*

*Kajać im się kazali po sądach  
I za własną tłumaczyć się krew.  
Jak psy kryć się musieli po kątach,  
W piersiach tłumiąc rozterkę i gniew.*

*Czy się kiedyś zagoi ta blizna,  
Co goreje, jak krwawe łuczywo?  
Czy się wreszcie zdobędzie Ojczyzna,  
By uznaniem zapłacić za miłość?*

*A czy kiedyś ten moment nadejdzie,  
Gdy się przez megafony, ekrany  
I przez szpalty dzienników dowiecie,  
że nie został wasz trud zapomniany.*

*Wasza wiara, co klamać nie umie,  
Wasza moc, która dała wam czyny  
I wspomnienie, co pachnie w albumie  
Zasuszoną gałązką jedliny.*

Melbourne 1981

Prawda, że to aż niewiarygodne?

Ale życie trwało, a sława o „Ponurym” rosła i rośnie w Jego kraju.

W licznych spotkaniach z młodzieżą przedstawiam Jego postać nie tylko jako legendarnego Komendanta „Ponurego” i przykład życia w piekielnie trudnych warunkach, ale także jako wzór Obywatela godny do naśladowania. W 1991 r. mjr Jan Piwnik „Ponury” stał się patronem świętokrzyskiej Policji. Kończąc ten nietypowy wstęp, pragnę do zbioru fotografii zgromadzonych przez Autora dołączyć zdjęcia z trzydniowego powtórnego pogrzebu „Ponurego”



w czerwcu 1988 r., który przerodził się w ogromne, niespotykane wydarzenie, gromadząc dziesiątki tysięcy ludzi.

Był to pogrzeb religijny i patriotyczny. Urna z prochami „Ponurego” została złożona w krypcie klasztoru Ojców Cystersów w Wąchocku.

Jeszcze raz przywołam słowa wiersza podchorążego „Andrzeja”, napisane w Melbourne w czerwcu 1988.

### *Na powrót „Ponurego”*

*Wróciłeś, Komendancie. Wróciłeś krokami olbrzyma,  
Jodły się prężą na baczność, salwami huczy las;  
Sława, sława żelazna lśni słońcem na karabinach.  
Dziś zatrzymały się gwiazdy. Dzisiaj zatrzymał się czas.*

*Szarpali pamięć po tobie, w żółci zacieklej bezsile,  
Szarpali ciebie, gdy żyłeś, szarpali ciebie gdyś padł,  
Szarpali ciebie gdyś leżał tam, w wawiórkowskiej mogile  
A krzyż Virtuti przeświecał przez ziemi mokry szmat.*

*W ten ranek październikowy twój głos bił seriami peemów,  
Gdy słońce twarz odwracało na zdradę, przemoc i gwałt;  
A potem zabrał cię rozkaz i żołnierz pytał się, „czemu”?  
Na śmierć poszedłeś. A sława? Na zawsze będziesz ją miał.*

*Milkną szepty zatrute. Ciemności dni policzone.  
I knowania karłów w zaułkach. Szakałom braknie klów...  
„Pozdrówcie Góry Świętokrzyskie” - ostatnie twe słowa przed zgonem.  
Cóż warta cała zawiść wobec tych kilku słów?*

*Czas wziąć, co się święcie należy, w siłę obrócić marzenia,  
Spuszczoną podnieść przyłbicę, potępić brudną złość,  
Czas zatknąć prawdziwe sztandary na szanłach ludzkiego sumienia,  
Czas zagrać w otwarte karty i czas powiedzieć „dość!”*

\* \* \*

*O jodły, jodły pachnące, rozszumcie wiatru kołyskę,  
Snujcie bajkę o chłopcu tym, co o szabli śnił.  
Oto powraca do was bohater Gór Świętokrzyskich,  
Jan Piwnik, syn waszej ziemi, co zginął tak, jak żył.*



*Nikt nie odbierze tej chwili, nikt dumy w sercach nie zdusi; Choć partyzanckich  
ramion nie kryje żołnierski płaszcz:  
Koledzy, stańcie w szeregu; Komendant jest na Wykusie!  
Aby nad polskim lasem raz jeszcze objąć straż.*

*Zdzisław Rachtan „Halny”  
Podporucznik czasu wojny,  
Kawaler Krzyża Orderu Virtuti Militari kl V*



*Możesz wywieźć wszystko, ale serca, ducha i miłości Ojczyzny z Polaków nie wydrzesz i z Polski nie wywieziesz – mściciela nie skujesz w kajdany, bo mściciel to cały naród Polski, który cię znienawidził i który wypowiedział ci straszną walkę, która doprowadzi do zmartwychwstania Polski. W sercach naszych tak jak w duszy poety są całe melodie i gamy uczuć – od uczucia lęku do uczucia radości po zmartwychwstaniu ojczyzny.*

*A uczucia buntu walki i zemsty są równe i wielkie i wróg się przed nimi nie ukryje.*

ppor. Jan Piwnik  
(z przemówienia do 2 Kompanii Grupy Rezerwy Policyjnej,  
Łaszło Major, 15 X 1939 r.)

## Wstęp

Niniejsza praca stanowi rys biograficzny jednej z najbarwniejszych postaci okresu II wojny światowej – majora Jana Piwnika, znanego lepiej jako „Ponury”. Osoba „Ponurego” już za życia otoczona została nimbem legendy porównywalnej z Hubalową. Dla społeczeństwa Kielecczyny oraz Nowogródzyny stała się symbolem nieustrudzonej walki ze znienawidzonym okupantem. Jednak życie Jana Piwnika obfitowało w inne, równie interesujące momenty, które są warte poznania.

Urodził się 31 sierpnia 1912 roku w niewielkiej kieleckiej wiosce Janowice nieopodal Ostrowca Świętokrzyskiego. Jako jedno z nielicznych janowickich dzieci zdołał ukończyć gimnazjum. Po zdaniu w 1932 roku matury zgłosił się na VII kurs do Wołyńskiej Szkoły Podchorążych Rezerwy Artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim. Praktykę po włodzimierskiej uczelni odbył w 10 Pułku Artylerii Ciężkiej w Przemyślu. Następnie los zetknął go z Policją Państwową (PP). Najpierw ukończył Normalną Szkołę Fachową dla Szeregowych PP w Mostach Wielkich, a następnie Szkołę Oficerów PP w Warszawie. Jego ostatnim policyjnym przydziałem przed wybuchem II wojny światowej była stacjonująca w Gołędzinowie Grupa Rezerwy Policyjnej.

W wojnie obronnej 1939 roku dowodził jedną z gołędzinowskich kompanii, wchodzącą w skład szybkiej grupy zaporowej ochraniającej przeprawę przez Pilicę. Wskutek niekorzystnego dla Polski rozwoju sytuacji militarnej wraz ze swym oddziałem przedostał się na Węgry, gdzie został internowany. Po ucieczce z internowania przez Jugosławię i Włochy dotarł do Francji. Został tam wcielony do 4 Dywizji Piechoty. Jednak w kampanii francuskiej dywizja Piwnika nie wzięła udziału, bowiem nie zdołała osiągnąć gotowości bojowej. Niemal w całości została ewakuowana drogą morską na Wyspy Brytyjskie.



W Wielkiej Brytanii przebywał niemal 16 miesięcy. Służył tam w 4 Brygadzie Kadrowej Strzelców – przekształconej w późniejszym czasie w I Samodzielną Brygadę Spadochronową. Został wszechstronnie przeszkolony, a następnie zrzucony do Polski jako cichociemny – spadochroniarz Armii Krajowej, przyjmując pseudonimy „Ponury” oraz „Donat”. Jego zrzut odbył się w nocy z 7 na 8 listopada 1941 roku, w ramach lotniczej operacji o kryptonimie „Ruction”.

Pierwszym przydziałem „Ponurego” w konspiracji była komórka odbioru zrzutów Komendy Głównej ZWZ-AK o kryptonimie „Syrena”, gdzie nadzorował odbiór kolejnych ekip cichociemnych. Po zakończeniu pracy w „Syrenie” został mianowany dowódcą II Odcinka wydzielonej organizacji dywersyjnej „Wachlarz”. W tym czasie zasłynął, dowodząc najbardziej spektakularną akcją, jaką przeprowadziła ta struktura, a mianowicie rozbiciem więzienia w Pińsku, za co Dowódca AK nadał mu Order Wojenny Virtuti Militari V klasy.

W okresie przekazywania struktur „Wachlarza” do Kierownictwa Dywersji (Kedyw) pracował jako wykładowca na kursach organizowanych przez Kedyw KG AK, o kryptonimach „Szkoła”, „Zagajnik”, „Filtry”. Następnie objął funkcję szefa Kedywu w okręgu radomsko-kieleckim. Równocześnie organizował oddziały partyzanckie, które przyjęły nazwę Zgrupowań Partyzanckich AK „Ponury”. Zgrupowania dokonały szeregu brawurowych akcji przeciw okupantowi, ponosząc przy tym dość niskie straty własne. Wskutek zatargów z komendą okręgu został odwołany z Kielecczyzny, a następnie przydzielony do okręgu nowogródzkiego AK. Objął tam dowództwo VII batalionu 77 pułku piechoty AK. Na jego czele przeprowadził kilkanaście akcji zbrojnych wymierzonych w siły okupanta. Poległ 16 czerwca 1944 roku, kiedy wraz ze swym batalionem zdobywał umocnioną strażnicę graniczną w Bohdanach pod Jewłaszami.

Rozdział I niniejszej pracy zatytułowany „W epoce zaborczej i II RP” obejmuje okres od narodzin Jana Piwnika do roku 1939. Rozdział II „Wojenne początki” rozpoczyna się niedługo przed wybuchem wojny, a kończy w momencie ewakuacji oddziałów polskich z Francji do Wielkiej Brytanii. Rozdział III „Na Wyspach Brytyjskich” stanowi opis pobytu Piwnika w Wielkiej Brytanii. Rozdział IV „Konspiracja” to kolejne przydziały w konspiracyjnych strukturach podziemia. Rozdział V „W Górach Świętokrzyskich” to miesiące spędzone na tworzeniu i dowodzeniu Zgrupowaniami Partyzanckimi na Kielecczyźnie. Rozdział VI „Nowogródzczyzna” jest opisem działalności Piwnika w okręgu AK Nowogródek oraz jego śmierci. „Zamiast zakończenia” – pokazuje w skróconej formie jak kształtowała się pamięć o Janie Piwniku w powojennej Polsce.

Po drugiej wojnie światowej „Ponury”, jak większość akowców, był pomijany w publikacjach bądź przedstawiany w fałszywym świetle. Przełom nastąpił w latach 60., kiedy Cezary Chlebowski, publicysta-historyk opublikował szereg tekstów dotyczących Piwnika, przedstawiając go w obiektywny sposób. Najlepiej pamięci o „Ponurym” przysłużyła się publikacja, która od 1968 roku pozo-



staje sztandarową pozycją na jego temat. Książka znana kilku pokoleniom Polaków *Pozdrówcie Góry Świętokrzyskie*<sup>1</sup>. Autor publikacji nie poprzestał jednak na tym i stworzył kolejne dzieła dotyczące interesującego nas tematu, z których na największe uznanie zasługuje monografia organizacji „Wachlarz”<sup>2</sup>.

Bardzo przydatne źródło do poznania losów Jana Piwnika stanowi literatura wspomnieniowa. Sporo informacji na temat pobytu w Wielkiej Brytanii oraz o okresie działalności w „Wachlarzu” zawiera książka napisana przez jego przyjaciela cichociemnego – Alfreda Paczkowskiego *Ankieta cichociemnego*<sup>3</sup>. O rozbiciu więzienia pińskiego można również przeczytać m.in. w książce Wacława Kopisto *Droga cichociemnego do lagrów Kołomy*<sup>4</sup>. Okres partyzancki obejmuje największą liczbę publikacji. Pisanych zarówno przez podległych „Ponuremu” oficerów, jak i szeregowych żołnierzy. Oficerowie z Kielecczyny, którzy pookuślili się opublikować swoje wspomnienia, to m.in.: Marian Świdorski ps. „Dzik”, który napisał książkę *Wśród lasów, wertepów*<sup>5</sup> oraz publikujący w „Wojskowym Przeglądzie Historycznym” Leszek Popiel ps. „Antonicwicz”, *Zgrupowania Partyzanckie AK „Ponury”*<sup>6</sup>. Z partyzantów publikowali m.in.: Michał Basa ps. „Mściciel”, *Opowiadania partyzanta*<sup>7</sup>; Mieczysław Kazimierski ps. „Orkan”, *Leśna brać... Wspomnienia dowódcy oddziału partyzanckiego BCh*<sup>8</sup>; Teofil Obara ps. „Teoś”, *Dziennik z Wykusu*<sup>9</sup>; Bronisław Sianoszek ps. „Broniek”, *Śmierć nie przychodzi kiedy czekam*<sup>10</sup>; Jacek Wilczur ps. „Kazik Lwowiak”, *Sosny były świadkami*<sup>11</sup>; Anna Starosz ps. „Antena”, *Z „Albińskim”, „Nurtem” i „Ponurym”*. *Wspomnienia*<sup>12</sup>. Natomiast z okresem nowogródzkim mamy do czynienia m.in. w książce Bojomira Tworzyńskiego ps. „Ostoja”, *Tak jak pamiętam. AK*

---

<sup>1</sup> C. Chlebowski, *Pozdrówcie Góry Świętokrzyskie*, Warszawa 1968.

<sup>2</sup> *Idem*, „Wachlarz”. *Monografia wydzielonej organizacji dywersyjnej Armii Krajowej. wrzesień 1941–marzec 1943*, Warszawa 1983.

<sup>3</sup> A. Paczkowski, *Ankieta cichociemnego*, Warszawa 1987.

<sup>4</sup> W. Kopisto, *Droga cichociemnego do lagrów Kołomy*, Warszawa 1990.

<sup>5</sup> M. Świdorski, *Wśród lasów, wertepów*, Warszawa 1983.

<sup>6</sup> L. Popiel, *Zgrupowania Partyzanckie AK „Ponury”*, cz. I-II, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1988, nr 3–4.

<sup>7</sup> M. Basa, *Opowiadania partyzanta*, Warszawa 1984.

<sup>8</sup> M. Kazimierski, *Leśna brać... Wspomnienia dowódcy oddziału partyzanckiego BCh*, Warszawa 1969.

<sup>9</sup> T. Obara, *Dziennik z Wykusu*, Kielce 1989.

<sup>10</sup> B. Sianoszek, *Śmierć nie przychodzi kiedy czekam*, Warszawa 1966.

<sup>11</sup> J. Wilczur, *Sosny były świadkami*, Warszawa 1982.

<sup>12</sup> A. Starosz, *Z „Albińskim”, „Nurtem” i „Ponurym”*. *Wspomnienia*, Skarżysko-Kamienna 1993.



ziemia konecka i nowogródzka 1939–1945<sup>13</sup>, a także w 8 numerze Biuletynu Okręgu Nowogródzkiego AK pt. „Szlakiem Narbutta”<sup>14</sup>.

Kolejną kategorię źródeł stanowią archiwalia, zarówno w formie zachowanych dokumentów, jak i spisanych relacji. Materiały dotyczące okresu przedwojennego to głównie różnego rodzaju luźne dokumenty znajdujące się w Kwaterze Majora „Ponurego” w Janowicach (KMP), zasoby Centralnego Archiwum Wojskowego w Rembertowie (CAW) oraz Archiwum Państwowego m. st. Warszawy (APW). Okres od września 1939 roku do skoku do Polski – to zbiory domowe Mieczysława Sokołowskiego, siostrzeńca Jana Piwnika, dokumenty z Instytutu Polskiego i Muzeum im. Gen. Sikorskiego w Londynie (IPMS) oraz ze Studium Polski Podziemnej w Londynie (SPP). Materiały z pracy w konspiracji znajdują się w większości w Wojskowym Biurze Badań Historycznych w Warszawie (WBBH). Okres partyzancki to zbiory Archiwum Akt Nowych w Warszawie (AAN), WBBH, SPP oraz Archiwum Państwowego w Kielcach (APK).

Oprócz relacji już opublikowanych, w pracy wykorzystane zostały również ustne przekazy i maszynopisy udostępnione przez byłych podkomendnych „Ponurego” oraz osoby, które osobiście go znały. Pragnę złożyć serdeczne podziękowania jego koledze z klasy gimnazjalnej Witoldowi Zapałowskiemu z Ostrowca Świętokrzyskiego. Z „wachlarzowców” dziękuję uczestnikowi rozbicia więzienia w Pińsku – Henrykowi Fedorowiczowi ps. „Pakunek” z Gdańska, który po rozwiązaniu „Wachlarza” poszedł wraz z „Ponurym” na Kielecczyznę, gdzie walczył pod pseudonimem „Cichy”. Z partyzantów świętokrzyskich wdzięczny jestem ponadto: Marii Fudali ps. „Zuzia” z Wąchocka, Józefie Stefanowskiej-Rybus ps. „Poranek” z Łodzi, Franciszkowi Aleksanderkowi ps. „Cichy” z Warszawy, Tadeuszowi Barańskiemu ps. „Tatar” z Łodzi, Stanisławowi Janiszewskiemu ps. „Dewajtis” z Końskich, Wincentemu Szpankowskiemu ps. „Amarant” z Gdańska, Antoniemu Wójcikowskiemu ps. „Jodła” z Bodzentyna oraz Lechowi Zahorskiemu ps. „Leszek Biały” z Donatowa. Z partyzantów nowogródzkich bardzo dużej pomocy udzielili mi byli żołnierze VII batalionu 77 pułku piechoty AK: Stanisław Szyszko ps. „Jeleń” z Warszawy oraz Modest Bobowicz ps. „Wirycz-Modest” z Łodzi, za co im serdecznie dziękuję. Jest mi niezmiernie przykro, że wobec części osób są to spóźnione wyrazy wdzięczności.

Szczególne podziękowania składam Zdzisławowi Rachtanowi ps. „Halny” z Warszawy – wieloletniemu Seniorowi Środowiska Świętokrzyskich Zgrupowań Partyzanckich Armii Krajowej „PONURY”-„NURT, który przyjmował

---

<sup>13</sup> B. Tworzyński, *Tak jak pamiętam. AK ziemia konecka i nowogródzka 1939–1945*, Warszawa 1995.

<sup>14</sup> R. Andrzejewski, M. Bobowicz, *VII bat. 77 pp AK – rys historyczny*, „Szlakiem Narbutta. Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej. Biuletyn Nowogródzkiego Okręgu AK”, nr 8/1997.



mnie u siebie w domu kilkakrotnie, złożył kilkugodzinne relacje i zawsze starał się na zadane pytanie udzielić wyczerpującej odpowiedzi.

Osobne wyrazy wdzięczności należą się kilku osobom: prof. dr. hab. Włodzimierzowi Suleji, którego głęboka, wszechstronna wiedza historyczna uchroniła mnie przed popełnieniem wielu błędów merytorycznych jak i natury czysto stylistycznej; Mieczysławowi Sokołowskiemu – siostrzeńcowi Jana Piwnika, bez którego pomocy o wielu interesujących faktach z życia jego sławnego wuja nie miałbym pojęcia; dr. Cezaremu Chlebowskiemu – najlepszemu znawcy postaci Jana Piwnika, który tak samo jak wspomniany wyżej Zdzisław Rachtan zawsze służył radą i pomocą; Waldemarowi Podgórnemu – właścicielowi Księgarni Wojskowej im. gen. Stefana Grota Roweckiego w Łodzi, dzięki któremu zdołałem nawiązać kontakty z częścią wymienionych osób; Łukaszowi Pasztaleńcowi z Janowa Lubelskiego, Krzysztofowi Tochmanowi z Instytutu Pamięci Narodowej (IPN) w Rzeszowie oraz Wojciechowi Markertowi z WBBH w Warszawie za cenne wskazówki i wyjaśnienia; Zofii Żarek z Londynu za udzieloną pomoc podczas kwercend w archiwum SPP oraz Markowi Jedynakowi z IPN w Kielcach za trwającą od kilku lat współpracę naukową w badaniach nad historią Zgrupowań Partyzanckich AK „Ponury”.

Na zakończenie pragnę złożyć serdeczne podziękowania mojej żonie Joannie, rodzicom – Józefie i Stanisławowi oraz całej najbliższej rodzinie, za wykazaną cierpliwość i wsparcie udzielone podczas pracy nad „Drogą Ponurego”.

Wojciech Königsberg  
e-mail: wojciechkonigsberg@o2.pl



# I. W EPOCE ZABORCZEJ I II RP



*U mej matuli cokolwiek zjemy,  
Potem do snu śpiewanie ukoi...\**

\* Fragment utworu „Major Ponury” autorstwa Przemysława Owczarka. Na początku kolejnych rozdziałów dalsze fragmenty. Cały utwór w załączniku 45.



## 1. Dzieciństwo i młodość

Ostatniego dnia sierpnia 1912 roku o godzinie 3 w nocy w niewielkiej chacie we wsi Janowice, położonej około 15 kilometrów na południowy zachód od Ostrowca Świętokrzyskiego, przyszedł na świat Jan Piwnik. Następnego dnia ojciec nowo narodzonego w towarzystwie dwóch mieszkańców Janowic: Jana Ślusarza – lat 50 oraz Marcina Kłonicy – lat 33, udał się do kościoła pw. św. Wojciecha Biskupa i Męczennika w Mominie, gdzie ksiądz Józef Czernikiewicz sporządził akt urodzenia. W tym samym kościele odbył się również chrzest, przy którym obecni byli rodzice chrzestni w osobach Pawła Ślusarza oraz Marianny Haraźnej<sup>1</sup>.

Ojciec Piwnika, również Jan, rocznik 1877, pochodził z oddalonych od Janowic o około 10 km Mirkowic, natomiast matka Zofia z domu Kłonica, rocznik 1888, była rodowitą Janowiczanką. Piwnikowie byli prostymi, choć dość zamożnymi gospodarzami, dla których praca była sensem życia, a ziemia oraz inwentarz żywy głównym źródłem utrzymania. Jan nie był ich jedynym dzieckiem. Starsza od niego była Agnieszka (1909 r.), natomiast w późniejszym czasie przybyła jeszcze Katarzyna (1917 r.) oraz Józef (1921 r.)<sup>2</sup>. Oprócz tego, trzy córki Piwników zmarły we wczesnym dzieciństwie: czteroletnia Marysia na udar słoneczny, półroczna Zosia na żółtaczkę, a trzecia dziewczynka przeżyła jedynie kilka dni<sup>3</sup>.

Od wczesnych lat Jan był przyuczany do pracy w gospodarstwie. Początkowo zajmował się pasaniem krów, a gdy trochę zmężniał wykonywał już wszelkie prace przeznaczone dla dorosłych. Była to twarda lekcja życia, wyrabiająca wielkie poczucie obowiązku i silny charakter, za co w późniejszym czasie będzie wielokrotnie chwalony przez wojskowych i policyjnych przełożonych. Jego rodzice, mimo że sami byli niemal pozbawieni edukacji (razem nie mieli ukończonych nawet trzech klas szkoły powszechnej), zdołali zadbać, aby ich dzieci otrzymały odpowiednie wykształcenie, o co w tamtych latach nie było łatwo – najpierw posłali do szkół Agnieszkę, a następnie Jana<sup>4</sup>.

Po ukończeniu w 1923 roku mieszczącej się w Janowicach szkoły powszechnej<sup>5</sup> starał się dostać do męskiego Gimnazjum im. Joachima Chreptowicza w Ostrowcu Świętokrzyskim – mimo pomyślnie zdanych egzaminów nie został

<sup>1</sup> Kwatera Mjr. „Ponurego” [dalej: KMP], Odpis Aktu Urodzenia.

<sup>2</sup> M. Sokołowski, List do autora z dnia 24 maja 2009 r. (zbiory W.K.).

<sup>3</sup> *Idem*, *Przywiozłem syna waszego. Pogrzeb „Ponurego”*, „W drodze” 1988, nr 11, s. 51.

<sup>4</sup> C. Chlebowski, Wywiad z dnia 26 września 2006 r. (zbiory W.K.).

<sup>5</sup> Jeszcze do 2005 roku w obiekcie znajdującym się naprzeciw domu Piwników mieściła się



*Jan Piwnik w wieku 8 lat*

przyjęty do szkoły. Niezrażony jednak tym faktem, w następnym roku rozpoczął naukę w klasie drugiej tegoż gimnazjum jako ekstern<sup>6</sup>. W ostrowieckim gimnazjum uczyło się w tym czasie około 400 chłopców, a dyrektorem placówki był Wilhelm Romiszewski. Uczniowie mogli skupiać się w licznych kołach zainteresowań m.in.: historycznym, literackim, dramatycznym oraz matematyczno-przyrodniczym. Na początku lat 30. utworzono także organizację „Bratnia Pomoc”, która zajmowała się pomocą biednej młodzieży<sup>7</sup>.

Piwnik uczęszczał do klasy „A” z językiem francuskim. Jego wychowawcą był nauczyciel matematyki i fizyki Franciszek Sadowski. Mimo swego

chłopskiego pochodzenia Jan nie był szykanowany, ani nie pozostawał na uboczu. Jak stwierdził jego gimnazjalny kolega Witold Zapałowski: *był jednym z weselszych chłopców, przez co zyskiwał sympatię innych*<sup>8</sup>.

Drogę do szkoły – z Janowic około 15 kilometrów – pokonywał pieszo, rowerem lub przygodnym środkiem transportu<sup>9</sup>. W późniejszym czasie zamieszkał na stacji w Ostrowcu Świętokrzyskim przy ulicy Słowackiego u rodziny Paców wraz z dwoma kolegami z klasy gimnazjalnej – z synem właścicieli Jerzym oraz jego imiennikiem Jerzym Ignatowiczem<sup>10</sup>.

Jednak lata gimnazjalne to nie tylko czas nauki, to także okres zabaw i wkraczania w dorosłe życie. Piwnik bardzo lubił grę w piłkę nożną i ręczną, latem pływanie, a zimą jazdę na łyżwach. Był też – co ciekawe – dość dobrym tancerzem<sup>11</sup>. Jak wynika z rodzinnych przekazów, w późniejszym czasie zwią-

---

Szkoła Podstawowa im. mjr. Jana Piwnika „Ponurego”, jednak z powodu małej liczby uczęszczających do niej dzieci została decyzją władz zamknięta.

<sup>6</sup> C. Chlebowski, *Pozdrowcie Góry Świętokrzyskie*. Warszawa 1993, s. 28. Jeżeli w dalszych przypisach nie będzie występował numer wydania powyższej książki, to oznacza, że chodzi o wydanie z 1993 roku.

<sup>7</sup> *90 lat Gimnazjum i Liceum im. Joachima Chreptowicza w Ostrowcu Świętokrzyskim. Księga wspomnień*, przew. zesp. red. E. Stencel, Ostrowiec Świętokrzyski 2003, s. 42.

<sup>8</sup> W. Zapałowski, Relacja z dnia 11 września 2007 r. (zbiory W.K.).

<sup>9</sup> C. Chlebowski, „Ponury” major Jan Piwnik 1912–1944, Warszawa 2006, s. 10.

<sup>10</sup> W. Zapałowski, Relacja z dnia 11 września...

<sup>11</sup> *Ibidem*.



zał się uczuciowo z dziewczyną o imieniu Melcia (Amelia, Melania?), której najprawdopodobniej się oświadczył. Jednak związek nie przetrwał wojennej rozłąki – Melcia<sup>12</sup> wyszła za mąż podczas pobytu Piwnika na Wyspach Brytyjskich<sup>13</sup>.

Na początku 1931 roku wraz z kolegami z klasy gimnazjalnej wstąpił do koła starszoharcerskiego, gdzie dał się poznać jako bardzo aktywny druh. Przed świętami Bożego Narodzenia tego samego roku członkowie koła złożyli uroczyste przyrzeczenie i otrzymali krzyże harcerskie. Oświadczyli również: *Złączeni silnymi węzłami przyjaźni i harcerskim braterstwem, my, uczniowie ósmej klasy w roku szkolnym 1931/1932 Państwowego Męskiego Gimnazjum im. J. Chreptowicza, zobowiązujemy się uroczyście, że*



*W wieku 18 lat*



*Odznaka  
„Za Ofiarną Pracę”*

*po dziesięciu latach od dnia dzisiejszego stawimy się wszyscy na koleżeńskie spotkanie w naszej szkole<sup>14</sup>.*

Oprócz działalności w harcerstwie oraz szkolnej organizacji „Bratnia Pomoc”, udzielał się także publicznie poza gimnazjum. Przykładem może być uczestnictwo 9 grudnia 1931 roku w drugim powszechnym spisie ludności Rzeczypospolitej Polskiej, w charakterze Okręgowego Komisarza Spisowego w powiecie i mieście Opatów, za co w 1932 roku został uhonorowany odznaką „Za Ofiarną Pracę”<sup>15</sup>.

<sup>12</sup> W kieszonkowym kalendarzu Jana Piwnika, który udostępnił z archiwum domowego Mieczysław Sokołowski, w części z adresami jako pierwszy widnieje zapis: *Mela Zdunkówna, Warszawa, ul. Spokojna 3 m. 51*. Możliwe, że jest to właśnie owa Melcia z rodzinnych przekazów. Zob. Archiwum Mieczysława Sokołowskiego [dalej: AMS]. Kalendarz Kieszonkowy Jana Piwnika.

<sup>13</sup> M. Sokołowski, List do autora z dnia 24 maja...

<sup>14</sup> W. Zapalowski, *Szkolne lata Jana Piwnika „Ponurego”*, [w:] *Na szkolnej ławie*, red. A. Nowak, Ostrowiec Świętokrzyski 1993, s. 22–23.

<sup>15</sup> KMP, Zaświadczenie Głównego Urzędu Statystycznego.



*W klasie maturalnej*

Jednym z najważniejszych doświadczeń dla Piwnika w tym okresie była zapewne matura. Do gimnazjalnego zwyczajnego egzaminu dojrzałości typu humanistycznego przed powiatową komisją egzaminacyjną przystąpił w maju 1932 roku. Osiągnął wynik dość przeciętny, uzyskując z języka polskiego, języka francuskiego, historii wraz z nauką o Polsce współczesnej i matematyki oceny dostateczne, a jedynie z religii ocenę bardzo dobrą<sup>16</sup>. Również ostatnie oceny z poszczególnych przedmiotów z klas VI–VIII nie były rewelacyjne. Z języka łacińskiego, fizyki wraz z chemią oraz z propedeutyki filozofii uzyskał oceny dostateczne, a ze śpiewu wraz z muzyką oraz z ćwiczeń cieleśnych – bardzo dobre<sup>17</sup>.

Absolwentami ostrowieckiego gimnazjum rocznik 1932, oprócz Piwnika byli: Leon Abramowicz, Czesław Budulski, Leon Czerwiec, Bogusław Dybiec, Jerzy Ignatowicz, Tadeusz Kozłowski, Adolf Młodnicki, Maciej Morawiecki, Marian Otko, Mieczysław Pacański, Jerzy Pac, Adam Słowiński, Lucjan Stępień, Józef Tkaczyk, Jan Wielgus oraz Witold Zapałowski<sup>18</sup>.

Dzięki pomyślnie zdanej maturze Jan Piwnik został uznany za zdolnego do odbycia studiów wyższych. Jednak jego losy potoczyły się zgoła innymi torami. Z wyciągu ewidencyjnego sporządzonego w Powiatowej Komendzie Uzupelnień wynika, że odbył przysposobienie wojskowe drugiego stopnia w Ostrowcu Świętokrzyskim, natomiast 9 czerwca 1932 roku stanął przed komisją poborową w Opatowie, gdzie uzyskał kategorię „A” – zdolny do służby wojskowej. Był młodzieńcem wzrostu 172 cm, ważył 69,5 kilogramów, włosy miał koloru ciemny blond, oczy piwno-niebieskie, twarz owalną, nos prosty, nie miał znaków szczególnych<sup>19</sup>, o ile nie liczyć bardzo gęstych, ciemnych brwi zrosniętych ze sobą.

<sup>16</sup> *Ibidem*, świadectwo dojrzałości.

<sup>17</sup> Centralne Archiwum Wojskowe [dalej: CAW], sygn. 1076. Akta personalne Jana Piwnika [dalej: ap], Odpis notarialny świadectwa dojrzałości.

<sup>18</sup> *90 lat Gimnazjum...*, s. 167.

<sup>19</sup> CAW, sygn. 1076, ap. Wyciąg z Powiatowej Komendy Uzupelnień.





*Klasa maturalna, rocznik 1932.*

*Rząd górny od lewej: Jerzy Ignatowicz, Czesław Budulski, Józef Tkaczyk, Adolf Młodnicki, Witold Zapalowski, Marian Bolesław Otko, Mieczysław Pacański.*

*Rząd środkowy od lewej: Maciej Morawiecki, Jan Piwnik, Leon Czerwiec, Leon Abramowicz, Jerzy Pac, Bogusław Dybiec, Tadeusz Kozłowski.*

*Rząd dolny od lewej: Jakub Holler, Jan Rostkoński, ks. Eugeniusz Kapusta, Wilhelm Romiszewski (dyrektor gimnazjum), Franciszek Sadowski (wychowawca klasy), Irena Olszenkówna, Wanda Traczewska.*

*Siedzą na ziemi od lewej: Lucjan Stepień, Jan Wielgus, Adam Słowiński*

## 2. Wołyńska Szkoła Podchorążych Rezerwy Artylerii

Obowiązkiem młodzieńców, którzy ukończyli gimnazjum, uzyskali odpowiednią kategorię zdrowia i nie rozpoczęli studiów wyższych, było odbycie służby wojskowej. Jednak kandydaci do tej służby nie mogli przewidzieć, dokąd zostaną przydzieleni oraz w której części Polski przyjdzie im służyć. Najprostszym rozwiązaniem było wyprzedzenie powołania do wojska przez ochotnicze zgłoszenie się do danej jednostki lub szkoły wojskowej. W taki właśnie sposób postąpił Piwnik, zgłaszając się w 1932 roku na VII kurs do Wołyńskiej Szkoły Podchorążych Rezerwy Artylerii, która mieściła się we Włodzimierzu Wołyńskim<sup>20</sup>.

Na kilka lat przed I wojną światową władze rosyjskie wybudowały we Włodzimierzu Wołyńskim kompleks koszar wojskowych i przeprowadziły linię kolejową do Kowla. Natomiast już podczas wojny Austriacy w celach militarnych połączyli miasto liniami kolejowymi z Zamościem, Sokalem i Wojnicą, przez co powstał węzeł kolejowy, który podniósł znaczenie Włodzimierza i umożliwił jego szybszy rozwój<sup>21</sup>. Według spisu ludności z 1931 roku, zamieszkiwało go – nie licząc wojska – 24 591 osób. W tym: Żydów było 10 611, katolików – 9616, prawosławnych – 4132, innych – 215<sup>22</sup>. Zatem było to średniej wielkości miasto, z przewagą ludności żydowskiej. Pełniło rolę ośrodka władzy powiatowej i niewielkiego centrum przemysłowego. „Słynęło” z tragicznych dróg, które po jesiennych deszczach i wiosennych roztopach zamieniały się w jedno wielkie bajoro.

Wołyńska szkoła, powstała wskutek likwidacji szkół okręgowych dla podchorążych rezerwy artylerii, przejęła ich zakres obowiązków. Na siedzibę ośrodka wybrano Włodzimierz Wołyński i mieszczące się tam koszary im. Sobieskiego. Szkoła otworzyła swe podwoje w październiku 1926 roku, a jej pierwszym pełnoprawnym komendantem został ppłk Wincenty Cybulski. Dopiero jednak 23 listopada 1937 roku uzyskała swą pełną nazwę: Wołyńska Szkoła Podchorążych Rezerwy Artylerii im. Marcina Kątskiego<sup>23</sup>.

Nie każdy jednak młodzieniec mógł zasilić jej szeregi. Warunki ubiegania się o przyjęcie były jasno określone: polskie obywatelstwo, bardzo dobry stan zdrowia, wolny stan cywilny, nickaralność, dobra opinia, ukończona jedna ze

<sup>20</sup> *Ibidem*, Opinia ze Szkoły Podchorążych Rezerwy Artylerii.

<sup>21</sup> *Włodzimierz Wołyński*, red. L. Popek, Lublin 1998, s. 16.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 18.

<sup>23</sup> J. Łukasiak, *Wołyńska Szkoła Podchorążych Rezerwy Artylerii im. Marcina Kątskiego*, Pruszków 2000, s. 8–9.



szkół średnich znajdujących się w wykazie zatwierdzonym przez Ministerstwo Spraw Wojskowych (MSWoj.) oraz odpowiedni wiek<sup>24</sup>.

Do koszar we Włodzimierzu Wołyńskim Piwnik przyjechał jako jeden z pierwszych – 11 sierpnia 1932 roku. Wcielanie poborowych w szeregi szkoły rozpoczęto następnego dnia, jednak wcześniej przybyli ochotnicy nie zostali pozostawieni sami sobie: przyjęto ich w świetlicy szkolnej, gdzie się zaprezentowali, a następnie spożyli kolację przygotowaną w kuchni I dywizjonu<sup>25</sup>. Pomimo tak wczesnego przybycia, Piwnik musiał czekać na swoją kolej do 13 sierpnia, kiedy to przydzielono go do 2 baterii szkolnej<sup>26</sup>, dowodzonej przez kpt. Mariana Schncikarta<sup>27</sup>.

Pierwsze dni w szkole służyły oswajaniu się z panującymi w jej murach regułami, z kadrą naukową oraz kolegami z baterii. Zacieraly się wszelkie różnice między poszczególnymi uczniami. Od tej pory wszyscy mieli te same prawa i wszyscy musieli sprostać tym samym wymaganiom.

Wydarzeniem, które miało bardzo duże znaczenie dla kursantów był uroczyste obchodzony dzień przysięgi. Jan Piwnik został zaprzysiężony 30 października 1932 roku<sup>28</sup>. A oto, jak uroczystości przysięgi opisał w swych wspomnieniach uczestnik IX kursu, który ukończył włodzimierską szkołę dwa lata po naszym bohaterze: *W przeddzień przysięgi odbył się „pogrzeb rekruta”. Nieboszczyk – kukła sporządzona z wypchanych słomą łachów cywilnych – obnoszony był wokół placu na marach przy dźwiękach śpiewanego w rytmie polki trenu żałobnego: „W mogile ciemnej śpij na wieki, śpij na wieki, śpij na wieki!” Za marami kroczyła pogrążona w żalobie „narzeczona”, „syn” i inni członkowie rodziny oraz najfantastyczniej przebrane grupy kolegów [...]. Przysięgę składaliśmy na haubicę 100 mm. Ustawiono ją na środku placu, przystrojono zielenią, a lufie nadano możliwie największy kąt podniesienia. Do działa podeszło dziewięciu wybrańców – po jednym z każdej baterii[...]. Po ceremonii odbył się wspólny obiad żołnierski. Menu naprawdę wspaniałe: na przystawkę śledź i po kieliszku wódki, potem grochówka „pędziwiatr” z nieluskanego grochu na wędzonce i z sucharkami, gulasz artyleryjski, ziemniaki tłuczone ze skwarkami i kiszony ogórek, placek, kawa czarna [zbożowa] z rumem. Do tego jeszcze piwo i po dziesięć papierosów<sup>29</sup>. Nie można w tym miejscu odmówić kursantom poczu-*

<sup>24</sup> R. Rybka, K. Stepan, *Awanse oficerskie w Wojsku Polskim 1935–1939*, Kraków 2003, s. IX.

<sup>25</sup> CAW, sygn. I.340.47.4. Wolyńska Szkoła Podchorążych Rezerwy Artylerii – Rozkazy, Rozkaz dzienny nr 179/32.

<sup>26</sup> *Ibidem*. Dodatek do rozkazu dziennego nr 184/32.

<sup>27</sup> J. Łukasiak, *op.cit.*, s. 169.

<sup>28</sup> CAW, sygn. 1076, ap. Wyciąg...

<sup>29</sup> A. Zbyszewski, *Odwroty*, Warszawa 1970, s. 90–91.

cia humoru, które świadczy o tym, że mieli dobre zadatki na podchorążych, bo prawdziwy podchorąży musiał umieć się bawić.

Dużą wagę przykładano do uroczystego celebrowania rocznic oraz świąt państwowych. Analizując kronikę szkoły, zamieszczoną w roczniku pamiątkowym z VII kursu<sup>30</sup>, można odnieść wrażenie, że trudy szkoleń starano się „osłodzić” poprzez organizowanie szeregu imprez, w których uczestniczyli zarówno kursanci, jak i kadra włodzimierskiej uczelni. Jak czytamy na kartach kroniki:

*29.X. Rewja i uroczystości pogrzebu rekruta*

*30.X. Przysięga*

*30.X – 1.XI. Pierwszy urlop*

*11.X. [powinno być XI – W.K.] – Msza polowa i defilada w mieście*

*12.XI. – Próbnny najazd gazowy*

*29.XI – Obchód rocznicy powstania listopadowego*

*12.XI [powinno być XII – W.K.] – objęcie służby wartowniczej [przez baterie – W.K.]*

*23.XII–3.I – Urlop świąteczny*

*Karnawał*

*1–10.III. – Ćwiczenia zimowe*

*19.III. – Uroczystości imieninowe Pana Marszałka Piłsudskiego*

*26–29.III. – Rekolekcje*

*13–20.IV. – Urlop świąteczny*

*W pierwszym dniu majowym zawody hipiczne na miejskim placu sportowym.*

*W przeddzień obchodu Konstytucji – Święto sportowe S.P.R.A. z jego główną atrakcją – kadryłem artyleryjskim.*

*Trzeci Maj. [...]. Zachodzące słońce przypomniało obywatelom Włodzimierza, iż czas już opuścić kiermasz, aby zdążyć wykupić bilet na akademję 3-majową w Sali kina wojskowego. Wieczorem dancing w kasynie ofic.[crskim – W.K.].*

Codziennosc w szkole nie była już jednak tak kolorowa. Dzień kursanci mieli rozplanowany co do minuty. Początkowo uczyli się regulaminowego słania łózek, układania ubrania w kostkę oraz czyszczenia butów „do glansu”, co przy koszmarnych włodzimierskich błotach nie było bynajmniej rzeczą łatwą. Następnie uczestniczyli w ćwiczeniach i wykładach regulaminów służby wewnętrznej, instrukcji strzelania, topografii, terenoznawstwa, łączności, saperki, gazoznawstwa itp. Jednak zajęciem najbardziej emocjonującym niemal wszystkich była jazda konna, której dobre opanowanie w dużej mierze zależało od temperamentu konia przydzielonego adeptowi<sup>31</sup>.

---

<sup>30</sup> *Rocznik SPRA 1932–1933*, Warszawa 1933, s. 109–113. W przytoczonym tekście zachowano oryginalną pisownię.

<sup>31</sup> W. Roman, *Oficer do zleceń*, Warszawa 1989, s. 11.



Piwnik nie miał większych problemów w zgłębianiu tajników sztuki artyleryjskiej i z zaliczaniem poszczególnych przedmiotów. Świadczyć o tym może awans na bombardiera, który uzyskał ze starszeństwem z 1 lutego 1933 roku<sup>32</sup>. Nie zdobył natomiast uznania u dowódcy baterii szkolnej, kpt. Mariana Schneikarta. Porównując bowiem opinię, jaką mu wystawił za okres bytności we włodzimierskiej szkole i wszystkie następcie opinie wojskowych przełożonych, można domyślać się jakiegoś konfliktu między dowódcą baterii i jego podwładnym. W swojej ocenie kpt. Schneikart był bowiem niezwykle krytyczny, można nawet rzec – niesprawiedliwy. Zarzucał Piwnikowi m.in.: słabą indywidualność, przeciętną odwagę, przeciętne zdolności dowodzenia, małą zdolność wywierania własnego wpływu, słaby zmysł organizacyjny, powolność w podejmowaniu decyzji, naiwność, przeciętną siłę woli, niewykazywanie zamiłowania do służby wojskowej, oceniając go ostatecznie na dostateczny<sup>33</sup>. Zatem, albo celowo opinia ta była tak negatywna, albo po zakończeniu kursu i przeniesieniu na praktykę do 10 Pułku Artylerii Ciężkiej Piwnik przeszedł całkowitą metamorfozę, bowiem przełożeni wystawili mu za niemal każdy z ocenianych czynników najwyższe noty.

VII kurs włodzimierskiej podchorążówki zakończył się 23 czerwca 1933 roku. Piwnik zajął 29 lokatę (wynik powyżej przeciętnej) w swej baterii oraz zdobył ocenę zadowalającą<sup>34</sup>. Uzyskał stopień tytularnego plutonowego i tytuł podchorążego rezerwy<sup>35</sup>. Z jego baterii jedynie 33 osoby otrzymały ten stopień, natomiast reszta musiała zadowolić się stopniem tytularnego kaprała<sup>36</sup>. W tym samym dniu nadano mu również Odznakę Pamiątkową Szkoły Podchorążych Rezerwy Artylerii o numerze 2409<sup>37</sup>. Następnie przydzielony został do 10 Pułku Artylerii Ciężkiej w Przemyślu w celu odbycia praktyki podoficerskiej<sup>38</sup>.



*Odznaka Pamiątkowa Szkoły Podchorążych Rezerwy Artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim*

<sup>32</sup> CAW, sygn. 1076, ap, Wyciąg...

<sup>33</sup> *Ibidem*, Opinia ze Szkoły...

<sup>34</sup> CAW, sygn. I.340.47.5, Wołyńska Szkoła Podchorążych Rezerwy Artylerii – Rozkazy, Rozkaz dzienny nr 136/33.

<sup>35</sup> *Ibidem*, sygn. 1076, ap, Wyciąg...

<sup>36</sup> *Ibidem*, sygn. I.340.47.5, Wołyńska Szkoła... Rozkaz dzienny nr 136/33.

<sup>37</sup> KMP, Legitymacja Odznaki Pamiątkowej Szkoły Podchorążych Rezerwy Artylerii.

<sup>38</sup> CAW, sygn. I.340.47.5, Wołyńska Szkoła... Dodatek do rozkazu dziennego nr 136/33.

### 3. Praktyka w 10 Pułku Artylerii Ciężkiej w Przemyślu

Historia 10 Pułku Artylerii Ciężkiej sięga 1921 roku, kiedy rozpoczęto jego formowanie. Miejscem stacjonowania jednostki nie był jednak Przemyśl, ale oddalona od miasta o kilka kilometrów wieś Pikulice. Koszary pułkowe mieściły się w budynkach, które przed I wojną światową służyły armii austriackiej. Natomiast po odzyskaniu niepodległości były wykorzystywane przez różnego rodzaju polskie oddziały wojskowe, dzięki czemu nie popadły w ruinę<sup>39</sup>.

Według rozkazu dziennego numer 142 Jan Piwnik wraz z innymi absolwentami włodzimierskiej podchorążówki przybył do 10 pac-u 24 czerwca 1933 roku i został przydzielony do baterii 7<sup>40</sup> na stanowisko dowódcy plutonu<sup>41</sup>. Bateria ta wchodziła w skład 3 dywizjonu i podobnie jak bateria 8 wyposażona była w armaty w odróżnieniu od pozostałych uzbrojonych w haubice<sup>42</sup>.

Dokładnie w tydzień po przybyciu do jednostki, w dniach 1–2 lipca<sup>43</sup>, a następnie 10 dni później, 12–13 lipca pełnił już funkcję podoficera służbowego pułku<sup>44</sup>. Dowódcą 10 pac-u był w tym czasie płk Jan Bokszczanin<sup>45</sup>, oficer bardzo wysoko oceniany przez gen. Juliusza Rómmla, który podczas inspekcji pułku podkreślał między innymi jego doskonale przygotowanie fachowe. Bokszczanin zasłużył się również organizacją dużej liczby kursów doszkalających, w których sam często uczestniczył<sup>46</sup>.

Stan fizyczny koszar w Pikulicach pozostawiał wiele do życzenia. Brakowało umywalk, toalet, niezbędny był całkowity remont zaplecza sanitarnego, z wymianą całej niemal kanalizacji włącznie<sup>47</sup>. Aby jednak żołnierze dobrze się czuli w jednostce, dowództwo duży nacisk kładło na organizowanie czasu wolnego. Udało się między innymi uzyskać 75% zniżki dla żołnierzy na scanse

<sup>39</sup> P. Zarzycki, *10 Pułk Artylerii Ciężkiej*, Pruszków 2005, s. 9.

<sup>40</sup> CAW, sygn. I.322.57.11, 10 Pułk Artylerii Ciężkiej. Rozkazyienne 2.01–30.12.1933 r., Rozkaz dzienny nr 142.

<sup>41</sup> *Ibidem*, sygn. 1076, ap. Orzeczenie Komisji Kwalifikacyjnej 10 Pułku Artylerii Ciężkiej.

<sup>42</sup> P. Zarzycki, *10 Pułk...*, s. 11.

<sup>43</sup> CAW, sygn. I.322.57.11, 10 pułk..., Rozkaz dzienny nr 146.

<sup>44</sup> *Ibidem*, Rozkaz dzienny nr 155.

<sup>45</sup> Nie mylić z płk. dypl. Januszem Bokszczaninem ps. „Sęk”, w okresie II wojny światowej oficerem KG ZWZ-AK, który w 1933 roku pełnił funkcję szefa sztabu Wołyńskiej Brygady Kawalerii.

<sup>46</sup> P. Zarzycki, *10 Pułk...*, s. 18.

<sup>47</sup> *Ibidem*, s. 9.



filmowe w Teatrze Świetlnym „MARS”, utworzono chór żołnierski, można było korzystać ze świetlicy pułkowej wyposażonej w książki i różnego rodzaju gry. Na wysokim poziomie stał również sport, gdyż bardzo dużą uwagę poświęcano ogólnemu wyrobieniu fizycznemu żołnierzy<sup>48</sup>.

Piwnik zapewne korzystał z rozrywek, jakie oferowała przemyska jednostka, jednak nigdy kosztem odbywanej praktyki. W tym względzie nie przyznawał sobie taryfy ulgowej. Świadczyć o tym mogą opinie, jakie za okres trzymiesięcznego pobytu w jednostce wystawili mu dowódca baterii oraz płk Bokszczanin. Dowódca baterii napisał, że jest dużą indywidualnością, ambitną, o bardzo dużej sile woli; podkreślił jednocześnie wielkie poczucie honoru i ideowość Piwnika w służbie wojskowej. Zdolności intelektualne określił jako bardzo duże, podobnie zdolność podejmowania szybkich decyzji i zużytkowania posiadanych wiadomości. Określił go jako człowieka sprawiedliwego i łagodnego, bardzo samodzielnego, sumiennego i dokładnego, o dużej wytrzymałości fizycznej, a jedynym zarzutem było to, że pali papierosy. Został ostatecznie oceniony na bardzo dobry i uznany za nadającego się na dowódcę plutonu. Przy czym zaznaczono bardzo duże zdolności fachowe i umiłowanie do służby w wojsku. Płk Bokszczanin napisał: *Podczas pobytu w pułku na stanowisku dowódcy plutonu wykazał duże wartości osobiste oraz zamiłowanie do służby wojskowej. Nadaje się dobrze na dowódcę plutonu. Ogólna ocena – dobry*<sup>49</sup>. Zaskakująca jest tutaj rozbieżność z opinią ze szkoły podchorążych. Jednak jak się przekonamy, wszystkie następne oceny wystawione Piwnikowi potwierdzą, że prezentował bardzo wysokie walory jako żołnierz, i jako zwykły cywil.

Praktyka w 10 pac-u zakończyła się 16 września 1933 roku. W rozkazie dziennym z tego dnia znajduje się zapis, aby jako datę przeniesienia jej uczestników do rezerwy wpisywać w zeszytach i skorowidzach ewidencyjnych 20 września<sup>50</sup>. Dlatego w niektórych biogramach i publikacjach na temat Piwnika podawana jest ta druga data<sup>51</sup>. Wiadomo natomiast, że awans na tytularnego ogniomistrza uzyskał 21 września<sup>52</sup>.

---

<sup>48</sup> *Ibidem*, s. 14–15.

<sup>49</sup> CAW, sygn. 1076, ap, Wniosek nominacyjny na podporucznika rezerwy.

<sup>50</sup> *Ibidem*, sygn. I.322.57.11, 10 pułk..., Rozkaz dzienny nr 208.

<sup>51</sup> Zob. m.in. *Piwnik Jan*, [w:] K.A. Tochman, *Słownik biograficzny cichociemnych*, t. 1, Zwierzyniec–Radom 2000, s. 129.

<sup>52</sup> CAW, sygn. 1076, ap, Wyciąg...

## 4. W szkole policyjnej i na ćwiczeniach w 10 pac-u

Po odbyciu praktyki w przemyskim pułku Jan Piwnik powrócił na krótki czas do rodzinnych Janowic, jednak, nie widząc tam dla siebie miejsca, podjął decyzję o wstąpieniu do Policji Państwowej. Była to bowiem w tym czasie jedna z nielicznych możliwości, aby chłopski syn mógł uzyskać przyzwoity zawód i dojść do czegoś w życiu.

11 grudnia 1933 roku zastępca Komendanta Głównego PP nadinspektor Juliusz Geib, mianował Piwnika posterunkowym. Rozkazał mu jednocześnie, aby 2 stycznia 1934 roku stawił się u Komendanta Normalnej Szkoły Fachowej dla Szeregowych Policji Państwowej w Mostach Wielkich, w województwie lwowskim<sup>53</sup>.

Uczelnia ta powstała wskutek zarządzonej przez MSW w 1928 roku reformy szkolnictwa policyjnego. Utworzono wtedy 2 rodzaje szkół: szkoły dla szeregowych PP, które mieściły się w Żyrardowie, Sosnowcu i Mostach Wielkich oraz jedną na cały kraj szkołę dla oficerów PP w Warszawie<sup>54</sup>. W odróżnieniu od pozostałych szkoła w Mostach Wielkich otwarta została dopiero w 1929 roku, stając się jednocześnie największym i najnowocześniejszym tego typu ośrodkiem w kraju<sup>55</sup>.

Dużym ułatwieniem dla Piwnika podczas pobytu w Mostach było doświadczenie wyniesione ze służby wojskowej. Pomogło mu ono niewątpliwie w opanowaniu zakresu materiału dotyczącego m.in.: organizacji armii, mobilizacji, taktyki ogólnej, łączności, walki przeciwgazowej, służby wywiadowczej, działalności żandarmerii, walk ulicznych, tłumienia rozruchów oraz wyszkolenia bojowego, które dzięki umowie MSW z MSWoj. wprowadzone zostały w zakres kształcenia policjantów<sup>56</sup>.

Kurs w Normalnej Szkole Fachowej dla Szeregowych PP trwał 5 miesięcy. Piwnik odbył przeszkolenie zawodowe w czasie od 3 stycznia do 2 czerwca 1934 roku i ukończył je z oceną dobrą<sup>57</sup>. 26 maja, gdy jeszcze przebywał w szkole, rozkazem Komendanta Głównego Policji Państwowej otrzymał przydział do

<sup>53</sup> KMP, Rozkaz Komendanta Głównego Policji Państwowej z dnia 11 XII 1933 roku.

<sup>54</sup> A. Misiuk, *Policja Państwowa 1919–1939*, Warszawa 1996, s. 176.

<sup>55</sup> *Ibidem*, s. 178.

<sup>56</sup> *Ibidem*, s. 177–178.

<sup>57</sup> KMP, Świadectwo szkolne z Normalnej Szkoły Fachowej dla Szeregowych Policji Państwowej w Mostach Wielkich.



służby w Warszawie<sup>58</sup>. Należy w tym miejscu sprostować błędną informację podawaną w niektórych publikacjach, że Jan Piwnik w Mostach Wielkich ukończył szkołę dla oficerów PP<sup>59</sup>. Piwnik policyjną szkołę oficerską rzeczywiście ukończył (o czym w dalszej części), ale w Warszawie, a nie w Mostach Wielkich.

W stolicy Jan Piwnik zamieszkał w policyjnych koszarach przy ulicy Ciepłej 13. Nie zabawił tam jednak zbyt długo, bowiem 25 czerwca 1934 roku musiał stawić się na ćwiczeniach rezerwy w 10 pac-u w Przemyślu. Pełnił podczas nich funkcję dowódcy plutonu. Po 41 dniach szkolenia – 4 sierpnia, został zwolniony do cywila. Natomiast następnego dnia uzyskał awans na stopień starszego ogniomistrza podchorążego artylerii<sup>60</sup>.

W tym samym czasie komisja kwalifikacyjna pułku po zbadaniu świadectwa i opinii z ukończenia Szkoły Podchorążych Rezerwy Artylerii, opinii z czasu służby czynnej w pułku i opinii za czas odbytego ćwiczenia oraz po zbadaniu opanowania praktycznych i teoretycznych wiadomości w zakresie dowodzenia plutonem, uznała go za nadającego się pod każdym względem do awansu na stopień podporucznika rezerwy<sup>61</sup>. Awans ten uzyskał ze starszeństwem z 1 stycznia 1935 roku<sup>62</sup>. Warto w tym miejscu wspomnieć, że 24 kwietnia następnego roku przyznano mu również Oficerską Odznakę Pamiątkową 10 Pułku Artylerii Ciężkiej o numerze 79<sup>63</sup>.

W trzy tygodnie po ćwiczeniach przeloczeni z pułku wystawili Piwnikowi opinię do rocznego uzupełnienia listy kwalifikacyjnej za rok 1934. W uzupełnieniu tym znalazły się oceny dowódcy 7 baterii – ppor. Kornickiego, dowódcy III dywizjonu – mjr. Brzozowskiego oraz spisana 3 stycznia 1935 roku opinia plk. Bokszczanina. Pozwolę sobie w tym miejscu przytoczyć całość opinii, jaką wy-



*Funkcjonariusz Policji Państwowej*

<sup>58</sup> *Ibidem*, Rozkaz Komendanta Głównego Policji Państwowej z dnia 26 V 1934 roku.

<sup>59</sup> Zob. m.in.: C. Chlebowski, *Pozdrówcie Góry...*, s. 30; *Piwnik Jan*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXVI/3, z. 110, Wrocław 1981.

<sup>60</sup> CAW. sygn. 1076, ap, Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej za rok 1934.

<sup>61</sup> *Ibidem*. Orzeczenie Komisji...

<sup>62</sup> *Ibidem*. Roczna Lista Kwalifikacyjna za rok 1938.

<sup>63</sup> KMP. Legitymacja Oficerskiej Odznaki Pamiątkowej 10 Pułku Artylerii Ciężkiej.



*Od lewej: Katarzyna Piwnik, Józef Piwnik, Wacław Sokółowski – brat Jakuba Sokółowskiego, męźa Agnieszki Sokółowskiej (z domu Piwnik), Jan Piwnik*

stawił dowódca baterii, ponieważ jest to, według mnie, najpełniejsza charakterystyka Jana Piwnika, eksponująca te cechy, z których będzie on w późniejszym czasie znany już jako „Ponury”. Ppor. Kornicki, w ocenie wartości osobistych napisał: *Indywidualność duża, energiczny, ambitny o dużej sile woli, bardzo obowiązkowy, pilny i pracowity, solidarny, opanowany, towarzysko wyrobiony, przez kolegów lubiany, pracuje w wojsku ideowo, honorowo i zdyscyplinowany. W ocenie wartości fizycznych: wytrzymały w pokonywaniu trudów, bardzo ruchliwy, fizycznie bardzo dobrze wyrobiony, sportowo bardzo dobrze wyrobiony, nerwowo wytrzymały, pali. W ocenie inteligencji: Zdolności intelektualne duże, konsekwentny, umysłowo dobrze rozwinięty, pamięć dobra, szybko się orientuje w nowych warunkach. Posiada zdolności powzięcia szybkich i rozsądnych postanowień. Posiadane wiadomości potrafi umiejętnie zużytkować. W ocenie wartości zawodowych: Odważny, uzdolniony wojskowo, szybko się decyduje. Posiada zdolność szkolenia i instruowania, jednak praktyki brak. Kontroluje każdy wydany rozkaz. Posiada umiejętność wczuwania się w psychikę podwładnych. Fachowo dobrze wyszkolony, zdolność zachowania tajemnicy służbowej duża. W ocenie zdolności organizacyjnych i administracyjnych: Zmysł organizacyjny duży, planowość działania, wytrzymałość i zdolność organizowania pracy bardzo duża. Zdolność samodzielnego rozwiązywania zagadnień duża. W pracy*



*dokładny i bardzo sumienny. Przepisów przestrzega gorliwie. W ocenie zdolności kierowniczych i wychowawczych: Uzdolnienie kierownicze i wychowawcze duże, jednak mało praktyki. Nie jest podatny na wpływy postronne. Przyzwyczajenie do rygoru bardzo duże. Od podwładnych dużo wymaga. Poczucie sprawiedliwości duże. Trochę za łagodny dla podwładnych. Dowódca III dywizjonu darował sobie pisanie tego samego i zwyczajnie zgodził się z opinią swojego „przedmówcy”. Obydwaj wystawili Piwnikowi oceny bardzo dobre oraz stwierdzili, że bardzo dobrze nadaje się na dowódcę plutonu. Podobnego zdania był płk Bokszczanin<sup>64</sup>.*

Jedyne co mu zarzucano to: palenie papierosów, brak praktyki w pracy wychowawczej i szkoleniu innych oraz zbytnią łagodność wobec podwładnych. Pierwszy z tych zarzutów dotyczył zapewne większości żołnierzy, brak praktyki został z czasem nadrobiony, natomiast wielce zastanawiający jest fakt zbytniej łagodności, w świetle jego bardzo rygorystycznego stosunku do wszelkich przewinień podkomendnych podczas wojny.

---

<sup>64</sup> CAW. sygn. 1076. ap, Roczne uzupełnienie...

## 5. Służba w Policji Państwowej i ćwiczenia w 2 Pułku Artylerii Ciężkiej w Chełmie

Pewno jest, że podczas służby policyjnej w Warszawie przez jakiś czas Jan Piwnik pracował w urzędzie śledczym. Najwcześniejsza wzmianka o służbie w tej strukturze, do której dotarłem, pochodzi z rozkazu wydanego 28 stycznia 1935 roku, w którym mowa jest o awansowaniu go z dniem 1 lutego na stopień starszego posterunkowego<sup>65</sup>. Jednak najprawdopodobniej od początku miał taki właśnie przydział.

Do jego zadań należała m.in. ochrona osobista premiera Leona Kozłowskiego. Jak podkreślił Witold Zapałowski, jego kolega jeszcze z gimnazjum: *często spotykałem się Jankiem w Warszawie, gdzie studiowałem prawo. Podczas naszych rozmów wielokrotnie narzekał na zbyt hulaszczy tryb życia premiera, przez co sporo nocy miał nieprzespanych*<sup>66</sup>. Po dymisji rządu Kozłowskiego, która miała miejsce 28 marca 1935 roku, Piwnik przydzielony został do ochrania jego następcy, premiera Walerego Ślawnka<sup>67</sup>.

Decyzją Komendanta Głównego PP z 16 lipca 1935 r. został przeniesiony do służby policyjnej w województwie wołyńskim<sup>68</sup>. Zbiórka policjantów, którzy otrzymali rozkaz przeniesienia, odbyła się 18 lipca o godzinie 22 w Pierwszym Komisariacie Kolejowym na Dworcu Głównym w Warszawie, skąd o godzinie 23 funkcjonariusze odjechali pociągiem pospiesznym na wschód<sup>69</sup>. Starszy posterunkowy Jan Piwnik został przydzielony do policji w Kowlu, gdzie jego przełożonym był nadkomisarz Munk, którego syn Janusz walczył w późniejszym czasie w partyzantce pod komendą Piwnika<sup>70</sup>.

Podczas służby w Kowlu z dniem 1 marca 1936 roku został awansowany na przodownika PP<sup>71</sup>. Natomiast już 5 miesięcy później – 1 września, przeniesiono go z policji w powiecie kowelskim do policji w powiecie horochowskim

<sup>65</sup> KMP, Rozkaz Komendanta Policji Państwowej Miasta Stołecznego Warszawy z dnia 28 I 1935 roku.

<sup>66</sup> W. Zapałowski, Relacja z dnia 11 września...

<sup>67</sup> C. Chlebowski, *Pozdrówcie Góry...*, s. 29.

<sup>68</sup> KMP, Rozkaz Komendanta Głównego Policji Państwowej z dnia 16 VII 1935 roku.

<sup>69</sup> *Ibidem*, Rozkaz Kierownika Kancelarii Urzędu Śledczego Miasta Warszawy z dnia 18 VII 1935 roku.

<sup>70</sup> C. Chlebowski, *W armii Państwa Podziemnego*, t. 2, Warszawa 2005, s. 383–384.

<sup>71</sup> KMP, Rozkaz Komendanta Głównego Policji Państwowej z dnia 29 II 1936 roku.





*Policja Państwowa w Kowlu w 1935 roku. Piwnik w górnym rzędzie czwarty od lewej*

na stanowisko komendanta posterunku policji w Kisielinie<sup>72</sup>. W 1937 roku, w trakcie pełnienia funkcji komendanta tegoż posterunku, otrzymał skierowanie do Szkoły Oficerów Policji Państwowej w Warszawie. Odbył tam w czasie od 3 lipca 1937 roku do 29 kwietnia 1938 roku 10-miesięczny kurs specjalny szeregowych PP kandydatów na oficerów i ukończył go z wynikiem dobrym<sup>73</sup>. Podczas kursu studiował m.in.: prawo karne i procedurę karną, prawo państwowe i administracyjne, instrukcje służbowe, służbę śledczą, biurowość, higienę, medycynę sądową i ratowniczą, naukę o stowarzyszeniach (politologię i socjologię), psychologię, logikę, etykę, naukę o broni i wyszkolenie strzeleckie, terenoznawstwo, stosunek do ludności i zasady zachowania się w służbie i poza służbą, musztrę i ćwiczenia sprawności fizycznej, naukę o Polsce łącznie z historią, geografiami i literaturą<sup>74</sup>. Zadziwiająca jest różnorodność zagadnień, jakie zgłębiali kandydaci na oficerów policji w II RP.

Po zakończeniu kursu w szkole oficerskiej, 1 maja 1938 roku Jan Piwnik otrzymał awans do stopnia starszego przodownika PP<sup>75</sup>, a już 6 dni później zgłosił się do służby w dowodzonej przez nadkomisarza Jana Zdanowicza Grupie Rezerwy Policyjnej w Warszawie, a ściślej mówiąc Gołędzinowie<sup>76</sup>. Warto w tym miejscu dodać, że podoficerem administracyjnym Grupy był w tym czasie

<sup>72</sup> *Ibidem*. Rozkaz z dnia 31.VIII.1936 roku o przeniesieniu przodownika Jana Piwnika.

<sup>73</sup> *Ibidem*. Świadcstwo szkolne ze Szkoły Oficerów Policji Państwowej w Warszawie.

<sup>74</sup> A. Misiuk, *op.cit.*, s. 177.

<sup>75</sup> KMP. Rozkaz Komendanta Głównego Policji Państwowej z dnia 26.IV.1938 roku.

<sup>76</sup> Archiwum Państwowe m.st. Warszawy [dalej: APW]. Grupa Rezerwy Policji Państwowej w Warszawie, sygn. 3. Rozkazy dzienne Grupy Rezerwy PP. Rok 1938, Rozkaz dzienny nr 70, k. 129.

starszy posterunkowy Albin Hop<sup>77</sup> – późniejszy dowódca plutonu ochronnego w Zgrupowaniach Partyzanckich AK „Ponury” na Kielecczyźnie.

Początki formowania gołędzinowskiej jednostki sięgają 24 kwietnia 1936 roku, kiedy ówczesny Minister Spraw Wewnętrznych Władysław Raczkiewicz wydał zarządzenie w sprawie tworzenia kompanii rezerwy policyjnej. Powołano wtedy 5 kompanii, przy czym trzy z nich: A, B i C zorganizowano w Warszawie, a następnie przekształcono w Grupę Rezerwy Policyjnej<sup>78</sup> liczącą w szczytowym okresie około 320–360 osób<sup>79</sup>. Na miejsce stacjonowania jednostki wybrano Gołędzinów. Dzięki wyposażeniu we własny transport była w stałej gotowości do działania i posiadała bardzo dużą mobilność<sup>80</sup>.

Piwnik przygodę z rezerwą policji rozpoczął dość oryginalnie – od urlopu wypoczynkowego, który został mu przyznany na okres od 9 do 29 maja 1938 roku<sup>81</sup>. Dopiero 30 maja przydzielono go do 1 kompanii<sup>82</sup>, dowodzonej przez komisarza Eugeniusza Janczyszyna, gdzie objął stanowisko dowódcy 1 plutonu<sup>83</sup>.

Po niespełna dwóch miesiącach służby, 24 lipca, Jan Piwnik został skierowany na trzydniowy urlop<sup>84</sup>, a 27 lipca rozpoczął czterotygodniowe wojskowe ćwiczenia rezerwy w nowej jednostce macierzystej, którą od 1937 roku był 2 Pułk Artylerii Ciężkiej w Chełmie<sup>85</sup>.

2 Pułk Artylerii Ciężkiej, od 10 czerwca 1938 roku zwany 2 Pułkiem Artylerii Ciężkiej Ziemi Chełmskiej im. Hetmana Jana Zamoyskiego, zakończono formować w lipcu 1922 roku w Chełmie<sup>86</sup>. W II połowie lat 30. był to pod względem wyszkolenia jeden z najlepszych pułków artylerii ciężkiej w Wojsku Polskim. Dowódcą jednostki podczas pobytu Piwnika na ćwiczeniach był płk Lucjan Jasiński, bardzo wysoko oceniany przez gen. Stanisława Burhardta-Bukackiego, który w 1937 roku wizytował 2 pac<sup>87</sup>.

---

<sup>77</sup> APW, Grupa Rezerwy Policji..., sygn. 52, Wykaz oficerów, szeregowych i kandydatów G.R.P.P. 1938–1939, Wykaz stanu Grupy Rezerwy Policyjnej w Warszawie na dzień 1.VI.1938 r., k. 5.

<sup>78</sup> M. Mączyński, *Policja Państwowa w II Rzeczypospolitej. Organizacyjno-prawne podstawy funkcjonowania*, Kraków 1997, s. 98.

<sup>79</sup> J. Ławnik, *Represje policyjne wobec ruchu robotniczego 1918-1939*, Warszawa 1979, s. 29.

<sup>80</sup> A. Misiuk, *op.cit.*, s. 207.

<sup>81</sup> APW, Grupa Rezerwy Policji..., sygn. 3, Rozkazy dzienne..., Strona druga rozkazu dziennego nr 70, k. 130.

<sup>82</sup> *Ibidem*, Rozkaz dzienny nr 80, k. 150.

<sup>83</sup> *Ibidem*, sygn. 52, Wykaz oficerów..., Wykaz stanu Grupy..., k. 5.

<sup>84</sup> *Ibidem*, sygn. 3, Rozkazy dzienne..., Strona druga rozkazu dziennego nr 104, k. 194.

<sup>85</sup> CAW, sygn. 1076, ap, Roczna Lista...

<sup>86</sup> P. Zarzycki, *2 Pułk Artylerii Ciężkiej Ziemi Chełmskiej im. Hetmana Jana Zamoyskiego*, Pruszków 1999, s. 9.

<sup>87</sup> *Ibidem*, s. 19–20.



Piwnik odbył ćwiczenia na stanowisku dowódcy plutonu. Wnioskując z opinii wystawionych do rocznej listy kwalifikacyjnej za rok 1938, jego kunszt artyleryjski wzrósł jeszcze bardziej. W opinii dowódcy baterii ppor. Bernarda Zielińskiego na największą uwagę zasługuje zapis, że otrzymywał ustne pochwały wszystkich dowódców, którzy się z nim zetknęli w służbie. Drugi opiniujący – dowódca I dywizjonu por. Marian Liśkiewicz napisał, że pod każdym względem Jan Piwnik jest wzorowym oficerem rezerwy. Trzeci opiniujący, którym w zastępstwie dowódcy pułku był ppłk Władysław Bednarski, uznał go za bardzo wartościowego oficera rezerwy. Ćwiczenia zakończyły się 22 sierpnia 1938 roku<sup>88</sup>, a dwa dni później Piwnik pełnił już obowiązki oficera inspekcyjnego Grupy Rezerwy Policyjnej<sup>89</sup>.

Nazwa Grupa Rezerwy Policyjnej może być nieco myląca. Obecnie rezerwa kojarzy się raczej z odpoczynkiem, końcem służby lub ewentualnie z wyjazdami na poligon raz na kilka lat. W przypadku rezerwy Policji Państwowej sytuacja wyglądała zgoła inaczej. Można to prześledzić analizując przykładowy tydzień



*Szabla (wzór 76 WP) z napisem: „HONOR I OJCZYŻNA”  
otrzymana w czasie służby w Policji Państwowej. (KMP)*

z życia jednostki: w poniedziałek 27 września 1938 roku kompania Piwnika w sile 1 oficer plus 87 szeregowych i kandydatów kontraktowych została oddelegowana do dyspozycji komendanta policji warszawskiej<sup>90</sup>. W czwartek 30 września rano brała udział jako kompania honorowa w pogrzebie nadkom. Głuchowskiego w Siedlcach, by jeszcze tego samego dnia o godz. 14.45 znów objąć

<sup>88</sup> CAW, sygn. 1076, ap. Roczna Lista...

<sup>89</sup> APW, Grupa Rezerwy Policji..., sygn. 3. Rozkazy dzienne..., Rozkaz dzienny nr 113, k. 216.

<sup>90</sup> *Ibidem*, Rozkaz dzienny nr 124, k. 239.

służbę w Warszawie. Odpocząć mogła dopiero w niedzielę 2 października, po nabożeństwie w kościele św. Floriana, na które wymaszerowała z koszar o godz. 8.30 pod dowództwem st. przod. Jana Piwnika<sup>91</sup>. Jest to zaledwie wycinek z historii golędzinowskiej formacji, ale doskonale naświetlający charakter służby.

Przełożeni Piwnika cenili jego zaangażowanie oraz aktywność wykazywaną na stanowisku dowódcy plutonu. Świadczyć o tym może nadanie mu w dniu 28 września 1938 roku przez premiera Felicjana Sławoja Składkowskiego Brązowego Krzyża Zasługi, po raz pierwszy, za: *Zasługi w służbie bezpieczeństwa publicznego*<sup>92</sup>.



*Starszy Przodownik Policji Państwowej Jan Piwnik  
odznaczony w 1938 r. Brązowym Krzyżem Zasługi*

W przedwojennej działalności naszego bohatera jedna rzecz jest szczególnie wyrazista – jego niezwykła aktywność i różnorodność zdobywanego doświadczenia. Jest to o tyle istotne, że będzie to cecha charakterystyczna również dla kolejnych etapów jego życia, które niestety niemal w całości przypadną już na okres wojenny.

---

<sup>91</sup> APW, Grupa Rezerwy Policji..., sygn. 3. Rozkazy dzienne..., Rozkaz dzienny nr 125, k. 242.

<sup>92</sup> KMP, Akt nadania Brązowego Krzyża Zasługi.



## II. WOJENNE POCZĄTKI



*Do diabła ze śmiercią, Panie majorze  
Pan szedł z nią razem w 39...*

## 1. Wojna obronna 1939 roku

W 1939 roku w całym kraju przeczuwano zbliżającą się wielkimi krokami wojnę. Jednak wśród społeczeństwa polskiego panowało powszechne przekonanie, że z ewentualnego konfliktu zbrojnego II RP wyjdzie obronną ręką i nie odda nawet przysłowiowego guzika, o czym solennie zapewniał marszałek Edward Śmigły-Rydz.

Wiosną przeprowadzono redyslokację kompanii rezerwy PP na terenie kraju. Było to w głównej mierze spowodowane rosnącym zagrożeniem zewnętrznym państwa<sup>1</sup>. W toku tych zmian w kwietniu Grupa Rezerwy Policyjnej z Golędzinowa została przekazana do służby prewencyjnej w okręgu warszawskim, o co usilnie nalegały władze policyjne tego obszaru<sup>2</sup>.

Również w kwietniu, a dokładniej 5 kwietnia, Jan Piwnik został przeniesiony na stanowisko dowódcy 1 plutonu do 3 kompanii Grupy<sup>3</sup>. 1 maja awansował do stopnia aspiranta, odpowiadającego stopniowi podporucznika w wojsku<sup>4</sup>. Natomiast 19 maja, po odejściu dotychczasowego dowódcy 3 kompanii, komisarza Aleksandra Wesółka, Piwnik został p.o. dowódcy tego pododdziału<sup>5</sup>.

Swoje „rządy” rozpoczął od dużego wyzwania, jakim był wyjazd kompanii w dniu 20 maja do Częstochowy, w celu pilnowania porządku publicznego podczas wyborów do rady miejskiej. Posłuchajmy, jak Piwnik zrelacjonował to zadanie w jednym z raportów:

*Z polecenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 19 V 39 r. przyjętego o godz. 15.22, 3-cia kompania w składzie 1 oficer, 18 szeregowych, 79 kandydatów kontr. i 2-ch pracowników cywilnych 5-ma samochodami półciężarowymi typu 621.R. i 1-en wóz rekwizyt z kuchnią polową, wyjechała 20 V 1939 r. o godz. 10.00 na delegację do Częstochowy. Rekwizyt z kuchnią polową wysłano wcześniej o godz. 8-mej do m. Lubochni w celu przygotowania obiadu dla kompanii.*

*Trasa przejazdu prowadziła przez miejscowości Mszczonów – Rawę Mazowiecką – Piotrków. W czasie przejazdu kompania zatrzymała się na dłuższy odpoczy-*

---

<sup>1</sup> M. Mączyński, *op.cit.*, s. 98.

<sup>2</sup> A. Misiuk, *op.cit.*, s. 214.

<sup>3</sup> APW, Grupa Rezerwy Policji..., sygn. 4. Rozkazy dzienne Grupy Rez. Pol. Rok 1939, Rozkaz dzienny nr 27, k. 67.

<sup>4</sup> *Ibidem*, Rozkaz dzienny nr 36, k. 89.

<sup>5</sup> *Ibidem*, sygn. 142, Teczka „S” 1939. Sprawozdanie z postępów szkolenia kandydatów kontraktowych 3-ej Kompanii Grupy Rezerwy Policyjnej na czas od dn.1.V.1939 do dn.30.V.1939 r., k. 3.





*3 kompania Grupy Rezerwy Policji Państwowej w 1939 r. w Częstochowie.*

*Aspirant Jan Piwnik dziewiąty od prawej w drugim od dołu rzędzie siedzących policjantów*

*nek w miejscowości Lubochnia, gdzie spożyto obiad, oraz w Piotrkowie, celem pobrania benzyny. Do Częstochowy kompania przyjechała tegoż dnia o godz. 18.00.*

*Cel przybycia kompanii jak mnie poinformował Komendant Powiatowy P.P. w Częstochowie, polegał na prewencji w celu utrzymania spokoju i porządku publicznego w Częstochowie, w dniu 21 V 1939 r. podczas wyborów do Rady Miejskiej i dorocznego Zjazdu Chrześcijańskiej Młodzieży Akademickiej w tymże dniu. Po zakwaterowaniu kompanii, zarządziłem pogotowie.*

*Dnia 21 V 1939 r. o godz. 2.40 Komendant Powiatowy P.P. zarządził alarm, oraz polecił przygotować kompanię do wyjazdu i wystąpień na mieście. Kompania do służby użytą nie była i na miasto nie wyjeżdżała. Stan ostrego pogotowia został odwołany o godz. 3.30, kompania nadal pozostawała w pogotowiu na kwaterach. O godz. 19.35 kompania wyjechała na teren miasta w dzielnicę „Raków”, gdzie w osiedlach fabrycznych odbywały się zebrania w związku z wyborami. W tymże terenie kompania pełniła służbę prewencyjną – kontrolując w samochodach ulice przed lokalami wyborczymi tego okręgu. Po zamknięciu Komisji wyborczych, pogotowie zostało odwołane, kompania powróciła na kwatery.*

*Dnia 22 V 1939 r. kompania była na mszy św., następnie zwiedzała Klasztor Jasnogórski. W czasie pobytu w Częstochowie, kompania żadnych wystąpień ani wydarzeń nie miała. O godz. 9.30 kompania, w składzie niezmiennym trasą jak poprzednio odjechała do Warszawy. Rekwizyt z kuchnią połową wysłano wcześniej o godz. 7-mej, w celu przygotowania obiadu w m. Lubochni. W drodze powrotnej spożyto obiad w Lubochni, benzynę uzupełniono w Rawie Mazowieckiej. O godz. 17.53 kompania powróciła do Warszawy.*

*Stan uzbrojenia kompanii na delegacji 82 k.b.k., 40 szt. amunicji na każdy k.b.k., 3 p.s. „Suomi”, 160 szt. amunicji na każdy, 3 rakiety po 16 szt. pocisków do każdej, krótka broń palna szeregowych, granaty gazowe i palki gumowe.*

[...]

*Stan dyscypliny w kompanii – dobry, przez cały czas delegacji, tak ze strony szeregowych jak i kandydatów kontr. wykroczeń przeciwko dyscyplinie i przepisom porządkowym nie było.*

*Stan zdrowotny – dobry, wypadków zachorowań wśród szeregowych i kandydatów kontr. nie było.*

*Zakwaterowanie i sprawy gospodarcze. W czasie pobytu na delegacji w Częstochowie, kompania kwaterowała na sali „Ogniska Kolejowego Przystosobienia Wojskowego”. Pomieszczenia dobre, od Komendy Powiatowej P.P. w Częstochowie kompania otrzymała na cały stan koce.*

*W okresie delegacji kompania żywiła się we własnym zakresie w granicach równoważnika Grupy Rezerwy Policyjnej w Warszawie, wg. Tabeli „N” = 69,4 gr; z drugiego „N” dokupywano masło na śniadanie, cukier do kawy oraz wędlinę na kolację. Po wyczerpaniu w trzecim dniu delegacji kompania żywiła się w granicach równoważnika podanego przez Komendę Powiatową P.P. w Częstochowie, wg. tabeli „N” – 66,1 gr.*

*Dowódca 3 kompanii  
p.o. Grupy Rezerwy Policji  
Piwnik Jan  
aspirant<sup>6</sup>*

Dokładnie miesiąc później, w dniach 21–22 czerwca, Piwnik wraz ze swą kompanią wziął udział w ćwiczeniach kursu oficerskiego w zakresie taktyki, zorganizowanych na terenie województwa warszawskiego. 1 kompania Grupy rozpoczęła ćwiczenia 21 czerwca o godz. 13.30, natomiast kompanie 2 i 3 o godz. 16.30<sup>7</sup>. W obliczu zbliżającej się wojny, latem 1939 roku zintensyfikowano także wszelkiego rodzaju szkolenia i ćwiczenia wojskowe. Nie ominęło to również Piwnika, który 26 czerwca<sup>8</sup> został powołany na ośmioletni kurs oficerów zwiadu artylerii w Mazowieckiej Szkole Podchorążych Rezerwy Artylerii im. gen. Józefa Bema w Zambrowie<sup>9</sup>. Po dwóch miesiącach intensywnych zajęć teoretyczno-praktycznych, 19 sierpnia powrócił do koszar w Golędzinowie<sup>10</sup>.

<sup>6</sup> *Ibidem*. Teczka „S”..., Sprawozdanie 3-ej Kompanii Grupy Rezerwy Policyjnej z delegacji do m. Częstochowy, k. 47-49.

<sup>7</sup> Archiwum Akt Nowych [dalej: AAN], Komenda Główna Policji Państwowej w Warszawie, sygn. 2203. Szkolenia funkcjonariuszy Policji Państwowej. Zarządzenia, rozkazy organizacyjne, sprawozdania, instrukcje do ćwiczeń i gier wojennych, Rozkaz organizacyjny do ćwiczeń nr 5 z dnia 17 czerwca 1939 r., k. 21.

<sup>8</sup> APW, Grupa Rezerwy Policji..., sygn. 4, Rozkazy dzienne..., Rozkaz dzienny nr 52, k. 136.

<sup>9</sup> Instytut Polski i Muzeum im. Gen. Sikorskiego [dalej: IPMS], sygn. A.IV.9/4, Akta artylerii 4 Dywizji Piechoty, Imienny wykaz oficerów 4 Pułku Artylerii Ciężkiej.

<sup>10</sup> APW, Grupa Rezerwy Policji..., sygn. 4, Rozkazy dzienne..., Rozkaz dzienny nr 67, k. 183.



Tydzień później – 27 sierpnia gen. Józef Kordian-Zamorski, komendant główny Policji Państwowej zarządził mobilizację policjantów w województwie warszawskim, w dwóch powiatach woj. kieleckiego oraz czterech powiatach woj. poznańskiego. Następnego dnia premier Felicjan Sławoj-Składkowski wydał zgodę na wcielenie PP do sił zbrojnych, wskutek czego 29 sierpnia ogłoszona została mobilizacja policji w całym kraju<sup>11</sup>.

Atmosfera w Grupie Rezerwy Policyjnej w ostatnich dniach sierpnia była dość napięta. Świadczyć o tym może szereg wydawanych w tym czasie rozkazów, z dość charakterystycznym zarządzeniem komendanta Obrony Przeciwlotniczej i Przeciwigazowej podkom. Adama Młodzikowskiego:

*Panowie Dowódcy 1, 2 i 3 Kompanii Grupy Rez. Pol.  
Oficer Gospodarczy Grupy Rez. Pol.  
Referat Psów Służbowych  
Oddział Ujeżdżania Koni,  
Radiostacja*

*1/ począwszy od dnia dzisiejszego t.j. od dnia 31 VIII br: aż do odwołania z chwilą, gdy w którymkolwiek pomieszczeniu będzie palone wieczorem światło, natychmiast zasłaniać okna w tych pomieszczeniach,*

*2/ wszyscy na terenie Grupy, którzy posiadają maski przeciwigazowe, mają je nosić wychodząc na teren i do miasta tak w służbie jak i poza służbą,*

*3/ podaję do wiadomości, że schron przeciwigazowy i przeciwlotniczy znajduje się w piwnicach pod budynkiem Tresury Psów Służbowych<sup>12</sup>.*

1 września przed wschodem słońca dokonano się to, czego już od kilku miesięcy wszyscy się spodziewali – hitlerowskie Niemcy, bez wypowiedzenia wojny, rozpoczęły działania zbrojne przeciwko Polsce. Następną symboliczną datą tego nieszczęsnego miesiąca stał się dzień 17 września, kiedy to wschodni sąsiad II RP zadał uwikłanemu w ciężkie walki z niemiecką nawałą państwu polskiemu zdradziecki cios w plecy. Społeczeństwo polskie nie było jeszcze wtedy świadome układów, jakie istniały pomiędzy agresorami. Dopiero czas zweryfikował i obnażył perfidię radzieckich zapewnień, w myśl których interwencja Armii Czerwonej wynikała z troski o bezpieczeństwo ukraińskiej i białoruskiej ludności wschodnich obszarów II RP.

Pierwszego dnia wojny Komendant Główny PP otrzymał od marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza polecenie obsadzenia policją linii rzeki Pilicy. Jak pisał o tym w jednym ze sprawozdań: *P. Marszałek Śmigły-Rydz, u którego się*

---

<sup>11</sup> *Losy policjantów polskich po 1 września 1939. Studia i materiały*, red. P. Majer, A. Miśsiuk, Szczytno 1996, s. 57-58.

<sup>12</sup> APW, Grupa Rezerwy Policji..., sygn. 142, Teczka „S”..., Zarządzenie nr 2252 Komendanta O.P.L.G z dnia 31 sierpnia 1939 roku, k. 2.

*melduję. daje mi polecenie obsadzenie policją linii rzeki Pilicy na odcinku od TOMASZOWA do WARKI dla ewentualnego zatrzymania zmotoryzowanych jednostek niemieckich, gdyby te przez lukę, utworzoną między Gen. DĄBEM-BIER-NACKIM, zdołały się przedostać do WARSZAWY. Po powrocie daje rozkaz majorowi ZDANOWICZOWI, kmdtowi grupy rezerwy polic. w GOŁĘDZINOWIE zorganizowania obsad k.m. już pobranych z magazynów w SREMIE i z batalionem wzmocnionym patrolami saperskimi obsadzić odcinek<sup>13</sup>.*

Kompanie gołędzinowskie wraz z 1 batalionem czołgów lekkich 7 TP z armii „Prusy” oraz zmotoryzowaną kompanią saperów z armii „Modlin” miały tworzyć szybką grupę zaporową. Na rejon ześrodkowania jednostek wyznaczono miejscowość Mogielnica, a na dowódcę całości ppłk. dypl. Antoniego Korczyńskiego<sup>14</sup>. Głównym zadaniem miała być obrona przejść na Pilicy na odcinku Nowe Miasto-Białobrzegi<sup>15</sup>, a jeśli zaszłaby taka konieczność – wysadzenie ich.

Potrzeba osłony dolnej Pilicy nabrała znaczenia już w nocy z 1 na 2 września, kiedy jednostki niemieckie zaczęły przedzierać się przez tzw. lukę częstochowską i obawiano się, że podążą w tym właśnie kierunku. Kompanie gołędzinowskie przybyły na miejsce w drugiej kolejności. Jako pierwsza stawiała się zmotoryzowana kompania saperów z armii „Modlin”<sup>16</sup>.

W dalszym opisie pragnę oprzeć się na niezwykle cennym, lecz do tej pory nieznanym szerzej źródle, jakim jest dziennik kancelisty 3 kompanii Grupy Rezerwy Policijnej, kpr. Mieczysława Zacharewicza<sup>17</sup>. Materiał jest unikatowy, pozwala bowiem z wielką dokładnością zrekonstruować losy tej kompanii we wrześniu 1939 roku oraz podczas późniejszego internowania na Węgrzech. Jest to o tyle istotne, że w literaturze dot. Jana Piwnika okresy te opisane były bardzo pobieżnie, z wieloma błędami natury faktograficznej oraz chronologicznej. Czynię to z jeszcze jednej prostej przyczyny – udział rezerwy PP w wojnie obronnej 1939 r. jest wątkiem mało znanym. Wierzę natomiast, że poniższe wspomnienia rzucą nieco światła na ten interesujący epizod polskiego Września.

Zacharewicz prowadzenie swych zapisków (w tekście zachowana została oryginalna pisownia) rozpoczął drugiego dnia wojny:

Dnia 2 września 1939 r.

*Wyjazd 3-ej Kompanii Grupy Rezerwy Policijnej, po alarmie o godz. 14.00 – 3-ma samochodami i jednym rekwizytem do Nowego-Miasta [nad Pilicą*

<sup>13</sup> *Losy policjantów polskich...*, s. 60.

<sup>14</sup> J. Wróblewski, *Armia Prusy*, Warszawa 1986, s. 64.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 78.

<sup>16</sup> J. Zieliński, *Obrona Śląska i Zagłębia w kampanii wrześniowej 1939 roku*, Katowice 1964, s. 88–89.

<sup>17</sup> AMS, Dziennik kpr. Mieczysława Zacharewicza.



– W.K.] w sile 3 oficerów i 76 szeregowych pod dowództwem por. Piskozuba Stanisława.

Przyjazd do Nowego-Miasta o godz. 19.00. Zadaniem Kompanii było powstrzymać i uniemożliwić posuwanie się czołgów niemieckich na Nowe-Miasto przez wysadzenie mostów na Pilicy, koło Nowego-Miasta i Domaniewicz [Domaniewicz – W.K.].

Po przybyciu nad Pilicę, wykopano stanowiska dla c.k.m. i wystawiono ubezpieczenia przed mostem od strony Nowego Miasta, w sile 1 drużyny, oraz czujek pdf. na łódce na rzece Pilicy z p.s. Suomi i przed mostem od strony Odrzywołu na szosie Nowe Miasto – Odrzywołów [Odrzywól – W.K.].

O godz. 22.00 przyjazd do Nowego-Miasta 3-ma samochodami kompanii c.k.m., w sile 1 oficer i 39 szeregowych, oraz 6 c.k.m pod dtwem ppor. Piwnika Jana, z których 1 pluton (3 c.k.m.) w sile 21 szeregowych zajął stanowiska wykopane przez Kompanię, 2-gi zaś pluton w sile 18 szeregowych wraz z Kompanią Gdyńską, wyjechał do Białobrzegów.

Kompania była zakwaterowana w domu – spróchniałym, tuż za mostem przy szosie Nowe-Miasto – Odrzywołów, gdzie odpoczywała w nocy, na dzień zaś wychodziła do pobliskiej palisady majątku Nowego-Miasta, gdzie były wykopane przez Kompanię rowy przeciwlotnicze.

Załoga obrony Nowego Miasta w tym dniu wynosiła 4 oficerów i 97 szeregowych. Dowódcą był por. Piskozub Stanisław.

#### 3 września 1939 r.

o godz. 14.00 wyjazd patrolu w sile 2 oficerów i 18 szeregowych jednym samochodem pod dtwem por. Piskozuba Stanisława na rozbrojenie 3 czołgów zabłąkanych na terenie Przedhorza. Dowództwo załogi Nowego-Miasta objął w zastępstwie ppor. Piwnik Jan.

Po przybyciu do Przedhorza okazało się, że jest 30 czołgów niemieckich, które ostrzeliwały miasto i okolice. Czołgi te obsadziły Przedbórz i spaliły go.

godz. 17.00 obsadzenie mostu w Domaniewiczach przez 1 drużynę (13 szereg.)

W tym dniu była też wydana dla Kompanii amunicja przeciwpancerna.

#### 4 września 1939 r.

godz. 19.00 powrót patrolu pod dtwem pkom. Piskozuba Stanisława.

godz. 20.00 – zabarykadowanie szosy przed mostem od strony Odrzywołu koło Nowego Miasta i wystawienie tam ubezpieczenia w sile 1 drużyny – przedtem była tam czujka.

W dzień zaminowano mostek prowadzący od szosy Nowe-Miasto – Odrzywołów na Radom (około 800 metrów za mostem na Pilicy – droga do młyna właściciela maj. [átku – W.K.] Nowe-Miasto) i wystawienie o godz. 20.00 tamże czujki.

Dołączenie do Komp. 2 patroli specjalnych w sile 24 szeregowych, które miały za zadanie patrolowanie na Łaziku przedpołu w kierunku na Przedbórz.

Załoga wynosiła w tym dniu 4 oficerów i 121 szeregowych.

Dnia 5 września 1939 r.

Odejście do Sztabu w Grójcu por. Piskozuba Stanisława i kpr. Lubaszki Władysława, oraz objęcie dowództwa obrony Nowego-Miasta przez ppor. Piwnika Jana. Załoga wynosiła w tym dniu 3 oficerów i 120 szeregowych.

6 września 1939 r.

Ostrzeliwanie i bombardowanie przez samoloty niemieckie Nowego-Miasta. godz. 22.55 wysadzenie mostu na Pilicy, koło Domaniewicz i powrót drużyny do Komp. pod dtwem kpr. Brodowskiego Ludwika.

Kompania w tym dniu była w ciężkich warunkach, gdyż wszelkie połączenia ze Sztabem, jak też z sąsiednimi oddziałami policyjnymi, jak i wojskowymi były zerwane, co do dalszej czynności żadnych rozkazów nieotrzymała, armia zaś cała wycofywała się w kierunku na Warszawę. Dca Kompanii ppor. Piwnik Jan, mając na uwadze dobro Kompanii, i że Komp. nie potrafi wstrzymać napór npla, postanowił utrzymać się na stanowisku do najkrytyczniejszej chwili, by tym dać możliwość wycofania się całej armii, po tym zaś wysadzić mosty i wycofać się na Warszawę, co zostało wykonane.

Dnia 7 września 1939 r.

o godz. 01.20 – wyjazd Komp. z Nowego-Miasta do Warszawy 2-ma samochodami i rekwizytem, po wycofaniu się armii Polskiej.

Pozostał do wysadzenia mostu ppor. Piwnik Jan i kpr. Pawłowicz Jan. Most został wysadzony na Pilicy około Nowego-Miasta o godz. 02.15, gdy było już słyhać natarcie piechoty niemieckiej od strony Odrzywołu, jak też piechota niemiecka przekroczyła przez Pilicę koło Domaniewicz i posuwała się na Nowe-Miasto, oskrzydłając Kompanię.

Przed wysadzeniem mostu na Pilicy, koło Nowego Miasta został poprzednio wysadzony mostek prowadzący od szosy Nowe-Miasto – Odrzywołów na Radom przez kpr. Gdę Stefana.

Ppor. Piwnik Jan i kpr. Pawłowicz Jan dołączył do Komp. w Warszawie, do której dostał się samochodem tramwajów miejskich.

Nie powrócili z Komp. ppor. Matacz Jan i kaprale Gda Stefan, Tabak Władysław, Wilczyński Stefan, Jaczniak Wincenty, Bleszyński Edward i plut. Raducki Władysław z samochodem, którzy byli za rzeką Pilicą od strony Odrzywołu, prawdopodobnie zostali zaskoczeni przez piechotę niemiecką.

godz. 06.00 – powrót – przyjazd Komp. w składzie 2 oficerów i 114 szeregowych.

W Warszawie Komp. zastała balagan w koszarach, gdzie trochę odpoczęła, gdyż szeregowi ci co pozostali w koszarach załadowali magazyn mundurowy na samochód i wymaszerowali w stronę Mińska-Maz. wraz z Grupą Rezerwy Policyjnej. Dca zaś Komp. otrzymał rozkaz dopędzenia i dołączenia się do Grupy, wraz z Kompanią.

W Warszawie co chwila są alarmy lotnicze. Około godz. 8.00 był nalot samolotów niemieckich, które pragnęły zbombardować most kolejowy, lecz na skutek silnego ognia artylerii przeciwlotniczej, wycofali się.



Tu odłączyli się od Komp. 2-ch szeregowych z Komisariatów m.st. Warszawy. godz. 8.00 – teren Grupy zapelniono obywatelami Polskimi, narodowości niemieckiej, którzy byli przez Władze Polskie internowani.

godz. 11.00 – wyjazd Komp. w składzie 2 oficerów i 112 szeregowych pod dtwem ppor. Piwnika Jana 3-ma samochodami i rekwizytem z Warszawy na Mińsk-Mazowiecki.

Okolo godz. 15.00 dołączyła Komp. w Mińsku Mazowieckim do Grupy Rez. Pol., z którą po tym posuwała się w stronę Siedlc [Siedlec – W.K.] (Siedlce były strasznie zbombardowane – silna pożoga), za Siedlcami w maj [majątku – red.] Janów zatrzymała się Komp. z Grupą na biwak.

#### Dnia 8 września 1939 r.

W dzień biwak Komp. w maj. Mości-Mordy. Tu dołączył do Komp. pluton c.k.m. pod dtwem plut. Płonki w sile 17 szeregowych i 3 c.k.m., stan Komp. wynosił 2 oficerów i 129 szeregowych, jak też wydał dca Komp. rozkaz, że Komp. względem nalotów nieprzyjacielskich zachowywać się ma biernie, by nie zdradzać tym miejsca postoju Grupy, bo na zwalczanie samolotów npla, Grupa nie miała środków.

O godz. 13.00 – wymarsz Komp. Na Łuków – po tym w drodze była przewożona – częściami samochodami, i tuż za Łukowem w lesie zatrzymała się na biwak.

#### Dnia 9 września 1939 r.

biwak w lesie za m. Łukowem.

Wieczorem wyjazd Komp. samochodami na Radzyń-Podlaski, w drodze została wysadzona z samochodów, by resztę drogi do biwakowania przemaszerowała, bo samochody wróciły po resztę Grupy. Komp. zatrzymała się na biwak w lesie za Radzyminem Podlaskim [Radzycem Podlaskim – W.K.] kolo folw. Wólki-Zdunowskiej.

#### Dnia 10 września 1939 r.

Biwak Komp. w lesie kolo folw. Wólka-Zdunowska. Wieczorem wymarsz Komp. na Chełm i zatrzymanie się na biwak w lesie kolo wsi Kopacze, bo Grupa biwakowała w lesie Hańskich, kolo leśniczówki Usowo.

#### Dnia 11 września 1939 r.

Biwak Komp. w lesie kolo wsi Kopacze. Wieczorem Komp. przemaszerowała do miejsca biwakowania Grupy w lesie Hańskich kolo leśniczówki Usowo.

#### Dnia 12 września 1939 r.

Biwak Komp. w lesie Hańskich kolo leśniczówki Usowo. Tutaj do Komp. dołączyli rozbitkowie z Komp. Jaworzyńskiej w sile 7 szeregowych oraz odszedł ppor. rez. Niedzielski, który gdzieś z samochodem osobowym w tym czasie zaginął, a dopiero dołączył kolo Uścilugu, następnym miejscu biwakowania, na jego miejsce zostali przydzieleni z Grupy por. rez. Piątkowski Marian i ppor. rez. Tomczyk Leon – który to został wyznaczony na dowódcę plutonów c.k.m., stan Komp. wynosił 3 oficerów i 136 szeregowych.

Wieczorem Komp. zostały wysunięte do drogi i przez całą noc czekali na samochody, bo 1/2 Grupy wyjechała, reszta miała być zabrana po powrocie samochodów, w tym czasie popisują się śpiewem, różnymi deklamacjami, nasza

szóstka popisuje się śpiewem, z plutonów c.k.m. – deklamacjami, dopiero około godz. 03.00 dn. 13.IX.39 r. wyjechała samochodami przez Chelm, Hrubieszów do Uścilugu, gdzie w lesie z Grupą zatrzymała się na biwak.

Dnia 13 września 1939 r.

Biwak w lesie koło Uścilugu.

Tutaj przydziela do Komp. rozbitków z Komp. Herby w sile 18 szeregowych, stan Komp. wynosił 3 oficerów i 154 szeregowych.

Wieczorem Komp. wystawiła wartę przy samolotach, które zatrzymały się na noc tuż koło miejsca biwakowania Grupy – spotykamy lotników czeskich, będących w służbie R.P.

Dnia 14 września 1939 r.

Biwak w lesie koło Uścilugu.

Wieczorem wyjazd Komp. samochodami przez Włodzimierz, Luck do kol. Palcze i tamże biwak w lesie.

Dnia 15 września 1939 r.

Biwak w lesie koło kol. Palcze – 30 klm. za Luckiem.

Wieczorem wyjazd samochodami do wsi Hołuszów za Klewaniem, po drodze widzimy pożogi po jednej i drugiej stronie drogi, wywołane bombardowaniem samolotów niemieckich, w tej wsi pierwszą noc odpoczywała Komp. w stodołach.

16 września 1939 r.

Kwaterowanie Komp. we wsi Hołuszów.

Wieczorem część Kompanii wyjechała samochodami, część maszerowała w kierunku na Zdobunowo, przez całą noc padał wielki deszcz, samochody poznały dobrze mulaste drogi polne Wołynia, Komp., która przyjechała samochodami odczuła dotkliwie biwak w lesie koło Zdobicy, ta co maszerowała przemierzyła spory kawał drogi mulastej po deszczu.

Dnia 17 września 1939 r.

Kompania zebrała się dopiero koło południa w Zdobicy koło Zdobunowa.

W Zdobunowie, w fabryce cementu wyladowano magazyn mund. Komp., gdzie też zostały wyladowane magazyny Grupy, by tym dać możliwość zabrania wszystkich na samochody.

W Zdobicy dla Komp. wypłacił tak zwane ewakuacyjne, dla ofic. sł. czynnej po 1000 zł, ofic. rez. – po 600 zł, sierż. – 600 zł, plut. – 500 zł., kpr. 300 zł, łączną kwotę wypłacił: [brak sumy – W.K.] zł.

Tutaj dowiedzieliśmy się, że wojska rosyjskie przekroczyły granicę i posuwają się na Zdobunowo.

Okolo godz. 14.00 Komp. wraz z Grupą pod naporem czołgów rosyjskich wycofała się na Dubno, ponieważ otrzymano rozkaz niedawania oporu wojskom rosyjskim.

W Równie [Równem – W.K.] odcięto 1 pluton Komp. w sile 71 szereg. Przez czołgi rosyjskie, dopiero na interwencję mjr. Zdanowicza Jana Dcy Grupy, zdołał ten pluton wyjechać z Równa [Równego – W.K.], lecz zablądził i pojechał



w innym kierunku, nie wiadomo co się z nim stało. Prawdopodobnie też przekroczył granicę Węgierską.

*Stan Komp. wynosił 3 oficerów i 85 szereg.*

Dnia 18 września 1939 r.

*W dalszym ciągu Komp. z grupą cofała się do granicy węgierskiej na Złoczów, Brzeżany, Stanisławów, Jaremcza; tutaj spotykamy wsie popalone, dzieło band ukraińskich, które utrudniały przejście oddziałom wojskowym, żołnierzy pojedynczych rozbijali, po tym mordowali. Widzimy jak ukraińcy mszczą się na ludności Polskiej, która to ludność w niemej trwodze oczekuje dalszych następstw.*

Dnia 19 września 1939 r.

*Postój w Jaremczy, wśród oddziałów wojskowych, którymi była zalana cała Jaremcza. Odprawa wszystkich oficerów znajdujących się w Jaremczy przez gen. bryg. Trojanowskiego. Wieczorem ostrzeliwanie przez bandy ukraińskie oddziałów wojskowych znajdujących się w Jaremczy.*

*Okolo godz. 18.00 wyjazd Grupy w stronę granicy węgierskiej, do Strażnicy Jabłonica, podróż ta trwała całą noc, gdyż do samej granicy węgierskiej droga była zapchana oddziałami wojskowymi.*

Dnia 20 września 1939 r.

*W godzinach między 06.00 a 8 mą przybycie do Strażnicy Jabłonica.*

*Okolo godz. 16.00 zaciągnięcie placówek przez Komp. kolo granicy węgierskiej, by tym umożliwić przejście oddziałom do Węgier, przed ewentualnymi napadami band ukraińskich.*

*Tu widzimy jak przechodzą granicę węgierską nasze oddziały, współpracują przy przepuszczaniu przez granicę oficerowie Policji, którzy tłumaczą jak mająjechać, by nie zniszczyć sprzętu wojsk. z powodu trudnego przejazdu (serpentyny).*

21 września 1939 r.

*Dalsza służba na placówkach i pomoc przy przekraczaniu granicy oddziałom wojskowym. Znoszenie sprzętu z schroniska i strażnicy K.O.P. do strażnicy Węgierskiej, by nie pozostała naszym wrogom. Widzimy jak zwartym oddziałem maszerują nasi lotnicy, zatrzymują się na przeciw strażnicy, frontują i odśpiewują rotę, po tym ze szlochem przekraczają granicę (bardzo smutny obraz).*

*o godz. 17.20 po przekroczeniu granicy przez oddziały wojskowe, Komp. wraz z Grupą przeszła granicę węgierską.*

Na tym kończy się część dziennika kpr. Mieczysława Zacharewicza dotycząca udziału 3 kompanii Grupy Rezerwy PP z Gołędzinowa w wojnie obronnej 1939 roku. Jest to relacja szczegółowa, usystematyzowana i mimo że pisana prostym, żołnierskim językiem, niezwykle plastycznie odtwarza wrześniową epopeję. Warto ponadto zwrócić uwagę, że wbrew informacji podawanej w publikacjach dotyczących Jana Piwnika<sup>18</sup>, jego kompania granicę węgierską przekroczyła 21, a nie 23 września.

<sup>18</sup> Zob. m.in.: K.A. Tochman, *Słownik...*, s. 129; Piwnik Jan, [w:] *Encyklopedia białych plam*, t. XIV, Radom 2004, s. 171.

## 2. Pobyt na Węgrzech i przejście do Francji

Gdy stało się jasne, że II RP w walce na dwa fronty poniesie druzgocącą klęskę, liczne zastępy polskiego wojska stanęły przed dylematem, co dalej zrobić. Do wyboru było kilka dróg. Można było pójść do niewoli, co było najłatwiejszym rozwiązaniem, ale skutki nie były do przewidzenia; można było zdjąć mundur, ukryć się wśród ludności cywilnej i czekać na odpowiednią chwilę do rozpoczęcia walki z okupantem. Wielu natomiast wybierało trzecią drogę i szukało możliwości przedostania się do sojuszniczej Francji, gdzie – jak sądzono – uda się odbudować polską armię, która u boku „trójkolorowych” niechybnie pokona wrześnieńskich agresorów. W taki właśnie sposób postąpił Jan Piwnik, który przekroczył granicę węgierską jako jeden z tysięcy żołnierzy września, którzy postanowili dotrzeć do Francji z nadzieją, że Polska przegrała tylko bitwę, ale wojna jest ciągle do wygrania.

Charakterystyczną cechą ewakuacji wojska polskiego na Węgry był fakt, że dość dużo jednostek zdołało przedostać się tam w pełnym składzie. Podobnie sprawa wyglądała z batalionem gołędzińskim, który także niemal w całości znalazł się na ziemi węgierskiej<sup>19</sup>. Warto wspomnieć, że w strukturze grupy wojskowych policjanci i tzw. inni stanowili około 1,4 % całości<sup>20</sup>.

Jak czytamy w dzienniku Zacharewicza<sup>21</sup>: *Noc z 21 na 22 września była pierwszym odpoczynkiem Komp. wraz Grupą na ziemi bratniego narodu węgierskiego, tuż za granicą w samochodach, w tą noc opuścili Komp. kaprale: Pawłowicz Jan, Kajder Adam, Pelc Franciszek i Bławat Franciszek. Stan Komp. wynosił 3 ofic. i 81 szereg.*

Dnia 22 września 1939 r.

*Komp. wraz z Grupą pomaszerowała w dalszą drogę, w miejscowości [brak nazwy – W.K.] odbyła się defilada przed mjr. Zdanowiczem, po czym Komp. wraz z Grupą wyjechała w dalszą drogę. W miejscowości [brak nazwy – W.K.] Komp. zdała broń, amunicję, jak kbk. bgnt, karab. maszyn., ładownice. Po zdaniu broni w dalszym ciągu Komp. pojechała samochodami na Huszt. Drugą noc na ziemi węgierskiej, też odpoczywali w samochodach.*

<sup>19</sup> *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej* [dalej: PSZ], t. II, *Kampanie na obczyźnie*, cz. I, Londyn 1959, s. 19.

<sup>20</sup> W. Biegański, *Wojsko Polskie we Francji 1939–1940*, Warszawa 1967, s. 124.

<sup>21</sup> AMS, Dziennik...



Oddziały polskie i pojedynczy żołnierze przybywający na terytorium Węgier umieszczani byli w licznych obozach dla internowanych, w których żołnierz polski traktowany był z dużym szacunkiem. Jan Piwnik został osadzony w Obozie Internowanych Żołnierzy Polskich Felsőpakony-pusztá, podporządkowanym mieszczącemu się nieopodal Budapesztu obozowi nr 1/16 w miejscowości Inárcs<sup>22</sup>. Panowały tam dość dobre warunki bytowe. Internowani mieszkali w nieużywanych budynkach rolniczych, przy czym władze węgierskie szczególnie dbały o wygody oficerów i rodzin wojskowych<sup>23</sup>.

Rekonstruując drogę kompanii Piwnika do obozu oraz miesiące internowania na Węgrzech, podobnie jak to zostało uczynione w opisie udziału w wojnie obronnej 1939 roku, oparłem się na nieocenionym dzienniku kpr. Mieczysława Zacharewicza<sup>24</sup>. Do tej pory w historiografii okres ten, podobnie jak młodość Piwnika oraz późniejszy pobyt w Polskich Siłach Zbrojnych (PSZ) na Zachodzie, traktowany był powierzchownie. Autorzy przede wszystkim skupiali się bowiem na działalności partyzanckiej „Ponurego”, a w szczególności na miesiącach spędzonych na Kielecczyźnie. Sądzę jednak, że aby w pełni poznać osobę Jana Piwnika oraz zrozumieć, co wpłynęło na ukształtowanie się jego charakteru, należy przybliżyć czytelnikowi także wydarzenia, które Zacharewicz tak skrupulatnie udokumentował w swym dzienniku:

Dnia 23 września 1939 r.

*Komp. z Grupą udala się w dalszą drogę na Beregszas [Beregszász – W.K.]. Koło miasta Beregszas, zatrzymała się gdzie zostały zorganizowane nowe Komp. Komp. otrzymała nazwę Komp. 2-giej w Grupie Rezerwy Policyjnej, przy tym odpadli z Komp. poprzedniej; obsługa c.k.m. którzy w większej części składali się z rezerwy i policji z Komisariatów Warszawskich, oraz chorzy i niezdolni do pełnienia służby. Stan Komp. 2 oficerów i 100 szeregowych<sup>25</sup>.*

*Po zorganizowaniu Komp., pomaszerowała z Grupą do Beregszasu, gdzie się odbyła defilada przed mjr. Zdanowiczem Janem. Po czym, pomaszerowała na kwatery do majątku [brak nazwy – W.K.] odległego o 1 klm. od Beregszasu, gdzie był pierwszy odpoczynek w stodole na słomie.*

Dnia 24 września 1939 r.

*Odpoczynek w stodole w maj. [brak nazwy – W.K.]. Spożycie pierwszego obiadu na ziemi węgierskiej sporządzonego przez Węgrów (za dużo papryki).*

<sup>22</sup> I. Lagzi, *Droga żołnierza polskiego przez węgierską granicę w latach 1939–1941*, Poznań 1987, s. 86.

<sup>23</sup> *Idem. Uchodźcy polscy na Węgrzech w latach drugiej wojny światowej*, Warszawa 1980, s. 64.

<sup>24</sup> AMS, Dziennik...

<sup>25</sup> Pełny stan kompanii w załączniku 43.

Tu też odpoczywała grupa cywilów – Polaków, w przeważnej części ze Śląska, (ochotnicy powst. śląsk.), którzy byli na rowerach.

Zdanie masek p/gaz, i pałek gumowych, oraz przekazanie przez Grupę samochodów. Wieczorem marsz na stację kol. Beregszas, gdzie zostaliśmy załadowani na pociągi do własnych wagonów Pulmanowskich – postrzelanych karabinami c.k.m. i powybijanymi szybami, i odjazd w stronę Budapesztu.

Dnia 25 września 1939 r.

Przejazd kolejną przez ziemię bratniego narodu, widzimy na każdym kroku serdeczne uczucia jakie żywi dla nas Naród Węgierski. Na niektórych stacjach były zorganizowane punkty wydawania żywności dla uchodźców, na jednej z takiej stacji otrzymała Komp. kawę z rumem.

Dnia 26 września 1939 r.

Kompania wraz Grupą w godzinach południowych przybyła do celu podróży i wylądowała się na stacji Ocsa [Ocsa – W.K.], skąd pomaszerowała do majątku Felsopakony [Felsopakony – W.K.], poczta Gyälpuszta [Gyalpuszta – W.K.], odległego od stacji o 7 klm. Do Felsopakony Komp. przybyła wieczorem, gdzie urządziła sobie prowizoryczną kwaterę w oborze.

W Felsopakonach Komp. kwaterowała razem z Komp. 3-cią, zaś 1-sza Komp. w Löszo-Major [László Major – W.K.], 4-ta i 5-ta w Jaliczu, odległych od siebie w promieniu 3 klm. Komp. w Felsopakonach przebywała od 27 września 1939 r. do 6 października 1939 r. Tu uprzyłomiła sobie czas z rana 1-godz. gimnastyką prowadzoną przez kpr. Miemietza Alojzego, po tym urządzeniem kwatery, śpiewem, wycieczkami. Rozkład dnia jest następujący: godz. 7-ma pobudka, mycie się, śniadanie, gimnastyka, urządzenie kwatery lub inne zajęcie. Koło godz. 14.00 – obiad, po tym znów jakiekolwiek zajęcia, między 18.00 a 19.00 – kolacja, o godz. 19.30 modlitwa wieczorna (odśpiewanie „Wszystkie nasze dzienne sprawy” i „Roty”). Rotę Komp., śpiewa przy porannej i wieczornej modlitwie. Warunki pobytu w obozie następujące: Komp. ma kwaterę, całodziennie utrzymanie żołnierza oraz szeregowi otrzymują po 20 filerów [fillerów – W.K.] dziennie, zaś oficerowie od ppor. do kapitana po 4 pengó [pengő – W.K.] dziennie, od majora do generała po 6 pengó dziennie.

Dnia 27 września 1939 r.

Odchodzi ppor. rez. Tomczyk Leon do Budapesztu. Na jego miejsce zostaje wyznaczony na dowódcę plutonu 1-szego plut. Lubaszewski Stefan – dca 1-szej drużyny. Dowódcą drużyny 1-szej zostaje kpr. Długosz Roman

Dnia 30 września 1939 r.

Odeszli do szpitala kaprale: Gryśka Jerzy, Komornicki Józef, Niewiara Stanisław i Wasyluk Bolesław.

Dnia 1 października 1939 r.

Komp. wzięła udział w nabożeństwie w kaplicy w Jaliczu, odprawionego przez Księdza Węgierskiego.



Dnia 5 października 1939 r.

Odeszli do szpitala kpr. Łopata Stanisław i kpr. Mendocha Edward.

Dnia 4, 5, 6 października 1939 r.

Komp. urządza sobie nową kwaterę w oborze w Łoszo-major, gdzie jest zakwaterowana Kompania 1-sza Grupy Rez. Pol.

Dnia 7 października 1939 r.

Komp. przechodzi na nową kwaterę, która dzięki pracy Komp. jest o wiele lepsza i przyjemniejsza.

Dnia 8 października 1939 r.

Nabożeństwo w kapliczce w Jaliczu, odprawione przez Księżę Polskich, w czasie którego wygłosił przemówienie podnosząc Komp. w duchu i nawołując do wierzenia w miłosierdzie Stwórcy i że prawda zawsze zwycięża i dni jaśniejsze dla Naszej Kochanej Ojczyzny nastąpią, w większej chwale i potędze. Po południu odbyło się nabożeństwo różańcowe i spowiedź. Do spowiedzi przystępuje większość Komp., korzystając z okazji i mając na uwadze, że jutro może przynieść wielką niespodziankę, w tej dobie wojennej.

Dnia 9 października 1939 r.

Nabożeństwo w Kapliczce w Jaliczu i komunia odprawione przez Księżę Polaków.

Dnia 10 października 1939 r.

Robienie grupowo po 5 szereg. w ubraniach cywilnych fotografii, rzekomo do paszportów na wyjazd do Hiszpanii na roboty, lecz w rzeczywistości na paszporty na wyjazd do Francji, gdzie tworzy się nasza armia, do której to tęskni i rwie się dusza dobrego polaka w obecnej chwili, by pomścić przy boku państw przymierzonych brutalną napaść naszego odwiecznego wroga Niemiec.

Dnia 11 i 12 października 1939 r.

Robienie orla legionowego w/g pomysłu plut. rez. Clapy Eugeniusza na dziedzińcu, tuż przed oborą, gdzie jest zakwaterowana Komp. Wykonany został przez plut. Clapę Eugeniusza i kpr. Fröhauşa Franciszka oraz czynnej pomocy Komp. Wygląd miał następujący: Tarcza grubości 20 cm kształtu elipsy usypanej z żółtego piasku, otoczonej darnią, na środku koło grubości 20 cm, też usypane z żółtego piasku i otoczone darnią. Na kole z pobitej starej dachówki, wyłożona tarcza koloru narodowego, na której jest wyłożony orzeł z kamyczków białych, tuż zaś pod orłem wyłożony też z kamyczków napis „2-ga Kompania Grupy Rezerwy Policyjnej”, resztę koło tło białe wymalowane wapnem. Z boku koła na elipsie z dachówki pobitej flaga Narodu Węgierskiego z prawej strony, zaś z lewej strony flaga Narodu Polskiego, pomalowane kolorami barw flag. Nad kołem napis wyłożony z kamyczków i wymalowany wapnem „Jeszcze Polska nie Zginęła” pod spodem koła szabla i szpada wyłożone z kamyczków białych skrzyżowane. Tuż pod szablą i szpadą skrzyżowaną – czapka policyjna wyłożona z pobitej dachówki, wymalowana na czarno.

Zbiórka pieniędzy polskich i węgierskich na gitarę, z którą ma wystąpić na poranku żołnierskim, urządzonym przez Komp. w niedzielę kpr. Kulesza Augustyn. Zebrano waluty węgierskiej polskiej wartości 45 pengó. Przygotowanie się naszych artystów do poranku żołnierskiego na dn. 15.X.1939 r. Myśl urządzania poranku podał nam nasz dowódca Komp. ppor Piwnik Jan, który jak w Grupie, tak i tu na tułaczce dąży do podniesienia ducha moralnego żołnierza, co w obecnym czasie żołnierzowi jest bardzo potrzebne i dać rozrywkę, by te szare dni choć w danej chwili trochę rozweselić.

Dnia 13 października 1939 r.

Zakup gitary za 45 pengó przez kpr. Kuleszę w Budapeszcie. Odeszli do szpitala kpr. Czapski Jan i kpr. Piszewski Stanisław.

Dnia 14 października 1939 r.

Wykończenie orla legionowego i dalsze przygotowanie się artystów do poranku.

Dnia 15 października 1939 r.

Nabożeństwo w Kapliczce w Jaliczu, odprawione przez Księżę Polaków, tych samych co byli poprzedniej niedzieli. Po nabożeństwie odbył się poranek urządzony przez Komp. Poranek rozpoczął się przemówieniem Dcy Komp. ppor. Piwnika Jana, które brzmi następująco „Poranek dzisiejszy, to nie popis artystyczny, to nadanie formy zewnętrznej temu, co tkwi i żyje w sercach i myślach naszych po chwilowej utracie ojczyzny, to spowiedź połowa żołnierza polskiego przed wielką bitwą, będącego dziś jeszcze na emigracji. Orzeł ten to symbol i godło polski i barwy dwóch bratnich narodów – polskiego i węgierskiego – narodów szlachetnych i rycerskich, ceniących nadewszystko Niepodległość, wolność i honor.

W ciągu miesiąca wróg z zachodu i wschodu wkroczył w granicę Rzeczypospolitej. Wojny nie wypowiedział, lecz podstępnie jak bandyta, niszcząc i rabując wsie i miasta, zabijając w przeważnej ilości ludność cywilną, nie szcędząc starców, kobiet i dzieci. A kiedy zajął Jej terytoria, ze strachu przed sprawiedliwością i słuszną zemstą Narodu Polskiego, wywiózł wszystkich z Polski, znęcając się nad nimi. Możesz wywieźć wszystko, ale serca, ducha i miłości Ojczyzny z Polaków nie wydrzesz i z Polski nie wywieziesz – Mściciela nie skujesz w kajdany, bo mściciel to cały naród Polski, który cię znienawidził i który wypowiedział ci straszną walkę, która doprowadzi do zmartwychwstania Polski. W sercach naszych, tak jak w duszy poety są całe melodie i gamy uczuć – od uczucia lęku do uczucia radości po zmartwychwstaniu ojczyzny. A uczucia buntu walki i zemsty są równe i wielkie i wróg się przed nimi nie okryje.

W poranku tym, żołnierze tego obozu wygłoszą wyjątki z dzieł naszych wieszczów narodowych lub też własne utwory. W tych monologach i inscenizacjach są, choć pisane dawno, są żywe i dzisiaj.

Myślimy i czujemy tak, jak myśli i czuje poeta. Przez dobranie tych monologów, starałem się otworzyć Nagi obraz Naszej ojczyzny, uczuć i myśli Polaków,



po chwilowej jej stracie. Żołnierze pilnie uważajcie, a tam wszystko znajdziecie.

### Część I-sza

- 1) Wyjątek z III części „Dziadów” Mickiewicza – wygłosił sierż. Twarożek Arkadiusz
- 2) Wyjątek z „Kordiana” – Słowackiego – wygłosił plut. rez. Clapa Eugeniusz
- 3) Wyjątek z dzieł Mickiewicza „Emisariusze” – wygłosił kpr. Łaski Tadeusz
- 4) „Wstań biały orle wstań” – odśpiewała 5-tka śpiewaków Komp., skład: kpr. Brodowski Ludwik, kpr. Zajkowski Bogdan, kpr. Kulesza Augustyn, kpr. Nienartowicz Wacław i kpr. Bielecki Kazimierz.

### Część II-ga

- 1) Monolog Sobolewskiego – wykonał kpr. Gałkowski i 5-tka śpiewaków.

### Część III-cia

- 1) Serce matki – tango – wykonała 5-tka
- 2) Poranek na wsi – wykonali kpr. Głabś Mieczysław i kpr. Pokora Antoni.
- 3) Jest jedna jedyna – tango – wykonała 5-tka
- 4) Oświadczyzny – wykonał kpr. Pokora Antoni
- 5) Kocham Twoje usta – tango – wykonała 5-tka
- 6) Serce – tango – wykonała 5-tka
- 7) Kpr. Kulesza odegrał na gitarze solo – kilka kawałków.

Na poranku obecni byli oprócz Grupy, polacy oddawna zamieszkujący na Węgrzech i ludność Węgierska, która żywo oklaskiwała naszych artystów. Na zakończenie por. powiedział, że w następną niedzielę odbędzie się konkurs pieśni żołnierza między Kompaniami Grupy.

Tydzień od 16 do 22 października 1939 r. spędza na urządzaniu kwater, przygotowaniu się do konkursów piosenek żołnierskich. W dni deszczowe czyta lekturę Polską, jak „Wyspa Nieznana” – Marczyńskiego, „Ostatnia Brygada” – Dołęgi Mostowicza i wiele innych. Otrzymane listy przez poszczególnych są czytane dla Komp. by usłyszeć żywe słowo z Ojczyzny i wywnioskować jak jest w kraju. Komp. też żywo się interesuje komunikatami radiowymi nadawanymi w języku Polskim z rozgłośni Angielskiej z Londynu i Włoskiej z Rzymu, które przynoszą szczególnie koledzy udający się pokryjomo z obozu do pobliskich osiedli Pesztentimre [Pestszentimre – W.K.]. Na radio. Podawane są też inne wiadomości uzyskane z prasy lub innych źródeł, które po tym wyolbrzymiają się w ogromną lipę.

Komp. też z żywym zainteresowaniem czytała Biuletyny Informacyjne dla uchodźców Polskich wydawane w Budapeszt 1 Országház-utca 13 [ul. Parla-

mentarna w Budapeszcie – W.K.]. Pierwszy numer biuletynu ukazał się dnia 10 października 1939 r. ostatni w dniu 28 października 1939 r., Biuletyn wychodził 2 razy tygodniowo, po tym zaś wydano gazetę w języku Polskim p.t. „Więści Polskie”, wychodząca 2 razy tygodniowo. Biuletyn wychodził bezpłatnie, gazeta zaś za opłatą, którą Komp. prenumerowała.

Wieczory Komp. umiła kpr. Kulesza Augustyn grając na gitarze, który po modlitwie zasypia wszystkich grając na gitarze „Kołysankę”.

Dnia 22 października 1939 r.

Nabożeństwo w Kapliczce w Jaliczu. Po nabożeństwie odbył się konkurs piosenek żołnierskich, na specjalną uwagę zasługiwała pieśń „O mamó” – odśpiewana przez Komp. 5-tą oraz „Tulacze” odśpiewana przez 2-gą Kompanię, ułożona przez kpr. Kuleszę Augustyna na cześć naszego Majora Zdanowicza Jana. Dcy Grupy, który dzięki swej dużej inicjatywie wyrwał nas z najgorszych opresji i bez żadnych ofiar wyprowadził Grupę na Węgry i w dalszym ciągu nami się opiekuje.

Kompanie Grupy wykazały duży poziom w wykonaniu piosenek żołnierskich. I-szą nagrodę uzyskała Kompania 1-sza, II-gą Kompania 2-ga. Tutaj też urządzili nam niespodziankę ludność Węgierska, która w przerwach między piosenkami pokazała nam w strojach ludowych taniec ludowy „Czardasz”, żywo oklaskiwany przez Grupę. Po południu odbyło się nabożeństwo różańcowe. Zbiegli z obozu kpr. Pacholik Antoni i kpr. Tochowicz Jan.

Tydzień od 23 października 1939 r. do 28 października 1939 r. Komp. spędza jak poprzednie, przeważnie odbywa się czytanie lektury Polskiej, gdyż prawie przez cały tydzień padał deszcz.

Nawet w niewoli Jan Piwnik nie pozostał beczynny – nie tracąc nadziei na przedostanie się do Francji aktywnie włączył się w działalność grupy organizującej ucieczki z obozu, na czele której prócz niego stali też kpt. Eugeniusz Janczyszyn<sup>26</sup> i sierż. Jan Wróblewski. Na realizowanie założonego celu grupa posiadała duże zasoby węgierskiej waluty<sup>27</sup>. Jak pisze Mieczysław Zacharewicz<sup>28</sup>:

25 października 1939 r.

Kpr. Pawlak Józef odszedł do szpitala w Budapeszcie. Komp. w tym dniu wieczorem (szarówką) wyszła na spacer w kierunku wsi, na skraju lasu zatrzymała się, gdzie odłączyło się 22 szeregowych wyznaczonych i poszli w głąb lasu, reszta Komp. powróciła do koszar. W głębi lasu 22 szeregowych spotkał ppor. Piwnik Jan i przeprowadził odprawę. Celem było przeniesienie pod osłoną

<sup>26</sup> Eugeniusz Janczyszyn był w późniejszym czasie instruktorem na kursach odprawowych cichociemnych. Jednak w stopniu porucznika, a nie kapitana. Zob.: R. Nuszkiwicz, *Uparci*, Warszawa 1983, s. 120; J. Tucholski, *Cichociemni*, Warszawa 1988, s. 89.

<sup>27</sup> I. Lagzi, *Droga żołnierza...* s. 86.

<sup>28</sup> AMS, Dziennik...



nocy potajemnie przed wartą węgierską 1-szego transportu ubrań cywilnych. Tu ppor. Piwnik Jan wyznaczył wartę w siłę 8 szeregowych, którzy mieli za zadanie ubezpieczyć przed ewent. zbliżaniem się osób postronnych. W razie zjawienia się osób postronnych, wartownik który pierwszy napotka musi wszcząć rozmowę i głośno z nim rozmawiać, natomiast niosący ubranie mieli w tym czasie skryć się, zaś na znak gwizdania jakiegoś marsza, niosący ubranie mieli dalej maszerować. Po dojściu z ubraniami do skraju lasu od strony obozu, mieli się zatrzymać, zaś ppor. Piwnik Jan miał dojść do obozu i na podstawie relacji wartowników o sytuacji miał mówić głośno „Kolacja”, na to hasło mieli przenieść do środka zakwaterowania Komp., przez tylne wejście z wozowni, które na ten czas zostało odhite, stąd ubranie złożone miało być na strych w środku, gdzie w suficie było na ten cel zrobione wejście.

Wyznaczeni do przeniesienia ubrania poszli laskiem do szosy Budapeszt – Ocsa i tu w skryciu zatrzymali się. Po pewnym czasie nadjechał samochodem kpt. Janczyszyn Jan z transportem, który został natychmiast wyladowany i przeniesiony do obozu w myśl wytycznych na odprawie i złożono na strych. Oprócz powyższego gdy ppor. Piwnik Jan mówił głośno „Kolacja”, Komp. miała zwiększyć ruch, by oderwać wszelką podejrzliwość wartowników węgierskich.

Dnia 29 października 1939 r.

Nabożeństwo w Kapliczce w Jaliczu. Miał być poranek urządzony przez Komp. Grupy, lecz z powodu złej pogody nie odhыл się.

31 października 1939 r.

Mecz piłki nożnej między pierwszą i drugą Komp., wynik 8:2, na korzyść 1-szej Komp.

Dnia 1 listopada 1939 r.

Nabożeństwo w Kapliczce w Jaliczu. Powrócił zbieg kpr. Pacholik Antoni, po 8-mio dniowej nieobecności.

Dnia 5 listopada 1939 r.

Nabożeństwo w Kapliczce w Jaliczu. Po nabożeństwie odhыл się poranek żołnierski, urządzony wspólnie przez wszystkie Kompanie:

Program:

Część 1-sza.

- 1) Pieśni: „Hej Dana”, „Jestem sobie chłopak młody” – odśpiewał chór 1-szej Komp.
- 2) Polka „Szabasówka” i walc „Wszystkie rybki” – wykonała orkiestra Komp. 4-ej.
- 3) Pieśń: „Sahara” i „Stoi ulan na widecie” – odśpiewała szóstka Komp. 3-ej.
- 4) Dialog „Wesele” – wykonała Komp. 1-sza.

Część II-ga.

- 1) List sybiru Or-Ot. – deklamację wykonała 2-ga Komp.

- 2) Pieśń „O mamó” – wykonała Komp. 5-ta.
- 3) Pieśń „Serenada Korsykańska” – wykonała siódemka Komp. 2-giej.
- 4) Walc „Na falach Dunaju” i „Trojak Śląski” – wykonała orkiestra Komp. 4-tej.
- 5) „Chłopskie serce” – Konopnickiej – deklamację wykonała 2-ga Komp.
- 6) Pieśń „Flisacy” – odśpiewała siódemka Komp. 2-giej.

Cześć III-cia.

- 1) Solo – odegrał na gitarze z Komp. 2-giej.
  - 2) „Hrabia i Włóczęga” pantomima, wykonała Komp. 5-ta
  - 3) Gra na korku – wykonała komp. 4-ta
  - 4) Precz z habami – monolog – wykonała Komp. 5-ta
  - 5) „Kisłaj Widzas” – odśpiewała siódemka Komp. 2-giej
  - 6) „Żyd” – monolog – wykonała Komp. 1-sza
  - 7) „Niemy przed sądem” – monolog – wykonała Komp. 3-cia
  - 8) „Malowana Lala” – odśpiewała siódemka Komp. 2-giej
  - 9) „Bójka” (pantomima) wykonała Komp. 1-sza
  - 10) „Głodny poeta” – monolog ze śpiewem – wykonała Komp. 4-ta.
  - 11) „Marsz Towarzysze” i „Biały Mazur” wykonała orkiestra komp. 4-ta
- Poranek był żywo oklaskiwany przez Grupę i ludność węgierską.

Odeszli do szpitala kpr. Zajac Stanisław i kpr. Knapik Antoni. Zbiegł ponownie kpr. Pacholik Antoni.

Tydzień od 6 listopada 1939 r. do 11 listopada 1939 r., spędza Komp., jak poprzednie oprócz tego ppor. Piwnik Jan przeprowadza codziennie przez 2 godziny naukę języka francuskiego.

W tym tygodniu

7 listopada 1939 r.

Mecz piłki nożnej między 2-gą, a 3-cią Komp., wynik 5:2 na korzyść 3-ej.

8 listopada 1939 r.

11-gi transport ubrań cywilnych dostarczony w ten sam sposób jak i poprzedni w dn. 25.X.1939 r. Tu dla ściągnięcia uwagi wartowników węgierskich, kilku szeregowych udało pijanych, śpiewając „Kisłaj Widzas” i inne pieśni.

10 listopada 1939 r.

Wieczorem odbył się uroczysty capstrzyk przed orłem legionowym, gdzie był zapalony znicz, z okazji 21-szej Rocznicy Powstania Niepodległości Państwa Polskiego, przypadającej na dzień 11 listopada 1939 r.

Dnia 11 listopada 1939 r.

Z okazji 21-szej rocznicy odzyskania Niepodległości, odbyła się zbiórka Komp. Grupy przed kwaterą 1-szej. Komp., przy czym po raporcie, major Zdanowicz Jan wygłosił krótkie przemówienie, stwierdzając, że Państwo Polskie powstanie silniejsze i potężniejsze, oraz nawoływał do zdyscyplinowania, by tym pokazać bratniemu Narodowi Węgierskiemu wartość Żołnierza Polskiego i dać



sobie możliwość do wykonania swych celów, do których to dąży cała Grupa, by iść pomścić krzywdy, przy boku państw sprzymierzonych, gdzie powstaje nasza armia pod wodzą gen. Sikorskiego, wybitnego strategika i bardzo dobrze znanego w państwach sprzymierzonych, jako wychowawca oficerów armii francuskiej. Na zakończenie przemówienia wzniósł okrzyk „Niech żyje” na cześć „Najjaśniejsza Rzeczpospolita”, Prezydent bratniego Narodu Węgierskiego adm. Horty i Prezydent R.P. Oprócz tego major Zdanowicz odczytał list nadesłany przez gen. Kordiana Zamorskiego Głównego Komendanta P.P. Uroczystość została zakończona odśpiewaniem „Roty” i hymnu narodowego.

12 listopada 1939 r.

Nabożeństwo w Kapliczce w Jaliczu nieodbyło się z powodu nieprzybycia Księdza. Mecz towarzyski piłki nożnej reprezentacji 1-szej i 2-giej Komp. między reprezentacją Komp. 3-ciej, 4-tej i 5-tej. Wynik 2:0 na korzyść reprezentacji Komp. 3,4 i 5-tej.

Tydzień od 13 do 18 listopada 1939 r. spędzamy jak poprzednie, oprócz tego Komp. codziennie przez 1-szą godzinę pracuje przy naprawie drogi między Jaliczem a Loszlo-major.

W tym tygodniu

Dnia 16 listopada 1939 r.

III-ci transport ubrań cywilnych, przeniesiony w ten sam sposób co w dniu 25.X.1939 r. W tym dniu też odbyła się wizytacja przez pułkownika węgierskiego, który oświadczył, że nigdzie nie znalazł takiego porządku jak w tym obozie, choć do obecnej chwili sprawdził już 16 obozów, za co podziękował ppor. Piwnikowi. Ppor. Piwnik ze swej strony podziękował za opiekę jaką roztacza nad nami Naród Węgierski. W tym dniu otrzymaliśmy też – Patefon z płytami od ppor. Kadeta Węgierskiego, który co 2 dni w każdej Komp. Grupy umila czas.

Dnia 17 listopada 1939 r.

Powrót ze szpitala kpr. Mendocha Edward. Wydanie ubrań cywilnych po 30 kompletów dla Komp. 1-szej i 3-iej, które przybyły na wycieczkę do naszej Komp., po tym zaś pod osłoną nocy pod płaszcami przenieśli do swoich miejsc zakwaterowań.

Dnia 18 listopada 1939 r.

Wydanie ubrań cywilnych po 30 kompletów dla Komp. 4-tej i 5-tej, w ten sam sposób jak i dla Komp. 3 i 1-szej.

Dnia 19 listopada 1939 r.

Wydanie ubrań cywilnych dla Komp. 2-giej, przy czym otrzymali ubrania:

1. plut. Cłapa Eugeniusz
2. kpr. Fröhaufr Franciszek
3. kpr. Galkowski Henryk
4. kpr. Gawrych Stanisław
5. kpr. Grzywnowicz Stefan

6. kpr. *Illebowicz Kazimierz*
7. kpr. *Kliszczak Antoni*
8. kpr. *Kierszk Edmund*
9. kpr. *Kulecki Teodor*
10. kpr. *Nienartowicz Waclaw*
11. kpr. *Miemietz Alojzy*
12. kpr. *Puchacz Waclaw*
13. kpr. *Smogór Tadeusz*
14. kpr. *Sukiennik Mieczysław*
15. kpr. *Śliwa Stanisław*
16. kpr. *Zelek Mieczysław*
17. kpr. *Gołębek Paweł*
18. kpr. *Bielecki Kazimierz*
19. kpr. *Bardzki Michał*
20. kpr. *Długosz Roman*
21. kpr. *Kłosowicz Józef*
22. plut. *Rutkowski Józef*
23. kpr. *Piotrowski Jan*
24. kpr. *Szklarz Jan*
25. kpr. *Wosiński Wawrzyniec*
26. kpr. *Nowak Michał*
27. Kpr. *Kuczak Kazimierz*
28. kpr. *Kulesza Augustyn*
29. kpr. *Brodowski Ludwik*
30. kpr. *Łaski Tadeusz*

*Nabożeństwo w Kapliczce w Jaliczu nie odbyło się, gdyż nie przybył Ksiądz. Odbył się mecz towarzyski reprezentacji 1,2 i 3-ej Komp., między reprezentacją 4-tej i 5-tej Komp., wynik 1:3 na korzyść 4-tej i 5-tej Komp.*

*Tydzień od 20 do 25 listopada 1939 r. spędza Komp. jak poprzednie. Oprócz tego na skutek starania p. majora Zdanowicza Jana Dcy Grupy, co czwartek chodzimy do kina w Pesztentimre, całą Grupą, za opłatą 20 filerów od osoby. Przed filmem, na skutek starania Dcy 5-tej Komp. zostaje nam treść przetłumaczona, bo nieznamy języka węgierskiego, wskutek czego znamy i rozumiemy w ten czas film.*

*W tym tygodniu:*

*Dnia 25 listopada 1939 r.*

*Zbiegli z obozu kaprale: Dłużniak Zdzisław i Śliwa Stanisław, z zamiarem dostania się do Francji (kolega Kulecki otrzymał pocztówkę od Dłużniaka z Belgradu).*

*Dnia 26 listopada 1939 r.*

*Nabożeństwo w Kapliczce w Jaliczu, odprawione przez Księdza Węgierskiego.*



Tydzień od 27 listopada do 2 grudnia 1939 spędza Komp. jak poprzednie  
Dnia 2 grudnia 1939 r.

Nabożeństwo nie odbyło się ponieważ nie przybył Ksiądz. W tym dniu wygłosił większe przemówienie p. major Zdanowicz, Dca Grupy, na zbiórce Grupy do nabożeństwa. W swej mowie poruszył wszelkie sprawy, oznajmił że podlegamy Rządowi, znajdującemu się we Francji, wszelkie wystąpienia przeciwko Rządowi, uważane jest za zdradę stanu, które w swoim czasie będą dochodzone. Nawoływał do wytrwania, zachowania tej tężyzny w dalszym ciągu, jak też oświadczył, że nasza Grupa jest otoczona szpiegami z pośród ludności cywilnej, która na skutek opłacania przez Gestapo, czyha na rozhicie Grupy, ponieważ jest ona solą w oku, gdyż przekroczyła granicę węgierską zwartym oddziałem i do dziś dnia jest zdyscyplinowana, co w swoim czasie da wielką korzyść dla Państwa. Przemówienie obrazowane było w życiowych przykładach i wywarło wielki skutek na zwiększenie zdyscyplinowania oddziałów Grupy. Po przemówieniu odbył się mecz między Reprezentacją Grupy a drużyną węgierską. Wygrała nasza reprezentacja, wynik 8 – 3.

Tydzień od 4 do 9 grudnia 1939 r. spędza Komp., na czytaniu gazet, książek. Roboty na drogach ustaly. W tym tygodniu Komp. przenosi sobie opał drzewo ze stacji do miejsca zakwaterowania na plecach, widać że zabrakło koni lub wołów na Węgrzech.

W tym tygodniu

Dnia 6 grudnia 1939 r.

Przypadły imieniny regenta Węgier admirała Hortiego. Komp. wzięła udział w nabożeństwie w Kapliczce w Jaliczu, po tym wygłosił okolicznościowe przemówienie p. Major Zdanowicz, poruszając co nas łączy z Węgrami i jakie mieliśmy z nimi przeżycia w dziejach historii, przemówienie zakończył okrzykiem Niech Żyje Regent Węgier Horthy, po tym odbył się pochód przed majorem Zdanowiczem i Lejfmanem Komendantem Obozu – Grupy i oddziału węgierskiego znajdujących się w obozie.

Dnia 10 grudnia 1939 r.

Nabożeństwo nie odbyło się ponieważ nie przybył Ksiądz.

Tydzień od 11 do 16 grudnia 1939 r. spędza Komp. jak poprzedni. Nosimy znów drzewo, koni nadal brakuje na Węgrzech.

Dnia 17 grudnia 1939 r.

Nabożeństwo w Kapliczce w Jaliczu odprawione przez Księdza Węgierskiego.

Tydzień od 18 do 23 grudnia 1939 r. spędza Komp. jak poprzednie. Przygotowuje się do święta Bożego Narodzenia, robi zabawki na choinki, oraz uczy się śpiewać kolęd, by wystąpić na Wigilię.

W tym tygodniu:

Dnia 23 grudnia 1939

Wyjeżdża 1-sza tura do Francji za wiedzą Konsulatu:

## Wyjeżdża

1. plut. rez. Clapa Eugeniusz
2. kpr. Frühauf Franciszek
3. kpr. Grzywnowicz Stefan
4. kpr. Galkowski Eugeniusz
5. kpr. Gawrych Stanisław
6. kpr. Hlebowicz Kazimierz

W tymże dniu zbiegli z obozu kaprale Smogór Tadeusz i Bielecki Kazimierz z zamiarem dostania się do Francji (nadesłali pocztówki do kpr. Bisieckiego Lucjana z Belgradu)

### Dnia 24 grudnia 1939 r.

Nabożeństwo w Kapliczce w Jaliczu, odprawione przez Księdza Proboszcza – Kapelana 26 Dywizji Piechoty w Skierniewicach, który po nabożeństwie polał się opłatkiem z całą Grupą życząc by przyszłą Wigilię spędziliśmy w gronie rodzinnym w wolnej i niepodległej Polsce, ponieważ, na Wigilii u nas nie może być, gdyż ma do odprawienia nabożeństwa w innych obozach.

O godz. 16-tej Grupa zebrała się na opłatek w sali kino w Gyalpuszcie (które niedawno zostało wybudowane), oprócz Grupy zgromadziła się: osoby cywilne Węgierskie i Komendant Obozu. Uroczystość rozpoczęto odśpiewaniem pieśni Kolędy „Gdy się Chrystus Rodzi” wykonanej przez chór 1-szej Komp. po tym wygłosił krótkie przemówienie Komendant Obozu Lejzman w języku Polskim, po tym zabrał głos major Zdanowicz Dca Grupy, życząc by następną Wigilię spędziliśmy w Wolnej Polsce, a naszymi gośćmi była zgromadzona ludność cywilna, po tym lał się opłatkiem z Grupą. Dalej nastąpiło odśpiewanie Kolęd przez chóry 1-szej i 5-tej Komp., oraz parę dialogów wykonanych przez 3-cią Komp. Opłatek był urządzony bardzo starannie, wniosły dużo ciepła, zaś kolędy wykonane przez chóry były bardzo starannie na głosy. Opłatek zakończono odśpiewaniem Hymnu Węgierskiego przez chór 5-tej Komp., oraz Hymnu Polskiego. Po tym Kompania udała się na kolację wigilijną. Na kolacji otrzymaliśmy: barszcz, rosół, śledzie, i.t.p., oraz podarki wigilijne po 1 paczusce od Czerwonego Krzyża Węgierskiego, w których było: jabłka, czekolada, figi, pomarańcze, papierosy. Na kolacji był obecny major Zdanowicz, który opowiadał wrażenie z Nocy Wigilijnej z Wojny Światowej, oraz składaliśmy wspólnie życzenia. Przed tym jeszcze zostało przyznane nam po 1 pengó na święta przez Wodza Naczelnego gen. Sikorskiego, z których po 20 filerów przeznaczaliśmy na najbiedniejsze dzieci, a po 80 filerów zostało do naszej dyspozycji, za które otrzymaliśmy Książeczki do nabożeństwa drukowane w Budapeszcie, oraz 1 raz skorzystaliśmy z kina.

### Dnia 25 grudnia 1939 r.

Nabożeństwo w Kapliczce w Jaliczu odprawione przez Księdza Kapelana. Podczas nabożeństwa śpiewał Kolędy chór 1-szej Kompanii. Po południu odbył



się mecz piłki nożnej między reprezentacją Grupy, a zespołem Węgierskim (Wygray) [lub Wygrar – W.K.]. Wynik remisowy 4:4.

#### Dnia 26 grudnia 1939 r.

Komp. o godz. 6.00 wymaszerowała do kina w Pestentimre, po kinie o godz. 11.00 w kościele w Pestentimre odbyło się nabożeństwo odprawione przez Księdza Kapelana, podczas którego chór 1-Komp. śpiewał Kolędy. Na nabożeństwie było moc osób cywilnych. Nabożeństwo wywarło duże wrażenie.

#### Dnia 29 grudnia 1939

Wyjeżdża II tura do Francji, za wiedzą Konsulatu

Wyjeżdżają:

1. kpr. Kliszcak Antoni
2. kpr. Kierszk Edmund
3. kpr. Kulecki Teodor
4. kpr. Puchacz Waclaw
5. kpr. Sukiennik Mieczysław
6. kpr. Bardzki Michał
7. kpr. Miemietz Alojzy
8. kpr. Nienartowicz Waclaw
9. kpr. Gołabek Paweł

#### Dnia 30 grudnia 1939

Dnia tego Dca Komp. zameldował władzom węgierskim, że z Kompanii zbiegło w niewiadomym kierunku, na co był strasznie oburzony Lejzman – Komentant Obozu, który wydał zarządzenie nie wypuszczania nikogo z obrębu obozu.

Życzenia świąteczne nadesłał Grupie imiennie Naczelny Wódz – premier gen. Sikorski, które było odczytane przez mjr. Zdanowicza w dn. 24.XII.1939 r.

#### Dnia 31 grudnia 1939 r.

Nabożeństwo w Kapliczce w Jaliczu, odprawione przez Księdza Kapelana, po nabożeństwie odbyła się spowiedź. Spowiedź była słuchana w zakwaterowaniu 3-ej Kompanii, a po tym w dowództwie Grupy.

### Rok 1940

#### Dnia 1 stycznia 1940

O godz. 6.00 nabożeństwo w szkole w Gyälpuszcie. Resztę Nowego Roku spędzamy w swym zakwaterowaniu, bo nigdzie nie można było wyjść.

#### Dnia 4 stycznia 1939 r.

Ubycie do szpitala Kpr. Chmielewskiego Alfonsa i kpr. Kwiecińskiego Wiktora.

Tydzień 7 do 14 stycznia 1940 spędza Komp. jak poprzednie.

O ucieczkach organizowanych przez Jana Piwnika dowiedział się ambasador niemiecki w Budapeszcie – Otto von Erdmannsdorff i złożył w tej sprawie notę protestacyjną w węgierskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Po pro-

teście gen. Emil Barabás z węgierskiego Ministerstwo Wojny nakazał, aby organizatorów ucieczek przeniesiono do twierdzy w Budapeszcie, a następnie do obozu karnego<sup>29</sup>. Natomiast samą kompanię polecono rozwiązać. Zacharewicz o ostatnich chwilach istnienia kompanii zanotował<sup>30</sup>:

*Dnia 15 stycznia 1940 r. na skutek zarządzeń Węgierskiej Komendy Obozu likwidacji Kompanii i po zameldowaniu o powyższym zarządzeniu (Panu Dowódcy Grupy, za Jego zgodą, Dca Komp. ustalił następujące przydziały:*

*Do obozu w Lászlo-major (1 Komp.)*

- 1. plut. Białecki Ludomir*
- 2. plut. Kamiński Przemysław*
- 3. plut. Lubaszewski Stefan*
- 4. plut. Rutkowski Józef*
- 5. plut. Samojedem Władysław*
- 6. st. strz. Bedyński Franciszek*
- 7. kpr. Białczyk Stanisław*
- 8. kpr. Biały Marian*
- 9. kpr. Bryczkowski Antoni*
- 10. kpr. Zajkowski Bohdan*
- 11. kpr. Budszewski Gerard*
- 12. kpr. Gajewnik Bolesław*
- 13. kpr. Han Władysław*
- 14. kpr. Kosakowski Zygmunt*
- 15. plut. Stańczyc Władysław*
- 16. kpr. Kulesza Augustyn*
- 17. plut. Borowski Stanisław*
- 18. kpr. Marczewski Kazimierz*
- 19. kpr. Michalski Franciszek*
- 20. kpr. Podsiadło Stanisław*
- 21. kpr. Piwoda Franciszek*
- 22. kpr. Krzyżaniak Edward*
- 23. kpr. Pelc Antoni*
- 24. kpr. Rossa Bolesław*
- 25. kpr. Szklarz Jan*
- 26. kpr. Sieradzan Marcei*
- 27. kpr. Tambor Stanisław*
- 28. kpr. Wosiński Wawrzyniec*
- 29. kpr. Zacharewicz Mieczysław*
- 30. kpr. Lason [lub Loson – W.K.] Jan*

---

<sup>29</sup> I. Iagzi, *Droga żołnierza...* s. 86–88.

<sup>30</sup> AMS, Dziennik...



*Do obozu w Jaliczu (3 Komp.)*

- 1. kpr. Kłosowicz Józef*
- 2. kpr. Brodowski Ludwik*
- 3. kpr. Calka Bolesław*
- 4. kpr. Gahl Nikodem*
- 5. kpr. Czyżewski Mieczysław*
- 6. kpr. Chelchowski Henryk*
- 7. kpr. Dzięgielewski Jan*
- 8. kpr. Grabarczyk Józef*
- 9. kpr. Kalesiński Stanisław*
- 10. kpr. Kuczak Kazimierz*
- 11. kpr. Matecki Stanisław*
- 12. kpr. Nowak Michał*
- 13. kpr. Bielawski Władysław*
- 14. kpr. Piotrowski Jan*
- 15. kpr. Politowski Stanisław*
- 16. kpr. Serowski Stanisław*
- 17. kpr. Zaniewski Bronisław*
- 18. kpr. Lipiński Lucjan*

*Do Obozu w Felsopakonach przydzielam*

- 1. kpr. Łaski Tadeusz*
- 2. kpr. Andrzejewski Antoni*
- 3. kpr. Bartkowski Franciszek*
- 4. kpr. Bisiecki Lucjan*
- 5. kpr. Olejniczak Jan*
- 6. kpr. Grabski Józef*
- 7. kpr. Pstrowski Tadeusz*
- 8. kpr. Kołodziejowski Leon*
- 9. kpr. Mollin Leon*
- 10. kpr. Mendocha Edward*
- 11. kpr. Matoszko Waclaw*
- 12. kpr. Nagły Stefan*
- 13. kpr. Przymeński Edmund*
- 14. kpr. Rekliński Jan*
- 15. kpr. Rakowski Henryk*
- 16. kpr. Rzepka Franciszek*
- 17. kpr. Długosz Roman*

*Przydzielonych do poszczególnych obozów zameldowali: do Obozu w Läschlo-major – plut. Lubaszewski Stefan – Dcy 1-szej Komp.*

*Do obozu w Jaliczu – kpr. Brodowski Ludwik – Dcy 3 Komp.*

*Do obozu w Felsopakonach – kpr. Łaski Tadeusz – ppor. Łukowskiemu  
Dca Komp. pożegnał Komp. wzywając do dalszego zachowania dyscypliny,  
co w dodatnim jeszcze stopniu wpłynie na uwięźnienie zamiar; do jakich każdy  
dąży.*

*Koniec*

*Pisał Zacharewicz*

Na tym kończy się dziennik kpr. Mieczysława Zacharewicza, który prowadził przez blisko 4,5 miesiąca, spisując niezwykle skrupulatnie dzieje 3 (przemianowanej następnie na 2) kompanii Grupy Rezerwy Policyjnej. Końcowy zapis nosi datę 15 stycznia 1940 roku i nie uwzględnia ostatnich kilkunastu dni pobytu Piwnika w obozie. Do tej pory w literaturze tematu podawano, że kolejne dwa miesiące spędził w cytadeli budapeszteńskiej, a następnie skierowany został do obozu w Jolsva na północy Węgier, skąd zbiegł<sup>31</sup>. Jednak jak wynika z jego osobistych notatek, sprawa wyglądała inaczej.

W tym miejscu warto podkreślić, że pierwsze dwa kwartały 1940 roku w literaturze dotyczącej Piwnika stanowią niemalże białą plamą. O ile bowiem wcześniejsze okresy, mimo szeregu nieścisłości, były częściowo opisane, to o tych kilku miesiącach wiadomo było jedynie, że po ucieczce z internowania przez Jugosławię i Włochy dotarł do Francji. Nieznane były natomiast: trasa, okoliczności oraz daty poszczególnych wydarzeń. Okres ten można jednak częściowo zrekonstruować dzięki niepublikowanym do tej pory zapiskom z kalendarza kieszonkowego Jana Piwnika<sup>32</sup>. Oddajmy zatem głos naszemu bohaterowi:

*28–31 stycznia 1940 r., ostatnie dni w obozie po wyprawieniu ludzi do Francji i zlikwidowaniu kompanii. Grozi mi cytadela lub obóz karny – kpt. Janczy-szynowi i sierż. Wróblewskiemu. Ja doskonale symuluję chorobę. Udaje mi się. Wszyscy myślą, że jestem ciężko chory.*

*1 lutego, godz. 16.56 odjazd do szpitala – przybywam godz. 18.30. [Szpital mieścił się w Budapeszcie – W.K.]*

*2 lutego, godz. 9.00 ucieczka ze szpitala.*

*3 lutego, godz. 23.00 odjazd z Keleti do Barcs. [Keleti – dzielnica Budapesztu, Barcs – miasto na południowym zachodzie Węgier przy ówczesnej granicy z Jugosławią – W.K.]*

---

<sup>31</sup> C. Chlebowski, „Ponury”..., s. 16; *Idem*, *Pozdrówcie Góry...*, s. 33.; I. Lagzi, *Droga żołnierza...*, s. 87–88.

<sup>32</sup> AMS, Kalendarz kieszonkowy...



*4 lutego, godz. 8.00 przybywam do Barcs, zakwaterowanie i oczekiwanie.*

*5 lutego, nie udało się zielona granica. Wlazłem na zasadzkę.*

*6 lutego, spotkałem Władka Wajnbergera pierwszy raz po 10 latach.*

*9 lutego, godz. 23. Nie udaje się zielona granica. Łodzie nawaliły. Przyszliśmy nad Drawę, między strażami.*

*11 lutego, o godz. 16.00 przeszedłem na zielono granicę jugosłowiańską.*

*12 lutego, o godz. 15 przyjechałem do Suchopoli [Suhopolje – miejscowość w północnej Jugosławii, obecnie w Chorwacji – W.K.]*

*13 lutego, godz. 1.45 odjazd do Zagrzebia. Przyjazd godz. 9.30.*

*14 lutego, Siedzenie w schronisku przy ulicy Senoina 1 w Zagrzebiu.*

*16 lutego, godz. 23.00 odjazd do Modane przez Wenecję – Mediolan – Torino [Turyn – W.K.]*

*17 lutego, jazda pociągiem do Modane [Modanc – miejscowość w Alpach francuskich, blisko granicy z Włochami. W Modane znajduje się wylot jednego z wielkich tuneli pod Alpami – W.K.]*

*18 lutego, godz. 9.00 przyjazd do Modane i kwatera w piwnicy. Godz. 21.12 odjazd do P. [Paryża – W.K.]*

W takich właśnie okolicznościach, dzięki sprawnie działającej sieci przerzutowej, Jan Piwnik stał się jednym z kilkudziesięciu tysięcy polskich żołnierzy i oficerów, którzy zdołali przedostać się do Francji. Według statystyk podawanych przez Witolda Biegańskiego, do połowy 1940 roku akcją ewakuacyjną z Węgier i Rumunii objęto około 43 tys. osób, z czego 34 tys. przybyło do Francji i częściowo Wielkiej Brytanii, 4 tys. do Syrii, natomiast około 5 tys. osób utknęło w drodze<sup>33</sup>.

---

<sup>33</sup> W. Biegański, *Wojsko Polskie...*, s. 138.

### 3. W 4 Dywizji Piechoty we Francji

We wszystkich biogramach Jana Piwnika oraz publikacjach, w których opisano jego pobyt we Francji, podawane jest, że służył tam w 4 pułku artylerii ciężkiej, wchodzącym w skład 4 Dywizji Piechoty<sup>34</sup>. Dodatkowo, w niektórych pozycjach występuje zapis, że w ramach 4 DP walczył w kampanii francuskiej<sup>35</sup>. O ile pierwsza z tych informacji nie jest do końca ścisła, to druga jest już całkowicie nieprawdziwa.

Polscy oficerowie po przybyciu do Francji przechodzili proces weryfikacji w koszarach Bessières w Paryżu. Musieli m.in. potwierdzić swoją tożsamość świadectwem dwóch osób i złożyć relację z udziału w wojnie obronnej 1939 roku. Ci, którzy zostali pozytywnie zweryfikowani, ale nie otrzymali przydziału, byli kierowani do tzw. rezerwowych ośrodków szkolenia oficerów<sup>36</sup>. W celu prześledzenia, jak się to odbyło w przypadku Piwnika, sięgnijmy ponownie do jego notatek<sup>37</sup>:

*19 lutego, godz. 9.15 przybycie do Paryża i odjazd do koszar Bessières.*

*22 lutego, o godz. 11.00 złożyłem wszystkie rzeczy potrzebne do zweryfikowania mnie.*

*25 lutego, pełnię służbę na stacji zbornej przy telefonie.*

*26 lutego, 155 nr listy zweryfikowanych.*

*28 lutego, o godz. 11.15 dowiedziałem się o weryfikacji.*

*29 lutego, byłem na przedstawieniu polskim w Paryżu „Wieczór Humoru” z Sielańskim i Olszą, warto było iść [Stanisław Sielański i Tadeusz Olsza – przedwojenni polscy aktorzy komediowi – W.K.].*

---

<sup>34</sup> C. Chlebowski, „Ponury”..., s. 16; *Idem, Pozdrówcie Góry...*, s. 33; *Piwnik...*, [w:] K.A. Tochman, *Słownik...*, s. 129; J. Tucholski, *Cichociemni 1941–1945. Sylwetki spadochroniarzy*, Warszawa 1984, s. 39.

<sup>35</sup> *Piwnik Jan*, [w:] *Encyklopedia...*, s. 171; A. Socha, *Leśne ślady „Ponurego”*, „Mówią Wieki” 2007, nr 12, s. 77; A. Urbański, *Na cichociemnym szlaku*, Kielce 1988, s. 38.

<sup>36</sup> W. Biegański, *Zaczęło się w Coëtquidan*, Warszawa 1977, s. 76.

<sup>37</sup> AMS, *Kalendarz kieszonkowy...*



5 marca, 8.50 odjazd z Paryża z dworca „Montparnasse” do La Roche. Przybycie godz. 20.15.

6 marca, Odprawa – zakwaterowanie u p. Robert Daniel rue – Place de la Propheture [zapewne Préfecture – red.] nr 13.

7–9 marca, pobyt w La Roche-sur-Yon w Ośrodku Oficerów Artylerii.

10–16 marca, Wykłady – bardzo dużo pracuję – szkolę się w kierunku artyleryjskim. Otrzymuję przydział do 4 p.a.c.

20 marca, przymierzalnia.

22 marca, dałem 200 fr.[anków – W.K.] zaliczki na buty.

3 kwietnia, przyjechać po odbiór butów w Nantes.

4 kwietnia, godz. 9.30 odjazd do Niort 4 pac. Przybywam godz. 18.30, zakwaterowanie nr 89, rue René Caille.

W Niort oraz w miejscowościach Les Sables-d’Olonne i Fontenay-le-Comte 19 kwietnia rozpoczęły się wstępne prace organizacyjne ostatniego z polskich związków taktycznych formowanych na ziemi francuskiej – 4 Dywizji Piechoty. Pierwsze działania polegały na formowaniu kadry dla poszczególnych pułków dywizji, której dowódcą mianowano gen. bryg. Rudolfa Dreszera, a jego zastępcą i jednocześnie dowódcą piechoty dywizyjnej płk. dypl. Stanisława Sosabowskiego<sup>38</sup>.

Początkowo atmosfera w Niort nie przypadła Piwnikowi do gustu. Pod datami 14–20 kwietnia pisał: *pobyt w Niort, nudne wykłady – wszystko od początku*<sup>39</sup>. Możliwe natomiast, że z nastaniem maja jego nastrój nieco się poprawił, znalazł się bowiem w sporządzonym przez Komendanta Ośrodka Wyszkolenia Oficerów w Niort pplk. Klaudiusza Redera wykazie kandydatów na kurs dla oficerów artylerii w Coetquidan, a ściślej mówiąc na przeszkolenie oficerów pocztów dywizjonów. Meldunek skierowany był do Szefa Artylerii Sztabu Naczelnego Wodza w Paryżu<sup>40</sup>.

<sup>38</sup> J. Smoliński, *Wojsko Polskie w kampanii francuskiej 1940 roku*, Warszawa 1995, s. 19–20.

<sup>39</sup> AMS, Kalendarz kieszonkowy...

<sup>40</sup> IPMS, sygn. A.IV.9/2, Akta Oddziału I (organizacja, etaty, sprawy personalne) 4 DP. Wykaz kandydatów na kurs oficerów artylerii w Coetquidan.

6 maja ppłk Reder przedstawił natomiast proponowane przez dowódców obsady personalne 4 pac-u. Piwnik przewidziany został na oficera łącznikowego I Dywizjonu, pod dowództwem mjr. dypl. Jerzego Kamińskiego. Przy czym zaznaczono dość jasno, że z różnorodnych przyczyn (niepełne listy oficerów, brak arkuszy ewidencyjnych, nieznaną przydatność oficerów) są to jedynie obsady prowizoryczne. W wykazie tym na dowódcę pułku zaproponowano ppłk. Jana Olimpiusza Kamińskiego<sup>41</sup>.

W tym czasie sytuacja w Europie zaczęła się zaogniać. Niemiecka ofensywa na Holandię, Belgię i Luksemburg oraz Francję dawała Piwnikowi, podobnie jak większości polskich żołnierzy, nadzieję na rychłą klęskę III Rzeszy. Wyraził to jednoznacznie w swym kalendarzu, gdzie w dniach 10–12 maja 1940 r. zanotował: *rozpoczęcie ofensywy niemieckiej na Belgię i Holandię. Wielka uciecha u nas, bo wierzymy, że z walką pójdziemy wprost do Polski. Wierzymy w zwycięstwo i w duch Francji*<sup>42</sup>.

Dopiero 24 maja rozpoczęto właściwe organizowanie oddziałów 4 DP, ale już na nowym terenie, w okolicach miejscowości Parthenay, około 40 kilometrów na północny wschód od Niort<sup>43</sup>. Oddziały zostały rozmieszczone w miejscowościach wokół Parthenay, w którym swą siedzibę miało dowództwo dywizji. W Assais stacjonowała szkoła podoficerska, w Irais, Tessonière, Assais, Gource, Aubigny, Prcsigny – pułki piechoty, w La Chapelle Bertrand – oddział rozpoznawczy, a w rejonie Thenezay i La Ferrière – artyleria dywizyjna<sup>44</sup>.

Właśnie do miejscowości La Ferrière, gdzie organizowano 4 pac, został przeniesiony ppor. Piwnik i zewidencjonowany jako oficer tego pułku<sup>45</sup>. O początkach na nowym miejscu pisał<sup>46</sup>:

*25 maja. wyjazd do La Ferrière jako of.[icer – W.K.] kwaterunkowy 2/IV p.a.c.*

*26–28 maja. La Peyratte wybieram kwatery – jestem szczęśliwy. Bo myślę, że wreszcie będę żołnierzem. Dostaję przydział oficera zwiadowczego 2/IV pac [wbrew temu co było przedstawione 6 maja w planowanej obsadzie personalnej pułku – W.K.]*

<sup>41</sup> *Ibidem*, Proponowane obsady personalne 4 Pułku Artylerii Ciężkiej.

<sup>42</sup> AMS, Kalendarz kieszonkowy...

<sup>43</sup> W. Biegański, *Regularne jednostki Wojska Polskiego na Zachodzie. Formowanie, działania bojowe. Organizacja, metryki dywizji i brygad*, Warszawa 1973, s. 234.

<sup>44</sup> *Idem*, *Wojsko Polskie...*, s. 156.

<sup>45</sup> IPMS, sygn. A.IV.9/4, Akta artylerii..., Imienny wykaz oficerów....

<sup>46</sup> AMS, Kalendarz kieszonkowy...



29 maja – 1 czerwca. Robię strzelnicę terenową, uczę  $\approx$  jestem instruktorem w dyonie. Czuję się sobą. Czekamy na rekruta. Reorganizacja pułku. Pułk ma być dyonem motorowym. Ja mam przydział do 3 bat.

2–4 czerwca. napływa rekrut. Ja zostaję przydzielony do szkolenia go – Francuzi załamują się.

Jak zaznaczył, na początku czerwca nastąpiła zmiana koncepcji organizacji dywizji, w myśl której zrezygnowano z tworzenia 4 pac-u, a jego kadra wzmocniono organizowany równolegle 4 pułk artylerii lekkiej<sup>47</sup>. Stosownie do rozkazów Naczelnego Wodza – 4 pał miał być od tej pory jednostką dwudywizjonową, zmotoryzowaną, o zwiększonej liczbie oficerów. Problem nadwyżki oficerów rozwiązano w taki sposób, że obsadzono nimi również stanowiska podoficerskie<sup>48</sup>. Dowódcą całości był płk dr Roman Odzierzyński. Natomiast Piwnik został przydzielony do I Dywizjonu, do 3 baterii, na czele której stał kpt. sł. st. Matcusz Zajewski<sup>49</sup>. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę, że w niektórych publikacjach podawana jest błędna informacja, że podczas pobytu we Francji Piwnik dowodził baterią artylerii<sup>50</sup>, a w innych, że nawet dywizjonem<sup>51</sup>.

Akcja werbunkowa do 4 DP została przerwana 11 czerwca, z powodu odcięcia dywizji linią frontu od źródeł rekrutacji. Do tego czasu zdołano zapełnić zaledwie 1/3 stanów etatowych<sup>52</sup>. W drugiej połowie czerwca stan osobowy jednostki wynosił 267 oficerów, 308 podoficerów i 2577 szeregowych. Jedynie liczba oficerów była wystarczająca, natomiast najgorzej przedstawiała się sytuacja ciągłego niedoboru szeregowych, wskutek czego trzeba było wcielać starsze roczniki. Natomiast jeżeli chodzi o uzbrojenie, było jeszcze gorzej, zważywszy że oddziały posiadały zaledwie 250 karabinów starego typu i 600 naboii<sup>53</sup>!

Gen. Dreszer o sytuacji 4 DP w połowie czerwca pisał: *Postępy szybkie Niemców w środkowej i północnej Francji stwarzały sytuację coraz to draż-*

<sup>47</sup> IPMS, sygn. A.IV.9/4. Akta artylerii..., Obsada personalna oficerów artylerii w związku z reorganizacją artylerii 4 Dywizji Piechoty.

<sup>48</sup> *Ibidem*, Oficerska obsada imienna 4 Pułku Artylerii Lekkiej zmotoryzowanego a 2 dyony.

<sup>49</sup> *Ibidem*, Obsada imienna 4 Pułku Artylerii Lekkiej i parku artyleryjskiego.

<sup>50</sup> Zob. m.in.: C. Chlebowski, „Wachlarz”. *Monografia wydzielonej organizacji dywersyjnej Armii Krajowej, wrzesień 1941–marzec 1943*. Warszawa 1990, s. 307; *Pozdrówcie Góry Świętokrzyskie. „Ponury” wraca do swoich. Rozmowa z pplk. dypl. Wojciechem Borzobohatym, szefem sztabu Okręgu Radomsko-Kieleckiego AK, dr Cezarym Chlebowskim, historykiem i ppor. Zdzisławem Rachtanem „Halmym”, żołnierzem „Ponurego”*. Rozmawiają Marek Hołubicki i Jan Gozdawa-Gołębiowski. „Ład” 1988, nr 24, s. 8; A. Urbański, *Na cichociemnym...*, s. 38.

<sup>51</sup> Zob. m.in.: C. Chlebowski, „Ponury”..., s. 11; A. Socha, *op.cit.*, s. 77.

<sup>52</sup> W. Biegański, *Wojsko Polskie...*, s. 211.

<sup>53</sup> J. Smoliński, *Wojsko Polskie...*, s. 20.

liwszą. Dywizja bić się nie mogła, nie miała środków lokomocji do transportu kuchni i prowiantu, jednym słowem stanowiła bezbronną masę zdaną na łaskę wroga<sup>54</sup>. Wskutek tego zdecydowano o przerzuceniu oddziałów do najbliższych portów, skąd miała się odbyć ich ewakuacja do Wielkiej Brytanii. Przy czym pierwsze działania starano się przeprowadzać z zachowaniem pełnej tajemnicy wobec Francuzów<sup>55</sup>. Było to spowodowane dążeniami władz francuskich do zatrzymania polskich oddziałów na miejscu. Trafnie zobrazował tę sytuację w swych wspomnieniach Stanisław Sosabowski: *Najbliżej Parthenay, gdzie stała 4 dywizja, było La Rochelle. Przejechaliśmy szczęśliwie przez Rochefort. Mogliśmy być tam zatrzymani przez francuski garnizon tamtejszego portu wojennego. Bylem o tym poinformowany przez przyjaznego mi pułkownika francuskiego, który pokazał mi telegram władz francuskich, nakazujący zatrzymanie na miejscu wszystkich polskich oddziałów*<sup>56</sup>.

18 czerwca dowódca dywizji wydał rozkaz przesunięcia wojsk w rejon portu La Rochelle<sup>57</sup>. Podczas ewakuacji Piwnik przydzielony został do zgrupowania ppłk. Jana Kamińskiego<sup>58</sup>. Grupa ta przebyła część drogi ciężarówkami, a resztę pieszo. 19 czerwca dotarła do La Rochelle, jednak z racji uszkodzenia statku, którym miała odpłynąć, pomaszcerowała do pobliskiego portu La Pallice<sup>59</sup>. W tym właśnie dniu Piwnik został zaokrętowany na jeden ze statków<sup>60</sup>. Jednak nie obyło się bez pewnych problemów. Gdy wraz z kilkudziesięcioma żołnierzami chciał wejść na pokład, kapitan statku odparł, że jest on zbyt przeciążony i wskazał na wielką liczbę pasażerów i sterty ich bagaży. Wtedy Piwnik odrzekł, że dla nich (żołnierzy) miejsce musi się znaleźć i wkroczywszy na pokład zaczął wyrzucać rzeczy cywilów do wody, dzięki czemu kilkudziesięciu żołnierzy zdołało się jeszcze zmieścić na pokładzie<sup>61</sup>. W taki dość brutalny, acz niezbędny w zaistniałej sytuacji sposób zakończył swój trwający niespełna trzy miesiące pobyt we Francji.

---

<sup>54</sup> Raport gen. Rudolfa Dreszera dotyczący ewakuacji 4 DP z Francji do Anglii. [w:] J. Smoliński, *Ewakuacja Wojska Polskiego do Wielkiej Brytanii w czerwcu 1940 roku*, Warszawa 1996, s. 87.

<sup>55</sup> J. Smoliński, *Ewakuacja Wojska...*, s. 39.

<sup>56</sup> S. Sosabowski, *Najkrótszą drogą*, Warszawa 1991, s. 33.

<sup>57</sup> J. Smoliński, *Ewakuacja Wojska...*, s. 41.

<sup>58</sup> IPMS, sygn. A.IV.9/9, Historia ewakuacji 4 Dywizji Piechoty z Francji do Anglii (z załącznikami i mapami), Wykaz oficerów i szeregowych zgrupowania ppłk. Kamińskiego.

<sup>59</sup> J. Kamiński, *Od konia i armaty do spadochronu*, Warszawa 1980, s. 61–62.

<sup>60</sup> Studium Polski Podziemnej [dalej: SPP], Kolekcje, sygn. KOL.23/215, Teczka personalna cichociemnego Jana Piwnika, Arkusz Ewidencyjny dla oficerów, aspirantów, podchorążych i podoficerów zawodowych.

<sup>61</sup> J. Kostrowicki, „*Pomury*”, „*Odnowa*” 1946, nr 2.



### III. NA WYSPACH BRYTYJSKICH



*Potem trza było się z wojskiem łączyć  
I miecze ostrzyć daleko za morzem...*

## 1. Od 2 Brygady Strzelców do 1 Samodzielnej Brygady Spadochronowej

Jan Piwnik zszedł na ląd brytyjski 22 czerwca 1940 roku w porcie Plymouth w południowej Anglii<sup>1</sup>. Żołnierze polscy, którzy przybyli do Wielkiej Brytanii z Francji, byli bardzo ciepło przyjmowani przez wyspiarzy. O wiele lepiej niż wcześniej przez ludność francuską, która dość często obarczała Polaków winą za wybuch II wojny światowej i negowała wartość żołnierza polskiego patrząc przez pryzmat klęski wojny obronnej 1939 roku. Jednak kampania francuska dowiodła, że jeżeli ktoś ma się wstydzić za swoje wojska, to na pewno nie biało-czerwoni.

W Wielkiej Brytanii panowała w tym czasie usprawiedliwiona obawa, że następnym celem uderzenia III Rzeszy będą właśnie wyspy. Dlatego oddziały polskie zostały w dużej mierze skierowane do wspomaganie Home Guard (formacja podobna do amerykańskiej Gwardii Narodowej), której głównym zadaniem było patrolowanie i ochrona wybrzeży przed ewentualnym desantem niemieckim.

Na miejsce postoju oddziałów wchodzących w skład dawnej 4 Dywizji Piechoty wyznaczono Glasgow w Szkocji, skąd po kilku dniach zostały przeniesione do rejonu miasta Biggar w hrabstwie Lanark, położonego około 60 kilometrów na południowy-wschód od Glasgow. Całością dowodził szef piechoty 4 DP, plk Stanisław Sosabowski, przed którym piętrzyło się szereg problemów o charakterze organizacyjno-zaopatrzeniowym. Oprócz żołnierzy podległych we Francji gen. Dreszerowi, znalazł się tam również jeden z oddziałów 3 DP, Szkoła Podchorążych Pie-



*Oficer Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie*

<sup>1</sup> SPP, Kolekcje, sygn. KOL.23/215, Teczka personalna cichociemnego..., Arkusz Ewidencyjny dla oficerów...



choty oraz Centrum Wyszkołenia Łączności<sup>2</sup>. Płk Sosabowski w swych wspomnieniach o tych ciężkich dla niego, jak i jego ludzi chwilach pisał: *Zorganizowanie tej masy żołnierzy było nakazem chwili. Wytłumaczenie im na odprawach zbiorowych i rozkazem pisemnym, że tylko od nas samych – od naszego zachowania, dyscypliny i poczucia obowiązku – zależy, czy gospodarze nasi potraktują nas jako pełnoprawne wojsko sprzymierzone, czy też użyją nas do robót, czy wreszcie nie zamkną w obozach odosobnionych?*<sup>3</sup>

Z podległych sobie oddziałów płk Sosabowski wydzielił Szkołę Podchorążych Piechoty oraz Centrum Wyszkołenia Łączności, a z reszty rozpoczął organizowanie 2 Brygady Strzelców. 1 lipca wydany został pierwszy numer „Dziennika 2 Brygady Strzelców”. Jednak sprawy z czasem zaczęły się komplikować. Do Biggar przybył szef sztabu 1 Brygady Strzelców i oświadczył, że jej dowódca – gen. Gustaw Paszkiewicz, otrzymał zezwolenie na pobór wszystkich szeregowców, podoficerów oraz wybranych oficerów spośród żołnierzy dawnej 4 DP. Jednak płk Sosabowski nie dał za wygraną i mimo że oddał gen. Paszkiewiczowi co mu nakazano, nie poniechał myśli o zorganizowaniu własnej jednostki. Wskutek rozmów z dowódcą wojsk i obozów polskich w Szkocji, gen. Stanisławem Burhardtem-Bukackim, otrzymał zezwolenie na organizowanie na bazie pozostałych w Biggar żołnierzy kadry Kanadyjskiej Brygady Strzelców, która miała się udać do Kanady w celu przeprowadzenia poboru wśród tamtejszej Polonii<sup>4</sup>.

Okolo dwa tygodnie później, 19 lipca Piwnik został przydzielony do 4 dywizjonu artylerii lekkiej organizowanej brygady<sup>5</sup>. Nastąpiło to w czasie, kiedy oddziały podległe płk. Sosabowskiemu zmuszone były kolejny raz zmieniać miejsce postoju. Z rejonu Biggar, który przejęła 1 Brygada Strzelców, zostały one w dniach 19–20 lipca przewiezione samochodami ciężarowymi okolo 45 kilometrów na południowy zachód w rejon Eliock<sup>6</sup>. W Eliock nastąpiło oficjalne wpisanie Jana Piwnika w ewidencję 4 dal-u<sup>7</sup>, w którym objął dowództwo 2 plutonu<sup>8</sup>. W arkuszu ewidencyjnym oprócz podstawowych danych osobowych, przebiegu służby w Polsce i we Francji, w rubryce „Znajomość języków” wpisano, że władał językiem francuskim. Natomiast w rubryce: „Kogo zawiadomić w razie wypadku” figurował: *Jan Piwnik, Janowice, powiat Opatów, wojewódz-*

<sup>2</sup> S. Sosabowski, *Droga wiodła ugorem*, Kraków 1990, s. 137–138.

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 139.

<sup>4</sup> S. Sosabowski, *Najkrótszą...*, s. 40–43.

<sup>5</sup> SPP, Kolekcje, sygn. KOL.23/215, Teczka personalna..., Opinia za rok 1940.

<sup>6</sup> J. Kamiński, *op.cit.*, Warszawa 1980, s. 64.

<sup>7</sup> SPP, Kolekcje, sygn. KOL.23/215, Teczka personalna..., Arkusz Ewidencyjny dla oficerów...

<sup>8</sup> W. Markert, *Na drodze do Arnhem. Historia 4. Brygady Kadrowej Strzelców*, Pruszków 2000, s. 93.

*two kieleckie* – chodzi oczywiście o jego ojca. Na odwrocie arkusza znajdują się zapisy dotyczące służby wojskowej w Wielkiej Brytanii, aż do momentu „odejścia” do pracy w kraju<sup>9</sup>.

Aby udowodnić, że oficerowie polscy w Wielkiej Brytanii nie wiedli łatwego, beztrudnego życia na angielskim wiktie, pragnę przytoczyć bardzo charakterystyczny fragment ze wspomnień Stanisława Sosabowskiego: *Pobył w Eliock zgrał nas ze sobą. Nie sarkał pułkownik, gdy brał karabin i szedł na wieżę kościelną „wypatrywać” wroga. Naturalne było, że oficerowie kopali stanowiska na karabiny maszynowe lub też magazynowali węgiel przeznaczony na opał [...]. Przechodziliśmy do porządku dziennego nad tym, że strzelcy z sąsiadującej z nami 1 Brygady Strzeleckiej, widząc naszych oficerów, nie oddawali im przepisowych honorów, twierdząc, że w prawach zostaliśmy z nimi zrównani*<sup>10</sup>.

Nie ukończono organizacji Kanadyjskiej Brygady Strzelców, podobnie jak jej poprzedniczki – 2 Brygady Strzelców. 15 sierpnia nastąpiło przekształcenie jej w 4 Brygadę Kadrową Strzelców (4 BKS). Natomiast 2 września ukierunkowano jednostkę na szkolenie sabotażowo-dywersyjne z myślą o potrzebach konspiracji w kraju<sup>11</sup>. Szef Sztabu Naczelnego Wodza płk Tadeusz Klimcecki zwrócił się w tym czasie do płk. Sosabowskiego z propozycją przysłania do brygady oficera z Oddziału Specjalnego<sup>12</sup>, który miał się zająć wyszukiwaniem ochotników na łączników z okupowanym krajem. Jednak Sosabowski stwierdził, że to on najlepiej zna swych oficerów i sam podejmie się tej roli, na co płk Klimcecki wyraził zgodę<sup>13</sup>.

4 BKS nie była ostatnim etapem ewolucji projektowanej początkowo 2 Brygady Strzelców. Wybiegając trochę do przodu, chciałbym pokrótce omówić ostatnie już zmiany nazwy i przeznaczenia brygady, w której Jan Piwnik służył podczas pobytu w Wielkiej Brytanii.

Jak już było wyżej wspomniane, jednostkom polskim przydzielano odcinki wybrzeża, które miały wraz z oddziałami brytyjskimi ochraniać przed ewentualną inwazją niemiecką. 4 BKS otrzymała zadanie obronne na półwyspie Fife, na wschodnim wybrzeżu Szkocji. Z tego powodu 22 października 1940 roku została ona przesunięta z Eliock o około 150 kilometrów na północny wschód, w rejon miejscowości Leven w Zatoce Firth of Forth<sup>14</sup>.

---

<sup>9</sup> SPP, Kolekcje, sygn. KOL.23/215, Teczka personalna..., Arkusz Ewidencyjny dla oficerów...

<sup>10</sup> S. Sosabowski, *Droga...*, s. 148–149.

<sup>11</sup> W. Markert, *op.cit.*, s. 20–21.

<sup>12</sup> Samodzielny Wydział Krajowy został powołany w Sztabie Naczelnego Wodza 29 czerwca 1940 roku. Od 8 lipca zwany był Oddziałem VI, później przyjęto również nazwę Oddział Specjalny.

<sup>13</sup> S. Sosabowski, *Najkrótszą...*, s. 50.

<sup>14</sup> W. Markert, *op.cit.*, s. 23.



Do ostatecznego kształtu brygada dochodziła jeszcze przez dwa lata. 28 stycznia 1941 roku dowódca podjął inicjatywę przereorganizowania jej w jednostkę spadochronową. 23 września Naczelny Wódz, gen Władysław Sikorski, przemianował 4 BKS na 1 Brygadę Spadochronową<sup>15</sup>, przeznaczoną do zadań w Polsce<sup>16</sup>. Natomiast ostateczną nazwę jednostka przyjęła dopiero rok później – 20 października 1942 roku. Od tej pory była to już 1 Samodzielna Brygada Spadochronowa (1 SBS)<sup>17</sup>. Dlatego występująca w biogramach Jana Piwnika informacja, że służył w Wielkiej Brytanii w 1 SBS<sup>18</sup> jest pewnym uproszczeniem, bowiem kiedy brygada przyjęła tę nazwę, on już niemal od roku przebywał w okupowanej Polsce. Natomiast, kiedy 7 października 1941<sup>19</sup> roku został oficjalnie przeniesiony do Sztabu Naczelnego Wodza<sup>20</sup>, jednostka nie była jeszcze formalnie nawet 1 Brygadą Spadochronową.

---

<sup>15</sup> Formalny rozkaz wydano 9 października 1941 roku.

<sup>16</sup> J. Tucholski, *Spadochroniarze*, Warszawa 1991, s. 221.

<sup>17</sup> W. Biegański, *Regularne jednostki...*, s. 253.

<sup>18</sup> Zob.: *Piwnik...*, [w:] *Encyklopedia...*, s. 171; *Piwnik...*, [w:] K.A. Tochman, *Słownik...*, s. 130; J. Tucholski, *Cichociemni 1941...*, s. 39.

<sup>19</sup> Natomiast jak wynika z dokumentów osobowych Jana Piwnika, w wykaz oficerów Oddziału VI Sztabu Naczelnego Wodza został wpisany już 24 stycznia 1941 roku. Zob. SPP. Kolekcje, sygn. KOL.23/215, Teczka personalna cichociemnego..., Arkusz Ewidencyjny cichociemnego Jana Piwnika.

<sup>20</sup> *Ibidem*, Arkusz Ewidencyjny dla oficerów...

## 2. Cichociemni

Podczas II wojny światowej nastąpiła prawdziwa rewolucja w metodach prowadzenia wojny oraz sprzęcie wykorzystywanym w działaniach zbrojnych. O ile podczas zmagania z lat 1914–1918 czołgi, samoloty, pistolety maszynowe oraz inne tego typu wynalazki traktowane były niekiedy jako istne „dziwadła” i nie przyczyniły się w zbyt dużej mierze do triumfu żadnej ze stron, to już następna wojna nie mogła się bez nich obyć.

Jedną z takich nowinek, dających niesłychanie duże możliwości w prowadzeniu walki zaskoczenia, było upowszechnienie się wojsk spadochronowych oraz rozwój różnego rodzaju jednostek specjalnych. Polska na tle innych krajów, zważywszy na trudną sytuację wojska, zmuszonego do formowania się na wychodźstwie, wypadła w tej dziedzinie dość przyzwoicie. Jedną z najbardziej znanych i elitarnych grup, jakie powstały w PSZ na Zachodzie, byli cichociemni – spadochroniarze Armii Krajowej.

Historia polskiego spadochroniarstwa to w początkowym okresie historia sportu, a nie wojskowości. Pierwszy publiczny pokaz desantu spadochronowego w kraju odbył się 5 września 1937 roku koło Legionowa, przy czym wykonali go skoczkowie przeszkoleni w Lidze Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej (ŁOPP). Dopiero po tym wydarzeniu zainaugurowano pierwszy wojskowy kurs spadochronowy, na którym szkolono absolwentów szkół podchorążych wszystkich rodzajów broni<sup>21</sup>. Warto wspomnieć, że dość dużo było również przeszkolonych spadochronowo harcerzy, którzy w drużynach lotniczych odbywali zarówno kursy spadochronowe jak i szybowcowe<sup>22</sup>.

Już we Francji, gdzie Rząd II RP na wychodźstwie miał swą pierwszą siedzibę i gdzie rozpoczęto organizowanie PSZ, rozważano sposoby nawiązania szybkiej komunikacji z tworzącą się w kraju konspiracją. Początkowo wykorzystywani byli do tych zadań kurierzy i emisariusze lądowi, którzy musieli wykazać się niesłychanym sprytem i brawurą, aby dotrzeć do Polski poprzez okupowaną Europę. Śmiałowic ci przecierali różne szlaki, m.in. przez Węgry, Rumunię, Szwecję, III Rzeszę, a niektórzy byli nawet zmuszeni zahaczyć o Afrykę i Amerykę Północną<sup>23</sup>. Czas, jaki był potrzebny, aby dotrzeć z Francji, a później z Wielkiej Brytanii do Polski, był zbyt długi, a sama podróż niesłychanie ryzykowna.

<sup>21</sup> J. Tucholski, *Spadochroniarze...*, s. 27.

<sup>22</sup> W. Königsberg, *Obywatel prezydent*, „Pionierzy” 2006, nr 4, s. 16.

<sup>23</sup> Między innymi taką drogę pokonał jeden z późniejszych cichociemnych, płk Kazimierz



Naczelnny Wódz gen. Władysław Sikorski już 28 listopada 1939 roku wydał rozkaz zorganizowania komunikacji lotniczej z krajem. Był on skierowany do dowódcy lotnictwa, gen. Józefa Zająca. W rozkazie tym gen. Sikorski polecał nawiązać stałą tajną komunikację lotniczą z głównymi ośrodkami okupowanego kraju. Do tego zadania, według jego wytycznych, należało dobierać: [...] *ludzi o twardym, nieugiętym charakterze, dzielnych, zdecydowanych, ideowych, umiających w sposób bezwzględny dochować tajemnicy, zdolnych do odegrania roli emisariuszy politycznych i wojskowych*<sup>24</sup>. Niestety rozkaz powyższy nie został wykonany. Na szczęście we Francji pojawili się w tym czasie dwaj bardzo ambitni oficerowie, którzy prezentowali nowatorskie spojrzenie na tego typu zagadnienia, a jednocześnie posiadali dużą siłę przebicia i niespożytą energię. Byli to saperzy: kapitanowie Jan Górski i Maciej Kalenkiewicz<sup>25</sup>. Dość szybko stali się propagatorami idei przetrwania powietrznego żołnierzy oraz emisariuszy i kurierów do kraju.

Jeden z najlepszych znawców tematu, Jędrzej Tucholski, podaje, że myśl zrodziła się w głowie kpt. Górskiego, który przekonał do niej kpt. Kalenkiewicza. Następnie wspólnie zainteresowali ideą kpt. dypl. Jana Jaźwińskiego, który w sztabie gen. Kazimierza Sosnkowskiego, w tym czasie Komendanta Głównego Związku Walki Zbrojnej (ZWZ), zajmował się zagadnieniami łączności z okupowaną Polską<sup>26</sup>. Z czasem grupę skupioną wokół nich zaczęto nazywać „chomikami”. Nazwa ta, według jednej z wersji, powstała od metod, jakie stosowali „walcząc” o wprowadzenie w życie zagadnień, nad którymi pracowali. Polegało to na ciągłym nachodzeniu poszczególnych oddziałów Sztabu Naczelnego Wodza, wysyłaniu raportów, próśb oraz przekonywaniu do swoich pomysłów kolejnych oficerów.

30 grudnia 1939 roku kpt. Górski złożył w sztabie gen. Sosnkowskiego pierwszy raport dotyczący przetrwania powietrznego, na który jednak nie uzyskał odpowiedzi. Na ponowienie z 21 stycznia 1940 roku również nie było odzewu. Natomiast 14 lutego wysłał trzeci z kolei raport, podpisany także przez kpt. Kalenkiewicza, zawierający listę 16 „chomików”, kandydatów na skok do Polski<sup>27</sup>. Wśród tej pierwszej 16-tki nie mogło oczywiście zabraknąć Górskiego i Kalen-

---

Iranek Osmecki ps. „Antoni”, którego losy opisane są w książce pt. *Powołanie i przeznaczenia. Wspomnienia oficera Komendy Głównej AK*. Warszawa 2004.

<sup>24</sup> *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945* [dalej: *AK w dokumentach*], t. I. *Wrzesień 1939–czerwiec 1941*, Londyn 1970, s. 9–10.

<sup>25</sup> Maciej Kalenkiewicz ps. „Kotwicz” przed przejściem do Francji był zastępcą dowódcy Oddziału Wydzielonego WP mjr. „Hubala” – Henryka Dobrzańskiego. Zob. Jan Erdman, *Droga do Ostrej Bramy*, Warszawa 1990.

<sup>26</sup> J. Tucholski, *Cichociemni...*, s. 17–18.

<sup>27</sup> Z. Rachtan-Halny, *„Nurt” major Eugeniusz Kaszyński 1909–1976*, Warszawa 2008, s. 23.

kiewiczza. Co ciekawe, z tej kilkunastoosobowej grupy tylko oni oraz por. Kazimierz Bilski ps. „Rum” skoczyli w późniejszym czasie do kraju.

Po lutowym raporcie gen. Sosnkowski zwrócił się ponownie do gen. Zająca, aby zajął się sprawą i umożliwił grupie ochotników podanej w referacie przeszkolenie na kursie desantowym. Niestety, gen. Zając po raz kolejny nie wypełnił rozkazu, tłumacząc się brakiem sprzętu i problemami technicznymi<sup>28</sup>.

Wskutek upadku Francji w czerwcu 1940 roku kapitanowie Górski i Kalenkiewicz, podobnie jak większość polskich oficerów, ewakuowali się na Wyspy Brytyjskie, gdzie na dobre rozpoczęli starania o zorganizowanie przerzutu powietrznego do Polski.

Przeniesienie się polskich władz cywilnych i wojskowych do Wielkiej Brytanii jeszcze bardziej utrudniło bezpośrednie kierowanie konspiracją w okupowanej Polsce. Dlatego 29 czerwca 1940 roku zlikwidowano Komendę Główną ZWZ na wychodźstwie z gen. Kazimierzem Sosnkowskim na czele, a następnego dnia utworzono Komendę Główną ZWZ w Kraju (prawdę mówiąc, powinno tak być od początku). Komendantem Głównym mianowano gen. Stefana Roweckiego „Grota”. Natomiast w Sztabie Naczelnego Wodza na miejsce zlikwidowanej komendy powołany został Samodzielny Wydział (Oddział) Krajowy. W rozkazie jego utworzenia sformułowano zadania, którymi miał się zajmować. Dwa z nich były szczególnie ważne w kontekście tworzenia łączności lotniczej z krajem. Były to: punkt mówiący, że jego celem jest zapewnienie ZWZ potrzebnej pomocy pieniężnej, materiałowej i ewentualnie personalnej oraz punkt o obowiązku zapewnienia łączności kurierskiej i radiowej z bazami i krajem<sup>29</sup>.

W Wielkiej Brytanii „chomiki” uzyskały duże wsparcie ze strony płk. dypl. Andrzeja Mareckiego, który pełnił funkcję szefa Oddziału III (operacyjnego) w Sztabie Naczelnego Wodza. Jednak prawdziwy przełom nastąpił podczas spotkania kpt. Kalenkiewiczza z gen. Sikorskim w dniu 20 września 1940 roku, po którym Naczelny Wódz wydał dwie niesłychanie istotne dla dalszego rozwoju sprawy decyzje. Po pierwsze postanowił zorganizować jednostkę spadochronową, po drugie doprowadzić jak najszybciej do lotów na teren okupowanej Polski<sup>30</sup>. Z „błogosławieństwem” Sikorskiego dalsze prace były już o wiele prostsze, a wiele drzwi do tej pory zamkniętych stało się otworem.

Taka była w uproszczeniu geneza powstania jednej z najbardziej elitarnych grup żołnierzy okresu II wojny światowej. W Polsce początkowo nazywano ich zrzutkami lub ptaszkami, ale w Wielkiej Brytanii utarła się trafniejsza nazwa: cichociemni. Grupa ta nigdy nie tworzyła zwartej jednostki, nie posiadała jednolitego umundurowania, nie było wśród nich hierarchii stopni, często nawet nie

<sup>28</sup> J. Tucholski, *Spadochroniarze...*, s. 47–48.

<sup>29</sup> *AK w dokumentach*, t. I, s. 261–264.

<sup>30</sup> Z. Rachtan-Halny, *op.cit.*, s. 25–26.



znali swych prawdziwych nazwisk. Mimo to zapisali piękną kartę w historii walki narodu polskiego z okupantem. Jeden z nich, legendarny już dziś Stanisław Jankowski „Burek”, „Kucharski”, „Agaton”, tak pisał o genezie nazwy, jaka do nich przyłgnęła: *Cichociemni – nazwa powstała wśród żołnierzy polskich w Szkocji w roku 1941 na tajnych kursach dywersji dla kandydatów do służby w kraju – podczas nocnych ćwiczeń, podchodów, zasadzek. Określała, choć niezbyt regulaminowo, ale lapidarnie i trafnie – cel tej służby: konspiracyjną walkę z Niemcami i specyficzny sposób włączania się do niej, tajny przelot samolotem i nocny skok na spadochronie. Cichaczem i po ciemku*<sup>31</sup>. Natomiast w książce *Drogi cichociemnych*, autorzy publikacji pisali: *Nazywamy się cichociemni. Nazwa niejednemu wyda się może dziwaczna, ale spróbujcie znaleźć lepszą na określenie takiego charakternika, który potrafi zjawić się nie spostrzeżony tam, gdzie go najmniej się spodziewają i pożądamy, cicho a sprawnie narobić nieprzyjacielowi bigosu i wsiąknąć niepostrzeżenie w ciemność, w noc – skąd przyszedł*<sup>32</sup>.

Wybór kandydatów na cichociemnych początkowo oparty był na ochotniczym zaciągu, jednak w późniejszym czasie wprowadzono również bardzo dokładną selekcję, która trwała do końca szkolenia. Wysłannicy Oddziału Specjalnego objeżdżali jednostki PSZ, wyszukując żołnierzy i oficerów o odpowiednich predyspozycjach do tego typu służby. W niektórych jednostkach sami dowódcy dokonywali wyboru spośród swych podkomendnych. Tak postępował m.in. dowódca Jana Piwnika – płk Stanisław Sosabowski. Wybrane w ten sposób osoby, jeżeli spełniały wymagania zdrowotne, kierowane były na odpowiednie kursy.

Warto zaznaczyć, że kandydatów do pracy w wywiadzie werbował Oddział II (wywiadowczy), a lotników najczęściej Oddział III (operacyjny). Natomiast przykładowo werbunek kilkuset osób do przeszkolenia na radiotelegrafistów i radiomechaników przeprowadził osobiście komendant Ośrodka Wyszkożenia Sekcji Dyspozycyjnej Sztabu Naczelnego Wodza – ppłk Wiktor Bernacki<sup>33</sup>.

Szkolenie uzależnione było od przydziału, jaki skoczki mieli uzyskać w kraju. Inaczej wyglądały kursy dla przyszłych dywersantów, inaczej dla oficerów wywiadu, a jeszcze inne nauki pobierały osoby, które miały się zajmować wytwarzaniem fałszywych dokumentów na potrzeby konspiracji. Jeżeli chodzi o najliczniejszą grupę, czyli cichociemnych przeszkolonych dywersyjnie, to w okresie, gdy wypracowano już jednolite zasady szkolenia, obowiązywało ich pięć kursów zasadniczych. Były to: kurs zaprawowy, na którym przygotowywano ich fizycznie do kolejnych kursów; kurs badań psychotechnicznych, prowa-

---

<sup>31</sup> S. Jankowski, *Z fałszywym ausweisem w prawdziwej Warszawie. Wspomnienia 1939–1946*. Warszawa 1988, t. I, s. 216–217.

<sup>32</sup> *Drogi cichociemnych. Opowiadania zebrane i opracowane przez Koło Spadochroniarzy Armii Krajowej*. Warszawa 1993, s. 14.

<sup>33</sup> J. Tucholski, *Cichociemni...*, s. 64.

dzony przez Anglików; kurs spadochronowy, gdzie, jak sama nazwa wskazuje, przeszkalano ich spadochronowo; kurs walki konspiracyjnej, na którym uczono przeprowadzania działań dywersyjnych i sabotażowych, minerstwa oraz precyzyjnego strzelania w różnych pozycjach oraz kurs odprawowy<sup>34</sup>, którego celem była przemiana żołnierza regularnej armii w prawdziwego konspiratora. Na tym kursie cichociemni musieli zapoznać się z zasadami życia pod okupacją oraz stworzyć sobie tzw. legendę, czyli fałszywą tożsamość, pod którą mieli występować w kraju<sup>35</sup>. Do tego należy dodać jeszcze kursy specjalnościowe, uzupełniające oraz praktyki, które w ramach potrzeb niektórzy cichociemni również przechodzili.

Po przeszkoleniu kandydaci na cichociemnych udawali się na stację wyczekiwania, gdzie drobiazgowej kontroli poddawano ich cywilne wyposażenie. Składało się na nie najczęściej: ubranie cywilne, płaszcz, sweter, para butów, nakrycie głowy, szalik, 2 koszule, 2 komplety bielizny, 3 pary skarpetek, 3 chusteczki do nosa, rękawiczki, teczka, niemieckie żyletki, niemieckie papierosy<sup>36</sup> oraz różnego rodzaju drobiazgi, które nosi się w kieszeniach. Całość miała sprawiać wrażenie, że pochodzi z okupowanego kraju. W żadnym wypadku cichociemny nie mógł mieć przy sobie nic, co by zdradzało, że przybył on z Wielkiej Brytanii.

W dalszej kolejności cichociemny uzyskiwał wyposażenie bojowe: kombinizon i spadochron, hełm, bandaże elastyczne, gumowe wkładki do obuwia, skórzane rękawice, 2 pistolety po 50 pocisków do każdego, składany nóż, łopatkę do zakopania spadochronu, latarkę elektryczną, kompas, scyzoryk, metalową „piersiówkę” z alkoholem, porcję żywności, apteczkę osobistą i kapsułkę z trucizną<sup>37</sup>. Często po skoku cichociemny ze szczęścia, że wreszcie powrócił do Ojczyzny, wymieniał się z osobami, które przyjmowały jego zrzut, elementami wyposażenia. Największą popularnością, oprócz broni osobistej, cieszyła się „piersiówka”, w której zwykle znajdowała się przedniej jakości whisky, za którą skoczek otrzymywał już nie tak wyborny biber rodzimej produkcji.

Po szczęśliwym wylądowaniu i ewakuacji do Warszawy cichociemnych przyjmowały tzw. ciotki, czyli kobiety z konspiracji, które przez 2 do 6 tygodni wprowadzały ich w niuanse okupacyjnego i konspiracyjnego życia. Po takiej aklimatyzacji byli oni przydzielani do różnych zadań i struktur Polskiego Państwa Podziemnego (PPP).

Oprócz cichociemnych przetrucano również kurierów i emisariuszy politycznych MSW, którzy przewozili pocztę i ustne instrukcje do Delegatury Rzą-

---

<sup>34</sup> Pierwszy pełny kurs odprawowy rozpoczął się dopiero 28 lipca 1942 roku w Audley End. Zob. J. Tucholski, *Spadochroniarze...*, s. 79.

<sup>35</sup> A. Urbański, *Cichociemni na partyzanckich ścieżkach Kielecczyzny*, Kielce 1986, s. 3.

<sup>36</sup> F. Majorkiewicz, *Lata chmurne, lata ciemne*, Warszawa 1983, s. 180.

<sup>37</sup> J. Tucholski, *Powracali nocą*, Warszawa 1988, s. 36.



du. Szkolenia tej grupy nie były już tak kompleksowe jak ich wojskowych kolegów. Nazywano ich „kociakami” od nazwiska prof. Stanisława Kota – ministra spraw wewnętrznych w rządzie gen. Władysława Sikorskiego.

Pierwsza operacja przerzutowa, nosząca kryptonim „Adolphus” i numer 0, odbyła się w nocy z 15 na 16 lutego 1941 roku. Skoczyło wtedy dwóch cichociemnych: mjr Stanisław Krzymowki „Kostka” i rtm. Józef Zabielski „Żbik” oraz kurier polityczny bomb. Czesław Raczkowski „Orkan”. Zostali zrzućeni, ale nie koło Włoszczowy w Generalnym Gubernatorstwie (GG), jak zakładano, tylko w pobliżu Cieszyna, który znajdował się już na terenach bezpośrednio włączonych do Rzeszy. Na szczęście, mimo szeregu perturbacji udało im się przedrzeć przez granicę i dotrzeć do Warszawy<sup>38</sup>.

Czytelnik, który zaczyna zgłębiać literaturę na temat dokonań cichociemnych podczas II wojny światowej, może w pierwszej chwili odnieść wrażenie, że musiało ich być bardzo wielu w okupowanej Polsce. Nic bardziej mylnego. W masie kilkuset tysięcy członków Polskiego Państwa Podziemnego stanowili zaledwie mały promil, znikomą część konspiracyjnego środowiska, co jeszcze dobitniej świadczy o ich ogromnym kunszcie i niespożytej energii działania.

Na szkolenie zgłosiło się w sumie 2413 kandydatów, z których tylko 606 przez nie przebrnęło, a w końcu 579 zostało uznanych za gotowych „pójść” do kraju<sup>39</sup>. Z tej liczby drogą powietrzną przybyło do Polski zaledwie 316 cichociemnych i 28 kurierów politycznych, przy czym jeden cichociemny i jeden kurier skakali dwukrotnie. Zrzucono także 4 Brytyjczyków uczestników misji „Freston” oraz Węgra. Ponadto trzykrotnie przeprowadzono operacje o kryptonimach „Most”, czyli lądowanie alianckiego samolotu w okupowanym kraju i ponowny jego start. Warto zaznaczyć, że cichociemnym był ostatni Dowódca Armii Krajowej gen. Leopold Okulicki „Niedźwiadek”. Dużą odwagą wykazała się także jedyna kobieta w tym gronie – Elżbieta Zawacka „Zo”.

Wraz ze skoczkami przerzucane było również wyposażenie wojskowe na potrzeby konspiracji, którego w sumie dostarczono do Polski ponad 650 ton. W porównaniu z wielkością dostaw jakie uzyskała w tym samym czasie Francja i Jugosławia (po około 10 000 ton!<sup>40</sup>), była to pomoc niemalże symboliczna. Oprócz tego cichociemni przewieźli: ponad 34 miliony dolarów papierowych i w złocie, 1775 funtów w złocie, ponad 19 milionów marek, 10 tysięcy peset oraz ponad 40 milionów złotych okupacyjnych, tzw. młynarek (nazwa pochodzi

---

<sup>38</sup> S. Bałuk, *Cichociemni – spadochroniarze Armii Krajowej*, „Zeszyty Kombatanckie” 2004, nr 39, s. 10.

<sup>39</sup> J. Garliński, *Politycy i żołnierze*, Warszawa 1991, s. 78.

<sup>40</sup> Ogólna wielkość zaopatrzenia przekazanego przez aliantów Jugosławii była kilkakrotnie większa. Natomiast wymieniane 10 000 ton to jedynie zaopatrzenie dostarczone drogą lotniczą.

od nazwiska prezydenta banku Feliksa Młynarskiego, którego podpis widniał na banknotach), które były fałszowane w Wielkiej Brytanii<sup>41</sup>.

Trudno dziś do końca ocenić, jak wymierne korzyści dla PPP przyniosło tych 316 żołnierzy i 28 kurierów politycznych. Jednak wystarczy sobie uzmysłwić, że były wśród nich takie asy polskiej konspiracji jak m.in.: Zdzisław Jeziorański vel Jan Nowak (po wojnie Jan Nowak Jeziorański), Kazimierz Iranek-Osmecki, Bolesław Kontrym, Adam Borys, Jan Rogowski, Waldemar Szwiec, Adolf Pilch, Eugeniusz Gedymin Kaszyński, Jerzy Lerski, Alfred Paczkowski, Aleksander Stpiczyński, Adam Boryczka, Hieronim Dekutowski, Henryk Krajewski, Franciszek Pukacki i oczywiście Jan Piwnik<sup>42</sup>.

---

<sup>41</sup> J. Garliński, *op.cit.*, s. 321.

<sup>42</sup> Literatura dotycząca cichociemnych jest dość bogata. Zarówno jeżeli chodzi o opracowania na ich temat jak i pozycje wspomnieniowe. Zob. m.in.: W. Boroch, J. Tucholski, *Halifax JD 154 nie wrócił*, Warszawa 1984; P. Bystrzycki, *Znak cichociemnych*, Warszawa 1985; *Drogi cichociemnych. Opowiadanie zebrane i opracowane przez Koło Spadochroniarzy Armii Krajowej*, Warszawa 1993; J. Garliński, *Politycy i żołnierze*, Warszawa 1991; S. Jankowski, *Z fałszywym ausweisem w prawdziwej Warszawie. Wspomnienia 1939–1946*, t. I–II, Warszawa 1988; C. Leżeński, *Dajcie im imię*, Warszawa 1985; A. Paczkowski, *Ankieta cichociemnego*, Warszawa 1987; J. Nowak-Jeziorański, *Kurier z Warszawy*, Warszawa–Kraków 1989; J. Tucholski, *Cichociemni*, Warszawa 1988; *Idem. Powracali nocą*, Warszawa 1988.; *Idem, Spadochroniarze*, Warszawa 1991; *Idem, Spadochronowa opowieść*, Warszawa 1988; J. Szatsznajder, *Cichociemni. Z Polski do Polski*, Wrocław 1985; I. Valentine, *Baza 43. Cichociemni*, Warszawa 2005. Istnieje również strona internetowa autorstwa Jakuba Zimocha poświęcona historii cichociemnych: <http://www.cichociemni.ovh.org/>



### 3. Jan Piwnik cichociemnym

Przestawienie 4 BKS na szkolenie sabotażowo-dywersyjne z myślą o potrzebach konspiracji w kraju okazało się strzałem w dziesiątkę i dało jednostce realne szanse na zaistnienie w strukturach PSZ. Jej dowódca, płk Sosabowski, był typem oficera, który szukał wyzwań i co najważniejsze za wszelką cenę starał się im sprostać. Od samego początku zapalił się również do tej myśli i stał się propagatorem idei przetrzutu powietrznego do kraju.

16 września 1940 roku, kiedy brygada stacjonowała jeszcze w Eliock, w położonym około 250 kilometrów na północny zachód Inverlochy Castle pod Fort William rozpoczął się kurs zaprawy dywersyjno-minerskiej, strzeleckiej i fizycznej (nazywany kursem strzeleckim), w którym udział wzięła pierwsza grupa żołnierzy z 4 BKS<sup>43</sup>.

Zamek Inverlochy był ośrodkiem szkoleniowym należącym do SOE – Special Operations Executive (Kierownictwa Operacji Specjalnych). Była to organizacja powołana 16 lipca 1940 roku przez premiera Wielkiej Brytanii Winstona Churchilla. Jej głównymi zadaniami miało być prowadzenie oraz nadzorowanie akcji specjalnych na tyłach wojsk niemieckich i ich sojuszników. SOE współpracowało z ruchem oporu i podziemiem państw okupowanych. Dzielilo się na kilkanaście sekcji krajowych, w tym sekcję polską, która powstała jako druga po francuskiej. Istniały również m.in.: sekcja albańska, belgijska, czechosłowacka, duńska, grecka, holenderska, jugosłowiańska, niemiecka, norweska, Półwyspu Iberyjskiego i włoska. Jednak tylko Polacy posiadali tak daleko idącą autonomię, że Brytyjczycy z centrali SOE nie decydowali o wyborze skoczków do Polski, a nawet nie znali ich pseudonimów. Oprócz tego strona polska w drodze wyjątku posiadała niezależną łączność z krajem i własny klucz szyfrowy<sup>44</sup>.

Na pierwszy kurs do Inverlochy Castle wysłano 46 oficerów oraz 2 podchorążych z 4 BKS<sup>45</sup>. W grupie tej znalazł się również Jan Piwnik<sup>46</sup>, dla którego było to zapewne bardzo ciekawe doświadczenie oraz upragnione oderwanie od monotonii życia obozowego w brygadzie, w której z racji niedoboru szeregowców

<sup>43</sup> W.K. Stasiak. *W locie szumią spadochrony. Wspomnienia żołnierza spod Arnhem*, Warszawa 1991, s. 35.

<sup>44</sup> S. Jankowski, *op.cit.*, t. 1, s. 235.

<sup>45</sup> W. K. Stasiak, *op.cit.*, s. 219–220.

<sup>46</sup> SPP. Kolekcje, sygn. KOL.23/215, Teczka personalna..., Karta Ewidencyjna z uzupełniającego polskiego kursu szturmowego przy III batalionie 4 BKS.

oficerowie musieli wypełniać ich zadania, co raczej nie dawało im oczekiwanej satysfakcji.

Dzień kursanci rozpoczynali o godzinie 7.00 od prowadzonej w dość energiczny sposób gimnastyki. Następnie przechodzili szkolenie w strzelaniu na strzelnicy oraz na łące, na której wśród drzew poustawiane były tarcze imitujące niemieckich żołnierzy, do których należało oddawać strzały w ruchu. Cechą charakterystyczną było dążenie do wyrobienia u kursantów nawyku strzelania automatycznego, bez używania muszki i szczerbinki. Po obiedzie odbywały się natomiast zajęcia z materiałami wybuchowymi, początkowo teoretyczne, po jakimś czasie również praktyczne. Zapoznawano się tam także z najnowszymi wynalazkami wojskowej myśli technicznej aliantów<sup>47</sup>.

Szkolenie zakończyło się 8 października, a już następnego dnia Piwnik wraz z kolegami stawiał się w Eliock<sup>48</sup>. 14 października został skicrowany na badania lekarskie, które miały wykazać, czy odpowiada warunkom zdrowotnym wymaganym przez Polskie Siły Powietrzne (PSP)<sup>49</sup>. Już następnego dnia szef sanitarny 4 BKS stwierdził, że Piwnik takim wymaganiom odpowiada<sup>50</sup>. Dzięki pozytywnej opinii lekarskiej został wpisany do wykazu imiennego oficerów i szeregowych 4 BKS – kandydatów na kurs spadochronowy, gdzie figurował pod pozycją 20<sup>51</sup>. W trakcie oczekiwania na przeszkolenie spadochronowe odbywał szereg dodatkowych kursów, podnosząc coraz bardziej swoje kwalifikacje, co przybliżało go do wymarzonego powrotu do Ojczyzny.

Choć, podobnie jak niemal wszyscy polscy żołnierze, Jan Piwnik przybył do Wielkiej Brytanii dopiero w połowie 1940 roku, dał się poznać w swej jednostce jako sprawdzony żołnierz, który „z niejednego pieca chleb jadł”. Może o tym świadczyć opinia jaką wystawiono mu za ten, tak trudny rok. Pierwszy przełożony, którym był ppłk Jan Olimpiusz Kamiński, w takich oto słowach



*Cichociemny*

<sup>47</sup> A. Paczkowski, *op.cit.*, s. 80–81.

<sup>48</sup> W. Markert, *op.cit.*, s. 52.

<sup>49</sup> IPMS, sygn. A.V.20/2, Akta tajne i poufne 4 Brygady Kadrowej Strzelców VII.1940–XII.1940, Prośba o dodatkowe zbadanie kandydatów na przeszkolenie spadochronowe.

<sup>50</sup> *Ibidem*, Ocena warunków zdrowotnych kandydatów na przeszkolenie spadochronowe.

<sup>51</sup> *Ibidem*, Wykaz imienny oficerów i szeregowych – kandydatów na kurs spadochronowy.



wypowiedział się o swoim podkomendnym: *Człowiek o nieprzeciętnie silnym charakterze, energiczny, zdecydowany, bezkompromisowy. Wielkie poczucie patriotyzmu, zdolny do dużych poświęceń. Natura twarda, wytrzymała. Wybitnie lojalny żołnierz. Duży spryt i chłopski rozum. Wyszkolony artyleryjsko – dobrze. Pełni służbę szeregowca z całym oddaniem się obowiązkom. Nadaje się na dowódcę plutonu.* Drugi przełożony – płk Stanisław Sosabowski wystawił ocenę bardzo dobrą<sup>52</sup>.

Fakt, że oficerowie brygady musieli spełniać zadania, które normalnie wykonują szeregowi, zapewne nie napawał Piwnika dumą, ale powierzoną funkcję sprawował gorliwie. Sądzę, że właśnie między innymi dzięki temu doświadczeniu wyrobił się u niego szacunek wobec najniższych nawet rangą żołnierzy, co było w późniejszym czasie tak widoczne w jego stosunku do podkomendnych z partyzantki.

Rok 1941 rozpoczął się dla Piwnika bardzo pomyślnie. 1 lutego wraz z kilkunastoma oficerami został skierowany na pierwszy polski kurs walki konspiracyjnej (kurs „organizatorów”) do stacji SOE w Briggens pod Londynem<sup>53</sup>. Żołnierze z 4 BKS przybyli na miejsce z lekkim opóźnieniem 3 lutego<sup>54</sup>. Był to drugi etap szkolenia dywersantów, którzy mieli w przyszłości, po zrzucie do kraju, dowodzić drużynami dywersyjnymi. Warto zaznaczyć, że zgłosił się dobrowolnie, wyrażając jednocześnie natychmiastową gotowość wyjazdu i przystąpienia do pracy w kraju. Z arkusza ewidencyjnego z kursu wynika, że Piwnik słabo władał językiem rosyjskim. Kierownictwo kursu było zainteresowane jedynie znajomością języków okupanta, czyli niemieckim i właśnie rosyjskim, nie ma bowiem zapisu, że dość dobrze znał język francuski. W rubryce „Znajomość terenów” wpisano: świętokrzyskie, Warszawa, kowelskie i opatowskie<sup>55</sup>. Tego typu informacje, dotyczące znajomości obcych języków i obszarów w Polsce, były bardzo istotne podczas podejmowania decyzji o ewentualnym przydziale cichociemnego po zrzucie.

Jeżeli chodzi o formy szkolenia na kursie, to oprócz teorii stosowano również szereg bardzo przydatnych działań praktycznych. Był to m.in. „marsz na kierunek”. Kursanci byli wywożeni w zamkniętych ciężarówkach dość daleko od ośrodka i wysadzani w szczerym polu, skąd przy użyciu mapy musieli dojść do wyznaczonego punktu. Natomiast w osiedlach angielskich w pobliżu Briggens przeprowadzano inscenizowane akcje dywersyjne. Były to na przykład: napad na bank, wysadzenie fabryki przemysłowej czy zaminowanie mostu. Oczywi-

<sup>52</sup> SPP, Kolekcje, sygn. KOL.23/215, Opinia za rok 1940.

<sup>53</sup> W. Markert, *op.cit.*, s. 55.

<sup>54</sup> W.K. Stasiak, *op.cit.*, s. 48.

<sup>55</sup> SPP, Kolekcje, sygn. KOL.23/215, Teczka personalna..., Arkusz Ewidencyjny z kursu walki konspiracyjnej z Briggens.

ście wszystko było na niby, ale należało to tak wykonać, żeby nie zwrócić na siebie uwagi mieszkańców, a w szczególności angielskich służb porządkowych<sup>56</sup>. Piwnikowi przydzielono m.in. zadanie wysadzenia transformatora pilnowanego przez miejscowego policjanta. Jak wspominał jeden z kursantów: [...] ppor. Jan Piwnik, ubrany w strój robotnika pracującego przy węglu (tacy kręcili się w okolicy), po założeniu skrycie ładunku wsiadł na rower, pokiwał policjantowi na pożegnanie ręką i odjechał. Za kilka minut dość silna detonacja wstrząsnęła powietrzem i policjantem, ale Piwnika już nie było<sup>57</sup>.

Kurs zakończył się 28 lutego<sup>58</sup>. Oceny, jakie uzyskał on za cztery tygodnie ciężkiego szkolenia, były bardzo wysokie. Został uznany za bardzo sprawnego i wytrzymałego, bardzo dobrze przygotowanego bojowo i jako dowódca drużyny dywersyjnej. Walkę wręcz opanował w stopniu dobrym, wyszkolenie saperskie oraz łączność bardzo dobrze, a wyszkolenie strzeleckie w stopniu wystarczającym. Na bardzo dobry oceniono go pod względem czytania i szkicowania map. Został uznany za bardzo uzdolnionego wykonawcę, dowódcę i organizatora roboty dywersyjnej, sabotażowej i działań kombinowanych. Jego światopogląd polityczny i ogólny był: idealistyczny, narodowy i demokratyczny. W opinii zastępcy komendanta kursu (opinion komendanta brak w arkuszu): *Ogólna wiedza dość duża, charakter stały, wyrobiony, twardy, zdecydowany. Wiedza i dyscyplina wojskowa duża. Przedsiębiorczy o silnej woli i odporności psychicznej. Bardzo sprytny, przebiegły, posiada zdolności organizacyjne. Bardzo pracowity. Do prac dywersyjnych wybitnie się nadaje.* Podobnego zdania był kierownik wyszkolenia, który napisał: *Charakter wyrobiony, opanowany i zdecydowany, o pełnej determinacji i bardzo wysokim idealizmie, silna wola, wysokie cechy dowódcze, przedsiębiorczy, bardzo sprytny, odporność psychiczna i fizyczna bardzo duża, duże uzdolnienia konspiracyjne i organizacyjne, jasny i zwięzły rozkazodawca, bardzo obowiązkowy i karny, umie zdobywać zaufanie i utrzymać autorytet u podwładnych, bardzo ostrożny i rozważny. Nadaje się na dowódcę drużyny i organizatora dywersji.* Instruktor łączności stwierdził natomiast, że ppor. Jan Piwnik posiada zdolność do szybkiego odbioru znaków Morse'a i jeżeli zostanie przeszkolony w tym względzie, będzie w stanie obsługiwać radiostację telegraficzną<sup>59</sup>.

Piwnik był jednym z trzech oficerów, którzy uzyskali wynik bardzo dobry, a zarazem jednym z czterech, którzy figurowali jako ochotnicy do pracy w kraju bez żadnych zastrzeżeń. Oprócz niego oceny bardzo dobre otrzymali ponadto:

<sup>56</sup> A. Paczkowski, *op.cit.*, s. 87–88.

<sup>57</sup> W. K. Stasiak, *op.cit.*, s. 49.

<sup>58</sup> W. Markert, *op.cit.*, s. 56.

<sup>59</sup> SPP, Kolekcje, sygn. KOL.23/215, Teczka personalna..., Arkusz Ewidencyjny z kursu walki...



kpt. Wacław Płoszewski oraz ppor. Fanciszek Pukacki, oceny dobre ppor. ppor. Jan Polzin, Mieczysław Duzel i Władysław Brzeg, oceny dostateczne: ppor. ppor. Roman Franczak, Jan Kutrzeba, Władysław Zagata, Jan Twardawa oraz Emil Pindur. Jako jedyny kursu nie zaliczył por. Władysław Stasiak<sup>60</sup>. Zapis, który może dziwić w Karcie Ewidencyjnej z tego szkolenia, to informacja, że z pojazdów (rower, motocykl, samochód) Piwnik potrafił prowadzić jedynie rower<sup>61</sup>. Informacja jest o tyle zaskakująca, bowiem jak wynika z dokumentów znajdujących się w Janowicach, podczas nauki w szkole policyjnej w Mostach Wielkich, w dniu 7 kwietnia 1934 roku otrzymał pozwolenie na prowadzenie motocykla z wózkiem<sup>62</sup>.

Wysoka ocena, jaką uzyskał od instruktora łączności w Briggens, prawdopodobnie skłoniła go do pójścia tą właśnie drogą. 17 marca został skierowany na IV Kurs Łączności dla oficerów oddziałów broni 4 BKS. Szkolił się tam w zakresie: odbioru znaków Morse'a, za co otrzymał dostateczny, nadawania znaków Morse'a – dobry, elektro- i radiotechniki – bardzo dobry, radiofonii – dobry, nauki o sprzęcie radio – bardzo dobry, pracy w sieci – dobry, teletechniki – dostateczny, sygnalizacji świetlnej – dobry, organizacji łączności w polu – dostateczny. Zgłębiał również: teorię samochodową i motocyklową – dostateczny, przepisy ruchu drogowego – dostateczny oraz kierowanie samochodem i motocyklem, czego jako jedynego nie zaliczył, przez co nie uzyskał prawa prowadzenia pojazdów. Kurs trwał 7 tygodni do 6 maja. Zakończył go z wynikiem ogólnym dobrym<sup>63</sup>.

Dowództwo 4 BKS doceniało starania Piwnika o ciągle podwyższanie kompetencji i zdobywanie nowych doświadczeń, co można wywnioskować z awansu na porucznika ze starszeństwem z dnia 20 marca 1941 roku<sup>64</sup>.

6 maja 1941 roku Szef Sztabu Naczelnego Wodza gen. Tadeusz Klimecki powołał kolejną grupę kandydatów na przeszkolenie spadochronowe w brytyjskim ośrodku spadochronowym w Ringway koło Manchesteru, na okres od 12 do 18 maja. W jej składzie znaleźli się m.in.: Franciszek Pukacki, Alfred Paczkowski oraz Jan Piwnik<sup>65</sup>, który miał już w tym czasie za sobą przygotowanie do

---

<sup>60</sup> IPMS, sygn. A.V.20/3, Akta tajne i poufne 4 Brygady Strzelców i I Samodzielnej Brygady Spadochronowej 1940–1941, Oceny absolwentów kursu „O”.

<sup>61</sup> SPP, Kolekcje, sygn. KOL.23/215, Teczka personalna..., Arkusz Ewidencyjny z kursu walki...

<sup>62</sup> KMP, Pozwolenie na prowadzenie motocykla z wózkiem wydane we Lwowie dnia 7 IV 1934 roku.

<sup>63</sup> SPP, Kolekcje, sygn. KOL.23/215, Teczka personalna..., Arkusz Kwalifikacyjny z IV kursu łączności dla oficerów oddziałów broni 4 BKS.

<sup>64</sup> *Ibidem*, Roczna Lista Kwalifikacyjna za rok 1942.

<sup>65</sup> IPMS, sygn. A.V.20/3, Akta tajne..., Powołanie na kurs spadochronowy pierwszych oficerów 4 Brygady Kadrowej Strzelców.

skoków, które odbył w Largo House koło Leven w tzw. Małpim Gaju. Dowódca 4 BKS – plk Stanisław Sosabowski postanowił bowiem, że wstępne szkolenie spadochronowe żołnierzy z brygady będzie prowadzone w rejonie stacjonowania jednostki. Natomiast do Ringway będą wyjeżdżać już tylko na same skoki. Wskutek tej decyzji w pobliskim Largo House, w obszernym parku przylegającym do starej szlacheckiej rezydencji zorganizowano wysiłkiem całej jednostki ośrodek wstępnego szkolenia spadochronowego, który przeszedł do historii pod nazwą „Małpiego Gaju”<sup>66</sup>.

Na kursie w Ringway początkowo odbywały się skoki „na sucho”, w specjalnie do tego przygotowanym hangarze. Uczono się m.in. automatycznego reagowania na komendy, które były później stosowane podczas właściwych skoków. Bardzo dużym przeżyciem dla każdego z kursantów był pierwszy skok z samolotu. Kolega Jana Piwnika z kursu – Alfred Paczkowski, tak opisywał ich chrzest spadochronowy: *Kiedy otwarła się czasza i płynąłem nad ziemią, poczułem wyraźne zadowolenie. Ziemia przesuwała się pod nogami, a potem zaczęła gwałtownie się zbliżać. A więc stopy razem, i już bieglem po ziemi, żeby zgasić ogromną płachtę, którą szarpał wiatr. Byliśmy w świetnej kondycji i chyba dobrze przeżyli ten pierwszy skok*<sup>67</sup>.

W karcie ewidencyjnej Piwnika z jednego z kolejnych kursów, w punkcie wyrobienie ogólne znajduje się zapisek, że miał złamaną nogę na skokach<sup>68</sup>. Jednak we wspomnieniach Paczkowskiego o ich pobycie w Ringway nie ma żadnej wzmianki o tym fakcie. Jest natomiast informacja, że złamania kostki na kursie doznał inny z kursantów – mjr Józef Hartman<sup>69</sup>. Gdyby Piwnik miał rzeczywiście złamaną nogę, to Paczkowski zapewne wspomniałby o tym. Wyklucza tę możliwość również fakt, że już 26 maja został skierowany na III kurs samochodowy do Leven. Natomiast od początku czerwca brał udział w kursie łączności i motorowym w Dundee, 40 kilometrów od Leven. Dziwne byłoby skierowanie na takie przeszkolenia osoby ze złamaną nogą. Jednak możliwe, że urazu tego doznał właśnie na kursie w Dundee, bowiem 10 czerwca został skierowany do szpitala wojskowego nr 1, z którego powrócił dopiero 14 lipca. Natomiast w terminie od 30 lipca do 10 sierpnia przebywał na urlopie wypoczynkowym<sup>70</sup>. Jest to wielce prawdopodobne, zważywszy, że Paczkowski również na tym kursie doznał urazu i ze złamaniem wyrostka kolczastego w kręgu szyjnym wylądował

<sup>66</sup> S. Sosabowski. *Najkrótszą...*, s. 71.

<sup>67</sup> A. Paczkowski, *op.cit.*, s. 91–92.

<sup>68</sup> SPP, Kolekcje, sygn. KOL.23/215, Teczka personalna..., Karta Ewidencyjna z uzupełniającą polskiego kursu szturmowego...

<sup>69</sup> A. Paczkowski, *op.cit.*, s. 92.

<sup>70</sup> SPP, Kolekcje, sygn. KOL.23/215, Teczka personalna..., Arkusz Ewidencyjny dla oficerów...



w szpitalu w pobliskim Perth<sup>71</sup>. Można rozważyć jeszcze taką ewentualność, że w trakcie przerw w kursie w Dundee Piwnik udawał się do „Małpiego Gaju” w Largo House, gdzie dla wprawy trenował skoki ze znajdującej się tam wieży spadochronowej i tam doznał złamania. Nie byłaby to ani pierwsza, ani ostatnia „ofiara” Largo House, którego złą sławę świetnie ilustruje pewna karykatura, na której żołnierze brygady powracają z treningu w „Małpim Gaju” cali połamani, o kulach i na wózkach inwalidzkich.

Na szczęście kontuzja, jakiej się nabawił, w odróżnieniu m.in. od przypadku mjr. Józefa Hartmana, nie odcięła mu możliwości powrotu do kraju w roli cichociemnego. Dowódca 4 BKS w meldunku z dnia 20 czerwca 1941 roku, przedstawiając Szefowi Sztabu Naczelnego Wodza wykaz oficerów etatowych brygady zgłoszonych i przeszkolonych do pracy w kraju, pod pozycją 8 zgłosił por. rez. Jana Piwnika<sup>72</sup>.

Jednak jak wynika z jego akt, nie zakończył na tym szkolenia – odbył jeszcze dwa dość istotne kursy. 11 sierpnia rozpoczął dwutygodniowy, uzupełniający polski kurs szturmowy przy III batalionie 4 BKS. W karcie ewidencyjnej z tegoż kursu wystawionej 25 sierpnia dla por. rez. art. Jana Piwnika, numer legitymacji 02880, można znaleźć szereg charakterystycznych dla tego typu dokumentów informacji. Są tam m.in.: dane osobowe, dane dotyczące wykształcenia cywilnego i wojskowego, miejsca zamieszkania itp. Można się również dowiedzieć, jakie zawody dodatkowe wskazał: robotnika rolnego, leśnego oraz pomocnika mierniczego. Ponadto zanotowano, że dobrze znał język francuski i słabo język rosyjski. Jako szczegółową znajomość terenów podano: Ostrowiec Świętokrzyski, Puszcza Świętokrzyska, powiat opatowski, kowelski, Warszawa, Zdobunów, powiat horochowski oraz Łuck. Natomiast jako ogólne: województwo kieleckie, Wołyń i województwo warszawskie<sup>73</sup>.

Piwnik na kurs zgłosił się ochotniczo i nie przedstawił jednocześnie żadnych zastrzeżeń gotowości służby w kraju. Program szkolenia obejmował: taktykę działań dywersyjnych, wykszolenie minerskie, łączność, wykszolenie strzeleckie, przygotowanie do przetrwania w terenie, wykszolenie fizyczne oraz przeszkolenie w prowadzeniu pojazdów mechanicznych. W tej dziedzinie nastąpiła u niego zdecydowana poprawa. Oprócz tego, że jazdę rowerem określono jako opanowaną bardzo dobrze, potrafił już w sposób dostateczny prowadzić zarówno motocykl, jak i samochód. Stopień opanowania programu kursu określono jako bardzo dobry. Jako specjalne zainteresowanie zapisano dział policyjny

---

<sup>71</sup> A. Paczkowski, *op.cit.*, s. 97.

<sup>72</sup> IPMS, sygn. A.V.20/3, Akta tajne.... Oficerowie etatowi 4 Brygady Kadrowej Strzelców zgłoszeni i przeszkoleni do prac w kraju.

<sup>73</sup> SPP, Kolekcje, sygn. KOL.23/215, Teczka personalna..., Karta Ewidencyjna z uzupełniającego polskiego kursu szturmowego...

w działaniach dywersyjnych. Uważano go za bardzo dobrego oficera. Zdolności i wyrobienie organizacyjne, a także zdolności dowódcze i oddziaływania na otoczenie miał bardzo duże. Natomiast w rubryce przydatność zapisano: pomocnik, organizator dywersji, instruktor i dowódca drużyny dywersyjnej. Według klasyfikacji angielskiej otrzymał kategorię: D, D1, E, F1. Jego charakter określono trzema słowami: mocny, spokojny, niezawodny<sup>74</sup>.

Dzień przed 29 urodzinami – 30 sierpnia został skierowany w okolice Dunkeld nad rzeką Tay na kurs „bytowania w terenie”<sup>75</sup> zwany potocznie, choć niezbyt właściwie, „kursem korzonkowym”. Przypominał on dość popularne dziś programy survivalowe, z tą różnicą, że nie była to jedynie zabawa, ale nabywanie umiejętności, które mogły w przyszłości zdecydować o przetrwaniu w ekstremalnych warunkach i sytuacjach. Kurs, jak sama nazwa wskazuje, miał na celu przygotowanie uczestników do długotrwałego przebywania w otwartym terenie oraz pokonywania przeciwności natury własną pomysłowością. Był zatem szczególnie przydatny dla przyszłych partyzantów.

Oprócz nauki zdobywania pożywienia, wody, opału itp., prowadzono także: szkolenie terenowe – użycie kompasu, łączność w lesie, zaprawa marszowa; wodne – pokonywanie przeszkód wodnych, ratownictwo oraz wspinaczkowe – posługiwanie się liną, zwalczanie lęku przed wysokością, wyrabianie sprawności fizycznej oraz szereg innych przydatnych ćwiczeń<sup>76</sup>. Dla wielu uczestników, w tym dla Piwnika, było to jedynie powtórzenie praktyk wyniesionych z harcerstwa, ale dla reszty – całkiem nowe doświadczenie. O przydatności kursu może świadczyć fakt, że został na stałe wpisany w zakres wyszkolenia cichociemnych.

W połowie września Piwnik wyjechał do Londynu, gdzie zamieszkał wraz z Alfredem Paczkowskim i dwoma innymi oficerami oczekującymi na „pójście” do kraju, w mieszkaniu przy Sloan Street. Paczkowski tak wspominał te chwile: *Oranowski<sup>77</sup> wyprowadził się od nas, a na jego miejsce przybył z Brygady Spadochronowej por. Jan Piwnik. zaproponowałem mu wspólny pokój, chociaż, jak wspomniałem nasz dom był przestronny. W ten sposób powstał podział. W jednym pokoju Świątkowski<sup>78</sup> i Jurecki<sup>79</sup> dyskutowali nocami na wielkie tematy. Ja zaś z Piwnikiem w innym pokoju kładliśmy się wcześniej spać. Rano robiliśmy gimnastykę, jeździliśmy do masażysty i do klubu gwardyjskiego, gdzie*

<sup>74</sup> *Ibidem*.

<sup>75</sup> SPP. Kolekcje, sygn. KOL.23/215, Teczka personalna..., Arkusz Ewidencyjny dla oficerów...

<sup>76</sup> W. Markert, *op.cit.*, s. 58.

<sup>77</sup> Kpt. Zygmunt Oranowski.

<sup>78</sup> Późniejszy cichociemny kpt. Andrzej Świątkowski „Amurat”.

<sup>79</sup> Późniejszy cichociemny rtm. Marian Jurecki „Orawa”.



instruktorzy boksu znęcali się nad nami. Po południu zwiedzaliśmy Londyn, zwłaszcza tak zwane gorsze dzielnice, targowiska i nadbrzeża, gdzie mogliśmy zobaczyć ciekawe rzeczy<sup>80</sup>.

23 września w okolicach Kincaig w Szkocji odbył się pierwszy pokaz bojowy polskich oddziałów spadochronowych. Wzięło w nim udział 170 oficerów 4 BKS, w tym m.in.: por. Eugeniusz Kaszyński, ppor. Jan Rogowski oraz przybyły z Londynu por. Jan Piwnik<sup>81</sup> – czyli przyszłe dowództwo Zgrupowań Partyzanckich AK „Ponury”. W uroczystości, oprócz wielu zaproszonych gości, uczestniczył Naczelny Wódz gen. Władysław Sikorski, który wręczył pierwsze zwykle<sup>82</sup> Znaki Spadochronowe<sup>83</sup>. Piwnik był jednym z pierwszych odznaczonych, otrzymując niezbyt szczęśliwy znak numer 0013<sup>84</sup>.

W dwa tygodnie później, 7 października Piwnik został już oficjalnie przeniesiony z brygady do Sztabu Naczelnego Wodza. Natomiast 10 października zaprzysiężony w Londynie pod pseudonimem „Ponury”. W dokumencie z tego wydarzenia jako osoba, przyjmująca przysięgę podpisał się obywatel „Łukasz” – Szef Oddziału VI płk. Marian Józef Smoleński. Ponadto obecni byli mjr Józef Kwieciński „Jaskrawy” i rtm. Marian Jurecki „Orawa”<sup>85</sup>. Jednak w opisie zaprzysiężenia, jaki zamieścił w swej książce Paczkowski, który składał je wraz z Piwnikiem, brak mowy o płk. Smoleńskim. Paczkowski tak relacjonował to wydarzenie: *W początkach października zostaliśmy we czwórkę zaprzysiężeni. Przybył do naszego mieszkania uprzednio zapowiedziany przez Oddział VI jakiś starszy wiekiem porucznik z księdzem i starym sierżantem. Przywieźli ze sobą krucyfiks i świecę, zainstalowali się w naszym pokoju i chcieli przystąpić do dzieła. Wtedy wybuchł u nas kryzys przysięgowy, ponieważ byliśmy już zaprzysiężani po kursie rekruckim, a służbę w Kraju uważaliśmy za dalszy ciąg służby w wojskowej [...]. Kłótnia trwała z dziesięć minut, aż zlitowaliśmy się nad sobą i nad przybyłymi. Odczytano nam rotę przysięgi. Po przysiędze staliśmy się żołnierzami Związku Walki Zbrojnej. Potem mieliśmy przybrać pseudonimy. Piwnik przybrał pseudonim „Ponury”<sup>86</sup>.* Możliwe, że albo osoba zaprzysięgająca pod-

<sup>80</sup> A. Paczkowski, *op.cit.*, s. 102.

<sup>81</sup> W. Markert, *op.cit.*, s. 95.

<sup>82</sup> Zwykły Znak Spadochronowy otrzymywali wszyscy, którzy zostali przeszkoleni spadochronowo. Natomiast jeżeli wykonali w późniejszym czasie skok bojowy, mieli prawo nosić Bojowy Znak Spadochronowy, który początkowo różnił się od zwykłego tym, że spadający orzeł – Zwykły Znak Spadochronowy, miał złoty dziób i pazury. Później doszły jeszcze inne elementy np. wieniec w szponach.

<sup>83</sup> J. Tucholski, *Cichociemni...*, s. 35–36.

<sup>84</sup> SPP, Kolekcje, sygn. KOL.23/215, Teczka personalna..., Pismo Kuratora Mas Spadkowych do Szefa Wydziału Likwidacji „S” w sprawie legitymacji spadochronowej Jana Piwnika.

<sup>85</sup> *Ibidem*, Notatka z zaprzysiężenia cichociemnego Jana Piwnika.

<sup>86</sup> A. Paczkowski, *op.cit.*, s. 107.

pisala się celowo pseudonimem swojego szefa, albo, choć może się to wydać śmiesznym – plk Smoleński mógł z przyczyn konspiracyjnych podszywać się pod owego starszego wiekiem porucznika. Jednak rodzą się natychmiast dwa pytania: w jakim celu stosowano by tak daleko idącą konspirację i czy cicho- ciemni mogli nie znać szefa Oddziału VI? Jest jeszcze jedna ewentualność – Al- fred Paczkowski nieco ubarwił to wydarzenie w swych wspomnieniach.

W jakiś czas po zaprzysiężeniu Piwnik wraz z kolegami zaproszeni zostali do Naczelnego Wodza, który poświęcił im kilkanaście cennych minut. Nato- miast w kilka dni później generał Sikorski wraz z córką, Zofią Leśniowską, od- wiedzili ich w mieszkaniu przy Sloane Street. Oprócz tego mieli również spot- kanie z wicepremierem Stanisławem Mikołajczykiem, który zrobił im odprawę, na której przedstawił system sygnalizacji obowiązujący na polu zrzutowym<sup>87</sup>. Dr Cezary Chlebowski o tym wydarzeniu napisał: *Piwnika odprawiał Stanisław Mikołajczyk. Było to zaledwie przedwczoraj, a zakończenie rozmowy było ta- kie: po przekazaniu informacji dla kierownictwa konspiracji Mikołajczyk rzekł: – Panie poruczniku, mam nadzieję, że pan jako syn chłopca będzie służył w kraju sprawie naszego stronnictwa.*

*– Panie premierze, o tym, że jestem chłopskim synem, nie zapomniałem ni- gdy. A teraz jestem wyłącznie oficerem armii polskiej i jadę do kraju walczyć. Dlatego też żadnych zleceń natury pozawojskowej przyjąć nie mogę. – Rozstanie było bardzo chłodne<sup>88</sup>.*

Postawa Piwnika w tej sytuacji świadczyła o bardzo wysokim poczuciu obo- wiązku oraz oddaniu służbie wojskowej. Chwała mu za to, że nie dał się wciągnąć w rozgrywki polityczne. Rozgrywki, które w kontaktach na linii „polski” Londyn – Polskie Państwo Podziemne wprowadzały wielkie zamieszanie i nie przyczyniały się w najmniejszym stopniu do skrócenia cierpień narodu polskie- go w okupowanym kraju.

---

<sup>87</sup> *Ibidem*, s. 108.

<sup>88</sup> C. Chlebowski, *Pozdrowcie Góry...*, s. 35.



## 4. Przerzut do kraju – Operacja „Ruction”

W dniu 1 listopada 1941 roku czwórka cichociemnych z londyńskiego mieszkania przy Sloane Street została przewieziona na stację wyczekiwania nr 17 koło Hertford. Aby zabić nudę panującą na miejscu, zorganizowali sobie strzelnicę, gdzie trenowali ostre strzelanie, korzystając z bogactwa różnego rodzaju broni, jaką oddano do ich dyspozycji<sup>89</sup>. Jednak dość szybko okazało się, że do lotu wyznaczono spośród nich jedynie „Ponurego”. Reszta miała zostać przerzucona w późniejszym terminie. Wybór podyktowany był przydziałem Piwnika w kraju, gdzie miał się zajmować organizacją odbioru zrzutów. W tym czasie priorytetem było bowiem zorganizowanie mechanizmu przerzutu i właśnie osoba z doświadczeniem cichociemnego była niezbędna do realizacji tego zadania.

3 listopada odbyła się odprawa pieniężna Piwnika, podczas której otrzymał jako zaliczkę na diety i koszty podróży: 90 złotych (młynarek), 100 marek niemieckich oraz 40 dolarów amerykańskich. Z pieniędzy tych miał się rozliczyć po przybyciu do kraju u Komendanta Głównego ZWZ – gen. Stefana Roweckiego. Na dietyienne przyznano mu po 4 dolary amerykańskie lub równoważność w złotych wedle kursu giełdowego. Jako koszty podróży rozumiano m.in.: koszty przejazdu koleją, autobusem, statkiem oraz dojazd do stacji wyjściowej i ze stacji docelowej do mieszkania. Otrzymał także ryczałt na ubranie cywilne i wyekwipowanie do podróży w wysokości 40 funtów, które nie podlegały zwrotowi. Największą jednak sumę stanowiła zaliczka na uposażenie w wysokości 6 miesięcznych poborów porucznika, za okres od 1 grudnia 1941 roku do 31 maja 1942 roku, której otrzymał 711 dolarów amerykańskich. Przy czym zaznaczono, że pozostawił jako depozyt w Centrali 12 upoważnień in blanco w celu odebrania jego poborów u płatnika. Odprawę zatwierdził płk Smoleński<sup>90</sup>.

Następnego dnia na stację wyczekiwania przybyły dwie osoby, które miały być zrzucone wraz z Piwnikiem. Był to cichociemny – kpt. Niemir Bidziński ps. „Karol Ziege” i „kociak” – ppor. Napoleon Siegiera ps. „Wera”<sup>91</sup>.

5 listopada odbyła się odprawa „Ponurego” i „Karola Ziege”. Na odprawie odebrali: Instrukcję Nr 8. dla Kaliny<sup>92</sup>; skrzynkę spalającą, która zawierała

<sup>89</sup> A. Paczkowski, *op.cit.*, s. 110.

<sup>90</sup> SPP. Kolekcje, sygn. KOL.23/215, Teczka personalna..., Protokół z odprawy pieniężnej.

<sup>91</sup> A. Paczkowski, *op.cit.*, s. 110.

<sup>92</sup> „Kalina” – pseudonim gen. Stefana Roweckiego w łączności ze Sztabem Naczelnego Wodza.

ową instrukcję; radiostację agencyjną typu konspiracyjnego wraz z 6 kwarcami i 6 lampami zapasowymi; dwie radiostacje lotnicze – odbiorniki; dwie radiostacje „S”-„FON”<sup>93</sup>; dwa zapasowe komplety akumulatorów; waluty – 30 tysięcy dolarów amerykańskich, z czego po 5 tysięcy mieli mieć przy sobie, a 20 tysięcy zostało zapakowane w radiostację „S”-„FON”, a następnie zalutowane w skrzynce cynkowej. „Ponury” i „Karol Ziege”, oświadczyli również:

*1/ Znane jest nam nasze zadanie: pocztę, pieniądze i sprzęt mamy dostarczyć Komendantowi ZWZ w Kraju – obywatelowi Kalinie.*

*2/ Znane są nam adresy, na które mamy szukać kontaktów z Kaliną, na wypadek nie przyjęcia nas przez placówkę odbiorczą.*

*3/ Zapoznani jesteśmy z instrukcją lotu, lądowania i zatarcia śladów lądowania.*

*Ustaliliśmy kolejność i czynności po wylądowaniu oraz kolejności zakopania przerzutu, a mianowicie:*

*a/ paczka z radiostacją „S”-„FON”;*

*b/ paczka z radiostacją agencyjną;*

*c/ paczka z akumulatorami rezerwowymi i radioodbiornikami;*

*d/ paczka z pocztą i pieniędzmi.*

*4/ Ustaliliśmy i znamy dokładnie legendę na wypadek wyspy.*

*5/ Po wykonaniu zadania pozostajemy w Kraju do dyspozycji Kaliny.*

Oprócz tego stwierdzili, że odprawę pieniężną otrzymali zgodnie z protokołem odbioru, a o zadaniach zostali pouczeni przez Szefa Oddziału VI Sztabu Naczelnego Wodza. Następnie podpisali się swoimi pseudonimami. Odprawę sprawdził i wykonał „Łukasz”<sup>94</sup>.

Teraz mogłoby się wydawać, że przed nimi był już tylko lot do Polski. Jednak ta wyprawa, nosząca kryptonim „Ruction” (Granda) i numer 1, była dość specyficzna. Rozpocząła bowiem cykl lotów z pomocą dla okupowanego kraju, która to pomoc w czterech okresach lotniczych o kryptonimach: „Próba”, „Intonacja”, „Riposta” i „Odwet” napływała do Polski do końca 1944 roku. Jej wyjątkowość podkreślały jeszcze dwa fakty: wykorzystanie po raz pierwszy czterosilnikowego brytyjskiego bombowca Handley Page Halifax oraz przetarcie nowej trasy nad Danią.

Często w publikacjach, w których wspomina się o Operacji „Ruction”, podawana jest błędna informacja, że startowano z angielskiego lotniska Newmarket<sup>95</sup>. Jednak, jak wynika z arkusza ewidencyjnego Jana Piwnika, start

<sup>93</sup> Telefon do porozumiewania się z samolotami.

<sup>94</sup> SPP, Kolekcje, sygn. KOL.23/215, Teczka personalna..., Protokół z odprawy przed skokiem.

<sup>95</sup> Zob. m.in.: C. Chlebowski, *Pozdrówcie Góry...*, s. 25; J. B. Cynk, *Polskie Siły Powietrzne w wojnie, t. 2, 1943–1945*, Gdańsk 2002, s. 518; J. Garliński, *op.cit.*, s. 324; J. Jokieli, *Udział*

odbył się z lotniska Linton-on-Ouse koło York<sup>96</sup>. Potwierdzenie tej informacji można znaleźć m.in. w książce Kajetana Bienieckiego *Lotnicze wsparcie Armii Krajowej*<sup>97</sup> oraz w publikacji Andrzeja Pawła Przemyskiego *Z pomocą żołnierzom Podziemia*, w której jako powód przebazowania załogi do Linton-on-Ouse podany jest brak przygotowania lotniska w Newmarket do obsługi Halifaxów<sup>98</sup>.

Start nastąpił 7 listopada 1941 roku o godzinie 18.20<sup>99</sup>. W skład załogi wchodził: kpt. Stanisław Król, który był nawigatorem i zgodnie z Polską tradycją dowódcą załogi (w RAF-ie istniała zasada, że dowódcą był pierwszy pilot); por. Tadeusz Jasiński – pierwszy pilot; sierż. Franciszek Sobkowiak – drugi pilot; sierż. Walenty Wasilewski – radiotelegrafista; sierż. Jerzy Sołtysiak – mechanik pokładowy; st. sierż. Józef Chodyra – strzelec samolotowy oraz st. sierż. Rudolf Mol – również strzelec samolotowy<sup>100</sup>. Oprócz tego leciał także ppłk pil. Roman Rudkowski ps. „Rudy”, który był oficerem łącznikowym Oddziału VI przy 138 dywizjonie specjalnego przeznaczenia, w skład którego wchodziła załoga<sup>101</sup>.

Samolot leciał trasą nad Danią. Następnie koło wyspy Bornholm obrano kurs na Jezioro Charzykowskie koło Chojnic. Wisłę przekroczone na północ od Bydgoszczy, skąd skierowano się w stronę placówki odbiorczej<sup>102</sup>. W książce Andrzeja Pawła Przemyskiego znajduje się relacja jednego z członków załogi, opisująca przebieg tego lotu. Pozwolę sobie przytoczyć jej fragment: *O godzinie 22.25 dolecieliśmy do punktu, gdzie zadanie miało być wykonane – był to nieduży las z dala od osiedli i tam na nas czekali ci, którzy potrzebowali pomocy. Nadaliśmy sygnał i dostaliśmy odpowiedź, co nas upewniło, że było wszystko gotowe do odebrania naszego zrzutu. Po zapoznaniu się dokładnie z kierunkiem nalotu – nadlecieliśmy na punkt zrzutu, gdzie na umówiony sygnał wyskoczyło 3 skoczków oraz zrzucone zostały 2 paczki i 6 zasobników. Lot ten od startu do chwili przylotu na miejsce zrzutu w rejonie Skierniewic, ze względu na silny wiatr tylny, trwał 4 godziny i 10 minut<sup>103</sup>.*

---

*Polaków w Bitwie o Anglię. Album fotografii uczestników z komentarzem*, Warszawa 1968, s. 20; J. Tucholski, *Cichociemni...*, s. 92.

<sup>96</sup> SPP, Kolekcje, sygn. KOL.23/215, Teczka personalna..., Arkusz Ewidencyjny cichociemnego...

<sup>97</sup> K. Bieniecki, *Lotnicze wsparcie Armii Krajowej*, Kraków 1994, s. 29.

<sup>98</sup> A.P. Przemyski, *Z pomocą żołnierzom Podziemia*, Warszawa 2006, s. 21.

<sup>99</sup> SPP, Kolekcje, sygn. KOL.23/215, Teczka personalna..., Arkusz Ewidencyjny cichociemnego...

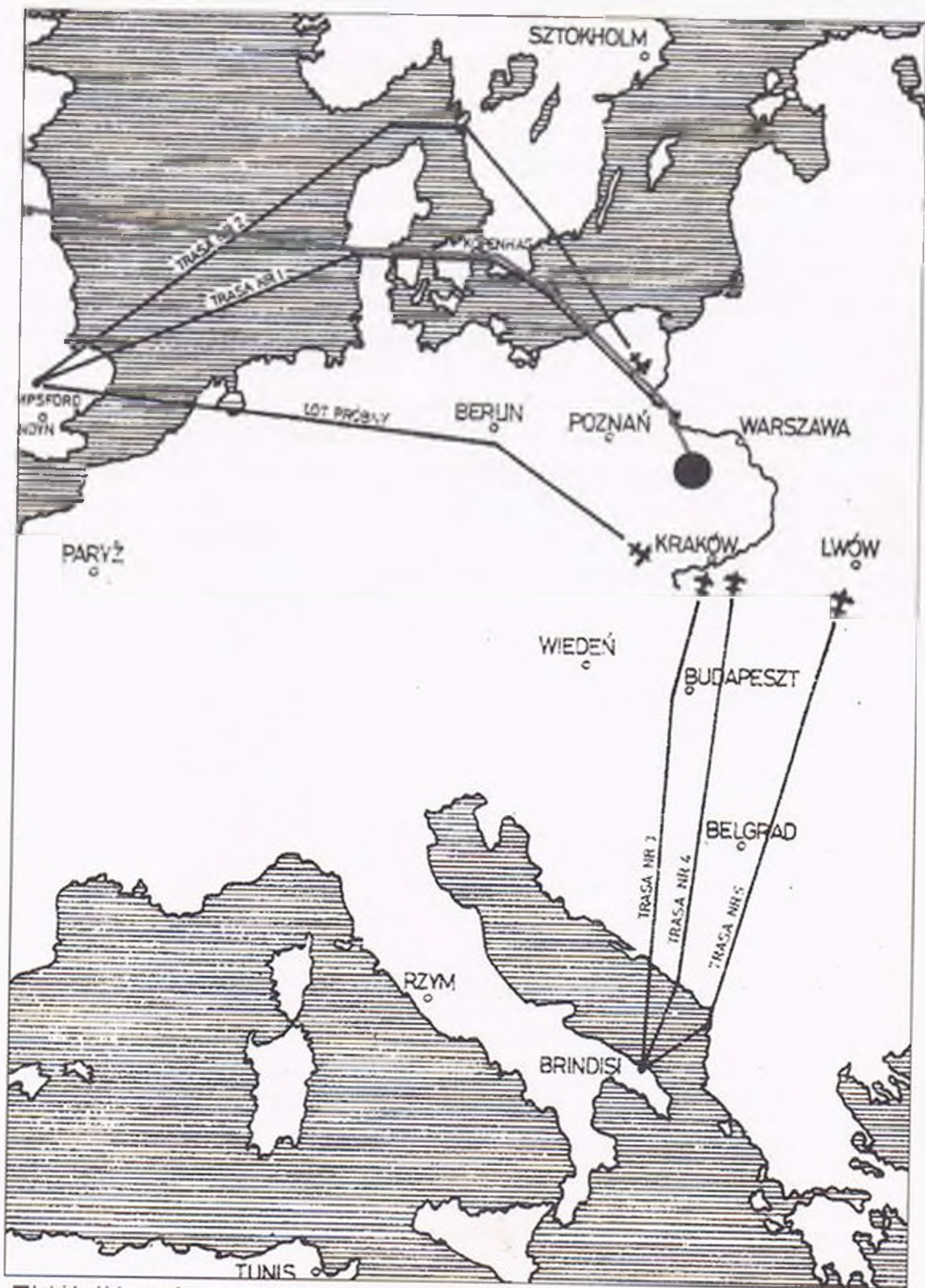
<sup>100</sup> A.P. Przemyski, *op.cit.*, s. 20.

<sup>101</sup> J. Tucholski, *Cichociemni...*, s. 131.

<sup>102</sup> K. Bieniecki, *op.cit.*, s. 29–30.

<sup>103</sup> A.P. Przemyski, *op.cit.*, s. 22.





■ Lotnisko Linton-on-Ouse

● Placówka odbiorcza "Ugór"

— Trasa lotu "Ponurego"

1. Trasy lotów do Polski w latach 1941–1944 z zaznaczoną orientacyjną trasą przelotu w Operacji „Ruction” (opracowany na podstawie: J. Tucholski, Cichociemni. Warszawa 1988, s. 93)

Według zapisu z arkusza ewidencyjnego Jan Piwnik wyskoczył z samolotu o godzinie 23<sup>104</sup>. Natomiast o godzinie 23.25 radiotelegrafista pokładowy wysłał depeczę o wykonaniu zadania. Jednak sytuacja załogi Halifaxa zaczęła się komplikować. Wskutek oblodzenia nastąpiła awaria systemu hydraulicznego, uniemożliwiająca schowanie podwozia<sup>105</sup>. Doprowadziło to do większego zużycia paliwa i nad wybrzeżem Danii postanowiono o lądowaniu w neutralnej Szwecji. O godzinie 5.20 wykonano awaryjne lądowanie koło miejscowości Tomelilla w południowej Szwecji<sup>106</sup>. Ppłk Rudkowski zgodnie z otrzymanymi rozkazami polecił spalić samolot<sup>107</sup>. Załoga została internowana przez władze szwedzkie, ale po jakimś czasie zdołała w komplecie wydostać się z obozu i powrócić do Wielkiej Brytanii.

Udany przerzut cichociemnych do Polski był wielkim osiągnięciem zarówno Oddziału VI, jak i konspiracji w kraju. Nic zatem dziwnego, że kpt. Jan Górski, gdy się dowiedział o powodzeniu operacji, w swym pamiętniku zanotował: *Niech te pierwsze polskie skrzydła nad naszymi polskimi polami będą Tobie Ojczyzno zwiastunami wolności. Z Wami, pierwsi koledzy tej nowej serii, płyną nasze serca! Oczekujcie na nas przyjdziemy w swojej kolejce*<sup>108</sup>.

---

<sup>104</sup> SPP, Kolekcje, sygn. KOL.23/215. Teczka personalna..., Arkusz Ewidencyjny cichociemnego...

<sup>105</sup> Podwozie zostało wysunięte podczas zrzutu, w celu wyhamowania prędkości samolotu.

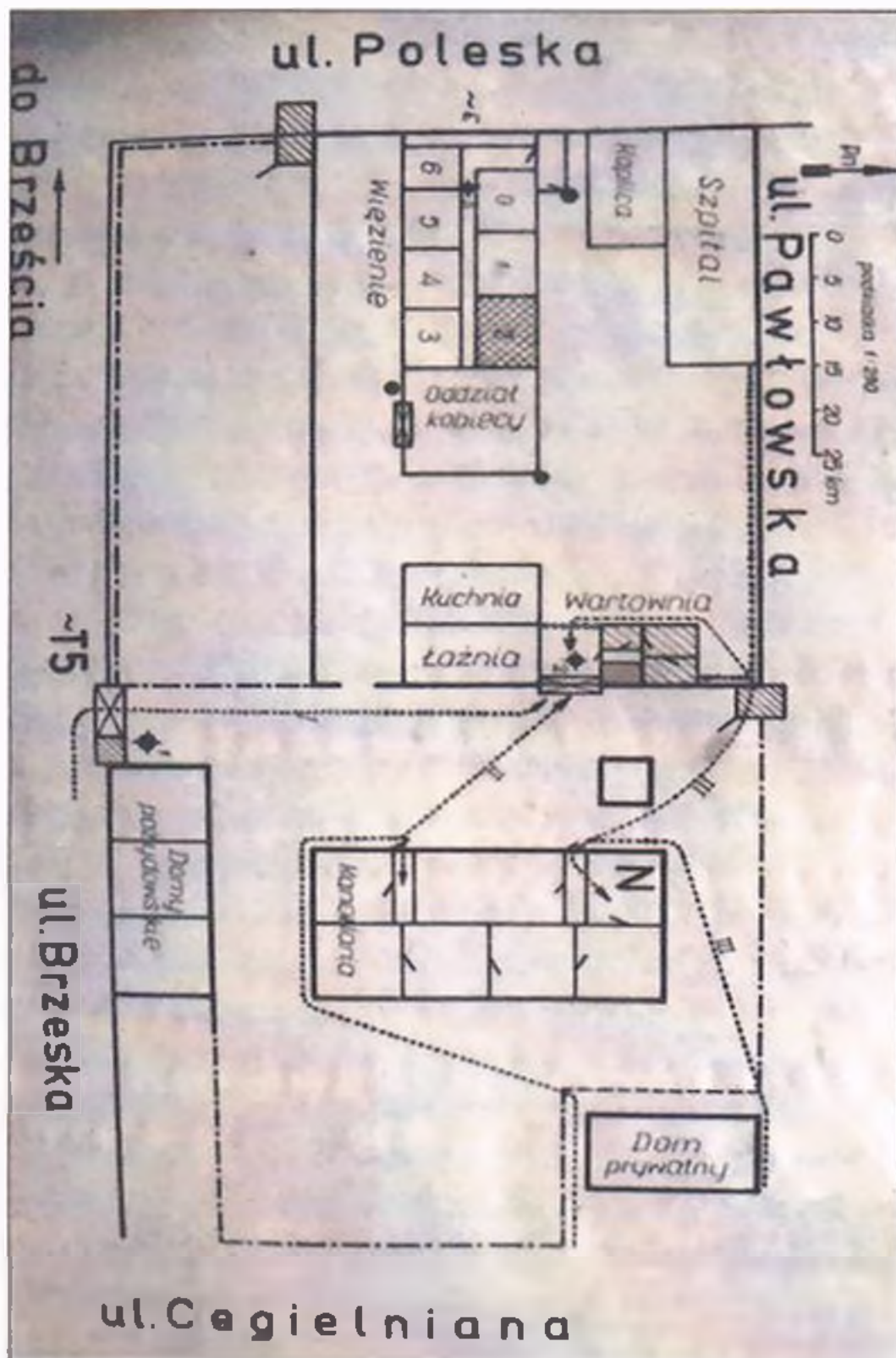
<sup>106</sup> K. Bieniecki, *op.cit.*, s. 30.

<sup>107</sup> Halifax ten nosił numer L-9612.

<sup>108</sup> CAW, sygn. II.52.424, Kopia pamiętników kpt. Jana Górskiego.



# IV. KONSPIRACJA



*Więści przysłali i słowo się rzekło,  
Biały orzeł z góry spikował...*



## 1. W komórce odbioru zrzutów „Syrena”

Placówka, na którą odbył się zrzut „Ponurego”, znajdowała się w miejscowości Czatonin pod Łyszkowicami koło Skierniewic i nosiła kryptonim „Ugór”. Skoczkowie początkowo ukrywani byli przez mieszkańców wioski, a następnie umieszczono ich na plebanii w pobliskiej parafii. W jednym z niemieckich meldunków miesięcznych z tego okresu można przeczytać: *8.11.41 rano na zachód od Łyszkowic (15 km na południe od Łowicza) został znaleziony spadochron o średnicy 8 m z wywalaczem i mocną taśmą nośną, pochodzenia angielskiego lub amerykańskiego. W pobliżu leżały: niemiecki pistolet, para rękawic, helm ochronny i okulary ochronne. Stwierdzono przelot nad tą okolicą pomiędzy godz 00.00 a 01.00 w nocy. Ślady wskazują na to, że musiało zeskoczyć 2 ludzi. Znalezisko zostało natychmiast zabezpieczone. Zawiadomiono placówkę Abwehry<sup>109</sup>.*

W drodze do Warszawy nie wyniknęły żadne poważniejsze komplikacje. 12 listopada w polskim MSW w Londynie odebrano depezę, która donosiła: *10.XI.41 nasz, inni i material wylądowali szczęśliwie.* Natomiast w kolejnej depeży z 25 listopada, „Kalina” – gen. Stefan Rowecki informował: *„Ziege” dostarczył pocztę w całości.* W znajdującym się w Studium Polski Podziemnej w Londynie – Arkuszu Ewidencyjnym cichociemnego Jana Piwnika istnieje adnotacja mówiąca, że mimo iż w meldunku tym „Kalina” nic nie wspomina o „Ponurym”, należy rozumieć, że również i on doszedł<sup>110</sup>.

Jak już było wspomniane w poprzednim rozdziale, „Karol Ziege” i „Ponury” oprócz pieniędzy oraz sprzętu radiowego wieźli ze sobą Instrukcję nr 8 do „Kaliny”. Instrukcja ta dotyczyła m.in.: łączności kurierskiej i radiowej, spraw finansowych, spraw obszaru Lwów, szczegółów aresztowania kpt. Jakubiańca<sup>111</sup>, PSZ na terenie ZSRR, oceny położenia wojskowego i politycznego oraz spraw łączności z bazami i placówkami<sup>112</sup>. Warto również dodać, że w operacji „Ruction” przerzucono do Polski pierwszą ulotkę informującą o bohaterstwie polskich pilotów podczas Bitwy o Anglię oraz ich uczestnictwie w nalotach bombowych na III Rzeszę. W ulotce pisano m.in. *Lotnicy Wasi walczą razem*

<sup>109</sup> Oberfeldkommandantur 393. Piaseczno. 18.11.1941. Meldunek miesięczny za okres 16.10 do 15.11.41. [w:] J. Tucholski, *Cichociemni...*, s. 133.

<sup>110</sup> SPP, Kolekcje. sygn. KOL.23/215, Teczka personalna..., Arkusz Ewidencyjny cichociemnego...

<sup>111</sup> Kpt. Alfons Jakubianiec był szefem placówki wywiadowczej w Berlinie.

<sup>112</sup> *AK w dokumentach*, t. II, Czerwiec 1941–kwiecień 1943, Londyn 1973, s. 75–87.

## 1. W komórce odbioru zrzutów „Syrena”

Placówka, na którą odbył się zrzut „Ponurego”, znajdowała się w miejscowości Czatolin pod Łyszkowicami koło Skierniewic i nosiła kryptonim „Ugór”. Skoczkowie początkowo ukrywani byli przez mieszkańców wioski, a następnie umieszczono ich na plebanii w pobliskiej parafii. W jednym z niemieckich meldunków miesięcznych z tego okresu można przeczytać: *8.11.41 rano na zachód od Łyszkowic (15 km na południe od Łowicza) został znaleziony spadochron o średnicy 8 m z wyzwalaczem i mocną taśmą nośną, pochodzenia angielskiego lub amerykańskiego. W pobliżu leżały: niemiecki pistolet, para rękawic, helm ochronny i okulary ochronne. Stwierdzono przelot nad tą okolicą pomiędzy godz 00.00 a 01.00 w nocy. Ślady wskazują na to, że musiało zeskoczyć 2 ludzi. Znalezisko zostało natychmiast zabezpieczone. Zawiadomiono placówkę Abwehry<sup>109</sup>.*

W drodze do Warszawy nie wyniknęły żadne poważniejsze komplikacje. 12 listopada w polskim MSW w Londynie odebrano depeczę, która donosiła: *10.XI.41 nasz, inni i material wylądowali szczęśliwie.* Natomiast w kolejnej depeczy z 25 listopada, „Kalina” – gen. Stefan Rowecki informował: *„Ziege” dostarczył pocztę w całości.* W znajdującym się w Studium Polski Podziemnej w Londynie – Arkuszu Ewidencyjnym cichociemnego Jana Piwnika istnieje adnotacja mówiąca, że mimo iż w meldunku tym „Kalina” nic nie wspomina o „Ponurym”, należy rozumieć, że również i on doszedł<sup>110</sup>.

Jak już było wspomniane w poprzednim rozdziale, „Karol Ziege” i „Ponury” oprócz pieniędzy oraz sprzętu radiowego wzięli ze sobą Instrukcję nr 8 do „Kaliny”. Instrukcja ta dotyczyła m.in.: łączności kurierskiej i radiowej, spraw finansowych, spraw obszaru Lwów, szczegółów aresztowania kpt. Jakubianca<sup>111</sup>, PSZ na terenie ZSRR, oceny położenia wojskowego i politycznego oraz spraw łączności z bazami i placówkami<sup>112</sup>. Warto również dodać, że w operacji „Ruction” przerzucono do Polski pierwszą ulotkę informującą o bohaterstwie polskich pilotów podczas Bitwy o Anglię oraz ich uczestnictwie w nalotach bombowych na III Rzeszę. W ulotce pisano m.in. *Lotnicy Wasi walczą razem*

<sup>109</sup> Oberfeldkommandantur 393. Piaseczno. 18.11.1941. Meldunek miesięczny za okres 16.10 do 15.11.41, [w:] J. Tucholski, *Cichociemni...*, s. 133.

<sup>110</sup> SPP, Kolekcje, sygn. KOL.23/215, Teczka personalna..., Arkusz Ewidencyjny cichociemnego...

<sup>111</sup> Kpt. Alfons Jakubianiec był szefem placówki wywiadowczej w Berlinie.

<sup>112</sup> *AK w dokumentach*, t. II, *Czerwiec 1941–kwiecień 1943*, Londyn 1973, s. 75–87.



z nami w bitwach powietrznych nad Anglią; w ciągu kilku zaledwie tygodni, do końca października, zdolali oni zniszczyć aż 145 niemieckich samolotów. Lotnicy polscy towarzyszą nam w atakach na Niemcy. Dumni jesteście z ich odwagi, ich wyszkolenia i ich zapалу. Cenimy ich także jak najbardziej [...] Niemcy nie odważyli się na inwazję Anglii. Niemcy nie opanowali powietrza, a Polacy nam w tym pomogli<sup>113</sup>.

Po bezpiecznym dotarciu do Warszawy „Ponury” został oddany pod opiekę „ciotki” i zamieszkał w konspiracyjnej „melinie” przy ulicy Złotej<sup>114</sup>. Po zaaklimatyzowaniu się w okupowanej stolicy i zorientowaniu w realiach konspiracyjnego życia, stał się gotowy do działania w strukturach Podziemia. Zgodnie z ustalonym jeszcze w Wielkiej Brytanii przydziałem, rozpoczął pracę w Komendzie Głównej ZWZ w komórce odbioru zrzutów o kryptonimie „Syrena”<sup>115</sup>.

„Syrena” zajmowała się organizowaniem placówek odbiorczych, opracowywaniem zasad oraz planów czuwania, a także nadzorem nad przyjmowaniem zrzutów. Oprócz tego, przy użyciu radiostacji Komendy Głównej prowadziła korespondencję z Oddziałem VI Sztabu Naczelnego Wodza. Delegaci „Syreny” obecni byli przy odbiorach zrzutów. Do ich zadań należało czuwanie nad poprawnym zorganizowaniem akcji odbiorczej, a następnie rozdzielanie przerzuczonego sprzętu oraz „cichociemnych” po melinach konspiracyjnych<sup>116</sup>.

Jan Piwnik od grudnia 1941 roku pełnił w „Syrenie” funkcję Szefa Odbioru Zrzutów<sup>117</sup>. Podlegało mu bezpośrednio kilku Delegatów KG na zrzuty. Byli to: por. Włodzimierz Giedymin „Włodek”, por. Jerzy Maringe „Jurek”, por. Wiktor Wojcieszek „Sum”, por. Janusz Zbrowski „Janusz” oraz por. „Bogdan” (NN). W doświadczalnym okresie zrzutów trwającym od lutego 1941 roku do kwietnia 1942 roku o kryptonimie „Próba” w strukturze „Syreny” istniały oprócz Szefa Odbioru Zrzutów funkcje: Szefa „Syreny”, Prokuratora, Szefa Ewakuacji Materiałowej, Szefa Ewakuacji Personalnej. Do tego należy dodać jeszcze terenowych organizatorów zrzutów<sup>118</sup>.

W tym czasie zorganizowano 12 lotów do Polski, z czego 9 zakończyło się zrzutem. Przybyło 48 skoczków, 19 zasobników, 13 paczek i pieniądze. Utracono: 1 samolot z załogą polską – chodzi o spalonego w Szwecji Halifaxa z Operacji „Ruction”; 2 skoczków – w starciu z niemieckimi celnikami zginął

<sup>113</sup> J. Jokieli, *op.cit.*, s. 20.

<sup>114</sup> I. Boratyn, *Każdy Kazik, każdy prawnik*, „Słowo. Gazeta Codzienna” z dnia 6 października 2005 roku.

<sup>115</sup> M. Ney-Krwawicz, *Komenda Główna Armii Krajowej 1939–1945*, Warszawa 1990, s. 173.

<sup>116</sup> W. Borocho, J. Tucholski, *op.cit.*, s. 21.

<sup>117</sup> J. Tucholski, *Spadochroniarze...*, s. 298.

<sup>118</sup> M. Ney-Krwawicz, *op.cit.*, s. 174.

rtm. Marian Jurecki „Orawa”, a drugi cichociemny – kpt. Andrzej Świątkowski „Amurat” ranny w tej walce, popełnił samobójstwo; 5 zasobników; 2 paczki i dolary<sup>119</sup>. W książce Jędrzeja Tucholskiego *Cichociemni* znajdują się dane statystyczne dotyczące wielkości przerzutu materiałów oraz pieniędzy do Polski w okresie próbnym, oparte na zestawieniu Oddziału VI Sztabu Naczelnego Wodza z 19 lutego 1945 roku: „Operacje przerzutowe do Kraju, okres 1941/1942”. Według informacji tam zawartych dostarczono do Polski około 2 ton sprzętu, z czego 1/4 utracono już po zrzucie, ponad 1,5 miliona dolarów papierowych, niemal 120 tysięcy dolarów w złocie, 1775 funtów brytyjskich w złocie i 885 tysięcy marek niemieckich. Stracono 7 procent dolarów w złocie i nieustaloną ilość marek<sup>120</sup>.

Oprócz przerzutów z lutego i listopada 1941 roku nad wszystkimi następnymi operacjami okresu próbnego czuwał „Ponury”, który wyszkolony w Wielkiej Brytanii w dziedzinie łączności posiadał odpowiednic predyspozycje do tego typu pracy. Jednak zbyt statyczny charakter służby w „Syrenie” wyraźnie mu nie odpowiadał. Dlatego czynił usilne starania o zmianę przydziału i funkcję, gdzie mógłby się w pełni wykazać. Dowództwo ZWZ-AK wysłuchało jego próśb. Początkowo, biorąc pod uwagę przedwojenną służbę policyjną, planowało przydzielić „Ponurego” do ochrony osobistej Delegata Rządu na Kraj Cyryła Ratajskiego<sup>121</sup>. Jednak wkrótce ustalenia uległy zmianie i skierowano go do organizacji „Wachlarz” („Akcja W”).

---

<sup>119</sup> H. Szoldrska, *Lotnictwo Podziemia czyli dzieje Wydziału Lotniczego KG AK*, Warszawa 1986, s. 55.

<sup>120</sup> J. Tucholski, *Cichociemni...*, s. 129.

<sup>121</sup> *Ibidem*, s. 196.



## 2. „Wachlarz”

Rok 1941, a szczególnie jego druga połowa stała się przełomowym okresem drugiej wojny światowej. Czerwcową agresją niemiecką na ZSRR wprowadziła nowy porządek w układzie sił stron walczących. Związek Radziecki wszedł w skład koalicji antyhitlerowskiej i jak to w Polsce mawiano: stał się sojusznikiem naszych aliantów. Cierpienia, jakie społeczeństwo polskie doznało ze strony Sowietów, często nie mniejsze niż od niemieckiego okupanta, musiały zejść w tym czasie na dalszy plan. Priorytetem stało się bowiem stworzenie jednolitego frontu walki z zalewającą Europę hitlerowską nawałą. Ponowne nawiązanie stosunków polsko-radzieckich stało się jednym z niezbędnych elementów tego niesłychanie złożonego procesu.

W tym czasie cały obszar Polski w przedwojennych granicach znalazł się pod okupacją niemiecką. Wiele osób na terenach okupowanych przez Sowietów w Wehrmachcie upatrywało niemalże oswobodziciela. Były to złudne nadzieje, zweryfikowane dość szybko i brutalnie przez system nazistowski.

Mimo szeregu zbrodni, jakich dopuścił się ZSRR na narodzie polskim, władze RP na wychodźstwie wykazały dużą dozę zdrowego rozsądku, doprowadzając do ponownego nawiązania stosunków dyplomatycznych z niedawnym agresorem. Układ Sikorski–Majski z 30 lipca 1941 roku, mimo, iż dużo można mu zarzucić, był bardzo ważkim osiągnięciem, ratującym życie wielu tysiącom obywateli polskich więzionych na terytorium Związku Radzieckiego.

Po tym, jak front wschodni stał się kluczowym teatrem działań wojennych, wzrosło znaczenia ziem polskich, które zaczęły pełnić funkcję jego głębokiego zaplecza. Tędy kierowano większość zaopatrzenia dla armii niemieckich, tutaj wykrwawione jednostki „lizwały rany” i szykowały się do dalszej walki. Z drugiej strony odejście wojsk okupanta na wschód ułatwiało prace nad koncepcją powstania powszechnego. Wskutek tego kierownictwo polskiej konspiracji podjęło decyzję o powołaniu do życia organizacji dywersyjnej o kryptonimie „Wachlarz”, której celem miała być osłona działań powstańczych od wschodu oraz intensyfikacja działań skierowanych przeciw okupantowi na terenach wschodnich<sup>122</sup>.

Za twórcę idei „Wachlarza” uważa się mjr. dypl. w st. spocz. Adama Remigiusza Grocholskiego, który jeszcze przed wybuchem wojny niemiecko-radzieckiej złożył w KG ZWZ raport, w którym wyraził gotowość stworzenia orga-

<sup>122</sup> PSZ, t. III, s. 482–483.

nizacji o tego typu charakterze<sup>123</sup>. Trudne jest ustalenie dokładnej daty narady mjr. Grocholskiego z Komendantem Głównym ZWZ, na której omawiany był ten projekt. Autor monografii „Wachlarz” dr Cezary Chlebowski podaje, że odbyło się to na przełomie lipca i sierpnia 1941 roku. Na spotkaniu oprócz Roweckiego i Grocholskiego obecni byli również: Szef Sztabu KG ZWZ płk dypl. Tadeusz Pełczyński „Grzegorz” oraz mjr Jan Włodarkiewicz „Darwicz”, który był w trakcie przekazywania do ZWZ organizacji konspiracyjnej o nazwie Tajna Armia Polska (TAP)<sup>124</sup>. Komendantem „Wachlarz” mianowany został mjr Włodarkiewicz – w organizacji przyjął pseudonim „Damian”, natomiast mjr Grocholski „Doktor”, „Inżynier”, „Waligóra” został jego zastępcą i jednocześnie szefem sztabu. W jakiś czas potem obaj zostali awansowani do stopnia podpułkownika<sup>125</sup>. Jednak ze względu na nagłą, do dziś nie wyjaśnioną, śmierć Włodarkiewicza, która nastąpiła 18 marca 1942 roku, Grocholski zajął jego miejsce, a nowym szefem sztabu mianowano por. dypl. Stefana Rychtera ps. „Dan”, „Las”, „Tumry”<sup>126</sup>.

Józef Garliński w książce *Politycy i żołnierze* pisał o zadaniach „Wachlarz”: *W drugiej połowie sierpnia 1941 r. opracowano plan przewidujący, że na tereny opanowane przez niemieckie dywizje wkroczą polscy sabotażyści i dywersanci z dwoma podstawowymi zadaniami. Pierwsze dotyczyło przygotowania jednorazowego wielkiego uderzenia na mosty, tory kolejowe i drogi, by na przeciąg 48 godzin powstrzymać pobite i cofające się niemieckie oddziały i w ten sposób dać osłonę powszechnemu narodowemu powstaniu. [...] Drugim zadaniem była walka bieżąca i atakowanie rozległych i kolosalnie wydłużonych niemieckich linii komunikacyjnych, zaopatrujących front wschodni*<sup>127</sup>.

Pierwsze z tych zadań nie mogło zostać zrealizowane z racji tego, że nie nastąpiło przewidywane załamanie armii niemieckiej. Natomiast wykonywanie przez „Wachlarz” drugiego zadania, czyli prowadzenia walki bieżącej, wydawało się nieco bardziej realne.

Obszar, na którym miały operować patrole „Wachlarz”, podzielono na dwie główne strefy. Pierwsza stanowiła zaplecze, czyli bazę wypadową do wejścia na tereny, gdzie miały być prowadzone działania. Strefa ta sięgała na zachód do linii rokadowej Lida–Białystok–Brześć–Kowel–Lwów, a na wscho-

---

<sup>123</sup> C. Chlebowski, „Wachlarz”. *Monografia wydzielonej organizacji dywersyjnej Armii Krajowej, wrzesień 1941–marzec 1943*, Warszawa 1990, s. 16. Jeżeli w dalszych przypisach nie będzie występował numer wydania powyższej książki to oznacza, że chodzi o wydanie III z 1990 roku.

<sup>124</sup> *Ibidem*, s. 22.

<sup>125</sup> C. Chlebowski, *Saga o bohaterach. „Wachlarz” IX 1941–III 1943*, Warszawa 2008, s. 55.

<sup>126</sup> M. Ney-Krwawicz, *op.cit.*, s. 212.

<sup>127</sup> J. Garliński, *op.cit.*, s. 137.

dzie kończyła się na przedwojennej granicy II RP. Natomiast druga strefa, czyli teren właściwego działania dywersyjnego znajdował się już poza wschodnią granicą Polski<sup>128</sup>. Strefy podzielone były na 5 rozchodzących się promieniście na wschód odcinków, zwanych inaczej kierunkami. Odcinek I z siedzibą we Lwowie miał sięgać aż po Żmerynkę i Dniepropietrowsk; Odcinek II rozciągał się od Równego po Kijów; Odcinek III z bazą w Brześciu nad Bugiem sięgał po Homel; Odcinek IV z siedzibą w Mińsku obejmował tereny od Lidy i Baranowicz, po Mińsk i Orszę; Odcinek V sięgał z Wilna po Połock, Dyneburg i Rygę<sup>129</sup>.

Na czele „Wachlarza” stał Komendant, któremu bezpośrednio podlegał szef sztabu, kancelaria oraz prokurator Wojskowego Sądu Specjalnego KG ZWZ-AK przy sztabie „Wachlarza”. Natomiast przez szefa sztabu podlegały mu ponadto: Referat Bezpieczeństwa; Oddział I (Organizacyjny), w skład którego wchodziły referaty: Ewidencyjny, Legalizacyjny, Wyszukeniowy, Opieki, Aresztowanych, Studium; Oddział II (Wywiadowczy); Oddział III (Operacyjny); Oddział IV (Kwatermistrzowski); Oddział V (Łączności)<sup>130</sup>. Struktura sztabu ulegała reorganizacji. Między innymi kilkakrotnie zmieniała się liczba referatów Oddziału I.

W tym miejscu warto przyjrzeć się specyfice terenów, na których miał oprować „Wachlarz”. Powierzchniowo były one około trzykrotnie większe od obszaru II RP. Zamieszkiwała je ludność w większości niepolska, często o wrogim nastawieniu, co w dużym stopniu utrudniało prace organizacyjne oraz werbunek ludzi. Trudności wynikały również z zakazu kontaktowania się z terenowymi strukturami ZWZ-AK, ze względu na wymóg podwójnej konspiracji na wypadek wsypy którejs z organizacji.

Postanowiono, że na ten tak trudny teren kierowani będą cichociemni, których wyszkolenie pretendowało do tego typu działalności. Na różne odcinki przydzielono ich w sumie 27. Byli to kpt. Alfred Paczkowski „Wania”, por. Zbigniew Piasecki „Orlik”, por. Zbigniew Bąkiewicz „Zabawka”, ppor. Jan Marek „Walka”, por. Leonard Zub-Zdanowicz „Dor”<sup>131</sup>, por. Mieczysław Eckhardt „Bocian”, kpt. Bolesław Kontrym „Żmudzin”, mjr Tadeusz Sokołowski „Trop”, kpt. Bohdan Piątkowski „Mak”, rtm. Jerzy Sokołowski „Mira”, por. Piotr Motylewicz „Krzemień”, kpt. Wacław Zaorski „Ryba”, por. Kazimierz Smolski „Sosna”, kpt. Jan Smela „Wir”, por. Adam Boryczka „Brona”, por. Roman Romaszkan „Tatar”, por. Jan Rogowski „Czarka”, por. Franciszek Pukacki „Gzyms”,

<sup>128</sup> C. Chlebowski, „Wachlarz”..., s. 31.

<sup>129</sup> J. Ślaski, *Polska Walcząca*, Warszawa 1999, t. 1, s. 363.

<sup>130</sup> M. Ney-Krwawicz, *op.cit.*, s. 212–215.

<sup>131</sup> Por. Leonard Zub-Zdanowicz w późniejszym czasie samowolnie przeszedł do Narodowych Sił Zbrojnych (NSZ).



por. Tadeusz Klimowski „Klon”, ppor. Lech Łada „Żagiew”, por. Władysław Kochański „Bomba”, por. Waław Kopisto „Kra”, ppor. Michał Fijałka „Kawa”, por. Stanisław Gilowski „Gotur”, ppor. Rafał Niedzielski „Mocny”, por. Aleksander Kułakowski „Rywal”<sup>132</sup> oraz por. Jan Piwnik, który w „Wachlarzu” został zewidencjonowany jako „Donat”, „Ponury”, „Jaś”<sup>133</sup>. Jednak najczęściej używał w tym czasie pierwszego z pseudonimów.

Dużą wagę do działalności „Wachlarza” przywiązywali alianci zachodni, którzy zainteresowani byli, aby większość zaopatrzenia przesyłanego drogą lotniczą do Polski kierowano na potrzeby „Akcji W”. W jednym z pism skierowanych przez sztab brytyjski do sztabu Naczelnego Wodza można przeczytać: *Szefowie sztabów życzą sobie, by jak największa część tego ograniczonego sprzętu, który udało się nam przetrzymać do Polski w ubiegłym okresie, była użyta w najbliższej przyszłości do działań dywersyjnych. Już po napisaniu dyrektyw szefów sztabów dowiedziałem się, że Armia Krajowa gotowa jest do przedsięwzięcia kroków, mających na celu uniemożliwienie przetrzymywania wojsk niemieckich z frontu rosyjskiego na wypadek inwazji kontynentu przez sojuszników. Szefowie sztabów interesują się bardzo tym projektem*<sup>134</sup>. Alianci byli dość hojni jeżeli chodzi o finansowanie tego typu działalności. Przykładowo w 1942 roku przeznaczone na „Wachlarz” pieniądze stanowiły około 50% sumy przekazanej KG ZWZ-AK, czyli około 4 miliony dolarów<sup>135</sup>. Jednak zaledwie drobna część tej kwoty została wykorzystana zgodnie z planem.

„Wachlarz” nie zdołał wykonać zadań, do których został powołany. Były one zbyt wygórowane w porównaniu z możliwościami oraz rozległością obszaru, na którym miał operować. Jednak była to pierwsza polska organizacja, która rozpoczęła rzeczywistą walkę z okupantem. Organizacja, której działania dostarczały społeczeństwu polskiemu upragnionych wieści o klęskach niemieckich. Jednocześnie stanowiła wspianą szkołę dla szeregu członków podziemia, zdobywających „ostrogę” w działalności sabotażowo-dywersyjnej. Formalnie organizacja istniała do marca 1943 roku, jednak już pod koniec 1942 roku rozpoczęto przekazywanie jej żołnierzy i uzbrojenia wschodnim okręgom AK. Duża część kadry „Wachlarza” zasilila ponadto nowo utworzone Kierownictwo Dywersji (Kedyw), które przejęło całość działań dywersyjnych na terenach okupowanej Polski.

<sup>132</sup> J. Tucholski, *Cichociemni...*, s. 194–198.

<sup>133</sup> Materiały i Dokumenty Wojskowego Biura Badań Historycznych [dalej: MiD WBBH], Armia Krajowa. Komenda Główna. Kedyw-Wachlarz, sygn. III/29/9, Kartoteka ewidencyjna członków Wachlarza w układzie org. pseudonimów, Karta Ewidencyjna Jana Piwnika, k. 140.

<sup>134</sup> *PSZ*, t. III, s. 485.

<sup>135</sup> T. Stępniewski, *Powstanie i działalność organizacyjno-bojowa „Wachlarza”*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1967, nr 2, s. 239.

W okresie swej działalności patrole „Wachlarza” wykonały około 80 udanych akcji bojowych, z których większość stanowiły wykolejenia niemieckich transportów z wojskiem i sprzętem<sup>136</sup>. Oprócz tego m.in.: niszczone słupy telefoniczne, przeprowadzono akcje ekspropriacyjne oraz, celem zdobycia uzbrojenia, wysadzono monitor rzeczny na Kanale Królewskim. Jednak najgłośniejszą operacją związaną z „Wachlarzem” było rozbicie więzienia pińskiego 18 stycznia 1943 roku przez kilkunastoosobową grupę dowodzoną przez Jana Piwnika.

Według wyliczeń dr. Cezarego Chlebowskiego straty osobowe organizacji w całym okresie działalności wyniosły około 120 osób, co stanowiło około 20% stanu<sup>137</sup>. Z przydzielonych cichociemnych pięciu poległo: ppor. Lech Łada „Żagiew”, por. Mieczysław Eckhardt „Bocian”, kpt. Bohdan Piątkowski „Mak”, mjr Tadeusz Sokołowski „Trop” oraz kpt. Wacław Zaorski „Ryba”.

---

<sup>136</sup> J. Ślaski, *op.cit.*, t. 1, s. 363.

<sup>137</sup> C. Chlebowski, „*Wachlarz*”..., s. 370.

### 3. Jan Piwnik w „Wachlarzu”

„Ponury” odbiorem zrzutów w „Syrenie” zajmował się do końca okresu próbnego, czyli do 9 kwietnia 1942 roku<sup>138</sup>. Jednak starania o nowy przydział rozpoczął już wcześniej. W marcu 1942 roku spotkał się w Warszawie z kpt. Alfredem Paczkowskim „Wanią”<sup>139</sup>. Pełnił on w tym czasie funkcję dowódcy Odcinka III „Wachlarza” z bazą w Brześciu nad Bugiem. Paczkowski tak opisał ten moment: *Wtedy też spotkałem się z Piwnikiem. Miał już dość pracy, która nie odpowiadała jego usposobieniu. Chciał iść do akcji. Prosiłem pplk „Inżyniera”, żeby załatwił przeniesienie Janka do „Wachlarza” [...]*<sup>140</sup>.

Starania „Wani” przyniosły spodziewany skutek. W jednym z ręcznie sporządzonych meldunków z archiwum „Wachlarza” można przeczytać: *Prosimy o Ponurego. Spada Runge Tad.[eusz – W.K.]<sup>141</sup> Szef Bezpieczeństwa m.[iasta – W.K.] st.[ołącznego – W.K.] W.[arszawy – W.K.] nadaje się bardziej na tie-lochranitiela. P[onury – W.K.] zaś nie śmie mówić ale błaga o Wachlarz*<sup>142</sup>. Notatka ta świadczy o tym, co już było wspomniane, że planowano przeniesienie Piwnika po zakończeniu pracy w „Syrenie” do ochrony Delegata Rządu na Kraj. Jednak dzięki wstawiennictwu kolegów cichociemnych zmieniono decyzję, mianując go dowódcą będącego w fazie projektu Odcinka II „Wachlarza”<sup>143</sup>, mimo że wcześniej zamierzano powierzyć tę funkcję innemu cichociemnemu – por. Tadeuszowi Klimowskiemu ps. „Klon”<sup>144</sup>. Data oficjalnego wstąpienia Piwnika w szeregi „Akcji W”, jaka widnieje w jego karcie ewidencyjnej, to 15 maja 1942 roku<sup>145</sup>.

<sup>138</sup> J. Tucholski, *Cichociemni...*, s. 196.

<sup>139</sup> Skoczył w nocy z 27 na 28 grudnia 1941 roku – Operacja „Jacket”. Skakał wtedy także mjr dypl. Maciej Kalenkiewicz „Kotwicz”.

<sup>140</sup> A. Paczkowski, *op.cit.*, s. 129.

<sup>141</sup> Mjr Tadeusz Runge „Osa” skoczył dopiero w nocy z 9 na 10 kwietnia 1944 roku – Operacja „Weller 2”.

<sup>142</sup> MiD WBBH, Armia Krajowa. Komenda Główna. Wachlarz, sygn. III/29/17, Materiały organizacyjne Wachlarza, Prośba o przydzielenie „Ponurego” do „Wachlarza”, k. 194.

<sup>143</sup> *Ibidem*, Armia Krajowa. Komenda Główna. Kedyw-Wachlarz, sygn. III/29/9, Kartoteka ewidencyjna..., Karta Ewidencyjna..., k. 140.

<sup>144</sup> Skoczył w nocy z 6 na 7 stycznia 1942 roku – Operacja „Shirt”.

<sup>145</sup> MiD WBBH, Armia Krajowa. Komenda Główna. Kedyw-Wachlarz, sygn. III/29/9, Kartoteka ewidencyjna..., Karta Ewidencyjna..., k. 140.



Wreszcie Jan Piwnik otrzymał przydział, w którym mógł rozwinąć w pełni swój kunszt dywersyjny wyrobiony na licznych kursach w Wielkiej Brytanii. Do „Wachlarza” przydzielono 27 takich jak on, jednak tylko 6 objęło dowództwo odcinków: por. Stanisław Gilowski „Gotur” – I Odcinka; kpt. Alfred Paczkowski „Wania” – III Odcinka; kpt. Bolesław Kontrym „Żmudzin” – III Odcinka po „Wani”; mjr dypl. Tadeusz Sokołowski „Trop” – IV Odcinka; por. Jan Piwnik – II Odcinka oraz por. Tadeusz Klimowski „Klon” najpierw I Odcinka, a następnie po Piwniku – II Odcinka.

„Donatowi” powierzono nie tylko dowództwo odcinka. Miał również zostać szefem planowanego ośrodka dywersyjnego w Zwiahlu. Jego zastępcą oraz dowódcą patroli dywersyjnych miał być natomiast por. Jan Rogowski „Czarka”<sup>146</sup>, również cichociemny, który skoczył do kraju w operacji o kryptonimie „Collar” w nocy z 3 na 4 marca 1942 roku.

Obszar, który objął Piwnik, odpowiadał wielkością 1/2 powierzchni II RP. Na Południe dochodził do linii: Mohylów Podolski–Dniepr–Łubnie–Charków, na północy: Kowel–Sarny–Kijów–Kursk, na zachód do Równego, na wschód do Kijowa. Patrole miały operować na liniach kolejowych Warszawa–Kowel–Sarny–Korosteń–Kijów, Warszawa–Kowel–Równe–Szepietówka–Berdyczów–Koziatyn–Kijów oraz wzdłuż szosy biegnącej równoległe do obu linii: Warszawa–Kowel–Równe–Żytomierz–Kijów. Mogły również dokonywać wypadów na tereny Odcinka III<sup>147</sup>.

Pierwsza podróż na II Odcinek (najprawdopodobniej już w maju) zorganizowana została w celu rozpoznania terenu. „Donat” udał się w drogę wraz z „Czarką” oraz por. Piotrem Bogackim „Francuzem”. Trasa prowadziła przez Kraków, Brześć, Kowel, Zwiahel i Żytomierz do Kijowa. Nawiązano wtedy kontakty organizacyjne m.in.: z Kazimierzem Bessendowskim „Halinem” w Równem oraz z dr Wandą Krasucką, która pracowała w szpitalu w Łucku. W drodze powrotnej „Donat” przeprowadził rozpoznanie we Lwowie, badając możliwość zorganizowania I Odcinka na tamtym terenie. Po powrocie do Warszawy zebrał większą grupę ludzi, która miała stanowić kadrę II Odcinka i (najprawdopodobniej) w trzeciej dekadzie czerwca wyjechał z nią w teren<sup>148</sup>. Jechało ich kilkunastu. W drodze byli rozdzielani na różne obszary podległego Piwnikowi Odcinka. „Donat” wraz z „Czarką” oraz „Francuzem” pojechali do Równego, gdzie zamierzali założyć swoje miejsce postoju. Został tam „Francuz”, natomiast „Donat” i „Czarka” w jakiś czas potem pojechali dalej, w celu rozpoznania trasy na Kijów. Jednak był to wyjazd niezbyt szczęśliwy. Zostali bowiem aresztowani w Zwiahlu przez żandarmerię wojskową. Na szczęście było to aresztowanie

<sup>146</sup> J. Tucholski, *Spadochroniarze...*, s. 309–310.

<sup>147</sup> C. Chlebowski, „Wachlarz”..., s. 299.

<sup>148</sup> *Idem, Saga o bohaterach...*, s. 144–145.

przypadkowe i niezdekonspirowani, pod zarzutem przemytu<sup>149</sup> trafili do aresztu<sup>150</sup>. Dr Cezary Chlebowski twierdzi, że aresztowanie miało miejsce w połowie lipca<sup>151</sup>, natomiast w Karcie Ewidencyjnej Jana Piwnika z „Wachlarza” jako data aresztowania podany jest sierpień 1942 roku<sup>152</sup>.

W więzieniu w Zwiahlu nie znęcano się nad nimi, jednak pobyt tam był bardzo wyczerpujący. Jan Rogowski po powrocie do Warszawy relacjonował swemu koledze cichociemnemu – Stanisławowi Jankowskiemu ps. „Burek”, „Kucharski”, „Agaton”: *Nie bili nas tam, nie torturowali. [...]. Po prostu nie dawali nam jeść. Trzy razy dziennie litr zupy z liści, raz dziennie kawałek suchego chleba*<sup>153</sup>. O skutkach takiego wyżywienia Jankowski pisał: *Po tygodniu byli już tak osłabieni i apatyczni, że nie mieli sił nawet próbować ucieczki. Od śmierci głodowej uratowały ich dwa zegarki, za które komendant więzienia zgodził się dożywiać ich i przydzielić do grupy pracującej pod eskortą w lesie. Tego im było trzeba. Obaj zostali „vorarbeiterami”, a ponieważ dobrą organizacją pracy zastąpili bicie podkomendnych, zyskali sobie przychylność współwięźniów i zaufanie straży. Po dwu tygodniach uciekli*<sup>154</sup>. Natomiast dr Cezary Chlebowski podaje, że Piwnik i Rogowski osadzeni byli nie w więzieniu w Zwiahlu, ale w obozie dla podejrzanych znajdujących się pod Zwiahlem, gdzie pracowali kilkanaście godzin dziennie przy obieraniu ziemniaków. Ucieczka udała im się, bowiem zdołali przekupić jednego ze strażników ukraińskich, którego następnie zabili<sup>155</sup>.

Po ucieczce z niewoli skierowali się do Korca, gdzie mieszkał dr Stanisław Haduch ps. „Stach”, którego zdołali kilka tygodni wcześniej wciągnąć do organizacji. Ich sytuacja nie wyglądała jednak najlepiej. Byli pozbawieni jakichkolwiek dokumentów, a gestapo było na ich tropie. Dlatego postanowili powiadomić „Francuza” o swoim położeniu, dzięki czemu zostali przekazani pod opiekę rodziny Tarnopolskich. Zajęły się nimi pani Józefa Tarnopolska ps. „Mama” i jej dwie córki: Maria ps. „Kora” oraz Helena ps. „Hała”. Pobyt w niewoli poważnie odbił się na ich zdrowiu. Obaj chorowali na czerwonkę, co strasznie wyniszczało ich organizmy. „Donat” mimo choroby ponownie starał się organizować swój Odcinek. Zdołał nawet utworzyć w Korcu niewielką kwaterę główną<sup>156</sup>. Nie

<sup>149</sup> Według innej wersji pod zarzutem włóczęgotwa. Zob. S. Jankowski, *op.cit.*, t. I, s. 401.

<sup>150</sup> C. Chlebowski, „Wachlarz”..., s. 309–314.

<sup>151</sup> *Ibidem*, s. 375.

<sup>152</sup> MiD WBBH. Armia Krajowa. Komenda Główna. Kedyw-Wachlarz, sygn. III/29/9. Kartoteka ewidencyjna..., Karta Ewidencyjna..., k. 140.

<sup>153</sup> S. Jankowski, *op.cit.*, t. I, s. 401.

<sup>154</sup> *Ibidem*.

<sup>155</sup> C. Chlebowski, „Ponury”..., s. 33–34.

<sup>156</sup> *Idem*, „Wachlarz”..., s. 315.

mógł jednak dalej kontynuować pracy. Okazało się, że Komenda „Wachlarza” nie mając o nich żadnych informacji wysłała na II Odcinek nowego dowódcę. Okazał się nim nie kto inny, tylko por. Tadeusz Klimowski „Klon”<sup>157</sup>, który mógł mieć żal do Piwnika, że początkowo poniekąd „wygryzł” go z funkcji.

„Klon” nie dość, że nakazał im natychmiast opuścić teren i powrócić do Warszawy, to nie zapewnił im żadnych środków na drogę. Jedynie dzięki niewielkiemu wsparciu, jakiego udzielił im „Francuz”, nie umarli z głodu i zdołali dotrzeć do Warszawy. Trudno było jednak pokonać te kilkaset kilometrów bez transportu. Według dr. Cezarego Chlebowskiego dotarli tam ledwo żywi dopiero w początku października<sup>158</sup>. Natomiast Stanisław Jankowski podaje, że spotkał się z „Czarką” w Warszawie już pod koniec września: *We wrześniu zadzwoniła do mnie „ciotka Antosia”<sup>159</sup> – spotkamy się na kawie w „Marego”. Z baru na Wspólnej poszliśmy do szpitala na ulicy Czerwonego Krzyża. „Czarka” leżał bez sił, opuchnięty z głodu, owrzodzony, z dużą gorączką. W spodniach, które mu przynosiła „ciotka Antosia”, trzeba było rozpruć nogawki, bo inaczej nie mógł ich włożyć, a trzeba się było liczyć w każdej chwili z koniecznością jego ewakuacji, ze szpitala<sup>160</sup>. Zapewne podobny stopień wyniszczenia organizmu wystąpił u „Donata”. Z ich stanu można wnioskować, że droga, jaką przebyli, była naprawdę morderczą wędrówką, a żal do „Klona” za to, jak obcesowo ich potraktował, był w pełni usprawiedliwiony.*

W stolicy uciekinierzy powoli dochodzili do siebie pod troskliwym okiem zatrudnionej w PCK kuzynki Rogowskiego – Krystyny Ujejskiej. Jednak, jak zaznacza Jankowski, Piwnik niezbyt był zadowolony z pobytu w Warszawie: *Dziwne, ale „Ponury”, późniejszy legendarny dowódca partyzantki w Górach Świętokrzyskich, który z trzcinką w ręku przechadzał się wzdłuż ziejącego ogniem niemieckiego pociągu, w Warszawie czuł się niepewnie, bał się. Nie dowierzał ciasnej ulicy, zatłoczonym tramwajom – fałszywym papierom. Chłopski syn z Janowic w Opatowskim nieswojo czuł się w wielkim mieście. Siedział w domu i tęsknił do roboty<sup>161</sup>. Powyższy opis jest nieco przerysowany, jednak jedna rzecz jest w nim trafnie zauważona: Piwnik nie znosił bezczynności, nie nadawał się do pracy sztabowej, czy papierkowej roboty. Szczęśliwie dla niego okres „bezrobocia” nie trwał zbyt długo. Przyszedł bowiem czas, kiedy jego zdolności dywersyjne zostały wystawione na najtrudniejszą z prób.*

---

<sup>157</sup> J. Tucholski, *Cichociemni...*, s. 196.

<sup>158</sup> C. Chlebowski, „*Ponury*”..., s. 35.

<sup>159</sup> Michalina Wieszeniewska.

<sup>160</sup> S. Jankowski, *op.cit.*, t. I, s. 402.

<sup>161</sup> *Ibidem*.



## 4. Rozbicie więzienia pińskiego

Podczas gdy „Donat” i „Czarka” kurowali się w Warszawie, dowódcę III Odcinka „Wachlarza” – kpt. Alfreda Paczkowskiego „Wanię” opuściło szczęście. 19 listopada wybrał się na wypad wraz z cichociemnym – por. Mieczysławem Eckhardtem „Bocianem”<sup>162</sup> oraz młodym żołnierzem „Akcji W” – Piotrem Downarem „Azorem”. Jednak podczas przechodzenia przez jedną z zamarniętych rzeczek pod Paczkowskim załamał się zbyt cienki w tym miejscu lód i kapitan złamał nogę. Oczywiście o dalszym marszu nie mogło być mowy. Dowódca zdecydował, że sam pozostanie w napotkanym szałasie smolarzy, a jego towarzysze udadzą się do Dawidgródka, skąd od mieszkającego tam żołnierza organizacji – por. Mariana Czarneckiego „Rysia” wezmą wóz, żeby przewieźć go w bezpieczne miejsce. Niestety, następnego dnia rano do szałasu, w którym przebywał „Wania”, wkroczył oddział policji poszukujący ukrywających się Żydów. Zabrali go do Dawidgródka na posterunek żandarmerii, gdzie okazało się, że „Ryś” również jest aresztowany. Jakiś czas potem Paczkowski dowiedział się, że niestety także „Bocian” oraz „Azor” znaleźli się w niemieckich rękach<sup>163</sup>.

Była to wielka strata dla organizacji, która jednocześnie utraciła czterech swoich żołnierzy, w tym dwóch wysokiej klasy cichociemnych i dowódcę odcinka. Nie można dokładnie określić, kiedy informacja o aresztowaniu dotarła do Warszawy. Natomiast pewne jest, że pierwsze kroki w celu ich uwolnienia podjęto już 15 grudnia. Przy czym największa w tym zasługa żony por. „Bociana”, która interweniowała u adiutanta Dowódcy AK<sup>164</sup>.

Zgoda na uwolnienie nie była jednak oczywistym rozwiązaniem sytuacji. Warto zwrócić uwagę, że po aresztowaniu „Donata” i „Czarki” nie podjęto żadnych środków w celu ich odbicia, „spisując ich na straty” i podobnie na początku było z „Wanią” i jego żołnierzami. Jednak teraz sytuacja wyglądała nieco inaczej, zważywszy, że sprawa oparła się o samego gen. Roweckiego, który postanowił: *W dniu 20 XI 1942 w okolicy Dawidgródka zaaresztowani zostali 3 oficerowie „Wachlarza”, udający się na wykonanie powierzonego im zadania. Na mój rozkaz kierownik „Wachlarza” przystąpił do zorganizowania akcji wydobycia ich z rąk wroga*<sup>165</sup>.

<sup>162</sup> Skok w Operacji „Smallpox” w nocy z 1 na 2 września 1942 roku.

<sup>163</sup> A. Paczkowski, *op.cit.*, s. 188–190.

<sup>164</sup> C. Chlebowski, „Wachlarz”..., s. 137.

<sup>165</sup> PSZ, t. III, s. 496.

Więźniowie początkowo przebywali w Dawidgródku, potem w więzieniu w Stolinie, skąd ostatecznie na początku grudnia przeniesiono ich do więzienia w Pińsku<sup>166</sup>. Dopiero wtedy, gdy już było pewne, gdzie się znajdują, można było zdecydować o przeprowadzeniu ich uwolnienia.

Szczęśliwie dla więzionych w Pińsku „wachlarzowców”, w Warszawie znajdowali się dwaj oficerowie, którzy mieli najlepsze predyspozycje do przeprowadzenia tego typu operacji – „Donat” oraz „Czarka”, którzy już zdążyli zregenerować siły i wręcz palili się do akcji. Wybór nie był przypadkowy. Obydwaj byli świetnie przeszkoleni na kursach dywersyjnych w Wielkiej Brytanii, sami zdołali uciec z więzienia w Zwiahlu, a do tego Piwnik posiadał kilkuletnie doświadczenie policyjne, co było dużym atutem przy akcji na więzienie. Jednak sprawą najistotniejszą dla powodzenia całej akcji było dobranie odpowiedniej ekipy, sprzętu oraz rozpoznanie terenu.

W raporcie sporządzonym przez Piwnika pt. „Działanie zbrojne na więzienie w Pińsku”, w którym autor występuje w trzeciej osobie, czytamy: *Dnia 31 XII 1942. Donat na odprawie u przełożonego otrzymał rozkaz zwolnienia naszych ludzi: Wanię, Rysia, Azorka i, o ile się da, Snopkównę z więzienia w Pińsku<sup>167</sup>. W celu zwolnienia wykorzystać wszystkie środki, jak przekupienie, podstęp, a jeśli Donat uzna, że nie doprowadzą do wykonania zadania, ma uderzyć zbrojnie na więzienie i wykonać zadanie<sup>168</sup>.*

Następnego dnia Piwnik spotkał się z dwoma przydzielonymi pod jego komendę cichociemnymi: por. Wacławem Kopisto „Kra” oraz ppor. Michałem Fijałką „Kawa”<sup>169</sup>. Podczas spotkania poinformował ich o wydarzeniach na III Odcinku oraz o zgodzie KG na odbicie uwięzionych<sup>170</sup>. Niezwłocznie wysłał także do Pińska st. strz. z cen. Antoniego Kończala ps. „Antoni Mały”, który miał wysondować sytuację na miejscu i postarać się nawiązać kontakt z członkami pińskiej konspiracji.

<sup>166</sup> A. Paczkowski, *op.cit.*, s. 191.

<sup>167</sup> W tym czasie wiadano już, że cichociemny „Bocian” nie żyje. Są różne wersje na temat jego śmierci, od zakatowania przez Niemców w trakcie przesłuchania, poprzez samobójstwo, po jeszcze inne możliwości. Natomiast wspomniana Snopkówna nosiła imię Maria ps. „Mery” („Mary”), a w więzieniu znalazła się jeszcze przed „Wanią”, w ramach represji za ucieczkę z więzienia swej siostry Jadwigi ps. „Dziunia”. Obie były żołnierzami III Odcinka „Wachlarza”.

<sup>168</sup> Działanie zbrojne na więzienie w Pińsku, s. 1, [w:] A. Paczkowski, *op.cit.*; Zob. również: C. Chlebowski, „Wachlarz”..., wkładka VI.

<sup>169</sup> Skakali wraz z „Bocianem” w Operacji „Smallpox” w nocy z 1 na 2 września 1942 roku.

<sup>170</sup> W. Kopisto, *Droga cichociemnego do Lagrów Kołymy*, Warszawa 1990, s. 78.

Dzień po Nowym Roku „Donat”, „Czarka” wraz z dwoma żołnierzami „Wachlarza” z Warszawy: Władysławem Hackiewiczem ps. „MSZ”<sup>171</sup> i Edwardem Pobudkiewiczem ps. „Edek Monter” oraz żołnierzem z dywersji warszawskiej Zygmuntem Sulimą ps. „SS” („ESES MAN”), zawieźli do Brześcia nad Bugiem wyposażenie grupy uderzeniowej. Składało się na nic: *3 pistolety maszynowe*<sup>172</sup>, *7 koltów 32, 2 kolty 45, 2 nagany, 13 granatów uderzeniowych, 2 kilo plastiku, 30 splotek, krążek lontu prochowego oraz mundur podoficera gestapo*<sup>173</sup>. W Brześciu pozostał „Czarka” w celu zorganizowania grupy uderzeniowej z konspiratorów brzeskich. Wyladowano tam również broń oraz wyposażenie przywiezione z Warszawy. Natomiast „Donat” oraz „MSZ” pojechali dalej do Pińska, aby zbadać, jakie postępy poczynił tam „Antoni Mały”<sup>174</sup>. Na miejscu Piwnik skontaktował się z Michałem Paszkiewiczem „Jeliną”, który pełnił w pińskim więzieniu funkcję kasjera administracji więziennej. Na polecenie „Jeliny” jeden ze strażników utrzymywał stały kontakt z osadzonymi tam „wachlarzowcami”<sup>175</sup>. Oprócz tego nawiązano kontakt z konspiratorem o pseudonimie „Drucik”, którym był najprawdopodobniej Bolesław Posłuszny<sup>176</sup> oraz z Antonim Imachem „Ogrodnikiem”<sup>177</sup>.

„Drucik” założył podsłuch telefoniczny w Pińsku, natomiast „Czarka” w Brześciu, dzięki czemu nawiązano kontakt między miejscowościami. Żeby zabezpieczyć go przed nasłuchem niemieckim, „Donat” przesłał „Czarce” kod, za pomocą którego należało się porozumiewać. Kontaktowano się w ten sposób dwa razy dziennie w ściśle ustalonych godzinach<sup>178</sup>.

4 stycznia „Donat” przybył na kilka godzin z Pińska do Brześcia, żeby ocenić stan przygotowań, jakie poczynił „Czarka”. Jeszcze tego samego dnia wieczorem pojechał do Warszawy<sup>179</sup>. Przybył tam 5 stycznia. Natomiast już następnego dnia rano wraz z „Edkiem-Monterem”, który był kierowcą „Kra”, „Kawą” i łączniczką „Różaną” (NN), udali się w drogę powrotną, zaopatrzeni między

---

<sup>171</sup> Władysław Hackiewicz we wrześniu 1939 roku brał udział w słynnej misji lotniczej z Bukaresztu do Warszawy wraz z mjr. Edmundem Galinatem.

<sup>172</sup> Według dr. Cezarego Chlebowskiego były to Steny, natomiast uczestnik akcji pińskiej Czesław Hołub twierdzi, że posługiwano się Thompsonami. Zob. Cz. Hołub. *Jeszcze o rozbiciu więzienia w Pińsku w 1943 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1967, nr 2, s. 476.

<sup>173</sup> *Działanie zbrojne...*, s. 1.

<sup>174</sup> *Ibidem*, s. 2.

<sup>175</sup> C. Chlebowski, „Wachlarz”..., s. 137.

<sup>176</sup> *Idem*, Wywiad z dnia 26 września 2006 r. (zbiory W.K.); Cz. Hołub. *Okręg poleski ZWZ-AK 1939–1944. Zarys dziejów*, Warszawa 1991, s. 52.

<sup>177</sup> *Idem*, „Wachlarz”..., s. 140.

<sup>178</sup> *Działanie zbrojne...*, s. 2.

<sup>179</sup> C. Chlebowski. *Rozbicie więzienia w Pińsku. 18.1.1943 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1966, nr 3, s. 117.



innymi w kolce do unieruchamiania samochodów. Dotarli do Terespoła, gdzie musieli przejść pieszo po zamarzniętym Bugu. Natomiast „Edck-Monter” dzięki przepustce przejechał przez punkt kontrolny na granicy i zabrał ich po drugiej stronie rzeki, skąd pojechali już prosto do Brześcia<sup>180</sup>.

Tymczasem w Brześciu „Czarka” zdołał zmontować 9-osobową grupę uderzeniową spośród żołnierzy III Odcinka. Weszli w jej skład: pchor. rez. sap. Jerzy Wojnowski „Motor”, ppor. Zbigniew Słonczyński „Jastrząb”, sierż. pchor. Wiktor Hołub „Kmicic”, chor. Jan Turoń „Dzik”, strz. Henryk Fedorowicz „Pakunek”, strz. Czesław Hołub „Ryks”, strz. Waław Skwierczyński „Dym”, strz. Władysław Westwalewicz „Płomień”<sup>181</sup> oraz plut. zaw. (sierż.) Waław Wilczewski „Wrona” „Iłczuk”<sup>182</sup>. W majątku Elconory Paszkiewiczowej ps. „Biała Pani” zorganizowano melinę dla żołnierzy. Sprowadzono tam również lekarza – dr. Mariana Pelca „Grubego” oraz sanitariuszkę Zofię Tuszowską „Szarotkę”, „Jarzę”<sup>183</sup>.

Następnie jeden z brzeskich konspiratorów – strz. Henryk Fedorowicz „Pakunek” przewiózł do Pińska 40 tys. marek, które zostały przeznaczone na ewentualne wykupienie aresztowanych. Jak wspomina Fedorowicz – była to niemal cała walizka pieniędzy<sup>184</sup>. Kilka dni później, 13 stycznia „Donat” wraz z „Kawą” udali się do Pińska. Na miejscu okazało się, że starania o wykupienie uwięzionych nie przyniosły oczekiwanego rezultatu. Po powrocie „Kra” na podstawie informacji, które przekazał mu „Kawa”, sporządził plan więzienia z zaznaczonym przebiegiem akcji<sup>185</sup>.

Piwnik o swoich zamierzeniach pisał: *Na podstawie przeprowadzonego rozpoznania obiektu i wywiadów w mieście Pińsku i terenie postanowilem w dn. 18 I 1943. punktualnie o godz. 17 uderzyć na więzienie. Napad upozorować jako napad partyzancki, aby nie ściągnąć represji na miejscową ludność polską. Napad wykonać przez działanie połączone (podstęp z przemocą), cicho bez użycia broni. Użycie broni może nastąpić tylko w obronie koniecznej któregoś z dywersantów, w wypadku i w celu pokonania oporu czynnego lub biernego Niemców lub strażników. W czasie akcji nie wolno używać języka polskiego – używać tylko rosyjski i niemiecki*<sup>186</sup>. Nie dziwi fakt, że nie chciano dopuścić do użycia broni. W tym czasie w Pińsku i okolicach stacjonowało około 3000 niemieckich (i nie

<sup>180</sup> W. Kopisto, *op.cit.*, s. 79.

<sup>181</sup> Cz. Hołub, *Okręg poleski...*, s. 51.

<sup>182</sup> C. Chlebowski, *Pozdrówcie Góry...*, s. 78.

<sup>183</sup> *Idem*, „Wachlarz”..., s. 140.

<sup>184</sup> H. Fedorowicz, Relacja z dnia 2 września 2007 r. (zbiory W.K.).

<sup>185</sup> K.A. Tochman, *Cichociemny z Izdebek: kapitan Michał Fijałka (1915–1983)*, Brzozów 1993, s. 21; *Idem*, *Michał Fijałka: w obronie Wołynia*, Zwierzyniec–Rzeszów 2004, s. 48

<sup>186</sup> *Działanie zbrojne...*, s. 2–3.

tylko) żołnierzy różnych formacji wojskowych i policyjnych, z którymi ewentualna walka mogła zakończyć się tragicznie<sup>187</sup>.

Dzień przed akcją grupa uderzeniowa została przewieziona dwoma samochodami: ciężarowym fordem, którego kierowcą był „Edek-Monter” oraz oplem prowadzonym przez „MSZ-a” do Pińska. Następnie udali się na melinę do „Dęba”<sup>188</sup>. Dopiero tam „Donat” wyjawiał części niewtajemniczonych żołnierzy, co jest celem ich akcji<sup>189</sup>.

Rano 18 stycznia część żołnierzy otrzymała zakaz opuszczania meliny, natomiast „Donat” wraz z „MSZ-em”, „SS-em”, „Pakunkiem”, „Edkiem-Monterem” oraz „Motorem” pojechali dwoma samochodami, aby wybadać teren. Przejechali między innymi koło więzienia. Również w okolicę więzienia udali się pieszo „Kra” i „Kawa”<sup>190</sup>.

Przed uderzeniem 16 żołnierzy, którzy mieli wziąć w nim udział, zostało podzielonych na 5 grup. W pierwszej grupie dowodzonej przez „Donata” znaleźli się „SS”, „MSZ” oraz „Motor”; w drugiej dowodzonej przez „Czarękę” – „Kra”, „Jastrząb” oraz „Dzik”; w trzeciej, której dowódcą był „Kawa” – „Kmicic”, „Ryks” oraz „Dym”; wartę przy bramie pełnić mieli „Wrona” i „Płomień”, natomiast załogę samochodu ciężarowego stanowili „Edek-Monter” i „Pakunek”<sup>191</sup>.

Przebieg rozbicia więzienia pińskiego był już wielokrotnie opisywany w literaturze tematu<sup>192</sup>. Dlatego postanowiłem przedstawić akcję z punktu widzenia osoby, której niniejsza praca dotyczy. Wpłynął na to jeszcze inny czynnik, a mianowicie fakt, że Jan Piwnik nie pozostawił po sobie zbyt wiele słowa pisanego, dlatego każdy sporządzony przez niego meldunek, sprawozdanie czy notatka stanowi niezwykle cenne źródło historyczne.

---

<sup>187</sup> C. Chlebowski, *Saga o bohaterach...*, s. 244.

<sup>188</sup> Jest kilka wersji co do osoby kryjącej się pod tym pseudonimem. Zob. C. Chlebowski, „Wachlarz”..., s. 140, przypis 159. Według Czesława Hołuba był to Franciszek Danielkiewicz. Zob. Cz. Hołub, *Okręg poleski...*, s. 52.

<sup>189</sup> W. Kopisto, *op.cit.*, s. 80.

<sup>190</sup> C. Chlebowski, *Rozbicie więzienia...*, s. 120.

<sup>191</sup> *Działanie zbrojne...*, s. 5.

<sup>192</sup> Zob. m.in. [w:] C. Chlebowski, „*Ponury*” major Jan Piwnik 1912–1944. Warszawa 2006; *Idem*, *Pozdrowcie Góry Świętokrzyskie*. Warszawa 1993; *Idem*, *Rozbicie więzienia w Pińsku. 18.1.1943 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1966, nr 3; *Idem*, „Wachlarz”. *Monografia wydzielonej organizacji dywersyjnej AK wrzesień 1941–marzec 1943*. Warszawa 1990; J. Garliński, *Politycy i żołnierze*, Warszawa 1991; Cz. Hołub, *Okręg poleski ZWZ-AK w latach 1939–1944. Zarys dziejów*. Warszawa 1991; W. Kopisto, *Droga cichociemnego do Łagrów Kołomyj*, Warszawa 1990; A. Paczkowski, *Ankieta cichociemnego*, Warszawa 1987; *PSZ*, t. III, Armia Krajowa, Londyn 1950; J. Ślaski, *Polska Walcząca*, Warszawa 1999, t. II; K. A. Tochman, *Cichociemny z Izdebek: kapitan Michał Fijałka (1915–1983)*, Brzozów 1993; *Idem*, *Michał Fijałka: w obronie Wołynia*, Zwierzyniec-Rzeszów 2004.



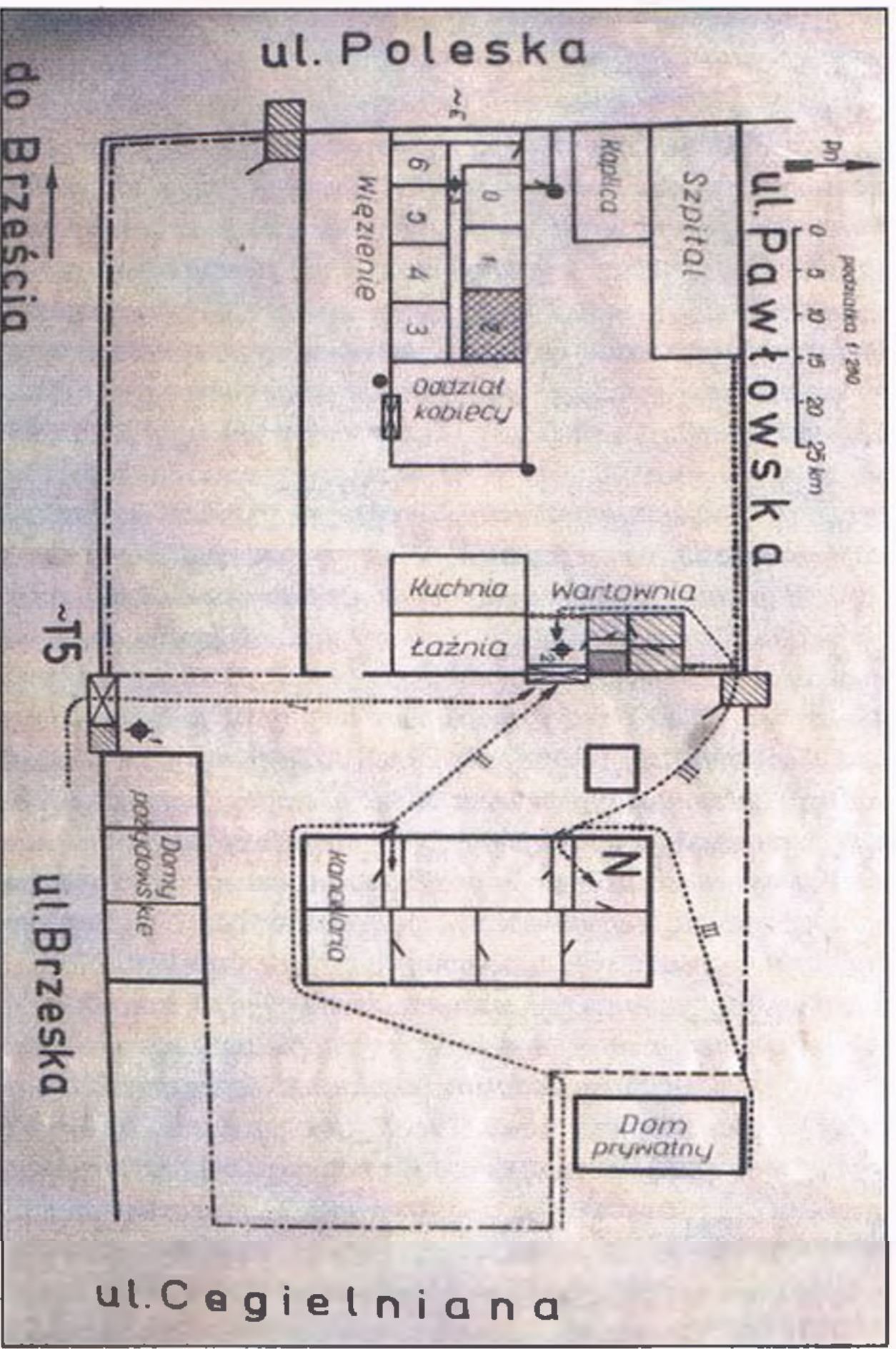
Wykonanie. Grupa I-sza. Donat d-ca, MSZ szofer, S.S.. Motor: samochodem Opel. Trasa jak na szkicu<sup>193</sup>, rozmieszczenie w samochodzie – jak na rysunku. Z pod fabryki zapalek /od strony miasta/ na pełnym gazie zajeżdża samochód punktualnie o 17.00 pod bramę więzienia i przed samą bramą zatrzymuje się nie wyłączając motoru. Po zatrzymaniu się samochodu, S.S. jedną nogą wychodzi z samochodu, pokazując się w mundurze. W tym momencie strażnik przy bramie usłyszawszy pracę motoru, przez judasza wygląda na ulicę i widzi samochód ze znakami policyjnymi i podoficera Gestapo. Do strażnika po niemiecku S.S. mówi, że policja S.D. i każe otworzyć bramę. Strażnik odpowiedział „tak jest” i zaczął otwierać. S.S., nie wdając się w rozmowę, wsiadł do samochodu, a szofer, nie czekając na otwarciu bramy, dodał gazu. Kiedy brama została otwarta, samochód szybko wjechał i zatrzymał się za bramą. Z samochodu spokojnie i szybko wyszli SS i Motor; podeszli z tyłu do strażnika zamykającego bramę i po rusku Motor sterroryzował go, każąc milczeć i prowadzić się do drugiej bramy. Tuż za samochodem wszedł „Wrona” i „Dzik” z pistoletem maszynowym i krótką bronią palną, aby objąć służbę przy bramie i stworzyć przez zasadzkę osłonę dla działań na terenie więzienia. Strażnik przy bramie stawiał opór bierny, wobec czego został zastrzelony przez Motora i usunięty z jezdni w śnieg. Zarżnąć nożem nie było go można, gdyż był w dużym kozuchu wartowniczym. W wypadku gdyby strażnik nie otworzył bramy, MSZ daje klaksonem “-”, co jest znakiem dla Kry i Jastrzębia z grupy II-giej, że strażnika mają wziąć od środka.

Ze sterroryzowanym strażnikiem S.S. i Motor mają iść do drugiej bramy i ustawiając strażnika vis a vis judasza, S.S. z tyłu za nim, a Motor pod płotem z boku niewidoczny, ma zapukać do bramy. Z chwilą kiedy wartownik otworzy judasza w drugiej bramie aby zobaczyć znajomego strażnika, który ma powiedzieć tylko: „no otwórz, otwórz” i S.S. mana. Wówczas strażnik w drugiej bramie, widząc znajomego strażnika, otwiera bramę, przez którą wpadają Donat, Motor: S.S., Kra i Jastrząb oślepiając latarkami strażnika, terroryzują i rozbijają go, zostawiając przy nim wartę, wpadają na wartownię i terroryzują i rozbijają wszystkich tam obecnych. Sterroryzowanych układa się wszystkich twarzą do ziemi, ręce wyciągnięte i tak aby nie mogli obserwować ruchów napadających partyzantów. Na jedno długie światło S.S., MSZ podjeżdża samochodem pod drugą bramę. Dalej akcją kieruje Donat. Trick ze strażnikiem odpadł, ponieważ strażnik przy bramie, który stawiał opór, został zastrzelony. Wobec tego rozkazem S.S.-manowi użyć tego samego tricku co przy pierwszej bramie. Strażnik otworzył i dalej już w myśl opisanego planu. Po sforsowaniu wszystkich bram, z miejsca zabierałem wszystkie klucze.

Grupa II. Czarka+ Kra+ Jastrząb+ Dzik. atakują obiekt od ulicy Cegielnia-nej, po trasie jak na szkicu, przyczym wychodzą z podstawy wyjściowej z takim

<sup>193</sup> Plan więzienia znajduje się na str. 121.





ul. Ceglarniana



II. Szkic sytuacyjny akcji na więzienie w Pińsku. (KMP)



obliczeniem, aby południową część budynku kancelaryjnego /kancelaria/ osaczyć i sforsować punktualnie o godz. 17.00. Kra od ulicy Cegielnianej z pistoletem maszynowym zostaje na zasadzce, a Jastrząb przygotowaną osęką zrywa przewody telefoniczne. Czurka i Dzik wkraczają do kancelarji: terroryzują i rozbijają osoby, które tam napotkają. Sterroryzowane osoby przyprowadzają do otwartej już drugiej bramy.

Grupa III. Kawa+Kmicic+Ryks+Dym atakują obiekt od ulicy Cegielnianej po trasie jak na szkicu, przy czym wychodzą z podstawy wyjściowej z takim obliczeniem, aby północną część budynku kancelaryjnego /mieszkanie Niemców i gabinet Km-ta więzienia/ osaczyć i sforsować punktualnie o godz. 17.00. Dym zostaje na zewnątrz budynku jako osłona działania Kawy, Kmicica i Ryksa, którzy wkraczają do niemców.

Kawa – pistolet maszynowy, Kmicic i Ryks – kołty 45. Terroryzują niemców i każą prowadzić się do bramy drugiej – robią ten trick /dublują/, który w zasadzie wykonuje grupa I. Niemcy stawiają czynny opór, ostrzeliwiają się, wobec czego zostają przez naszych rozstrzelani<sup>194</sup>. Kawa po wykonaniu zadania, w myśl planu działania, ze swoimi ludźmi wchodzi na obserwatora od ul. Pawłowskiej, przywiązuje przygotowaną linę z węzłami i opuszcza się do środka więzienia przez 5-cio metrowy płot, atakując od środka więzienia trzecią bramę i wartownię. Po sforsowaniu wszystkich bram /3/ i zdobyciu wartowni, rozbrojeniu i sterroryzowaniu wszystkich strażników, w otoczeniu 4-ch dywersantów, każe się prowadzić do więzienia przodownikowi dyżurnemu. Każe klucznikowi pod rewolwerem otworzyć wszystkie cele i wypuścić więźniów. Nasi więźniowie niepostrzeżenie przeprowadzeni zostali do samochodu Opla i zaraz wywiezieni, a do reszty więźniów kazalem przemówić po rosyjsku Ryksowi, że dają im wolność i swobodę – niech wyjdą.

Poczem wszystkich wypuściłem z więzienia. Na umówiony znak /3 gwizdki na kluczu/ wszyscy dywersanci wyszli i załadowali się do ciężarowego samochodu. Przed odejściem, wszystkich strażników rozkazalem zamknąć do jednej celi.

Straty ze strony npla. Zabitych 2 Niemców i 1 strażnik – z naszej strony bez strat. Ryks po zabitym niemcu zabrał pistolet 7.65 „Walter”, który dałem na pamiątkę. Po załadowaniu ludzi do samochodu i sprawdzeniu, dałem rozkaz do odskoku.

Odskok. Dnia 17-go w przeddzień napadu, panu L.<sup>195</sup> kazalem przygotować w samochodzie mocny schowek na 3 osoby i wyjechać już w dniu 17, aby zrobić sobie alibi w Janowie, a na nas poczekać pod Drohiczynem pozorując zepsucie i reperację samochodu. Dla zmylenia pościgu, Opla kazalem ustawić wpoprzek

<sup>194</sup> „Kmicic” zastrzelił komendanta więzienia Hellingera, a „Kawa” jego zastępcę Zöllnera.

<sup>195</sup> Antoni Langner.

szosy pod Janowem i spalić, samym zaś jechać samochodem ciężarowym, ubezpieczając się z samochodu. Na całej trasie, aż do spotkania z panem L sypać kolce. Przeładować więźniów do samochodu pana L. a sam odskakiwać samochodem ciężarowym trasą Janów, Drohiczyn, Horodec, Kobryń, szosą na Włodawę, a następnie szosą Kowel–Brześć, na melinę graniczną pod Brześciem. W wypadku zatrzymania samochodu, zwalniamy bieg, podsuwamy się jak najbliższej zatrzymujących, a następnie na mój rozkaz likwidujemy npla. tak z broni maszynowej, jak i krótkiej. W wypadku uszkodzenia samochodu, marsz pieszo po rozpoznanych trasach oddziałem zwartym, jak oddziały partyzancko-dywersyjne. Na melinę graniczną pod Brześciem przyjechałem bez przeszkód. Na przygotowanej melinie zapadłem na noc z 18-go na 19-ty z całym oddziałem, ubezpieczając się i będąc stale w pogotowiu. Tutaj zrobiłem dokładny apel, rozdałem wszystkim dowody osobiste uprzednio zabrane, a MSZ i Edkowi Monterowi kazałem jechać niezwłocznie przez granicę do Warszawy. Dnia 19-go rano wszyscy rozeszli się na przygotowane kwatery w Brześciu. W nocy ze środy na czwartek /20/21 I 43/ zarządziłem przejście 8 osób granicy na zielono, stąd w nocy z 21/22 samochodem przyjechałem do Warszawy bez przeszkód. Rozbrojenie oddziału nastąpiło w Warszawie.

**Łączność.** W czasie napadu 18 I 43 o godz. 17.00 została przez Drucika zerwana łączność z Pińskiem na wszystkie możliwe kierunki. Do dnia 22 łączności jeszcze nie było.

**Punkt sanitarny.** Opatrunki osobiste na ludziach w czasie akcji i odskoku, oraz apteczka na samochodzie w czasie odskoku. Punkt sanitarny z lekarzem na melinie granicznej pod Brześciem<sup>196</sup>.

Z przebywających na oddziale męskim 54 więźniów zdołano uwolnić ponad 40, w tym „Wanię”, „Rysia” i „Azora”. Nie uwolniono natomiast Snopkówny, bowiem nie było klucznicy oddziału kobiecego, a na wysadzanie drzwi nie było ani czasu, ani warunków<sup>197</sup>. Do więźniów „Donat” kazał przemówić jednemu ze swych ludzi. Był to najprawdopodobniej Zygmunt Sulima „SS”<sup>198</sup>. Miał im powiedzieć po rosyjsku, że mają odczekać 5 minut, a potem uciekać. Jednak więźniowie zrozumieli, że czas oczekiwania ma wynosić 20 minut (możliwe, że „SS” się przejęzyczyl) i niestety większość z nich została pochwycona przez Niemców, którzy po około 10 minutach zjawili się w więzieniu. Zbiegło jedynie kilku partyzantów radzieckich, którzy wyszli zaraz po odjechaniu grupy uderzeniowej, która zabrała ze sobą odbitą trójkę „wachlarzowców”<sup>199</sup>. Piwnik na

<sup>196</sup> Działanie zbrojne..., s. 3–5.

<sup>197</sup> K.A. Tochman, *Cichociemny z Izdebek...*, s. 23; *Idem, Michał Fijałka...*, s. 52.

<sup>198</sup> C. Chlebowski, *Wywiad z dnia 26 września...*

<sup>199</sup> *Idem, Pozdrówcie Góry...*, s. 86–87.



pamiętkę akcji zabrał z więzienia pińskiego pęk kluczy, z którymi nie rozstawał się aż do śmierci, traktując je niczym talizman<sup>200</sup>.

Niestety sukces piński został nieco przyćmiony 22 stycznia 1943 roku, kiedy Niemcy w odwecie za rozbite więzienie oraz zabicie dwóch Niemców i strażnika, dokonali w Janowie Poleskim egzekucji na 30 mieszkańcach Pińska<sup>201</sup>. Jednak to tragiczne wydarzenie nie było w stanie zdeprecjonować znaczenia samej akcji. Była ona zaplanowana, jak i przeprowadzona niezwykle sprawnie. Co jednak najważniejsze, założony cel został osiągnięty. Nawet fakt, że część uwolnionych wpadła dość szybko w ręce niemieckie nie obniżył zbytnio jej wagi, bowiem ich uwolnienie było wtórnym wynikiem akcji.

Ocena wydarzeń z 18 stycznia w KG AK również nie pozostawiała wątpliwości. „Donat”, jak i cała jego ekipa otrzymała bardzo wysokie noty. Komendant Sił Zbrojnych w Kraju gen. Stefan Rowecki „Grot” w rozkazie nr 68 z 3 lutego 1943 roku, skierowanym do Komendanta Wachlarza<sup>202</sup>, pisał:

*Za śmiałą, precyzyjną, udaną i przykładną akcją uwolnienia żołnierzy Sił Zbrojnych w Kraju z rąk niemieckich, wyróżniam uczestników akcji: [...]*

*Na podstawie upoważnienia Naczelnego Wodza Rzplitej Polskiej mianuję,  
Podporucznikami czasu wojny:*

*Małego Antoniego, Pietrasza.*

*Na podstawie upoważnienia Naczelnego Wodza Rzplitej Polskiej, nadaję  
Krzyż Virtuti Militari, V-ej klasy:*

*Donatowi-Ponuremu, Czarce,*

*Krzyż Walecznych, po raz drugi:*

*Kawie,*

*Krzyż Walecznych, po raz pierwszy:*

*MSZ, Krze, Wronie, Monterowi Edkowi, Jurkowi Motorowi, Ryksowi,*

---

<sup>200</sup> L. Ścibor-Rylski, *Ostatnia droga majora „Ponurego”*, „ZORZA. Rodzinny Tygodnik Katolików” 1988. nr 24, s. 12.

<sup>201</sup> Śledztwo w tej sprawie prowadziła Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Poznaniu, Delegatura w Szczecinie. Zdołano ustalić nazwiska osób odpowiedzialnych za ten mord, jednak w 2004 roku śledztwo umorzono, gdyż nikt z tych ludzi już nie żył. Zob. J. Jędrzejowska, *Nacjonalizm – ideologia rodząca dyskryminację, prześladowania, terrorizm i wojny*, „In Gremio. Miesięcznik szczecińskich środowisk prawniczych” 2004, nr 6, s. 26–27.

<sup>202</sup> MiD WBBH, Armia Krajowa. Komenda Główna. Wachlarz, sygn. III/29/18, Wnioski awansowe i odznaczeniowe Wachlarza, Rozkaz Dowódcy AK dot. odznaczeń za akcję Pińską, k. 6.

W monografii „Wachlarz” występuje informacja, że osobą, która obok „Antoniego Malcego” otrzymała awans na podporucznika czasu wojny, był Władysław Hackiewicz „MSZ”<sup>207</sup>, natomiast w rozkazie gen. „Grota” jako drugi awansowany figuruje „Pietrasz”<sup>208</sup>. Czy możliwe jest, żeby w jednym dokumencie ta sama osoba występowała pod dwoma pseudonimami? Bardziej prawdopodobne wydaje się, że chodzi jednak o innego żołnierza, który również mógł uczestniczyć w przygotowaniu akcji pińskiej. Sądzę, że pod pseudonimem „Pietrasz” krył się st. sierż. rez. Jan Pietraszek, który w tym czasie pełnił w „Wachlarzu” funkcję komendanta Bazy Łączności Brześć.

Dr Chlebowski podaje ponadto, że w sumie nadano 15 Krzyży Walecznych bezpośrednim i pośrednim uczestnikom akcji pińskiej<sup>209</sup>. Natomiast w powyższym rozkazie figuruje 16 nadań<sup>210</sup>. 16-ty jest właśnie „MSZ”, który miał otrzymać awans na ppor. cz. w.

Kolejną nieścisłością związaną z odznaczeniami za Pińsk jest data nadania Piwnikowi i Rogowskiemu Orderów Wojennych Virtuti Militari oraz data wręczenia stosownych zaświadczeń. W monografii „Wachlarz” znajdują się dwa zapisy na ten temat. Pierwszy: *Rozkaz gen. „Grot” nr 84 z dnia 8 II 1943 r. o awansach i odznaczeniach za Pińsk został ogłoszony w „Biuletynie Informacyjnym” nr 7 z dnia 18 II 1943 r. i drugi: W dniu 8 II 1943 r. w mieszkaniu Haliny Chądzyńskiej, teściowej „MSZ” przy ul. Rakowieckiej 59a m. 6 w Warszawie, Dowódca AK, gen. „Grot” osobiście wręczył zaświadczenia potwierdzające nadanie odznaczeń Virtuti Militari „Ponuremu i „Czarce”<sup>211</sup>. Rozkaz, o którym pisze Chlebowski, nie był rozkazem, którym Dowódca AK nadał odznaczenia, a jedynie meldunkiem do Sztabu Naczelnego Wodza o fakcie z 3 lutego. Natomiast co do drugiego fragmentu, to w archiwum Wojskowego Biura Badań Historycznych w Warszawie znajduje się notatka:*

<sup>203</sup> Eleonora Paszkiewicz „Biała Pani”.

<sup>204</sup> Antoni Langner.

<sup>205</sup> Jan Grocholski, bratanek Remigiusza Grocholskiego i jednocześnie jego adiutant.

<sup>206</sup> Powinno być Plebanowi – por. Aleksander Kiwalle.

<sup>207</sup> C. Chlebowski, „Wachlarz”..., s. 144.

<sup>208</sup> MiD WBBH, Armia Krajowa. Komenda Główna. Wachlarz, sygn. III/29/18, Wnioski awansowe..., Rozkaz Dowódcy..., k. 6.

<sup>209</sup> C. Chlebowski, „Wachlarz”..., s. 144.

<sup>210</sup> MiD WBBH, Armia Krajowa. Komenda Główna. Wachlarz, sygn. III/29/18, Wnioski awansowe..., Rozkaz Dowódcy..., k. 6.

<sup>211</sup> C. Chlebowski, „Wachlarz”..., s. 144.

## 5.II. 27 – Inżynier W<sup>212</sup>.

Tur<sup>213</sup> zaprasza Was w dn. 13 bm. [lutego – W.K.] na g.16, Czarę na g. 16.15, Ponurego na g. 16.15 do Pralni, aby wręczyć im odznaczenia<sup>214</sup>. Datę 13 lutego potwierdził również Henryk Fedorowicz „Pakunek”<sup>215</sup>. 23 lutego 2002 roku na ścianie budynku przy ulicy Rakowieckiej 59a w Warszawie odsłonięta została tablica upamiętniająca to wydarzenie, przy czym widnieje na niej data 13 lutego 1943 r.<sup>216</sup> Warto dodać, że w wydanej w 2008 roku książce, *Saga o bohaterach. „Wachlarz” IX 1941 – III 1943*, dr Cezary Chlebowski podaje inną (błędna) datę tego wydarzenia – 14 lutego 1943 roku<sup>217</sup>.

Na koniec pragnę odnieść się do informacji występującej w biografii Leonarda Zub-Zdanowicza ps. „Dor” – pióra Marka Jana Chodakiewicza. Chodzi o przekaz, według którego cichociemny kpt. Bolesław Kontrym „Żmudzin” przygotował plan akcji pińskiej<sup>218</sup>.

Kontrym jako nowo mianowany dowódca III Odcinka „Wachlarza” rzeczywiście miał pewien wkład w pracę nad uwolnieniem Paczkowskiego. Między innymi uczestniczył w naradach grupy wyznaczonej do zadania<sup>219</sup>. Jednak w żadnym wypadku nie można przypisywać mu autorstwa planu akcji. Świadczą o tym m.in. poniższe fakty:

1. Przyznanie dowództwa nad operacją „Donatowi” – rzeczywistemu twórcy planu.

2. Fakt, że gen. „Grot” ostateczną decyzję co do sposobu uwolnienia „wachlarzowców” (przekupstwem lub siłą) pozostawił Piwnikowi.

3. Niewymienienie „Żmudzina” w rozkazie, w którym Dowódca AK nadał odznaczenia za Pińsk, zważywszy że są tam zawarte także podziękowania dla osób związanych z akcją, ale nie biorących w niej bezpośredniego udziału.

4. Fakt, że na kursach dywersyjnych Kedywu to Piwnik, a nie Kontrym omawiał plan operacji jako wzorcowy przykład tego typu działania (o czym w dalszej części).

<sup>212</sup> Pplk Adam Remigiusz Grocholski – Komendant „Wachlarza”.

<sup>213</sup> Jeden z pseudonimów gen. Stefana Roweckiego.

<sup>214</sup> MiD WBBH, Armia Krajowa. Komenda Główna. Wachlarz, sygn. III/29/14. Meldunki, raporty, sprawozdania składane „Inżynierowi”, Wezwanie dla „Ponurego” i „Czarki” na wręczenie im nadań Orderów Wojennych Virtuti Militari za akcję w Pińsku, k. 82.

<sup>215</sup> H. Fedorowicz, Relacja z dnia 1 września 2007 r. (zbiory W.K.).

<sup>216</sup> F. Dąbkowska, *Brawurowa Akcja. Rozbicie więzienia w Pińsku*, „Kombatant” 2002, nr 2, s. 12.

<sup>217</sup> C. Chlebowski, *Saga o bohaterach...*, s. 248.

<sup>218</sup> M.J. Chodakiewicz, *Narodowe Siły Zbrojne: „Ząb” – przeciw dwu wrogom*, Warszawa 1994, s. 59.

<sup>219</sup> J. Tucholski, *Cichociemni i spadochroniarze...*, s. 45.



5. Brak w archiwum „Wachlarza” jakiegokolwiek dokumentu potwierdzającego autorstwo Kontryma.

6. Brak informacji w relacjach innych osób, np. we wspomnieniach Wacława Kopisto, który został zrzucony w tej samej operacji co „Żmudzin” i „Dor”, a który sam był autorem szkicu więzienia w Pińsku.

7. Sprawa najistotniejsza: Brak informacji w biografii Bolesława Kontryma – autorstwa Witolda Paska, której autor posiłkuje się m.in. obszernymi protokołami przesłuchań Kontryma z jego procesu powojennego. Występuje tam natomiast zapis: *Grocholski delegował mnie i zespół 5 skoczków pod dowództwem „Ponurego” w celu zorganizowania napadu na więzienie w Pińsku i odhicia „Wańki”, Czarneckiego i trzeciego aresztowanego*<sup>220</sup>.

---

<sup>220</sup> W. Pasek, *Bolesława Kontryma życie zuchwale. Biografia żołnierza i policjanta 1898–1953*, Warszawa 2006, s. 127.

## 5. W Warszawie

Akcja pińska odbiła się szerokim echem wśród społeczeństwa okupowanej Polski, dla którego każda informacja o niemieckiej porażce, a do tego zadanej przez Armię Krajową, była cenną pożywką nadziei, podtrzymującą na duchu. W początkach 1943 roku, kiedy działalność partyzancka na szeroką skalę była jeszcze w powijakach, rozbitcie więzienia pińskiego było jednym z największych osiągnięć podziemia. Wielu współczesnych historyków wymienia wydarzenia z 18 stycznia 1943 roku w jednym rzędzie z tak sławnymi działaniami jak Akcja pod Arsenalem, czy zamach na Franza Kutscherę.

Niebagatelną rolę w wykreowaniu niemal legendy pińskiej odegrał organ prasowy KG AK „Biuletyn Informacyjny”, w którym już dziesięć dni po akcji pisano: *18 stycznia hr. z więzienia w Pińsku grupa bojowa uwolniła ponad stu więźniów politycznych. Jest to już trzeci podobny wypadek w ciągu ostatnich miesięcy, po uwolnieniu więźniów w Końskich i po ucieczce z więzienia w Kielcach. Fakty te należy zapisać na karb stale wzrastającej aktywności i postawy bojowej społeczeństwa, przejawiającej się w coraz większym lekceważeniu okupanta*<sup>221</sup>. Pomijając fakt dość znacznego zawyżenia liczby osób uwolnionych z więzienia, warto zwrócić uwagę, że opublikowanie tych informacji w Biuletynie było istotnym naruszeniem zasad konspiracji. Nie po to przecież jej uczestnicy starali się zachować pozory, że przeprowadza ją oddział radzieckiej partyzantki, żeby w 10 dni później podawać w prasie sprostowanie. Jednak nie był to ani pierwszy, ani ostatni wypadek, kiedy działania, które powinny pozostać w tajemnicy, zostały ogłoszone w prasie konspiracyjnej. Podobnie było z produkcją broni w Suchedniowie na potrzeby Zgrupowań Partyzanckich AK „Ponury” na Kielecczyźnie, o czym w następnym rozdziale.

Kolejna, bardziej rozbudowana informacja, w której mowa również o odznaczeniach, jakie zostały nadane uczestnikom akcji, pojawiła się w „Biuletynie Informacyjnym” 18 lutego 1943 roku. Warto na nią zwrócić uwagę, gdyż był to meldunek Dowódcy AK do Naczelnego Wodza, w którym gen. Rowecki pisał: *W okresie nasilenia bezpośrednich akcji Sił Zbrojnych w Kraju przeciwko okupantowi, wykonano również kilka śmiałych, udanych napadów, celem odhicia naszych żołnierzy z rąk niemieckich. Miały one miejsce w szeregu punktów Kraju i sprowadzały się przeważnie do napadów na więzienia lub konwoje niemieckie prowadzące aresztowanych. Na specjalne wyróżnienie zasługuje ostatnia podob-*

<sup>221</sup> „Biuletyn Informacyjny” 1943, nr 4.

na akcja zbrojna. Z wnętrza Kraju wyruszył na dalekie Kresy oddział złożony z żołnierzy i ochotników, pokonał olbrzymie trudności techniczne, w brawurowym wypadzie opanował więzienie, kładąc trupem kilku Niemców i odbił kilku więzionych tam naszych żołnierzy oraz wypuścił na wolność kilkudziesięciu więźniów politycznych, sam nie ponosząc strat ani w ludziach ani w uzbrojeniu. Akcja udała się dzięki odpowiedniemu precyzyjnemu przygotowaniu oraz odwadze wszystkich uczestników, przy całkowitym zachowaniu zimnej krwi i przytomności umysłu podczas i po napadzie. Powyższa akcja stanowi piękny przykład czynu zbrojnego Sił Zbrojnych w Kraju, w ramach toczonej obecnie przez nas walki konspiracyjnej. Obok licznych innych udanych działań bojowych, świadczy o mocy ducha, odwadze oraz sprawności dowódczej i bojowej naszych szeregów. Uczestników tej akcji zbrojnej wyróżniłem – mianując dwóch podporucznikami czasu wojny, nadając dwóm Krzyż V. M. 5-ej klasy; szeregowcom najdzielniejszym Krzyż Walecznych. Reszcie udzieliłem pochwały<sup>222</sup>.

Najpełniejszy opis akcji odbicia więźniów z Pińska został opublikowany dopiero w 21 numerze „Biuletynu Informacyjnego” z 27 maja 1943 roku pod tytułem: „Dwadzieścia pięć minut”. Przy czym zaskakujące jest, że był to tekst napisany w najbardziej zakonspirowanej formie z tych trzech wymienionych. Jego zakończenie brzmiało: *Tak odbito więźniów katowni X. pewnego dnia styczniowego 1943 roku o godzinie 17 – 17,25. A pościg ruszył... nazajutrz, o godzinie 10 rano*<sup>223</sup>.

Artykuły w „Biuletynie Informacyjnym” rozślawiły akcję pińską na terenie niemal całej okupowanej Polski. Nic zatem dziwnego, że już w lutym Piwnik otrzymał zaproszenie do lokalu konspiracyjnego przy ul. Pięknej w Warszawie, w celu zainaugurowania cyklu relacji o działalności polskiego podziemia, które organizował Podwydział Propagandy Mobilizacyjnej „Rój” BiP-u. Z relacji tych zostały w 1943 roku złożone i opublikowane dwie książki: *Polska karząca*<sup>224</sup> oraz *W ogniu rok później*<sup>225</sup>. W 1945 roku wydano je w Londynie już jako jedną publikację *Polska karząca. W ogniu. Reportaże z Armii Krajowej*<sup>226</sup>. Piwnik relacjonował oczywiście wydarzenia z Pińska. Według wspomnień zastępcy szefa „Roju”: *W trakcie referowania samego ataku na więzienie „Ponury” parę razy podkreślał, że pogoda była korzystna, bo padały gęste płaty śniegu zaciemniając w pewnej mierze widoczność. Wspominał też mimochodem, jak dłonią odgarniał śnieg z oczu i warg. Spytałem wtedy:*

<sup>222</sup> Ibidem, nr 7; *AK w dokumentach*, t. II, s. 416–417.

<sup>223</sup> „Biuletyn Informacyjny” 1943, nr 21.

<sup>224</sup> *Polska karząca*, autorem był Sławomir Dunin-Borkowski.

<sup>225</sup> Z. Ziółek, *Od okopów do barykad. Wspomnienia 1939–1944*, Warszawa 1973, s. 237–238.

<sup>226</sup> *Polska karząca. W ogniu. Reportaże z Armii Krajowej*, Londyn 1945.



- A jaki smak miał ten śnieg?

- *Stony* – odparł machinalnie „*Ponury*” i ciągnął swą relację dalej<sup>227</sup>.

W czasie kiedy „*Wachlarz*” był w fazie likwidacji i przekazywania zasobów ludzkich i materiałowych do innych struktur, nastąpiło szereg przetasowań personalnych wewnątrz AK. Jednak Piwnik nie oczekiwał na swój przydział bezczynnic. Wiosną 1943 roku został wykładowcą na kursach dywersyjnych prowadzonych przez Kedyw KG AK.

Kursy organizowane przez Kedyw nosiły początkowo kryptonim „*Szkoła*” potem „*Zagajnik*”, a od 1944 roku „*Filtry*”. Celem było szkolenie własnych Oddziałów Dyspozycyjnych i instruktorów, których zadaniem było przeprowadzanie zajęć oraz akcji dywersyjnych w ramach Kedywów okręgowych<sup>228</sup>. Prowadzono kursy podchorążych, trwające około roku oraz kilkutygodniowe wykłady sabotażowo-dywersyjne. Kursanci przyjeżdżali na określony czas do Warszawy, gdzie uczestniczyli w zajęciach i szkoleniach. Na zakończenie odbywał się egzamin praktyczny, którego wynik określał poziom przydatności danego adept-a do działalności dywersyjnej<sup>229</sup>. Wykładało tam wielu cichociemnych, m.in.: odbity przez Piwnika w Pińsku – kpt. Alfred Paczkowski „*Wania*”, rtm. Jerzy Sokołowski „*Mira*”, por. Stanisław Kotorowicz „*Kron*”, ppor. Jan Marek „*Wal-ka*”, por. Zbigniew Bąkiewicz „*Zabawka*”, ppor. Ewaryst Jakubowski „*Brat*” oraz por. Mirosław Kryszczukajtis „*Szary*”<sup>230</sup>. Szefem całości był również cichociemny – ppłk Henryk Krajewski, który nosił wtedy pseudonim „*Bąk*”. Prowadzono wykłady z zasad minerstwa, działalności partyzanckiej, dywersji kolejowej, dywersji w przemyśle i ośrodkach łączności. Szkolono w walce wręcz oraz pomocy w nagłych wypadkach. Wydawano także podręczniki i instrukcje dotyczące poszczególnych dziedzin dywersji. W sumie od jesieni 1942 do lipca 1944 szkoleniem objęto około 1200 żołnierzy AK<sup>231</sup>.

Wyrazem uznania dla Piwnika i pozostałych uczestników rozbicia więzienia w Pińsku była decyzja ppłk. „*Bąka*”, aby plan akcji oraz jej przebieg omawiać na kursach dywersyjnych jako wzorcowe. Ppłk „*Bąk*” takiej treści adnotację sporządził na raporcie, który Piwnik złożył w Warszawie<sup>232</sup>.

„*Ponury*” prowadził zajęcia wraz z „*Czarką*”. Jedną z najdłużej pracujących w „*Zagajniku*” łączniczek – Halina Żelaźniewiczowa ps. „*Urszula*” o ich pracy napisała: *Kilka dobrych lokali kursowych mieliśmy w spółdzielni mieszkaniowej*

<sup>227</sup> Z. Ziółek, *op.cit.*, s. 239.

<sup>228</sup> T. Strzembosz, *Oddziały szturmowe konspiracyjnej Warszawy 1939–1944*, Warszawa 1983, s. 126–127.

<sup>229</sup> A. Paczkowski, *op.cit.*, s. 201–202.

<sup>230</sup> J. Tucholski, *Cichociemni...*, s. 201.

<sup>231</sup> J. Szatsznajder, *op.cit.*, s. 43.

<sup>232</sup> *Działanie zbrojne...*, [w:] C. Chlebowski, *Wachlarz...*, wkładka VI.

„Szkłane Domy” ma Żoliborzu. [...]. Tam właśnie poznałam „Donata” – „Ponurego” (Jan Piwnik) i „Czarkę” – (Jan Rogowski). Występowali w „Zagajniku” w charakterze wykładowców taktyki. Na inauguracji szkolenia „Donat” przedstawił relację z przebiegu odbicia żołnierzy Armii Krajowej z więzienia w Pińsku. Wrażenie było ogromne. Akcję tę, z której wszyscy byliśmy dumni, przygotowaną i obmyśloną w najdrobniejszych szczegółach, zrealizowaną z żelazną konsekwencją i wspaniałą znajomością warunków lokalnych – przedstawił „Donat” spokojnie i z pozoru beznamiętnie, choć „koronkowość” roboty zdradzała, jak bardzo miał ją „we krwi”. Chłonęliśmy każde słowo – zaszczytem było poznawać „Pińsk” z relacji samego dowódcy. Notowałam wszystko z największą skrupulatnością. „Stefan”<sup>233</sup> polecił mi przygotować z tej relacji konspekt do wykorzystania dla innych wykładowców. „Donat” zażartował – „dobrze, że to wszystko pani sama pisze, bo ja miałem zawsze dwójkę z polskiego”. Ohaj z „Czarką” byli szalenie bezpośredni, przyjacielscy i pełni humoru. Przychodzili zwykle razem i już po wejściu do mieszkania nucili na powitanie znane wtedy tango – „Czy włączęga to coś najgorszego, czy włączęga nie ma prawa żyć”<sup>234</sup>.

Zadziwia niespotykane radosne zachowanie Piwnika, jakie zanotowała w swej pamięci Żelaźniewiczowa. Możliwe, że wspomnienie akcji pińskiej wywoływało u niego tak dobry nastrój lub wydarzyło się w tym czasie coś jeszcze bardziej pomyślnego. Oficerowi jego pokroju chyba tylko jedna rzecz mogła dać tyle radości – zgoda na przejście do działań partyzanckich.

---

<sup>233</sup> Stanisław Tyski.

<sup>234</sup> H. Czermińska-Żelaźniewiczowa, *Ludzie z „Zagajnika” 1942–1944*, „Zeszyty Historyczne” Paryż 1997, z. 120, s. 162.

## 6. Wstępne prace nad zorganizowaniem oddziału partyzanckiego

Wiosną 1943 roku sytuacja na froncie wschodnim zaczęła się coraz bardziej obracać przeciwko wojskom niemieckim. Nie pozostało to bez wpływu na politykę Polskiego Państwa Podziemnego. Na najwyższych szczeblach polskiej konspiracji zdecydowano, że należy zaktywizować działania przeciwko okupantowi. Jednym z kierunków miał być rozwój partyzantki w okręgach.

Pierwsze oddziały partyzantki akowskiej działały od 1942 roku, ale prawdziwy „wysyp” przypadł na lata 1943–1944. Ich istnienie w dużej mierze uzależnione było od uwarunkowań terenowo-demograficznych. Niezbędne do tego typu działalności były rozległe kompleksy leśne, mała sieć dróg oraz niewielka gęstość zaludnienia. Pomimo, że w Generalnym Gubernatorstwie warunki te nie były spełnione w odpowiednim stopniu, oddziały partyzanckie zaczęły rozwijać się dość licznie<sup>235</sup>.

Klimat sprzyjał więc materializacji planu, z którym Piwnik nosił się od dłuższego czasu. Był to plan zorganizowania na terenie Kielecczyny oddziału partyzanckiego, na którego czele mógłby prowadzić otwartą walkę z okupantem, kończąc z konspiracją, w której czuł się niezbyt dobrze. Jego pogląd na to, jak ma wyglądać ta walka, najlepiej naświetlają wspomnienia cichociemnego Ryszarda Nuzkiewicza ps. „Powolny”, który na wiosnę 1943 roku miał okazję dyskutować z nim na ten temat: *„Ponury”* twierdził, że zamiast wydłużającej dowodzenie wrażliwej i ustawicznie rwącej się pajęczyny słabych komórek konspiracyjnych trzeba tworzyć bojowe grupy, które będą zdolne uderzać i bronić się. – Nie należy szczypać szwaha, lecz bić pięścią w mordę. Oto mój pogląd na walkę na obecnym etapie – kończył swoje wywody<sup>236</sup>.

Rozformowanie grupy uderzeniowej z Pińska trwało do końca stycznia, inne sprawy organizacyjne ciągnęły się przez cały luty i dopiero w marcu Piwnik mógł rozpocząć zabiegi w celu stworzenia oddziału leśnego<sup>237</sup>. Zgody udzielono na najwyższym szczeblu przez gen. Roweckiego. Jednak początkowo „Ponury” miał otrzymać przydział na inny teren. W marcu Komenda Główna w odpowiedzi na opracowanie ppłk. Remigiusza Grocholskiego, dotyczące zorganizowania

---

<sup>235</sup> G. Mazur, *Związek Odwetu i Kedyw. Partyzantka*, [w:] *Armia Krajowa. Szkice z dziejów Sił Zbrojnych Polskiego Państwa Podziemnego*, red. K. Komorowski, Warszawa 2001, s. 240.

<sup>236</sup> R. Nuzkiewicz, *op.cit.*, s. 143.

<sup>237</sup> C. Chlebowski, *Pozdrówcie Góry...*, s. 159.



partyzantki na terenach wschodnich, oddała do jego dyspozycji m.in.: „Ponurego”, „Czarękę”, „Wanię” oraz kilku innych cichociemnych z niedawno zlikwidowanego „Wachlarza”<sup>238</sup>.

Wpływ na pozytywne rozpatrzenie prośby „Ponurego” o przydzielenie jednak na Kielecczyznę miał zapewne sukces jaki odniósł w Pińsku oraz wstawienie szefa Kedywu – płk. Augusta Emila Fieldorfa ps. „Nil”, który był wielkim orędownikiem jego poczynań. Z jednej strony była to nagroda i wyróżnienie za ciężką pracę w strukturach ZWZ-AK, ale z drugiej świadectwo wielkiego zaufania i nadziei pokładanych w tym dzielnym oficerze.

W drugiej połowie marca 1943 roku Piwnik odbył pierwszą podróż w rodzinne strony Kielecczyzny, gdzie miał formować swój oddział. Pociągiem dotarł do Suchedniowa, gdzie został odebrany przez łącznika, który zaprowadził go do odległej o kilka kilometrów wsi Michniów<sup>239</sup>. W tej wsi miał się spotkać z dwoma oficerami Kedywu okręgu radomsko-kieleckiego w celu omówienia planów organizacji partyzantki na tamtym terenie. Ku zaskoczeniu wszystkich obecnych, okazało się, że są to jego koledzy cichociemni: por. Eugeniusz Gedymin Kaszyński „Nurt” oraz ppor. Waldemar Szwicc „Robot”<sup>240</sup>. „Nurt” pełnił w tym czasie funkcję zastępcy szefa Kedywu okręgu w zakresie spraw operacyjnych i wyszkoleniowych oraz nadzorował działania dywersyjne wzdłuż linii kolejowej Kielce–Częstochowa. Do zadań „Robota” należało natomiast nadzorowanie linii kolejowej Skarżysko-Kamienna–Koluszki<sup>241</sup>. Był to bardzo pomyslny zbieg okoliczności dla „Ponurego”, gdyż obaj mieli w przyszłości zostać jego podkomendnymi, a przecież najlepiej mieć u swego boku ludzi zaufanych i sprawdzonych, do których „Nurt” i „Robot” bezsprzecznie należeli. Również ich wyszkolenie zdobyte na kursach dywersyjnych gwarantowało, że kto jak kto, ale oni do działań partyzanckich nadawali się wyjątkowo.

Po powrocie do Warszawy „Ponury” jakby natchniony tym, co zastał na Kielecczyźnie, zabrał się ostro do pracy. Zaczął skupiać wokół siebie grono osób, które miały wraz nim udać się do lasu. Oddajmy głos jednemu z nich – Leszkowi Popielowi ps. „Antoniewicz”: *Z dobraniem kadry nie ma „Ponury” kłopotów. Był to okres wchłaniania przez „Kedyw” ludzi z „Wachlarza”, dysponującego zaprawionymi w dywersji żołnierzami. Także wielu spalonym czy zbyt dynamicznym wydawało się, że las jest jedynym ich azylem. Jako jeden*

---

<sup>238</sup> Nowogródzki Okręg AK w dokumentach, wybór i oprac. K. Krajewski, Warszawa [2009], s. 360–361.

<sup>239</sup> C. Chlebowski, *Pozdrówcie Góry...*, s. 162.

<sup>240</sup> „Nurt” i „Robot” skoczyli w Operacji „Chisel” w nocy z 1 na 2 października 1942 roku.

<sup>241</sup> W. Borzobohaty, „Jodla”. Okręg radomsko-kielecki ZWZ-AK 1939–1945, Warszawa 1988, s. 43.

z „wachlarzowców” zostają przekazany „Ponuremu”, który mianuje mnie swoim adiutantem. Niebawem poznaję cały zespół ludzi przeznaczonych do przerwania w Kieleckie. Na sztabową melinę wybieram lokal swojej dawnej łączniczki „Zosi” (Zofii Skalskiej), mieszczący się na Starym Mieście przy ul. Nowomiejskiej 17. Spotykamy się tam często w tym samym gronie: por. „Czarka” [...], ppor. „Maria”, ppor. „Bolek”, „Witek”<sup>242</sup>. W czasie tych spotkań „Ponury” rysuje swój plan.[...]. Ppor. „Maria”, mianowany szefem sztabu, sporządza oleaty ilustrujące usytuowanie garnizonów niemieckich oraz teren działań przyszłych zgrupowań. Oleaty te mają być pomocne w czasie rozmów z komendantem okręgu. W tym czasie łączniczki – „Łotyszka” i „Grażyna”<sup>243</sup> – ściągają mapy setki, kompasy, leki, środki opatrunkowe oraz mundury i namioty<sup>244</sup>.

„Ponury” jeszcze kilkakrotnie w kwietniu i na początku maja jeździł w Kieleckie w celu zbadania terenu i omówienia z „Nurtem” i „Robotem” najistotniejszych spraw<sup>245</sup>. Kaszyński oraz Szwiec mieszkali w tym czasie we wsi Ostrów koło Michniowa, w domu późniejszego łącznika oddziałów „Ponurego”, Kazimierza Starosza ps. „Ludwik”<sup>246</sup>. Jedną z córek „Ludwika” – Anna Starosz ps. „Antena”, w swej wydanej po wojnie książce, tak opisała któreś ze spotkań w ich domu: *Tuż po świętach „Polek”<sup>247</sup> przyprowadził do nas mężczyznę w wieku „Zygmunta”<sup>248</sup>. Miał na sobie mundur bez dystynkcji, bez pasa i buty oficerskie. Był niższy od chłopców. Uderzyła w nim trochę puculowata twarz ze zwisającymi z lekka policzkami i zrośnięte, krzaczaste brwi, które czyniły jego wejrzenie ponurym. Wydawał się być stanowczym i autorytatywnym*<sup>249</sup>.

W połowie maja Jan Piwnik po raz ostatni w celach rekonesansowych zjawił się na Kielecczyźnie. Podczas wizyty oficjalnie objął dowództwo nad grupą „Wilka”, która stała się zaczątkiem tworzonego oddziału. Grupa ta została wysłana do lasu przez „Nurta” i „Robota” już w okresie pierwszych wizyt „Ponurego” na Kielecczyźnie. Obaj skoczki dość intensywnie zajmowali się szkoleniem

---

<sup>242</sup> Ppor. „Maria” (dr Cezary Chlebowski podaje jego pseudonim „Marian”) to Marian Dziubiński; ppor. „Bolek” (NN); „Witek” – ppor. Wincenty Waligórski.

<sup>243</sup> „Łotyszka” – Halina Maria Łopacińska; „Grażyna” – Grażyna Śniadecka.

<sup>244</sup> L. Popiel, *Zgrupowania Partyzanckie AK „Ponury”*, cz. I, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1988, nr 3, s. 225.

<sup>245</sup> C. Chlebowski, *Pozdrowcie Góry...*, s. 165.

<sup>246</sup> W. Borzobohaty, *op.cit.*, s. 43.

<sup>247</sup> Ppor. Hipolit Krogulec, inny pseudonim „Albiński” – zastępca szefa Kedywu okręgu radomsko-kieleckiego.

<sup>248</sup> Inny pseudonim Eugeniusza Kaszyńskiego.

<sup>249</sup> A. Starosz, *Z „Albińskim”, „Nurtem” i „Ponurym”*. *Wspomnienia*, Skarżysko-Kamieńna 1993, s. 27.

partyzantów, którzy wchodzili w jej skład<sup>250</sup>. Po ostatecznym zapoznaniu się z terenem, po kilku dniach Piwnik powrócił do Warszawy, aby zamknąć tam swoje sprawy<sup>251</sup>. Pod koniec maja, z dużą dozą prawdopodobieństwa można przyjąć datę 27 maja, już na stałe przybył w lasy suchedniowskie<sup>252</sup>.

Powracając po kilkunastu latach nieobecności na rodzinną ziemię kielecką rozpoczął zapisywanie nowej karty historii tej części Polski. Historii bardzo ciężkiej, ale zarazem pełnej patriotycznych zrywów i poświęceń wielu pokoleń osób ją zamieszkujących. Jego działania wpisywały się w ciąg zrywów narodowowyzwoleńczych, począwszy od insurekcji kościuszkowskiej poprzez powstania listopadowe oraz styczniowe, a na walkach majora „Hubala” skończywszy. Tereny te, jak żadne inne, przesiąknięte były krwią tysięcy Polaków, którzy walczyli o wyzwolenie spod jarzma licznych ciemiężców.

---

<sup>250</sup> H.S. Zawadzki, *U boku „Ponurego”*. Toruńczyk Waldemar Szwiec ps. „Robot” – bohater Kielecczyny, Toruń 1992, s. 31–32.

<sup>251</sup> L. Popiel, *Zgrupowania Partyzanckie...*, cz. 1, s. 225.

<sup>252</sup> C. Chlebowski, *Pozdrówcie Góry...*, s. 167.



# V. W GÓRACH ŚWIĘTOKRZYSKICH



*Już się szkopy nie tulają po borze,  
Niejednego przez nas trafił szlag...*

# 1. Organizowanie Zgrupowań Partyzanckich AK „Ponury”

Wielkim atutem „Ponurego” był fakt, że teren, na którym miał organizować partyzantkę, to była jego rodzinna ziemia kielecka. Już w Arkuszach Ewidencyjnych w Wielkiej Brytanii, w rubrykach dotyczących znajomości terenów wpisane miał: *szczegółowo Puszcza Świętokrzyska, ogólnie województwo kieleckie*<sup>1</sup>. Orientacja w terenie oraz znajomość sytuacji społecznej to dla każdego dowódcy partyzanckiego czynniki, które decydowały o przetrwaniu lub klęsce podległego mu oddziału.

A zatem w połowie maja 1943 roku por. Jan Piwnik oficjalnie objął funkcję dowódcy Zgrupowań Partyzanckich AK „Ponury”<sup>2</sup>, a 27 tego miesiąca na stałe przeniósł się w lasy świętokrzyskie. Jednak początkowo podlegał mu jedynie oddział „Wilka” – kpr. pchor. Józefa Domagały, który stacjonował w rozległym kompleksie leśnym położonym na wschód od Michniowa, zwanym Kamieniem Michniowskim. Oddział stał się trzonem nowo tworzonych Zgrupowań<sup>3</sup>.

Bazę zaopatrzeniową, personalną, a także skrzynkę kontaktową i poniekąd siedzibę sztabu „Ponurego” stanowiła w pierwszym okresie właśnie wieś Michniów, położona między Suchedniowem a Bodzentynem. Z miejscowości tej pochodziło wielu partyzantów, w gościnnych progach jej domostw „Ponury” wraz z „Nurtem” i „Robotem” tworzyli wizję działalności partyzanckiej, którą zamierzali prowadzić. Również ochotnicy idący pod komendę cichociemnego w dużej większości przechodzili przez Michniów, zatrzymując się tam na konspiracyjnych kwaterach. Wieś była w pełni oddana „leśnym”, jak pospolicie nazywano wtedy partyzantów. Było to dość istotne, bowiem bez przychylności społeczności wiejskiej żaden oddział partyzancki nie utrzymałby się, chyba że zszedłby na drogę bezprawia.

Kolejną ważną dla „Ponurego” datą był dzień 4 czerwca, kiedy oficjalnie objął funkcję komendanta Kedywu okręgu kielecko-radomskiego. Raport ze swej służby na Kielecczyźnie, który pisał pół roku później, zaczął właśnie od

---

<sup>1</sup> SPP, Kolekcje, sygn. KOL.23/215, Teczka personalna..., Karta Ewidencyjna z uzupełniającego polskiego kursu szturmowego...

<sup>2</sup> Nazwa Zgrupowania powstała w późniejszym czasie, ale pozwoliłem sobie na uproszczone nazywanie tak oddziałów podległych Piwnikowi już na tak wczesnym etapie.

<sup>3</sup> T.Z. Krzaczyński, *Z Robotem na Końskie... Akcja Zgrupowania nr 2 – Świętokrzyskich Zgrupowań Partyzanckich AK „Ponury” w Końskich z 31 VIII/I IX 1943*, Końskie 1993, s. 18.



zdania: *Melduję, że dn. 4. VI. 43 r. objąłem funkcję k-ndta „Kedywa” Okręgu Kieleckiego P. Z. P. [kryptonim AK – W.K.]<sup>4</sup>. Do tego czasu całością dywersji na tym terenie kierował zastępca szefa Kedywu okręgu Józefa Pruszyńskiego „Profesora” – ppor. Hipolit Krogulec „Polek”, który w swych spisanych po wojnie wspomnieniach pisał: *Anulowano nominację „Profesora”, a „Ponurego” mianowano Komendantem Kedywu okręgu. Ja miałem pozostać jego zastępcą<sup>5</sup>. Objęcie przez „Ponurego” tejże funkcji z jednej strony niesło ze sobą pewne plusy. Osiągnął większą niezależność od komendy okręgu, dawało mu to również pozorne możliwości czerpania z zasobów Kedywu w celu doposażenia podległych oddziałów. Jednak z drugiej strony zrodziła się wątpliwość, czy będzie w stanie połączyć dwie dość odmienne funkcje, bez uszczerbku dla partyzantki, a przede wszystkim działalności dywersyjnej w okręgu.**

Jednym z najważniejszych zadań, jakie stanęły przed Piwnikiem, był proces podporządkowywania chodzących do tej pory luźno oddziałów partyzanckich różnego autoramentu. Drugim, niemniej istotnym problemem było oczyszczenie terenu z band rabunkowych często podszywających się pod partyzantów. Dużej pomocy udzielili mu „Nurt” i „Robot”, którzy przeprowadzali rozmowy z dowódcami luźnych oddziałów partyzanckich w celu przekonania ich do podporządkowania się. Jedną z takich wizyt opisał w swych wspomnieniach Marian Świderski „Dzik” – oficer z oddziału ppor. Euzebiusza Domoradzkiego „Grota”, który jako jeden z pierwszych podporządkował się „Ponuremu”: *8 czerwca 1943 r. odwiedzili nasz obóz skoczkiwie zrzućeni z Anglii: por. „Nurt” – Eugeniusz Kaszyński i ppor. „Robot” – Waldemar Szwiec. [...] W trakcie poczęstunku „Nurt” miał z nami poważną rozmowę. Powiedział mianowicie, że w Górach Świętokrzyskich organizuje się kierowana przez Komendę Główną AK partyzantka, której komendantem jest por. „Ponury” znany też jako „Donat” [...]. Goście odeszli, a my długo toczyliśmy dysputy, co zrobić. [...] W końcu zdecydowaliśmy, że w jedności siła i pod takim dowództwem jak „Ponury” część splendoru spadnie na nas, my zaś poważnie zasilimy i wzmocnimy tworzącą się partyzantkę w Górach Świętokrzyskich. Dwa dni potem, 11 czerwca, zapadła decyzja o podporządkowaniu się<sup>6</sup>. Oddział „Grota” noszący nazwę „Chłopcy z lasu” liczył około 50 osób. W dużej części składał się z osób szukających w lesie schronienia przed gestapo i żandarmerią niemiecką<sup>7</sup>.*

<sup>4</sup> AAN, Społeczny Komitet Antykomunistyczny ANTYK [dalej: SKA], sygn. 228/26-3, Sprawozdania i meldunki Kierownictwa Dywersji AK 1940–1944. Raport por. „Ponurego” do Dowódcy AK, k. 120.

<sup>5</sup> MiD WBBH, Armia Krajowa. Relacje i wspomnienia, sygn. III/49/45, Hipolit Krogulec, „Działalność ZO i Kedywu w okręgu Kielce w latach 1939–09.1943 r.”, s. 24.

<sup>6</sup> M. Świderski, *Wśród lasów, wertepów*, Warszawa 1983, s. 32–34.

<sup>7</sup> SPP, Relacje, sygn. B.I.18/24, Relacja „Nurta” – Eugeniusza Gedymina Kaszyńskiego, s. 1.



Następnym oddziałem, który podporządkował się Piwnikowi, była grupa Władysława Wasilewskiego „Oseta”. Wcześniej prowadziła walkę z Niemcami, wchodząc w skład oddziału Gwardii Ludowej (GL) im. Ziemi Kieleckiej pod dowództwem Ignacego Robba „Narbutta”, a następnie Henryka Kozubskiego „Kalińskiego”. Jednak po rozbiciu oddziału w połowie maja w walce pod Zalczianką, „Oset” zaczął prowadzić partyzantkę na własny rachunek<sup>8</sup>. Działając sam, również dawał się we znaki władzy niemieckiej. Do tego cechowało go duże poczucie humoru, czego przykładem mogą być wystawiane kwity rekwizycyjne, które często podpisywał krótkim wierszykiem: *Był Oset wziął świnie i posed*<sup>9</sup>. Warto wspomnieć, że w oddziale „Oseta” jedna z drużyn składała się z Gruzinów, którymi dowodził kpt. Armii Czerwonej „Kazbek” (NN)<sup>10</sup>. Według Mariana Świdarskiego, „Oset” wraz ze swym oddziałem jeszcze przed przejściem pod komendę „Ponurego” podporządkował się „Grotowi” i już w jego składzie zasilił Zgrupowania<sup>11</sup>. Natomiast dowódca oddziału, który przybył do Zgrupowań w sierpniu – Jerzy Oskar Stefanowski „Habdank” twierdził, że „Grot” jednak odmówił przyjęcia oddziału „Oseta” i dopiero przyjął go „Ponury”<sup>12</sup>.

W dniach 12–13 czerwca (sobota, niedziela) na Kamieniu Michniowskim odbyła się odprawa dla obwodowych komendantów Kedywu oraz oficerów z Kedywu okręgowego. Obecny był komendant okręgu płk Stanisław Dworzak „Daniel” oraz szef sztabu ppłk Jan Stencel „Jan”. Uzgodniono wtedy cele oraz zadania dla dywersji w okręgu. „Ponury” przedstawił swoją koncepcję działań, wyróżniając dwa główne punkty:

1. *prowadzenie walki czynnej przy pomocy dywersji zakonspirowanej przy komendach obwodów P. Z. P. w zakresie: likwidacji szpiclów, terroru pojedynczego, drobnej dywersji i sabotażu,*

2. *przez uporządkowanie kompleksów leśnych z band różnego rodzaju i przeprowadzenie w nich selekcji – stworzenie z elementu pozytywnego, polskich zgrupowań partyzanckich: dla prowadzenia większych akcji odwetowych, stworzenia bezpieczeństwa i samoobrony terenowi oraz osłony działań dywersji zakonspirowanej*<sup>13</sup>.

<sup>8</sup> W. Sulewski, *Leśne fronty*, Lublin 1971, s. 29.

<sup>9</sup> SPP, Relacje, sygn. B.I.18/61, Relacja „Antoniewicza” – Leszka Popiela, s. 3.

<sup>10</sup> I. Paczyńska, *O latach wspólnej walki. Obywatele radzieccy w Ruchu Partyzanckim na ziemi kieleckiej i krakowskiej 1941–1945*, Kraków 1978, s. 127–128.

<sup>11</sup> M. Świdarski, *op.cit.*, s. 32.

<sup>12</sup> J.O. Stefanowski, *Uwagi dotyczące partyzantki na Kielecczyźnie*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1989, nr 4, s. 125.

<sup>13</sup> AAN, SKA, sygn. 228/26-3, Sprawozdania i meldunki..., Raport por. „Ponurego”..., k. 120.

Początkowo zarówno płk „Daniel”, jak i ppłk „Jan” byli przeciwni rozbudowywaniu oddziałów oraz zamiarowi „Ponurego” dowodzenia Kedywem bezpośrednio z lasu. Jednak jak pisał adiutant „Ponurego” ppor. Leszek Popiel „Antoniewicz”: *W przerwie rozmów „Daniel” inspekcjonuje oddział. Chłopcy prezentują się dobrze. Jak żołnierze z prawdziwego zdarzenia. Na odprawie ustalono, że „Ponury” ma utworzyć oddział partyzancki w sile ok. 200 dobrze uzbrojonych ludzi. W okresie jego organizacji będzie jednocześnie kierował z lasu Kedywem, następnie zaś przejdzie na konspiracyjną melinę w rejon siedziby władz okręgu<sup>14</sup>. Decyzja płk. „Daniela” była rzeczywistym sukcesem Piwnika, który dzięki niezwykle uporowi oraz dotychczasowym osiągnięciom zdołał przekonać osoby początkowo całkowicie przeciwne jego pomysłowi. Otwierało to przed nim możliwość rozbudowy podległych oddziałów do rozmiarów niespotykanych na tych terenach.*

Jednak nie wszystkie postulaty, jakie postawił, zostały zaakceptowane. Komendant okręgu odrzucił między innymi projekt oddania szefowi Kedywu do dyspozycji i wciągnięcia następnie do walki całej sieci organizacyjnej okręgu. Obawiano się bowiem zbyt dynamicznego dynamizowania terenu, co mogłoby pociągnąć za sobą akcje odwetowe ze strony okupanta<sup>15</sup>.

W następnym tygodniu po odprawie „Ponury” zmuszony był zmienić teren stacjonowania. Na nowe miejsce wybrano wzgórze o wysokości 326 m n.p.m. zwane Wykusem, na którym już wcześniej bazowało szereg oddziałów partyzanckich. Między innymi przebywał tam „Grot” i „Oset”<sup>16</sup>. Małe źródelko na Kamieniu Michniowskim nie zaspokajało bowiem potrzeb partyzantów. Natomiast na Wykusie znajdowało się bardzo wydajne Źródło Langiewicza, które w pełni wystarczało dla rozbudowujących się oddziałów. Dość szybko po obu stronach wypływającej ze źródła rzeczki Lubianki wybudowano prymitywne partyzanckie szałas<sup>17</sup>. Wykus położony jest między Bodzentynem a Wąchockiem. Porasta go gęsty starodrzew jodłowy, sosnowy, świerkowy, dębowy i in. Ważnym atutem tego miejsca oprócz dostępu do wody było przede wszystkim jego położenie – w znacznej odległości od siedzib ludzkich.

15 czerwca na Wykus przybyła z Warszawy grupa „Wachlarzowców” oraz ponad 20 osób, które w większości były spalone w konspiracji warszawskiej i musiały poszukać innego przydziału w strukturach PPP. Wchodzili w jej skład

<sup>14</sup> L. Popiel, *Zgrupowania Partyzanckie...*, cz. I, s. 227.

<sup>15</sup> P. Matusak, *Ruch oporu na ziemi opatowsko-sandomierskiej w latach 1939–1945*, Warszawa 1976, s. 283–284.

<sup>16</sup> M. Świdorski, *op.cit.*, s. 34.

<sup>17</sup> Archiwum Państwowe w Kielcach [dalej: APK], Związek Bojowników o Wolność i Demokrację – Zarząd Okręgu w Kielcach, sygn. 119, Teofil Obara, „Powstanie i działalność Oddziału Partyzanckiego »Ponurego«”, s. 8; T. Obara, *Dziennik z Wykusu*, Kielce 1989, s. 10.

między innymi: por. Jan Rogowski „Czarka”; jeden z najmłodszych cichociemnych – ppor. Rafał Niedzielski „Rafał”, „Mocny”<sup>18</sup>; kpr. Lech Zahorski „Leszek Biały”; kpr. Janusz Skalski „Lin”; kpr. Adam Wolf „Adaś” oraz dwaj uczestnicy rozbicia więzienia w Pińsku: kpr. Henryk Fedorowicz „Pakunek” – w Zgrupowaniach używał pseudonimu „Cichy” oraz ppor. Jerzy Wojnowski „Motor”<sup>19</sup>. Trzon grupy przybyłej z Warszawy przyjęto nazywać „Plutonem Warszawskim”<sup>20</sup>. Jak wspominał Henryk Fedorowicz: *Wszyscy razem ześmy przyjechali: oddzielnie każdy wsiadał. Bilety kupiła „Grażyna” [Grażyna Śniadecka – W.K.]. Około 20 osób<sup>21</sup>. Każdy gdzie indziej wysiadał. „Wachlarzowska” grupa wysiadła w Suchedniowie. Czekal na nas „Wąs”<sup>22</sup> – z gazetą stał<sup>23</sup>.*

W trzeciej dekadzie czerwca dołączył wywodzący się z Narodowej Organizacji Wojskowej (NOW) oddział pod dowództwem chor. Tomasza Wagi „Szortta”. Jeden z jego żołnierzy Zdzisław Rachtan „Halny” tak wspominał pierwsze wrażenie, jakie zrobił na nim „Ponury”: *W czerwcu 1943 roku przyszliśmy na Wykus. Oficer, który nas przyjmował, był w rogatywce amerykańskiej albo angielskiej, która się trochę różniła od naszych, miał na sobie bateldres. Stał, salutował, my się staraliśmy przeżyć, na prawo patrz było. Wchodziliśmy takim jak gdyby małym wawozikiem. On stał na jego skraju, myśmy mijali go i zrobił wtedy na mnie wrażenie wspaniałego jakiegoś takiego rycerza. Miał uważne spojrzenie, którym patrzył na nas salutując. Myśmy przeszli i dopiero później okazało się, że to jest komendant „Ponury” i tutaj właśnie zbiera różne oddziały<sup>24</sup>.*

Kolejną większą grupą był przybyły na początku lipca oddział ppor. Władysława Czerwonki „Czerwonego Jurka”. Został utworzony w obwodzie AK Starachowice. Liczył ponad 30 osób, uzbrojonych w 2 erkaemy, 2 empi oraz karabiny<sup>25</sup>.

Po czerwcowych doświadczeniach „Ponury” opracował plan rozdzielenia oddziałów na 3 Zgrupowania: I – „Nurta”, II – „Robota”, III – pod dowództwem przybyłego z Warszawy, spalonego w AK na Lubelszczyźnie ppor. Stanisława Pałaca „Mariańskiego”. Funkcję zastępcy „Ponurego” objął ppor. Hipolit Krogulec „Polek”, „Albiński”; adiutanta – ppor. Leszek Popiel „Antoniewicz”; oficera operacyjnego – ppor. Marian Dziubiński „Maria”; oficera wywiadowczego

<sup>18</sup> Skok w Operacji lotniczej „Boot”, w nocy z 27/28 marca 1942 roku.

<sup>19</sup> L. Zahorski, Relacja z dnia 24 stycznia 2010 r. (zbiory W.K.). Lech Zahorski, podobnie jak kilkunastu innych żołnierzy „Wachlarza”, po przejściu do Zgrupowań 15 czerwca 1943 r. automatycznie otrzymał stopień kaprała, a w późniejszym czasie dowiedział się ponadto, że kurs, który robili przed przejściem do partyzantki kieleckiej, zaliczono im jako podchorążówkę.

<sup>20</sup> C. Chlebowski, „Ponury”..., s. 67.

<sup>21</sup> W sumie przybyło w tym czasie z Warszawy około 30 osób.

<sup>22</sup> Kazimierz Skrzynecki.

<sup>23</sup> H. Fedorowicz, Relacja z dnia 2 września...

<sup>24</sup> Z. Rachtan, Relacja z dnia 9 października 2006 r. (zbiory W.K.).

<sup>25</sup> L. Popiel, *Zgrupowania Partyzanckie...*, cz. I, s. 229.



– ppor. Wincenty Waligórski „Witek”; dowódcy plutonu ochronnego – przyjaciel „Ponurego” jeszcze ze służby w PP pchor. Albin Hop „Stefanowski”; lekarza – dr Kazimierz Łotkowski „Zan”; kwatermistrza – Julian Materck „Szach”<sup>26</sup>. Warto w tym miejscu wspomnieć, że „Ponury” planował zorganizowanie 5 Zgrupowań, jednak wobec negatywnego stanowiska komendanta okręgu poprzestał na 3<sup>27</sup>.

W skład Zgrupowania „Nurta” weszły początkowo oddziały „Grotą” i „Szorta”<sup>28</sup>. 10 sierpnia dołączył oddział por. Jerzego Oskara Stefanowskiego „Habdanka”<sup>29</sup>. Natomiast 8 września przybył oddział wywodzący się z Narodowych Sił Zbrojnych (NSZ), pod dowództwem wachm. Tomasza Wójcika „Tarzana”<sup>30</sup>. Oddział ten jeszcze przed wejściem w skład Zgrupowań wstawił się udaną zasadzką urządzoną 26 sierpnia na szosie między Ożarowem a Ćmielowem. Zabici wtedy zostali: dowódca niemieckiej 174 Dywizji Rezerwowej generał Kurt Renner, mjr Meser, weteran sztabowy dr Hoffe, 4 starszych sierżantów oraz 1 sierżant<sup>31</sup>. „Tarzan” zaimponował partyzantom zebranych na Wykusie, meldując się „Ponuremu” w płaszczu generalskim<sup>32</sup>.

Zgrupowanie „Robota” składało się z oddziału „Wilka”, „Plutonu Warszawskiego”, którym przez jakiś czas dowodził „Czarka” oraz z oddziału kpr. Tadeusza Jencza „Allana”<sup>33</sup>, z dywersji koneckiej, który dołączył w sierpniu 1943 roku<sup>34</sup>. Natomiast w skład III Zgrupowania pod dowództwem „Marianckiego” wszedł oddział „Czerwonego Jurka” oraz „Osca”. Oprócz trzech Zgrupowań był jeszcze pluton ochronny pod dowództwem „Stefanowskiego”<sup>35</sup>. Do tego doliczyć należy oddział ochrony radiostacji okręgu, pod dowództwem komendanta podobwołu AK w Bodzentynie ppor. Jana Kosińskiego „Inspektora”, „Jacka”, „Stefana”. Oddział ten był bezpośrednio podporządkowany okręgowi, jednak mógł ochotniczo uczestniczyć w akcjach Zgrupowań<sup>36</sup>.

Oprócz zwartych oddziałów dołączało również sporo pojedynczych osób, które z różnych powodów chciały lub musiały iść do partyzantki. Czasami zdarzało się, że przed przyjściem na Wykus pocztą pantoflową dogadywały się mię-

<sup>26</sup> SPP, Relacje, sygn. B.I.18/24, Relacja „Nurta”..., s. 4–5.

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 3.

<sup>28</sup> *Moją Ojczyzną jest Polska Podziemna*, oprac. Z. Rachtan, R. Wróbel, Wykus 2001, s. 27.

<sup>29</sup> SPP, Relacje, sygn. B. I. 18/ 24, Relacja „Nurta”..., s. 8.

<sup>30</sup> W. Borzobohaty, *op.cit.*, s. 57–58.

<sup>31</sup> M. Wójcicki, *Zgrupowania Partyzanckie AK „Ponurego” na Kielecczyźnie. Maj 1943–styczeń 1944*, Lublin 1987, maszynopis pracy magisterskiej, s. 84 (zbiory W.K.).

<sup>32</sup> Z. Rachtan, Relacja z dnia 7 grudnia 2006 r. (zbiory W.K.).

<sup>33</sup> *Moją Ojczyzną...*, s. 27.

<sup>34</sup> C. Chlebowski, *Cztery z tysiąca*, Warszawa 1983, s. 64.

<sup>35</sup> L. Popiel, *Zgrupowania Partyzanckie...*, cz. 1, s. 230.

<sup>36</sup> J.O. Stefanowski, *op.cit.*, s. 126.

dzy sobą i szły razem. Przykładem jest grupa około 20 mieszkańców okolic Ćmielowa, która przybyła pod dowództwo „Ponurego” na początku lipca. Jeden z nich, żołnierz Batalionów Chłopskich (BCh) – Henryk Smalc „Herwin” o pierwszym spotkaniu z komendantem napisał: „*Ponury*” *zrobił na mnie silne wrażenie. Czulo się, że jest to osobowość nieprzeciętna. U chłopaków cieszył się ogromnym autorytetem; stanowił dla nich wzór żołnierza, patrioty i człowieka, darzyli go pełnym oddaniem. Solidny, rzeczowy, męski; wymagający, a równocześnie – troskliwy, dbały o żołnierza*<sup>37</sup>.

Jednym z największych problemów, jakie stanęły przed „Ponurym”, był fakt, że kandydaci do partyzantki przychodzili najczęściej bez broni, a w Zgrupowaniach nie było jej na tyle dużo, aby wyposażyć nowo przybyłych. Nie można było liczyć na uzyskanie zgody na uszczuplenie magazynów okręgowych, w których gromadzono zapasy na okres powstania. Został więc zmuszony wydać rozporządzenie, że nie będzie przyjmował ochotników bez uzbrojenia<sup>38</sup>.

Szczególnie odczuwalny był brak broni automatycznej, a przede wszystkim pistoletów maszynowych. Piwnik, wyszkolony w Wielkiej Brytanii w najnowszych technikach wojennych, był w pełni świadom, jak wielkie możliwości dają pcemy w walce na mniejsze odległości. Postanowił zatem zorganizować konspiracyjną produkcję na potrzeby partyzantki. Szybko się okazało, że w swoim zamierzeniu nie trafił na dziewiczy grunt. W oddalonym od Wykusu o kilkanaście kilometrów Suchedniowie w Zakładach Przemysłowych Stanisław Tański i Spółka istniała wchodząca w skład AK komórka konspiracyjnej organizacji „Polska Niepodległa”, która poczyniła już wstępne przygotowania. Wkrótce komórka została podporządkowana bezpośrednio „Ponuremu” jako szefowi okręgowego Kedywu<sup>39</sup>. W Suchedniowie pracował także Kazimierz Czerniewski „Korebko”<sup>40</sup>, który również wszedł w skład grupy. Początkowo nie odgrywał on jednak tak znaczącej roli, jak to wykrcował w powojennych wspomnieniach<sup>41</sup>. Dopiero po jakimś czasie zdołał przekonać „Ponurego”, żeby wytwarzane pistolety odwzorowywały niemal idealnie angielskie zrzutowe Steny, nad których produkcją sam objął nadzór<sup>42</sup>.

Uruchomienie produkcji Stenów było osiągnięciem na skalę krajową. Dlatego nie dziwi fakt, że w Meldunku Organizacyjnym Nr 220 za czas od I III 43 do

<sup>37</sup> M. Młudzik, *Wojenne losy*, Warszawa 1982, s. 281.

<sup>38</sup> L. Popiel, *Zgrupowania Partyzanckie...*, cz. I, s. 229.

<sup>39</sup> H. Pająk, *Skarżysko Waleczne*, Lublin [1991], s. 131–134.

<sup>40</sup> Tytuł inżyniera, który jest mu przypisywany w innych publikacjach, zdobył dopiero po wojnie.

<sup>41</sup> Czerniewski utrzymywał, że to on był inicjatorem produkcji pcemów w Suchedniowie. Zob. m.in. K. Czerniewski, *Konspiracyjna produkcja broni w Suchedniowie*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1966, nr 1.

<sup>42</sup> K. Satora, *Podziemne zbrojownie polskie 1939–1944*, Warszawa 2001, s. 191–192.



31 VIII 43, wysłanym przez KG AK do Sztabu Naczelnego Wodza w Londynie pisano: [...] *opracowano plan i przystąpiono do produkcji pistoletów maszynowych Stena, wykonano już 4 sztuki. Celność ich okazała się dobra, materiał zgromadzono na 100 sztuk, wydajność warsztatu – 1 szt. na tydzień*<sup>43</sup>. Jednak informacja ta znalazła się również w miejscu, gdzie nie powinna się pojawić: w wiadomościach Biura Informacji i Propagandy (BIP) KG AK, co ogromnie zdenerwowało „Ponurego”<sup>44</sup>. Można tu dostrzec analogię z tekstami na temat rozbicia więzienia pińskiego publikowanymi w „Biuletynie Informacyjnym”.

Kolejnym, równie ważnym zagadnieniem, z którym musiał się zmierzyć, była sprawa zaprowiantowania oddziałów. W początku lipca 1943 roku liczba partyzantów w Zgrupowaniach przekroczyła 250 osób, które należało wyżywić. Jak można przeczytać we wspomnieniach jednego z oficerów Zgrupowań: *Okręg bowiem nie przygotowany na taki rozwój wypadków nie jest w stanie w ramach swego budżetu zaopatrzyć w odpowiednie dotacje Ponurego. Teren również nie mając jeszcze na razie wyraźnych dyspozycji nie może tych ludzi wyżywić. W tym więc okresie Ponury zmuszony jest utrzymywać wojsko drogą rekwizycji z majątków państwa, a nawet prywatnych*<sup>45</sup>. W swym postępowaniu „Ponury” twardo trzymał się jednak zasady, której nie wszyscy dowódcy partyzancy przestrzegli. Tą zasadą było: *Zawsze należy płacić za żywność pozyskaną dla partyzantki*. Nie było oczywiście mowy o płaceniu za rekwizowane zapasy z majątków państwowych, będących pod zarządem niemieckim, tylko z tych będących w rękach prywatnych. Dużą pomoc na rzecz oddziałów świadczyła również ludność wiejska Kielecczyny. Często chłopci nie chcieli nawet słyszeć o zapłacie za żywność, którą przekazywali do lasu. Innym wariantem wspomaganie partyzantów były również tzw. wyżerki, czyli goszczenie partyzantów we własnych domach według staropolskiej zasady: „Czym chata bogata”. Jednakże dla zachowania bezpieczeństwa były to sytuacje niezbyt częste.

Jak wspominał jeden z partyzantów „Ponurego” – Antoni Wójcikowski „Jodła”, również w późniejszych okresach działalności Zgrupowań niemal całość wyżywienia oddziały musiały zdobywać we własnym zakresie<sup>46</sup>. Warto także dodać, że podczas rozformowywania Zgrupowań na okres zimowy 1943/1944 za kwatery prywatne, na których przebywali partyzanci, „Ponury” kazał płacić właścicielom po 40 złotych za dzień od osoby<sup>47</sup>.

<sup>43</sup> AK w dokumentach, t. III, s. 115.

<sup>44</sup> C. Chlebowski, *Pozdrówcie Góry...*, s. 292.

<sup>45</sup> SPP, Relacje, sygn. B.I.18/24, Relacja „Nurta”..., s. 4.

<sup>46</sup> A. Wójcikowski, Relacja z dnia 16 lipca 2006 r. (zbiory W.K.).

<sup>47</sup> „Ponury”, „Nurt” i ich żołnierze. *Świętokrzyskie Zgrupowania Partyzanckie Armii Krajowej 1943–1945*, red. Z. Witebski. Warszawa 1988, s. 72.



## 2. Lipiec 1943

Lipiec 1943 roku można uznać za właściwy początek bojowej działalności Zgrupowań. O ile wcześniejszy okres poświęcony był przede wszystkim sprawom organizacyjnym, to w lipcu można było już przejść do działań wymierzonych w niemieckie struktury okupacyjne. W przeciągu tego miesiąca liczba podporządkowanych „Ponuremu” partyzantów wzrosła do około 300<sup>48</sup>. Miał więc do swej dyspozycji poważną siłę, z którą musiały się liczyć władze Dystryktu Radom. Siłę, którą mógł wykorzystać zarówno do działań dywersyjnych, jak i do prowadzenia otwartej wojny partyzanckiej.

Pierwszą poważną akcją, którą można uznać za chrzest bojowy Zgrupowań jako całości, były przeprowadzone w nocy z 2 na 3 lipca uderzenia na 2 pociągi pospieszne.

Uderzono wtedy na pociąg relacji Warszawa–Kraków w rejonie bloku kolejowego Jędrów koło Suchedniowa, gdzie akcją dowodził ppor. „Robot” oraz na pociąg relacji Kraków–Warszawa koło stacji kolejowej Łączna, gdzie dowodził ppor. „Rafał”<sup>49</sup>. Na odprawie, która odbyła się przed akcją ustalono podział zadań dla poszczególnych oddziałów. Z „Robotem” na akcję poszły oddziały „Szorta” i „Czerwonego Jurka” natomiast z „Rafałem” grupy „Grota”, „Oseta” oraz ludzie z ochrony radiostacji, a także „Nurt” i „Ponury”, którzy nadzorowali całość akcji. Początkowo wszyscy partyzanci szli razem, ale w połowie drogi rozdzielili się na dwie części i podążyli w ustalone miejsca<sup>50</sup>.

Plan zakładał, że obydwie pociągi zostaną zatrzymane za pomocą semafora, a następnie opanowane przez partyzantów<sup>51</sup>. Pierwszy akcję rozpoczął „Robot”. Pociąg jadący z Warszawy został zatrzymany pod semaforem. Unieruchomiono lokomotywę poprzez wypuszczenie z niej pary. Bosmanmat „Katylna” (możliwe, że nazywał się Peliksze) nakazał pasażerom opuszczenie wagonów. Jednak Niemcy nie chcieli się poddać i otworzyli ogień. Partyzanci nie pozostali im dłużni i doszło do ostrej strzelaniny. Nie udało się wysadzić drzwi do wagonu pocztowego. Jednak zmasowana kanonada skierowana na niemieckie wagony przyniosła wyraźny skutek, bowiem dały się słyszeć krzy-

<sup>48</sup> A. Massalski, S. Meducki, *Kielce w latach okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, s. 326.

<sup>49</sup> L. Popiel, *Zgrupowania Partyzanckie...*, cz. I, s. 228.

<sup>50</sup> M. Basa, *Opowiadania partyzanta*, Warszawa 1984, s. 57.

<sup>51</sup> M. Swiderski, *op.cit.*, s. 38.

ki i jęki rannych Niemców. Akcje przerwał trzykrotny gwizd – sygnał do wycofania<sup>52</sup>.

Wydarzenia koło stacji Łączna przybrały nieco inny obrót. Grupa uderzeniowa nie doszła do samej stacji, tylko zatrzymała się w pewnej odległości. Natomiast kilku partyzantów opanowało stację i rozpoczęło kierowanie ruchem. Jako pierwszy zatrzymano pociąg towarowy, którego światła wygaszono. Następnie nadjechał pociąg osobowy z Krakowa, który, nie zważając na zapalone światła ani semafor, nie zatrzymywał się. Dalszy przebieg akcji wyglądał następująco: *Zagdawały erkaemy, zapikwały empiki i steny, a w pojedynczych strzałach było słycać chrzęst zamków kabeków. [...]. Pociąg jechał, wymykał nam się, ale nie uszedł daleko, bo wpadł na pociąg towarowy, który stał na wygaszonych światłach. Zaczęła się rzeczywista grzechotanina i huk łamiących się i wywracających wagonów, które spinając się, waliły się z dość dużego nasypu*<sup>53</sup>.

Obie akcje, mimo że nie zdołano zająć wagonów, można uznać za udane. Zgrupowania zdobyły pewną ilość uzbrojenia oraz amunicji. Był to także świetny sprawdzian zdolności współdziałania poszczególnych oddziałów w takich przedsięwzięciach. Nicstety, poległ jeden partyzant strz. Bronisław Zaczekiewicz „Ignac”<sup>54</sup>. Natomiast wysokość strat po drugiej stronie nie jest dokładnie znana. Według niemieckich danych było 8 zabitych i około 40 rannych<sup>55</sup>. Prawdopodobnie nie jest to ostateczna liczba, zważywszy na częste pomniejszanie efektów akcji partyzanckich przez okupanta oraz na rozmiar samej akcji, w tym zderzenie pociągów. Jeżeli chodzi o wysokość strat niemieckich podawaną w relacjach partyzantów, to jest ona kilkadziesiąt razy większa. Niektórzy mówili nawet o 200 zabitych!<sup>56</sup> Liczba ta wydaje się raczej kilkakrotnie zawyżona. Jednak dziś nie jest możliwe ustalenie ścisłych danych. Do tego doszła 12-godzinna przerwa w ruchu kolejowym. Należy ponadto zaznaczyć, że jedną z wymiernych korzyści akcji pod Łączną i Jędrowem był również ich aspekt psychologiczny. Z jednej strony podniesienie na duchu ludności polskiej, a z drugiej wywołanie czynnika strachu w szeregach okupanta.

„Ponury” był wyraźnie zadowolony z przebiegu akcji. Jak pisał jeden z partyzantów: *Teren został oświetlony, sprawiło to nam wszystkim małego pietra, ale ja zaraz się uspokoiłem, bo zobaczyłem koło siebie uśmiechniętego, maszerującego i podpierającego się laską kmdt. „Ponurego”. „Chłopcy – powiedział*

---

<sup>52</sup> Fragmenty pamiętnika Stanisława Wolfa „Staszka”, [w:] L. Kaczanowski, *Zagłada Michniowa*. Warszawa 1980, s. 48–50.

<sup>53</sup> M. Basa, *Opowiadania...*, s. 58.

<sup>54</sup> C. Chlebowski, *Pozdrówcie Góry...*, s. 189.

<sup>55</sup> B. Hillebrandt, *Działania partyzanckie w okręgu Kielce w 1943 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1967, nr 2, s. 85.

<sup>56</sup> SPP, Relacje, sygn. B.I.18/24, Relacja „Nurta”..., s. 5.

– *aby mi czapek i butów nie pogubić*<sup>57</sup>. Wspomniany powyżej fakt, że używał laski, może świadczyć o odnowieniu się kontuzji, której doznał w Wielkiej Brytanii. Bowiem, jak zaznaczył były członek plutonu ochronnego „Ponurego” – Lech Zahorski „Leszek Biały”, komendant przez cały okres dowodzenia Zgrupowaniami nigdy nie był ranny<sup>58</sup>.

Cały niemal następny tydzień pogoda nie rozpieszczała partyzantów. Lało tak niemiłosiernie, że przemokły wszystkie szalasy i ludzie zmuszeni byli chodzić niemal nago, bo wszystkie rzeczy mieli przemoczone do suchej nitki. Do tego nic było prawie nic do jedzenia<sup>59</sup>. W tym właśnie tygodniu „Ponury” opracował schemat rozdzielania oddziałów na 3 Zgrupowania. Projekt zakładał, że przejdą w trzy różne tereny i tworząc sobie tam bazę, będą prowadzić działania przeciwko okupantowi. Natomiast „Ponury” przebywając na zamelinowanej kwaterze będzie dowodził Kedywem oraz sprawował nadzór nad Zgrupowaniami<sup>60</sup>.

W niedzielę 11 lipca na Wykusie odbyło się wielkie święto, podczas którego partyzanci złożyli przysięgę i otrzymali symboliczne orzełki. W uroczystościach udział wziął między innymi szef sztabu okręgu ppłk „Jan”, który udzielił Zgrupowaniom pochwały za udane akcje na pociągi<sup>61</sup>. „Ponury” postarał się, aby święto miało uroczystą oprawę: *Nosiło ono charakter ogólnej zbiórki wszystkich oddziałów będących pod dowództwem komendanta „Ponurego”, również wtedy komendanta Kedywu. [...]. Był to apel wojskowy. [...]. „Ponury” odczytał awanse, udzielił gratulacji i pochwał zasłużonym. [...]. Po tym dano rozejść się dowolnie do ognisk. Przed rozejściem się komendant „Ponury” wyjaśnił, że w czasie obiadu będzie podany rozcieńczony spirytus dla wesołości i rozgrzewki, na uroczystości spotkania przybyłych tu bliskich. Zaznaczył, że nigdy nie należy nadużywać alkoholu, bo żołnierz zawsze musi być gotowy do akcji*<sup>62</sup>. Jest to dość ciekawy fragment, zważywszy negatywny stosunek „Ponurego” wobec osób nadużywających alkoholu, za co karał z całą surowością, z karą śmierci włącznie. Przykładem może być rozstrzelanie wyrokiem sądu polowego partyzanta, który pod wpływem alkoholu uderzył w twarz jednego z oficerów Zgrupowań<sup>63</sup>.

Wesoła atmosfera związana z uroczystościami nie trwała jednak zbyt długo, bowiem już następnego dnia rano na Wykus zawitała straszna wiadomość. Przyniósł ją ppor. Stefan Obara „Stefan” z Michniowa, który, wracając do wioski, natknął się na niemieckich żołnierzy. Szybko się zorientował, że wieś jest oto-

<sup>57</sup> M. Basa, *Opowiadania...*, s. 58–59.

<sup>58</sup> L. Zahorski, Relacja z dnia 12 listopada 2009 r. (zbiory W.K.).

<sup>59</sup> M. Mludzik, *Wojenne...*, Warszawa 1982, s. 281–282.

<sup>60</sup> H.S. Zawadzki, *op.cit.*, s. 41.

<sup>61</sup> M. Świdorski, *op.cit.*, s. 39–40.

<sup>62</sup> M. Basa, *Opowiadania...*, s. 59.

<sup>63</sup> Z. Rachtań, Relacja z dnia 9 października...



czona i mimo że Niemcy zauważyli go i oddali za nim serię strzałów, zdołał się wyrwać i cały czas biegnąc (było to około 15 kilometrów) dotarł na Wykus<sup>64</sup>.

Wiadomość przyniesiona przez ppor. „Stefana” zelektryzowała całość Zgrupowań. „Ponury” wydał rozkaz natychmiastowego wymarszu części oddziałów w celu pójścia wsi z pomocą<sup>65</sup>. Jednak na pokonanie kilkunastu kilometrów dzielących obóz od wsi potrzebne było około 2 godzin szybkiego marszu. Kiedy partyzanci doszli do Michniowa, Niemców już tam nie było. Natomiast to co zobaczyli zmroziło im krew w żyłach. Świadek tych tragicznych wydarzeń Zdzisław Rachtan tak opisał moment wejścia do Michniowa: *Stanęliśmy na lizjerze lasu. Dochodził do nas dym. Ja z patrolem zszedłem do wsi. Wszystko się jeszcze tliło, głównie całe leżały. Niezapomniany obraz kobiety, która stała spalona z dzieckiem na ręku. Stała spalona między ścianą a piecem, takim jak były na wsi do spania. Straszny widok. Coś niesamowitego. Słodki, przedziwny zapach. Ja pamiętam swoje krótkie włosy, bo byłem ostrzyżony, to pod furazerką myślałem, że mi się to wszystko podnosi. To było tak straszne zetknięcie się, że tam ludzie. Gdy wyszedłem na to z moimi trzema chłopcami i patrzyliśmy na to – to straszne było. Nie wiem czy da się to słowami opisać<sup>66</sup>. Równie makabrycznie brzmi konspiracyjne sprawozdanie z Michniowa, spisane zaraz po pacyfikacji: *Tlejące zgliszczą chat, na pół spalone trupy bestialsko pomordowanych mieszkańców. Stary, siwy chłop leży na wznak. W zastygłej ręce trzyma jeszcze drzewce siekiery; a oczy otwarte, zwrócone ze straszliwym wyrzutem ku niebu... Skulona, z głową na progu swej chaty, leży młoda kobieta, a obok... co to. Roczna dziewczynka z oczkami zamkniętymi, trzyma w okrwawionej, wychylającej się spod zgrzebnej koszuliny rączce osmaloną kukielkę – lalkę<sup>67</sup>.**

Widok, jaki partyzanci zastali w Michniowie, przerósł ich najgorsze obawy. Tragedię pogłębiał fakt, że wielu z nich pochodziło z tej wsi i w zamordowanych rozpoznawali swoich rodziców, bliskich czy sąsiadów<sup>68</sup>. „Ponury” również był zszokowany. Przez jakiś czas siedział na pniaku ściskając dłońmi głowę. Zebrane wokół niego dowództwo Zgrupowań porozumiewało się między sobą szeptem<sup>69</sup>. Jak relacjonuje Zdzisław Rachtan: *Myślę, że „Ponury” to odczuł. Tak samo jak oni wszyscy. Było nas około setki zebranej z poszczególnych oddziałów. To on musiał coś zrobić, bo to była jedna wściekłość, on musiał to rozładować. Rozładowaniem był ten atak na pociąg<sup>70</sup>. Komendant podjął śmiałą decyzję, że*

<sup>64</sup> APK. Związek Bojowników..., sygn. 119. Teofil Obara, „Powstanie...”, s. 10; T. Obara, *Dziennik...*, s. 13.

<sup>65</sup> L. Popiel, *Odwet za Michniów*, „WTK” 1963, nr 28, s. 1.

<sup>66</sup> Z. Rachtan, Relacja z dnia 9 października...

<sup>67</sup> L. Kaczanowski, *op.cit.*, s. 84.

<sup>68</sup> M. Świdorski, *op.cit.*, s. 42.

<sup>69</sup> C. Chlebowski, *Pozdrowcie Góry...*, s. 201.

<sup>70</sup> Z. Rachtan, Relacja z dnia 9 października...

w odwet za bestialskie spacyfikowanie wsi odpowie ludność niemiecka. Niedaleko znajdowały się tory kolejowe, więc postanowił, że oddziały wykonają atak na pociąg, a następnie rozprawią się z niemieckimi pasażerami<sup>71</sup>.

Opracowanie planu uderzenia zlecił „Nurtowi”<sup>72</sup>. Na miejsce akcji wybrano blok kolejowy Podłazie, położony między Suchedniowem a Łączną<sup>73</sup>. Jednak wskutek słabej jakości materiału wybuchowego pierwszy pociąg jadący z Warszawy do Krakowa zdołał bezpiecznie przejechać. Dowództwo nad akcją przejął „Robot”<sup>74</sup>. Powiodło się zatrzymanie składu idącego około godziny 2.40 po północy z Krakowa do Warszawy. Przy czym zamiast materiałów wybuchowych zastosowano opuszczenie semafora<sup>75</sup>.

Teraz sytuacja rozwinęła się już błyskawicznie. Wagony pokryte zostały huraganowym ogniem. Część Niemców wyskoczyła z pociągu i rozpoczęła ostrzeliwać napastników. Zaslaniały ich kłęby pary buchające z lokomotywy. Wybuchy granatów wstrząsały powietrzem<sup>76</sup>. Rozwścieczeni partyzanci pamiętający makabryczne widoki z Michniowa przypuścili atak na wagony, skupiając się na niemieckich. Jak wspomina świadek wydarzeń: *Rzeczywiście to było rozładowanie, ale tam doszło do normalnych mordów naszych w wagonach „Nur für Deutsche” jak wpadliśmy tam. „Ponury” musiał dać ujście temu straszliwemu gniewowi jaki w nas narastał. Człowieka roznosiło. Wtedy wydawało się, że mur musi się rozwalić jak my grzmotniemy w to. On jako dowódca musiał to odczuwać*<sup>77</sup>.

Po jakimś czasie Komendant dał sygnał do zakończenia akcji i odskoku. W boju rany odnieśli por. „Czarka”, ppor. Wincenty Waligórski „Witck” oraz trzech innych partyzantów<sup>78</sup>. Trudniejsze jest ustalenie wysokości strat niemieckich. W jednym z sierpniowych numerów „Biuletynu Informacyjnego” napisano: *W ramach akcji odwetowej za bestialstwa niemieckie w rej. Skarżyska i Suchedniowa nasze oddziały partyzanckie dokonały w lipcu pod. st. kol. Łączna drugiego napadu na pociąg pospieszny. W akcji zabito i raniono ok. 180 Niemców*<sup>79</sup>. Liczbę tę podał również szef wywiadu okręgu por./mjr Zygmunt Szewczyk „Bartek”<sup>80</sup>. Natomiast jeden z partyzantów – plut. pchor. Stanisław

<sup>71</sup> L. Popiel, *Odwet...*, s. 4.

<sup>72</sup> SPP, Relacje, sygn. B.I.18/24, Relacja „Nurta”..., s. 5.

<sup>73</sup> M. Basa, *Tango ze śmiercią. Partyzantka 1943–1944*, „Karta” 2005, nr 45, s. 86.

<sup>74</sup> L. Popiel, *Zgrupowania Partyzanckie...*, cz. I, s. 232.

<sup>75</sup> C. Chlebowski, *Pozdrowcie Góry...*, s. 204.

<sup>76</sup> APK, Związek Bojowników..., sygn. 119, Teofil Obara, „Powstanie...”, s. 11; T. Obara, *op.cit.*, s. 13.

<sup>77</sup> Z. Rachtan, Relacja z dnia 9 października...

<sup>78</sup> M. Basa, *Opowiadania...*, s. 74.

<sup>79</sup> „Biuletyn Informacyjny” 1943, nr 34.

<sup>80</sup> L. Popiel, *Zgrupowania Partyzanckie...*, cz. I, s. 232.

Wolf „Staszek” w swym pamiętniku ocenił, że zginęło około 70 Niemców, w tym jeden generał, a 80 zostało rannych<sup>81</sup>. Co ciekawe informacja o zabiciu generała podawana jest również w innym źródle<sup>82</sup>. Tyle strona polska. Natomiast Niemcy w jednym z wojskowych meldunków swoje straty ocenili na 5 zabitych oraz 10 ciężko rannych, a liczba lżej rannych nie była jeszcze w czasie spisywania meldunku znana<sup>83</sup>. Natomiast w kolejnym meldunku niemieckim występuje już liczba 8 zabitych i 14 rannych<sup>84</sup>.

Po akcji na pociąg na skraju lasu pod Michniowem założono zasadzkę na Niemców. Jak napisał w swych wspomnieniach Marian Świdorski: *Czekaliśmy na Niemców, ale interwencja nie nastąpiła. Zasadzka była dobrze obmyślona i gdybyśmy spotkali jakąś karną ekspedycję, byłibyśmy dodatkowo pomścili Michniów. Cóż – nie mogliśmy się doczekać. Zgrupowanie pomaszerowało więc na Wykus*<sup>85</sup>. Przed odejściem do obozu „Ponury” namawiał ocalałą ludność Michniowa, żeby schroniła się w lesie, jednak nie wierząc w to, że Niemcy mogą wrócić, pozostali na miejscu<sup>86</sup>. Nikt się chyba nie spodziewał, że jeszcze tego samego dnia, w kilka godzin po odejściu partyzantów Niemcy powrócą do spacyfikowanej wioski i dokończą zbrodni, którą rozpoczęli dzień wcześniej. Tak się niestety stało. Żandarmeria z Kielc, Bielin, Częstochowy i Skarżyska-Kamiennej pod dowództwem komendanta żandarmerii w Kielcach Gerulfa Mayera 13 lipca dokonała ponownej pacyfikacji Michniowa<sup>87</sup>. Na tablicy ku czci pomordowanych w dwudniowej pacyfikacji widnieją imiona i nazwiska 203 mieszkańców Michniowa. Do tego dodać należy ukrywające się w wiosce osoby, na przykład Żydów oraz przesiedleńców z poznańskiego i straty okażą się dużo wyższe. Oprócz tego kilkadziesiąt osób wywieziono do obozów koncentracyjnych.

Jak podają w swych wspomnieniach partyzanci: komendant, mimo że sam nie posiadał w Michniowie rodziny, był jedną z tych osób, które najbardziej przeżyły fakt pacyfikacji<sup>88</sup>. „Ponury” w tym czasie nie wiedział jeszcze, że w jego otoczeniu znajduje się zdrajca, który informuje Niemców o ruchach podległych mu oddziałów. Dopiero w kilka miesięcy później wyszło na jaw, że konfidentem gestapo w szeregach Zgrupowań był jeden z jego najbliższych towa-

<sup>81</sup> Fragment pamiętnika..., [w:] L. Kaczanowski, *op.cit.*, s. 87.

<sup>82</sup> SPP, Relacje, sygn. B.I.18/24, Relacja „Nurta”..., s. 5.

<sup>83</sup> Meldunek Dowództwa Okręgu Wojskowego (DOW) GG z 13 lipca 1943 r., [w:] M. Wójcicki, *op.cit.*, s. 99.

<sup>84</sup> W. Borzobohaty, *op.cit.*, s. 56.

<sup>85</sup> M. Świdorski, *op.cit.*, s. 43.

<sup>86</sup> Z. Rachtan, Relacja z dnia 9 października...

<sup>87</sup> J. Fajkowski, *Wieś w ogniu. Eksterminacja wsi polskiej w okresie okupacji hitlerowskiej*, Warszawa 1972, s. 229.

<sup>88</sup> M. Basa, *Opowiadania...*, s. 75; L. Popiel, *Zgrupowania Partyzanckie...*, cz. I, s. 232; Z. Rachtan, Relacja z dnia 9 października...



rzyszy, z którym w styczniu 1943 roku dokonywał rozbicia więzienia w Pińsku, a mianowicie ppor. Jerzy Wojnowski „Motor”. Według dr. Cezarego Chlebowskiego, który zbadał tę sprawę bardzo wnikliwie, to właśnie „Motor” lub jak kto woli „Garibaldi” albo „Mercedes” – pseudonimy Wojnowskiego w gestapo, przyczynił się do pacyfikacji Michniowa oraz do niemal wszystkich następnych niepowodzeń Zgrupowań, w tym trzech potężnych obław<sup>89</sup>.

„Ponury” dotknięty michniowską tragedią podjął decyzję, że da możliwość osobom, które źle się czują pod jego komendą, odejścia do domu. W tym celu wydał rozkaz znany jako „Dodatek do rozkazu nr 233”. Pozwolę sobie przytoczyć ważniejsze jego fragmenty: *Podaję do wiadomości wszystkich żołnierzy, którzy jeszcze do tego czasu nie orientują się w kierunku zadań Polskiej Partyzantki, że oddziały, którymi ja dowodzę, zostały stworzone i zorganizowane na rozkaz naczelnego Wodza i Komendanta Sił Zbrojnych w Kraju. [...]. Zadaniem naszym i obowiązkiem jest nękanie przeciwnika i zadawanie coraz mocniejszych ciosów przez akcję sabotażową, terrorystyczną i partyzancką oraz stosowanie wobec okupanta już w obecnej chwili zorganizowanej samoobrony i odwetu za akty gwałtu w stosunku do ludności polskiej. [...]. W związku z tym rozkazuję, by żołnierze, którzy w przeciągu służby w partyzantce doszli do przekonania, że nie mogą podolać obowiązkowi żołnierza polskiego, zgłosili o tym swym dowódcom. Żołnierze ci zostaną z Armii Polskiej zwolnieni. Pozostali będą traktowani jako armia ochotnicza, w stosunku do której obowiązywać będą twarde postanowienia regulaminów wojskowych. Następnie „Ponury” wymienił za jakie przewinienia grozi kara śmierci: *opuszczanie obozu bez zezwolenia [...], wynoszenie wszelkich wiadomości co do naszych oddziałów [...], pozostawienie broni bez opieki [...], tchórzostwo*<sup>90</sup>. Żaden z partyzantów nie zgłosił chęci odejścia.*

W czerwcu i lipcu wraz z rozwojem Zgrupowań nastąpił spadek wypadków bandytyzmu na terenach, gdzie operowali partyzanci „Ponurego”. Wszelkie przejawy tej działalności były surowo karane, z karą śmierci włącznie. Nakryci na gorącym uczynku szabrownicy mieli ogromne szczęście, jeżeli za swoje postępowanie otrzymali jedynie po kilkadziesiąt uderzeń wyciorem na gołą skórę. Partyzant Michał Basa „Mściciel” opisał jedną z takich akcji we wsi Bączków: *Rabowali i mówili, że to wszystko potrzebne chłopcom z lasu, że ludzie się wygrzewają, a partyzanci przymarzają w lesie. [...]. Po rozbrojeniu prowadziliśmy ich po wsi i wszędzie świecąc światło biliśmy bez miłosierdzia, i co gdzie wzięli, kazaliśmy ludziom oddać*<sup>91</sup>. „Ponury”, jako przedwojenny policjant, był bardzo surowy w stosunku do przejawów złodziejstwa. Każdy partyzant wiedział o tym

<sup>89</sup> C. Chlebowski, *Pozdrówcie Góry...*, s. 213.

<sup>90</sup> Fotokopia Dodatku do rozkazu nr 233, [w:] C. Chlebowski, *Pozdrówcie Góry...*, fot. nr 103-104.

<sup>91</sup> M. Basa, *Opowiadania...*, s. 142.

doskonale. Często przyjmując nowych ochotników do oddziałów, już na wstępie informował ich, że jeżeli w trakcie wyprawy po żywność przywłaszczą sobie jakąkolwiek rzecz, która nie była im darowana, zostaną rozstrzelani<sup>92</sup>. Jak wspominała siostra „Oseta”, Józefa Stefanowska-Rybus z domu Wasilewska ps. „Poranek”, która dołączyła do Zgrupowań po śmierci brata: *„Ponury” był niezwykle wymagający dla ludzi z wojska. Miał porywczy charakter i jeśli ktoś mu rzeczywiście podpadł, krzaki się „ruszały” od jego krzyku. Jednak nie hołubił nikogo, ani nie poniżał<sup>93</sup> i zawsze kicrował się zasadą, że: *Bezpodstawnie nie można odbierać honoru i czci żołnierzom. Jeśli zawinił, ukarać jak najsurowiej*<sup>94</sup>.*

W kilka dni po pacyfikacji Michniowa i akcji odwetowej, na Wykus dotarła informacja, że Niemcy szykują dużą operację antypartyzancką, skierowaną przeciw Zgrupowaniom. Według Leszka Popicla źródłem informacji był wywiad NOW, który zawiadomił, że celem niemieckiego uderzenia będą lasy siekierzyńskie, w których znajduje się Wykus<sup>95</sup>. „Ponury” postanowił, że nie będzie beczynn timer oczekiwania na nieprzyjaciela i podjął decyzję o przerwaniu oddziałów w inne tereny, tak aby uderzenie niemieckie trafiło w próżnię. Wyjście z obozu nastąpiło 18 lipca wieczorem<sup>96</sup>. Inne natomiast rozwiązanie wybrał oddział ochrony radiostacji pod dowództwem ppor. „Jacka”, który przemieścił się na zachodnią stronę biegnącego przez Wykus traktu Wąchock–Bodzentyn, a następnie przeszedł na Górę Chelmową<sup>97</sup>.

Na czele wychodzących z Wykusu oddziałów stanął „Ponury” z plutonem ochronnym, za nimi jechał wóz z rannymi, szły sanitariuszki, kwatermistrzostwo i poszczególne oddziały<sup>98</sup>. Zgrupowania skierowały się na wschód, w kierunku lasów Nadleśnictwa Rataje, a następnie lasów starachowickich<sup>99</sup>, gdzie 21 lipca „Ponury” spotkał się z komendantem podobwołu Ilża – ppor. Antonim Hedą „Szarym”, który w swych wspomnieniach o lipcowym spotkaniu napisał: *Po kilku godzinach uścisnęliśmy się z „Ponurym” i innymi oficerami. Nie trzeba była żadnych słów, żeby zauważyć jak bardzo byli strudzeni. Dowiedziałem się, że przeżyli kolejną obławę, która zaczęła się przed kilkoma dniami. Udało im się wyrwać, ale kosztowało ich to wiele trudu i nerwów. [...] Rozmawialiśmy potem o tym, co ich spotkało w ostatnich dniach i o naszych działaniach, a także umó-*

<sup>92</sup> A. Starosz, *op.cit.*, s. 60.

<sup>93</sup> J. Stefanowska-Rybus, Relacja z dnia 19 października 2009 r. (zbiory W.K.).

<sup>94</sup> „Burza” w okręgu radomsko-kieleckim w świetle dokumentów, wybór i oprac. M. Adamczyk, J. Tomczyk, Kielce 1996, s. 57.

<sup>95</sup> SPP, Relacje, sygn. B.I.18/61, Relacja „Antoniewicza”..., s. 5.

<sup>96</sup> M. Basa, *Opowiadania...*, s. 76.

<sup>97</sup> J.O. Stefanowski, *op.cit.*, s. 126.

<sup>98</sup> A. Starosz, *op.cit.*, s. 37.

<sup>99</sup> M. Świdorski, *op.cit.*, s. 44.

wiliśmy się, że zastanowimy się nad naszym położeniem i wykonamy wspólnie jakąś akcję<sup>100</sup>.

Oblawa na Wykus rozpoczęła się 19 lipca rano. Niemcy wpadli do lasu z okropnym wrzaskiem, ostrzeliwując gęsto krzaki i zarośla oraz obrzucając je granatami. Wściekli, że nie zdołali zaskoczyć Zgrupowań, wyładowali swój gniew na partyzanckich szałasach, które doszczętnie zniszczyli<sup>101</sup>. Zarekwirowali również pasące się w pobliżu chłopskie krowy, które uważali za własność partyzantów. Liczebność wszystkich sił niemieckich, które zostały użyte do oblawy, ocenia się na około 3000<sup>102</sup>.

Z planów „Ponurego”, aby 24 lipca wraz z oddziałem „Szarego” uderzyć na Iłżę, niestety, nic nie wyszło, bowiem wysłani przez „Szarego” łącznicy zostali schwytani przez żandarmerię<sup>103</sup>. „Ponury” świadom, że Niemcy rozpoczęli przeczesywanie lasów starachowickich, postanowił zastosować pewien fortel. Zgrupowania przeszły przez tor kolejowy Skarżysko–Szydłowiec i schroniły się na niewielkim, porośniętym lasem wzgórzu, na północ od Skarżyska<sup>104</sup>. Zapewne Piwnik przypomniał sobie „sztuczki” jakich uczył się na kursach dla cichociemnych w Wielkiej Brytanii, a których zasady można sparafrazować znanym przysłowiem, że: „Najciemniej jest zawsze pod latarnią”. Niemieccy dowódcy kierujący oblawą, zawsze bardzo schematyczni w działaniu, prawdopodobnie nie dopuścili do siebie myśli, że 300-osobowy oddział może ukrywać się na tak niewielkiej przestrzeni. Dzięki temu wybiegowi Zgrupowania przetrwały pod nosem niemieckich oddziałów.

Jednak w dalszym ciągu sytuacja nie była dobra, dlatego „Ponury” skierował wojsko w lasy Nadleśnictwa Skarżysko, a następnie dalej na zachód w lasy majdowskie<sup>105</sup>. Podczas stacjonowania w lasach majdowskich część oddziałów wykonała ostatnią lipcową akcję. Polegała ona na tzw. kontrolowaniu szosy, na trasie Szydłowiec–Kielce. Akcją dowodził „Robot”, który z zatrzymanych samochodów uzyskał nieco uzbrojenia, a kilku osobom wymierzył karę chłosty. „Ponury” planując powyższe działanie miał nadzieję, że w zatrzymanych samochodach znajdują się żandarmi, na których od pacyfikacji Michniowa nieustannie polował. Niestety, tym razem nie miał szczęścia. W tym samym mniej więcej czasie otrzymał również wezwanie od komendanta okręgu na odprawę, podczas której plk „Daniel” nakazał mu niezwłocznie stawić się do jego dyspozycji w Skarżysku-Kamiennej<sup>106</sup>.

<sup>100</sup> A. Heda, *Wspomnienia Szarego*, Warszawa 1992, s. 47.

<sup>101</sup> SPP, Relacje, sygn. B.I.18/24, Relacja „Nurta”..., s. 5-6.

<sup>102</sup> M. Basa, *Opowiadania...*, s. 76–77.

<sup>103</sup> J. Małek, *Zapomnieć nie umiem*, Warszawa 2005, s. 50.

<sup>104</sup> L. Popiel, *Zgrupowania Partyzanckie...*, cz. I, s. 233–234.

<sup>105</sup> M. Świdorski, *op.cit.*, s. 47.

<sup>106</sup> SPP, Relacje, sygn. B.I.18/24, Relacja „Nurta”..., s. 7.



### 3. Sierpień 1943

Po akcji kontrolowania szosy „Robot” odłączył od „Ponurego” i podążył w stronę Pogorzałego w celu zdobycia trotylu<sup>107</sup>, który Niemcy co pewien czas testowali w tamtych okolicach. Jednak akcja nie doszła do skutku, bowiem w tym właśnie dniu nie przeprowadzano prób. Natomiast „Ponury” z resztą wojska przeszedł w lasy osieczyńskie<sup>108</sup>.

W tym czasie na Zgrupowania spadły dwa bardzo bolesne ciosy. Pierwszym była śmierć w niemieckiej zasadzce w dniu 3 sierpnia kpr. pchor. Józefa Domagały „Wilka” oraz czterech jego żołnierzy: kpr. Jana Pisarka „Jabłonki”; bsmt. Z. Peliksze „Katyliny”; kpr. Stanisława Kowalskiego „Czarnego” oraz strz. Zbigniewa Szymanowicza, również o pseudonimie „Czarny”. Patrol „Wilka” oczekiwał na „Halnego”, który udał się do Starachowic w celu doprowadzenia do Zgrupowań szefa sztabu okręgu – ppłk. „Jana”. Jednak w czasie oczekiwania na jego powrót partyzanci zostali zaskoczeni przez Niemców koło tzw. gajówki Mościska i wybici co do jednego. Zdzisław Rachtan tak relacjonował chwilę, gdy odkrył, co się stało z „Wilkiem” i jego żołnierzami: *Idziemy<sup>109</sup> leśną drogą, piaszczystą naturalnie. Widzę odbite gwoździe od butów żołnierskich. Zaniepokoiło mnie to, że ich jest dużo, bo my takich nie mieliśmy. Pewne stremowanie, pistolet wyciągnąłem i trzymam w ręku, idziemy dalej. Kupka wystrzelonej amunicji, tu kupka, jedna kupka, druga kupka, z automatów strzelane. Wtedy nie wiedziałem za bardzo co robić, cisza. Mówię do dziewczyny, żeby cofnęła się w takie gęste krzaki, a ja idę dalej już bardzo czujnie, skręcam do miejsca, taka kotlinka, gdzie miała czekać ta placówka łącznikowa. Na gałęzi wisi kawałek szelek postrzelanych, zakrwawionych, potem dalej plama krwi. Już byłem pewien, że coś się stało<sup>110</sup>*. Jednak również Niemcy ponieśli straty. Broniąca się grupa „Wilka” zabiła 8 żandarmów<sup>111</sup>.

Drugą poważną stratą była śmierć w walce jednego z najmłodszych, a zarazem najdzielniejszych dowódców – Władysława Wasilewskiego „Osca”. „Oset”

---

<sup>107</sup> Według innych relacji miał to być amonit stosowany w tamtejszych kopalniach rudy żelaza.

<sup>108</sup> L. Popiel, *Zgrupowania Partyzanckie...*, cz. I, s. 234.

<sup>109</sup> Wraz z „Halnym” szła również łączniczka od szefa sztabu Maria Dubiska „Maryla”, bowiem sam ppłk „Jan” nie mógł przybyć.

<sup>110</sup> Z. Rachtan, Relacja z dnia 7 grudnia 2006 r. (zbiory W.K.).

<sup>111</sup> C. Chlebowski, *Pozdrówcie Góry...*, s. 225.

z grupą partyzantów odłączył od Zgrupowań w celu przeprowadzenia akcji, która jednak nie doszła do skutku. W drodze powrotnej, w dniu 6 sierpnia natknęli się na nieprzyjaciela. W zaciętej walce po stronie polskiej zginął jedynie „Oset”<sup>112</sup>. Straty niemieckie ocenia się na około 8 zabitych<sup>113</sup>. Jego śmierć bardzo dotknęła „Ponurego”, co wyraził w liście wysłanym do jego ojca, w którym pisał między innymi: *Z przykrością wielką przychodzi mi skreślić do Pana tych parę słów. Z przykrością, gdyż wiem jak bardzo one Pana jako ojca Władka dotkną. Syn Pana poległ na Polu Chwały z ręki wrogiego nam okupanta. Śmierć miał tak piękną jak całe jego piękne było życie partyzanckie*<sup>114</sup>. „Ponury” wysłał dodatkowo ojcu „Oseta” 2500 złotych zapomogi.

Po tych tragicznych wydarzeniach oraz wobec nalegań płk. „Daniela” „Ponury” podjął decyzję o usamodzielnieniu Zgrupowań. „Nurta” skierował w lasy sickierzyńskie, „Robota” na Konieczynę, a „Mariańskiego” w Góry Świętokrzyskie. Natomiast sam udał się wraz z drużyną ochronną oraz „Antoniewiczem” do cegielni Rzeszowskich w Kolonii Bzinek pod Skarżyskiem, która miała być odtąd jego meliną konspiracyjną. Fakt, że przybył tam 9 sierpnia wraz z drużyną ochronną, niezbyt spodobał się płk. „Danielowi”, który sądził, że „Ponury” przejdzie do konspiracji<sup>115</sup>. Naiwne byłoby myślenie, że oficer, który źle się czuł w strukturach konspiracyjnych, po zasmakowaniu życia partyzanckiego dałby się łatwo przekonać do powrotu do konspirowania.

Stosunki z komendantem okręgu oraz szefem sztabu nie układały się najlepiej. Jak pisał Leszek Popiel: *Okres pobytu „Ponurego” w cegielni to zarazem pasmo różnych nerwowych starć i konfliktów. „Jan” żąda, by „Ponury” odesłał drużynę ochronną do lasu i zajął się swoją robotą. „Ponury” sprzeciwia się, równocześnie obarcza „Jana” swoimi problemami. Wyklóca się o pieniądze na pełny stan zgrupowań, żąda większej pomocy terenu w sprawach zaopatrzeniowych*<sup>116</sup>.

W tym czasie „Ponury” odbył dwie ważne, choć zupełnie odmiennego charakteru podróże. 12 sierpnia<sup>117</sup> wraz z adiutantem udał się do Warszawy, gdzie spotkał się z komendantem Kedywu KG AK – płk. Augustem Emilem Fieldorfem „Nilem”, z którym omówił sprawy dywersji, problemy Zgrupowań oraz wyjaśnił podłoża konfliktu z komendą okręgu. Przedmiotem dyskusji była rów-

<sup>112</sup> M. Świdorski, *op.cit.*, s. 48.

<sup>113</sup> APK, Związek Bojowników..., sygn. 119, Teofil Obara, „Powstanie...”, s. 17; T. Obara, *op.cit.*, s. 23.

<sup>114</sup> Fotokopia listu „Ponurego” do ojca „Oseta”, [w:] C. Chlebowski, *Pozdrowcie Góry...*, fot. 119.

<sup>115</sup> SPP, Relacje, sygn. B.I.18/24, Relacja „Nurta”..., s. 7.

<sup>116</sup> L. Popiel, *Zgrupowania Partyzanckie...*, cz. I, s. 236.

<sup>117</sup> K. Satora, *op.cit.*, s. 176.

niez produkcja Stenów w Suchedniowie<sup>118</sup>. Zapewne będąc w Warszawie spotkał się także z szefową zagranicznej łączności kurierskiej – kryptonim „Zagroda” – Emilią Malessą „Marcysią”<sup>119</sup>, którą poznał gdy pracował w „Syrenie”, i z którą łączyły go stosunki nie tylko organizacyjne.

Złożył także pierwszą od wielu lat wizytę w domu rodzinnym w Janowicach. Jego rodzice nie mogli uwierzyć, że ten legendarny „Ponury” to ich najstarszy syn Jaś. Podczas krótkiego spotkania uspokoił ich niepokój o los młodszego brata, którego ściągnął do partyzantki jakiś czas wcześniej, o czym oni nie wiedzieli<sup>120</sup>. Józef Piwnik przyjął w Zgrupowaniach pseudonim „Topola”<sup>121</sup>. Jak podkreśliła Józefa Stefanowska-Rybus: „Ponury” był wobec niego bardzo wymagającym dowódcą, stale pilnującym, żeby posłusznie wykonywał rozkazy<sup>122</sup>. Może o tym świadczyć kilka epizodów. Jak relacjonuje Zdzisław Rachtan: *Zabawny był widok, jak „Topola”, który był dość słusznego wzrostu otrzymał od „Ponurego” karę kilku godzin stania przy jego namiocie z łupką drzewa na ramieniu, za palenie w czasie marszu*<sup>123</sup>. Innym razem podczas przeglądu stanu odzieży oddziałów „Ponury” odmówił „Topoli” wymiany zniszczonych butów i kazał mu się zgłosić dopiero w drugiej kolejności<sup>124</sup>. Kiedy indziej, w czasie marszu „Topola” odstał od Zgrupowań i nie mogąc się zorientować, w którą stronę poszły, zaczął gwizdać, myśląc że ktoś się zorientuje, że go nie ma i mu odpowie. Gwizd, na jego nieszczęście, jako jeden z pierwszych usłyszał właśnie „Ponury” i gdy się dowiedział, kto gwizdże, żeby dać bratu nauczkę, zakazał, aby ktokolwiek mu odpowiedział. „Topola” zdołał jednak sam odnaleźć drogę do oddziału<sup>125</sup>.

Po dotarciu w wyznaczone przez „Ponurego” kompleksy leśne Zgrupowania „Nurta”, „Robota” oraz „Mariańskiego” rozpoczęły samodzielne działania, przy czym każde z nich obrało nieco inną strategię. Zgrupowanie „Nurta” już 10 sierpnia ściągnęło na Wykus<sup>126</sup>. Przebywał tam oddział ochrony radiostacji pod

---

<sup>118</sup> L. Popiel, *Zgrupowania Partyzanckie...*, cz. I, s. 237.

<sup>119</sup> Emilia Malessa z domu Izdebska.

<sup>120</sup> Józef Piwnik o tym, że jego brat znalazł się w Polsce, dowiedział się jako pierwszy z rodziny, od żony majora Jana Zdanowicza, który przed wojną dowodził Grupą Rezerwy Policijnej w Golędzinowie. Pierwszy raz bracia spotkali się jeszcze w Warszawie. Natomiast rodzice o losach starszego syna dowiedzieli się dopiero w sierpniu 1943 roku. Zob. *Gdy wybuchła wojna*, audycja M. Karpińskiej, Radio Kielce 1990.

<sup>121</sup> C. Chlebowski, *Pozdrówcie Góry...*, s. 230–233.

<sup>122</sup> J. Stefanowska-Rybus, Relacja z dnia 19 października...

<sup>123</sup> Z. Rachtan, Relacja z dnia 7 grudnia...

<sup>124</sup> M. Kazimierski, *Leśna brać... Wspomnienia dowódcy oddziału partyzanckiego BCH*, Warszawa 1969, s. 156.

<sup>125</sup> M. Młodzik, *Polem-lasem. Wspomnienia dowódcy oddziału partyzanckiego BCH-LSB*, Warszawa 1984, s. 320.

<sup>126</sup> J.O. Stefanowski, *op.cit.*, s. 126.





*Dowództwo Zgrupowań.*

*Stoją od lewej: por. Eugeniusz Kaszyński „Nurt”, ppor. Rafał Niedzielski „Rafał-Mocny”, por. Jan Piwnik „Pomury”, ppor. Stanisław Pałac „Marianiński”, ppor. Władysław Czerwonka „Jurek”, ppor. Euzebiusz Domoradzki „Grot”, ppor. Jerzy Wojnowski „Motor”.*

*Siedzą od lewej: ppor. Wincenty Waligórski „Witek”, por. Jan Rogowski „Czarka”, pchor. Albin Hop „Stefanowski”, ppor. Leszek Popiel „Antoniewicz”*

dowództwem ppor. Jana Kosińskiego „Jacka” oraz oddział por. Jerzego Oskara Stefanowskiego „Habdanka”, który podporządkował się „Nurtowi”. Kaszyński rozpoczął od reorganizacji struktury Zgrupowania, które podzielił na 3 plutony: „Grot”, „Szorta” i „Habdanka”. „Nurtowcy” ostro wzięli się za oczyszczanie terenu z konfidentów, agentów gestapo oraz zwykłych donosicieli<sup>127</sup>. Byli ściągani do lasu, gdzie odbywał się sąd polowy. Jeżeli udowodniono, że współpracują z okupantem – na miejscu wykonywano egzekucję. Natomiast osoby, którym nie można było udowodnić faktu kolaboracji, puszczano wolno<sup>128</sup>. Jedną z rozpatrywanych w późniejszym okresie spraw o współpracę z okupantem opisuje w swych wspomnieniach Anna Starosz: *Właśnie teraz trzymana była pod strażą nauczycielka z okolic Św. Katarzyny, która nawiązała kontakt z żandarmerią i przyczyniła się do kilku wysp. [...]. Przez kilka dni trwały badania konfidentki przez „Nurta” [...]. Widziałyśmy ją. Miała drobną postać, czarną obcisłą suknię, rozwichrzone czarne włosy i zaciętość w bladej twarzy. [...]. Na drugi dzień dowiedziałyśmy się, że została skazana na śmierć. W czasie wykonywania wyroku zdążyła podnieść prawą rękę do góry i krzyknąć: „Heil Hitler” (po-*

<sup>127</sup> SPP, Relacje, sygn. B.1.18/24, Relacja „Nurta”..., s. 8.

<sup>128</sup> M. Świdorski, *op.cit.*, s. 49.

dobno)<sup>129</sup>. Nurtowcy zajmowali się także niszczeniem siedzib gmin, urzędzeń w mleczarniach oraz linii telefonicznych. Oprócz działalności przeciwko okupantowi Kaszyński skupił się na zaopatrzeniu oraz szkoleniu ludzi<sup>130</sup>.

Życie w obozie na Wykusie płynęło powoli. Najgorzej było jeżeli przez dłuższy okres padało, szalasy bowiem nie były wtedy w stanie uchronić przed wszechobecną wilgocią. Kiedy natomiast po dniach mokrych przychodziły upały, dawały się we znaki roje komarów oraz innych insektów. Towarzyszami partyzanckiej niedoli były również żaby, oswojone myszy, szczury, a nawet jadowite żmije, z których słynął Wykus<sup>131</sup>.

Przebywający w cegielni „Ponury” pozostawał w stałym kontakcie z „Nurtem”. Kilka razy wykorzystywał partyzantów ze Zgrupowania I do wspomaganie akcji, które przeprowadzała jego drużyna ochronna. Oprócz tego partyzanci zajmowali się również konwojowaniem przesyłanego do lasu uzbrojenia i amunicji. Jeden z patroli z takim ładunkiem wpadł 29 sierpnia w niemiecką zasadzkę w miejscowości Kleszczyny<sup>132</sup>. Zginęli wtedy: dowódca patrolu sierż. Stanisław Berus „Kuna”, strz. Stanisław Sokół „Okno”, strz. Władysław Berus „Sart” („Świt”), strz. Jan Łakomicz „Noc” oraz strz. Jan Wites „Jeleń”<sup>133</sup>. Drużyna ochronna Komendanta współpracowała również z plutonem operacyjnym podobwołu „Morwa” w Skarżysku-Kamiennej, wykonując kilka wyroków na miejscowych konfidentach i zwykłych kolaborantach<sup>134</sup>.

Również Zgrupowanie III nie prowadziło w tym czasie akcji zbrojnych na większą skalę. Miejscem stacjonowania oddziałów „Mariańskiego” był Szczytniak – góra w Paśmie Jeleniowskim o wysokości 554 metrów. Już w drodze na Szczytniak zniszczono urządzenia mleczarni w miejscowości Dębno oraz zlikwidowano dwóch konfidentów<sup>135</sup>. „Mariański”, podobnie jak „Nurt”, zajął się głównie szkoleniem partyzantów, umundurowaniem oraz zapewnieniem zaprowiantowania oddziałów. Oprócz tego na szeroką skalę prowadził akcję przeciwko konfidentom i pospolitym przestępcom. Rozsyłał liczne patrole, które uzgadniały z terenowymi siatkami AK personalia osób współpracujących z okupantem, a następnie zajmowały się ich likwidacją. W swym działaniu był tak bezwzględny, że część band rabunkowych opuściła lasy już na samą wieść o jego postępowaniu<sup>136</sup>.

<sup>129</sup> A. Starosz, *op.cit.*, s. 59.

<sup>130</sup> W. Borzobohaty, *op.cit.*, s. 58.

<sup>131</sup> APK, Związek Bojowników..., sygn. 119, Teofil Obara, „Powstanie...”, s. 18; T. Obara, *op.cit.*, s. 26.

<sup>132</sup> M. Świdorski, *op.cit.*, s. 50.

<sup>133</sup> *Moją Ojczyznę...*, s. 39-41.

<sup>134</sup> J. Rell, *Podobwód ZWZ-AK „Morwa” Skarżysko-Kamienna*, Kielce 1993, s. 99.

<sup>135</sup> L. Popiel, *Zgrupowania Partyzanckie...*, cz. I, s. 241.

<sup>136</sup> SPP, Relacje, sygn. B.I.18/24, Relacja „Nurta”..., s. 9.



Pobyty na Szczytniaku nie trwał zbyt długo. Na początku trzeciej dekady sierpnia „Ponury” rozkazał „Marianowskiemu” stawić się na Wykusie. Przejście nie odbyło się jednak bez problemów. Jak pisał były partyzant III Zgrupowania – Franciszek Aleksanderek ps. „Cichy”: *Było to 23 sierpnia 1943 r. Po długim marszu nocnym z rejonu Gór Świętokrzyskich przecięliśmy drogę między Bodzentynem a Michniowem w rejonie Wzdolu Rządowego. Wczesnym świtem osiągnęliśmy rejon Kamienia Michniowskiego, około godz. 7.00 (licząc po słońcu) jako miejsce postoju zajęliśmy teren obozu, blisko dukty, która prowadziła po grzbiecie wzgórza. Rozstawione zostały czujki<sup>137</sup>. Dalej oddajmy głos „Marianowskiemu”: [...] robiąc na Żydów obławę żandarmeria natknęła się na oddział. Przebieg walki. Wycofałem się z m.p., aby zorganizować natarcie. Uderzając frontalnie nie zdołałem wyrzucić ich z zajmowanych stanowisk. Wobec tego uderzyłem po raz drugi z frontu i z flanki. Ten manewr przyniósł skutek, gdyż Niemcy w popłochu, nawołując się zaczęli uciekać, zabierając z sobą rannych i zabitych. W czasie walki wysłali gońca po pomoc. Walka trwała zbyt krótko, gdyż ok. 30 minut, wobec czego nadjeżdżające auta z żandarmerią zastały spokój kompletny, gdyż po wyrzuceniu Niemców z lasu wymaszerowałem na miejsce koncentracji. Niemcy wycofali się do m. Ostojów. Straty własne: 1 żołnierz ciężko ranny – zmarł (bolszewik „Sowa”)<sup>138</sup> [...]. Straty npla: Wg meldunku k-ta plac. Suche-dniów – 5 zabitych, 2 rannych<sup>139</sup>.*

Inną drogę dla swego Zgrupowania obrał „Robot”, który od początku zdecydował się na prowadzenie akcji zbrojnych przeciwko okupantowi. Na ziemi koneckiej według meldunku sytuacyjnego, który w jakiś czas potem przesłał „Ponuremu”, działalność dywersyjna obwodu była bardzo dobrze zorganizowana. Jednak Szwiec wskazywał także na aktywne działania żandarmerii oraz gestapo w zwalczaniu przejawów działalności antyniemieckiej<sup>140</sup>. W lasach koneckich przebywała wspomniana już grupa pod dowództwem kpr. Tadeusza Jencza „Al-lana”, który wcześniej nosił pseudonim „Ksiądz”. Oddział ten poszedł do lasu po wsypie, która nastąpiła 12 lipca na jednej z melin Kedywu obwodowego w Końskich. Krążąc po terenie, wykonywał różne mniejsze akcje jak: wyroki na konfidentach, cięcie drutów telefonicznych, niszczenie urządzeń mleczarni i inne tego typu<sup>141</sup>. Na kwaterze, która została zdekonspirowana, Gestapo odkryło szereg dokumentów Kedywu obwodowego. Były to m.in.: spisy zlikwidowanych

<sup>137</sup> F. Aleksanderek, List do autora z dnia 30 listopada 2009 r. (zbiory W.K.).

<sup>138</sup> Był to Gruzin (NN).

<sup>139</sup> SPP, Relacje, sygn. B.I.18/51, Relacja „Marianowskiego” – Stanisława Pałaca.

<sup>140</sup> AAN, SKA, sygn. 228/26-3, Sprawozdania i meldunki..., Meldunek sytuacyjny „Robota” do „Ponurego” za przeciąg od 10 sierpnia do 8 września 1943 r., k. 82.

<sup>141</sup> B. Kacperski, J. Z. Wroniszewski, *Końskie i powiat...*, cz. III, *Konspiracja konecka 1939–1943*, Końskie 2005, s. 43.



konfidentów, zdjęcia osób, które zostały lub miały zostać zlikwidowane, korespondencja i inne. Jednak Niemcy nie orientując się, kto należy do konspiracji, zaczęli podejrzewać niemal wszystkich mieszkańców Końskich<sup>142</sup>.

„Robot” planował przeprowadzenie ataku na pociąg. Okazało się jednak, że z podobnym zamiarem nosi się także Kedyw obwodowy. Dlatego uzgodniono, że będzie to wspólne przedsięwzięcie Zgrupowania II i sił Kedywu obwodowego Końskich. Na miejsce ataku wybrano okolice stacji kolejowej Wąsosz<sup>143</sup>. Uderzenie zostało wykonane w nocy z 19 na 20 sierpnia. „Robot” zabrał ze sobą spod Wielkiej Wsi, gdzie kwaterował, około 40 partyzantów. Do tego doszło ponad 20 ludzi z oddziału „Allana” oraz kilka osób z konspiracji koneckiej. Akcja rozpoczęła się po północy. Pociąg został zatrzymany za pomocą semafora. Nie obyło się bez wymiany ognia z niemieckimi konwojentami. Jednak przewaga partyzantów była wyraźna<sup>144</sup>. Okazało się, że w części wagonów jest zboże, a w pozostałych materiały tekstylne, w tym sporo ubrań, papierosy, a także polowy sprzęt telefoniczny, baterie i akumulatory, tak potrzebne w partyzantce<sup>145</sup>. Wycofujący się po akcji partyzanci o mało włos wpadliby na żandarmów, którzy podążali w kierunku Wąsosza. Jednak zdołano uniknąć konfrontacji.

Rankiem 20 sierpnia oddziały niemieckie otoczyły Końskie i rozpoczęły aresztowania na wielką skalę. Oblicza się, że uwięziono 275 osób, z listy, na której figurowało 335 nazwisk aktywnych członków podziemia<sup>146</sup>. Jednak aresztowania zdołało uniknąć wielu konspiratorów, którzy brali udział w kolejówce pod Wąsoszem i z tego powodu nie nocowali w swych domach.

W czasie, gdy „Robot” brał udział w akcji pod Wąsoszem, w obozie gdzie pozostawił ppor. Jerzego Wojnowskiego „Motora”, pchor. Albina Hopa „Stefanowskiego” oraz kilku jeszcze partyzantów, miało miejsce bardzo tajemnicze zdarzenie. Jak wspomina Henryk Fedorowicz: *Oddział poszedł, a my zostaliśmy żeby montować biedki, bo wtedy miały być dostarczone biedki i mieliśmy je zmontować w lesie. Biedki nie przyszły, tylko przyszedł [człowiek – W.K.] z konspiracji i mówi, że jest obława na las. Wykorzystał to „Motor” i mówi: rozchodzimy się każdy na własną rękę, bo łatwiej będzie<sup>147</sup>*. „Motor” wraz ze „Stefanowskim” porzucili żołnierzy i zameldowali się na kwaterze „Ponurego”

---

<sup>142</sup> AAN, SKA, sygn. 228/26-3, Sprawozdania i meldunki..., Meldunek sytuacyjny „Robota”..., k. 82.

<sup>143</sup> T.Z. Krzaczyński, *op.cit.*, s. 22.

<sup>144</sup> C. Chlebowski, *Cztery z tysiąca*, Warszawa 1983, s. 64–67.

<sup>145</sup> T. Chmielowski, *Wagary ze Stenem. Wspomnienia wojenne ucznia koneckiego gimnazjum*, Łódź 2007, s. 97.

<sup>146</sup> B. Kacperski, J. Z. Wroniszewski, *Końskie i powiat...*, cz. III, *Konspiracja konecka...*, s. 46.

<sup>147</sup> H. Fedorowicz, *Relacja z dnia 2 września...*

w cegielni. Tłumaczyli się następnie, że dostali pisemny rozkaz od „Robota”, że idzie na nich oblawa i że muszą wyjść z lasu i udać się do jednej z wiosek, tak jak było zaznaczone na marszrucie załączonej do rzekomego rozkazu. Jednak zmienili według nich błędny plan „Robota”, rozbili partyzantów, broń zakopali i kazali im pojedynczo dotrzeć do „Nurta”. „Ponury”, gdy to usłyszał, wściekł się. Wyciągnął pistolet, przyłożył „Motorowi” do głowy i mówiąc: *kończę z tobą* – pociągnął za spust. Pistolet nie był nabity, ale „Motor” o tym nie wiedział i, jak to się często zdarza w tak stresujących sytuacjach, jego kiszki nie wytrzymały i narobił w spodnie. „Ponury” powiedział tylko: *Ty już dla mnie nie żyjesz. Woni mi z lasu*<sup>148</sup>.

„Motor” i „Stefanowski” musieli opuścić Zgrupowania, przy czym ten drugi został przyjęty do sztabu okręgu na stanowisko zastępcy szefa bezpieczeństwa<sup>149</sup>. „Ponury” miał powód, żeby mieć za to pretensje do płk. „Daniela”, co wyraził w swoim meldunku do Dowódcy AK: *[...] na określenie niespotykanych w wojsku, a tym bardziej w konspiracji stosunków – podaję następujący fakt: K-ndt Okr. przyjął do Sztabu Okr. podchorążego, zdyskwalifikowanego przeze mnie za to, że będąc dowódcą oddziału – rozbili swoich żołnierzy i porzucił ich w niebezpieczeństwie, a sam przyszedł do mnie na kontakt na melinę. K-ndt Okr. O powyższym posiadał mój meldunek, jak również K-ndt Okr. osobiście nie znał podchorążego z poprzedniej służby; podchorąży ten został przywieziony przeze mnie i przeze mnie zdyskwalifikowany – czym się powodował K-ndt Okr. przyjmując go do Sztabu Okręgu?*<sup>150</sup>. W jakiś czas potem „Robot” zrelacjonował „Ponuremu”, że rzeczywiście wysłał gońca z wiadomością do swego obozu, że prawdopodobnie idzie na nich oblawa, jednak żadnego pisemnego rozkazu nie było<sup>151</sup>. Rola „Matora” w tym wydarzeniu jest jasna, nie zostało natomiast wyjaśnione, co powodowało „Stefanowskim”.

30 sierpnia „Ponury” zjawił się na Wykusie. Jak pisał kronikarz Zgrupowań: *Wieczorem przybył do obozu z plutonem ochronnym kom. Ponury. Ucieszyliśmy się bardzo, bo oznajmił nam, że zostanie w lesie, ponieważ na dniach szykuje się wielka oblawa. „Trzeba Niemcom dać szkołę”. Wprawdzie przyszedł o lasce, trochę kulejąc jest w obawie żeby szwaby nie zrobili zaraz oblawy, ale doktor „Zan” zapewnił naszego Komendanta robiąc mu opatrunek pięty, że dziś szwaby nie przyjdą, a rano nastąpi znaczna poprawa. Następnego dnia „Ponury” oficjalnie przywitał się z częścią Zgrupowań, które były już na Wykusie. Posłuchajmy jeszcze raz kronikarza: Komendant Ponury z laseczką, w cywilnym brązowym*

<sup>148</sup> C. Chlebowski, Wywiad z dnia 10 października 2006 r. (zbiory W.K.).

<sup>149</sup> *Idem, Pozdrówcie Góry...*, s. 354.

<sup>150</sup> AAN, SKA. sygn. 228/26-3, Sprawozdania i meldunki..., Raport por. „Ponurego”..., k. 123.

<sup>151</sup> C. Chlebowski, *Pozdrówcie Góry...*, s. 237.

garniturze, z odkrytą głową, obok niego Kom. „Nurt” i Kom. „Mariański” oraz kilku oficerów podchodzą do polany. Wyrównany czworobok partyzantów czeka na komendę oficera inspekcyjnego. Pada komenda: „na prawo patrz!” Por. „Michał”<sup>152</sup> zdaje raport komendantowi „Ponuremu”. Mieszkańcy Starachowic na pewno słyszeli, jak z młodych piersi zabrzmiał jeden potężny głos: „Czołem Panie Komendancie!”<sup>153</sup>. Kolejny raz trudno ustalić, czy wspomniana kontuzja „Ponurego” była wynikiem odnowienia się złamania powstałego w Wielkiej Brytanii.

W nocy z 31 sierpnia na 1 września „Ponury” zorganizował akcję masowego likwidowania konfidentów i współpracowników gestapo w Skarżysku-Kamiennej. Wzięła w niej udział drużyna ochronna oraz kilku żołnierzy z oddziału „Szorta”, ze Zgrupowania „Nurta”. Zdołano zlikwidować 7 konfidentów, 15 osobom wymierzono karę chłosty<sup>154</sup> oraz ogołono 11 kobiet, które weszły w zbyt bliskie kontakty z Niemcami<sup>155</sup>. „Halny”, który uczestniczył w przeprowadzonej w Skarżysku „akcji główek”, tak podsumował rolę, jaką pełnili jej wykonawcy: *Myśmy byli jak kaci. Miejscowi łącznicy podprowadzali nas na miejsce i wykonywało się to, co było do wykonania*<sup>156</sup>.

---

<sup>152</sup> Jerzy Cybulski.

<sup>153</sup> APK, Związek Bojowników..., sygn. 119, Teofil Obara, „Powstanie...”, s. 20; T. Obara, *op.cit.*, s. 31–32.

<sup>154</sup> L. Popiel, *Zgrupowania Partyzanckie...*, cz. I, s. 238

<sup>155</sup> C. Chlebowski, *Pozdrówcie Góry Świętokrzyskie*, wyd. V, Warszawa 1988, s. 488. Chlebowski podaje, że akcja została przeprowadzona w nocy z 30 na 31 sierpnia.

<sup>156</sup> Z. Rachtan, *Relacja z dnia 7 grudnia...*



## 4. Wrzesień 1943

Początek września należał do „Robota”. W 4 rocznicę wybuchu wojny wykonał jedną z najbardziej brawurowych akcji w historii Zgrupowań, zajmując na dwie godziny powiatowe miasto Końskie. O celu swej akcji pisał: *Chcąc przekonać Niemców, że dywersja jest rzeczywiście poza miastem, podnieść ducha ludności w powiecie, oraz zdeprimować żandarmerię – zdecydowałem się na skok na Końskie*<sup>157</sup>.

W licznych publikacjach, w których opisywana jest akcja w Końskich, ich autorzy posiłkują się dziennikiem plut. pchor. Stanisława Wolfa „Staszka”, w którym opisał tę akcję. Natomiast w AAN w Warszawie znajduje się maszynopis, który jest identyczny z tekstem dziennika, tylko że widnieje pod nim odręczna adnotacja oraz podpis „Robot”<sup>158</sup>. Najprawdopodobniej Stanisław Wolf na polecenie Szwieca sporządził ten maszynopis, przy czym wykorzystał do tego zapiski ze swego dziennika. Jak można przeczytać w książce: *Pozdrówcie Góry Świętokrzyskie* oryginał notatnika „Staszka” wpadł w ręce Gestapo, w chwili jego śmierci pod Wielką Wsią 14 października 1943 roku. Natomiast kopie przetłumaczone z niemieckich przekładów rozsiane są po polskich archiwach<sup>159</sup>.

Siły niemieckie w Końskich oraz najbliższej okolicy liczyły ponad 1700 żołnierzy. Składały się głównie z oddziałów Ostlegionu, własowców, różnych formacji policyjnych, służb ochrony kolei oraz innych<sup>160</sup>. „Robot” mógł im przeciwstawić około 80 ludzi uzbrojonych m.in. w: cekaem, 6 erkaemów, 7 peemów, około 60 granatów oraz broń długą<sup>161</sup>.

Przed północą 31 sierpnia oddziały znalazły się na wyznaczonych stanowiskach. Sygnałem do rozpoczęcia akcji miało być wygaszenie świateł w całym mieście poprzez wyłączenie stacji transformatorowej<sup>162</sup>. Akcja rozpoczęła się po północy, w rocznicę wybuchu wojny. Partyzanci rozdzielili się na kilka grup. Część miała trzymać w szachu niemieckie oddziały w mieście, kilka osób wyznaczono do wykonywania wyroków sądów specjalnych, natomiast największa

<sup>157</sup> AAN, SKA, sygn. 228/26-3, Sprawozdania i meldunki..., Meldunek sytuacyjny „Robota”..., k. 82.

<sup>158</sup> *Ibidem*, Opis akcji II Zgrupowania w okresie od 20 sierpnia do 4 września 1943 r., k. 69-71.

<sup>159</sup> C. Chlebowski, *Pozdrówcie Góry...*, s. 248.

<sup>160</sup> H.S. Zawadzki, *op.cit.*, s. 65.

<sup>161</sup> T.Z. Krzaczyński, *op.cit.*, s. 25.

<sup>162</sup> T. Chmielowski, *Wagary ze Stenem...*, s. 100-101.

grupa miała za zadanie opróżnianie magazynów Społem. Kwatery niemieckie trzymane były pod silnym ogniem cekaem i erkaemów<sup>163</sup>. Jak wspominał Henryk Smalc „Herwin”, jeden z uczestników akcji: *Wszystkie punkty, gdzie kwatrowali Niemcy i własowcy, zostały ostrzelane. A jaki ogień otwarli oni sami? Bali się ruszyć z chalup, bo ciemno, łączność przerwana, więc – pruli na oślep, Panu Bogu w okno. Amunicji im nie brakowało*<sup>164</sup>.

W magazynach Społem działała zarówno część „Warszawiaków”, „Wilkowców”, jak i „Allanowców” pod bezpośrednim dowództwem „Robota”. Towary ładowano na samochód ciężarowy<sup>165</sup>. Były to materiały tekstylne, odzież, worki, a także żywność. Oprócz tego, z jednego z niemieckich sklepów zabrano towary, które załadowano na platformę konną<sup>166</sup>. Równie istotne było wykonanie pięciu wyroków śmierci na koneckich konfidentach. Dowódca grupy, która wykonywała wyroki, kpr. Stanisław Janiszewski „Dewajtis” wspomina: *Na Li-powej weszliśmy i tam wykonaliśmy wyrok na tej, ona chyba chodziła do gimnazjum. [...]. Na 1 maja, nad bramą, gdzie był baudienst. To tam mieszkało dwóch braci i jeden był konfidentem, to byli wysiedleni z Poznania. [...]. Spółdzielca tam gdzie dywersja była, komenda. Tam był agent specjalnie przeszkolony, pijak – nie podpada taki. [...]. Na podwórku, za kinem mieszkał tam taki byk cholera czarny. Piąty matka tej dziewczyny. Wszędzie były odczytywane pełne sentencje wyroków. [...] Szybko żeśmy się uporali z tymi szpiegami, zdrajcami. Później wycofaliśmy się do Trzech Mostów, za smolarnię. Normalnie przez miasto*<sup>167</sup>.

Cała akcja trwała około 2 godzin i zakończyła się pełnym sukcesem Zgrupowania II. Nie poniesiono strat własnych. Natomiast Niemcy stracili sześciu zabitych żandarmów oraz jednego z Sonderdienstu. Ciężko ranny został również dowódca żandarmerii<sup>168</sup>. Uderzenie stanowiło ogromny sukces propagandowy oraz miało głębokie znaczenie psychologiczne, zarówno dla ludności polskiej, jak i okupanta. Zyski materialne również były spore. Dzięki zdobytym tkaninom zdołano umundurować wszystkich partyzantów. Każdy z nich otrzymał koc, nieprzemakalny płaszcz, sweter, kalesony, dwie koszule, skarpety i zielony kombinezon. Nie koniec jednak na tym. Pozostało jeszcze wolnych 20 ubrań, 50 kombinezonów zielonych, 30 zielonoszarych, 118 koszul, 27 koszul ciepłych, 226 par rękawiczek, a także kilkaset metrów materiału na ubrania<sup>169</sup>.

---

<sup>163</sup> AAN, SKA, sygn. 228/26-3, Sprawozdania i meldunki..., Opis akcji II Zgrupowania..., k. 69-70.

<sup>164</sup> M. Mludzik, *Wojenne...*, s. 285.

<sup>165</sup> T.Z. Krzaczyński, *op.cit.*, s. 27.

<sup>166</sup> H.S. Zawadzki, *op.cit.*, s. 67-68.

<sup>167</sup> S. Janiszewski, Relacja z dnia 31 sierpnia 2007 r. (zbiory W.K.).

<sup>168</sup> AAN, SKA, sygn. 228/26-3, Sprawozdania i meldunki..., Opis akcji II Zgrupowania..., k. 70.

<sup>169</sup> C. Chlebowski, *Cztery...*, s. 74.





*Zgrupowania w marszu*

„Robot” rozzuchwalony sukcesem w Końskich 4 września dokonał kolejnego uderzenia. W biały dzień opanował stację kolejową Wólka Plebańska i dokonał akcji na pociąg osobowy na linii Koluszki–Rozwadów<sup>170</sup>. Otoczeni Niemcy wezwani zostali do wyjścia i złożenia broni. Nie usłuchali jednak i otworzyli ogień. Partyzanci nie pozostali im dłużni i całą siłą uderzyli na wagony „Nur für Deutsche”<sup>171</sup>. Grupa dowodzona przez ppor. „Rafała” doskoczyła do pociągu, jednak została dość gęsto ostrzelana. Niektórym Niemcom udało się wydostać z wagonów i rozpocząć ostrzał z krzaków lub spod kół pociągu. Jedna z kul śmiertelnie ugodziła „Rafała” – skonał niemal natychmiast. W końcu partyzantom jednak udało się opanować wagony<sup>172</sup>.

Śmierć ppor. Rafała Niedzielskiego „Rafała”, „Mocnego”, jednego z najmłodszych cichociemnych, była wielkim ciosem zarówno dla jego spadochronowych towarzyszy „Robota”, „Nurta” oraz „Ponurego”, jak i dla pozostałych żołnierzy Zgrupowań, którzy bardzo go lubili. Drugą stratą poniesioną pod Wólką Plebańską była śmierć wskutek odniesionych ran partyzanta radzieckiego – Arkadija Wołkowa ps. „Arkadij”. Oprócz tego trzech innych partyzantów było lżej rannych. Jednak straty po drugiej stronie były o wiele wyższe. Według niemieckich

<sup>170</sup> L. Popiel, *Zgrupowania Partyzanckie...*, cz. I, s. 239.

<sup>171</sup> M. Młudzik, *Wojenne...*, s. 290.

<sup>172</sup> AAN, SKA. sygn. 228/26-3, Sprawozdania i meldunki..., Opis akcji II Zgrupowania..., k. 69.



danych śmierć poniosło 15<sup>173</sup> hitlerowców, natomiast szczęściu było rannych<sup>174</sup>. „Robot”, pisząc meldunek do „Ponurego” o akcji na pociąg oraz o wcześniejszym opanowaniu Końskich, napisał: *Efekt napadu na pociąg był daleko większy, niż efekt napadu na Końskie. Niemcy po przybyciu na stację /z dwugodzinnym opóźnieniem/ zaznaczyli wszystkim obecnym pasażerom, że pod karą śmierci nie wolno im nic mówić o efekcie napadu. Z miejsca rozpoczęli propagandę szeptaną umniejszając wrażenie wywołane na sobie i ludności polskiej. Fakt, że oddział był jednolicie umundurowany, potężnie uzbrojony, nasunął Niemcom i ludności cywilnej przypuszczenie, że jest to desant angielski lub sowiecki*<sup>175</sup>. Warto wspomnieć, że akcje „Robota” opisane zostały przez jednego z jego żołnierzy Henryka Smalca, w redagowanym przez członka BCh, Mieczysława Młodzika „Sambara”, „Szczytniaka”, konspiracyjnym piśmie pt. „Wiś w Walce”<sup>176</sup>.

Podczas gdy „Robot” przeprowadzał kolejno udane akcje, „Ponury” 2 września podjął decyzję, że koncentracja Zgrupowań, którą planował zorganizować w najbliższych dniach, odbędzie się dopiero po 15 września. Dlatego Zgrupowanie „Mariańskiego” powróciło na Szczytniak. Natomiast sam „Ponury” udał się ponownie na kwaterę do cegielni<sup>177</sup>. Jednak pobyt tam nie trwał zbyt długo. Plk „Daniel” mimo oporów zgodził się, aby na okres koncentracji Piwnik powrócił na Wykus, gdzie już 8 września przyjmował oddział wachm. Tomasza Wójcika „Tarzana”, który właśnie wtedy zameldował się w płaszczu zdartym z gen. Rennera.

W lesie „Ponury” czuł się najlepiej. Zawsze starał trzymać się zasady, że kwaterowanie w lesie, a nie na melinie stwarza mniejsze zagrożenia dla ludności cywilnej. Poza tym partyzanci, którzy stacjonują w lasach, są bardziej czujni i w walce mają większą szansę przechylenia szali zwycięstwa na własną korzyść. Dodatkowym plusem lasu według „Ponurego” był fakt, że daje on bardzo duże możliwości manewrowania oddziałem<sup>178</sup>.

Ostatnią przeprowadzoną przez Szwieca akcją na Konccczyźnie, przed wrześniową koncentracją, był bój z niemiecką ekspedycją karną 13 września pod Smarkowcem<sup>179</sup>. Była to akcja, jak to bywało w tego typu wypadkach – wymuszona. Tego dnia przed południem do obozu „Robota” dotarła wiadomość, że w Smar-

---

<sup>173</sup> Początkowo straty niemieckie były o połowę mniejsze. Część żołnierzy została wzięta do niewoli. Jednak kiedy rzucili się do ucieczki, zostali zastrzeleni. Zob. C. Chlebowski, *Pozdrówcie Góry...*, s. 254, przyp. 161.

<sup>174</sup> I. Paczyńska, *op.cit.*, s. 129.

<sup>175</sup> AAN, SKA, sygn. 228/26-3, Sprawozdania i meldunki..., Meldunek sytuacyjny „Robota”..., k. 82.

<sup>176</sup> M. Młodzik, *Polem-lasem...*, s. 97–99.

<sup>177</sup> T. Obara, *op.cit.*, s. 33.

<sup>178</sup> M. Kazimierski, *op.cit.*, s. 141.

<sup>179</sup> W. Borzobohaty, *op.cit.*, s. 59.



*Jedno z najsztywniejszych zdjęć Zgrupowań AK „Pomury”.*

*Od lewej: ppor. Rafał Niedzielski „Rafał” „Mocny”, ppor. Władysław Czerwonka „Jurek”,  
ppor. Wincenty Waligórski „Witek”, ppor. Stanisław Palac „Mariański”,  
ppor. Waldemar Szwiec „Robot”, z fajką por. Jan Rogowski „Czaraka”*

kowie żandarmeria zamordowała komendanta placówki AK Kazimierza Salatę „Huragana”, a następnie rozpoczęła aresztowania wśród ludności<sup>180</sup>. „Robot”, mając zapewne w pamięci los Michniowa, postanowił natychmiast pójść wsi z pomocą. Zabrał ze sobą około 40 partyzantów. Całą niemal 5-kilometrową drogę oddział pokonał biegnąc. Gdy odległość od Niemców wynosiła kilkaset metrów, nakazał otworzyć ogień z cekaemu. Następnie odezwała się również reszta broni partyzanckiej<sup>181</sup>. Jak wspominał jeden z uczestników akcji: *Cekaem, 4 erkaemy, kabeki. Pierwszy raz widziałem, jak się samochód rozpada. Dosłownie – na kawałki się rozleciał; wszystko fruwało*<sup>182</sup>.

Akcja była kolejnym sukcesem „Robota”, bowiem poległo aż 29 Niemców<sup>183</sup>. Niestety, Zgrupowanie również poniosło dotkliwe straty: na wieczną wartę odeszli kpr. Bogusław Modzerowski „Szczurba”, kpr. Adam Wolf „Adaś” oraz strz. Jerzy Ciszek „Gryf”<sup>184</sup>.

<sup>180</sup> H.S. Zawadzki, *op.cit.*, s. 85.

<sup>181</sup> J. Wilczur, *Sosny były świadkami*, Warszawa 1982, s. 156.

<sup>182</sup> M. Młodzik, *Wojenne...*, s. 292.

<sup>183</sup> L. Popiel, *Zgrupowania Partyzanckie...*, cz. I, s. 240.

<sup>184</sup> *Moją Ojczyznę...*, s. 39–41.



Planowana na 16 września koncentracja Zgrupowań miała mieć bardzo uroczysty charakter. „Ponury” chciał zrobić swym partyzantom niespodziankę, wręczając im sztandar<sup>185</sup> ufundowany przez społeczeństwo Kielecczyzny w podzięce za dotychczasową walkę ze znieprawionym okupantem. Największą pracę w wykonanie sztandaru włożyła patriotyczna rodzina Giedychów, a szczególnie Włodzimierz Giedych „Roman”, łącznik ze starachowickiej placówki AK<sup>186</sup>.

Ostatnie na Wykus ściągnęły oddziały „Robota”. Dość szybko wizytę w obozie II Zgrupowania złożył „Ponury”, który, jak wspominają partyzanci, bardzo był zadowolony z dotychczasowych osiągnięć na Konecczyźnie. Robotowcy imponowali nie tylko akcjami, których dokonali, ale również wyglądem zewnętrznym. Umundurowani jednolicie sprawiali wrażenie regularnych jednostek wojskowych<sup>187</sup>. Na Wykusie zjawiał się również „Motor”, który zdołał ponownie wkraść się w łaski „Ponurego”. Zatrudnił się bowiem w Hucie Ludwików w Kielcach jako szofer, przez co dysponował samochodem, a dodając do tego mocne papiery, mógł oddać Zgrupowaniom duże usługi<sup>188</sup>. Jednym z pierwszych zadań „Motora” było odwiedzenie rannego 2 miesiące wcześniej „Czarki” na melinę do Warszawy<sup>189</sup>.

Wszyscy obecni na Wykusie wzięli się ostro do pracy, aby planowana uroczystość wypadła okazale. Jak pisał kronikarz: *Na dużym masarskim stole leży olbrzymia kupa wytrybowanego mięsa wieprzowego. [...]. Kielbasa zapowiada się pyszna, przedwojenna, czysto wieprzowa. Ma być też i pasztetowa kiszka. [...]. Przy drugim ognisku cztery nasze partyzantki (od kuchni) jeszcze lepsze szykują smakołyki: jabłecznik, serowce, jakieś ciasteczka i coś jeszcze. [...]. Przyjemne zapaszki proszku waniliowego, olejku pomarańczowego zlewają się z ostrą wonią miazdzonego na stole masarskim czosnku z solą i rozchodzą się po całym obozie, drażniąc zmysł powonienia<sup>190</sup>.*

Na uroczystość wręczenia sztandaru zaproszono przedstawicieli miejscowych władz podziemnych oraz społeczeństwa pobliskich terenów, które zawsze gotowe było nieść pomoc braci partyzanckiej<sup>191</sup>. „Ponury” informowany był w tym czasie przez siatki terenowe, że Niemcy szykują kolejną obławę. Szczególnie zależało im na zniszczeniu oddziału, który zabił gen. Kurta Rennera<sup>192</sup>.

---

<sup>185</sup> Oryginał sztandaru przetrwał w ukryciu wojnę i obecnie przechowywany jest na Jasnej Górze.

<sup>186</sup> C. Chlebowski, *Pozdrówcie Góry...*, s. 257–258.

<sup>187</sup> H.S. Zawadzki, *op.cit.*, s. 89–90.

<sup>188</sup> L. Popiel, *Zgrupowania Partyzanckie...*, cz. I, s. 246.

<sup>189</sup> C. Chlebowski, *Pozdrówcie Góry...*, s. 261.

<sup>190</sup> T. Obara, *op.cit.*, s. 41.

<sup>191</sup> M. Świdorski, *op.cit.*, s. 56.

<sup>192</sup> L. Popiel, *Zgrupowania Partyzanckie...*, cz. I, s. 242.



Komendant spodziewał się, że uderzenie może nastąpić w każdej chwili, jednak tym razem nie zamierzał wycofywać się bez walki. Postanowił stawić czoło Niemcom według własnych zasad gry.

Nie dane było partyzantom spróbować przygotowanych wypieków ani mięsiwa. „Ponury” nie zdołał wręczyć im sztandaru. Nie doszła do skutku uroczystość, na którą oddziały szykowały się od dłuższego czasu. Od wczesnego ranka 16 września słychać było strzały na daleko wysuniętych we wszystkich kierunkach placówkach. „Ponury” nakazał natychmiastowe zwinięcie obozu. Przy czym wszystkie czynności przeprowadzane były spokojnie, z rozwagą, bez wprowadzania niepotrzebnego zamieszania. Oficerowie zachowali zimną krew: „*Ponury*” już ubrany spaceruje z laseczką, jakby coś niecoś kulał. Kom. „*Nurt*” mocno zaspany, przyszedł do naszego namiotu po swoje rzeczy. [...] Zawieszając na szyi „*empi*” mruczy pod nosem: – *No, cieszę się, ja im (tu niecenzurowanie zaklął) dam las, odechce im się, w drobny mak... (znów zaklął) – spojrzal po nas i uśmiechnął się lekko*<sup>193</sup>.

„Ponury” nakazał oddziałom przejść na oddalone od obozu o około 3 kilometry mokradła zwane Barwinkiem, gdzie postanowił przyjąć ewentualną bitwę. Barwinek był wymarzonym terenem do obrony. Były to rozległe podmokłe łąki z jednej strony zamknięte nasypem kolejki wąskotorowej, stanowiącym naturalną osłonę dla partyzantów. Ze swoich stanowisk mieli oni doskonały widok na rozległą pustą przestrzeń, zamkniętą lasem, z której to strony musiały nadejść oddziały niemieckie. Komendant wydał zakaz użycia broni bez rozkazu i oświadczył: *Tego, który strzeli przed „Nurtem”, powieszę za jaja na sośnie*<sup>194</sup>. „Nurt” powtórzył powyższy rozkaz w jeszcze dosadniejszej formie: – *Chłopaki! kurwa mać – nie strzelać bez rozkazu. Czekać na mój sygnał!...*<sup>195</sup>

Wszyscy oczekiwali z niecierpliwością na wroga. Po jakimś czasie łąki zaczęły się gęsto zapelniać niemieckimi oddziałami. Składały się one głównie z Wehrmachtu, żandarmerii oraz dużej liczby własowców<sup>196</sup>. Nie przeczuwawszy, że idą na pewną śmierć, kierowali się w stronę partyzanckich stanowisk. Atak rozpoczęła seria z cekaemu „Nurta”, następnie odezwała się reszta broni. Była to istna rzeź wystawionych jak na dłoni oddziałów z oblawy. Ogień trwał nieprzerwanie kilka minut, a kiedy się zakończył na placu boju leżały dziesiątki trupów oraz ranni wijący się z bólu. Niemcy starali się następnie okrążyć Zgrupowania, jednak ponownie zostali powstrzymani ogniem partyzanckim. Kolejne ataki już tylko zwiększały ich straty. O zmroku oddziały „Ponurego” wycofały

<sup>193</sup> APK, Związek Bojowników..., sygn. 119, Teofil Obara, „Powstanie...”, s. 23; T. Obara, *op.cit.*, s. 42.

<sup>194</sup> C. Chlebowski, „*Ponury*”..., s. 97.

<sup>195</sup> M. Młodzik, *Wojenne...*, s. 295.

<sup>196</sup> M. Basa, *Opowiadania...*, s. 103–104.

się w głąb lasu, zrobiły wielkie koło i powróciły nieopodal miejsca, gdzie stoczyły kilka godzin wcześniej zacięty bój<sup>197</sup>. Był to kolejny przypadek zastosowania fortelu taktycznego, dzięki któremu Zgrupowania przetrwały w ukryciu nie nękanę przez wroga.

Jak można przeczytać w Raporcie półrocznym okręgu AK Radom z 29 lutego 1944 r.: *Największe akcje miały miejsce w Okręgu Radomskim na oddział partyzancki pod d-twem ob. Ponurego od 16 IX do 21 IX 1943 w lasach siekierskich prowadzono obławę przy użyciu kilku tysięcy żandarmów, wojska i policji granatowej, wspartych 7 czołgami*<sup>198</sup>. Straty po stronie polskiej wskutek obławy wyniosły jednego zabitego – kpr. strz. Józef Kowalski „Wąsik”. Oprócz tego aresztowani zostali łączniczka Halina Maria Łopacińska „Łotyszka”, po której słuch zaginął oraz ks. Marian Majewski „ks. Robak”, który przeszedł przez obóz koncentracyjny<sup>199</sup>. Natomiast niemieckie straty są trudne do zweryfikowania. W meldunku Dowództwa Okręgu Wojskowego GG z 18.09.43 r., można przeczytać: *17.9. Zakończono akcję policji i Wehrmachtu przeciwko bandom w lesie 6 km południowy wschód. Skarżysko Kamienna. Straty własne: 4 żołnierzy Ostlegionu poległo, 1 sierżant i 5 żołnierzy Ostlegionu rannych. Aresztowano 39 osób. Zdobyto: 23 konie, 8 wozów, amunicję karabinową, granaty ręczne, mundury niemieckie*<sup>200</sup>. Jednak rozpatrując powyższy meldunek w zestawieniu z natężeniem ognia, jaki prowadzili partyzanci, należy uznać go za kolejną próbę ukrywania strat własnych przez dowództwo niemieckie. O rzeczywistym ich wymiarze można wnioskować po liczbie ponad 60<sup>201</sup> furmanek, które sprowadzili z okolicznych wiosek, w celu przetransportowania zabitych i rannych<sup>202</sup>. Według innych przekazów wysokość strat niemieckich wynosiła około 40–50 osób, przy czym około 80% poległych stanowili ostlegionowcy, resztę Niemcy<sup>203</sup>.

Po odejściu Niemców podążono na Łysicę (612 m) – najwyższe wzniesienie w Górach Świętokrzyskich. Biwakowanie w tym terenie trwało zaledwie kilka dni, do „Ponurego” dotarły bowiem informacje, że Niemcy szykują się z obławą na wzgórze<sup>204</sup>. Jeszcze przed odejściem Zgrupowań w inne tereny przybyli fotoreporterzy z KG AK, aby wykonać szereg zdjęć poszczególnych

<sup>197</sup> M. Świdorski, *op.cit.*, s. 58.

<sup>198</sup> „Burza” w okręgu radomsko-kieleckim..., s. 72.

<sup>199</sup> B. Kacperski, J. Z. Wroniszewski, *Końskie i powiat...*, cz. IV, *Konspiracja konecka 1943–1945*, Końskie 2006, s. 19.

<sup>200</sup> Meldunek dzienny DOW GG z 18 września 1943 r., [w:] M. Wójcicki, *Zgrupowania Partyzanckie...*, s. 102.

<sup>201</sup> W jednej z publikacji dr Cezary Chlebowski podaje liczbę 120 furmanek. Zob. C. Chlebowski, *900 dni „Ponurego”*, „Rzeczpospolita” z 12 VI 2004.

<sup>202</sup> C. Chlebowski, *Pozdrówcie Góry...*, s. 265.

<sup>203</sup> T. Barański. List do autora z dnia 29 września 2007 r. (zbiory W.K.).

<sup>204</sup> SPP, Relacje, sygn. B.I.18/24, Relacja „Nurta”..., s. 12.

oddziałów, które zostały następnie przesłane do Sztabu Naczelnego Wodza w Londynie<sup>205</sup>.

W nocy z 23 na 24 września Zgrupowania wyruszyły na nowe leża w lasy osieczyńskie<sup>206</sup>. Po drodze obserwowano jak niemiecka artyleria zmasowaną siłą ognia przygotowuje picchocie pole ataku, ostrzeliwując stoki Łysicy<sup>207</sup>. Jednak „Ponury” kolejny raz wyprzedził Niemców i zdołał odskoczyć w bezpieczne miejsce. Jak pisał kronikarz pod datą 26 września: *Dzisiejszy dzień minął wesoło. Kom. „Ponury” z samego rana ubierając się, nucił sobie barytonowym głosem swojskie piosenki, naturalnie ku ogólnemu zdziwieniu, bo przeważnie ponury, a dziś jego oblicze zdobi lekki uśmiech*<sup>208</sup>. Zapewne jego nastrój wynikał z pokrzyżowania niemieckich planów rozbicia Zgrupowań. Najpierw spektakularny sukces na Barwinku, a następnie uniknięcie obławy na Łysicę, musiały dawać mu powody do satysfakcji.

Jednak w lasach osieczyńskich nie wszystko układało się po myśli „Ponurego”. Zdezercerowała tam część Gruzinów pod dowództwem kpt. „Kazbeka” (NN) z III Zgrupowania, który w przesłanym liście tłumaczył swoją decyzję złym traktowaniem jego żołnierzy przez niektórych oficerów oraz zbyt surową dyscypliną, jaka obowiązywała w Zgrupowaniach<sup>209</sup>. Franciszek Aleksanderek opisał to wydarzenie następująco: *każda z drużyn naszego zgrupowania pełniła co dzień służbę wartowniczą (patrole, ubezpieczenia...). Chyba po dwóch może trzech dniach służbę mieli wyznaczoną Gruzini. Zmienili nasze posterunki wieczorem, na noc do rana. Rano nasza drużyna zmieniająca ubezpieczenie, szczególnie ważne od strony Łącznej zastała puste miejsca. Natychmiast rozslane patrole w kilku kierunkach nie zdołały nawiązać kontaktu z uciekinierami*<sup>210</sup>. Ponadto dezercji dopuściła się także grupa partyzantów z oddziału wachm. Tomasza Wójcika „Tarzana” pod dowództwem pchor. Mariana Kaczmarzkiego „Dymszy”, co niezmiernie rozwścieczyło „Ponurego”<sup>211</sup>.

<sup>205</sup> T. Chmielowski, *Wagary ze Stenem...*, s. 124.

<sup>206</sup> APK, Związek Bojowników..., sygn. 119, Teofil Obara, „Powstanie...”, s. 26; T. Obara, *Dziennik...*, s. 46.

<sup>207</sup> T. Chmielowski, *Na Łysicy*, [w:] B. Kacperski, J. Z. Wroniszewski, *Końskie i powiat...*, cz. IV, *Konspiracja konecka...*, s. 89.

<sup>208</sup> APK, Związek Bojowników..., sygn. 119, Teofil Obara, „Powstanie...”, s. 26; T. Obara, *op.cit.*, s. 46.

<sup>209</sup> I. Paczyńska, *op.cit.*, s. 128.

<sup>210</sup> F. Aleksanderek, List do autora z dnia 30 listopada...

<sup>211</sup> L. Popiel, *Zgrupowania partyzanckie...*, cz. I, s. 245.



## 5. Październik 1943

W lasach osieczyńskich oraz samsonowskich Zgrupowania spędziły kilkanaście dni, zanim ponownie zostały rozpuszczone w wyznaczone tereny<sup>212</sup>. W tym czasie przybył do „Ponurego” szef sztabu okręgu – ppłk „Jan”. Przywiózł między innymi informację, że w niedługim czasie można się spodziewać wizyty szefa Kedywu KG AK – płk. „Nila”<sup>213</sup>.

„Ponury” postanowił, że w celu uzupełnienia amunicji, która została zużyta w dużych ilościach podczas bitwy na Barwinku, oddziały wykonają kolejne uderzenie na pociąg. Akcję zaplanowano na noc z 3 na 4 października. Przed uderzeniem zdołano jeszcze przeprowadzić próbę z serią świeżo dostarczonych Stenów z Suchedniowa<sup>214</sup>. W tym miejscu należy dodać, że w ataku udział wzięła również grupa wywodząca się z Kadry Polski Niepodległej (KPN), dowodzona przez ppor. Pawła Stępnia „Gryfa”. Po akcji 12 żołnierzy z tegoż oddziału wyraziło chęć przejścia pod komendę „Ponurego”<sup>215</sup>.

Na miejsce ataku wybrano okolice Sufragańca, a celem miał być pociąg na linii kolejowej Kielce–Skarżysko, w którym jechali urlopowani żołnierze niemieccy. Jednak wskutek problemów z założonym na torach materiałem wybuchowym pociąg zdołał przejechać, ostrzelany jedynie z erkaemu. Jak wspominał jeden z partyzantów: *Komendant „Ponury” latał wściekły po nieudanym zamachu. Kazał natychmiast trąbić na zbiórkę oddziałów*<sup>216</sup>.

4 października „Ponury” rozkazał rozejść się Zgrupowaniom w wyznaczone tereny. Oddział pod dowództwem „Dzika” ze Zgrupowania „Nurta” wykonał w tym czasie akcję zaopatrzeniową w Samsonowie. Partyzanci rozbili dwóch Niemców, zniszczyli urządzenia mleczarni oraz splądrowali niemieckie sklepy. Podczas powrotu z akcji stoczyli krótką walkę z żandarmerią, w której poległo kilku żandarmów<sup>217</sup>. Zgrupowanie „Robota” podążyło w koneckie, a „Nurt” wraz z „Marianiskim” w lasy sickierzyńskie. Natomiast „Ponury” z drużyną ochronną udał się do Skarżyska<sup>218</sup>.

<sup>212</sup> B. Hillebrandt, *Działania partyzanckie...*, s. 92.

<sup>213</sup> SPP, Relacje, sygn. B.I.18/24, Relacja „Nurta”..., s. 12.

<sup>214</sup> A. Starosz, *op.cit.*, s. 84.

<sup>215</sup> C. Chlebowski, *Cztery...*, s. 89.

<sup>216</sup> M. Basa, *Opowiadania...*, s. 119.

<sup>217</sup> M. Świdorski, *op.cit.*, s. 61–63.

<sup>218</sup> T. Obara, *op.cit.*, s. 47–48.

Nową kwaterą szefa Kedywu okręgu został nieczynny młyn Władysława Cioka, położony nad rzeką Kamienną za lasem Bór<sup>219</sup>. W tym miejscu 7 października pojawił się zapowiadany płk „Nil”. Jak napisał w swych wspomnieniach Leszek Popiel: *Odprawa rozpoczęła się przed południem. Przybyli na nią „Daniel” i „Jan”<sup>220</sup>. „Nil” zdecydował, że „Ponury” pozostanie dowódcą zgrupowań partyzanckich, a funkcję szefa Kedywu Okręgu przejmuje nowy człowiek, którego przyśle z Warszawy. Decyzja ta nastąpiła na prośbę „Ponurego” o zwolnienie go z tej funkcji<sup>221</sup>.*

Po odprawie, gdy oficerowie z komendy okręgu odjechali<sup>222</sup>, „Ponury” mógł porozmawiać z „Nilem” już bardziej nieformalnie. Jednak ich dyskusję wkrótce przerwał jeden z członków drużyny ochronnej, który wpadł do środka meldując, że około 300 metrów od zabudowań wyladują się Niemcy. „Ponury” nakazał natychmiastowe wycofanie w kierunku lasu<sup>223</sup>. Dzięki błyskawicznej reakcji oraz pomocy miejscowej ludności uderzenie niemieckie nie osiągnęło zamierzonego celu, jakim było pojmanie płk. „Nila”. W starciu poległ jeden żołnierz z osłony – kpr. Andrzej Paszek „Jędrak”, a reszta grupy, po wyrwaniu się Niemcom, podażyła na Wykus<sup>224</sup>.

W obozowisku „Nurta” płk Fieldorf mógł już w spokoju zapoznać się z problemami Zgrupowań „Ponurego”. Udzielił m.in. pozwolenia „Albińskiemu” na przejście do konspiracji warszawskiej. Po wizytacji odstawiono pułkownika do Radkowiec, skąd odjechał on do Starachowic<sup>225</sup>, następnie do Skarżyska-Kamiennej, a stamtąd już bezpośrednio do Warszawy<sup>226</sup>. W kilka dni po jego odjeździe „Ponury” wraz ze Zgrupowaniem I ponownie przeszedł w lasy osieczyńskie, gdzie miał oczekiwać na zapowiedziany zrzut spadochronowy<sup>227</sup>.

Tymczasem „Robot” ze swymi oddziałami obozował w lasach pomiędzy Wielką Wsią a Nieklaniem. Jednak zimne już noce dały mu się mocno we znaki, bowiem ciężko się rozchorował i nie mogąc w takim stanie pozostać w lesie, udał się na kwaterę do mieszkającego w Wielkiej Wsi łącznika Franciszka Ru-

<sup>219</sup> J. Rell, *op.cit.*, s. 100.

<sup>220</sup> Według niektórych przekazów płk. „Jana” nie było na odprawie. Zob. C. Chlebowski, *Pozdrowcie Góry...*, s. 271, przyp. 177.

<sup>221</sup> L. Popiel, *Zgrupowania partyzanckie...* cz. 1, s. 246–247.

<sup>222</sup> J. Stefanowska-Rybus, *Relacja z dnia 19 października...*

<sup>223</sup> SPP, *Relacje*, sygn. B.1.18/24, *Relacja „Nurta”...*, s. 13.

<sup>224</sup> M. Picchowska, *Od Ponurego do białego fartucha. Zapis wspomnień dr Józefy Stefanowskiej-Rybus*, Warszawa 1998, s. 99–102.

<sup>225</sup> A. Starosz, *op.cit.*, s. 86.

<sup>226</sup> M. Fieldorf, L. Zachuta, *General „Nil”. Fakty, dokumenty, relacje*, t. 1, Warszawa 2006, s. 258.

<sup>227</sup> A. Urbański, *Cichociemni...*, s. 21.

rarza „Oseta”<sup>228</sup>. Wraz z „Robotem” na kwaterze znajdowało się kilku partyzantów stanowiących jego osłonę. Rano 14 października cała wieś została otoczona przez żandarmerię oraz żołnierzy Wehrmachtu. Kiedy zauważono niemieckie ruchy, Szwicc wydał rozkaz wycofania do lasu, jednak pierścień oblawy był tak szczelny, że nie udało się partyzantom wymknąć i niemal wszyscy polegli w walce<sup>229</sup>. Oprócz „Robota” śmierć ponieśli: plut. pchor. Stanisław Wolf „Staszek”, strz. Piotr Downar „Azor” oraz strz. Janusz Rychter „Jasiek”<sup>230</sup>. Ciężko ranną strz. Grażynę Śniadecką „Grażynę” Niemcy próbowali przesłuchiwać. Ostatnie chwile życia „Grażyny” opisał Stanisławowi Janiszewskiemu „Dewajtisowi”<sup>231</sup> oficer Gestapo, który ją przesłuchiwał: [...] *kobieta na moich rękach konała, chciałem ją bandażować, to ona powiedziała: nie chcę umrzeć na szwabskich rękach – połóż mnie na polskiej ziemi*<sup>232</sup>. Aresztowano również kwatermistrza „Robota”, ppor. Karola Niedzielskiego „Dobosza”, którego przesłuchiowano przez 2 miesiące, a następnie rozstrzelano 13 grudnia, w Łopusznie<sup>233</sup>.

Dowództwo Zgrupowania II początkowo objął ppor. Jerzy Ryfiński „Dalski”, jednak kiedy po kilku dniach wieść o śmierci „Robota” dotarła do „Ponurego”, odwołał go ze stanowiska, a w zamian mianował por. Mariana Janikowskiego „Kmicica”<sup>234</sup>. Utrata tak wybitnego dowódcy, jakim był „Robot” oraz kilku jego najlepszych partyzantów, była największym jak do tej pory ciosem wymierzonym w Zgrupowania, jednak – jak się miało wkrótce okazać – nie ostatnim.

W tym samym czasie kiedy w Wielkiej Wsi rozgrywał się dramat Zgrupowania II, „Ponury” z oddziałami „Nurta” przebywał w lasach osieczyńskich, oczekując na zrzut<sup>235</sup>. Odbyło się tam spotkanie z komendantami obwodów, rejonów i placówek. Piwnik podkreślał między innymi, że już najwyższa pora, żeby patriotyczna młodzież przestała chodzić luzem, wykonując akcje w pojedynkę. Powinna ona zasilić partyzantkę, jednak nie dopuszczając do sytuacji, kiedy zjawia się ona w oddziałach bez uzbrojenia. Powinny tym problemem

<sup>228</sup> H.S. Zawadzki, *op.cit.*, s. 95.

<sup>229</sup> W. Szpankowski, *Gdy las był nam domem. Wspomnienia wojenne*, Gdańsk 2006, maszynopis, s. 47 (zbiory W.K.).

<sup>230</sup> M. Jedynek, *Robotowcy 1943. Monografia II Zgrupowania Zgrupowań Partyzanckich AK „Ponury”*, Końskie 2007, s. 138–139.

<sup>231</sup> Stanisław Janiszewski również został w tym czasie aresztowany przez Gestapo i oficer, który go przesłuchiwał myśląc, że jego dni są już policzone, opowiedział mu o śmierci Grażyny Śniadeckiej. „Dewajtis” zdołał jednak zbiec i przekazać tę relację.

<sup>232</sup> S. Janiszewski, *Relacja z dnia 31 sierpnia...*

<sup>233</sup> H.S. Zawadzki, *op.cit.*, s. 100.

<sup>234</sup> B. Kacperski, J. Z. Wroniszewski, *Końskie i powiat..., cz. IV, Konspiracja konecka...*, s. 21.

<sup>235</sup> W. Szpankowski, *op.cit.*, s. 47.





*Por. „Ponury” podczas przeglądu partyzanckiego uzbrojenia.  
Pierwszy z prawej brat komendanta Józef Piwnik „Topola”*

zająć się struktury terenowe AK. „Ponury” oświadczył równieź, w kontekście oczekiwania na zrzuty: *Obecnie zaistniała taka sytuacja, że nie możemy zdradzić naszego miejsca obozowania jakąś wyprawą za ziemniakami, czy krową, dlatego to wszystko, co będzie potrzeba, musicie nam dostarczyć, pieniądze dam i o żadnych trudnościach nie chcę słyszeć. Wszyscy jesteśmy żołnierzami, wszystkim nam przyświeca wspólna idea. Nie jesteśmy tą, czy inną partią, sprawy nasze osobiste, czy zapatrywania polityczne zostawmy na później<sup>236</sup>.*

Nie wszyscy jednak szefowie terenowych struktur AK w jednakowy sposób wywiązywali się ze swoich zobowiązań wobec oddziałów podległych „Ponuremu”. Przykładowo komendant obwodu Kielce mjr Józef Włodarczyk „Wyrwa” za każdym razem domagał się pieniędzy za dostarczaną żywność. „Ponury” w końcu nie wytrzymał i posunął się do czynu, który raczej nie przystoi oficerowi. Rozkazał swoim żołnierzom pójść do jego kwatery i przyprowadzić go siłą do obozu. Jak wspomina Zdzisław Rachtan, który dowodził grupą: *Poszliśmy tam w czterech, czy pięciu na kwaterę w jakiejś wsi. Zastaliśmy tego pana przy bardzo sympatycznym śniadaniu i wzięliśmy go tak jak był, w koszuli. Zabra-*

<sup>236</sup> APK, Związek Bojowników..., sygn. 119. Teofil Obara, „Powstanie...”, s. 29; T. Obara, *op.cit.*, s. 53-54.

liśmy ze sobą i został aresztowany<sup>237</sup>. W obozie „Ponury” podsunął oficerowi pod nos pięść i powiedział: *Sluchaj, bracie. Gdybyś się schował gdziekolwiek w Polsce, to ja pošę swoich chłopaków i oni Pana znajdą*<sup>238</sup>. Wydarzenie to było kolejnym ostrym spięciem w relacjach „Ponury” – okręg. Stało się również powodem złożenia na niego skargi do Dowódcy AK<sup>239</sup>.

Kilkunastodniowe oczekiwanie w lasach osieczyńskich, mimo że zrzut zapowiadano 12 oraz 21 października, nie przyniosło skutku. W takiej sytuacji „Ponury” zarządził na dzień 28 października kolejną koncentrację Zgrupowań na Wykusie<sup>240</sup>. 26 października ściągnięto zespół, który zajmował się ochroną produkcji stenów w Suchedniowie wraz z partią kolejnych 21 pistoletów maszynowych. Na miejscu pozostał jedynie Bronisław Sianoszek „Bronck”<sup>241</sup>. W kilka godzin po odtransportowaniu stenów do lasu suchedniowska fabryka została otoczona przez Niemców. Jak wspominał tę chwilę Sianoszek: *Cholera! Aż tyłu? Niemcy rozsypali się po całym terenie z bronią gotową do strzału. Przemykają w różnych kierunkach fabryki. [...]. Widzę przez szyby dużą grupę szwabów. Biegają spiralą żelaznych schodków umieszczonych na zewnętrznym murze fabryki*<sup>242</sup>. Mimo że cały teren został obstawiony ściśle przez żandarmerię, „Bronck” dokonał rzeczy niesamowitej. Zdołał się wyrwać z pułapki, zabijając i raniąc kilku Niemców, a następnie dotrzeć na Wykus i zameldować o zaistniałej sytuacji. W nagrodę za męstwo „Ponury” ofiarował mu nowe buty!<sup>243</sup> Szczęście miał również „Korebko”, który przebywał w tym czasie w Warszawie, gdzie omawiał sprawy zorganizowania produkcji stenów w stolicy<sup>244</sup>.

Jednak uderzenie było bardzo dotkliwe. Zgrupowania utraciły źródło zaopatrzenia w tak potrzebną w działaniach partyzanckich broń maszynową. Tym bardziej rozczarowany był sam „Ponury”, który rozkręcenie produkcji w Suchedniowie mógł uważać za jedno ze swych największych osiągnięć. Jak wynika z meldunku, który wysłał pod koniec 1943 roku do Szefa Kedywu KG AK: „Korebko” przekazał do Zgrupowań 34 zmontowane steny. Oprócz tego, dzięki rozdzieleniu konspiracyjnej produkcji między kilka zakładów z suchedniowskiej wpadki udało się uratować części składowe na 40 kolejnych sztuk. W meldunku zaznaczył także, że koszt produkcji pojedynczego stena „Korebko” początkowo oceniał na 3500 złotych. Jednak wskutek potrzeb zakupu no-

<sup>237</sup> Z. Rachtan, Relacja z dnia 9 października...

<sup>238</sup> *Pozdrowcie Góry Świętokrzyskie. „Ponury” wraca do swoich...*, s. 9.

<sup>239</sup> C. Chlebowski, *Pozdrowcie Góry...*, s. 306.

<sup>240</sup> M. Świdorski, *op.cit.*, s. 64–65.

<sup>241</sup> S.M. Jankowski, *Steny biją celnie*, Kraków 1983, s. 70.

<sup>242</sup> B. Sianoszek, *Śmierć nie przychodzi kiedy czekam*, Warszawa 1966, s. 49.

<sup>243</sup> *Ibidem*, s. 50–57.

<sup>244</sup> F.J. Pogonowski, *Podziemia zbrojownia*, Warszawa 1975, s. 93–94.





Wykus, 28 października 1943 r.

Por. Jan Piwnik „Ponury” ogląda steny wyprodukowane w Suchedniowie

wocześniejszych maszyn, a także wliczając koszty wsypy z 26 października suma ta nieco wzrosła<sup>245</sup>.

Na kilka dni przed planowaną koncentracją poszczególne Zgrupowania i mniejsze oddziały licznie ścigały na Wykus. Zjawiała się również Emilia Malessa „Marcysia”, która od pewnego czasu była już narzeczoną „Ponurego”<sup>246</sup>. Według Józefy Stefanowskiej-Rybus: *Ponury był bardzo męski i twardy, ostry i konkretny, ale były chwile, kiedy stawał się łagodny, ciepły, opiekuńczy, wesoły i dowcipny. [...] Ponury podczas jej [Malessy – W.K.] wizyt był naturalnie podniecony, szarmancki i wesoły. Widać było, że kochał ją bardzo i chciał przyjmować szczególnie serdecznie i z honorami należnymi pani komendantowej*<sup>247</sup>.

Mimo wydarzeń w Suchedniowie „Ponury” nie obawiał się kolejnej obławy. Również ludzie, którzy przychodzili z terenu, nie mieli żadnych niepokojących wieści o nienaturalnych ruchach wojsk niemieckich<sup>248</sup>. Zwykle Niemcy rozpo-

<sup>245</sup> Fotokopia meldunku „Ponurego”-„Donata” z dnia 4 XII 1943 r. do „Nila”, [w:] M. Fiedorf, L. Zachuta, *op.cit.*, s. 259.

<sup>246</sup> I.. Popiel, *Zgrupowania Partyzanckie AK „Ponury”*, cz. II, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1988, nr 4, s. 183.

<sup>247</sup> M. Piechowska, *op.cit.*, s. 78-79.

<sup>248</sup> SPP, Relacje, sygn. B.I.18 24, Relacja „Nurta”.... s. 14.



czynali oblavy wczesnym rankiem, jednak tym razem uderzenie nastąpiło około godziny 10<sup>249</sup>. I to właśnie w dniu 28 października najbardziej zaskoczyło oddziały skupione na Wykusie. Była to pierwsza i jedyna oblawa na całość Zgrupowań „Ponurego”, podczas której Niemcy zdołali tak blisko podejść niezauważeni. Jak wspomina były partyzant II Zgrupowania Tadeusz Barański „Tatar”: *o ile druga oblawa to było starcie z wrogiem jak równy z równym, to trzecia oblawa, to było zaskoczenie całkowite i klęska oraz pewność, że zostaliśmy zdradzeni przez kogoś ze szczebla sztabowego*<sup>250</sup>.

Jako pierwszy walkę rozpoczął oddział ochrony radiostacji ppor. „Jacka”, kwatrujący w pewnym oddaleniu od Zgrupowań. Kiedy „Ponury” usłyszał strzały niezwłocznie wysłał patrol konny pod dowództwem wachm. „Tarzana” w celu rozpoznania sytuacji. „Tarzan” powrócił dość szybko i oznajmił, że idzie na nich potężna oblawa. Nad obozowiskiem krążyło w tym czasie kilka niemieckich samolotów. Komendant wydał rozkaz przedzierania się przez pierścień oblavy<sup>251</sup>.

Zgrupowania rozdzieliły się na trzy główne części. W skład pierwszej weszło Zgrupowanie II oraz część I. Druga składała się z reszty Zgrupowania I oraz całego III<sup>252</sup>. Oddziały musiały siłą przebijać się przez niemieckie kordony, a nawet przypuszczać zmasowane ataki, co dawało największe rezultaty<sup>253</sup>. Oprócz tego osobno przedzierał się „Ponury” wraz ze sztabem. Jak wspominał partyzant, który szedł w tej grupie: *Nie ma czasu na obserwację, bo „Ponury” podrywa nas do szturmów. Kto ma, zakłada bagnet na lufę karabinu i chwytając w rękę granat. Z boku, przez huragan strzałów, słychać gromkie: „Hura! Hura!” I znów wybuchy granatów. „Ponury” woła: – Naprzód, chłopcy, nie wolno się nam cofnąć, i dalej: Teraz posuwamy się dość szybkim krokiem i dochodzimy wkrótce do szerokiego, piaszczystego traktu. [...]. „Ponury” daje rozkaz zatrzymania się przed traktem, a następnie komenderuje: – W tył zwrot! Przechodzić trakt tyłem*<sup>254</sup>. Zastanawiające jest, czy stosując ten fortel czerpał z wiedzy, jaką nabył na kursach cichociemnych, czy po prostu doświadczenie partyzanckie podpowiadało mu takie rozwiązanie.

Oblawa październikowa okazała się najtragiczniejsza w skutkach. W sumie Zgrupowania utraciły 11 żołnierzy<sup>255</sup>. Do tego należy dodać jeszcze poległych

<sup>249</sup> M. Młudzik, *Wojenne...*, s. 298.

<sup>250</sup> T. Barański, List do autora z dnia 29 września...

<sup>251</sup> APK, Związek Bojowników..., sygn. 119, Teofil Obara, „Powstanie...”, s. 31–32; T. Obara, *op.cit.*, s. 60.

<sup>252</sup> B. Hillebrandt, *Działania partyzanckie...*, s. 95.

<sup>253</sup> F. Aleksanderek, List do autora z dnia 30 listopada...

<sup>254</sup> M. Kazimierski, *op.cit.*, s. 172–173.

<sup>255</sup> *Moją Ojczyznę...*, s. 28.



*Partyzanci polegli podczas obławy 28 października 1943 r.*

z oddziału ochrony radiostacji, który został niemal doszczętnie zniszczony. Wysokość strat jest różnie podawana w literaturze tematu. Bogdan Hillebrandt podaje liczbę 23 zabitych<sup>256</sup>, Jerzy Oskar Stefanowski – 24<sup>257</sup>, Wojciech Borzobohaty – 27<sup>258</sup>, podobnie dr Cezary Chlebowski<sup>259</sup>. W ręce niemieckie dostały się także przywiezione z Suchedniowa steny, które drużyna ochronna „Ponurego” przestrzeliwała na szczycie Wykusu, na tzw. Kropce. Nie pomogło nawet rozrzucenie ich przez „Leszka Białego” po gęstych zaroślach jeżyn – Niemcy znaleźli wszystkie egzemplarze<sup>260</sup>.

Straty nieprzyjaciela były jednak dużo wyższe. Według wywiadu komendy okręgu było około 100 zabitych i rannych. Natomiast źródła niemieckie podawały, że jedynie siedmiu żołnierzy odniosło rany. Uderzenie nosiło kryptonim „Memel”. Wzięło w nim udział około 4000 specjalnie do tego zadania przeszkolonych żołnierzy oraz policjantów z 17 pułku policji, 1 zmotoryzowanego batalionu żandarmerii, zapasowego batalionu wartowniczego SS oraz jednostki Wehrmachtu i lotnictwo<sup>261</sup>. Jak można przeczytać w cytowanym już Raporcie

<sup>256</sup> B. Hillebrandt, *Działania partyzanckie...*, s. 96.

<sup>257</sup> J. O. Stefanowski, *op.cit.*, s. 134.

<sup>258</sup> W. Borzobohaty, *op.cit.*, s. 61.

<sup>259</sup> C. Chlebowski, *Pozdrówcie Góry...*, s. 320–321.

<sup>260</sup> L. Zahorski, *Relacja z dnia 12 listopada...*

<sup>261</sup> B. Hillebrandt, *Działania partyzanckie...*, s. 96.

półrocznym okręgu AK Radom z 29 lutego 1944 r.: *28 X 1943 w lasach starachowickich tropiono po raz drugi oddział Ponurego przy użyciu samolotów bombardujących i myśliwców*<sup>262</sup>. Warto wspomnieć, że partyzantom udało się zestrzelić jeden z samolotów<sup>263</sup>. Równie ciekawa, choć niepotwierdzona w innych źródłach jest informacja, jakoby zaskoczony podczas przestrzeliwania Stenów Marian Wikło zastrzelił jednego z dowódców oblawy w randze podpułkownika, który miał na swym koncie dowodzenie niemieckimi oddziałami spadochronowymi we Francji i na Krecie<sup>264</sup>.

Mimo że niemieckie uderzenie było potężnym ciosem, nie osiągnęło zakładanego celu, czyli rozbicia Zgrupowań „Ponurego”. Zważywszy, że w tym czasie we wszystkich zebranych na Wykusie oddziałach było około 400 partyzantów, strata stanowiąca mniej niż 10 procent stanu, przy tak wyraźnej przewadze wroga, daleka była od porażki.

---

<sup>262</sup> „Burza” w okręgu..., s. 72.

<sup>263</sup> B. Hillebrandt, *Działania partyzanckie...*, s. 96.

<sup>264</sup> SPP, Relacje, sygn. B.I.18/24, Relacja „Nurta”..., s. 15.



## 6. Listopad 1943–styczeń 1944

Po tragicznych wydarzeniach w końcu października „Ponury” zdecydował o częściowej demobilizacji Zgrupowań. Było to podyktowane zarówno niemieckimi obławami, jak i zbliżającą się zimą, która nie była odpowiednim okresem do prowadzenia działalności partyzanckiej, a tym bardziej do bytowania w lesie. Zgrupowanie II skierował w lasy koneckie, gdzie miało nastąpić zamelinowanie żołnierzy. Natomiast reszta oddziałów podążyła w kierunku Pasma Jeleniowskiego Gór Świętokrzyskich, również w celu rozdzielenia ludzi na kwatery zimowe.

W Święto Niepodległości na Szczytniaku odbyła się ostatnia koncentracja części Zgrupowań. Przybył na nią również ppor. Antoni Heda „Szary” ze swym oddziałem. Uroczystość rozpoczęła się około godziny 9.00 defiladą zebranych żołnierzy przed Komendantem „Ponurym”. Następnie odbyła się msza polowa<sup>265</sup>. Heda w swych wspomnieniach zanotował: *Wśród jodeł i bezlistnych*



*Szczytniak, początek listopada 1943 r.  
„Ponury” przeprowadza przegląd oddziałów*

<sup>265</sup> J. Małek, *op.cit.*, s. 75–76.

buków, pod wysokim brzoźowym krzyżem, z dala od siedzib ludzkich – zgromadziliśmy się, by w rocznicę odzyskania niepodległości wznosić modły do Boga Najwyższego – my, tej niepodległości pozbawieni. Kazanie ks. „Jaskólskiego”<sup>266</sup> było płomiennie, budziło nadzieje i głęboką wiarę w sens naszej walki. Równie płomiennie przemawiał później (po Mszy świętej) komendant „Ponury”, podnosząc wszystkich na duchu<sup>267</sup>. Na Szczytniaku był także obecny por. „Kmicic”, który zdołał rozpuścić już część Zgrupowania II po Konecczyźnie<sup>268</sup>.

Niemcy nie mogąc powstrzymać uderzeń partyzanckich posunęli się do bardzo niecodziennego kroku. Wystosowali pismo, rozlepiane w formie plakatu, którego treść brzmiała: CHŁOPCY Z LASU. *Sprawa Wasza jest bezsensowna. Sprawa Wasza jest stracona. Dziś możecie uratować jeszcze Wasze życie. Kto się do dnia 26.11.43. godz. 15.00 dobrowolnie zgłosi w starym klasztorze w Wąchocku u księdza proboszcza CHRZANOWSKIGO<sup>269</sup> będzie ulaskawiony, otrzyma ważne dowody<sup>270</sup> osobiste i będzie zapośredniczony do pracy w Gubernatorstwie. Na ulaskawienie nie mogą liczyć ci którzy Was w to nieszczęsne położenie wprowadzili: Ponury, Nurt i Marianki<sup>271</sup>. Dowódca SS i policji Dystryktu Radomskiego<sup>272</sup>. Zaskakuje niezwykle uprzejmy ton pisma oraz głęboka naiwność, że przyniesie ono oczekiwany rezultat. Władze dystryktu musiały mieć duże problemy ze Zgrupowaniami, skoro zdecydowały się na takie postępowanie.*

W tym czasie „Ponury” wraz z oficerami czynili starania, aby jak najlepiej przygotować partyzantów na zimę. Jeszcze w październiku Komendant upomniał „Czarę”, który od czasu wyjazdu do Warszawy kierował bazą opatrującą Zgrupowania, żeby pospieszył się z przysłaniem pomocy zimowej. W powiecie opatowskim przygotowano schrony na broń i amunicję. Najgorzej przedstawiała się natomiast sytuacja finansowa. Okręg cofnął bowiem dotacje na Zgrupowania. Dlatego „Ponury”, nie chcąc wysyłać ludzi na kwatery bez pieniędzy, zdobywał je we własnym zakresie drogą ekspropriacji<sup>273</sup>.

W celu wyjaśnienia, dlaczego komenda okręgu nie utrzymuje z nim kontaktu, w drugiej połowie listopada odbył podróż do Warszawy. Na miejscu dowiedział się, że płk „Daniel” złożył wniosek o dyscyplinarne zwolnienie go z dowodzenia. Warto wspomnieć, że wniosek ten w dużej mierze opierał się na zarzutach, jakie kierowali przeciw niemu „Stefanowski”, którego wyrzucił ze

<sup>266</sup> Ksiądz Zygmunt Głowacki – kapelan Zgrupowań.

<sup>267</sup> A. Heda, *op.cit.*, s. 112.

<sup>268</sup> M. Młodzik, *Wojenne...*, s. 300.

<sup>269</sup> Powinno być Chrzanowskiego. Ks. Edward Chrzanowski, od 1908 proboszcz w Wąchocku.

<sup>270</sup> Dowody.

<sup>271</sup> Powinno być „Marianki”.

<sup>272</sup> Fotokopia plakatu „Chłopcy z lasu”, [w:] C. Chlebowski, *Pozdrówcie Góry...*, fot. 190.

<sup>273</sup> SPP, Relacje, sygn. B.1.18/24, Relacja „Nurta”..., s. 16.



Zgrupowań za opuszczenie podległych mu partyzantów w obliczu wroga, oraz „Albiński”<sup>274</sup>, który obarczał go winą za pacyfikację Michniowa<sup>275</sup>. Jednak podczas pobytu w Warszawie miało miejsce również bardzo przyjemne dla Piwnika wydarzenie. Mianowicie ślub z Emilią Malessą, który – według dr. Cezarego Chlebowskiego – odbył się w sobotę 27 listopada<sup>276</sup>.

Po powrocie do Zgrupowań w początku grudnia kontynuował akcję rozpuszczania oddziałów na okres zimowy. Wraz z innymi oficerami sporządził m.in. całościowy plan demobilizacji, który w formie meldunku 8 grudnia przesłał do komendy okręgu. Natomiast 10 grudnia dostał preliminarz budżetowy na I kwartał 1944 roku, w którego uzasadnieniu pisał: *Preliminarz ten obejmuje koszt utrzymania tych, którzy zostali zdemobilizowani i zamelinowani na terenie, ale również ci, którzy otrzymali przydział do bazy warszawskiej (pluton warszawiaków) oraz do tej pory opłacany przez Kedyw Komendy Głównej por. Czarka, Witek, por. Bolek i inni. W opracowaniu preliminarza kierowałem się jak najdalej idącą oszczędnością w związku z tym preliminarzem kwota zł 1.598.300 do wypełnienia ustalonego programu pracy dającego gwarancję utrzymania zaprawionych w walce oddziałów w kondycji moralnej, fizycznej i pełnej gotowości bojowej jest konieczny. Odpis niniejszego preliminarza przesłałem p. Nilowi z prośbą o poparcie, by preliminarz ten został przez K. G. zatwierdzony*<sup>277</sup>. Jednak z racji tego, że na wysłane pisma nie otrzymał żadnej odpowiedzi, nadal zmuszony był zdobywać pieniądze drogą ekspropriacji. Między innymi od jednego volksdeutscha z Ostrowca Świętokrzyskiego wymuszono przeznaczenie pół miliona złotych grzywny na rzecz walki czynnej w okręgu. Z tych właśnie pieniędzy „Ponury” wypłacił zapomogi demobilizacyjne<sup>278</sup>.

Należy w tym miejscu podkreślić, że oddziały długo nie utrzymałyby się w Paśmie Jeleniowskim, gdyby nie wsparcie okolicznej ludności. Między innymi dużą pomoc uzyskały od członków BCh, którzy organizowali po wioskach zbiórki odzieży i żywności<sup>279</sup>. W ramach podziękowania „Ponury” przekazał m.in. 17 karabinów dla placówki BCh w Grzegorzowicach<sup>280</sup>. Pomoc świadczyły również okoliczne dwory, których właściciele traktowali ją jako wkład własny w walkę z okupantem<sup>281</sup>. Warto też wspomnieć, że nawet rodzice oraz siostry

<sup>274</sup> L. Popiel, *Zgrupowania partyzanckie...*, cz. II, s. 188.

<sup>275</sup> M. Fudala, Relacja z dnia 17 lipca 2006 r. (zbiory W.K.).

<sup>276</sup> C. Chlebowski, Wywiad z dnia 10 października 2006 r. (zbiory W.K.).

<sup>277</sup> AAN, SKA, sygn. 228/26-3, Sprawozdania i meldunki..., Preliminarz za I kwartał 1944 r., k. 87-88.

<sup>278</sup> SPP, Relacje, sygn. B.I.18/24, Relacja „Nurta”..., s. 17.

<sup>279</sup> M. Młudzik, *Polem-lasem...*, s. 114.

<sup>280</sup> J. Gmitruk, *Konspiracyjny ruch ludowy na Kielecczyźnie 1939–1945*, Warszawa 1985.

<sup>281</sup> L. Popiel, *Zgrupowania partyzanckie...*, cz. II, s. 189.



„Ponurego” zajmowali się zbieraniem pożywienia dla oddziałów, o co „Ponury” poprosił ich za pośrednictwem gońca<sup>282</sup>.

W grudniu miały miejsce dwa dość przykre wydarzenia. 8 grudnia kilku partyzantów w trakcie przewożenia broni ze Szczytniaka zostało zatrzymanych we wsi Stary Skoszyn przez oddział GL pod dowództwem Zenona Kołodziejkiego „Tanka”<sup>283</sup>. Gwardziści chcąc przejąć transportowaną broń ostrzelali konwój. Jednak z pomocą napadniętym przybył wysłany przez „Ponurego” „Mariański” z grupą partyzantów i aresztował gwardzistów, przy czym sam „Tank” zdołał zbiec. Następnie zostali postawieni przed zwołanym przez „Ponurego” sądem oficerskim, który pięciu najbardziej aktywnych w napadzie skazał na karę śmierci, resztę puszczono wolno<sup>284</sup>. Warto w tym miejscu zacytować fragment meldunku GL na temat tego zajścia, jako przykład typowej partyjnej propagandy: *Metody zabójstwa i wstępnego postępowania wyprzedziły daleko postępowania SS. [...] Przywódcą tej bandy NSZ był por. Mariański a zastępcą jego Ponury*<sup>285</sup>.

Również decyzją sądu rozstrzelano ppor. Euzebiusza Domoradzkiego ps. „Grot”, jednego z pierwszych partyzantów „Ponurego”. Zarzucono mu m.in.: gwałty na polskich kobietach, przywłaszczenie miliona złotych (które otrzymał jeszcze w październiku na wykonanie biedek, zaopatrzenie w amunicję i wyekwipowanie 30 partyzantów) oraz niestawienie się na wezwanie „Ponurego”<sup>286</sup>.

Ostatnia grupa partyzantów podlegająca demobilizacji odeszła 20 grudnia. Każda miała wyznaczonego dowódcę. Podczas pożegnania Komendant dawał im również kontakt na siebie oraz zapewniał, że na wiosnę znów ich powoła pod broń<sup>287</sup>. Oprócz tego ostrzegał swych ludzi przed konfidentami i niemieckimi szpiclami<sup>288</sup>.

Jedną z odchodzących grup dowodził st. strz. Franciszek Aleksanderek „Cichy”, który wspominał: *Na Szczytniaku przykrył nas śnieg, brak żywności, okryć zimowych, a przede wszystkim pas przyfrontowy. [...] tu ostatni raz widziałem „Ponurego”. Przejąłem grupę kolegów udających się w rejon Skarżyska. To była odległość około 80 km, szliśmy dniem i nocą w zależności od rozpoznania terenu. Pod Skarżyskiem grupa się rozdzieliła. Ja zamelinowałem się w bunkrze*

<sup>282</sup> C. Chlebowski, *W Janowicach – ćwierć wieku potem*, „WTK” 1966, s. 7.

<sup>283</sup> B. Hillebrandt, *Działania partyzanckie...*, s. 97.

<sup>284</sup> Z. Rachtan-Halny, *op.cit.*, s. 71; J. Ślaski, *op.cit.*, t. 3, s. 1027.

<sup>285</sup> „Raport Nr 29 Obwodu Nr III” komendanta Obwodu. Andrzeja Adryana „Felka” z 13 XII 1943 r., [w:] *Tajne oblicza GL-AL i PPR. Dokumenty*, wybór i oprac. M. J. Chodakiewicz, P. Gontarczyk, L. Żebrowski, t. 2, Warszawa 1997, s. 179.

<sup>286</sup> M. Basa, *Opowiadania...*, s. 161–162.

<sup>287</sup> SPP, Relacje, sygn. B.I.18/24, Relacja „Nurta”..., s. 17–18.

<sup>288</sup> M. Świdorski, *op.cit.*, s. 75.



*Szczytniak, grudzień 1943 r.*

*Od lewej: por. Jan Piwnik „Ponury”, pchor. Andrzej Gawroński „Andrzej”,  
por. Marian Janikowski „Kmicic”, por. Eugeniusz Kaszyński „Nurt”,  
pchor. Stanisław Borkowski „Tatar”, ppor. Leszek Popiel „Antoniewicz”,  
Mieczysław Cebula „Baca”. Leży ppor. Marian Swiderski „Dzik”*

w lasach majdowskich. Święta Bożego Narodzenia w bunkrze i na patrolach<sup>289</sup>. Przy „Ponurym” pozostało jedynie około 40 ludzi, którzy wspólnie mieli spędzić zimę 1943/1944<sup>290</sup>.

Po demobilizacji przyjechał „Czarka” z wiadomością, że decyzją KG AK „Ponury” ma zostać usunięty z dowództwa Zgrupowań i w niedługim czasie otrzyma oficjalny rozkaz stawienia się w Warszawie. Przed Bożym Narodzeniem do Warszawy odjechali natomiast „Antoniewicz” oraz „Mariański”, który chciał spędzić święta wraz z rodziną<sup>291</sup>.

Nadchodzące święta nie były zbyt radosne dla „Ponurego”. Otrzymał nawet zaproszenie od przedstawicieli BCh, żeby spędził je wraz z nimi, jednak w przesłanym do nich liście podziękował za propozycję, a w jego zakończeniu napisał: *Najserdeczniejsze życzenia powodzenia w życiu osobistym i w pracy dla naszego pięknego ludu*<sup>292</sup>. Była natomiast nadzieja, że z nowym rokiem

<sup>289</sup> F. Aleksanderek, List do autora z dnia 30 listopada...

<sup>290</sup> L. Popiel, *Zgrupowania partyzanckie...*, cz. II, s. 190.

<sup>291</sup> SPP, Relacje, sygn. B.I.18/24, Relacja „Nurta”..., s. 18–19.

<sup>292</sup> M. Młudzik, *Polem-lasem...*, s. 116.



sytuacja ulegnie poprawie. Otrzymał informację, że „Czarka” szykuje w Warszawie duży transport około 5 ton tak potrzebnego na okres zimowy zaopatrzenia. Planowano dostarczyć to na Kielecczyznę ciężarówką pod szyldem Rady Głównej Opiekuńczej (RGO), jako pomoc dla wysiedleńców mieszkających pod Opatowem<sup>293</sup>.

Początek stycznia 1944 roku przyniósł ze sobą jedynie gorycz i rozpacz. 2 stycznia „Ponury” otrzymał oficjalny rozkaz odwołujący go z dowodzenia Zgrupowaniami<sup>294</sup>. Natomiast następnego dnia w ręce niemieckie wpadł „Czarka”, który jechał z wyczekiwany zaopatrzeniem. Na moście na rzece Pilicy w Białobrzegach ciężarówka została zatrzymana przez niemiecką blokadę. Niemcy doskonale orientowali się w przeznaczeniu ładunku. Zнали również prawdziwe dane „Czarki”<sup>295</sup>. Oprócz Rogowskiego wpadł również inny członek konspiracji Andrzej Orwid-Eliaszewicz „Waszkiewicz” – oficer Polskiej Marynarki Handlowej<sup>296</sup> oraz dwóch szoferów. Do dziś nie są jednoznacznie wyjaśnione okoliczności śmierci por. Jana Rogowskiego. Możliwe jest, że albo został stracony 16 lutego 1944 roku w radomskim gestapo, albo umieszczono go w obozie koncentracyjnym Gross-Rosen, gdzie zmarł<sup>297</sup>.

„Ponury” był wstrząśnięty wiadomościami, jakie do niego napływały. Z jednej strony aresztowanie „Czarki”, z którym tyle razem przeszli, a z drugiej rozkaz odbierający mu dowództwo. Jednak nie myślał tak łatwo się poddawać. Już dzień po rozkazie od Dowódcy AK sporządził raport, w którym przedstawił swoje kontrargumenty przeciw odbieraniu mu oddziałów. Były one skierowane przeciw komendzie okręgu, a w szczególności plk. „Danielowi”. „Ponury” zarzucał mu m.in.: *1. nie dał przez 7-mio miesięczny okres istnienia zgrupowań partyz. – ani jednego rozkazu bojowego do wykonania. 2. do dnia 1-go stycznia K-ndt Okr. – pozostawił zgrupowania partyz. bez rozkazów czy decyzji, rozwiązujących kwestię przebywania zgrupowań przez zimę, 3. nie został wydany przez K-ndt Okr. żaden rozkaz, mówiący o zależności zgrupowań partyz. Od K-nda Okręgu A.K. i o serdecznej żołnierskiej więzi pomiędzy przełożonym, a podkomendnymi. 4. o żadnej z nadchodzących obław i czynionych przez n-pla przygotowaniach – nie byłem na czas informowany przez bazy informacyjno-wywiadowcze Okręgu. 5. rozpoznania na rozładowanie transportów na rzecz wojska polskiego od K-nda Okręgu nie otrzymałem. 6. K-ndt Okr. nie rozwiązując w swoim szta-*

<sup>293</sup> C. Chlebowski, *Pozdrówcie Góry...*, s. 344.

<sup>294</sup> AAN, SKA, sygn. 228/26-3, Sprawozdania i meldunki..., Raport por. „Ponurego”..., k. 119.

<sup>295</sup> S. Jankowski, *op.cit.*, t. I, s. 408–409.

<sup>296</sup> Endecja. PL. Serwis poświęcony historii i działalności Narodowej Demokracji, *Biografie*, [www.endecja.pl/biografie/osoba/80](http://www.endecja.pl/biografie/osoba/80), stan na dzień: 13.09.2007 r.

<sup>297</sup> C. Chlebowski, *Pozdrówcie Góry...*, s. 350–351; J. Pietrzykowski, *Jak zginął por. Rogowski – „Czarka”*, „WTK” 1969, nr 22.





*Por. Jan Piwnik „Ponury” na Szczytniaku, listopad/grudzień 1943 r.*



bie kwestii zaopatrzenia i wyżywienia zgrupowań partyz. — 1/ nie pozwolił na zaprojektowane przez mnie utworzenie baz zaopatrzeniowo-wywiadowczych przy komendach obwodów, jako równoległej sieci organizacyjnej, wyłącznie dla potrzeb „Kedywa” i dowódców zgrupowań partyz.: 2/ nie dał mi rozpoznania na objekty jak w pkt. 5/. jedynym łącznikiem K-ndta Okr. ze zgrupowaniami partyz. — był pieniądź, ale i ten: wypłacany nieregularnie lub niewypłacany wcale, w najcięższych dla zgrupowań chwilach, jak w bezpośrednich momentach po obławach i w obecnym okresie zimy i demobilizacji. 8. K-ndt Okr. Nie zainicjował współpracy pomiędzy zgrupowaniami partyzanckimi, będącymi składem części „Kedywa”, a niższymi jednostkami organizacyjnymi A. K. w terenie, w wyniku czego zdarzać się zaczyna, że zdemobilizowani ze zgrupowań partyz. żołnierze — są rozbrajani przez obwody i podobwody, na terenie których szukają przejściowego schronienia. 9. Był to już wspomniany fakt przyjęcia do sztabu okręgu wyrzuconego ze Zgrupowań „Stefanowskiego”. 10. K-ndt Okr. nie zatwierdził dotąd ani jednego wniosku awansowego i odznaczeniowego. 11. tak samo jak żołnierz — partyzant nie znalazł u K-ndta Okr. moralnego podtrzymania — w regularnych opisach jego żołnierskich trudów i zwycięstw — w obiegającym Kraj Biuletynie Informacyjnym. 12. notoryczne picie wódki przez Komendanta Okręgu. Kończąc swój raport „Ponury” pisał: *Byłem świadom, że przeciwstawieniem się u K-ndta Okręgu zaszczytów sobie nie zdobędę; zasługa moja leży w rzetelnym wypełnianiu obowiązku dowódczego i nie przestawieniu na plan drugi dobra służby, którym li-tylko się powodowałem. W służbie swojej nie wykazałem przerostu ambicji osobistych, czego najlepszym przykładem jest fakt, że skoro ograniczony w kompetencjach nie mogłem niczego dokonać — dobrowolnie ze stanowiska „Kedywa” okręgowego — przeszedłem na dowódcę zgrupowań partyz., co w hierarchii służbowej jest szczeblem znacznie niższym. Melduję, że w partyzantce dowódca i oddział — to jedno. Zdjęcie dowódcy może być równoczesne z jej przekreśleniem, a naturalna zmiana dowódcy może nastąpić tylko z jego śmiercią*<sup>298</sup>. „Ponury” zwracał się z prośbą o rozpatrzenie jego raportu i zmianę decyzji. Jego kopie wysłał również do płk. „Nila” żeby, jak to ujął, wykorzystał ją według uznania<sup>299</sup>.

Kilka dni po aresztowaniu „Czarki” doszło w Warszawie do spotkania „Antoniewicza” z płk. „Nilem”. Głównym punktem rozmów była sprawa niezwykle precyzyjnych uderzeń niemieckich skierowanych w Zgrupowania oraz ostatnia wsypa „Czarki”. W Warszawie zdołano już w tym czasie powiązać przysłowiowe nitki pajęczyny i ponad wszelką wątpliwość ustalić, że agentem gestapo ulokowanym w otoczeniu „Ponurego” jest ppor. Jerzy Wojnowski

<sup>298</sup> AAN, SKA, sygn. 228/26-3, Sprawozdania i meldunki..., Raport por. „Ponurego”..., k. 121-126.

<sup>299</sup> *Ibidem*, Meldunek do Komendanta Kedywu, k. 89.

„Motor”<sup>300</sup>. „Nil” wydał odjeżdżającemu wraz z „Motorem” na Kielecczyznę „Antoniewiczowi” dyspozycję, że należy za wszelką cenę zatrzymać go w oddziale, aż nadejdzie rozkaz o likwidacji<sup>301</sup>. Jednak „Ponury” nie mogąc uwierzyć w zarzuty stawiane Wojnowskiemu, puścił go z oddziału<sup>302</sup>. Jak pisał o jego decyzji Leszek Popiel: *Sam „Nil” – argumentuje „Ponury” – nie ma pewności, skoro nie wydał rozkazu o likwidacji. A jeśli się sprawa wyjaśni na korzyść „Matora”, to co wówczas? „Ponury” nakazał „Motorowi” powrócić do Kielc, zdać samochód i 27 stycznia zameldować się na kwaterze w Golożycach. Jeśli przyjedzie to będzie dowodem, że jest niewinny. Nie zgłosi się, to go zlikwiduje miejscowa dywersja i będzie po zmartwieniu*<sup>303</sup>.

Po powrocie „Antoniewicza” z Warszawy, w miejscowości Rudy w gminie Gęsice „Ponury” poinformował swoich oficerów, że decyzja o odwołaniu z dowództwa jest już ostateczna. Jak wspominał członek BCH Mieczysław Młudzik „Szczytniak”, który przebywał tam w tym czasie: *Następnie wygarnął adiutantowi „Leszkowi”, prosto w oczy, że ten swoimi raportami do Komendy Głównej odpowiednio mu się – obok „Sulimy”<sup>304</sup> – przysłużył. [...] „Ponury” bowiem nie oszczędzał głosu. Adiutanta „Leszka” nie było prawie słychać; tłumaczył się, ale cieniutko*<sup>305</sup>. Jak trafnie zauważył dr Cezary Chlebowski charakterystyczne było, że bechowcy świętokrzyscy bardzo żalowali, że „Ponury” został usunięty z tego terenu, uważając decyzję KG AK za szkodliwą<sup>306</sup>. Warto zacytować kilka fragmentów, jakie poświęcili osobie „Ponurego” w swych wspomnieniach. Eugeniusz Fąfara „Nawrot” wspominał: *Kto wówczas, pod jesień 1943 roku, w Górach Świętokrzyskich nie słyszał o oddziale partyzanckim AK, którym dowodził Jan Piwnik „Ponury”, skoczek, syn chłopca spod Opatowa, ze wsi Janowice? Znany z życzliwości dla chłopów i ich organizacji konspiracyjnych*<sup>307</sup>. Jan Kaczor „Wiesław” pisał: *Sam „Ponury” sympatyzował ze wsią. Zetknęliśmy się z nim. Przyjechał z kilkoma partyzantami do naszej wsi. Stwierdziłem, że był bardzo przychylnie ustosunkowany do wsi i do naszej bechowskiej organizacji*<sup>308</sup>. Natomiast Władysław Zwiejski „Łada”, „Jaruga”: *W styczniu i lutym 1944 r. za-*

---

<sup>300</sup> Duża w tym zasługa cichociemnego kpt. Bolesława Kontryma „Żmudzina”, który dowodził w tym czasie oddziałem osłonowym Delegatury Rządu o kryptonimach „Sztafeta-Podkowa”.

<sup>301</sup> L. Popiel, *Zgrupowania partyzanckie...*, cz. II, s. 193.

<sup>302</sup> SPP, Relacje, sygn. B.I.18/24, Relacja „Nurta”..., s. 20.

<sup>303</sup> L. Popiel, *Zgrupowania partyzanckie...*, cz. II, s. 195–196.

<sup>304</sup> Por./kpt. Witold Sagajtło, komendant obwodu Opatów.

<sup>305</sup> M. Młudzik, *Polem-lasem...*, s. 116.

<sup>306</sup> C. Chlebowski, *Pozdrowcie Góry...*, s. 370.

<sup>307</sup> E. Fąfara, *W świętokrzyskiej partyzantce*, Warszawa 1969.

<sup>308</sup> J. Kaczor, *Wspomnienia ludowego starosty*, Warszawa 1961, s. 260.



szły nowe zdarzenia, które do żywego poruszyły nie tylko szeregi BCh i „Rocha”, ale i dotychczasowe środowisko akowskie. Były to: – pozbawienie dowództwa i zabranie z terenu Jana Piwnika „Ponurego”, słynnego dowódcę zgrupowania partyzanckiego AK [...]. Aktywność bojowa „Ponurego” nie znajdowała jednak aprobaty u wyższych dowódców AK. „Ponury” był ustosunkowany bardzo pozytywnie do BCh<sup>309</sup>.

20 stycznia Jan Piwnik opuścił Zgrupowania, aby zameldować się do dyspozycji KG AK<sup>310</sup>. Jednym z partyzantów, który widział go tego dnia, był kpr. pchor. Lech Zahorski „Leszek Biały”. Jak zrelacjonował ten moment Zahorski: *Żegnając się przed wyjazdem „Ponury” powiedział: a może byś Leszek ze mną pojechał, ale ja odpowiedziałem, że nie nadaję się już do konspiracji miejskiej – poklepał mnie tylko po ramieniu. Byłem prawdopodobnie ostatnim, który się z nim pożegnał*<sup>311</sup>.

W Warszawie „Ponury” spotkał się z płk. Fieldorfem, który oświadczył, że posiada niezbite dowody na współpracę Wojnowskiego z gestapo. „Ponury” zapoznał się z lakonicznym rozkazem skierowanym do „Nurta”<sup>312</sup>: *„Motor” z dawnego 27 – Wachlarz – obecnie u Was za współpracę z nplem powinien zostać zlikwidowany*<sup>313</sup>. Dołączył do niego również list od siebie, w którym polecił Kaszyńskiemu pochwycić „Matora”. Łącznik przewiózł korespondencję na Kielecczyznę<sup>314</sup>.

Wojnowski, tak jak mu nakazał dwa tygodnie wcześniej „Ponury”, zameldował się w Zgrupowaniach, ale już nowemu komendantowi. Mimo że likwidacja miała nastąpić natychmiast, „Nurt” postanowił dać „Motorowi” możliwość złożenia wyjaśnień<sup>315</sup>. Przesłuchanie odbyło się 28 stycznia na kwaterze „Nurta” w Milejowicach<sup>316</sup>. „Motor” przyznał się, że spowodował m.in.: *oblawę na Cioka, ostatnią oblawę w październiku na nasze oddziały, oblawę na fabrykę broni w Suchedniowie, zasadzkę na transport wieziony przez „Czarę”, oblawę na „Robota”, na Wielką Wieś, spowodował aresztowanie inżyniera fabryki stenów w Warszawie, zasypał cegielnię, w wyniku czego został wypłoszony z niej dyrektor z rodziną. Bardzo interesujące i do dziś będące tematem sporów*

---

<sup>309</sup> W. Zwiński, *Walczyli w Chłopskich Batalionach. Z dziejów podziemnego ruchu ludowego w obwodzie opatowskim 1939–1944*. Warszawa 1964, s. 249.

<sup>310</sup> A. Łempicki, *Na tropie zdrady*, „Zeszyty Kombatanckie” 2004, nr 38, s. 62.

<sup>311</sup> L. Zahorski, Relacja z dnia 12 listopada...

<sup>312</sup> A. Łempicki, *op.cit.*, s. 62.

<sup>313</sup> Fotokopia rozkazu likwidacji „Matora”, [w:] C. Chlebowski, *Pozdrówcie Góry...*, fot. 204.

<sup>314</sup> A. Łempicki, *op.cit.*, s. 62.

<sup>315</sup> L. Popiel, *Zgrupowania partyzanckie...* cz. II, s. 196.

<sup>316</sup> Z. Rachtan, Relacja z dnia 9 października...

wśród historyków oraz kombatantów jest zeznanie „Matora”, jakoby oprócz niego miał współpracować z gestapo inny jeszcze oficer Zgrupowań oraz jeden z podchorążych – obaj opuścili oddziały przed zimową demobilizacją, a także dwóch dalszych żołnierzy – jeden z nich uciekł do innego oddziału partyzanckiego<sup>317</sup>.

Jak wspomina Zdzisław Rachtan, podczas przesłuchania „Matora” raz został uderzony w twarz (przy wzmiance o zasypaniu „Robota”). Po przesłuchaniu dostał natomiast po 20 uderzeń gumą po gołych pośladkach za każdą nadaną akcją niemiecką. Trzymało go kilka osób, w tym „Halny”, a kilka na zmianę wymierzało razy. Przy którymś uderzeniu organizm „Matora” nie wytrzymał i zdrajca narobił na ręce jednego z partyzantów. Następnie został wyprowadzony na drogę wiodącą na Przełęcz Witosławską, gdzie chor. Tomasz Waga „Szort” zastrzelił go z własnego visa. Zwłoki agenta zostały zakopane na drodze, choć trudno było kopać, gdyż ziemia była bardzo zmrożona<sup>318</sup>.

W taki oto sposób skończył swój żywot ppor. Jerzy Wojnowski „Mator” – agent gestapo o pseudonimie „Garibaldi”, „Mercedes”, którego działalność przyniosła śmierć setkom osób. Sprawę współpracy „Matora” z gestapo, jak do tej pory, najdokładniej zbadał i przedstawił dr Cezary Chlebowski w książce: *Pozdrówcie Góry Świętokrzyskie*<sup>319</sup>, gdzie są również opisane wcześniejsze skutki działalności Wojnowskiego. Wątpliwe wydają się, by Niemcy zdołali przeprowadzić tyle celnych uderzeń wymierzonych w Zgrupowania „Ponurego”, nie mając tak wysoko postawionego agenta (może kilku). Możliwe, że „Ponury” nie zostałby również zdjęty z dowodzenia oddziałami i że wiele sporów z Komendą Okręgu wcale by nie zaistniało.

Skutkiem działania „Matora” było również odwołanie z pełnienia funkcji komendanta okręgu płk. „Daniela” oraz szefa sztabu, co nastąpiło kilka tygodni po wyjeździe „Ponurego”<sup>320</sup>. Powodem odwołania było całkowite rozpracowanie KO przez gestapo<sup>321</sup>.

Na koniec warto się zastanowić nad słowami autorstwa byłego żołnierza II Zgrupowania – Jana Zbigniewa Wroniszewskiego, który w jednej ze swych książek napisał: *Nie da się konspirować, opierając się na nieufności. Przed „wciągnięciem” kogoś rozważa się różne „pro” i „contra”, lecz gdy „wciągnię-*

<sup>317</sup> Meldunek „Nurta” do komendanta okręgu o likwidacji „Matora”, [w:] L. Popiel, *Zgrupowania partyzanckie...*, cz. II, s. 198–199.

<sup>318</sup> Z. Rachtan, *Relacja z dnia 9 października...*

<sup>319</sup> Zagadnienie to bada studentka Uniwersytetu Warszawskiego, Anna Cholewa, która pod kierunkiem prof. dr hab. Jerzego Eislera, przygotowuje pracę magisterską na temat inwigilacji przez gestapo Zgrupowań Partyzanckich AK „Ponury”.

<sup>320</sup> *Armia Krajowa okręg radomsko-kielecki. Materiały z sesji naukowej*, pod red. A. Massalskiego i S. Meduckiego, Kielce 1999, s. 50–51.

<sup>321</sup> W. Borzobohaty, *op.cit.*, s. 11.



ty” już się sprawdzi, staje się „jednym z nas”; a gdy przechodzi na stronę wroga nie zmieniając wizerunku i sposobu funkcjonowania w grupie, dostrzeżenie w nim zdrajcy jest prawie niemożliwe, a „wpadka” takiego jest zwykle dziełem przypadku, lub jak kto woli – wyrokiem losu<sup>322</sup>. Z wielką szkodą dla wielu istnień ludzkich Jerzy Wojnowski również został „wciągnięty”.

---

<sup>322</sup> B. Kacperski, J. Z. Wroniszewski, *Końskie i powiat...*, cz. IV, *Konspiracja konecka...*, s. 25-26.

# VI. NOWOGRÓDCZYNA



*Krew się przelatała przez głębokie rany,  
Archanioł Michał otworzył bramy...*



## 1. Droga na Nowogródczynę

20 stycznia 1944 roku „Ponury” musiał pożegnać Góry Świętokrzyskie i zameldować się w Komendzie Głównej AK. Rozkaz odbierający mu dowodzenie nad Zgrupowaniami, które traktował niemal jak własne dziecko, był dla niego potężnym ciosem. Jednak świadomość, że jego miejsce na Kielecczyźnie zajął „Nurt”, nieco łagodziła poczucie niesprawiedliwości, jakie odczuwał w głębi serca. Bardzo trafne wydaje się porównanie postaci „Ponurego” z majorem „Hubalem”. Obaj oficerowie świetnie nadawali się do działań partyzanckich, a największą krzywdą byłaby próba przeniesienia ich do pracy w konspiracji. Dlatego bezczynny miesięczny pobyt w Warszawie i nakaz konspirowania mógł odebrać jako formę kary, a nawet przejaw braku zaufania ze strony przełożonych.

W tym czasie spotkał się ze swymi kolegami cichociemnymi: kpt. Alfredem Paczkowskim „Wanią” oraz mjr. Maciejem Kalenkiewiczem „Kotwiczem”. Paczkowski tak wspominał tę chwilę: *W styczniu albo w lutym 1944 r. Kalenkiewicz zakomunikował mi, że „Ponury” został pozbawiony stanowiska i jest w Warszawie. Spotkaliśmy się w trójkę. Okazało się, że Piwnik miał zatargi ze swoim sztabem Okręgu. Jako szef Kedywu należał do sztabu. Jego temperament kazał mu iść do lasu, organizować oddziały, dowodzić nimi w walce. Sprawy miały nie tylko charakter służbowy. Piwnik żądał dla żołnierzy zaopatrzenia i w końcu czynnie kogoś w sztabie znieważył. Sprawa oparła się o płk. „Nila” i ostatecznie Piwnika, mimo jego zasług, zwolniono ze stanowiska. „Ponury” był w ponurym nastroju. I nie chodziło tu o samą zmianę przydziału. Piwnik został skierowany do Okręgu Nowogródek, gdzie było dla niego duże pole działania. Szło jednak o samą zasadę<sup>1</sup>.*

W podróż na Nowogródczynę „Ponury” wyruszył wraz z „Kotwiczem” 20 lutego, jako pracownik organizacji Todt<sup>2</sup>, wyposażony we wszelkie niezbędne na trasie dokumenty, spreparowane w konspiracyjnej wytwórni<sup>3</sup>. Wyjazd został zorganizowany przez Centralę Zaopatrzenia Terenu Kedywu KG AK, a ściślej mówiąc przez komórkę o kryptonimie „Start III”, do której zadań należało zaopatrywanie partyzantki oraz Kedywu okręgu Nowogródek. Na jej czele stał rtm. Tomasz Zan „Borek”<sup>4</sup>.

<sup>1</sup> A. Paczkowski, *op.cit.*, s. 218.

<sup>2</sup> Organizacja Todt była to zmilitaryzowana organizacja zajmująca się pracami budowlanymi, takimi jak budowa autostrad, lotnisk, umocnień itp. na potrzeby III Rzeszy.

<sup>3</sup> J. Erdman, *Droga...*, s. 257.

<sup>4</sup> K. Krajewski, *Na ziemi nowogródzkiej. „Nów” – Nowogródzki Okręg Armii Krajowej*, Warszawa 1997, s. 70.

W trzeciej dekadzie lutego „Ponury”, „Kotwicz” oraz komendant okręgu nowogródzkiego pplk. Jan Szulc vel Janusz Prawdzic-Szlaski „Borsuk” przybyli do położonego około 50 kilometrów na południowy zachód od Lidy Szczuczyna<sup>5</sup>. Według Janusza Prawdzica-Szlaskiego, to on osobiście zaproponował „Ponuremu” pracę na podległym sobie terenie: *Podczas odprawy w Warszawie spotkałem na ul. Marszałkowskiej swego przyjaciela mjr. „Kostkę”<sup>6</sup>, który pełnił wówczas funkcję obserwatora lotniczego w Okręgu AK Kielce. W czasie rozmowy zapytał mnie, czy nie potrzebuję oficera do partyzantki i wymienił mi jego pseudonim „Ponury”. Oficer ten aktualnie przebywał w Warszawie bez przydziału, na skutek nieporozumień z władzami Okręgu AK Kielce, gdzie prowadził partyzantkę w Górach Świętokrzyskich oraz miał za sobą rozhicie więzienia w Pińsku. Po skontaktowaniu się z „Ponurym” zaproponowałem mu pracę w moim Okręgu, na co wyraził zgodę<sup>7</sup>. Jednak w oświadczeniu, które Prawdzic-Szlaski złożył na temat Piwnika po wojnie w Londynie, istnieje szereg nieścisłości. Twierdzi on między innymi, że „Ponury” został przydzielony do dyspozycji okręgu nowogródzkiego już na przełomie 1943/1944 roku, co jednak nastąpiło dopiero kilka tygodni później. Jako termin, w którym zameldował się na Nowogródczyźnie, wymienia koniec stycznia lub początek lutego 1944 roku, co również mija się z prawdą. Dodatkowo twierdził, że „Ponury” oznajmił, że jest żonaty i że ma syna<sup>8</sup>. Piwnik był oczywiście żonaty, jednak nie doczekał się z tego związku dziecka, natomiast Emilia Malcssa nie posiadała syna z wcześniejszego małżeństwa.*

Wraz z „Ponurym” do okręgu nowogródzkiego przeszło kilku partyzantów z Kielecczyny. Byli to m.in.: ppor. Wincenty Waligórski „Witek”, kpr. pchor. Janusz Skalski „Lin”, kpr. pchor. Tadeusz Roman „Tadzik Duży”, kpr. pchor. Jerzy Sęk „Świstak” oraz kpr. pchor. Janusz Munk „Janusz”<sup>9</sup>. Przy czym „Lin” i „Tadzik Duży” zostali przetransportowani na wschód w największej operacji przerzutowej, jaką zorganizował „Start III”, w tzw. Cyrku Borka. Z Warszawy wyruszyli 23 lutego 1944 roku. Grupa liczyła ponad 60 osób. Składała się z dwóch ekip: z żołnierzy Uderzeniowych Batalionów Kadrowych (UBK), którzy mieli wzmocnić istniejące już na Nowogródczyźnie oddziały tej organizacji oraz z tzw. komandosów, do których zaliczali się „Lin” i „Tadzik Duży”. Całością przerzutu dowodził rtm. „Borek”<sup>10</sup>.

<sup>5</sup> J. Erdman, *Wyrok na brata*. „Zeszyty Historyczne” Paryż 1980, z. 51, s. 117.

<sup>6</sup> Cichociemny Stanisław Krzymowski.

<sup>7</sup> J. Prawdzic-Szlaski, *Nowogródzczyzna w walce 1940–1945*, Londyn 1976, s. 79. Zob. również: B. Tworzyński, *Tak jak pamiętam. AK ziemia konecka i nowogródzka 1939–1945*. Warszawa 1995, s. 79.

<sup>8</sup> SPP. Kolekcje, sygn. KOL.23/215, Teczka personalna..., Oświadczenie pplk. Janusza Prawdzica-Szlaskiego na temat „Ponurego” złożone po wojnie.

<sup>9</sup> C. Chlebowski, *Pozdrowcie Góry...*, s. 403.

<sup>10</sup> K. Krajewski, *Uderzeniowe Bataliony Kadrowe 1942–1944*, Warszawa 1993, s. 354–355.

## 2. Pierwsze zadania na nowym terenie

Po przybyciu na Nowogródczyznę „Ponury” gościł początkowo w III batalionie UBK, którym dowodził ppor. Bolesław Piasecki „Sablewski”. Podczas pobytu relacjonował oficerom oraz szeregowym żołnierzom, jak wyglądało prowadzenie partyzantki na Kielecczyźnie<sup>11</sup>. Według jednej z sanitariuszek UBK spędził w tym batalionie około dwóch tygodni<sup>12</sup>.

Natomiast pierwsze poważne zadanie, które miał wykonać na nowym terenie, nie było bynajmniej czynnością miłą sercu partyzanta. Wszedł bowiem w skład kompletu sędziowskiego rozpatrującego sprawę dowódcy Nadniemieńskiego Zgrupowania Partyzanckiego – rtm. Józefa Świdy „Lecha”, któremu postawiono zarzut zaprzestania walki z okupantem niemieckim i skierowanie się przeciw partyzantce sowieckiej<sup>13</sup>. Rtm. Józef Świda był bardzo barwną postacią polskiego podziemia. Jego niesłuchanie bogata karta walki partyzanckiej, poczynając od działań majora Henryka Dobrzańskiego „Hubala”, w którego oddziale walczył, musiała wywoływać podziw nawet u tak doświadczonego partyzanta, jakim był „Ponury”.

Rozprawa przeciwko „Lechowi” odbyła się między 10 a 12 marca (najprawdopodobniej w niedzielę 12 marca) w Szlachtowszczyźnie<sup>14</sup>. Przewodniczącym składu sędziowskiego został ppor. Bolesław Piasecki „Sablewski”. Oprócz niego oraz „Ponurego” w skład sądu wszedł ppor. Bojomir Tworzyński „Ostoja”, który stał w tym czasie na czele ośrodka AK Szczuczyn „Łąka”. Oskarżycielem był natomiast szef sztabu okręgu nowogródzkiego – kpt. Stanisław Sędziak „Warta”<sup>15</sup>. Jednak w najtrudniejszej sytuacji postawiony został mjr Maciej Kalenkiewicz „Kotwicz”. KG AK zdając sobie doskonale sprawę, że „Lech” jest jego ciotecznym bratem, właśnie jemu zleciła rozwiązanie tej niecierpiącej zwłoki

<sup>11</sup> B. Tworzyński, *op.cit.*, s. 82.

<sup>12</sup> Z. Kobylańska, *Ze wspomnień sanitariuszki Uderzeniowych Batalionów Kadrowych*, Warszawa 1988, s. 138.

<sup>13</sup> Sprawa rtm. „Lecha” była już wielokrotnie opisywana w literaturze tematu. Przy czym istnieją wśród historyków i znawców tematu dwie skrajne oceny jego postępowania. Sam Świda w kilkadziesiąt lat po wojnie oświadczył, że jego zwierzchnik ppłk „Borsuk” udzielił mu pełnomocnictw do tego typu działalności. Zob. J. Świda, *Wyjaśnienia dotyczące okresu 1943/1944 roku*, „Zeszyty Historyczne” Paryż 1985, z. 73.

<sup>14</sup> M. Bobowicz, List do autora z dnia 5 października 2007 r. (zbiory W.K.).

<sup>15</sup> K. Krajewski, *Na ziemi nowogródzkiej...*, s. 185.



sprawy. „Kotwicz” podczas procesu pełnił funkcję specjalnego wysłannika (delegata) KG AK<sup>16</sup>.

Przebywający w tym czasie w Szlachtowszczyźnic Czesław Zgorzelski ps. „Leon”, „Rafał”, „Zbigniew” z BIP-u okręgowego, o udziale Piwnika w procesie pisał: *Wcześniej jeszcze dostrzegłem innego, nieznanego mi oficera w ciemnozielonej bluzie wojskowej, przepasanej rzemieniem podtrzymującym kaburę z pistoletem. Zwracały uwagę jego oczy spoglądające spod ciemnych, gęsto rysujących się brwi jakby ze smutną powagą; było w nich coś, co sprawiało wrażenie oczekiwania? zamyślenia? może zdziwienia? Jego to właśnie wezwano w parę chwil po przybyciu Lecha. Później dopiero dowiedziałem się, że oficerem tym był Ponury, słynny dowódca oddziałów partyzanckich w Górach Świętokrzyskich. To o nim po wyjściu jego z izby rzekł Borsuk do pozostałych oficerów, że ten „strzela” szybko i celnie<sup>17</sup>.*

Rotmistrz Józef Świda został jednogłośnie decyzją sądu polowego skazany na karę śmierci. Jednak mjr „Kotwicz”, wykorzystując specjalne uprawnienia jakie otrzymał, odroczył wykonanie wyroku do zakończenia wojny, przy czym „Lech” uzyskał możliwość zrehabilitowania się w walce z okupantem<sup>18</sup>. Z orzeczeniem sądu wiązało się również zdjęcie Świdy z dowodzenia Nadniemeńskim Zgrupowaniem Partyzanckim. Jego miejsce na tym stanowisku zajął Kalenkiewicz. Przekazanie dowództwa nastąpiło 14 marca 1944 roku<sup>19</sup>.

W tym samym czasie „Ponury” został mianowany dowódcą Ośrodka Szkolenia Strzeleckiego przy Nadniemeńskim Zgrupowaniu Batalionów Partyzanckich, który przyjęto nazywać ośrodkiem szkoleniowym w Hołdowie<sup>20</sup>. Po pracy na kursach dywersyjnych Kedywu KG AK, gdzie wykładał taktykę i „czarował” wszystkimi relacjami z rozbitcia więzienia w Pińsku, był to kolejny przydział, gdzie zajmował się szkoleniem.

W ośrodku w Hołdowie szkolono rekrutów partyzanckich, którzy często nawet jeszcze nie „wąchali” prochu, z podstawowych zagadnień wojskowości. Osoby, które przeszły przez Hołdowo, zasilały poszczególne bataliony Zgrupowania Nadniemeńskiego. Oprócz tego prowadzono także Kursy Młodszych Dowódców Piechoty, kursy minerskie, kursy obsługi broni maszynowej i moździerzy. Poza akowcami szkolono również osoby z innych organizacji podziemnych. Żeby zakwalifikować się na dany kurs należało pozytywnie przejść

<sup>16</sup> Z. Kobyłańska, *op.cit.*, s. 138.

<sup>17</sup> Cz. Zgorzelski, *Przywołane z pamięci*, Lublin 1996, s. 216.

<sup>18</sup> Z. Boradyn, *Niemen rzeka niezgody. Polsko-sowiecka wojna partyzancka na Nowogródzczyźnie 1943–1944*, Warszawa 1999, s. 182

<sup>19</sup> J. Erdman, *Droga...*, s. 272.

<sup>20</sup> C. Chlebowski, „Ponury”..., s. 124.

badania przed komisją lekarską<sup>21</sup>. „Ponury” podczas dowodzenia ośrodkiem zamieszkiwał w dworku w Holdowie, natomiast szkoleni partyzanci w pobliskich zabudowaniach wiejskich. Nieopodal, w folwarku Bagatelka swą siedzibę miał również mjr „Kotwicz”<sup>22</sup>.

Kolejnym przydziałem „Ponurego” było stanowisko komendanta Kedywu ośrodka Szczuczyn „Łąka”, które objął pod koniec marca<sup>23</sup> jedynie formalnie.

---

<sup>21</sup> K. Krajewski, *Na ziemi nowogródzkiej...*, s. 62.

<sup>22</sup> *Idem*, *Uderzeniowe Bataliony Kadrowe...*, s. 416.

<sup>23</sup> R. Andrzejewski, M. Bobowicz, *VII bat. 77 pp AK – rys historyczny*, „Szlakiem Narbutta. Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej. Biuletyn Nowogródzkiego Okręgu AK”, nr 8/1997, s. 123.

### 3. Organizowanie VII batalionu 77 pułku piechoty AK

W myśl rozkazu Dowódcy AK z 9 kwietnia 1942 roku o Odtwarzaniu Sił Zbrojnych (OSZ) oraz rozkazu z 15 października 1943 roku o nadawaniu oddziałom partyzanckim AK nazw pułków sprzed wojny, a także rozkazu z 20 listopada tego samego roku do komendantów okręgów w sprawie operacji „Burza”, dążono do odtwarzania w ramach AK Ordre de Bataille sprzed wojny. W poszczególnych okręgach oddziały partyzanckie otrzymywały nazwy jednostek, które stacjonowały na danym terenie w okresie II RP. W okręgu nowogródzkim według tej zasady zorganizowano bataliony 77 i 78 pułków piechoty, a także szwadrony 26 i 27 pułków ułanów AK.

Komendantem ośrodka<sup>24</sup> AK Szczuczyn „Łąka” był ppor. Bojimir Tworzyański „Ostoja”. Teren, który mu podlegał, miał powierzchnię ponad 2200 km<sup>2</sup> i graniczył od zachodu z województwem białostockim, od wschodu z powiatami lidzkim i nowogródzkim, a od południa z powiatem słonimskim. W większości zamieszkiwała go ludność narodowości polskiej, niespełna 10% stanowili Białorusini<sup>25</sup>.

W ośrodku „Łąka” organizowano VII batalion 77 pułku piechoty AK. Ppor. „Ostoja” w swych wspomnieniach o początkach organizowania tegoż oddziału pisał: *Jadąc z „Borsukiem” do Szczuczyna<sup>26</sup> prosiłem go o przyspieszenie decyzji utworzenia 7-go Batalionu 77 pp AK Ziemi Nowogródzkiej na terenie Obwodu „Łąka”. „Borsuk” zalecił, abym niezwłocznie przystąpił do prac przygotowawczych. Kwestię formowania 7-go batalionu omawiałem z „Borsukiem” już pod koniec czerwca 1943 roku<sup>27</sup>*. Dopiero jednak w marcu 1944 roku utworzono 1 kompanię VII/77 pp AK, której dowodzenie ppor. „Ostoja” powierzył ppor. Janowi Borysewiczowi „Bzurze”<sup>28</sup>. Natomiast kierowanie ośrodkiem „Szczuczyn” objął chor. Wacław Ługowski „Burza”<sup>29</sup>. W późniejszym czasie z kompanii 1 wydzielono kompanię 2, której dowództwo objął ppor. Eugeniusz Klimowicz „Okoń”<sup>30</sup>.

<sup>24</sup> Do 1943 roku był to obwód.

<sup>25</sup> K. Ratyński, *Okręg ZWZ-AK „Nów”*: wybrane zagadnienia, Bydgoszcz 2000, s. 126.

<sup>26</sup> Miało to miejsce w sierpniu 1943 roku.

<sup>27</sup> B. Tworzyański, *op.cit.*, s. 77.

<sup>28</sup> Stryjeczny brat por. Jana Borysewicza „Krysi” – dowódcy II batalionu 77 pp AK.

<sup>29</sup> K. Krajewski, *Na ziemi nowogródzkiej...*, s. 516–517.

<sup>30</sup> J. Prawdzic-Szlaski, *op.cit.*, s. 79.



W pierwszych dniach kwietnia 1944 roku ppłk „Borsuk” wraz z por. „Ponury” przybyli do Piaskowców<sup>31</sup> na wizytację tworzonego batalionu VII. Jakis czas przed tym wydarzeniem komendant okręgu w rozmowie z ppor. „Ostoja” stwierdził, że: [...] angażując „Ponurego” desygnował go na dowódcę przyszłego 7-go batalionu 77 pp Ziemi Nowogródzkiej. Zapewniłem „Borsuka”, że może liczyć na moją współpracę z „Ponury”. „Borsuk” oznajmił, że Komenda Okręgu ma już plany szybkiego przekształcenia 7-go batalionu w zgrupowanie partyzanckie „Zachód” i przewiduje „Ponurego” na dowódcę zgrupowania<sup>32</sup>.

Po wizytacji ppłk „Borsuk” przekazał dowództwo batalionu „Ponuremu”. Jednak początkowo Piwnik opierał się przyjęciu tego stanowiska, twierdząc: *Panie pułkowniku, ja tego oddziału nie stworzyłem i w tych warunkach zasady etyki nie pozwalają mi przejąć dowództwa. Mam duże doświadczenie partyzanckie z Gór Świętokrzyskich, wiele oddziałów przyjmowałem, ale nigdy nie zmieniałem ich pierwszych dowódców*<sup>33</sup>. Zachowanie się „Ponurego” pozytywnie świadczy o jego stosunku wobec dowódców podległych oddziałów. Podobnie jak na Kielecczyźnie, również tutaj starał się stosować zasadę, w myśl której dawał im daleko idącą swobodę, jednocześnie mając wszystko pod stałą kontrolą.

Następnie odbyła się narada, w której oprócz „Ponurego” udział wzięli: „Borsuk” i „Ostoja”. „Borsuk” zaprezentował swoje plany dotyczące batalionu, który miał zamiar wykorzystać w operacji „Burza”, jako bazę dowodzenia podległymi oddziałami. Jednym z poleceń, jakie otrzymał „Ponury” tego dnia, było ograniczenie akcji zaczepnych wobec Niemców do czasu przekształcenia VII batalionu w Zgrupowanie Zachód<sup>34</sup>. Poniżej przedstawiony jest stan liczebny poszczególnych akowskich zgrupowań partyzanckich utworzonych na Nowogródzczyźnie<sup>35</sup>.

### Zgrupowanie „Zachód”

Dowódca por. Jan Piwnik „Ponury”, od 16 (17).06.1944 r. ppor. Bojomir Tworzynański „Ostoja”.

- VII batalion 77 pp AK – 780 żołnierzy.

<sup>31</sup> R. Andrzejewski, M. Bobowicz, *VII bat. 77 pp AK...*, s. 123.

<sup>32</sup> B. Tworzynański, *op.cit.*, s. 80.

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 82.

<sup>34</sup> K. Krajewski, *Na ziemi nowogródzkiej...*, s. 517–518.

<sup>35</sup> Z. Boradyn, A. Chmielarz, H. Piskunowicz, *Armia Krajowa na Nowogródzczyźnie i Wileńszczyźnie (1941–1945)*, Warszawa 1997, s. 86. Porównaj: L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna lat wojny i okupacji 1939–1945*, Warszawa 2001, s. 640–641; *Armia Krajowa na północno-wschodnich ziemiach II Rzeczypospolitej w latach 1942–1945. Materiały z sesji naukowej, która odbyła się 30 listopada 1996 r. w ISP PAN*, cz. I, Warszawa 1997, s. 44–45.

### Zgrupowanie „Północ”

Dowódca por. Jan Borysewicz „Kryśia”.

- II batalion 77 pp AK – 650 żołnierzy
- V batalion 77 pp AK – 400 żołnierzy.

### Zgrupowanie „Wschód”

Dowódca por. Stanisław Dedelis „Pał”.

- III batalion 77 pp AK – 600 żołnierzy
- VI batalion 77 pp AK – 600 żołnierzy.

### Zgrupowanie „Południe”

Dowódca rtm. Józef Świda, od 14.03.1944 r. mjr Maciej Kalenkiewicz „Kotwicz”.

- I batalion 77 pp AK – 350 żołnierzy
- IV batalion 77 pp AK – 1000 żołnierzy
- VIII batalion 77 pp AK – 300 żołnierzy
- I i II kompania saperska – 200 żołnierzy
- kompania lotnicza – 80 żołnierzy.

### Zgrupowanie „Stołpeckie” (Stołpecko-Nalibockie)

Dowódca por. Adolf Pilch „Góra”, „Dolina”.

- I batalion 78 pp AK – 400 żołnierzy
- 27 p. uł. AK – 340 żołnierzy
- szwadron ckm 23 p. uł. AK – 72 żołnierzy.

## 4. „Ponury” jako dowódca VII batalionu

„Ponury” objął dowództwo VII batalionu<sup>36</sup> dzień po wizytacji, którą przeprowadzał wraz z ppłk. „Borsukiem”. W tym samym dniu odbyła się również uroczysta przysięga żołnierzy kompanii 1 – ppor. „Ostoi”, który został jednocześnie zastępcą dowódcy oraz kompanii 2, którą dowodził ppor. „Okoń”<sup>37</sup>. Jeden z partyzantów 2 kompanii, Stanisław Szyszko „Jeleń” tak wspominał pierwsze spotkanie z „Ponurym”: *Wówczas to patrząc z pewnej odległości odniosłem wrażenie, że jest On człowiekiem poważnym i zdecydowanym w swoich zamiarach i działaniach. Stojąc przed nami z pistoletem maszynowym na piersiach i dużym mapnikiem przy boku, robił jakieś – powiedziałbym bojowe wrażenie*<sup>38</sup>. Do powyższego opisu dodać można, że w chłodne dni Piwnik nosił płaszcz woj-



*Przysięga VII batalionu 77 pp AK.*

*Por. Jan Piwnik „Ponury” z mapnikiem.*

*Przed nim stoi komendant okręgu ppłk Jan Szulc vel Janusz Prawdzic-Szlaski ps. „Borsuk”*

<sup>36</sup> Informacja na ten temat została umieszczona m.in. w wydanym 1 maja 1944 r. Okresowym rozkazie organizacyjnym nr 23 Komendy Okręgu AK Nowogródek. Zob. *Nowogródzki Okręg...*, s. 155.

<sup>37</sup> K. Krajewski, *Na ziemi nowogródzkiej...*, s. 518.

<sup>38</sup> S. Szyszko, List do autora z dnia 5 grudnia 2007 r. (zbiory W.K.).



skowy o kroju przedwojennym oraz połówkę z wojskowym metalowym orłem w koronice. Natomiast kiedy było ciepiej jedynie angielski battle-dress<sup>39</sup>.

Następnego dnia „Ponury” wraz z „Borsukiem” udali się na przegląd II batalionu, którego dowódcą był por. Jan Borysewicz „Kryśka” – jeden z najdzielniejszych dowódców partyzanckich na Nowogródzczyźnie<sup>40</sup>. Po powrocie z wizytacji Piwnik ostro wziął się za reorganizację swego batalionu. Na adiutanta mianował ppor. Bronisława Filipowicza ps. „Mały”; na oficera informacyjnego (wywiadu) – ppor. Wincentego Waligórskiego ps. „Witek”, który w Zgrupowaniach Partyzanckich „Ponurego” na Kielecczyźnie również pełnił funkcję oficera wywiadowczego; kwatermistrzem został ppor. Antoni Kotański „Sawicz”; szefem żandarmerii – sierż. (NN) „Kutyba”; lekarzami – dr Kazimierz Stańczuk „Aleksander” i dr Jan Kondrat „Jontek”; dowódcą plutonu szturmowego – kpr. pchor. Janusz Skalski „Lin”; dowódcą zwiadu konnego – plut. Rodziewicz „Siemionow”, „Bohun”, a po nim – st. wachm. Edmund Subocz „Góra”. Jednym z pierwszych posunięć nowego dowódcy było również podporządkowanie komendy ośrodka Szczuczyn oraz zobowiązanie jego komendanta do stałego kontaktu, a także składania sprawozdań w określonych terminach<sup>41</sup>.

W kwietniu batalion przeprowadził kilka akcji, głównie w celu zdobycia tak potrzebnej w tym czasie broni. Między innymi 9 kwietnia wydzielona z batalionu 15-osobowa grupa napadła na Zentralgeschäfts Ost (ZHO) w Wasiliszkach. Podczas akcji zdobyto 12 kb oraz 1200 sztuk amunicji<sup>42</sup>. 13 kwietnia dwa plutony pod dowództwem ppor. Jana Borysewicza „Bzury” starły się w lesie Narcze z niemiecką samochodową kolumną wojskową. Z potyczki partyzanci wyszli bez strat własnych, zdobywając dużą ilość uzbrojenia i zaopatrzenia<sup>43</sup>. Natomiast następnego dnia żołnierze 1 kompanii pod dowództwem „Ostoi” zdołali bez walki (dzięki zmyślnemu fortelowi) opanować posterunek policji i żandarmerii w Wasiliszkach. Zdobyto m.in.: 2 cekaemy, 5 pistoletów maszynowych, około 20 karabinów, 26 sztuk broni krótkiej, kilka skrzyń amunicji i granatów, mundury, buty, 4 konie, 2 wozy oraz kilkanaście rowerów<sup>44</sup>.

Jednak, aby myśleć o wykonywaniu poważniejszych akcji przeciwko okupantowi oraz w perspektywie operacji „Burza”, batalion musiał zwiększyć stan uzbrojenia. Nie było niestety możliwości uzyskania zaopatrzenia ze zrzutów,

<sup>39</sup> M. Bobowicz, List do autora z dnia 5 października...

<sup>40</sup> B. Tworzyński, *op.cit.*, s. 83.

<sup>41</sup> R. Andrzejewski, M. Bobowicz, *VII bat. 77 pp AK...*, s. 124.

<sup>42</sup> K. Krajewski, *Na ziemi nowogródzkiej...*, s. 519.

<sup>43</sup> J. Borysewicz, *Organizacja i walki 77 pp AK na terenie Nowogródzczyzny*, [w:] *Ze wspomnień żołnierzy AK Okręgu Nowogródek*, oprac. E. Wawrzyniak, Warszawa 1988, s. 259–260.

<sup>44</sup> E. Byliński. *Partyzancki fortel w Wasiliszkach*, „Ziemia Lidzka. Polskie pismo historyczno-krajoznawcze na Białorusi” 2006, nr 2.

tak jak to miało miejsce w okręgach AK w GG. Ewentualna produkcja broni z przyczyn czysto technicznych również nie wchodziła w grę. Dlatego należało przeprowadzić akcję zaopatrzeniową na większą skalę. Akcję, która pozwoliłaby wypełnić luki w uzbrojeniu batalionu, dając jednocześnie możliwość jego dalszej rozbudowy.

W ośrodku „Łąka” jeszcze przed objęciem dowództwa przez „Ponurego” opracowano plan uderzenia na posterunek żandarmerii w Szczuczynie<sup>45</sup>. Jednak dopiero Piwnik zdecydował o przeprowadzeniu akcji, na co uzyskał zezwolenie ppłk. „Borsuka”<sup>46</sup>. W tym czasie w Szczuczynie i najbliższej okolicy kwaterowało około 180<sup>47</sup> żołnierzy Wehrmachtu, jak również różnego rodzaju formacji policyjnych i kolaboracyjnych. Jednak dowódca ukraińskiej kompanii, będącej na służbie niemieckiej, zapewnił, że w razie ataku polskiej partyzantki na Szczuczyn jego kompania zachowa się biernie<sup>48</sup>.

Wywiad ośrodka „Łąka” dokonał szczegółowego rozpoznania terenu przed akcją: *Ustalono codzienny tryb życia na posterunku, kolacja żandarmerii i policji rozpoczynała się punktualnie o godzinie 5-ej wieczorem. Jadalnia była na pierwszym piętrze, utarł się zwyczaj, że idąc na kolację wszyscy zostawiali broń na parterze. Wartę na dole pełnił policjant białoruski, w dniu akcji służbę miał pełnić policjant będący członkiem AK. W kuchni, pełnił służbę w tym dniu również nasz człowiek. W dniu akcji miał on za zadanie dodać luminalu<sup>49</sup> do kawy podawanej po kolacji. Z chwilą zauważenia efektu działania luminalu, jeden z policjantów miał wyjść na umówione miejsce i dać ręką sygnał do rozpoczęcia akcji<sup>50</sup>. Tym miejscem miało być okno na parterze, a znakiem trzykrotnie wytarcie twarzy białą chustką<sup>51</sup>.*

Postanowiono, że akcja zostanie przeprowadzona 29 kwietnia. Atak miał nastąpić zarówno od wewnątrz miasta, jak i od zewnątrz. Celem uderzenia miała być kwatera żandarmerii i policji. Oddział wyznaczony do działania od wewnątrz w nocy na 29 kwietnia przekradł się do stojącego nicopodal gimnazjum niedokończonego budynku internatu<sup>52</sup> i tam miał czekać do godziny 18.00 następnego dnia. Grupa liczyła 75 żołnierzy. Wchodził w jej skład pluton pod dowództwem

<sup>45</sup> M. Bobowicz, *Szczuczynskie niepowodzenie*, „Szlakiem Narbutta...”, s. 93.

<sup>46</sup> S. Sędziak, *Nowogródzka konspiracja*, [w:] *Ze wspomnień...*, s. 70.

<sup>47</sup> Dr Cezary Chlebowski podaje, że w Szczuczynie kwaterowało 1000 Niemców i ukraińskich policjantów – co jednak jest liczbą kilkakrotnie zawyżoną. Zob. C. Chlebowski, *Reportaż z tamtych dni*, Warszawa 1988, s. 315.

<sup>48</sup> R. Andrzejewski, M. Bobowicz, *VII bat. 77 pp AK...*, s. 125.

<sup>49</sup> Luminal to barbituran o długotrwałym działaniu nasennym.

<sup>50</sup> B. Tworzyński, *op.cit.*, s. 88.

<sup>51</sup> C. Chlebowski, *Odlamki granatu*, Warszawa 1972, s. 164.

<sup>52</sup> S. Sędziak, *op.cit.*, s. 70–71.

plut. pchor. Stanisława Białeckiego „Scevoli”, który miał przeprowadzić atak na siedzibę żandarmerii i policji oraz dwa plutony pod dowództwem ppor. Witolda Gineła „Czertwana” i st. sierż. Franciszka Gołąbka „Gryfa”, których zadaniem było wewnętrzne ubezpieczenie akcji. Natomiast oddziałem osłaniającym grupę uderzeniową z zewnątrz miasta osobiście dowodził „Ponury”<sup>53</sup>.

29 kwietnia około godziny 17.00 w ogrodzie nieopodal budynku internatu pojawiło się dwóch ludzi, którzy wyznaczali rzędy pod uprawę. Byli to: szef gospodarczy Szczuczyna Ehrmann oraz volksdeutsch Meyer (Mejer). Prawdopodobnie coś musiało zwrócić ich uwagę, bowiem skierowali swe kroki w stronę wejścia do budynku. Ehrmann gdy tylko znalazł się w środku został obezwładniony, natomiast Meyer pośpiesznie oddalił się. W tej sytuacji postanowiono wysłać łącznika do punktu kontaktowego komendy ośrodka Szczuczyn, żeby zorientował się, czy Meyer może ich wydać. Jednak niemal natychmiast po jego odejściu Niemcy zaczęli okrążyć ukrytych w internacie partyzantów<sup>54</sup>.

Pierwszy z okrążenia próbował przebijać się oddział „Scevoli”, który dzięki chwilowemu zaskoczeniu Niemców (partyzanci ubrani byli w mundury niemieckie) zdołał niemal bez strat wydostać się z matni<sup>55</sup>. Niestety grupy „Czertwana” i „Gryfa” nie miały już tyle szczęścia. Niemcy po rozpoznaniu sytuacji rozpoczęli gęste ostrzeliwanie internatu i wszystkich dróg możliwego wycofywania. Jak pisał „Ostoja”: [...], „Czertwan” nie wycofał się z budynku w ślad za „Scevolą”, lecz obrał krótszą drogę przez otwarte pole<sup>56</sup>. Z pomocą wycofującym się partyzantom przyszło dowodzone przez „Ponurego” zewnętrzne ubezpieczenie akcji, które ostrzelało Niemców z granatnika ze swego stanowiska nad rzeką Turią<sup>57</sup>, co jedynie zmniejszyło rozmiar katastrofy, a następnie wycofywało się w kierunku szosy lidzkiej<sup>58</sup>.

25 partyzantów w trakcie przebijania się poległo lub odniosło ciężkie rany i zostało dobitych przez Niemców. Oprócz tego 19<sup>59</sup> dostało się do niewoli<sup>60</sup>,

<sup>53</sup> K. Krajewski, *Na ziemi nowogródzkiej...*, s. 520.

<sup>54</sup> M. Bobowicz, *Szczuczyńskie niepowodzenie...*, s. 96.

<sup>55</sup> K. Krajewski, *Na ziemi nowogródzkiej...*, s. 520.

<sup>56</sup> B. Tworzyński, *op.cit.*, s. 90.

<sup>57</sup> S. Szyszko, *Por. cc „PONURY” na Ziemi Nowogródzkiej*, Warszawa 2005, maszynopis, s. 3 (zbiory W.K.).

<sup>58</sup> C. Chlebowski, *Reportaż...*, s. 332.

<sup>59</sup> Według Kazimierza Krajewskiego liczba aresztowanych wyniosła 21, a przeżyła spośród nich tylko jedna osoba. Zob. K. Krajewski, *Na ziemi nowogródzkiej...*, s. 521.

<sup>60</sup> M. Bobowicz, *Szczuczyńskie niepowodzenie...*, s. 103. Lista zabitych i rannych znajduje się w załączniku 44, [za:] *Ibidem*, s. 103–104; K. Krajewski, *Zgrupowanie „Zachód”. VII batalion 77 pp AK*, „Ziemia Lidzka. Polskie pismo historyczno-krajoznawcze na Białorusi” 2001, nr 3; *Idem*, *I szwadron 26 Pułku Ułanów AK*, „Ziemia Lidzka. Polskie pismo historyczno-krajoznawcze na Białorusi” 2001, nr 4.



z czego jednemu udało się zbiec, a reszta została wywiczona do Lidy, a następnie prawdopodobnie do Mińska i publicznie powieszona na rynku<sup>61</sup>.

Gdyby uderzenie na Szczuczyn przebiegło zgodnie z planem, zdobyto by uzbrojenie dla całego VII batalionu. Niestety, dość często nawet najlepiej przygotowane akcje, czy to konspiracyjne czy partyzanckie, kończyły się klęską. Jeden mały szczegół mógł zadecydować o niepowodzeniu danego przedsięwzięcia. W wielu przypadkach brakowało po prostu przysłowiowego łutu szczęścia i wydaje się, że w tym wypadku tak właśnie było. „Ponury”, który zawsze starał się przeprowadzać akcję w sposób jak najmniej zagrażający jego ludziom, na pewno bardzo przeżył tę porażkę. Zapewne jego wojskowa ambicja również ucierpiała wskutek tragicznych wydarzeń z 29 kwietnia. Dlatego nie dziwi fakt, że w jakiś czas potem wydał „Ostoi” pozwolenie na dokonanie odwetu na Niemcach ze Szczuczyna.

Do uderzenia wyznaczono 1 i 3 pluton z kompanii 1<sup>62</sup>. Akcja miała charakter zasadzki na niemiecką kolumnę samochodową na trasie do Szczuczyna koło wsi Szpilki. Bojomir Tworzyński o jej wyniku napisał: *Akcja została zakończona, z 25 SS-manów 24<sup>63</sup> poległo, jeden zdołał uciec. [...]. Wśród zdobyczy był jeden erkaem, 5 szmajserów, karabin Mauser, pewna ilość amunicji i dwa parabelum. Akcja trwała dokładnie 12 minut. [...]. Po zameldowaniu się „Ponuremu” i przedstawieniu sytuacji, „Ponury” wydał dowódcy zwiadu konnego rozkaz wysłania w trzech kierunkach patroli konnych dla obserwacji terenu<sup>64</sup>. Warto w tym miejscu dodać, że w kilka dni po szczuczyńskiej tragedii wykonano również udany zamach na volksdeutscha Meyera, mimo że przebywał w towarzystwie dwóch niemieckich żandarmów<sup>65</sup>.*

W rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja batalion stanął na zbiórce w Rohaczewszczyźnie. Zapewne dla podniesienia morale „Ponury” nakazał, aby obchody święta narodowego przybrały bardzo uroczysty charakter. Na wstępie sam przemówił do zebranych, podkreślając jak ciężka jest walka partyzancka i jak ogromne pociąga ze sobą ofiary. Minutą ciszy uczczono poległych niedawno towarzyszy. Następnie odbyła się część artystyczna, przygotowana przez kpr. Modesta Bobowicza „Wircza-Modesta”. Wybrani żołnierze recytowali wiersze patriotyczne oraz śpiewali pieśni partyzanckie<sup>66</sup>.

<sup>61</sup> AAN, Akta Modesta Bobowicza [dalej: AMB], sygn. 55, Obwód Szczuczyn VII batalion 77 pp AK „Ponurego”, Opracowanie – Waclaw Grygielewicz, *Z historii walk o niepodległość*, s. 25.

<sup>62</sup> K. Krajewski, *Na ziemi nowogródzkiej...*, s. 521.

<sup>63</sup> Według innego źródła Niemcy stracili 5 zabitych. Zob. *Wykaz walk i potyczek oddziałów Obwodu „Łąka”. VII bat. i oddziałów samoobrony*, „Szlakiem Narbutta...”, s. 182.

<sup>64</sup> B. Tworzyński, *op.cit.*, s. 95.

<sup>65</sup> S. Szyszko, List do autora z dnia 5 grudnia...

<sup>66</sup> R. Andrzejewski, M. Bobowicz, *VII bat. 77 pp AK...*, s. 126; M. Bobowicz, List do autora z dnia 5 października...

W połowie maja wizytujący batalion pplk „Borsuk” wydał rozkaz zdynamizowania działań przeciwko okupantowi i oznajmił, że pod dowództwo „Ponurego” odkomenderowana zostaje 1 kompania z I batalionu<sup>67</sup>. Przeniesioną kompanią dowodził ppor. Jan Wasiewicz „Lew”. W tym samym miesiącu żołnierze batalionu wykonali szereg pomniejszych akcji, m.in.: 4 maja rozbrojony został niemiecki oficer w Wasiliszkach. Następnego dnia koło wsi Krasnowce patrol pod dowództwem kpr. Kazimierza Żylińskiego „Zygi” rozbił grupę 4 żandarmów i 2 policjantów. Rozbrojono szefa Organisation Todt w Szczuczynie oraz 2 żołnierzy we wsi Sobole. Natomiast patrol pod dowództwem kpr. pchor. Janusza Skalskiego „Lina” dokonywał zniszczeń na linach telefonicznych<sup>68</sup>.

Oprócz prowadzenia akcji zbrojnych „Ponury” starał się również rozwijać zaplecze gospodarcze batalionu. Jak wspomina jeden z jego partyzantów: *Był wzorowym dowódcą partyzanckim. Podkreślam to gdyż byli tacy, którzy nawyki ze swojej przedwojennej służby przenosili na zupełnie inną służbę – partyzanczką. Był dobrym organizatorem. Zapewniał niezbędne potrzeby życiowe. Zorganizował szwalnię mundurów, pracownie szewskie, magazyny żywnościowe, warsztaty rusznikarskie. Traktował nas wyłącznie jak Towarzyszy Broni<sup>69</sup>*. Batalion miał także zorganizowaną sieć melin konspiracyjnych porozrzucanych na terenie obwodu. Do najczęściej wykorzystywanych należały: w Talmontowszczyźnie u Wacława Berdowskiego, w Rogowszczyźnie w majątku Iwanowskiego, u Witolda Jastrzębskiego z Glebowców, u Stanisławy Jurewiczówny w Glebowcach, w Oleńszczyźnie u Jeleniewskich, u Hryniewicza (nazwa wsi nieznana), w Topiliszkach w Ieśniczówce, melina „Pod blachą” w Turii, w Stankiszkach u Macewiczów oraz w Wojniłowcach u Klukiewiczów<sup>70</sup>.

Armia Krajowa na kresach północno-wschodnich oprócz walki z okupantem niemieckim miała jeszcze dodatkowe zmartwienie, a mianowicie partyzantkę radziecką, z którą stosunki z oczywistych względów nie układały się zbyt pomyślnie. Na Nowogródzczyźnie sytuacja również nie wyglądała dobrze. Akowskie Zgrupowania stykały się z oddziałami sowieckimi liczącymi kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy, z którymi często dochodziło do zatargów oraz regularnych starć zbrojnych. O ile we wrześniu 1943 r. znajdowało się tam kilka dużych radzieckich oddziałów liczących blisko 9 tys. partyzantów, to już w niecały rok później w ich szeregach było już niemal 25 tys. osób<sup>71</sup>.

<sup>67</sup> B. Tworzyński, *op.cit.*, s. 95–97.

<sup>68</sup> K. Krajewski, *Na ziemi nowogródzkiej...*, s. 521–522.

<sup>69</sup> M. Bobowicz, List do autora z dnia 5 października...

<sup>70</sup> AAN, AMB. sygn. 18, Obwód Szczuczyn VII batalion 77 pp AK „Ponurego”. Korespondencja i wspomnienia Romana Andrzejewskiego ps. „Raczek”, bs.

<sup>71</sup> Z. Boradyn, A. Chmielarz, H. Piskunowicz, *op.cit.*, s. 76.





*Żołnierze VII batalionu w lasach nowogródzkich. Por. „Ponury” pierwszy z lewej*

Za przełomowe wydarzenie w stosunkach dwustronnych uważany jest dzień 1 grudnia 1943 roku, kiedy to Sowieci podstępnie aresztowali dowództwo utworzonego w obwodzie stołpeckim Polskiego Oddziału Partyzanckiego (POP) pod dowództwem mjr. Wacława Pelki „Wacława”<sup>72</sup>.

Stosunek „Ponurego” do partyzantki radzieckiej nie jest jednoznacznie przedstawiany w literaturze tematu. Analizując źródła, można wynotować 3 różne postawy przypisywane Piwnikowi:

### 1. Przyjazne nastawienie

Dr Cezary Chlebowski twierdzi, że „Ponurego” od innych dowódców na Nowogródczyźnie odróżniało przyjazne nastawienie do Sowietów. Powołuje się on przy tym na wydaną po wojnie książkę byłego dowódcy radzieckiego oddziału partyzanckiego – kpt. Iwana Żołobowa „Tomskiego” *Na Niemanie żdut swoich*<sup>73</sup>. W swych wspomnieniach Żołobow wypowiada się na temat „Ponurego”

---

<sup>72</sup> Aresztowania zdołał uniknąć jego zastępca cichociemny ppor. Adolf Pilch „Góra”, który z ocalałych partyzantów utworzył Zgrupowanie Stołpecko-Nalibockie AK. Zob. A. Pilch, *Partyzanci trzech puszczy*, Warszawa 1992, s. 100–109.

<sup>73</sup> I. Żołobow, *Na Niemanie żdut swoich*, Barnaul 1975.



w samych superlatywach. Piwnik miał nawet wziąć go w obronę podczas rozmów z innymi dowódcami AK<sup>74</sup>.

## 2. Porozumienie na zasadach ustalonych przez „Ponurego”

Przemawiają za tym słowa byłych partyzantów VII batalionu: Stanisława Szyszko „Jelcni” oraz Modesta Bobowicza „Wircza-Modesta”. Stanisław Szyszko relacjonował: *Jak mi wiadomo było „Ponury” dążył do ułożenia poprawnych stosunków z partyzantką sowiecką i ustalenia zasad wzajemnej nieagresji i poruszania się ich oddziałów na terenie Obwodu Szczuczyńskiego, kontrolowanym przez VII batalion. W tym celu jak mi wówczas było wiadome, zapoczątkowane zostały jakieś rozmowy obu stron, uzgadniające te kwestie<sup>75</sup>.*

Więcej informacji na ten temat podaje Modest Bobowicz: *Jest to temat trudny do zdefiniowania, ale z posiadanych przeze mnie informacji i materiałów wynika, że w kilku rozmowach przeprowadzonych przez „Ponurego” z przedstawicielami partyzantki sowieckiej zawsze reprezentował fakt przynależności Ziemi Nowogródzkiej do Państwa Polskiego, a żołnierzy Armii Krajowej walczących na Ziemi Kresowej uważał za pełnoprawnych gospodarzy. W związku z tym żądał, aby oddziały sowieckie korzystając z gościnności nie prowadziły działań zaczepnych, a w szczególności rabunku, gwałtu i pożogi. Jednym z efektów takich rozmów był kontakt przedstawiciela Komendanta z dowódcą jednego z zaniemeńskich oddziałów sowieckich. Tym przedstawicielem był mój brat „Kercz” [Eugeniusz Bobowicz – W.K.]. Efektem rozmów było przekazywanie stronie sowieckiej żywności (bydła, owiec), co miało chronić przed rabunkami, a w zamian sowieci przekazywali broń i amunicję. Umowa ta trwała do śmierci „Ponurego”<sup>76</sup>.*

Podobną wymowę ma również fragment wspomnień Bojomira Tworzyńskiego „Ostoi”, odnoszący się do spotkania „Ponurego” z wymienianym już kpt. „Tomskim”. Pod koniec kwietnia 1944 roku partyzantka sowiecka oczekiwała na zrzut zaopatrzenia oraz ludzi. „Tomski” zwrócił się z prośbą o pomoc w przeprowadzeniu spadochroniarzy przez teren działania VII batalionu. „Ponury”, możliwe że wspominając własne doświadczenia spadochronowe, wyraził zgodę i przydzielił im przewodników spośród swych żołnierzy<sup>77</sup>.

## 3. Wrogi stosunek

Według relacji Czesława Zgorzelskiego, podczas jednej z odpraw w kwaterze okręgu, szef sztabu kpt. „Warta” przedstawił pismo z KG AK przypomina-

<sup>74</sup> C. Chlebowski, *Pozdrówcie Góry...*, s. 410-414.

<sup>75</sup> S. Szyszko, List do autora z dnia 5 grudnia...

<sup>76</sup> M. Bobowicz, List do autora z dnia 5 października...

<sup>77</sup> B. Tworzyński, *op.cit.*, s. 242.

jące o potrzebie utrzymywania dobrych stosunków z partyzantką sowiecką. Reakcja „Ponurego” wyglądała następująco: *Zapanowało parę sekund milczenia. Pierwszy poruszył się Ponury; doskonale zrozumiał całą wewnętrzną, niemal groteskową sprzeczność tych zaleceń na n a s z y c h terenach. Odezwał się przytlumionym głosem, jakby zapytywał sam siebie i chyba nas wszystkich, zamysłonych w milczeniu: „To – jakże? mamy dawać się zarzynać jak barany?” I zwrócił ze zdumieniem swe oczy po kolei ku nam, siedzącym nadal w ciszy. Warta natychmiast przywołał go do porządku, przypominając, że przed chwilą przeczytał rozkaz Komendy Głównej. Ponury zreflektował się od razu, jakby wyprostował się na krześle, i przykrywając oczy długimi rękami, rzucił krótko: „Tak, jest panie kapitanie!”<sup>78</sup>.*

Z powyżej przytoczonym fragmentem ściśle koresponduje raport sporządzony na podstawie relacji agenta NKWD Macieja Marusika. Marusik, podając się za przedstawiciela partyzantki polskiej im. Wandy Wasilewskiej, spotkał się z „Ponurem” 21 kwietnia 1944 roku w Dejnarowszczyźnie. W raporcie można przeczytać: *Na pytanie, z kim teraz Polacy muszą iść, Marusikowi odpowiedziano, że iść teraz z Niemcami byłoby nonsensem, ponieważ Niemców uważają oni za trupa. Lecz na Związku Radzieckim polegać też nie warto. „Ponury” powiedział: kiedy tutaj wróci Armia Czerwona, to wszystkich Polaków znów będą wywozić i rozstrzeliwać. O swoich żołnierzach (tj. o szeregowych białopolakach) wyraził się w ten sposób, że polityka ich się nie dotyczy. Żołnierz musi wykonywać rozkazy i gdy zajdzie potrzeba oddać swoje życie. Teraz ich zadaniem jest zachowanie sił. O sowieckiej partyzantce powiedzieli, że nie wszystkich partyzantów sowieckich uważają za partyzantów. Mówią, że prawdziwa sowiecka partyzantka znajduje się w okolicach rzeki Szczary, a reszcie partyzantów jeszcze się przyjdzie odpowiadać za swoje działania przed Rządem sowieckim. Z tą partyzantką nie chcą prowadzić teraz żadnych rozmów, mogą rozmawiać tylko z przedstawicielami Armii Czerwonej<sup>79</sup>.*

Za negatywnym nastawicnikiem „Ponurego” wobec Sowietów przemawia również odczwa, którą jako dowódca VII batalionu wystosował w maju do partyzantki radzieckiej<sup>80</sup>:

[...] *W związku z tym, iż wasza działalność nie odpowiada interesom narodu polskiego i państwa polskiego, rozkazuję zaprzestać jej. Daję termin do 1 czerwca 1944 roku, do tego czasu rozkazuję:*

– *albo zlikwidować partyzanckie grupy agenturalne i przejść za Niemen na służbę hand żydowsko-bolszewickich,*

<sup>78</sup> C. Zgorzelski, *op.cit.*, s. 222.

<sup>79</sup> K. Krajewski, *Na ziemi nowogródzkiej...*, s. 169–170.

<sup>80</sup> Z. Boradyn, *op.cit.*, s. 184.

*– albo przejść na stronę polskich oddziałów partyzanckich dla wspólnej walki przeciwko żydowsko-bolszewickim i niemieckim bandytom. Przechodzić mogą [wszystkie] osoby niezależnie od pochodzenia narodowościowego i wyznania.*

*W wypadku niewykonania mego rozkazu do wyznaczonego terminu, bandy zostaną zniszczone, a wzięci do niewoli postawieni przed sądem.*

*Dowódca VII batalionu 77 pp.*

Biorąc pod uwagę wszystkie przytoczone powyżej relacje, nie można jednoznacznie orzec, jakie były relacje „Ponury” – partyzantka radziecka. Skłaniam się jednak do twierdzenia, że nastawienie Piwnika ewoluowało, w miarę jak Sowieci ujawniali swe prawdziwe oblicze.



## 5. Uderzenia na Stützpunkty. Śmierć i pogrzeb „Ponurego”

Po wcieleniu kompanii ppor. „Lwa” batalion VII osiągnął trzykompanijny stan. Jednak ciągły napływ ochotników zmusił „Ponurego” do organizowania również czwartej kompanii, której dowództwo powierzono przybyłemu z Baranowicz cichociemnemu por. Janowi Woźniakowi „Kwaśnemu”. Oprócz niego do batalionu przydzielono jeszcze kilku cichociemnych. Byli to: por. Jerzy Buyno „Gzegżulka” („Gzegżółka”), por. Mieczysław Szczepański „Dębina”, ppor. Tadeusz Nowobilski „Dzwon”, ppor. Gustaw Heczko „Skorpion” oraz ppor. Aleksander Tarnawski „Uplaz”<sup>81</sup>.

Rozkaz ppłk. „Borsuka” o wzmożeniu działań przeciwko okupantowi otwierał przed „Ponurym” nowe możliwości wykorzystania podległych oddziałów. W pierwszej połowie czerwca, dysponując 700 partyzantami, mógł rozpocząć realizację operacji „Burza” na podległym terenie. Pierwszym celem miały być niemieckie Stützpunkty w Jachnowiczach oraz Bohdanach koło Jewłasz<sup>82</sup>.

Stützpunkty były to umocnione stanowiska (strażnice) niemieckie na granicy Reichu i Ostlandu, utrudniające oddziałom partyzanckim poruszanie się i łączność. Były świetnie uzbrojone i posiadały kilkudziesięcioosobowe załogi, które mogły bronić się przez kilka dni<sup>83</sup>. Odległość między nimi wynosiła około 10–12 km. Każdy był otoczony wokół palisadą (niektóre jedynie drutem kolczastym) o konstrukcji drewniano-ziemnej. Do tego dochodziły wysokie wieże strażnicze. Do środka prowadziła podwójna brama osłonięta bunkrami. Dopiero wewnątrz znajdowały się baraki załogi<sup>84</sup>.

Jako pierwszą postanowiono zlikwidować 8 czerwca, oddaloną o około 25 kilometrów na północ od Szczuczyna strażnicę w Jachnowiczach. Na czas akcji „Ponury” podzielił batalion na 3 zasadnicze grupy. Kompania 1 – ppor. „Ostoi”, wzmocniona plutonem szturmowym, drużyną broni ciężkiej oraz drużyną „Wircza-Modesta” z 2 kompanii, miała stanowić właściwą grupę uderzeniową; kom-

<sup>81</sup> R. Andrzejewski, M. Bobowicz, *VII bat. 77 pp AK...*, s. 150–153.

<sup>82</sup> S. Szyszko, *Por. cc „PONURY”...*, s. 3.

<sup>83</sup> SPP. Kolekcje, sygn. KOL. 23/215, Teczka personalna..., Wyciąg z pamiętników ppłk. Janusza Prawdzica-Szlaskiego, komendanta Okręgu Nowogródzkiego o śmierci por. „Ponurego”.

<sup>84</sup> C. Chlebowski, *Pozdrówcie Góry...*, s. 416.

pania 3 – ppor. „Lwa” miała za zadanie założenie zasadzki w kicrunku na Nowy Dwór; kompanię 2, wzmocnioną spieszonym 1 szwadronem 26 pułku ułanów, wyznaczono do osłaniania drogi na Sobakińce<sup>85</sup>.

Komendant poszedł razem z grupą uderzeniową, która liczyła niemal 200 żołnierzy uzbrojonych w 2 cekaemy, 1 granatnik, 12 erkaemów, 25 automatów i broń długa. Przed godziną 18.00 dotarli na odległość mniej więcej 120 metrów od Stützpunktu<sup>86</sup>. „Ponury” świadom możliwych strat, jakie mogła pociągnąć za sobą akcja, wystosował do niemieckiej załogi ultimatum, które zaniósł im kilkuletni pastuszek. Tekst ultimatum brzmiał: *Jesteście otoczeni. Poddać się, życie wasze będzie zagwarantowane, w wypadku obrony zostaniecie zniszczeni*<sup>87</sup>. Ze względu na brak oczekiwanej reakcji ze strony nieprzyjaciela, zarządził rozpoczęcie akcji. Najpierw z broni maszynowej oraz granatników ostrzelano strażnicę. Musiało to dać Niemcom do myślenia, bowiem szturm był już niemal formalnością i zakończył się pełnym sukcesem<sup>88</sup>.

Według Tworzyńskiego z 50-osobowej załogi niemieckiej 5 żołnierzy zginęło, 11 było rannych, a 32 wzięto się do niewoli. Straty własne wyniosły jednego zabitego. Zdobyto: 1 CKM, 2 erkaemy, 2 garłacze, 1 spandau, 6 pistoletów automatycznych, 600 granatów, 15 tys. sztuk amunicji, 2 raketnice, umundrowanie, kilkanaście par butów, wiele zmian bielizny i dużą ilość materiałów sanitarnych<sup>89</sup>. Natomiast autor świetnie napisanej monografii okręgu nowogródzkiego Kazimierz Krajewski podaje dane zaczerpnięte z raportu bojowego okręgu z dnia 24 czerwca 1944 roku, w którym straty niemieckie oraz polska zdobycz określone są jako dwukrotnie niższe<sup>90</sup>.

Oprócz sukcesu, jakim było rozbicie Stützpunktu w Jachnowiczach, na szczególne uznanie zasłużyła kompania 3 – ppor. „Lwa”, która koło chutoru Groniki nad Niewiszą założyła zasadzkę na ewentualną odsiecz z Nowego Dworu. Po jakimś czasie w jej sidła wpadła niemiecka kolumna samochodowa, która zdążyła z pomocą atakowanej strażnicy. W wyniku walki 27 Niemców poległo lub zostało rannych. Zdobyto 2 cekaemy, 4 erkaemy, granatnik, 6 pistoletów maszynowych, kilkanaście kb, broń krótką oraz dużą ilość amunicji i granatów. Dwóch partyzantów poległo<sup>91</sup>. W innych źródłach straty niemieckie oraz polska zdobycz określone są jako dwukrotnie wyższe. Według Tworzyńskiego kompania „Lwa” zlikwidowała 50 Niemców, straty własne wyniosły 2 zabitych oraz

<sup>85</sup> R. Andrzejewski, M. Bobowicz, *VII bat. 77 pp AK...*, s. 127.

<sup>86</sup> B. Tworzyński, *op.cit.*, s. 100.

<sup>87</sup> J. Prawdzic-Szlaski, *op.cit.*, s. 230–232.

<sup>88</sup> R. Andrzejewski, M. Bobowicz, *VII bat. 77 pp AK...*, s. 127.

<sup>89</sup> B. Tworzyński, *op.cit.*, s. 101–102.

<sup>90</sup> K. Krajewski, *Na ziemi nowogródzkiej...*, s. 523.

<sup>91</sup> *Wykaz walk i potyczek...*, s. 182.

trzech rannych. Zdobyto 2 CKM-y, 5 cekaemów, 2 moździerze, 1 spandau, 18 pistoletów maszynowych oraz karabinów<sup>92</sup>. We wspomnianym już raporcie bojowym z 24 czerwca 1944 roku straty niemieckie ocenione są jeszcze wyżej – na 58 osób<sup>93</sup>. Inne dane podaje w swych wspomnieniach Stanisław Sędziak – 54 poległych żołnierzy niemieckich<sup>94</sup>.

Po w pełni udanej akcji „Ponury” przez 4 dni odpoczywał w Wasiliszkach. Natomiast 13 czerwca złożył wizytę w miejscu postoju dowodzonego przez por. „Krysię” batalionu II<sup>95</sup>. W trzy dni później przyszedł czas na rozbicie kolejnego Stützpunktu, tym razem w oddalonych o około 15 kilometrów na zachód od Szczuczyna Bohdanach koło Jewłasz<sup>96</sup>. Bezpośrednie uderzenie miała wykonać kompania 2 – ppor. „Okonia”. I kompania miała stanowić ubezpieczenie od Kamionki i Szczuczyna, a 3 od Ostryny. Natomiast ppor. Wincenty Wali-górski „Witek” miał wraz z rzutem gospodarczym pozostać w miejscu postoju batalionu<sup>97</sup>.

Cel ataku znajdował się w północno-zachodniej części skrzyżowania drogi Szczuczyn–Dziembrowo z drogą wiejską Kuźmy–Kuchary<sup>98</sup>. Rankiem 16 czerwca koło gajówki w Kościcniewie „Ponury” przeprowadził odprawę batalionu<sup>99</sup>. Stamtąd po śniadaniu oddziały wyruszyły na południe w stronę planowanego miejsca ataku. Około południa zatrzymały się na kilkugodzinny wypoczynek w odległości około 2 kilometrów od strażnicy<sup>100</sup>.

Rozpoczęcie akcji wyznaczono na 16.30. O tej właśnie godzinie kompania 2, z którą szedł „Ponury”, znalazła się w odległości 250 metrów od Stützpunktu. Sukces zamierzano osiągnąć poprzez zaskoczenie załogi niemieckiej, atakując w trakcie spożywania przez nią obiadu<sup>101</sup>. Jednak gdy szykowano się do uderzenia, od strony Jewłasz padły strzały. Został tam zlikwidowany niemiecki żołnierz, który idąc z miejscowości Kuchary natknął się na jeden z patroli batalionu<sup>102</sup>.

<sup>92</sup> B. Tworzyński, *op.cit.*, s. 102. Porównaj: C. Chlebowski, „Ponury”..., s. 133.

<sup>93</sup> K. Krajewski, *Na ziemi nowogródzkiej...*, s. 523.

<sup>94</sup> S. Sędziak, *op.cit.*, s. 73.

<sup>95</sup> C. Chlebowski, *Pozdrówcie Góry...*, s. 419.

<sup>96</sup> Plan sytuacyjny Stützpunktu w Bohdanach znajduje się na końcu rozdziału.

<sup>97</sup> SPP. Kolekcje, sygn. KOL.23/215, Teczka personalna..., Wyciąg z pamiętników pplk. Janusza Prawdzica-Szlaskiego...

<sup>98</sup> M. Bobowicz, *Uderzenie na graniczną placówkę Jewłasze*, „Szlakiem Narbutta...”, s. 109.

<sup>99</sup> AAN, AMB, sygn. 55, Obwód Szczuczyn..., Opracowanie – Waclaw Grygielewicz..., s. 27.

<sup>100</sup> S. Szyszko, *Por. cc „PONURY”...*, s. 5-6.

<sup>101</sup> E. Klimowicz, *Jewłasze (fragment wspomnień)*, „Szlakiem Narbutta...”, s. 110.

<sup>102</sup> S. Szyszko, *Por. cc „PONURY”...*, s. 6.



Z względu na zaistniałą sytuację nie mogło być już mowy o jakimkolwiek zaskoczeniu. Niemcy zaalarmowani strzelaniną natychmiast zajęli pozycje obronne. Silny ogień z cekaemów sprawił, że kompania 2, która przystąpiła do ataku, dość szybko zaległa „plackiem” na ziemi<sup>103</sup>. Sytuacja wyglądała nieciekawie. Jak wspominał te chwile jej dowódca: *Widząc sytuację postanowiłem poderwać III pluton, gdyż miał on stosunkowo największe możliwości wdarcia się do bunkrów niemieckich. Udało mi się przeskoczyć od II plutonu do budynku miejscowego gospodarza, gdzie zetknąłem się z por. „Ponury”, który odezwał się do mnie: – Co k[urwa – W.K.] m[ać – W.K.] za wojsko, natarcie utknęło – na co odpowiedziałem – Zaraz podrywam III pluton<sup>104</sup>. Kilku partyzantom osłanianym przez kolegów udało się podczołgać pod okalające strażnice zasieki i nożycami do cięcia drutów zrobić w nich przejście. Następnie jeden z żołnierzy – strz. Bronisław Pental „Pług” błyskawicznie doskoczył do jednego z bunkrów i oddał precyzyjny strzał prosto w głowę cekaemisty, który tyle im napsuł krwi<sup>105</sup>. W tym samym czasie zza rogu budynku wyskoczył także z granatem w ręku Komendant „Ponury” i okrzykiem: *Chłopcy, naprzód!* – poderwał do ataku pozostałych żołnierzy znajdujących się na kierunku natarcia 3 plutonu. Biegając obrzucili oni również granatami stanowiska ogniowe obrony niemieckiej [...]. Komendant „Ponury” po skoku [...] przez bramę wjazdową do wnętrza umocnień został trafiony kilkoma pociskami w brzuch z karabinu maszynowego z odległości ok. 30 metrów z przeciwległego bunkra<sup>106</sup>. Na ten widok doskoczył do niego adiutant ppor. „Mały”, który również otrzymał podobny postrzał. Następnie do dwóch rannych dobiegł lekarz batalionu – dr Jan Kondrat „Jontek”. Również on, choć już nie tak groźnie, został raniony. „Ponury” w ostatnich słowach przed śmiercią powiedział<sup>107</sup>: *Powiedz żonie... i rodzicom, że ich bardzo kochałem... i że umieram jak Polak... I pozdrówcie... Góry... Świętokrzyskie<sup>108</sup>*. Mimo śmierci Komendanta strażnica została opanowana.*

<sup>103</sup> B. Tworzyński, *op.cit.*, s. 106–107.

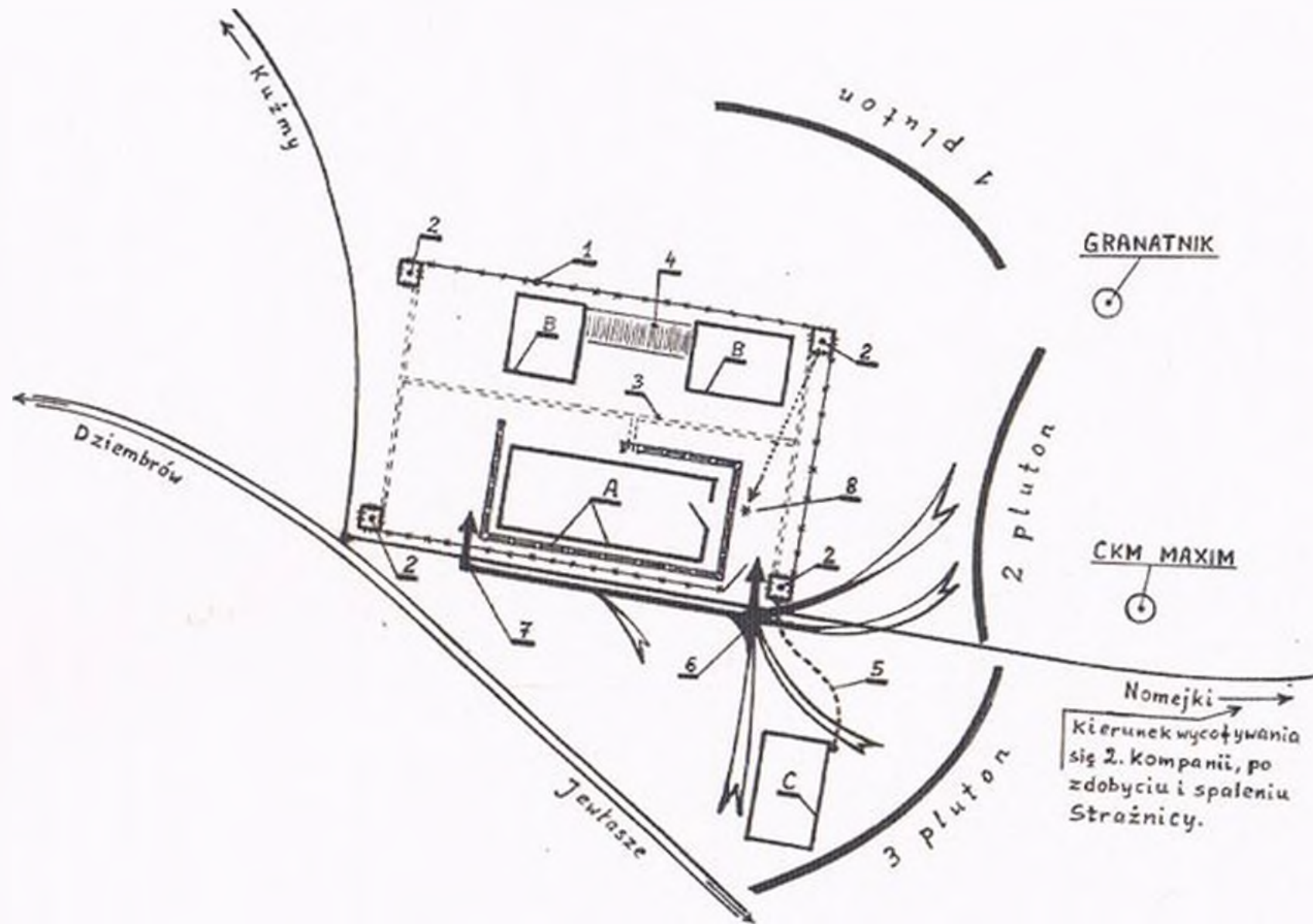
<sup>104</sup> AAN, AMB, sygn. 15. Obwód Szczuczyn VII batalion 77 pp AK „Ponurego”, Eugeniusz Klimowicz, Uzupelnienia i sprostowania dotyczące okresu pobytu por. „Ponurego” w Nowogródzkim 1944.

<sup>105</sup> C. Chlebowski, *Pozdrówcie Góry...*, s. 422.

<sup>106</sup> S. Szyszko, *Por. cc „PONURY”...*, s. 8.

<sup>107</sup> Według niektórych relacji w ostatnich swych słowach „Ponury” miał również powiedzieć żeby dowództwo objął „Ostoja”. Zob.: J. Prawdzic-Szlaski, *op.cit.*, s. 262; B. Tworzyński, *op.cit.*, s. 107.

<sup>108</sup> C. Chlebowski, *Pozdrówcie Góry...*, s. 422–423.



A – budynek mieszkalny załogi niemieckiej otoczony do wysokości górnych krawędzi okien podwójną ścianą z drewnianych bali, wypełnioną piaskiem, z otworami strzelniczymi,

B – drewniane baraki gospodarcze.

C – stodoła miejscowego gospodarza.

1 – ogrodzenie z gęsto przeplatanyi zwojami z drutu kolczastego,

2 – bunkry „grzybki” przyziemne ze strzelnicami.

3 – podziemne korytarze łączące bunkry „grzybki” z budynkiem mieszkalnym.

4 – sąg drewna opałowego wysokości ok. 2 metrów.

5 – kierunek ataku Bronisława Pentała ps. „Pług” na przyziemny bunkier „grzybek” blokujący natarcie 2 i 3 plutonu,

Kierunki ataku granatami i miejsca wdarcia się do środka umocnień niemieckich:

6 – przez bramę wjazdową znajdującą się pomiędzy ścianą osłaniającą budynek mieszkalny a bunkrem „grzybkiem” przyziemnym.

7 – górą przez plot opleciony zwojami z drutu kolczastego – z lewej strony budynku mieszkalnego.

8 – miejsce śmierci por. Jana Piwnika ps. „Ponury”.

III. Szkic sytuacyjny akcji na Stützpunkt w Bohdanach pod Jewlaszami wykonany przez Stanisława Szyszko ps. „Jeleń” – żołnierza 2 kompanii VII batalionu 77 pp AK. (Zbiory W.K.)

Z pola walki wliczając „Ponurego” zniesiono 6 zabitych akowców. Na pierwszym postoju po akcji w Talmontowszczyźnie zmarł st. strz. Jerzy Kondrat „Dymek” – brat dr. „Jontka”, a w późniejszym czasie 7 dalszych żołnierzy<sup>109</sup>. Poniżej znajduje się lista poległych w walce o strażnicę w Bohdanach oraz lista zmarłych z ran żołnierzy VII batalionu<sup>110</sup>.

#### Polegli w walce:

1. por. Jan Piwnik „Ponury”
2. plut. Jan Wiński „Staliniec”
3. st. strz. Andrzej Lisaj „Kanarek”
4. strz. Michał Lisaj „Topola”
5. strz. Franciszek Masiuk „Brzoza”
6. strz. NN „Lipek”

#### Zmarli z ran:

1. por. Antoni Adamczyk „Antoni”
2. ppor. Bronisław Filipowicz „Mały”
3. st. strz. Jerzy Kondrat „Dymek”
4. sierż. NN „Tosick” (możliwe, że miał stopień ppor.)
5. strz. NN „Dąb”
6. strz. NN „Kabura”
7. Kocoń
8. NN

Natomiast straty nieprzyjaciela były dużo wyższe. Z 49-(50)-osobowej załogi poległo 35 (36) Niemców, 14 rannych żołnierze batalionu wynieśli poza teren płonących zabudowań i ułożyli na poboczu drogi. Następnie darowano im wolność<sup>111</sup>. Oprócz tego zdobyto sporo uzbrojenia oraz wyposażenia wojskowego, w tym 3 sprawne rkm-y. Kompania ppor. „Ostoi” zdołała także ostrzelać niemiecką odsiecz, która podążała ze Szczuczyna<sup>112</sup>.

Po opatrzeniu rannych i załadowaniu zdobyczy batalion pogrążony w żałobie opuścił miejsce tragicznych wydarzeń pod Bohdanami. W cichym marszu mijal kolejne miejscowości: Nomejki, Nowosady, Skragi, Andruszowce, Starodworce, Kaleczyce, by już o świcie zatrzymać się w Talmontowszczyźnie<sup>113</sup>. Jeden z partyzantów zanotował w swej pamięci dość przejmujący obrazek: [...]

<sup>109</sup> S. Szyszko, List do autora z dnia 5 grudnia...

<sup>110</sup> M. Bobowicz, *Uderzenie...*, s. 115; *Wykaz walk i potyczek...*, s. 182.

<sup>111</sup> S. Szyszko, List do autora z dnia 5 grudnia...; *Idem*, *Por. cc „PONURY”...*, s. 11.

<sup>112</sup> K. Krajewski, *Na ziemi nowogródzkiej...*, s. 523–524.

<sup>113</sup> S. Szyszko, *Por. cc „PONURY”...*, s. 11.



po północy, w jednej z przydrożnych wiosek, podchodzi do mnie stara babina i mówi, a głos jej drży od wewnętrznego łkania: „Panok, nie masz naszego ojca, nie masz naszego dohrodzieja – panok mileńki pozwól niech choć ostatni raz przy świetle księżycy spojrzę na jego twarz”<sup>114</sup>. W Talmontowszczyźnie przeprowadzono operacje rannych żołnierzy. Następnej nocy konwój podążył w dalszą drogę do wsi Dragucie<sup>115</sup>. Tam zwłoki poległych ubrane w drelichowe mundury spoczywały na posłaniu w wiejskiej stodole, ułożone w żołnierskim szeregu, na czele ze swoim dowódcą „Ponurym”<sup>116</sup>.

W meldunku sytuacyjnym nr 17 z dnia 12 lipca 1944 roku, wysłanym przez Dowódcę AK do Sztabu Naczelnego Wodza w Londynie, pisano.: *W Grodzieńskim własne oddziały od 6–16. VI. w walce z Niemcami, zlikwidowały 5 placówek straży granicznej: Jewłasze, Kaszety, Rudnia, Szumy, Jachnowicze (pln. Nowy Dwór). Straty npla około 20 (?) zabitych i ponad 100 rannych*<sup>117</sup>. Pomimo, że w meldunku tym straty poniesione przez Niemców są kilkakrotnie zaniżone, warto na niego zwrócić uwagę, bowiem zawiadania o ostatniej ofierze, jaką Jan Piwnik złożył w służbie Ojczyźnie.

Śmierć legendy, jaką już za życia stał się „Ponury”, wstrząsnęła bracią partyzancką oraz społecznością całej niemal Nowogródczyny. Wydawało się, że urealniła się rzecz niemożliwa. Jak pisał jeden z partyzantów: *Nikomiu nie przyszło na myśl, że Jasio „Ponury” może zginąć. To było nieprawdopodobne. Człowiek, który z pięciuset ludźmi wyszedł z 17.000-nej*<sup>118</sup> *oblawy w Kieleckim, który tak wspaniale rozbił więzienie w Pińsku i tyle razy patrzył śmierci w oczy – przecież zginąć nie może*<sup>119</sup>. Niestety, Piwnik był tylko człowiekiem, a w dniu swej śmierci człowiekiem, którego po prostu opuściło szczęście.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się w niedzielę 18 czerwca na cmentarzu w oddalonej od Draguc o 7 km Wawiórcie. Nie przypominały one jednak zwykłego, cichego pogrzebu partyzanckiego gdzieś w zaciszu leśnych ostępów. Była to raczej forma manifestacji siły, jaką AK dysponowała na tych terenach i sposób manifestacji polskości ziem, które tyle wycierpiały ze strony okupantów. Wiść o pogrzebie lotem błyskawicy obiegła okoliczne wioski. Masowo zaczęła zjeżdżać ludność miejscowa, która przez te niespełna kilka miesięcy zdążyła pokochać syna Gór Świętokrzyskich – Jana Piwnika z Janowic pod Witosławską Górą.

<sup>114</sup> J. Prawdzic-Szlaski, *op.cit.*, s. 262.

<sup>115</sup> M. Bobowicz, *Pogrzeb w Wawiórcie*, „Szlakiem Narbutta...”, s. 116; *Idem*, *Wawiórka*, [w:] *Ostatnia droga komendanta „Ponurego”*, oprac. zesp. Cezary Chlebowski [i in.], Warszawa 1990, s. 7.

<sup>116</sup> AAN, AMB, sygn. 17. Obwód Szczuczyn VII batalion 77 pp AK „Ponurego”, Józef Raubo, *Moje ostatnie spotkanie z Janem Piwnikiem „Ponurym”*, s. 2.

<sup>117</sup> *AK w dokumentach*, t. III, s. 542.

<sup>118</sup> Liczba wielokrotnie zawyżona.

<sup>119</sup> J. Prawdzic-Szlaski, *op.cit.*, s. 261.



*18 czerwca 1944 r. Kondukt pogrzebowy.*

*W pierwszym szeregu od lewej: ppor. Bojomir Tworzyński „Ostoja”,  
ppłk Jan Szulc vel Janusz Prawdzic-Szlaski „Borsuk”, kpt. Stanisław Sędziak „Warta”*

Kondukt pogrzebowy rozciągał się na kilka kilometrów. Na samym przędzie niesiony był krzyż, za nim podążały dwa plutony straży honorowej, następnie młodzież niosąca wieńce i dziewczęta sypiące kwiaty. Dalej jechały wozy z trumnami. Trumna „Ponurego” udekorowana była barwami narodowymi i szeroką wstęgą Orderu Wojennego *Virtuti Militari*. Za trumną szedł koń „Ponurego”, kroczyli członkowie sztabu okręgu, żołnierze z batalionów nowogródzkich oraz tysiące ludności cywilnej<sup>120</sup>. Również na poboczach setki osób oddawało hold poległym, klęczało i modliło się za ich dusze. Podobnie sprawa wyglądała w Wawiórcie. Oddajmy głos naocznym świadkom pogrzebu: Stanisław Szyszko „Jeleń” wspomina: *W Wawiórcie miejscowy proboszcz ubrany w szaty liturgiczne, z żalobnym śpiewem wprowadził trumny do Kościoła i odprawił Mszę św. za poległych, po czym dołączył do konduktu zdążającego na miejscowy cmentarz*<sup>121</sup>. Dalszą część uroczystości relacjonuje Modest Bobowicz „Wircz-Modest”: *Przed cmentarną bramą zdobną wyrytym w drewnie napisem „Tu kres podróży, tu koniec bied” trumny z furek wzięli na ramiona podkomendni i koledzy, i ponieśli tam, gdzie równy wał złotego piasku znaczył wykopany wspólny grób. Ustawiono je na złotych przyzmach i ksiądz rozpoczął egzekwie. Placz kobiet był coraz*

<sup>120</sup> B. Tworzyński, *op.cit.*, s. 109.

<sup>121</sup> S. Szyszko, *Por. cc „PONURY”...*, s. 13.





*Trumna Jana Piwnika udekorowana barwami Orderu Wojennego Viriuti Militari*

głośniejszy, coraz częściej wścaci chłopci ocierali oczy. Nikt nie wstydził się serdecznych łez. Po ostatnich słowach modlitwy najpierw spadły na trumny kropelki święconej wody, a potem zadudniły garście ziemi sypniętej przez celebransa i przez stojących bliżej towarzyszy broni<sup>122</sup>. Także mjr Maciej Kalenkiewicz „Kotwicz” nie krył żalu i mimo, że jako żołnierz twardy z natury, oplakiwał swego kolegę cichociemnego<sup>123</sup>. Następnie szef sztabu okręgu odczytał Rozkaz Szczególny<sup>124</sup>:

*Żołnierze! Dnia 16 czerwca odszedł od nas na zawsze Dowódca 7 bat. Porucznik Pomury.*

*Padł od kuli na bunkrze niemieckim idąc w pierwszym rzucie z oddziałem szturmowym, dając Wam raz jeszcze przykład nieustraszonego męstwa jakie cechowało tego urodzonego dowódcę i żołnierza.*

*Prostolinijny, surowy dla siebie i sprawiedliwy dla podwładnych, rozważny, żołnierz rozmiłowany w wojnie, dla której poświęcił siebie samego i swoich najbliższych. Takim samym widziała go kampania wrześniowa 1939 r. Takim był na polach Francji w 1940 r., takim zastaliśmy go gdy wrócił i prowa-*

<sup>122</sup> M. Bobowicz, *Pogrzeb w Wawiórce...*, s. 117.

<sup>123</sup> SPP. Kolekcje, sygn. KOL.23/215, Teczka personalna..., Wyciąg z pamiętników ppłk Janusza Prawdzica-Szlaskiego...

<sup>124</sup> Fotokopia Rozkazu szczególnego, [w:] C. Chlebowski, *Pozdrowcie Góry...*, fot. 228.



dził oddziały polskie do zaciętych walk w Górach Świętokrzyskich. Takim był u nas i pozostać powinien na zawsze w naszej pamięci.

*Żołnierze! Stawiam Wam za wzór żołnierskie życie i zaszczytną żołnierską śmierć porucznika Ponurego.*

*Żołnierze! Dnia 16.VI wraz z por. Ponurym padli od kul na bunkrze niemieckim plut. Staliniec, st. strz. Kanarek, st. strz. Dymek, oraz strzelcy: Lippek, Brzoza i Topola. Poświęcili swe życie w zmaganiu z śmiertelnym wrogiem w walce o wolność.*

*Żołnierze! Wolność i niepodległość krwią się kupuje.*

*Cześć ich pamięci.*

Powyższy rozkaz został opublikowany 27 czerwca 1944 roku w konspiracyjnym piśmie nowogródzkim „Świt Polski”<sup>125</sup>.

Tak się zakończyły losy Polaka, chłopskiego syna, harcerza, artylerzysty, policjanta, cichociemnego, akowca, wachlarzowca, kedywiaka, partyzanta, który zwykł był mawiać: *Umrzeć czy splunąć to wszystko jedno*<sup>126</sup>.

---

<sup>125</sup> *Ostatnia droga...*, s. 6.

<sup>126</sup> J. Erdman, *Droga...*, s. 298.

# VII. POWRÓT



## Zamiast zakończenia

Jan Piwnik „Ponury”, „Donat”, „Jaś” odszedł nagle, po żołniersku, z bronią w ręku. Jednak jego śmierć nie tylko nie była końcem pamięci, ale stała się początkiem prawdziwej legendy, na miarę „Hubala”, „Jędrusia”, „Zośki” oraz innych wybitnych partyzantów, konspiratorów, którzy w okresie ostatniej wojny tak pięknie przysłużyli się sprawie walki narodu polskiego o wyzwolenie. Jak pisał jeden z partyzantów świętokrzyskich: [...] *wyduje się, że niektóre cechy jego charakteru, odbierane obecnie jako ujemne, są w rzeczywistości właściwe ludziom, których los naznaczył na dowódców partyzanckich. „Ponury” to właśnie typowy partyzant, zarówno w tym rzeczywistym, jak i przenośnym tego słowa znaczeniu. Porównajmy go np. z Dobrzańskim („Hubalem”) czy Czachowskim; to charaktery niepokorne, niezdiscyplinowane, niekiedy wręcz buntownicze*<sup>1</sup>.

Kultywowanie pamięci o „Ponurym” rozpoczęło się wraz z jego śmiercią. Już w dniu pogrzebu Maciej Kalenkiewicz „Kotwicz” na wysłanej do swej żony kartce napisał: *Ptaszyno miła, Chłopiec Twój przeżył ostatnio ciężkie dni. Zginął bohaterską śmiercią Jaś „Ponury”*<sup>2</sup>. Oprócz tego, że „Kotwicza” i „Ponurego” łączyły więzy przyjaźni, cenili się również jako żołnierze. W sporządzonym 3 lipca 1944 roku sprawozdaniu skierowanym do Komendantów Okręgów Wilno i Nowogródek „Kotwicz” przedstawił ocenę batalionów wchodzących w skład 77 pp AK. O VII batalionie napisał: *VII batalion – dawny „Ponury” – doskonały*<sup>3</sup>. Co warte zaznaczenia, jest to najwyższej oceniony z batalionów. Jeszcze odważniej wyraził się Jan Szulc vel Janusz Prawdzic-Szlaski „Borsuk”, który pełnił funkcję komendanta okręgu nowogródzkiego: *W pierwszych dniach kwietnia rozkazem Komendy Okręgu zostaje wyznaczony na dowódcę 7 batalionu por. „Ponury”, którego można śmiało nazwać najlepszym partyzantem i dywersantem Polski*<sup>4</sup>. Pomimo że powyższa ocena jest subiektywną opinią, nie można jej dezawuować, bowiem nawet subiektywne odczucia nie biorą się z niczego. Należy także wspomnieć, że żołnierze VII batalionu na znak żałoby po swym poległym Komendancie przez jakiś czas nosili czarne opaski na na-

<sup>1</sup> Z. Witebski, *Na marginesie wspomnień Leszka Popiela*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1989, nr 4, s. 143.

<sup>2</sup> J. Erdman, *Droga...*, s. 300.

<sup>3</sup> NKWD o Polskim Podziemiu 1944–1948. *Konspiracja polska na Nowogródczyźnie i Grodzieńszczyźnie*, red. nauk. T. Strzembosz, Warszawa 1997, s. 206.

<sup>4</sup> J. Prawdzic-Szlaski, *op.cit.*, s. 79.



ramiennikach<sup>5</sup>. Formą uczczenia pamięci było także pośmiertne awansowanie Piwnika do stopnia majora<sup>6</sup>.

Również podkomendni „Ponurego” z Kielecczyny byli wstrząśnięci jego śmiercią. Gdy do „Nurta” dotarła informacja o wydarzeniach na Nowogródzczyźnie, wydał następujący rozkaz:

*Żołnierze!*

*Dnia 15<sup>7</sup> czerwca 1944 roku zginął śmiercią bohaterską na polu walki d-ca partyzancki na Wschodzie, były Komendant Partyzantki Świętokrzyskiej, śp. por. Ponury, Donat, Kawaler Krzyża Virtuti Militari.*

*Śp. Komendant „Ponury” po kampanii wrześniowej w 1939 roku po przedarciu się przez obce granice, lądy i morza do Francji, brał udział w kampanii francuskiej przeciwko najeźdźcy. Po upadku Francji przedostał się do Anglii, skąd po krótkim czasie, jako ochotnik I-szej Brygady Spadochronowej, przyleciał do Polski, by prowadzić dalej niezłomną walkę z wrogiem na ojczyściej ziemi. Będąc w dywersji na Wschodzie, został odznaczony Krzyżem Virtuti Militari za akcję na więzienie w Pińsku.*

*Wyznaczony rozkazem na d-cę organizującej się Partyzantki Świętokrzyskiej, syn ziemi opatowskiej położył kamień węgielny pod fundament Partyzantki, a swym niezłomnym hartem ducha, twardym nieskazitelnym charakterem, odwagą i bojowością wyniósł ją na wyżyny.*

*Bohaterska, a nie ublagana śmierć nie pozwoliła Mu oglądać Wolnej, Niepodległej Polski i powrócić pod rodzinną strzechę.*

*Śpij Żołnierzu, Wodzu i Druhu Nasz!*

*W oddziałach uczcić 3 minutową ciszą śmierć Bojownika o Wolność [...] <sup>8</sup>.*

Jednak śmierć Piwnika najbardziej dotknęła jego żonę, która swój głęboki żal wyraziła w liście napisanym 9 lipca 1944 roku do jego siostry Agnieszki i jej męża Jakuba Sokołowskiego: *Powrót do normalnego trybu życia przedstawia dla mnie trudności nie do przewyciężenia. Przy wszystkich moich przeżyciach moralnych – zły stan fizyczny odbiera mi resztę sił. Gdyby nie szczególna dobroć bliskich mi ludzi, z jaką się na każdym kroku spotykam – nie wiem, jakbym zniosła swoje nieszczęście. Pobyt u Rodziców<sup>9</sup> i u Was dał mi niesłychaną ulgę i wsparcie. Proszę Was na wszystko, żebyście nigdy nie zmieniali swego stosun-*

<sup>5</sup> P. Rokicki, *Armia Krajowa na Wileńszczyźnie 1943–1945*, Warszawa 2007.

<sup>6</sup> C. Chlebowski, *Powrót niechcianych prochów*, „Przegląd Katolicki” 1987, nr 44.

<sup>7</sup> Błąd w rozkazie. Powinno być 16 czerwca.

<sup>8</sup> „Nurt”: Rozkaz Nr 11/44, [w:] Z. Rachtan-Halny, *op.cit.*, s. 85–86.

<sup>9</sup> „Marcysia” po śmierci „Ponurego” odwiedziła jego rodziców w Janowicach, aby przekazać im tę tragiczną wiadomość.

*ku do mnie. Stanowicie dla mnie jedyne zaczepienie z Jankiem – które jest mi niezbędne. Moja równowaga życiowa została w straszliwy sposób zachwiana, straciłam w Nim znacznie więcej niż męża i nie nauczyłam się jeszcze tej świadomości znosić – będziecie niejednokrotnie mi bardzo potrzebni<sup>10</sup>.*

W tym miejscu warto wspomnieć o jeszcze jednym liście, który otrzymała rodzina Piwnika. Jego autorką była Szkotka o imieniu Kathleen z miejscowości Darvel, położonej około 45 km na południe od Glasgow. Mimo że adresatem listu był sam Piwnik, nigdy do niego nie dotarł, bowiem został wysłany w czasie, gdy przebywał w okupowanej Polsce. Dopiero po wojnie, kiedy rodzinie zwrócono depozyty z Londynu, zapoznano się z jego treścią. Kathleen była bliską przyjaciółką Piwnika.

Podczas stacjonowania polskich wojsk w Szkocji posiadanie przez Szkotki narzeczonego lub męża Polaka było bardzo modne. Dlatego można sądzić, że w tym wypadku znajomość mogła zmierzać w tym właśnie kierunku. List jest napisany w języku angielskim. Poniżej tekst w wolnym tłumaczeniu.

57 GLEN CRESCENT.  
KIRKLAND ROAD  
DARVEL  
16/6/42

*Drogi Janku,*

*Wątpię, czy kiedykolwiek odpowiesz na ten list, bowiem upłynęło już tak wiele czasu od chwili, kiedy napisałeś do mnie lub ja do Ciebie.*

*Jednakże byłam w Cumnock zobaczyć się z Panią Barrie i powiedziała mi, że miałaś wypadek<sup>11</sup>. Było mi bardzo przykro, kiedy o tym usłyszałam i chcę po prostu wiedzieć czy już wszystko z Tobą w porządku. Zdaję sobie doskonale sprawę, że prawdopodobnie przez ten czas już całkowicie o mnie zapomniałeś. Jednak jeśli ten list do Ciebie dotrze, proszę daj mi znać co z Tobą.*

*W tym roku mam urlop w lipcu i oczekuję na niego z niecierpliwością, bowiem pracowałam bardzo ciężko całą zimę.*

*Cóż Janku. Przychodzi mi pożegnać się i mieć nadzieję, że mi odpiszesz.*

*Twoja szczerą przyjaciółką,  
Kathleen<sup>12</sup>.*

---

<sup>10</sup> M. Sokołowski, *była OSZUKANYM akowcem...*, „Tygodnik Kulturalny” 1989, nr 29, s. 9.

<sup>11</sup> Możliwe, że chodziło o wypadek podczas którego Piwnik złamał nogę.

<sup>12</sup> AMS, List do Jana Piwnika od Kathleen z Darvel.

Jan Piwnik za wojenne dokonania otrzymał szereg wysokich odznaczeń wojskowych oraz cywilnych. W niektórych biogramach podawana jest informacja, że dwukrotnie został odznaczony Krzyżem Walecznych<sup>13</sup>. Jednak przeprowadzając kwerendy w archiwach zarówno w kraju, jak i za granicą nie natknąłem się na żaden dokument potwierdzający ten fakt. Co istotniejsze w materiałach personalnych Piwnika, w rubrykach dotyczących odznaczeń, również nie figuruje żaden zapis na ten temat. Oczywiście nie oznacza to, że nie otrzymał Krzyża Walecznych. Jedyne potwierdzenie tej informacji można znaleźć w relacjach ustnych. Przykładowo Henryk Fedorowicz twierdził, że Piwnik otrzymał Krzyż Walecznych za kampanię francuską<sup>14</sup>. Jednakże od razu nasuwa się kilka pytań: Czy możliwe, że otrzymał odznaczenie, skoro jego dywizja nie brała udziału w walkach? Czy mógł otrzymać je za sprawnie przeprowadzoną ewakuację do Wielkiej Brytanii? Dlaczego w dokumentach personalnych w Londynie brak jakiegokolwiek wzmianki na ten temat?

Z kolci Lech Zahorski, który w Zgrupowaniach Partyzanckich AK „Ponury” wchodził w skład plutonu ochronnego, stwierdził, że w okresie świętokrzyskim męstwo Piwnika nie zostało w żaden sposób nagrodzone, nie było więc mowy o Krzyżu Walecznych także wtedy<sup>15</sup>.

Mniejsze problemy sprawia ustalenie, jakie inne odznaczenia zostały przyznane Piwnikowi. Wiadomo, że za rozbicie więzienia w Pińsku Dowódca AK gen. Stefan Rowecki „Grot” odznaczył go Orderem Wojennym *Virtuti Militari* V klasy. Drugi raz order tej samej klasy (wbrew tradycji przyznawania) nadał mu pośmiertnie rozkazem 512/BP z dnia 2 października 1944 roku, za: [...] *całokształt działalności bojowej w okresie konspiracji, męstwo i poświęcenie* – gen. Tadeusz Komorowski „Bór”<sup>16</sup>. Pod koniec Powstania Warszawskiego Dowódca AK przyznał szereg odznaczeń zasłużonym członkom PPP, jednak ze względu na zamieszanie w powstańczej Warszawie, a następnie sytuację powojenną, nie zdołano tego zweryfikować. Dopiero w 1964 roku obradująca w Londynie komisja pod przewodnictwem gen. Komorowskiego uznała nadanie odznaczeń, w tym Orderu *Virtuti Militari* dla Piwnika<sup>17</sup>. Dwa lata później 25 kwietnia Order został również pozytywnie zweryfikowany przez Szefa Departamentu Kadr Ministerstwa Obrony Narodowej PRL – zaświadczenie nr DK-05177/W<sup>18</sup>.

<sup>13</sup> Zob. m.in.: *Ponury, Nurt...*, s. 16; *Powrót „Ponurego”...*, b. s.

<sup>14</sup> H. Fedorowicz, Relacja z dnia 2 września...

<sup>15</sup> L. Zahorski, Relacja z dnia 12 listopada...

<sup>16</sup> SPP, Teki personalne mężczyzn żołnierzy AK, sygn. TP.3, Teczka personalna żołnierza AK Jana Piwnika, Zaświadczenie weryfikacyjne Orderu Wojennego *Virtuti Militari* V klasy.

<sup>17</sup> Fotokopia dokumentu stwierdzającego nadanie pod koniec Powstania Warszawskiego odznaczeń, [w:] S. Rostworowski, *Bitwy mojego życia*, Warszawa 2001, b. s.

<sup>18</sup> KMP, Zaświadczenie pośmiertnego odznaczenia Krzyżem Srebrnym Orderu *Virtuti Militari*.



Co ciekawsze, Piwnik miał szansę otrzymać Order Wojenny Virtuti Militari V klasy po raz trzeci! W archiwum Wojskowego Biura Badań Historycznych w Warszawie znajduje się dokument: „Wniosek o nadanie Virtuti Militari V kl. z dnia 28.X.1944 r. Nr 1026” podpisany przez p.o. Komendanta Okręgu Nowogródek. Jednym z 10 przedstawionych do odznaczenia był właśnie „Ponury”. Z wymienionych osób tylko osiem otrzymało VM. Natomiast przy Piwniku znalazł się zapis: *mogę dać ZKZzM*<sup>19</sup>. W biuletynie środowiska byłych akowców z Nowogródzczyzny pt. „Szlakiem Narbutta”, fakt ten jest tłumaczony zasadą nienadawania VM tej samej klasy po raz drugi<sup>20</sup>.

Z innych odznaczeń należy wymienić przyznany w 1946 roku w Londynie Medal Wojska po raz pierwszy i drugi, za – jak to ujęto – *wybitną gorliwość i szczególnie sumienne wypełnianie swych obowiązków służbowych w Odz. VI. Szt. N. W. w 1941 r. Zgłosił się ochotniczo i poszedł do Kraju – czym udowodnił wolę walki o Niepodległość*<sup>21</sup>. Dużym ukłonem wobec Piwnika był również fakt, że w 1968 roku znalazł się na pierwszej inauguracyjnej liście nadania Krzyża Armii Krajowej<sup>22</sup>. W 1981 roku otrzymał Honorową Odznakę Żołnierza Armii Krajowej Korpusu „Jodła”<sup>23</sup>, w 1984 roku Honorową Odznakę Żołnierza Armii Krajowej Okręgu Wileńskiego „Wiano” i Nowogródzkiego „Nów”<sup>24</sup>, a w 1988 roku Odznakę Żołnierzy Armii Krajowej byłego Okręgu Radomsko-Kieleckiego<sup>25</sup>. Natomiast 14 października 2010 roku, na wniosek przewodniczącego Rady Miasta Kielce, Prezydent RP Bronisław Komorowski uhonorował Jana Piwnika Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski za wybitne zasługi dla niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej.

Oprócz odznaczeń po Piwniku pozostało również nieco pamiątek. W Wielkiej Brytanii, w Głównej Komisji Likwidacyjnej Polskich Sił Zbrojnych zewidencjonowany został depozyt po zmarłym. W jego skład weszły:

1. £ 28.13.0, zdeponowane na koncie ITC,
2. Ppor. Jan Piwnik – Notatnik podręczny oficera artylerii,
3. zupełnie nowy czarny portfel skórzany,
4. banknot 2 złotowy Nr A.F. 7757041,

<sup>19</sup> Złoty Krzyż Zasługi z Mieczami.

<sup>20</sup> R. Andrzejewski, M. Bobowicz, *VII bat. 77 pp AK...*, s. 149–150.

<sup>21</sup> SPP, Kolekcje, sygn. KOL.23/215, Teczka personalna..., Wniosek o nadanie Medalu Wojska po raz pierwszy i drugi.

<sup>22</sup> KMP, Legitymacja Krzyża Armii Krajowej.

<sup>23</sup> *Ibidem*, Legitymacja Honorowej Odznaki Żołnierza Armii Krajowej Korpusu „Jodła”.

<sup>24</sup> *Ibidem*, Legitymacja Honorowej Odznaki Żołnierza Armii Krajowej Okręgu Wileńskiego „Wiano” i Nowogródzkiego „Nów”.

<sup>25</sup> *Ibidem*, Legitymacja Odznaki Żołnierzy Armii Krajowej byłego Okręgu Radomsko-Kieleckiego.

5. czarne etui skórzane z lusterkiem niklowym i czarnym grzebykiem,
6. celuloidowe etui z 29 fotografiami;
7. 2 wojskowe znaki tożsamości<sup>26</sup>.

W historiografii powojennej Polski przez długi okres nie było miejsca dla żołnierzy AK, a jeżeli już, to raczej w roli kolaborujących z faszystami zdrajców albo bratobójców bez skrupułów. Sławetne określenie akowców „Zaplute karły reakcji”, w świetle innych plugastw pisanych i mówionych na ich temat, wydaje się określeniem nad wyraz łagodnym. Jan Piwnik, według wykładni socjalistycznej, był niewygodny z kilku powodów. Po pierwsze przedwojenny policjant, po drugie szkolony w Wielkiej Brytanii „szpieg” na usługach kapitalizmu, po trzecie jeden z najsłynniejszych dowódców partyzanckich, ale mimo swego chłopskiego pochodzenia działający w strukturach „pańskiej” AK.

Z tych względów nie miał on większych szans na bezbolesne prześlizgnięcie się przez sita krytyki partyjnych historyków. W 1954 roku ukazała się książka o obicującym tytule: *Z notatnika korespondenta wojennego*. Autorka publikacji, Janina Broniewska, spisała w niej swoje przeżycia z okresu II wojny światowej. W jednym z fragmentów możemy przeczytać: *Patrzę na włamaną, w ostatniej widocznej chwili, wzmiankę na pierwszej stronie „Wolnej Polski”. Tytuł jest krótki: Zbrodnia. »Jak donosi nielegalna prasa krajowa, 13 marca 1944 roku<sup>27</sup> uzbrojona bojówka sosnkowczyków pod dowództwem „Ponurego” wtargnęła w nocy do wsi Prodolów<sup>28</sup> w Kieleckiem, aresztując szereg osób „podejrzanych” o udział w ruchu partyzanckim. Aresztowanych bito, łamiąc im ręce i nogi, po czym o godzinie siódmej rano dziesięć osób rozstrzelano<sup>29</sup>*. Słowo się rzekło! Tylko, że „Ponury” tej zbrodni nie popełnił. Nie mogły o tym wiedzieć osoby, które piwały przytaczany fragment w komunistycznej „Wolnej Polsce”. Oparły się one bowiem na błędnym meldunku dowódcy okręgu radomskiego AL Józefa Jarosza „Wicka”<sup>30</sup>. Jednak nic nie usprawiedliwiało Broniewskiej, która powinna była wiedzieć, że zbrodni tej dokonały oddziały z Pogotowia Akcji Specjalnych NSZ – „Las 1” i „Las 2”, a wykonawcy zostali po wojnie skazani prawomocnymi wyrokami. Co gorsza, książka Broniewskiej została wpisana w wykaz lektur szkolnych<sup>31</sup>. Dzięki temu można było wbijać dzieciom do głowy, jak to zły „Ponury” mordował dobrych PPR-owców.

<sup>26</sup> SPP, Kolekcje, sygn. KOL.23/215, Teczka personalna..., Wykaz depozytów, jakie Jan Piwnik pozostawił w Wielkiej Brytanii.

<sup>27</sup> Błędna data. Powinno być: 19/20.01.1944 r.

<sup>28</sup> Powinno być Pardolów.

<sup>29</sup> J. Broniewska, *Z notatnika korespondenta wojennego*, t. 2, Warszawa 1954, s. 133–134.

<sup>30</sup> MiD WBBH, Armia Krajowa. Relacje i wspomnienia, sygn. III/50/152, Biogram por. Jan Piwnik „Ponury”, s. 6.

<sup>31</sup> C. Chlebowski, *Pozdrówcie Góry...*, s. 427.

Całą sprawą zainteresował się Cezary Chlebowski, publicysta-historyk, który we „Wrocławskim Tygodniku Katolików” opublikował artykuł, w którym zażądał od Broniewskiej wykreślenia kłamliwego fragmentu o „Ponurym”<sup>32</sup>. Jej odpowiedź była zaskakująca. Stwierdziła bowiem: [...] *choć „Ponury” nie strzelał do PPR-owców w Pardolowie, to jednak inni AK-owcy mordowali AL-owców*<sup>33</sup>! Starania o zdjęcie książki Broniewskiej z wykazu lektur trwały jeszcze dość długo, ale w końcu zakończyły się sukcesem. Był jednak pozytywny aspekt całej sprawy – Cezary Chlebowski zainteresował się postacią Jana Piwnika i dzięki temu zaczął publikować szereg tekstów na jego temat, ze sztandarowym dziełem: *Pozdrówcie Góry Świętokrzyskie*.

Przede wszystkim to jednak byli żołnierze „Ponurego” bardzo aktywnie kultywują pamięć o swym komendancie. Przełomową dla nich datą był rok 1957. 15 września tego roku nastąpiło poświęcenie kapliczki-pomnika na Wykusie, na której wyryto 123 pseudonimy żołnierzy „Ponurego” i „Nurta” poległych w latach 1943–1945. Był to nieformalny początek działalności Środowiska Żołnierzy Świętokrzyskich Zgrupowań Partyzanckich Armii Krajowej „PONURY”-„NURT”<sup>34</sup>. W jakiś czas potem utarła się również tradycja, że w rocznicę śmierci „Ponurego” – 16 czerwca, a ściślej mówiąc w najbliższy tej dacie weekend, byli żołnierze i wszyscy zainteresowani spotykają się na dwudniowych uroczystościach rocznicowych na Wykusie i w Wąchocku<sup>35</sup>.

W 1981 roku przeprowadzono weryfikację osób, które przyznawały się, że walczyły na Kielecczyźnie pod komendą „Ponurego” lub „Nurta”. Następnie wręczono im legitymacje Środowiska ze znakiem Zgrupowań. W marcu 1990 roku Środowisko weszło w skład nowo powstałego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. W tym samym roku nawiązano współpracę z Wojewódzką Komendą Policji w Kielcach. Jan Piwnik został patronem policjantów w województwie kieleckim, a po reformie administracyjnej w województwie świętokrzyskiem. Od 2002 roku na Wykusie policjantom, którzy wykazali się największym poświęceniem podczas służby, wręczana jest Honorowa „Policyjna Odznaka Zasługi im. mjr. Jana Piwnika „Ponurego”. W 1995 przewodniczącym Zarządu Środowiska wybrano Zdzisława Rachtana „Halnego”. Natomiast w maju 1996 roku podpisane zostało porozumienie ze Związkiem Harcerstwa Rzeczypospolitej (ZHR), które obejmuje: *Opiekę nad miejscami pamięci walk o niepodległość; organizowanie i podejmowanie działań upowszechniających wiedzę o historii Zgrupowań Partyzanckich; utrzymywanie kontaktów z żyjącymi*

<sup>32</sup> *Idem, Przeciw nieprawdzie o „Ponurym”, „WTK” 1966, nr 3.*

<sup>33</sup> *Idem, Pozdrówcie Góry..., s. 429.*

<sup>34</sup> W. Szpankowski, *op.cit.*, s. 7.

<sup>35</sup> M. Jedynek, *Kapliczka na Wykusie. Wokół powstania Środowiska Świętokrzyskich Zgrupowań Partyzanckich Armii Krajowej „Ponury”-„Nurt”*, Kielce–Wąchock–Wykus 2009.



żołnierzami „Ponurego” i „Nurta”. Dzięki staraniom Środowiska w kilkudziesięciu miejscowościach Kielecczyny wzniesiono pomniki-głazy oraz tablice pamiątkowe. Wydano również kilka publikacji poświęconych pamięci „Ponurego” i Zgrupowań<sup>36</sup>. Harcerze z ZHR w 1999 roku stworzyli stronę internetową: [www.wykus.zhr.pl](http://www.wykus.zhr.pl), obecny adres to: [www.wykus.pl](http://www.wykus.pl)<sup>37</sup>. Oprócz tego zajmują się również przygotowaniem i drukowaniem komunikatów oraz działalnością wydawniczą<sup>38</sup>.

W rodzinnym domu Piwników w Janowicach w tzw. Kwaterze Mjr. „Ponurego” urządzono Izbę Pamięci poświęconą jego osobie. Zebrano tam szereg pamiątek, dokumentów oraz zdjęć z życia tego niezłomnego patrioty. W Wąchocku na murze przy Opactwie Cystersów umieszczono kilkanaście tablic poświęconych pamięci „Ponurego”, innych dowódców partyzanckich Kielecczyny oraz kolejnych komendantów/dowódców SZP-ZWZ-AK. Na Wykusie wytyczono trasę Drogi Krzyżowej, nawiązującą do wydarzeń z obławy październikowej 1943 roku. Jako uzupełnienie wydano broszurkę z tekstami rozważań i modlitw na poszczególne stacje oraz zdjęciami z działań partyzanckich<sup>39</sup>.

Do rangi symbolu urastają trzy związane z Janem Piwnikiem przedsięwzięcia. Pierwsze miało miejsce 16 czerwca 1984 roku, kiedy przed Opactwem Cystersów w Wąchocku odsłonięto jego pomnik, przeniesiony w następnym roku na rynek wąchocki, gdzie stoi do dzisiaj. Zaprojektował go żołnierz ze Zgrupowania „Nurta” – Andrzej Kasten „Zulejka”. Pomnik został wykonany z piaskowca. Na jego przedzie widnieje napis: „Ponury”. Natomiast na przeciwnej stronie: *Jan Piwnik – „Ponury”, syn ziemi kieleckiej, ur. 31.VIII.1912 w Janowicach pow. Opatowski, mjr WP – cichociemny, szef kierownictwa dywersji Armii Krajowej Okręgu Kieleckiego, dowódca Zgrupowań Partyzanckich AK w Górach Świętokrzyskich, Kawaler Krzyża Virtuti Militari, poległ 16 czerwca 1944 w Jewłaszach na ziemi nowogródzkiej. Wąchock 1984*. Poświęcenia pomnika dokonał ksiądz biskup Zbigniew Kraszewski<sup>40</sup>.

Drugim wydarzeniem było sprowadzenie prochów Jana Piwnika z cmentarza w Wawiórcu, gdzie znajduje się kwatera żołnierzy VII batalionu 77 pp AK, którzy polegli w Bohdanach pod Jewłaszami. Jest to kwatera z grobami ziemnymi otoczona metalowym ogrodzeniem. Wewnątrz znajdują się betonowe

<sup>36</sup> *Moją Ojczyznę...*, s. 29–33; Z. Rachtan, *Relacja z dnia 9 października...*; *Idem*, *Relacja z dnia 7 grudnia...*

<sup>37</sup> <http://www.wykus.pl/>

<sup>38</sup> D. Lenard, *10 lat wspólnej drogi*, „Wykus” 2006, Jednodniówka wydana staraniem Środowiska Świętokrzyskich Zgrupowań Partyzanckich Armii Krajowej „PONURY”-„NURT” i Obwodu Świętokrzyskiego Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, nr 11, s. 3.

<sup>39</sup> *Partyzancka Droga Krzyżowa na Wykusie*, red. Krystyna Rachtan, Warszawa 2004.

<sup>40</sup> SPP, *Teki personalne...*, sygn. TP.3, *Teczka personalna...*, Opis uroczystości odsłonięcia pomnika w Wąchocku.



*Powtórny pogrzeb „Ponurego”. Przed domem rodzinnym w Janowicach, 10 czerwca 1988*



krzyże i jeden wyższy metalowy<sup>41</sup>. Sprowadzenie prochów do Polski było możliwe dzięki wieloletnim staraniom rodziny Jana Piwnika, jego byłych żołnierzy z Kielecczyny i Nowogródzyny oraz dr. Czczarego Chlebowskiego. Wydarzenie to miało miejsce 17 września 1987 roku. Prochy zostały złożone w krypcie Opactwa Cystersów w Wąchocku<sup>42</sup>.

Jednak była to jedynie wstępna faza do ogólnopolskiego wydarzenia, jakim stał się zorganizowany w następnym roku, w dniach 10–12 czerwca pogrzeb doczesnych szczątków „Ponurego”. Wydarzenie to odbiło się potężnym echem w całej Polsce. W trzydniowych uroczystościach uczestniczyły dziesiątki tysięcy ludzi. Ściągnęli kombatanci ze wszystkich okręgów AK wraz ze swoimi sztandarami. Pod swymi emblematami zaprezentowały się także grupy byłych akowców z terenów wschodnich II RP. Udział w uroczystości wzięło również kilka tysięcy harcerzy. Trumna z prochami Jana Piwnika przez 3 dni wędrowała po terenach, które były mu najbliższe na Kielecczynie. Z Wąchocka została przetransportowana do Mominy, gdzie na cmentarzu parafialnym są pochowani jego rodzice, następnie do rodzinnego domu w Janowicach, gdzie miało miejsce modlitewne czuwanie. Stamtąd następnego dnia do Nagorzyc, gdzie celebrowano mszę świętą, dalej do Michniowa, którego nie udało się „Ponuremu” obronić 45 lat wcześniej. Z Michniowa kondukt podążył na Wykus, gdzie trumna Piwnika została udekorowana nadanym przez Prezydenta RP na uchodźstwie Kazimierza Sabbata Orderem Wojennym Virtuti Militari IV klasy. W akcie nadania napisano: *Śp. majorowi Janowi Piwnik pseudonim „Ponury” i „Donat”, bylemu Szefowi Kedywu Radom–Kielce, bylemu d-cy zgrupowania partyzanckiego A.K. „Ponury”, bylemu d-cy batalionu 77 pp A.K., za wybitne czyny męstwa i odwagi wykazane od czerwca 1943 roku do jego śmierci w dniu 16 czerwca 1944 roku w ataku na umocnione pozycje niemieckie „Jewłasze”*<sup>43</sup>. Dekoracji dokonał ppłk dypl. Wojciech Borzobohaty „Wojan”, były szef sztabu i zastępca komendanta okręgu radomsko-kieleckiego AK. Z Wykusu trumnę przetransportowano do drewnianej kapliczki w Ratajach, gdzie miało miejsce drugie modlitewne czuwanie. Z Ratajów 12 czerwca kondukt podążył do Wąchocka, gdzie przed pomnikiem Piwnika odbyła się imponująca defilada przybyłych oddać mu cześć kombatantów. Następnie przed klasztorem wąchockim kardynał Henryk Gulbinowicz celebrował Mszę świętą, w trakcie której wygłosił płomienną homilię<sup>44</sup>.

---

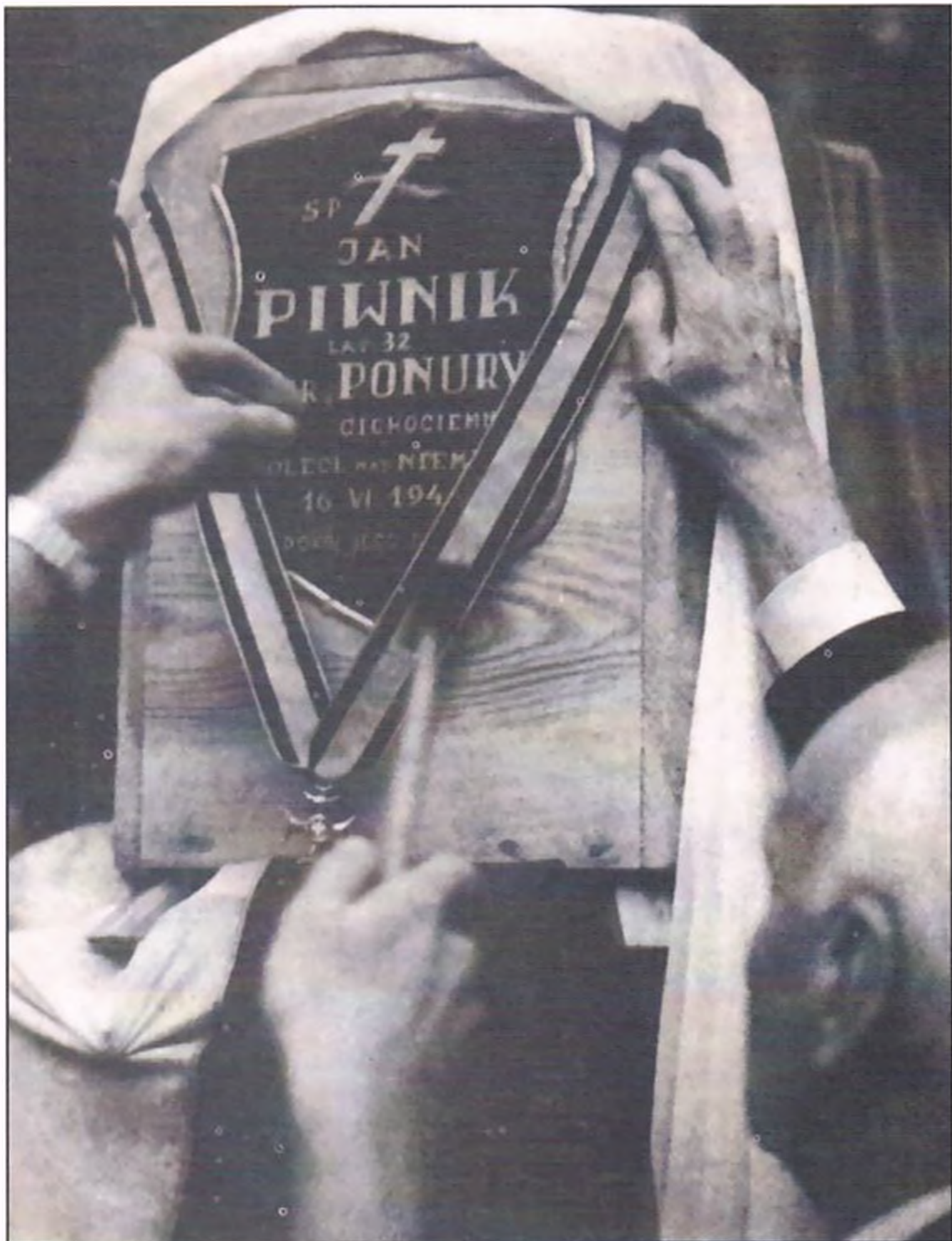
<sup>41</sup> K. Krajewski, *Ziemia nowogródzka i grodzieńska. Polskie cmentarze i groby wojenne oraz miejsca pamięci narodowej*, Toruń 2004, s. 149.

<sup>42</sup> *Powrót „Ponurego”*, red. Cz. Dawid, Kielce 1990, b. s.

<sup>43</sup> Fotokopia aktu nadania Janowi Piwnikowi Krzyża Złotego Orderu Virtuti Militari, [w:] *Ostatnia droga...*, s. 114.

<sup>44</sup> Tekst homilii kardynała Henryka Gulbinowicza, [w:] *Ibidem*, s. 151–157.





*Pplk dypl. „Wojan” dokonuje dekoracji Złotym Krzyżem Virtuti Militari.  
Wykus 11 czerwca 1988*





*Uroczystości w Wąchocku 12 czerwca 1988*



Wraz z nim koncelebrowało siedmiu biskupów: ordynariusz kielecki bp Stanisław Szymecki i jego sufragani bp Jan Gurda i bp Mieczysław Jaworski; ordynariusz sandomiersko-radomski bp Edward Materski i jego sufragani bp Marian Zimałek i bp Adam Odzimek; bp. Zbigniew Kraszewski sufragan archidiecezji warszawskiej. Ponadto trzech opatów klasztorów cysterskich: o. Benedykt Matejkiewicz z Wąchocka, o. Bogumił Salwiński z Mogiły, o. Hubert Kostrzański ze Szczyrzyca. Na zakończenie uroczystości trumna złożona została w krypcie w opactwie i przykryta epitafijną płytą wykonaną z czerwonego suchedniowskiego piaskowca. Na płycie został wyryty napis: *Ś.P. M.JR JAN PIWNIK »PONURY« 1912–1944 NIEZŁOMNY ŻOŁNIERZ ARMII KRAJOWEJ SIŁY ZBROJNEJ PODZIEMNEGO PAŃSTWA*<sup>45</sup>.

Z pogrzebu powstały m.in.: dwa albumy z opisem jego przebiegu i bogatym materiałem fotograficznym *Ostatnia droga komendanta „Ponurego”*<sup>46</sup> oraz *Powrót „Ponurego”*<sup>47</sup>, a także film dokumentalny „Rapsod”<sup>48</sup>.

Należy wspomnieć o kilku jeszcze przedsięwzięciach. 26 czerwca 1993 roku, podczas V Zjazdu Absolwentów Gimnazjum i Liceum im. Joachima Chreptowicza w Ostrowcu Świętokrzyskim, odbyło się odsłonięcie pamiątkowej tablicy poświęconej mjr. Janowi Piwnikowi „Ponuremu”, który ukończył szkołę w 1932 roku. W uroczystościach udział wzięła m.in. reprezentacja 5 Pułku Strzelców Podhalańskich<sup>49</sup>. Gimnazja w Bodzentynie oraz Wąchocku przyjęły „Ponurego” za patrona. Podobnie Szkoła Podstawowa nr 11 w Starachowicach, Zespół Szkół w Rzepinie w gminie Pawłów oraz Szkoła Podstawowa i Gimnazjum w Mominie. Ulice „Ponurego” są m.in.: w Bydgoszczy, Dobrej, Elku, Kielcach, Końskich, Krakowie, Łodzi, Radomiu, Olsztynie, Piotrkowie Trybunalskim, Skarżysku-Kamiennej, Sosnowcu, Starachowicach, Toruniu, Wąchocku oraz Wrocławiu. O popularności postaci wśród młodzieży może świadczyć około 30 drużyn harcerskich ZHP oraz ZHR, które przyjęły go za patrona. Jego imię noszą także Koło Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Ostrowcu Świętokrzyskim oraz tamtejsza 2013 Jednostka Związku Strzeleckiego „Strzelec”.

W 2002 roku powstało Stowarzyszenie Pamięci Świętokrzyskich Zgrupowań Partyzanckich Armii Krajowej PONURY-NURT, którego celem jest upowszechnianie tradycji bojowej zgrupowań. Stowarzyszenie prowadzi aktywną działalność skierowaną na utrwalenie tej spuścizny, poprzez organizowanie uro-

---

<sup>45</sup> C. Chlebowski, Wywiad z dnia 26 września...; *Ostatnia droga...*; Z. Rachtan, Relacja z dnia 7 grudnia...

<sup>46</sup> *Ostatnia droga...*

<sup>47</sup> *Powrót „Ponurego”...*

<sup>48</sup> *Rapsod*, reż. G. Królikiewicz, WFD Warszawa 1988.

<sup>49</sup> Towarzystwo absolwentów Liceum im. J. Chreptowicza w Ostrowcu Św., *V Zjazd – 1993 r.*, <http://www.absolwenci-chreptusa.ostrowiec.pl/>, stan na dzień: 29.01.2009 r.



czystości rocznicowych, gromadzenie relacji, archiwaliów oraz pamiątek związanych ze zgrupowaniami, celem ich dalszego wykorzystania.

Na osobne uznanie zasługuje inicjatywa byłych partyzantów, którymi w Zgrupowaniach „Ponurego” dowodził ppor. Waldemar Szwiec „Robot”. Dzięki ich staraniom począwszy od 1984 roku, w rocznicę opanowania Końskich, odbywają się dwudniowe uroczystości „Koneckiego Września”, stanowiące świetną lekcję historii.

Wiele wiadomości dotyczących Jana Piwnika oraz jego oddziałów, a także bieżące informacje na temat działalności Środowiska Żołnierzy Świętokrzyskich Zgrupowań Partyzanckich Armii Krajowej „PONURY”-„NURT” oraz Stowarzyszenia Pamięci, można znaleźć na współtworzonym przez mnie blogu historycznym pt. „Wokół Wykusu”, pod internetowym adresem: <http://ponury-nurt.blogspot.com>

Jak można zaobserwować nawet po tak skrótowym i selektywnym opisie stanu pamięci o Janie Piwniku, jest ona wciąż żywa i co najważniejsze – wiele osób stara się, żeby istniał w świadomości polskiej jako symbol tamtych czasów oraz przykład prawdziwego patriotyzmu. Mam nadzieję, że niniejsza praca w jakimś stopniu również przyczyni się do utrwalenia tej pamięci.

Na koniec pragnę zacytować fragment listu, jaki otrzymałem od jednego z byłych partyzantów świętokrzyskich: *„Ponury” to był „bóg”. Cichociemny. K.V. Militari za „Wachlarz” oraz fakt, że był nasz od Gór Świętokrzyskich sprawiał, że kochaliśmy go. Jego opanowanie, chmurne oblicze, małomówność czyniły go tajemniczym i dodawały mu splendoru. Nie nam żyjącym jeszcze, ale już maszerującym na „Wieczną Wartę” oceniać Komendanta „Ponurego”<sup>50</sup>.*

---

<sup>50</sup> T. Barański, List do autora z dnia 29 września...

## KALENDARIUM życia Jana Piwnika

- 31 VIII 1912      Narodziny.
- 1 IX 1912        Sporządzenie aktu urodzenia.
- VI 1923         Ukończenie Szkoły Powszechnej w Janowicach.
- IX 1924         Początek nauki w Gimnazjum im. Joachima Chreptowicza w Ostrowcu Świętokrzyskim.
- początek 1931    Wstąpienie do koła starszoharcerskiego.
- 9 XII 1931      Udział w II Powszechnym Spisie Ludności RP.
- druga połowa  
XII 1931        Złożenie przyrzeczenia harcerskiego.
- V 1932          Egzamin dojrzałości.
- 9 VI 1932       Komisja poborowa w Opatowie.
- 11 VIII 1932    Przybycie do Szkoły Podchorążych Rezerwy Artylerii (SPRA) we Włodzimierzu Wołyńskim.
- 13 VIII 1932    Wcielenie do 2 baterii szkolnej w SPRA (VII kurs).
- 30 X 1932       Przysięga w SPRA.
- 1 II 1933        Awans na bombardiera.
- 23 VI 1933      Zakończenie VII kursu w SPRA.  
  
Awans na tytularnego plutonowego.  
  
Nadanie Odznaki Pamiątkowej Szkoły Podchorążych Rezerwy Artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim.
- 24 VI 1933      Początek praktyki w 10 Pułku Artylerii Ciężkiej w Przemyślu (10 pac).
- 16 IX 1933      Koniec praktyki w 10 pac-u.
- 20 IX 1933      Data wpisywana w zeszytach i skorowidzach ewidencyjnych jako data zakończenia praktyki w 10 pac-u.



- 21 IX 1933 Awans na tytularnego ogniomistrza.
- 11 XII 1933 Powołanie na posterunkowego Policji Państwowej (PP).
- 2 I 1934 Przybycie do Normalnej Szkoły Fachowej dla Szeregowych Policji Państwowej w Mostach Wielkich.
- 3 I 1934 Początek szkolenia w szkole policyjnej w Mostach Wielkich.
- 7 IV 1934 Wydanie pozwolenia na prowadzenie motocykla z wózkiem.
- 26 V 1934 r Przydział do służby policyjnej w Warszawie.
- 2 VI 1934 Koniec szkolenia w szkole policyjnej w Mostach Wielkich.
- 25 VI 1934 Początek ćwiczeń rezerwy w 10 pac-u.
- 4 VIII 1934 Koniec ćwiczeń rezerwy w 10 pac-u.
- 5 VIII 1934 Awans na starszego ogniomistrza podchorążego.
- 1 I 1935 Awans na podporucznika rezerwy.
- 1 II 1935 Awans na starszego posterunkowego PP.
- 16 VII 1935 Rozkaz przeniesienia do policji w Kowlu.
- 18 VII 1935 Wyjazd z Warszawy do Kowla.
- 1 III 1936 Awans na przodownika PP.
- 24 IV 1936 Przyznanie Oficerskiej Odznaki Pamiątkowej 10 Pułku Artylerii Ciężkiej.
- 1 IX 1936 Przeniesienie na stanowisko komendanta posterunku w Kisielinie.
- 3 VII 1937 Początek szkolenia w Szkole Oficerów Policji Państwowej w Warszawie.
- 29 IV 1938 Koniec szkolenia w Szkole Oficerów Policji Państwowej w Warszawie.
- 1 V 1938 Awans na starszego przodownika PP.
- 7 V 1938 r. Zgłoszenie się do służby w Grupie Rezerwy Policyjnej (GRP) w Gołędzinowie.
- 9 V 1938 r. Odejście na urlop wypoczynkowy.

- 29 V 1938 r. Powrót z urlopu wypoczynkowego.
- 30 V 1938 r. Przydzielenie do 1 kompanii GRP na stanowisko dowódcy 1 plutonu.
- 27 VII 1938 Początek ćwiczeń w 2 Pułku Artylerii Ciężkiej w Chełmie (2 pac).
- 22 VIII 1938 Koniec ćwiczeń w 2 pac-u.
- 28 IX 1938 Nadanie Brązowego Krzyża Zasługi.
- 5 IV 1939 r. Przeniesienie do 3 kompanii GRP, na stanowisko dowódcy 1 plutonu.
- 1 V 1939 r. Awans na stopień aspiranta PP.
- 19 V 1939 r. Objęcie funkcji p.o. dowódcy 3 kompanii GRP.
- 20 V 1939 r. Wyjazd z 3 kompanią na delegację do Częstochowy.
- 22 V 1939 r. Powrót z delegacji do Częstochowy.
- 21 VI 1939 r. Początek policyjnych ćwiczeń z taktyki na terenie województwa warszawskiego.
- 22 VI 1939 r. Koniec policyjnych ćwiczeń z taktyki.
- 26 VI 1939 r. Odejście na ośmioletniowy wojskowy kurs oficerów artylerii w Zambrowie.
- 19 VIII 1939 r. Powrót z kursu w Zambrowie.
- 2 IX 1939 Przybycie z policyjną kompanią ckm w okolice Nowego Miasta nad Pilicą.
- 3 IX 1939 Objęcie dowództwa załogi Nowego Miasta.
- 5 IX 1939 Objęcie dowództwa nad 2 kompanią Grupy Rezerwy Policyjnej.
- 7 IX 1939 Wycofanie 2 kompanii do Warszawy. Wysłanie mostu koło Nowego Miasta. Wyjazd z Warszawy w kierunku Mińska Mazowieckiego. Połączenie się z GRP.
- 8 IX 1939 Biwak w majątku Mości-Mordy, a następnie w okolicach Łukowa.
- 9 IX 1939 Wyjazd w kierunku na Radzyń Podlaski.

- 10 IX 1939 Biwak w pobliżu folwarku Wólka-Zdunowska.
- 11 IX 1939 Biwak w lesie w okolicy wsi Kopacze, a następnie koło leśniczówki Usowo.
- 12 IX 1939 Biwak koło leśniczówki Usowo.
- 13 IX 1939 Biwak w lesie koło Uściługu.
- 14 IX 1939 Biwak w lesie koło Uściługu, a następnie w pobliżu kolonii Palcz.
- 15 IX 1939 Wyjazd do miejscowości Hołuszów.
- 16 IX 1939 Biwak w okolicach Zdołbicy.
- 17 IX 1939 Wypłata odprawy ewakuacyjnej w Zdołbicy. Informacja o wkroczeniu Sowiec. Kontakt z wojskami radzieckimi w Równem.
- 18 IX 1939 Cofanie się ku granicy węgierskiej na Złoczów, Brzeżany, Stanisławów, Jaremczę.
- 19 IX 1939 Postój w Jaremczy. Wyjazd w kierunku strażnicy Jabłonica.
- 20 IX 1939 Pomoc w przekraczaniu granicy przez polskie oddziały.
- 21 IX 1939 Przekroczenie granicy polsko-węgierskiej.
- 22 IX 1939 Wyjazd na Huszt. Zdanie broni.
- 23 IX 1939 Wyjazd do Beregszász. Przcorganizowanie GRP. 3 kompania jest od teraz 2. kompanią.
- 24 IX 1939 Zdanie masek przeciwgazowych, pałek gumowych oraz przekazanie Węgrom samochodów. Odjazd w stronę Budapesztu.
- 25 IX 1939 Podróż pociągiem w stronę Budapesztu.
- 26 IX 1939 Przybycie do miejscowości Felsőpakony (tutaj mieściła się część obozu internowania Felsőpakony-puszt).
- 7 X 1939 Przeniesienie do części obozu położonej w miejscowości László Major.
- 10 X 1939 Robienie zdjęć paszportowych na wyjazd do Francji.
- 15 X 1939 Poranek żołnierski kompanii.
- 22 X 1939 Konkurs piosenek żołnierskich.



- 25 X 1939 Przemycenie pierwszej partii ubrań cywilnych do obozu.
- 31 X 1939 Mecz piłki nożnej między 1 i 2 kompanią.
- 5 XI 1939 Poranek żołnierski całej GRP.
- 7 XI 1939 Mecz piłki nożnej między 2 i 3 kompanią.
- 8 XI 1939 Przemycenie drugiej partii ubrań cywilnych do obozu.
- 11 XI 1939 Obchody Święta Niepodległości.
- 12 XI 1939 Mecz piłki nożnej między 1, 2 a 3, 4 i 5 kompanią.
- 16 XI 1939 Przemycenie trzeciej partii ubrań cywilnych do obozu.
- 17 XI 1939 Wydanie ubrań cywilnych 1 i 3 kompanii.
- 18 XI 1939 Wydanie ubrań cywilnych 4 i 5 kompanii.
- 19 XI 1939 Wydanie ubrań cywilnych 2 kompanii.
- 2 XII 1939 Mecz piłki nożnej między reprezentacją GRP a drużyną węgierską.
- 23 XII 1939 Pierwsza tura osób z 2 kompanii wyjeżdża do Francji.
- 24 XII 1939 Wigilia GRP.
- 25 XII 1939 Mecz piłki nożnej między reprezentacją GRP a drużyną węgierską.
- 29 XII 1939 Wyjazd drugiej tury osób do Francji.
- 30 XII 1939 Zgłoszenie ucieczek z obozu.
- 15 I 1940 Rozwiązanie 2 kompanii.
- 1 II 1940 Wyjazd do szpitala w Budapeszcie.
- 2 II 1940 Ucieczka ze szpitala.
- 3 II 1940 Wyjazd do Barcs.
- 4 II 1940 Zakwaterowanie w Barcs.
- 5 II 1940 Nieudane przejście przez zieloną granicę do Jugosławii.
- 9 II 1940 Drugie nieudane przejście przez zieloną granicę.
- 11 II 1940 Przejście przez zieloną granicę do Jugosławii.

- 12 II 1940 Przyjazd do Suhopolje.
- 13 II 1940 Przybycie do Zagrzebia.
- 16 II 1940 Odjazd do Modane.
- 17 II 1940 Jazda pociągiem do Modane.
- 18 II 1940 Przyjazd do Modane i odjazd do Paryża.
- 19 II 1940 Przybycie do koszar Bessières w Paryżu.
- 22 II 1940 Złożenie wszystkich rzeczy niezbędnych do weryfikacji.
- 25 II 1940 Służba na stacji zbornej przy telefonie.
- 28 II 1940 Informacja o pozytywnym zweryfikowaniu.
- 29 II 1940 Wizyta w teatrze w Paryżu na polskim przedstawieniu.
- 5 III 1940 Odjazd do Ośrodka Oficerów Artylerii w La Roche.
- 6 III 1940 Zakwaterowanie w La Roche.
- 4 IV 1940 Przeniesienie do Niort.
- 19 IV 1940 Początek prac organizacyjnych 4 Dywizji Piechoty (4 DP) w okolicach Niort.
- początek V 1940 Przedstawienie kandydatury na przeszkolenie oficerów pocztów dywizjonów w Coëtquidan.
- 6 V 1940 Wymienienie w proponowanej obsadzie personalnej 4 pułku artylerii ciężkiej (4 pac) 4 DP.
- 24 V 1940 Początek właściwego organizowania 4 pac-u w okolicach Parthenay.
- 25 V 1940 Wyjazd do La Ferrière – miejsca formowania 4 pac-u.
- początek VI 1940 Wcielenie do 4 pułku artylerii lekkiej (4 pal).
- 11 VI 1940 Przerwanie akcji werbunkowej do 4 DP.
- 18 VI 1940 Rozkaz ewakuacji 4 DP w rejon La Rochelle.
- 19 VI 1940 Zaokrętowanie na statek w La Pallice.
- 22 VI 1940 Wyokrętowanie w Plymouth.

VII 1940	Pobyt wraz z organizowaną 2 Brygadą Strzelców w rejonie Biggar w Szkocji.
19 VII 1940	Przydzielenie do 4 dywizjonu artylerii lekkiej (4 dal).
19–20 VII 1940	Przeniesienie organizowanej Kanadyjskiej Brygady Strzelców w rejon Eliock w Szkocji.
15 VIII 1940	Przekształcenie organizowanej Kanadyjskiej Brygady Strzelców w 4 Brygadę Kadrową Strzelców (4 BKS).
2 IX 1940	Ukierunkowanie 4 BKS na szkolenie sabotażowo-dyweryyjne.
16 IX 1940	Początek kursu strzeleckiego w Inverlochy Castle.
8 X 1940	Zakończenie szkolenia w Inverlochy Castle.
9 X 1940	Powrót do 4 BKS.
14 X 1940	Skierowanie na badania lekarskie.
15 X 1940	Pozytywny wynik badań lekarskich.
22 X 1940	Przesunięcie 4 BKS w rejon Leven w Zatoce Firth of Forth.
24 I 1941	Wpisanie w wykaz oficerów Oddziału VI Sztabu Naczelnego Wodza.
1 (3) II 1941	Początek pierwszego polskiego kursu walki konspiracyjnej w Briggens.
28 II 1941	Zakończenie kursu w Briggens.
17 III 1941	Skierowanie na IV kurs łączności dla oficerów broni 4 BKS.
20 III 1941	Awans na stopień porucznika.
6 V 1941	Zakończenie IV kursu łączności dla oficerów broni 4 BKS. Powołanie na szkolenie spadochronowe w Ringway.
12–18 V 1941	Szkolenie spadochronowe w Ringway.
26 V 1941	Skierowanie na III kurs samochodowy do Leven.
10 VI 1941	Skierowanie do szpitala wojskowego nr 1.
14 VII 1941	Powrót ze szpitala.



- 30 VII 1941 Skierowanie na urlop wypoczynkowy.
- 10 VIII 1941 Powrót z urlopu.
- 11 VIII 1941 Skierowanie na dwutygodniowy uzupełniający polski kurs szturmowy przy 3 batalionie 4 BKS.
- 25 VIII 1941 Zakończenie dwutygodniowego uzupełniającego polskiego kursu szturmowego przy 3 batalionie 4 BKS.
- 30 VIII 1941 Początek kursu przetrwania w terenie w Dunkeld.
- połowa IX 1941 Przeniesienie do Londynu.
- 23 IX 1941 Nadanie Zwykłego Znaku Spadochronowego nr 0013.
- 7 X 1941 Oficjalne przeniesienie Piwnika z 4 BKS do Sztabu Naczelnego Wodza.
- 10 X 1941 Zaprzysiężenie w Londynie.
- druga połowa X 1941 Spotkania z Naczelnym Wodzem.
- 1 XI 1941 Przewiezienie z Londynu na stację wyczekiwania nr 17 koło Hertford.
- 3 XI 1941 Odprawa pieniężna.
- 5 XI 1941 Odprawa przed skokiem.
- 7/8 XI 1941 Operacja lotnicza „Ruction”.
- 10 XI 1941 Dotarcie do Warszawy.
- XII 1941 Początek pracy w „Syrenie”.
- III 1942 Spotkanie w Warszawie z kpt. Alfredem Paczkowskim „Wanią”. Wyrażenie chęci pójścia „do akcji”.
- 9 IV 1942 Koniec pracy w „Syrenie”.
- 15 V 1942 Oficjalne przyjęcie w szeregi „Wachlarza”.
- druga połowa V 1942 Pierwszy wyjazd na II Odcinek.
- VI 1942 Drugi wyjazd na II Odcinek – objęcie funkcji dowódcy odcinka.
- początek VIII 1942 Aresztowanie w Zwiąhlu.
- koniec IX 1942 Powrót do Warszawy.

- 20 XI 1942 Aresztowanie „Wani”, „Bociana”, „Rysia” i „Azora”.
- 15 XII 1942 Pierwsze prace w KG AK w celu odbicia „wachlarzowców”.
- 31 XII 1942 Otrzymanie od Dowódcy AK rozkazu uwolnienia więzionych „wachlarzowców”.
- 1 I 1943 Przydzielenie do akcji w Pińsku cichociemnych por. Wacława Kopisto ps. „Kra” oraz ppor. Michała Fijałki ps. „Kawa”.
- 2 I 1943 Wyjazd z Warszawy do Brześcia i dalej do Pińska.
- 4 I 1943 Wyjazd z Pińska do Brześcia i dalej do Warszawy.
- 5 I 1943 Przyjazd do Warszawy.
- 6 I 1943 Wyjazd z Warszawy do Brześcia.
- 13 I 1943 Wyjazd z Brześcia do Pińska (następnie powrót).
- 17 I 1943 Przejazd grupy uderzeniowej do Pińska.
- 18 I 1943 Rozbicie więzienia w Pińsku.
- 22 I 1943 Powrót do Warszawy.
- Niemiecki odwet za Pińsk – egzekucja na 30 mieszkańcach Pińska w Janowie Poleskim.
- 28 I 1943 Pierwsza informacja o rozbiciu więzienia w Pińsku w „Biuletynie Informacyjnym”.
- II 1943 Inauguracja cyklu relacji Podwydziału Propagandy Mobilizacyjnej „Rój” BiP-u.
- Początek wykładów w „Zagajniku”.
- 3 II 1943 Rozkaz dowódcy AK do komendanta „Wachlarza” dotyczący odznaczeń za Pińsk.
- 13 II 1943 Wręczenie aktu nadania Orderu Wojennego Virtuti Militari V klasy.
- 18 II 1943 Druga informacja o rozbiciu więzienia w Pińsku w „Biuletynie Informacyjnym”.
- III 1943 Rozpoczęcie pracy nad zorganizowaniem oddziału partyzanckiego.

- druga połowa III 1943 Pierwszy wyjazd na Kielecczynę.
- III–V 1943 Kolejne wyjazdy w Góry Świętokrzyskie.
- połowa V 1943 Objęcie dowództwa nad zaczątkiem Zgrupowań Partyzantskich AK „Ponury”.
- 27 V 1943 Ostateczne przybycie na Kielecczynę.
- 4 VI 1943 Objęcie dowództwa Kedywu okręgowego.
- 11–12 VI 1943 Odprawa dla komendantów Kedywu Okręgu Radomsko-Kieleckiego AK.
- połowa VI Przeniesienie miejsca stacjonowania z Kamienia Michniowskiego na Wykus.
- 15 VI 1943 Przybycie plutonu Warszawskiego.
- 2/3 VII 1943 Akcje na pociągi w pobliżu bloku kolejowego Jędrów i stacji Łączna.
- 11 VII 1943 Przysięga Zgrupowań na Wykusie.
- 12 VII 1943 1 dzień pacyfikacji Michniowa.
- 13 VII 1943 Akcja na pociąg w pobliżu bloku kolejowego Podłazie.  
2 dzień pacyfikacji Michniowa.
- 18 VII 1943 Wyjście Zgrupowań z Wykusu.
- 19 VII 1943 Pierwsza oblawa na Wykusie – początek wymykania się oddziałom niemieckim.
- 21 VII 1943 Spotkanie z ppor. Antonim Hedą „Szarym”.
- 24 VII 1943 Data planowanego uderzenia na Iłżę.
- 3 VIII 1943 Śmierć kpr. podch. Józefa Domagały „Wilka” i jego czterech żołnierzy.
- 6 VIII 1943 Śmierć Władysława Wasilewskiego „Oseta”.
- 9 VIII 1943 Zameldowanie się w cegielni Rzeszowskich w Kolonii Bzinek. Usamodzielnienie Zgrupowań.
- 10 VIII 1943 Powrót I Zgrupowania na Wykus.
- 12 VIII 1943 Spotkanie w KG AK w Warszawie.



- połowa VIII 1943 Wizyta u rodziców w Janowicach.
- 19/20 VIII 1943 Akcja na pociąg pod Wąsoszem.
- 20 VIII 1943 Aresztowania w Końskich.
- 23 VIII 1943 Bitwa III Zgrupowania na Kamieniu Michniowskim.
- 29 VIII 1943 Śmierć sierż. Stanisława Berusa „Kuny” i czterech jego żołnierzy.
- 30 VIII 1943 Powrót na Wykus.
- 31 VIII/1 IX 1943
- (30/31 VIII 1943) Akcja „Główek” w Skarżysku-Kamiennej.
- 1 IX 1943 Zajęcie Końskich.
- 2 IX 1943 Decyzja o przesunięciu daty koncentracji na Wykusie.
- 4 IX 1943 Akcja na pociąg pod Wólką Plebańską.
- 8 IX 1943 Przyjęcie oddziału wachm. Tomasza Wójcika „Tarzana”.
- 13 IX 1943 Akcja w Smarkowie.
- 15 IX 1943 Przybycie na Wykus II Zgrupowania.
- 16 IX 1943 Termin planowanej koncentracji na Wykusie.  
Druga obława na Wykusie.
- 18–24 IX 1943 Biwak na Łysicy.
- 24 IX 1943 Przejście w lasy osieczyńskie.
- 3/4 X 1943 Nieudana akcja na pociąg pod Sufragańcem.
- 4 X 1943 Akcja oddziału ppor. Mariana Świderskiego „Dzika” w Samsonowie.
- 4 X 1943 Ponowne rozejście się Zgrupowań na ustalone tereny działania.
- 7 X 1943 Wizyta płk. Augusta Emila Fieldorfa „Nila”. Obława na młyn Cioka.
- 14 X 1943 Śmierć ppor. Waldemara Szwieca „Robota” oraz czterech jego żołnierzy w Wielkiej Wsi.

- X 1943                   Oczekiwanie na zrzut w lasach osieczyńskich.
- 26 X 1943               Zlikwidowanie przez żandarmerię wytwórni stenów w Suchedniowie.
- 28 X 1943               Termin kolejnej planowanej koncentracji na Wykusie.  
Trzecia obława na Wykus.
- 11 XI 1943              Koncentracja na Szczytniaku.
- druga połowa XI 1943   Wyjazd do Warszawy.
- 27 XI 1943              Ślub z Emilią Malessą „Marcysią”.
- początek XII           Powrót z Warszawy.
- 8 XII 1943              Przesłanie do okręgu planu demobilizacji Zgrupowań na zimę.  
  
Stary Skoszyn. Napaść oddziału AL Zenona Kołodziejkiego „Tanka” na partyzantów przewożących broń Zgrupowań. Wyrok śmierci na ałowców.
- 10 XII 1943             Przesłanie do okręgu preliminarza budżetowego na I kwartał 1944.
- XII 1943                Rozstrzelanie wyrokiem sądu ppor. Euzebiusza Domoradzkiego „Grota”.
- 20 XII 1943             Odejście ostatniej grupy zdemobilizowanej na zimę.
- 2 I 1944                Rozkaz odwołujący z dowództwa Zgrupowań.
- 3 I 1944                Aresztowanie por. Jana Rogowskiego „Czarki” na moście w Białobrzegach.  
  
Meldunek do KG AK przeciw odwołaniu z dowództwa Zgrupowań.
- 12 I 1944               Przywiezienie przez ppor. Leszka Popiela „Antoniewicza” ustnego polecenia pochycenia „Matora”.
- 20 I 1944               Wyjazd do Warszawy – pożegnanie ze Zgrupowaniami.
- 28 I 1944               Przesłuchanie oraz wykonanie wyroku śmierci na ppor. Jerzym Wojnowskim „Motorze”.

- I/II 1944 Spotkanie w Warszawie z mjr. Maciejem Kalenkiewiczem „Kotwiczem” oraz kpt. Alfredem Paczkowskim „Wanią”.
- 20 II 1944 Wyjazd na Nowogródczynę.
- trzecia dekada II 1944 Przyjazd do Szczuczyna.
- II/III 1944 Pobyt w III batalionie UBK.
- 11–14 III 1944 Pobyt w Szlachtowszczyźnie.
- 12 III 1944 Rozprawa nad „Lechem”.
- 14 III 1944 Objęcie dowództwa Ośrodka Szkolenia Strzeleckiego w Hołdowie.
- koniec III 1944 Objęcie stanowiska komendanta Kedywu ośrodka Szczuczyn „Łąka”.
- początek IV 1944 Objęcie dowództwa VII batalionu 77 pp AK.
- 9 IV 1944 Atak grupy z VII batalionu na (ZHO) w Wasiliszkach.
- 13 IV 1944 Potyczka dwóch plutonów z niemiecką kolumną samochodową w lesie Narcze.
- 14 IV 1944 Opanowanie posterunku policji i żandarmerii w Wasiliszkach.
- 21 IV 1944 Spotkanie w Dejnarowszczyźnie z podszywającym się pod dowódcę polskiej partyzantki im. Wandy Wasilewskiej – agentem NKWD Maciejem Marusikiem.
- koniec IV 1944 Spotkanie z dowódcą oddziału partyzantki radzieckiej kpt. Iwanem Żołobowem „Tomskim”.
- 29 IV 1944 Nieudana akcja na posterunek policji i żandarmerii w Szczuczynie.
- 3 V 1944 Święto 3 Maja w Rohaczewszczyźnie.
- 4 V 1944 Rozbrojenie niemieckiego oficera w Wasiliszkach.
- 5 V 1944 Rozbicie grupy żandarmów koło Krasnowców.
- połowa V 1944 Rozkaz ppłk „Borsuka” o zdynamizowaniu działań przeciwko okupantowi.



- V 1944 Niszczenie linii telefonicznych przez patrole VII batalionu.
- V 1944 Wydanie odezwy do partyzantki sowieckiej.
- 8 VI 1944 Rozbicie strażnicy w Jachnowiczach.
- Rozbicie koło chutoru Groniki nad Niewiszą kolumny niemieckiej jadącej z Nowego Dworu na odsiecz strażnicy w Jachnowiczach.
- 9–12 VI 1944 Pobyt w Wasiliszkach.
- 13 VI 1944 Wizyta w II batalionie.
- 16 VI 1944 Rozbicie strażnicy w Bohdanach koło Jewłasz – śmierć por. Jana Piwnika „Ponurego”.
- 18 VI 1944 Pogrzeb w Wawiórcie.

## Wykaz odznaczeń nadanych Janowi Piwnikowi

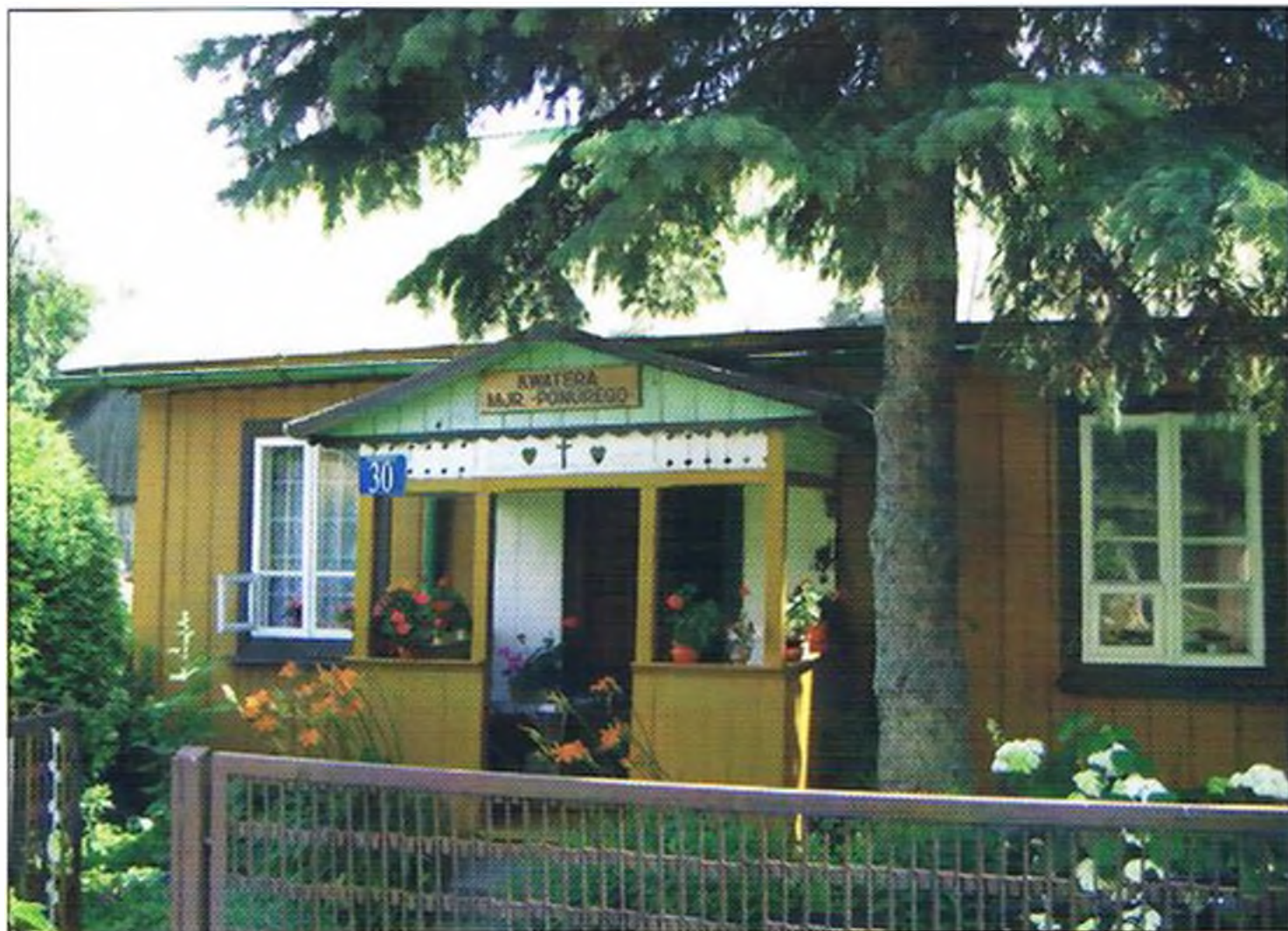
- 2010 – Krzyż Wielki Orderu Odrodzenia Polski.
- 1988 – Order Virtuti Militari IV klasy.
- 1988 – Odznaka Żołnierzy Armii Krajowej byłego Okręgu Radomsko-Kieleckiego AK.
- 1984 – Honorowa Odznaka Żołnierza Armii Krajowej Okręgu Wilńskiego „Wiano” i Nowogródzkiego „Nów”.
- 1981 – Honorowa Odznaka Żołnierza Armii Krajowej Korpusu „Jodła”.
- 1968 – Krzyż Armii Krajowej.
- 1947 – Bojowy Znak Spadochronowy.
- 1946 – Medal Wojska po raz pierwszy i drugi.
- 1944 – Złoty Krzyż Zasługi z Mieczami.
- 1944 – Order Virtuti Militari V klasy, nadany przez dowódcę Armii Krajowej gen. Tadeusza Komorowskiego „Bora”.
- 1943 – Order Virtuti Militari V klasy, nadany przez dowódcę Armii Krajowej gen. Stefana Roweckiego „Grota”.
- 1941 – Zwykły Znak Spadochronowy nr 0013.
- 1938 – Brązowy Krzyż Zasługi.
- 1936 – Oficerska Odznaka Pamiątkowa 10 Pułku Artylerii Ciężkiej.
- 1933 – Odznaka Pamiątkowa Szkoły Podchorążych Rezerwy Artylerii.
- 1932 – Odznaka „Za Ofiarną Pracę”.
- 1931 – Krzyż Harcerski.





Pomnik mjr. Jana Piwnika „Ponurego” na rynku w Wąchocku





Dom rodzinny Jana Piwnika w Janowicach. Nad wejściem napis:  
KWATERA MJR. „PONUREGO”



Kościół parafialny pw. Świętego Wojciecha Biskupa i Męczennika w Mominie,  
w którym Jan Piwnik został ochrzczony





Kapliczka na Wykusie z obrazem Matki Bożej Bolesnej



Powtórny pogrzeb mjr. Jana Piwnika „Ponurego”



Nagorzyce. 11 VI 1988

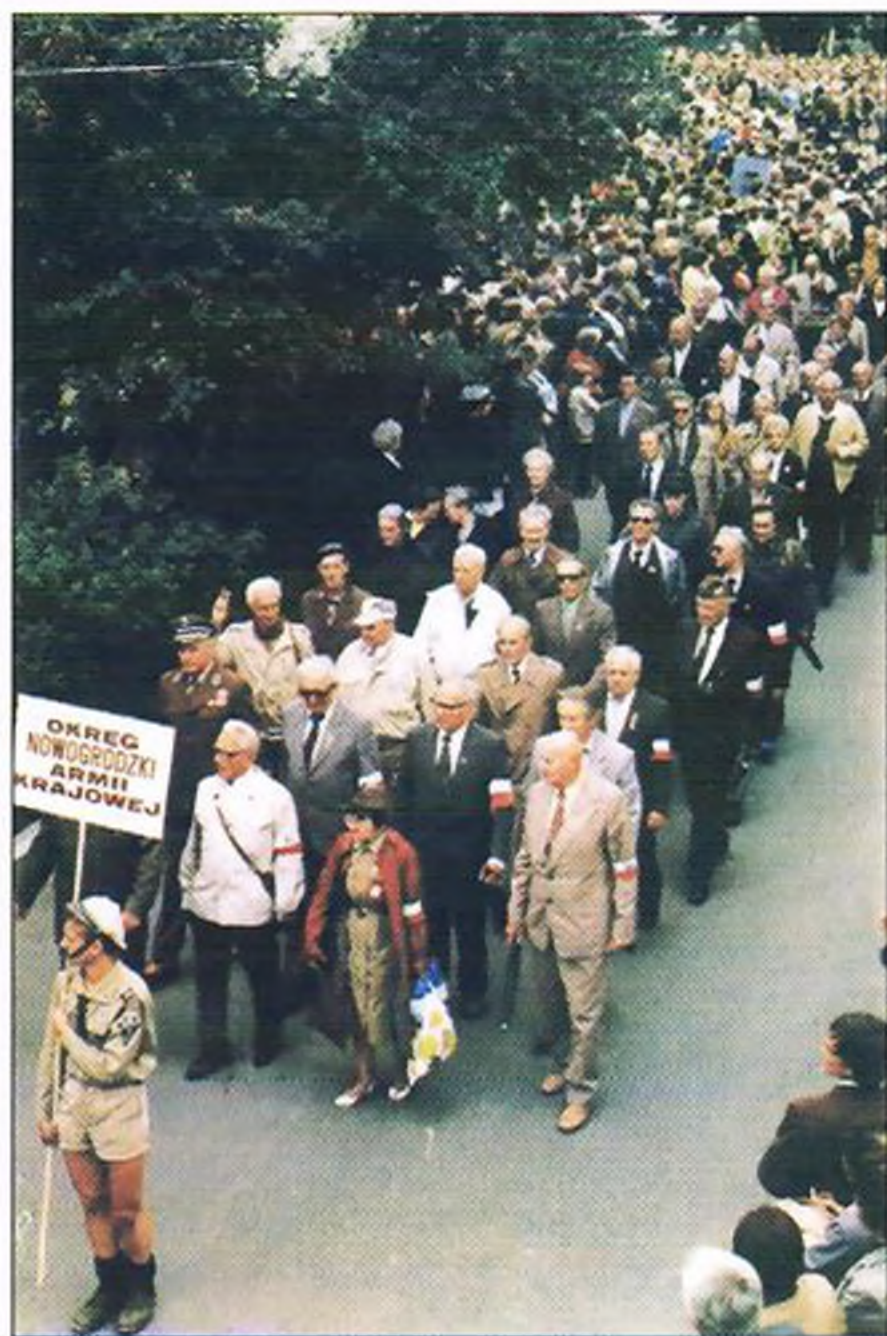


Droga z Wykusu do Ratajów. 11 VI 1988





Droga z Ratajów do Wąchocka,  
12 VI 1988



Wąchock, 12 VI 1988



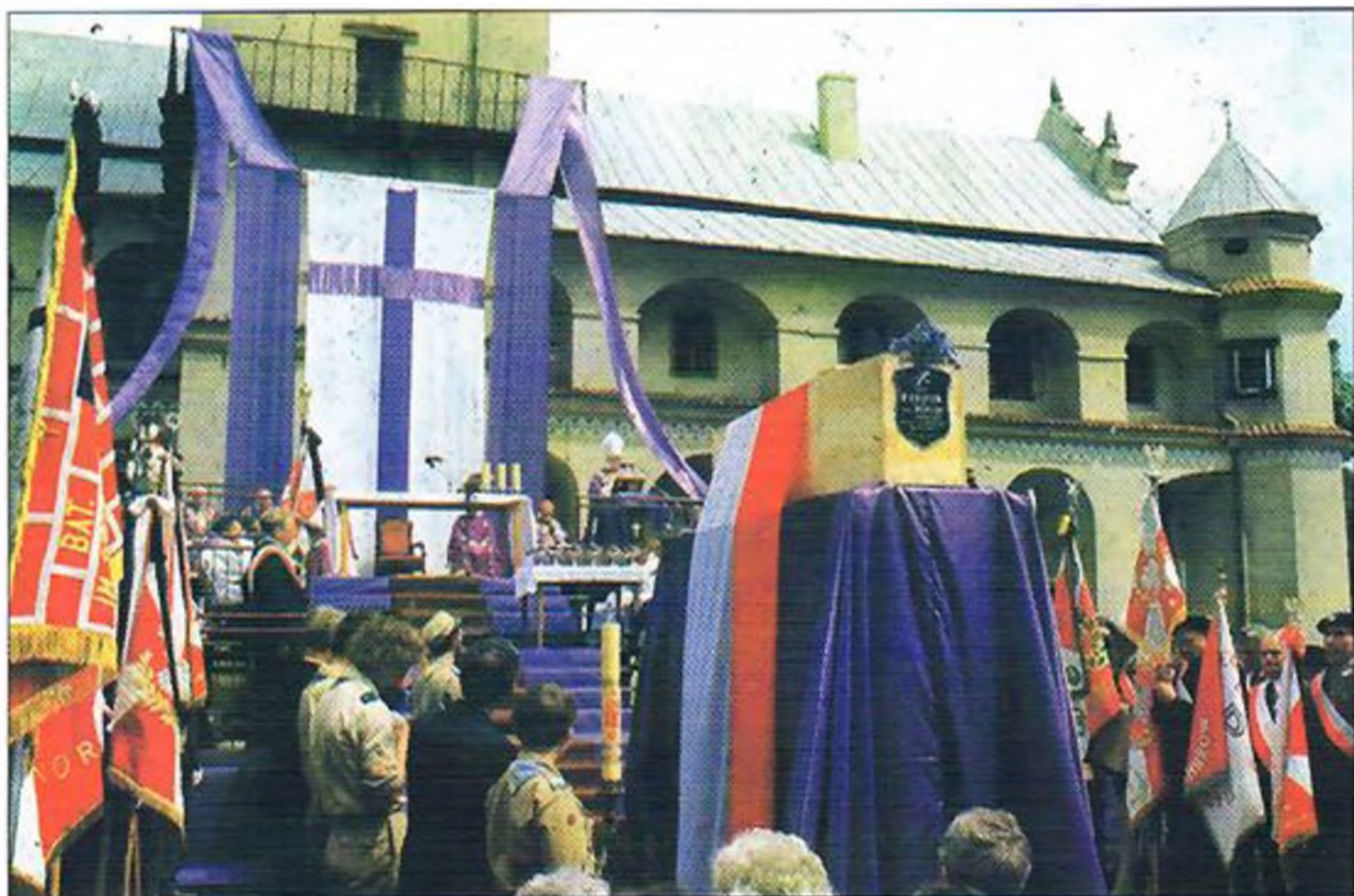


Wąchock. 12 VI 1988



Msza św. przed Opactwem Cysterskim,  
Wąchock. 12 VI 1988





Msza św. przed Opactwem Cysterskim, kazanie głosi kardynał Henryk Gulbinowicz,  
Wąchock, 12 VI 1988



Pochówek w krypcie Opactwa Cysterskiego,  
Wąchock, 12 VI 1988





Płyta nagrobna Jana Piwnika „Ponurego” w krypcie Opactwa Cysterskiego w Wąchocku





**Budynek zamkniętej w 2005 roku Szkoły Podstawowej im. Mjr. Jana Piwnika „Ponurego”  
w Janowicach**

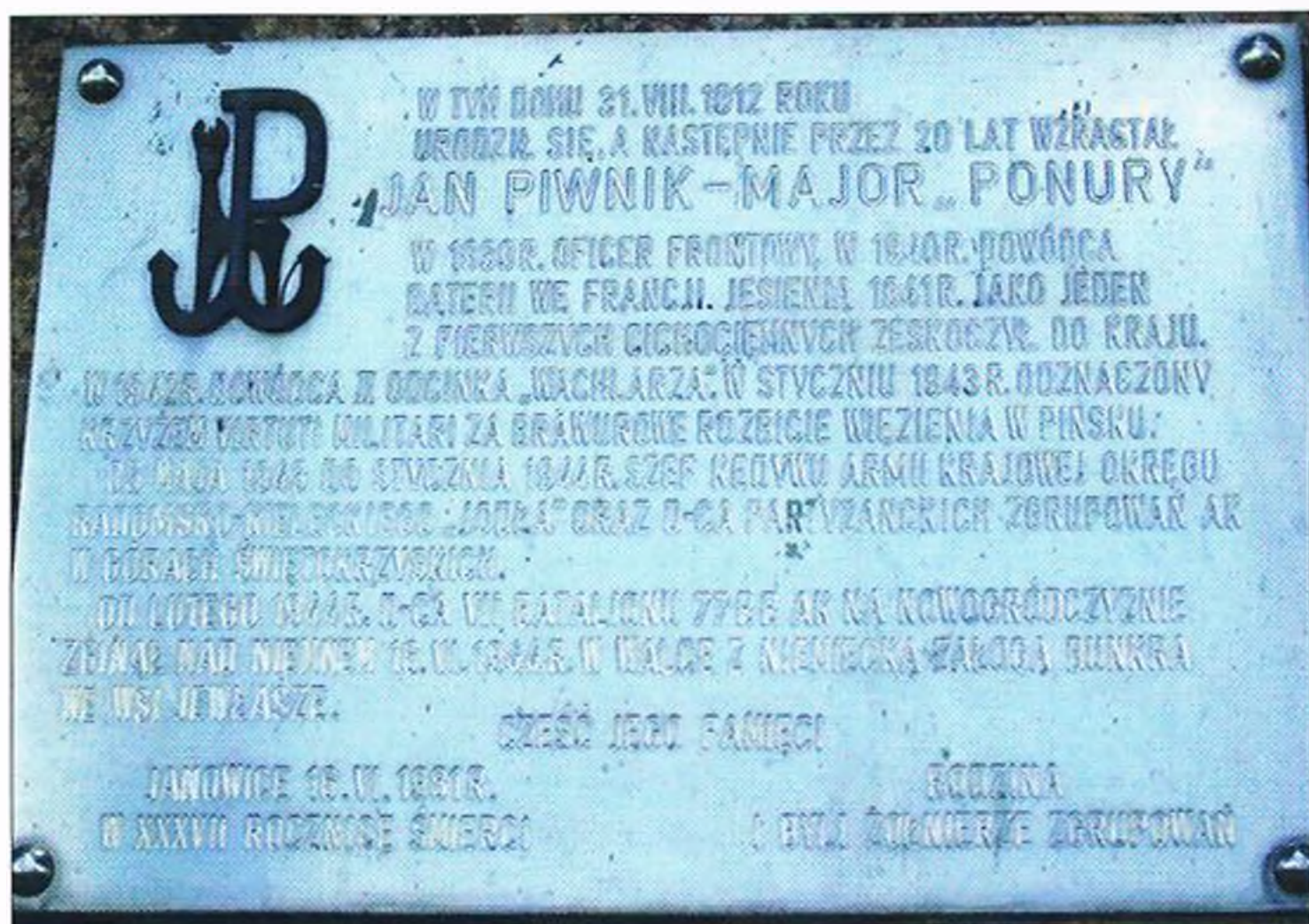


**Gimnazjum im. Mjr. Jana Piwnika „Ponurego” w Bodzentynie**





Wnętrze kwatery mjr. „Ponurego” w Janowicach.  
 W lewym narożniku widoczny krzyż przywieziony z grobu w Wawiórcie



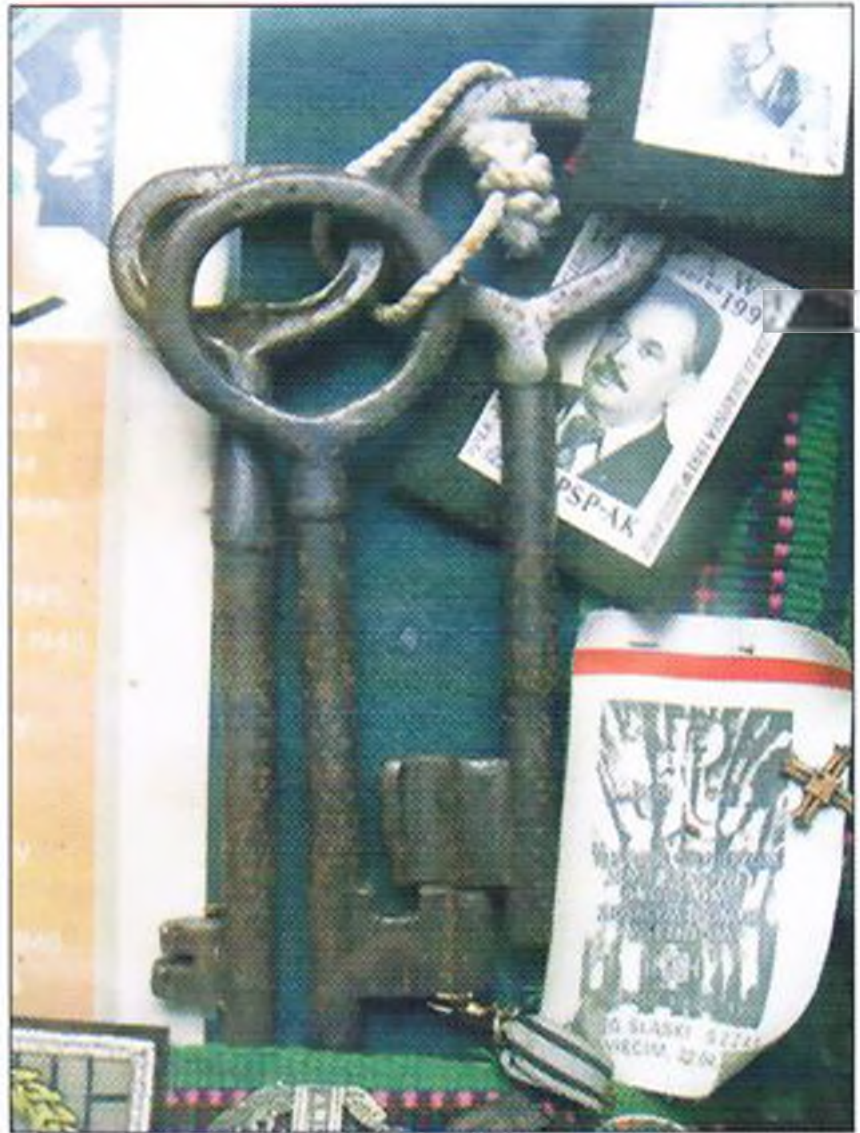
Tablica pamiątkowa na glazie przed domem Jana Piwnika w Janowicach



Pamiętki po Janie Piwniku „Ponurym”



Zapalniczka Jana Piwnika  
(zbiory Szczepana Mroza)



Klucze więzienne z Pińska  
(kwatery mjr. „Ponurego” w Janowicach)



Ryngraf  
(kwatery mjr. „Ponurego”  
w Janowicach)



Złoty Krzyż Zasługi z Mieczami  
(kwatery mjr. „Ponurego”  
w Janowicach)

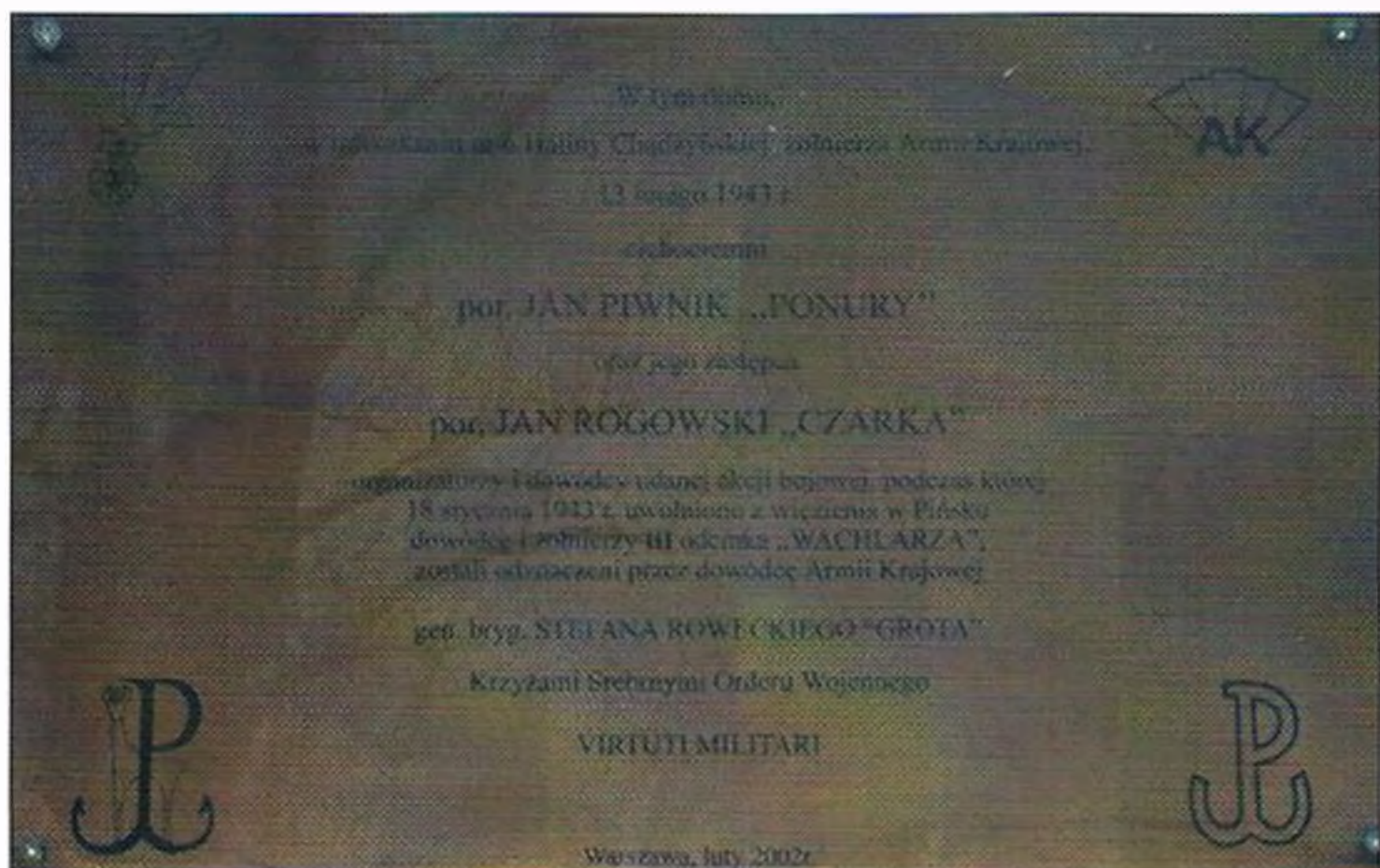


Order Wojenny Virtuti Militari V Klasy  
(kwatery mjr. „Ponurego”  
w Janowicach)





Medal pamiątkowy wybity z okazji powrotu prochów Jana Piwnika do Polski (zbiory Marka Jedynaka)



Tablica pamiątkowa umieszczona na budynku przy ul. Rakowieckiej 59A w Warszawie, w którym Jan Piwnik „Ponury” został odznaczony za akcję w Pińsku



Tablice pamiątkowe  
w Opaczwie Cysterskim  
w Wąchocku





W XXV ROCZNICE POSWIĘCENIA NA WYKUSIE KAPLICZKI MATKI BOSKIEJ BOLESNEJ  
SANKTUARIUM PARTYZANCKIEJ OFIARY KRWI  
ZBUDOWANEJ DLA UCZCZENIA PAMIĘCI POLEGŁYCH W LATACH 1943-1944 ORAZ  
KOMENDANTA DYWERSJI OKRĘGU RADOMSKO-KIELECKIEGO

**PONUREGO-MJR. JANA PIWNIKA**

SYNA ZIEMI KIELECKIEJ

BOHATERA DZIAŁAŃ CICHOCIEMNYCH, WACHLARZA,

PRZYWÓDCY WALK O WOLNOŚĆ RZECZPOSPOLITEJ

NA KIELECCZYŹNIE I ZIEMI NOWOGRODZKIEJ

ODZNACZONEGO KRZYŻEM SREBRNYM VIRTUTI MILITARI

KRZYŻEM WALECZNYCH, KRZYŻEM ARMII KRAJOWEJ I INNYMI

TABLICĘ TĘ Z PROŚBĄ O MODLITWĘ

ZA POLEGŁEGO DOWÓDCĘ I JEGO ŻOŁNIERZY

UMIESZCZAJĄ PODKOMENDNI

CZERWIEC 1982 ROK



Tablice pamiątkowe w Opactwie Cysterskim w Wąchocku

ŻOŁNIERZOWI WRZEŚNIA 1939 R.  
„CICHOCIEMNY”  
KOMENDANTOWI REZERWY  
OKRĘGU RADOMSKO-KIELECKIEGO  
DOWÓDCY ŚWIĘTOKRZYSKICH ODDZIAŁÓW PARTYZANCKICH  
ARMII KRAJOWEJ

**„PONUREMU”**  
**MAJOROWI JANOWI PIWNIKOWI**

SKŁADAJĄ HOŁD ŻOŁNIERZE

ODDZIAŁU PARTYZANCKIEGO ARMII KRAJOWEJ „WYBRANIĘCCY”

I 4 PUŁKU PIECHOTY LEGIONÓW ARMII KRAJOWEJ

CZERWIEC 1982







Coroczne czerwcowe uroczystości na Wykusie...



... i przed pomnikiem mjr. Jana Piwnika „Ponurego” w Wąchocku





Policyjna Odznaka  
Zasługi  
im. Mjr. Jana Piwnika  
„Ponurego”.

Mapa autorstwa  
cichociemnego  
sierż. łączn. rez.  
(mjr) Kazimierza Śliwy  
ps. „Strażak 2”,  
przedstawiająca  
szlak bojowy  
Jana Piwnika.



Kazimierz Śliwa został zrzucony w operacji „Przemek 1” w nocy z 21 na 22 września 1944 roku.

Został przydzielony do 3 ppl.eg. Armii Krajowej. Mimo, że nie dane mu było walczyć u boku „Ponurego”, zafascynowany jego osobą, w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku wielkim nakładem pracy stworzył niniejsze dzieło, a następnie przekazał je do domu rodzinnego Jana Piwnika w Janowicach



# VIII. ZAŁĄCZNIKI

Wzór Nr. 2-a.

SZKOŁA PODCHORAŻYCH REZERWY ARTYLERJI

L. dz. 324

## O P I N I A

Pytalany Plutony  
(stopień)

Piwik Jan  
(nazwisko i imię)



Urodzony w dniu 21. VII roku 1912. w Yanowice p. Opatici  
ukończył w czasie od 11. VII 1932. r. do 23. marca 1933. r.  
Szkołę Podchorążych Rezerwy Artylerji z wynikiem zadowol. i.s.j.e.z.u  
lokatą 29/66 i na podstawie art. 16 ustawy o podstawowych obowiązkach

i prawach szeregowych z dnia 18. lipca 1924 r. uzyskał tytuł

**PODCHORAŻEGO REZERWY.**

Włodzimierz, dnia 23. marca 1933. r.



33/Wierciak Stanisław	12.VIII.34/Semeneo Zdzisław	12.VIII
35/Borayszkowski Brunon	13.VIII.36/Kuciak Leon	13.VIII
37/Waligórski Zygmunt	13.VIII.38/Sutarzewicz Marjan	13.VIII
39/Szroński Mieczysław	13.VIII.40/Pótkorak Stefan	13.VIII
41/Gaławski Kazimierz	13.VIII.42/Paszkowski Walenty	13.VIII
43/Malinowski Jan	13.VIII.44/Krzyżanowski Olgier	13.VIII
45/Barlik Tadeusz	13.VIII.46/Dulczewski Stanisław	13.VIII
47/Berezowski Eugenjusz	16.VIII.	16.VIII

do 2 baterji szkolnej.

1/Węglarski Stefan	11.VIII. 2/Hanczke Tadeusz	11.VIII
3/Wesołowski Aleksander	11.VIII. 4/Urbanowski Stefan	11.VIII
5/Cyrkler Henryk	11.VIII. 6/Lucht Stanisław	11.VIII
7/Kowicki Kazimierz	11.VIII. 8/Bieniasz Adam	11.VIII
9/Piwnik Jan	11.VIII.10/Ooepa Piotr	11.VIII
11/Kobyliński Stanisław	11.VIII.12/Czuja Stanisław	11.VIII
13/Wójeik Jan	11.VIII.14/Lamowiecki Władysław	11.VIII
15/Dietrych Janusz	12.VIII.16/Bżęski Roman	12.VIII
17/Zaleski Edward	12.VIII.18/Pulwit Helmut	12.VIII
19/Mehlis Jan	12.VIII.20/Jankiewicz Elfred	12.VIII
21/Miklewski Bronisław	12.VIII.22/Grabianka Michał	12.VIII
23/Sowiński Leob	12.VIII.24/Pruś Leon	12.VIII
25/Saleki Tadeusz	12.VIII.26/Zelazowski Henryk	12.VIII
27/Jegier Zygmunt	12.VIII.28/Wąsik Antoni	12.VIII
29/Lewkowiec Anatol	12.VIII.30/Zdanowicz Edward	12.VIII
31/Forkiewicz Antoni	12.VIII.32/Cukierzisz Jakob	12.VIII
33/Grabowski Jan	12.VIII.34/Skiba Tadeusz	12.VIII
35/Każuża Franciszek	12.VIII.36/Tilles Herman	12.VIII
37/Lowiński Stefan	12.VIII.38/Orski Marjan	12.VIII
39/Dudziński Wikodem	12.VIII.40/Pauli Adam	12.VIII
41/Balcał Włodzimierz	12.VIII.42/Makiewicz Stanisław	12.VIII
43/Berecki Piotr	12.VIII.44/Zwolski Antoni	12.VIII
45/Suchocki Leon	12.VIII.46/Batkiewicz Stefan	12.VIII
47/Lipko Brunon	12.VIII.48/Muśnioki Kazimierz	12.VIII
49/Wojtkiewicz Stanisław	12.VIII.50/Kowgier Bernard	12.VIII
51/Jurewicz Aleksy	12.VIII.52/Michalski Franciszek	12.VIII
53/Miszczak Stanisław	12.VIII.54/Piżkowiec Czesław	12.VIII
55/Plutecki Stanisław	12.VIII.56/Zawieja Stefan	12.VIII
57/Przybojewski Romuald	13.VIII.58/Tarnowski Jan	13.VIII
59/Jakubowski Udon Leon	13.VIII.60/Moręziak Lubomir	13.VIII
61/Ciesliozak Antoni	13.VIII.62/Dylliek Kazimierz	13.VIII
63/Sawlewicz Józef	13.VIII.64/Jurewicz Kazimierz	13.VIII
65/Marciniak Marjan	13.VIII.66/Nebel Rudolf	13.VIII
67/Kompa Stanisław	13.VIII.68/Dudzinski Jerzy	13.VIII
69/Rychter Marjan	13.VIII.70/Koczur Bolesław	13.VIII
71/Dobrosielski Bronisław	13.VIII.72/Peroczyński Władysław	13.VIII
73/Przyborowski Janusz	13.VIII.74/Dobrowolski Jan	13.VIII
75/Wyozdkowski Ignacy	13.VIII.76/Sawicki Marjan	13.VIII
77/Frajt Tadeusz	13.VIII.78/Winiarski Tadeusz	13.VIII
79/Rodkiewicz Jan	13.VIII.80/Markiel Franciszek	13.VIII
81/Fac Stanisław	13.VIII.82/Paszkowski Tadeusz	13.VIII
83/Jaremski Mikołaj	13.VIII.84/Turek Jan	13.VIII
85/Wosowicz Michał	13.VIII.86/Rejzherbert Eryk	13.VIII
87/Sek Henryk	13.VIII.88/Czapla Witold	13.VIII
89/Peraswiat-Soltan Andrzej	13.VIII.90/Skierski Stanisław	13.VIII
91/Pijanowski Józef	13.VIII.92/Fronczak Antoni	13.VIII
93/Werowski Wiktor	13.VIII.94/Zejmo Józef	14.VIII
95/Tompik Antoni	15.VIII.	15.VIII



Załącznik 1. Dodatek do rozkazu dziennego nr 184/32.  
 (Wcielenia poborowych i ochotników z cenzusem do SPRA)  
 (CAW)



		-3-	
21.	T.plut.	Bżeński Roman	zadawałn. 22
22.	"	Krakówka Tadeusz	" 23
23.	"	Kobyliński Stanisław	" 24
24.	"	Marcinek Henryk	" 25
25.	"	Dobrowolaki Jan	" 26
26.	"	Hosowicz Michał	" 27
27.	"	Tompek Antoni	" 28
28.	"	Sowiński Lech	" 29
29.	"	Piwnik Jan	" 30
30.	"	Węglarski Stefan	" 31
31.	"	Zelazowski Henryk	" 32
32.	"	Nieczorek Marjan	" 33
33.	"	Grabianka Michał	" 34
34.	T.kpr.	Myszótkowski Ignacy	" 35
35.	"	Kocznur Bolesław	" 36
36.	"	Jurawicz Aleksy	" 37
37.	"	Grabowski Jan	" 38
38.	"	Winiarski Tadeusz	" 39
39.	"	Suchocki Leon	" 40
40.	"	Dylliok Kazimierz	" 41
41.	"	Reichert Zryk	" 42
42.	"	Jankiewicz Alfred	do atateoz. 43
43.	"	Marciniak Marjan	" 44
44.	"	Stankiewicz Zygmunt	" 45
45.	"	Paszkowski Tadeusz	" 46
46.	"	Kompa Stanisław	" 47
47.	"	Miszczak Stanisław	" 48
48.	"	Pitkiewicz Czesław	" 49
49.	"	Perozynski Władysław	" 50
50.	"	Frejt Tadeusz	" 51
51.	"	Pauli Adam	" 52
52.	"	Zanowiecki Władysław	" 53
53.	"	Fao Stanisław	" 54
54.	"	Wójcik Jan	" 55
55.	"	Zawieja Stefan	" 56
56.	"	Rosak Stena	" 57
57.	"	Zwoiski Antoni	" 58
58.	"	Balczar Włodzimierz	" 59
59.	"	Zdanowicz Edward	" 60
60.	"	Kebel Rüdelf	" 61a
61.	"	Wetacki Piotr	" 62a
62.	"	Sawicki Marjan	" 47a
63.	"	Sojtkiewicz Stanisław	" 65
64.	"	Skiba Tadeusz	" 66
65.	"	Jarocki Zbigniew	"

3 baterja:

1.	T.plut.	Bórak Curyl	b.dobry	1
2.	"	Koch Władysław	z. "	2
3.	"	Tęsiorowski Edward	z. "	3
4.	"	Srocoszyński Władysław	z. "	4
5.	"	Turkiewicz Józef	z. "	5
6.	"	Kuliński Stanisław	z. "	6
7.	"	Szafran Władysław	dobry	7
8.	"	Młusowski Wojciech	"	8
9.	"	Ogorzały Eugenjusz	"	9
10.	"	Moyasiewicz Zbigniew	"	10
11.	"	Błażniak Jan	"	11
12.	"	Bukac Tadeusz	"	12

7/Piżkowiec Andrzej	2 bat.	8/Wieczorek Marjan	2 "
9/Błachnio Jan	3 "	10/Okęcki Kazimierz	3 "
11/Paljon Karol	3 "	12/Kakuża Franciszek	3 "
<del>13/Jaworski Tadeusz</del>	2 "		

do 7 pac. Pcznań.

✓ 1/Sroczyński Władysław	3 b.	2/Czapla Witold	2 bat.
3/Dabas Tadeusz	3 bat.	4/Kopeć Kazimierz	3 "
5/Gibas Józef	3 "	6/Semik Benon	3 "
7/Hładysz Józef	3 "	8/Cyrkler Henryk	3 "
9/Toręziak Ludomir	3 "	10/Grabowski Janusz	3 "
11/Perka Stanisław	3 "	12/Zawieja Stefan	2 "

do 8 pac. Toruń.

✓ 1/Tarnowski Jan	2 bat.	2/Przemycki Edward	3 "
3/Mracinek Henryk	2 "	4/Przygodzinski Józef	3 "
5/Rutkowski Eugenjusz	3 "	6/Błęński Roman	2 "
7/Mehlis Jan	2 "	8/Jankiewicz Alfred	2 "
9/Wojcieszczak Kazimierz	3 "	10/Kasprzykowski Władysław	3 "
11/Czech Bogusław	3 "	12/Stanke Waldemar	3 "

do 9 pac. Siedlce.

✓ 1/Michalaki Franciszek	2 b.	2/Jaworski Tadeusz	3 bat.
3/Sawicki Marjan	2 bat.	4/Winiarski Tadeusz	2 "
5/Okon Władysław	3 "	6/Krycki Romuald	3 "
7/Zanowiecki Władysław	2 "	8/Wójcik Jan	2 "
9/Towbik Antoni	2 "	10/Krakówka Tadeusz	2 "
11/Wojtkiewicz Stanisław	2 "		

do 10 pac. Przemyśl.

✓ 1/Jasinski Jan	3 bat.	2/Wiktorowski Rudolf	3 bat.
3/Antonczyk Stanisław	3 "	4/Piwnik Jan	2 "
5/Skiba Tadeusz	2 "	6/Zwolski Antoni	2 "
7/Miszczak Stanisław	2 "	8/Koczyński Bolesław	2 "
9/Franczak Antoni	2 "	10/Smyczynski Tadeusz	3 "
11/Niewolakiwicz	2 "		

do 1 pal. Łag. Wilno.

✓ 1/Mokrzecki Witold	3 bat.	2/Petrusewicz Władysław	2 bat.
3/Brodziak Aleksander	3 "	4/Wasilewski Aleksander	3 "
5/Downar Zapolski Donat	3 "	6/Sienkiewicz Stanisław	3 "
7/Pędzowski Włodzisław	3 "	8/Malinowski Jan	1 bat.

do 2 pal. Kielce.

1/Król Bronisław	6 bat.	2/Miller Zbigniew	4 "
3/Kasperek Adam	4 "	4/Henke Leon	4 "
5/Wiatr Eugenjusz	4 "	6/Sikorski Bronisław	4 "
8/Grabarczyk Mieczysław	4 "	8/Bakalarz Marjan	4 "



S Z K O Ł A  
HORAZYCH REZERWY ARTYLERJI

Wieliczka, dnia 28.VI.1933r.

Dodatek do rozkazu dziennego Nr.136/33.

Awansuje z dniem dzisiejszym na tytularnych plutonowych niżej wymienionych szereg z oceną:

z 1 baterji:

1/Lutosławski Henryk	2/Roszkowski Józef
3/Staufffer Tadeusz	4/Scipio Andrzej
5/Lasko Tadeusz	6/Kuźmiński Antoni
7/Rudziński Bolesław	8/Wojnowski Julian
9/Piechulek Maciek	10/Korwin Kijuś Jerzy
11/Sarnowski Tadeusz	12/Jędruch Józef
13/Spytkowski Tadeusz	14/Prawiński Wiktor
15/Kopeć Józef	16/Sezaniecki Michał
17/Pleszczyński Stanisław	18/Wiktorczyk Antoni
19/Gołowski Ludwik	19/Gadzała Wojciech
21/Protasiewicz Maurycy	22/Krystyniak Karjan
23/Neyman Stanisław	24/Klimczak Ludwik
25/Kłoczianowski Wojciech	26/Paczkowski Jerzy
27/Rekirowicz Walery	28/Sutarzewicz Karjan
29/Bojtal Apolinary	30/Stepień Kazimierz
31/Trzcinski Wiesław	32/Lorawicz Kazimierz
33/Bodnar Roman	34/Szczurek Czesław
35/Kostecki Jan	36/Waligórski Zygmunt
37/Juraszek Franciszek	

z 2 baterji:

1/Przyborowski Janusz	2/Sawlewicz Józef
3/Wesołowski Aleksander	4/Rychter Karjan
5/Orski Karjan	6/Michalecki Franciszek
7/Howicki Kazimierz	8/Czapla Witold
9/Jęgieł Zygmunt	10/Prus Leon
11/Kowgier Bernard	12/Niklewski Bronisław
13/Olkowski Tadeusz	14/Łowinski Stefan
15/Tarnowski Jan	16/Franzok Antoni
17/Mańnicki Kazimierz	18/Mehlis Jan
19/Dobrcielecki Bronisław	20/Tilles Herman
21/Bżęski Roman	22/Krakówka Tadeusz
23/Kobyliński Stanisław	24/Marcinek Henryk
25/Dobrowolski Jan	26/Hosowicz Michał
27/Towpik Antoni	28/Sowiński Lech
29/Riwnik Jan	30/Węglarski Stefan
31/Żelazowski Henryk	32/Wieczorek Karjan
33/Grabianka Michał	

## SZKOŁA PODCHORAŻYCH REZERWY ARTYLERJI

L. dz. 324

## O P I N I A

Porucznik plutonu  
(stopień)Piwnik Jan  
(nazwisko i imię)Urodzony w dniu 21. VII, roku 1912. w Yanowice p. Opaticiukończył w czasie od 11. VIII, 1932. r. do 23. X 1933. r.Szkołę Podchorążych Rezerwy Artylerji z wynikiem zadowalającymlokatą 29/60 i na podstawie art. 16 ustawy o podstawowych obowiązkach

i prawach szeregowych z dnia 18. lipca 1924 r. uzyskał tytuł

PODCHORAŻEGO REZERWY.

Włodzimierz, dnia 23. X 1933. r.Załącznik 5. Opinia ze Szkoły Podchorążych Rezerwy Artylerji  
(CAW)



O R Z E C Z E N I E

Komisja kwalifikacyjna 10 Pułku Artylerji Ciężkiej

w s k ł a d z i e:

Z-cyd-cy pułku. ppłk. Nałęcz-Gembickiego Włodzimierza jako przewodni-  
czącego oraz. majora. Suszczyńskiego Hieronima.....

i. majora. Błumskiego Bronisława.....



jako członków, po zbadaniu świadectwa i opinji z ukł. prze-  
nia Szkoły Podchor. Rez., opinji z czasu służby czynnej w  
. 10. Pułku. Artylerji. Ciężkiej..... i opinji za czas

odbyt. 90. ćwiczenia..... od. 25.6. do 4.8. 1934 r.....

oraz po zbadaniu, że kandydat opanował praktycznie i teore-  
tycznie wiadomości..... w zakresie dowodzenia plutonem-

d. o. b. r. z. e. .... stwierdza:

St. ogn. .... podchor. rez. P I W N I K Jan.....

pod każdym względem nadaje się na podporucznika rezerwy.

Przemyśl, dnia. 4 sierpnia..... 1934.

Przewodniczący

Nałęcz-Gembicki  
ppułkownik

I. Członek

Suszczyński  
major

II. Członek

Błumski  
major

Załącznik 6. Orzeczenie Komisji Kwalifikacyjnej 10 Pułku Artylerji Ciężkiej  
(CAW)





Warszawa, dnia 28 stycznia 1935 r.

KOMENDANT  
PAŃSTWOWEJ  
POLICJI  
M. ST. WARSZAWY.

Do

Pana Posterunkowego Policji Państwowej

*Piwnika Józefa*

*w Urzędzie St. w Warszawie*

Na podstawie art. 73a rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6.III.1928 roku o Policji Państwowej w brzmieniu obwieszczenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 31 grudnia 1930 r. (Dz. U. R. P. № 5/31, poz. 27) i upoważnienia Komendanta Głównego Policji Państwowej, zawartego w piśmie okólnym z dnia 11 stycznia 1935 r. za № 10.11/3 awansuje Pana z dniem 1 lutego 1935 roku na st. posterunkowego. —


KOMENDANT POLICJI PAŃSTWOWEJ  
M. ST. WARSZAWY

Załącznik 8. Rozkaz dot. awansu na starszego posterunkowego  
(KMP)

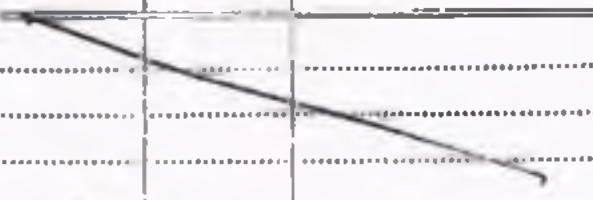
## Wyciąg ewidencyjny.

- 1) P. K. U. Warszawa M. IV  
 L. g. k. ew. (aneksu) 66/171
- 2) L. listy pobor. 211  
 powiatu Opatów
- 3) Nazwisko Piwnik  
 i imiona Fan
- 4) Urodzony dnia 31. VII. 1914 roku  
 w Fanowicach  
 gmina Bokoyce  
 pow. i wojew. Opatów, Kielce
- 5) Imiona rodziców Fan  
Zofia
- 6) Stan rodzinny wolny
- 7) W razie wypadku zawiadomic  
Fan Piwnik - Fans-  
wice, gm. Bokoyce,  
pow. Opatów
- 8) Wzrost 172 waga ciała 69,5  
 Obwód klatki piersiowej 97  
 Wysokość rozkroczu 83  
 Typ budowy fizycznej g.  
 Włosy c. blond Usta średnie  
 Brwi c. blond Broda wyst. wpr.  
 Oczy niebieskie Twarz krótka  
 Nos prosty Szczególne znaki
- 9) Język macierzysty polSKI  
 Narod. polSKI Wyzn. R.-kat.
- 10) Miejsce zamieszkania (dokładny adres)  
Warszawa, ul. Ciekła 13  
koniec pol. perestroj.

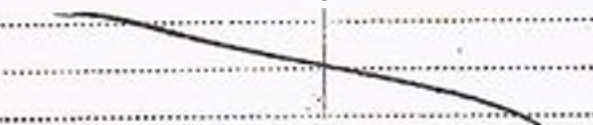
- 11) Wykształcenie cywilne U r. 1934 - matura  
Państw. Gimn. Hum. w Ostrowcu
- 12) Zawód cywilny bez zawodu
- 13) Przynależność wojsk. Artyleria  
u Ob. Lotn. 9. u. w Krakowie 10/28.
- 14) Orzeczenia komisji poborowych oraz komisji rewizyjnych (i szpitalnych):

Data	Nazwa komisji i treść orzeczenia
<u>9 VII. 1932.</u>	<u>Pop. g. Opatów</u> <u>Kat. H. 2 dolny. -</u>
	

- 15) Przeznaczenie Art. c. / piechota
- 16) Odroczenia

Od	Do	Art. Ust.
		

- 17) Skrócenia sl. czynnej:

Czas skrócenia służby	Art. Ust.
<u>11 miesięczna służba z art. 49.</u>	
	


\*) UWAGA. Rubryki 2, 7 i 8 wypełnia się tylko w wypadkach, gdy wyciąg ew. jest sporządzony przy poborze przez wojsk. ext. kom. pob.



18) Przebieg służby wojskowej:

Data	Rodzaj zmiany	Data	Rodzaj zmiany
12. VII. 1932	Przeznaczony do s. w. do Szkoł Podch. Reo. Art. -	20. IX. 1933 r.	Przeniesiony do Rozkaz M. S. Wo 19. Org. L. 2756/fin. 6 10 p.a.e. Rd. 1.
11. VII. 1932	Zgłosił się -	29. IX. 1933	Awans na tyt. mistrza - Rd. 10 p.
13. VII. 1932	Przeznaczony do 2 bat. szkolnej Rd. 49. R. A. 184/32	25. VII. 34	Zgłosił się do cicia
30. X. 1932	Zaprzysiężony - 245/32	4. VII. 1934	Zwolniony po 41 dni ćwiczeń re 10 p.a.e. Rd. 1.
1. II. 1933	Awans na bombardiera - 25/33	5. VII. 1934	Awans na star. ogniomistrza podc
23. VII. 1933	Awans na tyt. plutonowego - 136/32		St. ogniomistrz tw artc. obsł. dzie
23. VII. 1933	Uchwycony i szkole podch. reo. art. u czasu od 11. VII. 1932. do 23. VII. 1933. z wymiarem sadowalajacym i uwarunk. tytuł podchorążego rezerwy. - Rd. 49. R. A. 17. 136/32		Przyda. mob. 10 p.
23. VII. 1933	Promocowany macier. i służb. do 10 p.a.e. Rd. 49. R. A. 136/32		
24. VII. 1933	Przeznaczony do 7 bat. Rd. 10 p.		

19) Inne w konkretnym wypadku potrzebne dane.

13. X. 1934	Ujęty w ewidencje przez P. K. U. Warszawa M. IV pod l. aneksu 661 VII L. dz. 19246/34.	
-------------	--	---

Wyciąg powyższy sporządzony został na podstawie gt. ks. e.

dnia 18. XII. r. 1934 przez P. K. U. OSTR  
jako załącznik do pisma L. dz. 22732/34.

Za zgodność:



Płaczek

Kier. I Ref. i Zpca

STANISŁAW


*(Signature)*

Załącznik 9. cd.

## LISTA KWALIFIKACYJNA

A) Nazwisko i imię PIWNIK Jan  
 Stopień st. ogn. pchor. rez. Starszeństwo 5.VIII.1934 r.  
 Oddział macierzysty 10 Pułk Artylerji Ciężkiej  
 Urodzony dn. 31.VIII.1912 w Janowicach pow. Opatów  
 Przynależy do Janowie powiat Opatów wojew. Kieleckie  
 Wyznanie rzym-kat. Stan (żonaty, wdowiec, kawaler) kawaler Ilość dzieci .....  
 Zawód cywilny (przy of. rez.) posterunkowy policji państwowej

## B) Wykształcenie.

C Y W I L N E		W O J S K O W E		
Ś R E D N I E		W Y Ż S Z E		SZKOŁY I KURSA (GDZIE I KIEDY?)
Kategoria, ilość klas, gdzie i kiedy?	8 kl. gimn. humanistycz. w 1932 roku w Ostrowcu	Fakultat, ilość pół-roczny, gdzie i kiedy?		Szkoła Podchorążych Rezerwy Artylerji we Włodzimierzu od 11.VIII.32 do 23.VI.33 r.
Egzaminy (Egz. dojr. i równorzędne) gdzie i kiedy?	Egzamin dojrzałości w 1932 roku w Ostrowcu	Zdane egzaminy (doktorat, dyplom) gdzie i kiedy?		

## C) Odznaczenia i pochwały (piśmienne) w W. P.


W W O J N I E	W P O K O J U



# ROCZNE UZUPEŁNIENIE LISTY KWALIFIKACYJNEJ

za rok 1934

Nazwisko i imię P I N N I K Jan  
 Stopień wojskowy st. ogn. podchor. rez. funkcja Dowódca plutonu  
 Starszeństwo 5.VIII.1934.r. Lokata - R. O. 19 ▼

ZMIANY EWIDENCYJNE	Data od - do	Stanowisko służbowe	
		objęte przez oficera	organizacja przewidziana dla oficera
Przybył na ćwiczenia rez. do 10.pac.Rp.142/34.	25.VI.1934	D-ca plut.	por.-ppor.
Zwolniony pod odbyciu ćwiczeń rezerwy.Rp.168/34.	4.VIII.1934		
Mianowany starszym ogniomistrzem podchor.rez. Rp.169/34.	5.VIII.1934		

## ZMIANY KWALIFIKACYJNE

<p>Stan rodzinny i materialny:</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>- ogólny stan zdrowotny oficera (jego rodziny)</li> <li>- utrzymanie materialne</li> <li>- wpływ warunków rodzinnych na spełnienie obowiązków służbowych</li> <li>- wieciek ułatwiający pracę i byt</li> </ul>	<p><i>Stan zdrowotny dobry.          Utrzymanie materialne dobre.          Warunki rodzinne nie wpływają          ujemnie na spełnienie obowiązków          służbowych.</i></p>
<p>Objaśnienia do wewnętrznej strony:          *) sprawdzian wysiłku po większych ćwiczeniach          **) do wykorzystania na wypadek wojny.</p> <p>Ocena: wybitny,          b. dobry,          dobry,          przeciętny,          niedostateczny.</p>	

## Wniosek nominacyjny na podporucznika rezerwy.

Stopień i tytuł	Nazwisko i imiona	Data urodzenia (dzień, miesiąc, rok)	P. K. U. i ostatnie miejsce zamieszkania	Ukończył szkołę pchor. rez. gdzie, w jakim czasie, z jakim postępem i lokatą	Ogólna opinia za czas praktyki w pułku po ukończeniu szk. pchor. rez.	Data odbytego względnie odbytych ćwiczeń wojsk. w rezerwie i ogólna ocena z nich	Zakwalifikowany przez Komisję kwalifikacyjną z oceny	U w a g a
Starszy ogniomistrz pchor.	Jan P I R N I K	31.8.1912 r.	Warszawa Al. Ciępa 13. Warszawa Al. Piłsudskiego 14.	Szkółę Pchor. Rez. Art. 20 Młodzianów ot. od 11.8.1932 do 23.6.1933 zadowolniającym lok. 29	Warto dobry dowódca plutonu.	1/25.6.1934-4.8.1934 dobry.	Dobry d-ca plut.	

## Z a ł a c z n i k i:

- 1) matryka urzędowa
- 2) zdjęcie w mundurze
- 3) świadectwo dojrzałości
- 4) orzeczenie Komisji Kwalifikacyjnej
- 5) opinia sam. ref. inż. D. O. K.
- 6) lista kwalifikacyjna
- 7) rozrząd uzupełniający listy kwalifikacyjnej
- 8) karta świadectwa
- 9) wniosek nominacyjny z P. K. U.
- 10) karta
- 11) karta
- 12) karta
- 13) karta
- 14) karta
- 15) karta

Form. Nr 1 - Wz. Nr 1

Form. Nr 1 - Wz. Nr 1

pieczęć okrągła

UWAGA: rubryki 5 i 6 opuścić przy wnioskach b. podofic. zawodowych.

podpis d-cy formacji



Warszawa, dnia 18 lipca 1935 roku.

Zbiórka przeniesionych w dniu 18 lipca 1935 roku  
o godzinie 22-giej w I-szym Komisarjacie Kielejowym Policji Państwowej /w Bessarwio/ na Dworcu Głównym skąd nastąpi odjazd o godzinie 23-giej pociągiem pospiesznym.-

Komendantem grupy został wyznaczony starszy posterunkowy **WAPPAKSI Franciszek** z Referatu Administracyjnego Komendy P.P.M.st. Warszawy.-

**KIEROWIK KANCELARJI.  
URZĘDU SLEKIZBOG MEST. WARSZAWY**

**/Stanisław WIKTOR CZAPLEŃSKI/.**

Załącznik 13. Rozkaz dot. przeniesienia grupy policjantów z Warszawy na inne tereny Polski  
(KMP)

Suck, dnia 28 sierpnia 1936 r.

Nr. 1.2.6/P/36.

Pan

Przodownik

Jan Piwnik

w pow. kowelskim.

Na podstawie art. 92 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 roku o Policji Państwowej, w brzmieniu obowiązującym od dnia 31 grudnia 1930 roku, z uwzględnieniem zmian, wprowadzonych rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 grudnia 1934 roku (Dz. U. R. P. Nr. 110, poz. 976), przenoszę Pana w interesie służby z dniem 1 września 1936 r. z policji w pow. kowelskim do policji w powiecie horochowskim, przydzielam na stanowisko komendanta posterunku w Kisielinie.-

Załącznik 14. Rozkaz przeniesienia na stanowisko komendanta posterunku w Kisielinie (KMP)



Korpus osobowy

Artylerii

Formacja

2 Pułk Art. Ciężkiej

(oddział, szwad, urząd wojskowy,  
w którym odbył służbę)

# ROCZNA LISTA KWALIFIKACYJNA

ZA ROK 1938



Nazwisko i imię P i w n i k J a n

ur. 31.8.1912.

Stopień ppor. rez.

funkcja

dca plut.

(dla ofc. rez. podać tylko, na jakie stan, jest praw.)

Starszeństwo

1.1.35.

kolejność

409

Podstawa

Tjn. Dz. Pers. Nr. 8/35.

Zmiany ewidencyjno-kwalifikacyjne za rok opiniodawczy

Pochwały, kary dyscyplinarne. Stan rodzinny, znajomość języków obcych. Podstawa zmian i daty.

*Kawaler. Ina żyje, pracownik i mieszka.*

1-sze ćwiczenie wojskowe odbył w 2 p.a.c. w czasie od 27.7.38- 22.8.38.

Ocena warunków w jakich oficer żyje:

*Kawaler. Stany przyodeswik  
policii, kawaleria policii.*

4 DAL.

Arkusz ewidencyjny

... dla ofic. aspir. podchor. i podoficerów zaw. kat 5  
Kerpus osobowy artylerja Sista I str 8

Nazwisko PIWNIK Prima kat

Imiona Jan

Stopień /sł.st. ss. rez., cz.woj., dypł./ por. rez.

Data awansu i lokata 1. I. 1935 r.

Data urodzenia 31. VIII. 1912 r.

Imiona rodziców, nazw. pon. matki Jan i. Zofia Klonica

Ostatni przydział a/ w Polsce 2 p.a.c.

b/ we Francji 4. p.a.l.

Specjalność /km. łączn. art. pltn. i. t. p./ - art. c.

Znajomość języków /spec. angl./ francuski

Data i miejsce załadowania się na okręt 19. VII. 40. La Rochelle

Data i miejsce wylądowania w Anglii 22. VI. 40. Plymouth

Kursy wojskowe Kurs of. ewidencyjny w Lęborku

Zawód cywilny oficer Policji Państw. dca Komp. rez. pol. - Gotędzinów

Miejsce Eliock data 31. VII. 40. Podpis [signature]

Kogo zawiadomic w razie wypadku: [signature] of. ewid.

Jan Piwnik  
JANOWICE  
pow. Opatów  
wof. Kieleckie



KORPUS OSOBOWY

*Artyleria*

Jednostka organizacyjna

*49.A.L.***OPINIA**

za rok 1940.

Nazwisko i imię

*Piwnik Jan*

urodz.

*31. V. 1912.*

Stopień

*podporucznik*

stanowek do służby wojskowej

*oficer rezerwy*

[oficer st. rez., posp., rusz., et. woj.]

Starzeństwo

*1. I. 1935*

Stanowisko

*I. ca plutonu*

1. Udział w organizacjach wojskowych polskich przed 1918 r. */*
2. Udział w kampanii wojennej 1918-1921 r. */*
3. Odznaczenia wojenne otrzymane przed 1.IX.1939 r. */*
4. a) Przydział w czasie kampanii wrześniowej 1939 r. *Kompania Polic. Gółobinski*  
b) Nazwisko, imię, stopień i stanowisko ówczesnego przełożonego o uprawnieniach conajmniej dcy baonu  
c) Okres niewoli, względnie internowania *Internowany na Węgrzech*
5. a) Ostatni przydział w Armii Polskiej we Francji *4 p. a. l.*  
b) Nazwisko i imię, stopień i stanowisko ówczesnego przełożonego o uprawnieniach conajmniej dcy baonu *St. Odzierzyński Roman pułk. I. ca 4 p. a. l.*

**ZMIANY EWIDENCYJNO — KWALIFIKACYJNE.**

1. Data ostatniego przydziału *19. V. 1940*
  2. Odznaczenia i pochwały otrzymane po 1.IX.1939 r. */*
  3. Kary sądowe i dysc. nałożone po 1.IX.1939 r. */*
  4. Orzeczenie Wojsk. Tryb. Orzek */*
1. Stan rodzinny *kawaler*
  2. Obecne miejsce pobytu rodziny [żony i dzieci] */*  
[w Polsce, we Francji, Anglii, lub w innych krajach]

Kurs w Briggens

ARKUSZ EWIDENCYJNY

Nr. leg.: 2880 282/A/P  
 Imię i nazwisko: PIWNIK Jan  
 Stopień wojskowy: ppor.  
 Przydział: a/w Polso: 2 P.A.C. Oficer Zwiad. Obecny: 4 DPA  
 Miejsce urodzenia: Janowice pow. Opole - Kieleckie  
 Data urodzenia: 31. III. 1912  
 Wyznanie: rym-kat.  
 Zawód cywilny: Oficer P.P.  
 Zawód dodatkowy: robotnik  
 Znajomość języków: rozumiem słabo  
 Znajomość terenów: S. Knychiu, m. Harnawa, Koneckie, Opole  
 Poprzednie prace konspir. dywers.: —  
 Odbyte kursy: Inverlochy.  
 Charakter zgłoszenia się na kurs: ochotniczo.  
 Gotowość do służby w kraju: gotowy do natychmiastowego wyjazdu. przystąpienia do prac dywersyjnych w kraju

Ocena w poszczególnych przedmiotach:

- I. Wyrobienie fizyczne: bardzo sprawnie i szybko
- II. Wyszkolenie bojowe: b. dobry wykonawca i idea działania dywersyjnej
- III. Walka wręcz: dobra
- IV. Wyszkolenie saperckie: opawianiem b. dobrze
- V. Inacznosc: bardzo dobrze
- VI. Wyszkolenie strzeleckie: b. starszej
- VII. Sporządzanie meldunków: b. dobry
- IX. Czytanie map i szkicowanie: b. dobry

Załącznik 18. Arkusz Ewidencyjny z kursu walki konspiracyjnej z Briggens (SPP)



9. Wywiad:

OPINIE:

10. Robota dywersyjna: *l. uoddniomy jako wykonawca d-ca i organizator*

Z-oy komendanta kurau:

11. Sabotaz: *l. uoddniomy*

12. Dzialanie kombinowane: *l. dobry wykonawca d-ca*

13. Swiatopoglad polityczny i ogolny: *idealistyczny, narodowy, demokratyczny*

14. Wyszkolanie techniczne:

15. Prowadzenie pojazdow:

- a) rower
- b) motocykl
- c) samochod
- d) parowoz

*atak.*

16. Inne uwagi:

*ogolna wiedza wrota duza  
 pora kler stary wyrobiony  
 bardzo idealistyczny, bardzo  
 dobry wykonawca d-ca.  
 Przedsiębiorczy i silny, ma i  
 odpornosc psychiczna. Bardzo  
 sprytny, przebiegły, posiada  
 zdolnosci organizacyjne.  
 Bardzo marnocielec, w 1922  
 uwalniony z wplywami  
 w wywiadzie.*

Kierownika wyszkolenia:

*Charakter wyrobiony: oparcie  
 i zdecydowany o pełnej determinacji  
 l. uoddniomy, idealizmie, silna wola  
 wysoki celny dowodze, przedsiębiorczy,  
 l. sprytny; odpornosc psychiczna i fizyczna  
 l. duza; duze uoddnioma konspiracyjne  
 i organizacyjne; jasnym i energicznym  
 dowodca; l. dowodze; karny; ujęcie  
 i dddwac sampanie i utrzymywanie autorytetu  
 u podwładnych; l. ostrozy; rozważny. Abda  
 się na d-e. Instruktor Ministerstwa: *huj**

Instruktora łączności:

*Zdolnośc do szybkiego odbioru  
 znaków Morse'a. Po pominięciu most  
 obsługiwać radiostację telegraficzną*

41

AV 20/31

(231)

Załącznik Nr. 1 do L. dz. 1614 / T. 41

1 imi

OCENA ABSOLWENTÓW KURSU "O".

*L. J. J. J.*  
w Londynie

Stopień, nazwisko i imię absolwenta kursu.	Kwalifikacje							U w a g i .
	Nadaje się na stanowisko kierownicze	Organizator i d-ca smodz. oddz. dywersyjnego.	Może być użyty tylko w zespole - pod kierownictwem.	Ocnotnik bez zastrzeżeń.	Nie czuje się na siłach do pracy w Kraju.	Ocnotnik dla wykonnania krótkotrwałego zadania.	Czasowo - chory.	
I kpt. Płoszewski Wacław	tak	bd.	-	-	tak	-	-	
ppor. Piwnik Jan	-	bd.	-	-	tak	-	-	
" Pukacki Franciszek	-	bd.	-	-	tak	-	-	
" Polzin Jan	-	db.	-	-	tak	-	-	
" Franczak Roman	-	dst.	tak	-	tak	-	-	
" Kutrzeba Jan	-	dst.	tak	-	tak	-	-	
" Zagata Władysław	-	dst.	tak	-	tak	-	-	
" Twardawa Jan	-	dst.	tak	-	tak	-	-	
" Pindur Emil	-	dst.	tak	-	tak	-	-	
" Duzel Mieczysław	-	db.	tak	-	-	-	tak	
" Brzeg Władysław	-	db.	tak	-	-	-	tak	
II ppor. Hartman Józef	tak	db.	-	-	tak	-	-	
ppor. Jurecki Marian	-	bd.	-	-	tak	-	-	
ppor. Piasecki Zbigniew	-	db.	-	-	tak	-	-	
kpt. Sołogamy Wincenty	tak	db.	-	-	tak	-	-	
ppor. Zelkowski Bronisław	-	dst.	-	-	tak	-	-	
por. Świątkowski Andrzej	-	bd.	-	-	tak	-	-	
por. Paczkowski Alfred	-	bd.	-	-	tak	-	-	
Smela Jan Józef	-	dst.	-	-	tak	-	-	
ppor. Oranowski Zygmunt	-	bd.	-	-	tak	-	-	
ppor. Pospieszacki Antoni	-	dst.	tak	-	-	-	tak	
" Klimowski Tadeusz	-	db.	-	-	tak	-	-	
" Kazimierski Jan	-	dst.	tak	-	-	-	tak	
" Zalewski Tadeusz	-	dst.	tak	-	-	-	tak	
por. Zubrzycki Jerzy	-	bd.	-	-	tak	-	-	
ppor. Lipiński Kazimierz	-	nd.	nie	-	-	-	-	
" Stasiak Władysław	-	nd.	nie	-	-	-	tak	

x/ zgłosił, że nie chce być użyty do pracy dywersyjnej w Kraju.

Załącznik 19. Oceny z pierwszych polskich kursów walki konspiracyjnej w Briggens (IPMS)



2013

61 Kurs STII  
~~TAJNE~~

**PILNE**

NACZELNEGO WODZA.

z 1 a z V.  
954-tyj-K-41.

89/10

/Według rozdzielnika/.

dnia 6. V. 1941 r.

Powożuję do Ośrodka Wyszk. w Ringway Aerodrome na czas od 12.V. do dnia 18.V.br. niżej wymienionych oficerów z 4 Bryg. Strzel. :

- mjr.piech. HARTMAN Józef
- kpt.piech. PŁOSZEWSKI Wacław
- por.rez.art. ŚWIĄTKOWSKI Andrzej
- ppor.br.pano. PIASROKI Zbigniew
- ppor.rez.art. PIWNIK Jan
- por.lek. PACZKOWSKI Alfred
- ppor.piech. FUKACKI Franciszek
- ppor.rez.piech. POLZIN Jan
- plut.pchr.rez. ZUBRZYCKI Jerzy

Wyżej wymienieni zgłoszą się dnia 11 maja godz. 16 - 17 na stacji kol. Włocław, gdzie dalsze rozkazy prześle por. Jurecki Marian. -

Wymienionym należy wypłacić salizkowo należności za delegację. -

z y m u j ą :

Manchester exchange station

02.10<sup>25</sup>

na I Korpusu  
Bryg. Strzel.  
D.VI. Sztabu N.W.  
L.1469/Tjn.41  
dn. 1.V.1941.  
Ddz.V.Szt.N.W.

wyjazd z  
Winnburg  
0.10.10

SZEF SZTABU NACZELNEGO WODZA

T. KLIMECKI  
Generał Brygady.

I 8/V K

4. BRYGADA KADROWA STRZELCÓW	
Data 8.V.41.....	Przydział
L. dz. 962/Tjn.41	
Załączniki .....	

Załącznik 20. Rozkaz powołujący na kurs spadochronowy w Ringway (IPMS)



2-tg. kurs uzupeln.

KURS ORG. 1 AG. /TUBIUS

T A J N E I

M.p.: dn. 29 VII 1941 r.

L. dz.

62/41/4

K A R T A E W I D E N C Y J N A

1. Nazwisko i imiona: Riwnik Jan
2. Data i miejsce urodzenia: 31.8.1912 Janowice pow. Opatow
3. Stopień wojskowy: por. rez. art. Nr. leg. 02690
5. Przydziały/kolejne, z wyszczególnieniem miejsca przebywania:
  - Szk. Pchor. Rez. Art. Włodzimierz 1932-33/10 p.a.c. Prze-
  - a/ w Polsce: Wysl. 1933-37/2 p.a.c. Chelm 1937-39/alezmobil, udział w
  - kamp. wrzesn. z komp. polic.
  - b/ wo. Francji: 4 p.a.c. Parthenay 1940/
  - c/ w Brytanii: 4 p.a.c. 1st Bn. 4th Div. 1940/
  - d/ przydział obecny: " " " "
6. Przebieg przejścia z Polski do W. Brytanii: po kampanii 1939 r.: 23.9.39 przekł. z komp. polic. gran. weg./węgry, Jugosławja, Alzochy, Francja 1940/ la Rochelle do Plymouth ewak.
7. Wyznanie /zmiany/: kat.
8. Kolejne stałe m. zamieszkania /lata/: Jelowice 1912-22/Ostrowiec Skrzycki 1922-32/p. 5/woj. wolyńskie, a. Warszawa 1932-39
9. Wykształcenie wojskowe /lata/: p. 5/8-tg. kurs. ofic. zwiad. art. Zambrow 1931/Kurs łączn. Duffee 1941
- 9 a. Wykształcenie cywilne: mat. hum. Ostrowiec 1932/szk. szer. Pol. Mosty Wielkie 1934/szk. Of. Polic. Warszawa 1937-39
10. Kolejne zawody cywilne /miejsce, lata/: policja. asp. 1937-40
11. Zawody dodatkowe: robotnik. rolny. leśny, pomocnik. mierniczygo.
12. Działalność organizacyjna: / społ., polit., zawod., nauk. itp.; nazwy org., miejsca, lata, stanowisko/
13. Znajomość obcych języków: franc. (dob.), ros. (slabo)
14. Znajomość terenów /dokł. wyliczenie; znajom. ogólna czy szczeg.:  
 szczeg.: Ostrowiec Skrzycki, puszcza Skrzycka, pow. Opatowski, Ko  
 Polska, welski, Warszawa, Zdobunow, pow. Horochow, Warszawa, Luck;  
 ogol.: woj. kieleckie, wolyń, woj. warszawskie
15. Poprzednie prace konsp. - dywers.: /rodzaj, miejsce, lata, stanowisko/
16. Odbity kursy /dywers./: Inverloch 1940, Briggs 1941, kursy w 4
17. Charakter zgłoszenia się na kurs: qqqqta
18. Gotowość do służby w Kraju: bez zastrzeżeń

Załącznik 21. Karta Ewidencyjna z uzupełniającego polskiego kursu szturmowego przy III batalionie 4 BKS

(SPP)



OCENA W POSZCZEGOLNYCH PRZEDMIOTACH.

- 1. Taktyka działań dywersyjnych: *b. d.*
- 2. Wyszkolenie minerskie: *b. d.*
- 3. Łączność: *b. d.* 4. Sabotaż: *—*
- 5. Terenoznawstwo: a/ wiadomości teoretyczne: *—*  
b/ orientacja w terenie: *—*
- 6. Wyszkolenie strzeleckie: a/ znajomość broni: *b. d.*  
b/ strzelanie: *—*
- 7. Bytowanie w terenie: a/ wiadomości: *b. d.*  
b/ wyniki ćwiczeń praktycznych: *—*
- 8. Wywiad: a/ wiadomości: *—*  
b/ wyniki ćwiczeń praktycznych: *—*
- 9. Wyszkolenie fizyczne: a/ wyszkolenie techniczne: *b. d.*  
b/ wyrobienie ogólne: *—*  
*(wzrost, siła, wytrzymałość, szybkość, zręczność)*
- 10. Fotografia: *b. d.* 11. Przeszk. lekarskie: *—*
- 12. Przeszkolenie w prowadzeniu pojazdów mech./db., dost., słabo, nie/  
rower: *b. d.* motocykl: *dost.* samochód: *dost.*  
parowóz: *—* inne: *—*
- Stan zdrowia: wg. włas. oceny: *b. d.* *po kurwie opadłej*

O P I N I E

I. Polskiego komendanta kursu:

- a/ Stopień opanowania programu kursu: *b. d.*
- b/ Specjalne zainteresowania /wyszkolenie/: *dział. policyjny w działaniach dywers.*
- c/ Charakter, inteligencja, ideaowość: *bardzo dobry*
- d/ Zdolności i wyrobienie organizacyjne: *b. d.*
- e/ Zdolności dowódcze i oddziaływanie na otoczenie: *b. d.*
- f/ Przydatność: /na wyższe stanowisko kierownicze i jako, na pomocnika kierownika samodzielnego, na organizatora i d-eg zgrupowania oddz. dywers., wgl. oddziału dywersyjnego /:  
*potem. org. dyw., konstruktor i dział. dyw. dyw.*
- g/ Inne charakterystyczne spostrzeżenia: *charakter młody, sprytny, waleczny*
- Kategoria w/g klasyfikacji angielskiej: *D, H, E, F1*



L.dz.

3338

Nr. ewid.

VI - 9 OCT 1941

## ARKUSZ EWIDENCYJNY

Organiza-  
cyjny1/ *Ponury*

2/

3/

4/

Pasz-

1/

por-

2/

towy

3/

4/

Pseudonimy

Nazwisko

i imię prawdziwe: *Piwnik Jan*

Imię ojca i matki

*Jan i Zofia z  
s. Klonia.*

Data urodzenia

*31. VIII. 1912*

Wzrost

*172. cm.*

Narodowość

*Polska*

Obywatelstwo

*Polskie*

Dokładne miejsce urodzenia

*miś Janowiec gm. Borkowie pow.  
Opalim*Stan rodzinny / imię i nazwisko pa-  
niętskiej żony, imiona i wiek dzieci /.*Kawaler*Od kiedy wstąpił / wstąpiła do ZWZ, do jakich  
funkcji jest przeznaczony lub był używany*10. 8. 41 - kurier*

Data złożenia

*przebieg*Kto odobral  
przysięgę / scou-  
ponim / i gdzie.*10. 8. 1941**ob. Łukasz  
w Londynie*Kto go poleca / poleca dokładnie  
dane osób polecających, pisemne  
polecenia dołączyć do teozki /

Na kogo się powołuje.

- 1) imi. Jankowski Jacek - był w Białymostku w dykt. p.
- 2) ppłk. Kamiński Jan - art. w 4 Pr.
- 3) płk. Szebalowski - 4 Pr.

Kogo zawiadomienie na  
ogłoszenie śmierci.

1. Jana Dymitka, miś Janowiec, gm. Borkowie  
pow. Opalim krs. Orlonca 1410 białostek

Zyciorys własnoręcznie napisany / załączyć do arkusza ewid. /

*Wkraga**por. rez. art. aspirant p. p.*

Własnoręczny podpis nazwiskiem:

Własnoręczny podpis pseudonimem:

*Piwnik**Ponury*



Data wysłania i skąd.	Data przyjazdu i skąd.	Data meld. z drogi i podstawa.	Zadania - i działa Inođu: 1/Nr protokołu odprawy 2/Krótko treść zadania 3/Zabrany materiał 4/Trasa 5/Ważność osobow.	Czy wykoniał zadanie
7. XI. 41 godz. 18 <sup>30</sup> wyjechali z lotniska Linm ton koło York.	7. XI. 41 godz. 23 wg depeszy z Londynu zolat wyjechali z lotniska.		Przebieg odprawy L. 36. 311/41 Zabrali: Numer. 128; 129; wraz z załącznikami m. in. 129 pocztowym 3, jedną radiostację typu Collins. 3 1/2 godziny lot - odprawy 1/2 godziny "S. FON 3) 30. 000 (12. 000) Człowiek najg. odprawy z lotniska i posłał do dyżurnego lotniska	
	12. XI. 41 przyjeżdża depesza z Londynu do D. I. Rex. "12. XI. 41 nasz, inni i materiał wysładomali. Wzrost. Linie L. 3696/41.	Nadano "Medal Wojska" po raz pierwszy - Zarządca Szefa Sztabu Gł. L. dz. 1. 48/Og. 4. z dnia 28 11. 1946. - /nasza L. dz. 1144 46. /.		
	Kalina w depeszy z 25. 9. 41 podał że kryje doklat czołg powięz - ca. Tolei. Nie ma mowa o pomiarze ale należy rozmieścić i pomiarze z kryj. do kaliny do brzo - L. 3948/41			



por. Piwnik Jan  
Ponury

ps. Ponury

Ponury

Łośbat zaprzyśiężony w dniu 10. X. 1941  
przez ob. Lukasa Łukon,  
w obecności ob. Jastrzężo Jastrzęży  
ob. Orany - Orana

Londyn 10. X. 1941

Zaświadczony  
10. X. 41  
[Signature]

Załącznik 23. Notatka z zaprzyśiężenia cichociemnego Jana Piwnika  
(SPP)



L. cz. 3633 /t. 41.

M. p., dnia 3.XI.1941 r.

O D P R A W A P I E N I K Ż N A

Spisana z ob. PONURYM, dnia 3.XI.1941 r., w związku z jego podróżą do Kraju drogą lotniczą.

Ob. PONURY otrzymuje następujące dotacje:

- 1/ Zaliczkę na diety i koszty podróży: Zł. młyn. 90.--  
Mk. niem. 100.--  
Dol. am. 40.--

Z zaliczki tej ob. PONURY winien rozliczyć się u Rakonia, po przybyciu na miejsce przeznaczenia. Należności wynoszą: diety dzienne - 4. dol. /lub równowartość w złotych wedle kursu giełd./. Do kosztów podróży zalicza się: koszt przejazdu koleją, autobusem, statkiem i t.p. oraz dojazd do stacji wyjściowej i ze stacji docelowej do mieszkania.

- 2/ Ryczałt na ubranie cywilne i wyekwipowanie do podróży: Ł. 40.--  
Ryczałt ten nie podlega rozliczeniu.

- 3/ Zaliczkę na uposażenie w wysokości 6-mies. poborów porucznika, za okres od 1.XII.1941 r. do 31.V.1942 r., przeciętnie po Ł. 29.12.6 miesięcznie, czyli razem Ł. 177.15.--, .. licząc w walucie dolarowej po 4. dol. za 1 Ł. .... Dol. am. 711.--

Razem ob. PONURY otrzymuje: Zł. młyn. 90.--  
Mk. niem. 100.--  
Dol. am. 751.--  
L. ang. 40.--

/Słownie: Zł. młyn. ~~pięćdziesiąt~~, Mk. niem. ~~pięćdziesiąt~~, Dol. am. siedemsetpięćdziesiąt jeden, funtów ang. czterdzieści/.

W chwili wyjazdu ob. PONURY zgłosił pozostałą resztę osobistej gotówki w walucie ang. Ł. /Słownie: /

które przyjęto do Kasy Oddz. VI, Szt. N.W., a w zamian za tę kwotę wypłacono ob. PONUREMU w dolarach am., licząc po kursie 4 dol. za 1 Ł., kwotę dol. am. /Słownie: /

Ob. PONURY pozostawia jako depozyt w Centrali 12 upoważnień in blanco, w celu odebrania jego poborów od Płatnika.

M. p., dnia 3.XI.1941 r.

Zestawiłem, wypłaciłem i przyjąłem gotówkę do wymiany:

Czytałem, przyjąłem do wiadomości i kwituje odbiór wszystkich wymienionych dotacji:

*Sutkowski*  
/ S u ż k o w s k i /

Zatwierdzam!

/ P O N U R Y /

*Ponury*

/ Ł u k a s z /

3633

kurierów: - ob.Ziege i ob.Ponury - udających się drogą lotniczą do Kraju.

- I. Odprawę przygotowali:
  - organizacyjnie - ob.Kruk,
  - technicznie - ob.Grzymała.
- Odprawę sprawdzili: J. Dukata
- Odprawę wykonali: Kalinie

II. Niniejszym kwitujemy odbiór:

- 1/ Instrukcji Nr.8, dla Kaliny, L.dz.3330/tj.41, wraz z załącznikami wymienionymi w indeksie załączonym do instrukcji Nr.8.
- 2/ Jednej skrzynki spalającej - która zawiera instrukcję Nr.8 wraz z załącznikami.
- 3/ Sprzętu radio:
  - a/ jednej radiostacji agencyjnej typu konspiracyjnego wraz z 6-ma kwarcami i 6-ma lampami zapasowymi;
  - b/ dwóch radiostacji lotniczych - odbiorników;
  - c/ dwóch radiostacji "S" - FON, oraz dwa zapasowe komplety akumulatorów.
- 4/ Trzydzieści tysięcy /30.000/ dolarów amerykańskich, z tych po 5.000 dolarów zabierają przy sobie ob.Ziege i ob.Ponury, zaś 20.000 dolarów włożonych w radiostację "S" - FON. Włożenie 20.000 dol. do radiostacji odbyło się w naszej obecności i mira Perkinsa w dniu 3.XI.41., po czym w naszej obecności radiostacja ta wraz z 20.000 dol.am. została zalutowana w skrzynce cynkowej.

III. Stwierdzamy, że:

- 1/ Znane jest nam nasze zadanie; pocztę, pieniądze i sprzęt mamy dostarczyć Komendantowi ZWZ w Kraju - ob.Kalinie.
- 2/ Znane są nam adresy, na które mamy szukać kontaktów z Kaliną, na wypadek nieprzyjęcia nas przez placówkę odbiorczą.

Załącznik 25. Protokół z odprawy przed skokiem (SPP)







WACHLARZ.



# KARTA EWIDENCYJNA.

1. OSOBA: Nr 155	2. PSEUDO: Donał/Raminy joo	3. DATA UR. Dn. 31 M.c. 8 1912 r.
---------------------	--------------------------------	--------------------------------------

4. ....

5. STOP WOJSKOWY: nie ma STARSZEŃ z ..... ZMIANY: .....	6. RODZAJ BR. SPECJALNOŚĆ: ant KURSA WOJSKOWE: .....	7. PRZEBIEG SŁUŻBY W W.P. d-ca kompanii aluzia na Polisy (os. filia) KAMPANJA 1939 r. tak.
--	--	---

8. ZAWÓD WYKSZTAŁ. ofic. P.P.	9. ZNAJOM JEZYKÓW: ..... TERENÓW: Łowickie polskie, hiszpańskie	10. STAN RODZINNY: kaw.
----------------------------------	--	----------------------------

12. NAZWA ORG. I PRZEBIEG SŁUŻBY:

13. UWAGI: w 7. VI. 41 گیاں do 1. VII. 42

*Ma jana. i. 1942  
Jana. A. P. Młodziejewicz  
Młodziejewicz*

WOJSKOWE BIURO DADAŃ HISTORYCZNYCH  
ZBIORY SPECJALNE BIBLIOTEKI NAUKOWEJ

Sygn: III | 29 | 8

Załącznik 26. Karta Ewidencyjna z „Wachlarza”  
(WBBH)



14. DATA WSTĄPIA DO AW 15.8.42	15. PRZYDZIAŁ FUNKCJA: 2.	16. KURS DYWERS.: .....
17. DATA WYJAZDU: .....	18. PRZEBIEG SŁUŻBY W AW: Data odej. z aw. w sierp 42. powrót w sierpniu 43	

19. UWAGI:

WYSTAWIŁO D. H. K. 1943 R.  
 OF. PERSONALNY.  
 .....

KOMENDANT AW:  
 .....

WOJSKOWE BIURO BADAŃ HISTORYCZNYCH  
 ZBIÓRKA SPECJALNE BIBLIOTEKI NAUKOWEJ  
 Sygn: III/29/8  
 .....

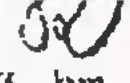
Załącznik 26. cd.

Prosimy o Ponurego. Spada Runge Jod.  
Jed. bezpoczwiniowa m. H. N. natopie nie baroty  
na t. do chranitela. P. ras' nie tinte uwrni  
ale blaje o wacklan.

WOJSKOWE BIURO BADAŃ HISTORYCZNYCH  
ZBIORY SPECJALNE BIBLIOTEKI NAUKOWEJ

Sygn: III | 29 | 17

Załącznik 27. Prośba o przydzielenie „Ponurego” do Wachlarza  
(WBBH)

5.11. 27 - inżynier W.   
Tur. zaprasza Was w dn. 13 bm. na g. 16,  
Czarke na g. 16, 15 Ponurego na g. 16, 12  
do pralni, aby wręczyć im odznaczenia.

WOJSKOWE BIURO BADAŃ HISTORYCZNYCH  
ZBIORY SPECJALNE BIBLIOTEKI NAUKOWEJ

Sygn: III | 29 | 14

Załącznik 28. Wezwanie dla „Ponurego” i „Czaraki”  
na wręczenie im nadań Orderów Wojennych Virtuti Militari za akcję w Pińsku  
(WBBH)



Komendant Sił  
Zbrojnych w  
K r a j u .  
Nr. L. 68/B P.  
dn. 3.II.1943

Komendant Wachlerza.

Za śmiałą, precyzyjną, udaną i przykładową akcją uwolnienia żołnierzy Sił  
Zbrojnych w Kraju z rąk niemieckich, wyróżniam uczestników akcji:

I.

W imieniu Naczelnego Wodza Rzplitej Polskiej wyrażam pochwałę i podzi-  
kowanie:

- inż. Waligórze - za inicjatywę, zmontowanie i kierownictwo ak-  
cją odbicia,
- sierż. Pińskiemu - za użyczenie domu na podstawę wyjściową dla  
akcji,
- "Fotografowi" - za przechowywanie broni,
- "Pułkownikowej" - za przechowywanie oficerów,
- "Siostrze" - " " " " " " " " " " " "
- Ochetnikowi Nr. 1. Jasiński - za udział w akcji,
- " " Nr. 2. Białkowski - " " " "
- " " Nr. 3. Jankowski - " " " "
- " " Nr. 4. Pieniążek - " " " "
- " " Nr. 5. Pieniążek - " " " "
- " " Nr. 6. Jankowski - " " " "
- " " Nr. 7. Pieniążek - " " " "
- " " Nr. 8. Pieniążek - " " " "

II.

Na podstawie upoważnienia Naczelnego Wodza Rzplitej Polskiej mianuję,  
podperucznikami czasu wojny:

- Małego Antoniego,
- Pietrasza.

III.

Na podstawie upoważnienia Naczelnego Wodza Rzplitej Polskiej, nadaję  
Krzyż Virtuti Militari, V-oj klasy

- Donatowi-Penuremu,
- Czarca,
- Krzyż Walcznych, po raz drugi,
- Kawie,
- Krzyż Walcznych, po raz pierwszy,

- MSZ,
- Krza,
- Wrenie,
- Mentarowi Bdkowi,
- Jurkowi Meterowi,
- Rykowi,
- Kmicicowi,
- Drucikowi,

- Jelinie,
- Właścicielce majątku  
na granicy,
- Rysiewi,
- L.-
- Jankowi,
- Kapelanowi,
- SS.

Komendant Sił Zbrojnych w Kraju

*[Signature]*  
/-/ Grat.

Załączniki.

WOJSKOWE BIURO BADAŃ HISTORYCZNYCH  
ZBIORY SPECJALNE BIBLIOTEKI NAUKOWEJ

Sygn: III/29/18

M. p. dn. 8 września 1943r.

Do

Pana Kom. Pomurze.

Meldunek sytuacyjny za przeciąg od 10 sierpnia do 8 września 1943r.

Sytuacja jaką zastałem w powiecie przedstawiała się następująco:  
Dyweryja obwodowa pod sprężystym dowództwem Wasak bardzo osyana. Pomimo  
wzmocnionej likwidacji konfidentów ilowó ich nie zmniejszyla się, tłumaczył  
namy sobie to tym, że niemy przeszli do metody płacenia dużych sum pie-  
niężnych do metody szantazu, np. wołając do siebie młodych ludzi i mówiąc  
im, że jeżeli nie zgodzą się być konfidentami, to wymordują całą rodzinę.  
Dużą rolę w poszukiwaniu konfidentów odegrał kreisländwirt Fitting, major  
gestapo, mając dużą styczność gospodarozą z całym powiatem. Landarmeria po  
wiatowa bardzo gorliwa w pościgach, jednakowoż zachowanie jej nie można  
nazwać znaczącym nad ludnością. Władze niemieckie nie orientowały się  
w organizacji obwodu, a najmaiej w org. Devu-ma. Na początku sierpnia, a  
później w końcu lipca nastąpiło nakrycie maliny Devu-ma, przesłane tam w  
wszystkie pisma z KEMIX kad-dzie, spis likwidacji, fotografie do likwidacji  
całą korespondencją etc. Nasunęło to niemcom myśl, że cała akcja walki  
czynnej jest kierowana z miast, ponieważ nie mogli spaść na ślad tegoż kie-  
rownictwa. Zaczęli podejrzawać wszystkich włącznie do najbliższych współ-  
pracowników niemieckich. Devu-ma przeniosła się cała do lasu tworząc od-  
dział partyzancki. I w tym stanie Devu-ma wykazała duże piękne akcje niszczenia  
mieszkań, ciągnięcia drutów i palenia młocarni. W międzyczasie niemy  
przygotowywali akcję mającą na celu zlikwidowanie org. zbrojnej w mieście.

Dziewiętnastego sierpnia w nocy Korakie zostały otoczone przez przeszło  
1000 landarmów. Aresztowano z listy około 840 osób. Organizacja obwodu po-  
ważnie nadzermięta. Brak reakcji niemców na naszą robotę na taczosy,  
napad na pociąg która odbyła się także nocy, tłumaczył sobie tym, że  
niemy sądzili, że jest to robota odciągająca. Z dużym zdenerwowaniem wch-  
dzili do miasta sądząc, że co drugi Polak jest uzbrojony. Meldunek o kom-  
centracji landarmów nie dogonił mnie. Gdyby mnie doszedł to bym wykonał  
jakis manewr odciągający na przedmieściach miasta. Robota na taczosy była  
przypadkowo następem do przekonania niemców, że dyweryja jest poza miastem  
Duch w powiecie koniecznym wyeliminować. Chcąc przekonać niemców, że dywe-  
ryja jest rzeczywiście poza miastem, podnieść ducha ludności w powiecie,  
oraś zdeprymować landarmerię - zdecydowałem się na skok na Korakie.  
Efekt był bardzo duży. Ludność zrozumiała, że istnieje siła, o której  
dotychczas mało wiedziała. Landarmeria była wreszcie przerażona. Dowód-  
niała nasza siła na 300 do 500 ludzi z kawalerią i działkami ppano.  
Ludność przesadziła do 2000. Burmistrz miasta, Polak, będąc na konferencji  
u starosty, delikatnie mu wspomniał, że chyba w tym wypadku miasto nie bę-  
że udziału, i że aresztowania nie miały sensu. Jako starosta odpowiedział  
mną tak, zrozumielimy to, nie wiemy co robić, wysłaliśmy pismo do Franka  
z prośbą o pomoc i radę. Po obserwacji reakcji npla zdecydowałem się na  
kontynuowanie terroru w stosunku do niego. Wykonałem napad na pociąg w  
dniu sądząc, że bezcelność akcji da swój efekt. Tak się stało. Efekt na  
pociąg był daleko większy, niż efekt napadu na Korakie. Niemy po  
przemyśle na stację / z drugodinnym opiniowaniem zamieszali wszystkim ob-  
cym pasażerom, że pod karą śmierci nie wolno im nie mówić o efektach napad-  
u i miejscu dopuszczali propagandę szepczą umniejszając wratanie wywołane z  
sobie i ludności polskiej.

Fakt, że oddział był jednolicie uzbrojony, potężnie uzbrojony, nasunął  
niemcom i ludności cywilnej przypuszczenie, że jest to desant angielski  
lub Sowiecki.

Załącznik 30. Meldunek sytuacyjny „Robota” do „Pomurze”  
za okres od 10 sierpnia do 8 września 1943 roku

(AAN)



Rek. Wia

W załączeniu, w związku z meldunkiem moim z dnia 8123, w którym przedstawiłem plan demobilizacji podległych mi oddziałów, oraz wykresem konieczności utrzymania ich w gotowości bojowej w okresie niniejszym przesyłam preliminarz budżetowy na I kwartał 44 roku opracowany w dostosowaniu do warunków w jakich znajdują się te oddziały ze wspomnianym wyżej okresie.

Preliminarz

19	2900.-	koszt idźcie do kart rozpoznawczych i koszt wyrobienia tych kart dla 40 <sup>tych</sup> żołnierzy ich nie posiadających
20	3000.-	koszt przewozu broni i zaopatrzenia
23	126 000.-	koszt zapobieg dla 70 <sup>tych</sup> strzelców posiadających broni, a nie zaopatrzone rodziny, licząc a u 600 na rodzinę oraz koszty leczenia rannych
25	20 000.-	zakup do pistoletów zwykłych i maszynowych, oraz materiałów myślowych
28	259 200.-	pobory oficerów, dowódców oddziałów: Łaczniak, Liwacz a u 2 700 miesięcznie (Kumendant Ponury, por. Mart, por. Kmieć, por. Czarka, ppor. Marjowski, ppor. Antoniewicz, lekarz Aniszej, kwatermistrz Swoń, por. Bosa, ppor. Bolek, por. Hobilank, ppor. Dziub, ppor. Michaj, ppor. Krotki, chor. Szwart, ppor. Dulak, ppor. Dalski, por. Wierzyński, ppor. Jurek, ppor. Stefan, ppor. Broca, ppor. Jęży, ppor. Motokurjer Ludwik, por. Andrzej 4 nowoprzydziałanych strażaków, 2 łączniczki oficer wywiad. Witk
Wzrych.	109 4 400.-	koszt utrzymania 304 strzelców nie posiadających środków utrzymania (304x40x90)
35	2 4 500.-	koszt utrzymania 3 ludzi z psami propagandowymi
36	15 000.-	koszt rozpoznawczy dywersyjny i takie mają być wykonane w I kwartale
39	22 500.-	koszt budowy magazynów broni, spoleńców
40	12 000.-	
41	6 000.-	
42	6 000.-	
43	2 000.-	
	159 200.-	

*Amuniz*

Załącznik 31. Preliminarz na I kwartał 1944 roku, jaki „Ponury” przesłał do komendy okręgu (AAN)

W uzasadnieniu ogólnym powyższego preliminarza mel-  
duje co następuje:

Preliminarz ten obejmuje koszt utrzymania i transportu  
którzy zostali zdemobilizowani z armii niemieckiej  
ale również ci, którzy otrzymali przydział do bazy wojskowej  
(Pluton Wojsk Wielkopolskich, oraz do tej pory opłacony przez Komendę  
Stówniej por. Czarka, lotek, por. Bolek i inni)

W opracowaniu preliminarza kierownictwem nie jak najdalej  
idącą oszczędnością i związku z tym preliminarzowa kwota  
w 1548 300 do wypełnienia określonego ustalonego programu  
pracy dającego gwarancję utrzymania zaprowizowanych i całego  
oddziału w kondycji moralnej, fizycznej i patnej gotowości  
bojowej jest konieczny.

Odpis niniejszego preliminarza przedstawiam N. S.  
z prośbą o poparcie, by preliminarz ten został przez N. S.  
zatwierdzony.

Józef Donat

P. N. 116

M. P. 10123

Przesyłam odpis pisma do Komendanta Okręgu zawierający  
preliminarz na kwotę 144 444 wraz z uzasadnieniem, proszę o po-  
parcie, w wyniku którego preliminarz ten zostałby przez N. S.  
nieatoli zatwierdzony.

Józef Donat

Józef Donat



Ponury, porucznik  
D-ca Zgrupowań partyz.

M.p.dn. 3.I.44r.

Raport dotyczący d-ctwa  
zgrupowaniami partyz.

Do  
Komendanta Głównego A.K.  
/drogą służbową/  
v n.p.

Melduję, że dn. 2.I.44r. pismem Komendanta Okręgu "Gość. 30312 /3L5/Mas." otrzymałem odpis rozkazu Pana Generała odwołującego mnie z dowództwa zgrupowaniami partyzanckimi.

Melduję, że rozkaz Pana Generała doszedł do mnie wcześniej drogą pozasłużbową z podaniem mi do wiadomości, że z dowództwa zostałem zwolniony dyscyplinarnie.

Nie mając możliwości zameldowania się u Pana Generała osobiście - przedkładam pisemny raport, dający naświetlenie sprawy z mojej strony.

Proszę Pana Generała o ponowne rozpatrzenie sprawy i o ponowne wydanie decyzji, pozostawiającej mi dowództwo nad dotychczas wędzonymi przezemnie zgrupowaniami partyz., z terenem operacyjnym Okręgu Kieleckiego; wzgl. jeżeli uzna Pan Generał za konieczne opuszczenie przez mnie tego terenu - wydanie rozkazu przejścia na teren innego okręgu, ale wraz ze wszystkimi zgrupowaniami partyz. i pełnym dotychczasowym uzbrojeniem.

Proszę Pana Generała o wydanie tej decyzji imiennie i na piśmie; szczególnie proszę Pana Generała, ze względu na wyjątkową sytuację, jaka się wytworzyła - o wydanie tej decyzji w trybie przyspieszonym.

Melduję, że na czas ponownego rozpatrzenia przez Pana Generała sprawy i powzięcia decyzji, poprosiłem Komendanta Okręgu o udzielenie mi urlopu do dnia 5.II.b.r. Zgodnie z rozkazem Komendanta Okręgu - dowództwo przekazałem por. Nurtowi, memu dotychczasowemu zastępcy i d-cy Zgrupowania nr.1. - na czas trwania mego urlopu.

Proszę Pana Generała o rozkazy.

Załącznik: raport,

*Ponury*  
/Ponury, por./

Załącznik 32. Pismo przewodnie do Dowódcy AK, do którego „Ponury” dołączył swój raport przeciwko odwołaniu go z dowództwa Zgrupowań Partyzanckich AK „Ponury”  
(AAN)

Ponury, porucznik  
D-ca Zgrupowań partyz.

m.p. dn. 3.I.44r.

Do  
Pana Pułkownika "Nila"  
W.M.P.

Melduję, że pismem Komendanta Okręgu "Gość. 30312/315/MGm" zostało mi odebrane dowództwo nad zgrupowaniami partyzanckimi, bez podania mi powodów. Na zwolnienie mnie z dowództwa załączony jest reszka Komendanta Głównego.

W załączeniu przedkładam Panu Pułkownikowi mój raport do Komendanta Głównego, naswietlający warunki w jakich pracowałem jako dowódca Zgrupowań partyz., przez okres 7-miu miesięcy - z prośbą o zaznajomienie się z treścią tego raportu i o wykorzystanie w/g uznania Pana Pułkownika.

Raport ten pozwoliłem sobie przesłać Panu Pułkownikowi nieoficjalnie przez per. Czarę.

Kopia raportu do K-pta Gł.

*Ponury*  
/Ponury, por./

Załącznik 33. Pismo przewodnie do Komendanta Kedywu,  
do którego „Ponury” dołączył swój raport przeciwko odwoływaniu go z dowództwa  
Zgrupowań Partyzanckich AK „Ponury”  
(AAN)



## R a p o r t

Melduję, że dn. 4.VI.43r. objąłem funkcję k-ndta "Kedywa" Okręgu Kieleckiego P.Z.P.

W dnia 12 i 13.VI. odbyłem pierwszą odprawę w obecności K-ndta Okr. i Szefa Sztabu Okr. ze wszystkimi komendantami "Kedywów" obwodowych i oficerami "Kedywa" okręgowego. Tematem odprawy było: ustalenie celu i zadań oraz organizacji "Kedywa" okręgowego, jako kierownictwa walki czynnej na terenie Okręgu. Na dwudniowej odprawie w ustnym referacie, instrukcjach pisemnych, szkicach i oleciach - przedstawiłem projekt organizacji i zakres działania "Kedywa". Projekt mój był zgodny z rozkazami i wytycznymi organizacyjnymi Komendanta Głównego, dostosowany do warunków miejscowych. Warunki te na kazywały: 1/prowadzenie walki czynnej przy pomocy dywersji zakonspirowanej przy komendantach obwodów P.Z.P. w zakresie: likwidacji szpiclów, terroru pojedynczego, drobnej dywersji i sabotażu; 2/przez uporządkowanie kompleksów leśnych i band różnego rodzaju i przeprowadzenie w nich selekcji - stworzenie z elementu pozytywnego, polskich zgrupowań partyzanckich: dla prowadzenia większych akcji odwetowych, stworzenia bezpieczeństwa i samobrony terenowi oraz osłony działań dywersji zakonspirowanej.

W wyniku odprawy K-ndt Okr. uznał mój projekt i zatwierdził jako rozkaz organizacyjny dla "Kedywa", anulując poprzedni rozkaz.

Teoretycznie, będąc wyznaczonym na funkcję samodzielną, praktycznie - zostałem całkowicie ograniczony przez K-ndta Okr. w realizowaniu projektowanych przeze mnie akcji dywersyjnych.

Niespotykane nasycenie terenu elementem, będącym na usługach wroga - zgóry przekreślało każdą podjętą przez "Kedywa" akcję. Zakłócona przeze mnie podstawowa akcja równoczesnego oczyszczenia całego terenu Okręgu Kieleckiego ze szpiclów i konfidentów - została przez K-ndta Okr. odrzucona, co w bezpośrednim wyniku przyniosło - zlikwidowanie obwodów Starachowice, Końskie, Kielce i szereg pomniejszych woyp.

Również wszystkie dalsze, większe i mniejsze projektowane przeze mnie akcje - zreguły były przez K-ndta Okr. odrzucane, jako sagrające i sprowadzające na teren represje. Natomiast na miejsce odrzuconych moich projektów - nie wplywały inne rozkazy akcji dywersyjnych od K-ndta Okr. - wobec czego czynność "Kedywa" okręgowego właściwie zanikła.

Wobec takiego stanowiska K-ndta Okr., jako mego dowódcy do zadań i walki czynnej "Kedywa" - poprosiłem o wyznaczenie na moje miejsce nowego k-ndta "Kedywa" i objąłem osobiście dowodzenie zgrupowaniami partyzanckimi, zwłaszcza wobec konieczności: 1/przeprowadzenia natychmiastowej, głębokiej selekcji wśród różnorodnego zbiorowiska ludzkiego w lesie/luźne, niezorganizowane oddziały-bandy i ludzie spaleni w robotcie, szukający oparcia o zorganizowany las//; 2/scalenia ich pod jednolite dowództwo i stworzenie z nich pełnowartościowych zgrupowań partyzanckich A.K.; 3/zaprowadzenia w zgrupowaniach żelaznej dyscypliny i metod wychowawczych wojskowych, wobec częste występujących przejawów bandyctwa; 4/stworzenia żołnierskim, wcielonym do zgrupowań partyz. A.K. - warunków bytowania przez: usabrenie, wykwapowanie, wyżywienie i odpowiednie dowodzenie.

Prośbę swą powielałem kilkakrotnie - bez rezultatu. K-ndt Okr. nie tylko nie wyznaczał nowego k-ndta "Kedywa" /stan do w-ca listopada b.r. włącznie - obecny mi niesłany/, ale niejednokrotnie dawał mi do zrozumienia, że jestem nie zastąpiony na tej funkcji /moja zupełna bezczynność na tym odcinku/, a jeszcze w końcu października b.r. w obecności Szefa Sztabu Okr. i mojego adjutanta, wyrażał się o mnie jako jednym z najlepszych swoich oficerów /fakt ten przytaczam dla ogólnego osądzenia oceny i stosunku K-ndta Okr. do swoich podkomendnych/.

Załącznik 34. Raport „Ponurego” przeciw odwoływaniu go z dowództwa  
Zgrupowań Partyzanckich AK „Ponury”

(AAN)

Funkcję k-ndta "Kedywa" mogłem sprawować z łasu, będąc jednocześnie dowódcą zgrupowań partyz. Argumentuję, jeśli mogłem zorganizować i prowadzić produkcję stępów ze swoim m.p.w. lesie, to zdyby nie ograniczenia mnie w kompetencjach jako k-ndta "Kedywa" - pełniłbym jednocześnie funkcję k-ndta "Kedywa" i d-cy zgrupowań partyz. z całym pożytkiem dla służby. Stwierdzam przeto, że na każdy rozkaz i wezwanie /bez względu na brak dokumentów z Komendy Okr., legalizujących mnie w terenie/ - meldowałem się do dyspozycji Komendanta Okręgu w każde miejsce.

Zarzuty przeciwko k-ndtowi Okręgu:

1/k-ndt Okr. mając pod swoim rozkazami oddziały, na stanach których było i jest przeciętnie 50 karabinów maszynowych i 350 ludzi - nie dał przez 7-mie miesięczny okres istnienia zgrupowań partyz. - ani jednego rozkazu bojowego do wykonania.

Dla informacji podję wartość bojową i moralną zgrupowań part.:

a/pomimo kilkunastu obław, przy przeważającej sile n-pla, gdzie w niektórych obławach na 350 ludzi, wystawiano 12-15 tys. żandarmerii, popartej bronią towarzyszącą piechoty, lekką bronią panc. i lotnictwem - zgrupowania partyz. nie zostały rozbite, a straty ogólne do tej pory wyniosły 10% stanu ogólnego za okres 7-miu mies.;

b/zgrupowania partyz. potrafiły narzucić szturm n-plowi i przy zastosowaniu walki wręcz, przeprowadzać go zwycięsko, z oczyszczeniem pola walki;

c/w czasie dokonywanych przeze mnie ćwiczeń, żołnierz wytrzymał próby 3-dniowej kompletnej głodówki, przy równoczesnym wysiłku narzutowym 20-35 km. dziennie - bez objawów załamania lub osłabienia;

d/ścierania również nie występowało w niebezpiecznym momencie, bezpośredniego zetknięcia się naszych zgrupowań partyz. z innymi oddziałami "dzikimi" lub komunistycznymi - o niewspółmiernie lepszym stanie wyekwipowania i umundurowania, niż nasi żołnierze, będący w oparciu o czynniki oficjalne wojskowe i Skarb Państwa;

2/do dnia 1-go stycznia k-ndt Okr. - pozostał zgrupowania partyz. bez rozkazów czy decyzji, rozwiązujących kwestie przebywania zgrupowań przez zimę, nie wykazując przy tym żadnego zainteresowania i niepekoju o ich losy.

Brakiem tego rodzaju rozkazów, wypędzonych zostało przez zimę z lasów, na teren otwarty wrogowi - 350 żołnierzy polskich, przy i tak uciążliwej plonie przez wszelkiego rodzaju obozy - sile bojowej Kraju.

Cały ciężar decyzji i odpowiedzialności za nią spoczął na mnie, poruczniku-dowódcy zgrupowań partyz. - chociaż zgrupowania partyz. A.K. - miały mieć nad sobą wyższych dowódców w Okręgu.

Zagadnienie przezimowania rozwiązałem przez zdemobilizowanie zgrupowań i ujęcie ich w plan mobilizacyjny, dający możliwość powrotu... zgrupowań partyz. w ciągu 48 godzin pod bronią, a z ujętymi w plan mob. zgrupowaniami - utrzymując stałą łączność bojową.

Decyzję demobilizacji powziąłem, powodując się przede wszystkim względami bezpieczeństwa terenu. Ze względu na brak odpowiedniego zaplecza dla żołnierza, nie mogłem z nim zimować w lesie, natomiast kwatery liczących zgrupowań po wsiach - zdynamizowałyby teren i zagrożiły ludność tych wsi, co przy ogólnym wyniszczeniu narodu - jest wręcz niedopuszczalne;

3/do strzelców i oficerów, będących w 7-mie miesięcznym nieustannym sznycie - nie został wydany przez k-ndt. Okr. żaden rozkaz mówiący o zależności zgrupowań partyz. od k-ndta Okręgu i o zależności żołnierzy od władzy partyz. i podległości.

Podkreślenie zależności tych zgrupowań od k-ndta Okr. i popar



nie miałeś rozkazem organizacyjnym, stwierdzającym moje nad nimi dowodzenie z ramienia K-ndta Okr. A.K. - miałeś swój specjalny ciężar gatunkowy: 1/wobec masowej grupującej "dzikiach", kóg jeden wie komu służących oddziałów; band rabunkowych i silnych oddziałów komunistycznych; 2/wobec tego przyswoitego elementu żołnierskiego, który z tent. oddziałów - - świadomie przechodził pod rozkazy zgrupowań partyz. A.K.

Na potwierdzenie zależności zgrupowań partyz. od A.K. - miałem tylko gołe słowa i to zaufanie, jakim mnie obdarzył żołnierz, stojący pod moimi rozkazami od 7-miu miesięcy;

4/zgrupowania partyzanckie przeszły ponad 15 obław; o żadne! z nadchodzących obław i czynionych przez n-pla przygotowań - nie było na czas alarmowany przez bazy informacyjno-wywiadowcze Okręgu.

W obławie dn. 17. IX. 43r., która trwała 2 doby i 1 dzień, n-pl. potrafił skoncentrować 12-15 tys. wojska i żandarmerii, wypieć chleb dla skoncentrowanych, przygotować wódkę i przejść przez punkt przejściowy Starachowice-Skarżysko - m.p. Komendanta Okręgu z jego sztabem - o czym został powiadomiony dopiero w 2 dni po zakończonej obławie meldunkiem K-ndta Okr. ze szkicem o koncentracji n-pla. W innych wypadkach nie dochodziło do mnie nawet spóźnione meldunki informacyjno-wywiadowcze;

5/na terenie tut. Okręgu znajdują się liczne fabryki broni i amunicji oraz składy z materiałami wybuchowymi; częściami zaopatrzenia, umundurowania i wyekwipowania wojska. Wpenniana rzeczy codziennie transportami odchodzi we wszystkich kierunkach, spokojnie zaopatrując wroga. Pomimo wielokrotnego wracania się do K-ndta Okr. o rozpoznanie tych obiektów - rozpoznanie na rozładowanie transportów na rzecz wojska polskiego, od K-ndta Okręgu nie otrzymałem.

Zgrupowania partyz. były w stanie nie tylko dobrać i zaopatrzyć z rozładowanych transportów siebie i Okręg Kielecki, ale i szereg innych okręgów, na terenie których takich fabryk i składów o tej skali - nie było. Przynajmniej zgrupowania partyz. nie straciłyby swego celu roboty dywersyjnej i dynamizmu bojowy zgrupowań partyz. nie szedłby na drobne akcje zdobywania poszczególnej pary butów, jednego kerzucha czy pojedynczego k.b.

K-ndt Okr. nie rozstrzygnął w sprawie siebie kwestii zaopatrzenia i wyekwipowania zgrupowań partyz. - 1/nie pozwolił na zaprojektowanie przez mnie urządzenia hasz zaopatrzeniowo-wywiadowczych przy komendach obwodów, jako równoległej sieci organizacyjnej, wyłącznie dla potrzeb "kedyw" i dowódców zgrupowań partyz.; 2/nie dał mi rozpoznanie na obiekty jak

z 1943-44.  
Otrzymałem natomiast od K-ndta Okr. - dosłownie 7 par butów na drewnianych pedeszach.

Projekt umundurowania zgrupowań partyz. na ilość /300 mundurów i 600 par ciepłej bielizny/, złożony przez mnie K-ndtowi Okr. w m-cu sierpniu - został odrzucony jako nierealny ze względu na: a/brak w Kome... dzie Okręgu na ten cel odpowiedniej ilości pieniędzy; b/brak materiałów na umundurowanie; c/brak odpowiednich warsztatów. Na miejsce tego projektu z sierpnia - w m-cu październiku - K-ndt Okr. rozpiął w teren "pomoc rzeczowa dla żołnierza-partyzanta A.K.", która sresztą w anikowej tylko części rozwiązała kwestię umundurowania i przebiegała z zasadniczym opóźnieniem w czasie.

Jak z powyższego wynika, żołnierz przez szereg długich miesięcy był bez butów, umundurowania, wyekwipowania i zawieszony. Warunki te musiały mnie niejednokrotnie do rekwiizycji na rzecz żołnierzy, które nie były niczym innym, jak zwykłym rabunkiem.

Spotykany przez szerszą ludność polską żołnierz-partyzant - nie wzbudzał w nią swoim obdarstwem, bezpiecznym wyglądem - ducha bliskiego u mas, ładu i siły; wroga mają: wgardą i nazwą łachmaniarza-bandyty;

7/Jedynym łącznikiem K-ndta Okr. ze zgrupowaniami partyz. - był pieniądze, ale i ten; wypłacany nieregularnie lub niewypłacany wcale, w naj- cięższych dla zgrupowań chwilach, jak w bezpośrednich momentach po obławach i w obcym okresie sily demobilizacji.

Dla poparcia tego twierdzenia, podaję następujący fakt: w okresie ostatniego miesiąca np. - dwukrotnie wysyłany edownie specjalny goniec do K-ndta Okr. /po łącznym marszu 200 km. pieszo i furmanką przez teren zagrożony/, pomimo nawiązania z K-ndtem Okr. łączności - nie uzyskał dla mnie od K-ndta Okr. żadnych rozkazów ani pieniędzy. Bez względu na odległość i niekorzystne warunki terenowe, zmuszony byłem obecnie wyjechać gonca poraz trzeci, który przed chwilą wrócił bez pieniędzy, z jedynym pozostawionym dla zgrupowań partyz. rozkazem na skrzynce - to rozkazem, zwalnającym mnie z dowództwa.

Dla informacji podaję: żołnierz mój rekrutuje się przeważnie z elementu napływowego i ludzi całkowicie spalonych w robocie konap., ściganych i nie mających w terenie żadnego oparcia - także stałe zaopatrzenie finansowe w okresie demobilizowania - jest dla nich podstałą istnieniem.

8/K-ndt Okr. nie zainicjował współpracy z oddziałami partyzanckimi, będącymi składem okolic "Kedwa" z a niższymi jednostkami organizacyjnymi A.K. w terenie, w wyniku czego zdarzać się zaczyna, że demobilizowani ze zgrupowań partyz. żołnierze - są rozbrajani przez obwoły i podobwoły, na terenie których szukają przejściowego schronienia, i taki sposób, ujęty w mój planie mój żołnierz, w dniu powołania do macierzystego zgrupowania partyz. - starałby bez broni. Ponieważ do takiego stanu rzeczy nie mogę dopuścić - pozostanie mi odebranie siłą, bezprawnie zabranej moim żołnierzom broni przez jednostki organizacyjne A.K., które przez brak odpowiednich rozkazów, działają ze szkodą dla sprawy.

Jest to również bezpośrednim wynikiem, nieślęzionych w zarodku przez K-ndta Okr., podrywających siłą bojową zgrupowań partyz. - wiadomości, rozchodzących się z Okręgu o rozbięciu zgrupowań partyz. w czasie obławy. Stały straż przedkładałem K-ndtowi Okr. w moich meldunkach. Odpowiednia propaganda K-ndta Okr., byłaby przeciwstawieniem każdej panikarskiej czy bezmyślnej pogłosce. Ale sam Szef Sztabu osobiście określał zgrupowania partyz. jako "szkołę bandytyzmu" - wszczepił to pojęcie w terenie, w którym obecnie przychodzi mi bywać i gdzie żołnierze moi są rozbrajani;

9/na określenie niespotykanych w wojsku, a tym bardziej w koncepcji stowunków - podaję następujący fakt: K-ndt Okr. przyjął do Sztabu Okr. pochorażęgo, zdyskwalifikowanego przeze mnie za to, że będąc dowódcą oddziału - rozbrajał swoich żołnierzy i parzował ich w niebezpieczeństwie, a sam przyszedł do mnie na kontakt na celina, K-ndt Okr. o powyższym posiadał mój meldunek, jak również K-ndt Okr. osobiście nie znał pochorażęgo z poprzedniej służby; pochorażęgi ten został przysięsiony przeze mnie i przeze mnie zdyskwalifikowany - czym się powodował K-ndt Okr. przyjmując go do Sztabu Okręgu?

10/K-ndt Okr. nie zatwierdził dotąd ani jednego wniosku awansowego i odnawieniowego, nawet dla tych strzelców i oficerów, którzy zginęli na polu chwaly, bijąc się do ostatka z przeważającymi siłami nieprzyjaciela.

11/jak samo żołnierz-partyzant nie znał u K-ndta Okr. poralnego nadzrywania - w regularnych opisach jego żoł. Takich trudów i zwycięstw - w obiegającym kręgu biuletynów informacyjnych. Tylko dwa czy trzy razy ukazywały się obławy celaw czy akcyj bojowych, a obław było ponad 15-cie i akcyj zaczepnych i odretowych tyl-kroć więcej.



z ten sposób został zatarty głębią i całym dorobek walnego  
żołnierza polskiego w okupowanym Kraju, a żołnierzowi dała się krywdą -  
przez brak moralnej nań nim opieki;

12/materiałowe piśm. wódki przez Komendanta Okręgu,

Przytoczone powyżej zarzuty przeciwko Kom. Okr., podane  
dla nadświetlenia sytuacji, w jakiej w przeciągu 7-miu ośmiu miesięcy do-  
wódzenia aggrupowaniami partyz., znajdował się ja i dowódcy poszczególnych  
agrupowań: por. Kurt - mój zastępca; por. Kmicielewicz, p. ppor. Rebst; ppor. Mariań-  
ski i ppor. Antoniewicz - adiutant i p.o. Szefa Sztabu - t.zn.:

- a/ bez rozkazów bojowych, dziennych i okolicznościowych;
- b/ " zaopatrzenia; unundurowania i wyekwipowania żołnierzy;
- c/ " rozpoznania obiektów nieprzyjacielskich; informacji i  
alarmu ze strony Okręgu o nadchodzącym n-plu;
- d/ " regularnego dopływu pieniędzy;
- e/ " unormowania przesł. Kom. Okr. formy współpracy pomiędzy  
agrupowaniami partyz., a jednostkami organizacyjnymi A.K.  
w terenie;
- f/ " opieki moralnej, jaką żołnierz winien być otoczony ze  
strony dowódców od najniższego do najwyższego stopnia;
- g/ " rozkazów i decyzji na okres słu.

Reasumując powyższe, mam prawo wyprowadzić logiczny wniosek, że  
przez brak dowodzenia mną przez bezpośrednie-wyższych moich dowódców - po  
zostawieniu i pozostają do dnia dzisiejszego - właściwie "dzikim" dowódcą  
agrupowań partyz., z tym odróżnieniem od innych "dzikich" oddziałów, grasują-  
cych w terenie, że w postępowaniu swoim powodowałem się polską racją stanu.

Wobec obrażających godność oficerską i obywatelską zarzutów -  
- przez co: 1/podanie poszczególnych, stawianych mi zarzutów przez Kom. Okręgu;  
2/zebranie o mnie opinii u moich poprzednich przełożonych, którzy  
mnie znają: z okresu mojej służby w policji państw. - u nadkomisarza, d-oy  
Galeczkiewicza mjr. Zdanowicza; z okresu mojej służby wojskowej we Francji -  
u d-ów: 4-go pacy we Francji ppłkt. Kaminskiego i d-oy artylerii u gen. An-  
darsa - gen. Odziejewskiego; z okresu mojej służby wojskowej w Anglii - u  
d-oy I. brygady spadochronowej w Anglii - płk. Sosabowskiego oraz ppłk. ps.  
"Petrąg" z 44 K.G., który odprawiał mnie do Polski z okresu służby w Kraju,  
za którą zostałem odznaczony krzyżem "Virtuti Militari" V-iej klasy - u  
Szefa b. "Kuchlarza" ps. "Doktor"; 3/zebranie opinii miejscowego społeczeń-  
stwa o postawie dowodzonej przez siebie aggrupowań partyz. - wobec wroga i  
wobec własnego społeczeństwa.

Wspomniana partyzantka, w organizacji aggrupowań partyzanckich  
- jest "moim dzieckiem". Począwszy od organizacji pierwszego plutonu /22 lu-  
dzi/ - do 3-ich aggrupowań o sile 350 ludzi, poprzez ich uzbrojenie, wyszkole-  
nie i wychowanie, aparte na regulaminach wojskowych, na wysokim poziomie  
ideowym i na najwyższym poziomie moralnym - jest wyłącznym moim dorobkiem,  
dorobkiem mojego sztabu i kadry dowódczej oficerskiej i podoficerskiej.

Wraz ze swoim sztabem - stworzyłem odrębną taktykę partyzan-  
cką, dzięki której - operując w niekorzystnym pod względem liczebności  
dla działań partyzanckich terenie - utrzymałem aggrupowania partyz. nie-  
kole nie rozbite, ale nienaruszone w swej sile i formie, ponieważ za okres





Byłem świadom, że przeciwstawieniem się u Komendanta Okręgu zaszczytów sobie nie zdobędę; zasługa moja leży w rzetelnym wypełnieniu obowiązków wiążących dowódcę i nie przeszkwieniu na plan drugi dobra służby, którym li-tylko się powdowałem.

W służbie swojej nie wykazałem przerosztu ambicji osobistych, czego najlepszym dowodem jest fakt, że skoro ograniczony w kompetencjach nie mogłem niczego dokonać - dobrowolnie ze stanowiska "kedywa" okręgowego - przeszedłem na dowódcę zgrupowan partyz., co w hierarchii służbowej jest szczeblem znacznie niższym.

Melduję, że w partyzantce dowódcą i oddział - to jedno. Zdjęcie dowódcy może być równoznaczne z jego przekształceniem, a naturalna zmiana dowódcy może nastąpić tylko z jego śmiercią.-

*Powinny*  
/zanury, por./

m. p. dn. 3.1.44r.

*Powinny*

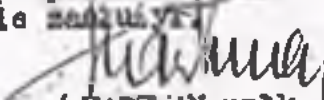
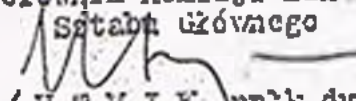
Załącznik 34. cd.

L.dz. 120/Pfn. Sp./46.  
Londyn, dnia 18.3.1946 r.

**WNIOSEK O NADANIE MEDALU WOJSKA**

po raz pierwszy i drugi

1:

1. Stopień, stosunek do służby wojskowej, Nr ewidencyjny.	porucznik art. rez.
2. Nazwisko i imię, rok urodzenia.	UTNIK Jan, urodzony 31.8.1912 r.
3. Miejsce zamieszkania, adres, w wypadku demobilizacji.	
4. Przydziały, czasokresy pełnienia służby w okresie od 1.9.1939 r. do 3.5.1945 r.	Kompania wrześn. 1939 r. - d. ca kompania "Gole- dzinów" - 6 p. a. l. Od VI. 40 do 24.1.41 - 4 Br. Strz./4 d. a. l./ Od 24.1.41 do 7.11.41 - Oddz. VI. Szt. N.W. 7.11.1941r. odszedł do A.K.
5. Posiadane odznaczenia i rok nadania.	
6. Uzasadnienie wniosku (Opis czynu lub okresu szczególnie sumiennej służby).	Na wybitną gorliwość i szczególnie sumienne wypełnianie swych obowiązków służbowych w Oddz. VI. Szt. N.W. w 1941 r. zgłosił się ochotniczo i poszedł do Kraja - czym udowodnił wolę walki o Niepodległość.
7. Opinie przełożonych: Brak: Według wiadomości od jego kolegów z A.K. - zginął w walce z Niemcami w lipcu 1944 r. w Nowogródzkim.	I-go. Na proponowane odznaczenia całkowicie zasłużył.  / HARTMAN ppłk. II-go. Popieram wniosek. Kierownik Komisji Lik. Spec. Sztabu Głównego  / U T N I K ppłk. dypl. /
8. Decyzja upoważnionego do nadania M E D A L U.	
Data .....	..... / p o d p i s /

Załącznik 35. Wniosek o nadanie Medalu Wojska po raz pierwszy i drugi (SPP)



S Z T A R G L O W N Y  
Komisja Likwidacyjna Specjalna  
L.cz. 1036/KLSp./46  
Londyn, dnia 23 października 1946r.

1036

Pan  
Płk. PRAWDZIC - ŚLASKI

Polish Forces 742

Proszę Pana Pułkownika o podanie - w miarę posiadanych możliwości - danych o skoczku-dywersancie /ps./ PONURYM vel JANKU, a w szczególności o jego działalności w Kraju, zawartym przez niego małżeństwie /możliwie dokładna data ślubu oraz imię i nazwisko panięńskie żony i przypuszczalny jej obecny adres/, okolicznościach i świadkach jego śmierci /uwzględniając dokładnie czas i miejsce zgonu, czas i miejsce pochowania oraz nazwisko pod jakim został pochowany /.

Zwracam się do Pana Pułkownika z prośbą w powyższej sprawie w przekonaniu, że informacje Pana Pułkownika o nim będą najbardziej wyczerpujące i autorytatywne o czym wnoszę z meldunków niektórych b. żołnierzy A.K.

*Wypadek  
pewny  
23.10.46  
H. K.*

K I E R C E W I K  
Komisji Likwidacyjnej Specjalnej

*Hartman*

/ H A R T M A N /  
ppłk.

*ok. fakt  
B*

Załącznik 36. Prośba do płk. (powinno być ppłk.) Janusza Prawdzica-Szlaskiego o podanie informacji na temat Jana Piwnika (SPP)

Pplk. PRAWDZIC-SZLASKI Janusz.  
D-otwo 2 Korpusu,  
Reż. Ofic. Łącznikowych.

O Ś W I A D C Z E N I E.

Na przełomie 1943/44 r. został por. "Ponury" przydzielony przez Komendę Główną A.K. do dyspozycji Komendanta Okręgu Nowogródzkiego. Por. Ponury, o ile dobrze sobie przypominam, zameldował się u mnie, jako Komendanta Okręgu Nowogródzkiego, w końcu stycznia lub początkach lutego 1944 r.

Por. Ponury podał mi wtedy, że jest on żonaty i ma syna. Blżej nie interesowałem się tą sprawą i nie wiedziałem kto jest jego żoną, jednak uważałem go za oficera żonatego.

W 1945 r. dopiero zgłaszała się parokrotnie do mnie żona por. "Ponury" chcąc się dowiedzieć szczegółów śmierci swego męża. Poznałem ją wtedy pod pseudonimem "Marcysia" pod którym pracowała ona w A.K., w dziale zrzutów z Anglii. W rozmowie z p. Marcysią dowiedziałem się, że była ona przedtem już zamężna za pułkownikiem W.P., który służył w A.K. w Anglii. Nie pytałem i nie wiem czy p. Marcysia uzyskała rozwód, z poprzednim swym mężem względnie czy on nie żyje oraz czy został zawarty ślub z por. Ponurym.

Pani Marcysia wspominała mi, że nyn jej podpor. Ponurago jest u rodziców por. Ponurego na wsi w okolicy Komskich.

Żadnych szczegółów dotyczących p. Marcysii jak jej nazwiska panieńskiego i po pierwszym mężu, czy małżen żyje oraz czy był rozwód, czy nie - nie znam. Pani Marcysia nie mówiła mi o tym a ja jej o to nie pytałem.-

Własnoręcznie podpisu pplk.  
Prawdźic-Szlaski Janusza  
stwierdzam.-  
Londyn, dn. 13.12.1946 r.

/ PRAWDZIC-SZLASKI Janusz /  
pplk.

/ J. KYJCINSKI /  
mjr.

Załącznik 37. Oświadczenie pplk. Janusza Prawdźica-Szlaskiego na temat „Ponurego”  
złożone po wojnie.

(Błędnie podane: okres przydzielenia Piwnika do okręgu Nowogródek,  
czas przybycia na teren okręgu, informacja, że posiadał syna)

(SPP)



L.dz.: 104/Sekcja 9/47  
Londyn, dnia 10 lutego 1947r.

104.

BISKUP POŁOZY SZTABU GŁÓWNEGO

w/ m i e j s c u

Załączając przy niniejszym meldunki o śmierci :

ś.p. por.art.rez. PIWNIK Jana

proszę Księdza Kanclerza o wystawienie na tej podstawie metryki zgonu wymienionego oficera.

Dla celów służbowych stwierdzam, że por.PIWNIK Jan był wysłany do pracy w Kraju pod ps."Pomury" i pseudonimu tego używał w Armii Krajowej.

Dane personalne zmarłego :

ur. 31.8.1912r. we wsi Jarowice, gm.Boksyce, pow.Opatów, woj.Kieleckie, - syn Jana i Zofii z G.Klonica, - kawaler, - wyzn. rzym.-kat.

Okoliczności śmierci :

Zmarł na skutek odniesionych ran w akcji bojowej z Niemcami dnia 15.6.1944r. pod Jewiaszami /rejon Szeżuczyna Nowogr./

Pochowany dnia 17.6.1944r. w miejscowości Nawiorka, pow. Lida, woj.Nowogródzkie, na miejscowym cmentarzu w części przeznaczony dla żołnierzy A.K.

Do trumny ś.p. por.PIWNIK Jana nie był włożony żaden znak stwierdzający jego tożsamość, jedynie na grobie jego umieszczono napis : " por.POMURY dnia 7 baonu/77 p.g. - zginął śmiercią żołnierza w dniu 15.6.1944 ".

Dowody śmierci :

1. załączony meldunek ówczesnego P-cy Okręgu A.K.-Nowogródka ppłk.Prawdzie-Slaski Janusza, dowódcy zmarłego,

2. równocześnie służbowo stwierdzam, że w archiwum akt b.Odz.Spec.Szt.Gł. znajduje się za L.dz.13263/tju.44 z dnia 4.7.1944r., dotyczy treści następującej :

Por.Gł.A.K. do Komenda Okręgu A.K. - Lida  
" Meldujecie okoliczności śmierci POMUREGO "

KIEROWNIK SEKCJI "S"  
KOMISJI LIKWIDACYJNEJ P.S.Zbr.

*Hartman*  
/ H A R T M A N /  
ppłk.

zł. 1

Wysłano 12/II.47r  
kas

do Le...  
js

## METRYKA ZGONU

Odpis

Nazwisko i imię:	PIWNIK Jan	Dzień, miesiąc, rok i miejsce		Nazwisko i imię ks. kapł. asystującego przy pogrzebie.
Stopień:	por.	śmierci	pogrzebu	
Jedn. ewid.:	Sztab Główny	15 czerwca 1944.	17 czerwca 1944.	Nazwisko, imię, stopień lekarza.
Nr. zasku tożsamości:	A.K.	JEWLASZA	cm. miejski Wawiórka pow. Lida.	
Dzień i rok urodzenia:	31. 8. 1912.	Przebieg śmierci:	zmarł z ran w akcji bojowej z Niemcami.	
Miejsce (gmina):	Janowice Boksyce		Podstawa; Pismo Gł.Kom.Likw.PSZ. L.Dz: 104/Sekoja S/47 z dnia 10.2.47.	
Powiat:	OPATÓW	Świadkowie śmierci nazwisko i imię stopień i przydział:	Nr. grobu:	
Województwo:	Kielce			
Imiona rodziców i nazw. panieńskie matki:	Jan i Zofia z d.Kłodzica.			
Stan (kawaler, żonaty, wdowiec)	kawaler			
Wyznanie:	rym.kat.			
Zawód cyw.:				
Czy zaop. św. Sakram:		Londyn dnia 28 kwietnia 1947		

Ja zgodzić:

R. R. R. R. R.

R. R. R. R. R.  
podpis kapelana.

Załącznik 39. Odpis metryki zgonu wystawionej przez Biskupa Polowego Wojsk Polskich.  
(Błędnie podane: nazwisko rodowe matki, stan cywilny, data śmierci oraz data pogrzebu)  
(SPP)



GŁÓWNA KOMISJA LIKWIDACYJNA P.S.Z.  
WYDZIAŁ LIKWIDACJI "S"

L.dz. 339 /S/47

London, dnia 22 maja 1947.

Pan Dr. Karol POZNAŃSKI  
Kurator Mas Spadkowych

21, Princess Gate, S.W.7.

Przy niniejszym załączam metrykę zgonu

ś.p. por. art. rez. PIWNIK Jan

równocześnie proszę Pana Kuratora o przyjęcie do masy spadkowej depozytów jakie po zmarłym pozostały w Wydziale Likwidacji "S" Głównej Komisji Likwidacyjnej P.S.Zon., a mianowicie:

- a/ Kwoty pieniężnej: £28.13. 0 /słownie funtów dwadzieścia osiem trzynaście szylingów/ zdeponowanej na koncie ITC., o przekazanie której do masy spadkowej występuję równocześnie do ITC /odpis listu w załączeniu/.
- b/ Dokumentów, fotografii i t.p. /w załączeniu/:
  - 1/ 2por. Jan Piwnik - "Notatnik podręczny oficera artylerii",
  - 2/ portfel 1 skórzany czarny zupełnie nowy,
  - 3/ banknot 2 zł. Nr. A.F. 7757041,
  - 4/ otul skórzane czarne z lusterkim niklowym i czarnym grzebykiem,
  - 5/ otul celuloidowa z 29 fotografiami,
  - 6/ 2 znaczki tożsamości /wojskowe/

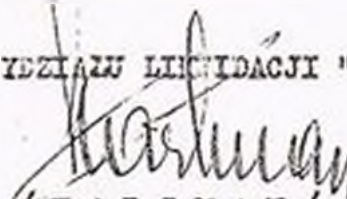
Nadto dodatkowo dołączę legitymację spadochronową Nr. 0013 por. Piwnik Jana po wpisaniu do niej nadania Bojowego Znak Spadochronowego i) uzyskaniu podpisu Szefa Sztabu Głównego.

Równocześnie komunikuję, że por. Piwnik Jan - w wypadku śmierci - p.rosił powiadomić ojca, p. Jana Piwnika, zamieszkałego przed wojną we wsi Janowice, gmina Bokszyca, pow. Opatów /koło Ostrowia Świętokrzyskiego/.

Załączam nadto dodatkowy egzemplarz metryki zgonu por. Piwnik Jana do użytku rodziny zmarłego. -

Zał.: jak w treści pisma:

SZEF WYDZIAŁU LIKWIDACJI "S"

  
HARTMAN /  
ppłk.

*potwierdzenie odbioru:*  
*W. Kamin*  
*M. ...*

GŁOŚNA KOMISJA LIKWIDACYJNA  
POLSKICH SIŁ ZBROJNYCH  
Wydział Likwidacji "S"  
L.dz. 339/S/47  
Londyn, dnia 2. maja 1947r.

P o l o s o n y m

339.

Pan  
Dr. Karol POZNANSKI  
Kurator Mas Spadkowych

21, Princes Gate - S.W.7

W ślad za pismem L.dz.339/S/47 z dnia 22.5.47r. przesyłam  
przy niniejszym uzupełnioną wpisać nadania Bojowego Znak Spad.  
legitymację spad. Nr.0013

ś.p. por.art.rez. PIWNIK Jana

z prośbą o dołączenie jej do masy spadkowej po zmarłym.

SZEF WYDZIAŁU LIKWIDACJI "S"

*[Signature]*  
/ H A R T M A N /  
ppik.

zał. 1

Wysłano dn. 2.6.47  
L. d. 339/S/47  
*[Signature]*  
tas

Załącznik 41. Meldunek o przesłaniu do Kuratora Mas Spadkowych  
legitymacji spadochronowej  
(SPP)



Londyn, 20.lutego 1964.

ZASWIADCZENIE WERYFIKACYJNE.

Ś.p.Major Jan PIWNIK.  
Pseudonim: "Ponury"  
Przydział: "Kedyw"

Za całokształt działalności bojowej w okresie konspiracji, męstwo i poświęcenie odznaczony został pośmiertnie przez Dowódcę Armii Krajowej rozk.512/3P z dn.2.X.1944r.:

Orderem Wojennym "VIRTUTI MILITARI" Kl.V-ej.

Za zgośność



P.Kraczkiewicz.

Załącznik 42. Zaświadczenie weryfikacyjne (drugiego) Orderu Wojennego  
Virtuti Militari V klasy  
(SPP)

Dowódca Kompanii – ppor. Piwnik Jan

Pluton I-szy

Dowódca plutonu – ppor. rez. Tomczyk Leon

Drużyna 1-sza

Dowódca drużyny – plut. Lubaszewski Stefan

1. kpr. Długosz Roman

2. kpr. Dłużniak Zdzisław

3. kpr. Puhacz Waclaw

4. kpr. Bielecki Kazimierz

5. kpr. Biały Marian

6. kpr. Śliwa Stanisław

7. kpr. Pelc Antoni

8. kpr. Kulesza Augustyn

9. kpr. Czyżewski Mieczysław

10. kpr. Kołodziejowski Leon

11. kpr. Matecki Stanisław

12. kpr. Niewiara Stanisław

Drużyna 2-ga

Dowódca drużyny – plut. Stańczyc Władysław

1. kpr. Olejniczak Jan

2. kpr. Grzywnowicz Stefan

3. kpr. Kwieciński Wiktor

4. kpr. Pstrowski Tadeusz

5. kpr. Smogór Tadeusz

6. kpr. Grabski Józef

7. kpr. Politowski Stanisław

8. kpr. Frühauf Franciszek

9. kpr. Bryczkowski Antoni

10. kpr. Chmielewski Alfons

11. kpr. Serowski Stanisław

12. plut. Białecki Ludomir

Drużyna 3-cia

Dowódca drużyny – plut. Kamiński Przemysław

1. kpr. Matoszko Waclaw

2. kpr. Mollin Leon



3. kpr. Mendocha Edward
4. kpr. Krzemiński Edmund
5. kpr. Nagły Stefan
6. kpr. Kulecki Tadeusz
7. kpr. Gawrych Stanisław
8. kpr. Łopata Stanisław
9. kpr. Losoń [lub Lason – W.K.] Jan
10. kpr. Dzięgielewski Jan
11. kpr. Wosiński Wawrzyniec
12. kpr. Pawlak Józef

#### II-gi pluton

Dowódca plutonu – plut. Borowski Stanisław

#### Drużyna 4-ta

Dowódca drużyny – kpr. Brodowski Ludwik

1. kpr. Wasyluk Bolesław
2. kpr. Szklarz Jan
3. kpr. Sukiennik Mieczysław
4. kpr. Michalski Franciszek
5. kpr. Podsiadło Stanisław
6. kpr. Gryśka [lub Gryśko – W.K.] Jerzy
7. kpr. Gajewnik Bolesław
8. kpr. Sieradzan Marceł
9. kpr. Rossa Bolesław
10. kpr. Nienartowicz Wacław
11. kpr. Całka Bolesław
12. kpr. Pacholik Antoni

#### Drużyna 5-ta

Dowódca drużyny – kpr. Białczyk Stanisław

1. strz. rez. Bedyński Franciszek
2. kpr. Han Władysław
3. kpr. Zelek Józef
4. kpr. Zając Stanisław
5. kpr. Gołębek Paweł
6. kpr. Bardzki Michał
7. kpr. Ostołowski Bolesław
8. kpr. Rzepka Franciszek

9. kpr. Tochowicz Jan
10. kpr. Nowak Michał
11. kpr. Budzewski Gerard
12. kpr. Komornicki Józef

#### Drużyna 6-sta

Dowódca drużyny – kpr. Miemietz Alojzy

1. kpr. Gahl Nikodem
2. kpr. Knapik Antoni
3. kpr. Zaniewski Bronisław
4. kpr. Kuczak Kazimierz
5. kpr. Bisiecki Lucjan
6. kpr. Grabarczyk Józef
7. kpr. Andrzejewski Antoni
8. kpr. Bielawski Władysław
9. kpr. Bartkowski Franciszek
10. kpr. Kalesiński Stanisław
11. kpr. Piszewski Stanisław
12. kpr. Czapski Jan

#### III-ci pluton

Dowódca plutonu – plut. rez. Clapa Eugeniusz

#### Drużyna 7-ma

Dowódca drużyny – kpr. Kłosowicz Józef

1. kpr. Gałkowski Eugeniusz
2. kpr. Tambor Stanisław
3. kpr. Rekliński Jan
4. kpr. Rakowski Henryk
5. kpr. Kosakowski Zygmunt
6. kpr. Piwoda Franciszek
7. kpr. Hlebowicz Kazimierz
8. kpr. Piotrowski Jan
9. kpr. Lipiński Lucjan
10. kpr. Chelchowski Henryk
11. kpr. Kliszczał Antoni
12. kpr. Krzyżaniak Edward



**Drużyna d-cy**

**Dowódca drużyny – kpr. Łaski Tadeusz**

**1. plut. Samojeden Władysław – szofer**

**2. kpr. Zajkowski Bogdan – szofer**

**3. kpr. Zacharewicz Mieczysław – kanc.**

**4. kpr. Kierszk Edmund**

**5. kpr. Marczewski Kazimierz**

**Szef Kompanii – plut. Rutkowski Józef**

Lista poległych:

1. Antonowicz Józef „Unkas”
2. Arabkowicz Alfred „Strzygoń”, ze Szczuczyna
3. Bartoszewicz Józef s. Jana ur. 1925, z Różanki
4. Błowacki Antoni ps. Bryła, s. Wiktora ur. 1924, z Wierzbnik; (lub Głowacki)
5. Bobowicz Tadeusz „Mateusz”, s. Wacława ur. 1926, z Wilna, żołnierz placówki Bojary Iszczolniańskie – młyn
6. Cholewa Henryk ur. 1925, z Różanki
7. Dobryłko Mieczysław ps. Żbik, kapral
8. Gil Leonard „Dżuma”, nauczyciel, ur. 1910, z Melikowców, żołnierz placówki Bojary Iszczolniańskie – młyn
9. Gołąbek Franciszek „Gryf”, st. sierżant, z Różanki
10. Grobicki Władysław „Longin”
11. Gwozdowski Józef „Goździk”, s. Pawła ur. 1920, z Różanki
12. Jarmuła Witold „Orzeł”, plutonowy z 26 p.uł. AK
13. Klimowicz Jan ur. 1920, ze wsi Dołha albo Dołga
14. Klukiewicz Czesław „Dryl”, z Wojniłowców
15. Komar Jan, z Paniszek
16. Krydel Jerzy (lub Krygiel)
17. Macewicz Jan s. Bronisława, z Wojniłowców
18. Makarewicz Józef „Sokół”, z Szostakowców
19. Makiej Józef „Madej”
20. Marcinkiewicz Stanisław s. Michała ur. 1924, z Korsaków
21. Markiewicz Jan „Lisek”
22. Markiewicz Lucjan, z Krońków
23. Matejko Tadeusz „Komar”, absolwent PST w Wilnie
24. Miśkiewicz Edward s. Antoniego ur. 1923, z Różanki
25. Miśkiewicz Henryk „Sokół”
26. Ostrowski Wiktor s. Aleksandra ur. 1912, z Koroli; (lub Witold, ps. „Kosa)
27. Paprocki Leonard „Orlik, z Talmontowszczyzny
28. Paprocki Witold s. Romualda ur. 1922, z Chilczyc (lub Hilczyc)
29. Sławiński Teodor s. Nikodema ur. 1924, z Różanki
30. Szewczyk Henryk „Siekiera”, ur. 1924
31. Szyl Marian „Bocian”, z 26 p.uł. AK
32. Świacki Józef

*Załącznik 44. Lista poległych oraz rannych żołnierzy VII batalionu 77 pp AK w akcji w Szczuczynie 29 kwietnia 1944 roku.*



33. Tolloczko spod Wasiliszek
34. Wojciechowski Stanisław s. Antoniego ur. 1926, z Korsaków
35. Wnuczko Ludwik s. Konstantego ur. 1920, z Podzamcza
36. Zalewski Henryk „Jurand” (lub „Orzeł”, z 26 p.uł. AK)
37. Zalewski Jerzy „Lubicz”, z 26 p.uł. AK
38. Zawadzki Marian „Kogut” s. Henryka ur. 1923
39. Zawadzki Zbigniew „Rysiek” s. Henryka ur. 1925
40. NN
41. NN
42. NN
43. NN

Lista rannych:

1. Andrzejewski Romuald „Raczek”
2. Bejnarowicz Henryk „Kanarek”
3. Dubilewicz Jan „Roland”
4. Fiedosewicz Witold „Fiedzia” „Jastrząb”
5. Gryfin Stanisław „Kos”
6. Kuligowski Jerzy „Góra”

## MAJOR „PONURY”

*Mgła schodzi z lasu, Panie Majorze.  
Wiatr się zrywa z chaszczy jak ptak.  
Już się szkopy nie tulają po borze,  
Niejednego przez nas trafił szlag*

*Jutro do wsi pewnie zajdziemy.  
Pies nie szczeknie, przecież my swoi.  
U mej matuli cokolwiek zjemy,  
Potem do snu śpiewanie ukoi.*

*I dobrze odpocznem nim odejdzem w góry,  
Lecz co Pan Major taki ponury*

*Do diabła ze śmiercią, Panie Majorze!  
Pan szedł z nią razem w 39.  
Potem trza było z wojskiem się łączyć  
I miecze ostrzyć daleko za morzem.*

*Myśmy czekali bo wodza brakło.  
Lichy to zwierz, co walczy bez oka.  
Więści przysłali i słowo się rzekło.  
Biały orzeł z góry spikował*

*I w piersi wroga wbił swe pazury,  
Lecz co Pan Major taki ponury.*

*To nie był taki zwyczajny bój.  
Lufa się zgrzała jak klucze od piekła.  
Mocno się wrzynał w kieszeni nabój  
I każda chwila się w wieczność wlekła.*

*Strasznie Pan dostał, Panie Majorze.  
Jak mi Bóg miły nie mogło być gorzej.  
Krew się przelala przez głębokie rany,  
Archaniol Michał otworzył bramy.*



*Pozdrówcie ode mnie Świętokrzyskie Góry  
Szepnął i skonał Major Ponury*

*Skonał i odszedł by znaleźć swe góry  
Z serca bohater Major Ponury...*

*Przemysław Owczarek*

# Bibliografia

## 1. ARCHIWALIA

### Archiwum Akt Nowych w Warszawie

- Akta Modesta Bobowicza

a. sygn. 15, Obwód Szczuczyn VII batalion 77 pp AK „Ponurego”:

– Eugeniusz Klimowicz, Uzupelnienia i sprostowania dotyczące okresu pobytu por. „Ponurego” w Nowogródzkim 1944.

b. sygn. 17, Obwód Szczuczyn VII batalion 77 pp AK „Ponurego”:

– Józef Raubo, Moje ostatnie spotkanie z Janem Piwnikiem „Ponurym”, s. 2.

c. sygn. 18, Obwód Szczuczyn VII batalion 77 pp AK „Ponurego”:

– Korespondencja i wspomnienia Romana Andrzejewskiego ps. „Raczek”, bs.

d. sygn. 55, Obwód Szczuczyn VII batalion 77 pp AK „Ponurego”:

– Opracowanie – Waclaw Grygielewicz, Z historii walk o niepodległość, s. 25.

- Komenda Główna Policji Państwowej w Warszawie

a. sygn. 2203, Szkolenia funkcjonariuszy Policji Państwowej. Zarządzenia, rozkazy organizacyjne, sprawozdania, instrukcje do ćwiczeń i gier wojennych:

– Rozkaz organizacyjny do ćwiczeń nr 5 z dnia 17 czerwca 1939 r., k. 21.

- Społeczny Komitet Antykomunistyczny ANTYK

a. sygn. 228/26-3, Sprawozdania i meldunki Kierownictwa Dywersji AK 1940-1944:

– Opis akcji II Zgrupowania w okresie od 20 sierpnia do 4 września 1943 r., k. 69-71.

– Meldunek sytuacyjny „Robota” do „Ponurego” za przeciąg od 10 sierpnia do 8 września 1943 r., k. 82.

– Preliminarz za I kwartał 1944 r., k. 87-88.

– Meldunek do Komendanta Kedywu, k. 89.

– Raport por. „Ponurego” do Dowódcy AK, k. 119-126.

### Archiwum (domowe) Mieczysława Sokółowskiego

- Dziennik kpr. Mieczysława Zacharewicza.



- List do Jana Piwnika od Kathleen z Darvel.
- Kalendarz kieszonkowy Jana Piwnika.

### **Archiwum Państwowe m.st. Warszawy**

- Grupa Rezerwy Policji Państwowej w Warszawie
  - a. sygn. 3, Rozkazy dzienne Grupy Rezerwy PP. Rok 1938:
    - Rozkaz dzienny nr 70, k. 129.
    - Strona druga rozkazu dziennego nr 70, k. 130.
    - Rozkaz dzienny nr 80, k. 150.
    - Strona druga rozkazu dziennego nr 104, k. 194.
    - Rozkaz dzienny nr 113, k. 216.
    - Rozkaz dzienny nr 124, k. 239.
    - Rozkaz dzienny nr 125, k. 242.
  - b. sygn. 4, Rozkazy dzienne Grupy Rez. Pol. Rok 1939:
    - Rozkaz dzienny nr 27, k. 67.
    - Rozkaz dzienny nr 36, k. 89.
    - Rozkaz dzienny nr 52, k. 136.
    - Rozkaz dzienny nr 67, k. 183.
  - c. sygn. 52, Wykaz oficerów, szeregowych i kandydatów G.R.P. 1938-1939:
    - Wykaz stanu Grupy Rezerwy Policyjnej w Warszawie na dzień 1.VI.1938 r., k. 5.
  - d. sygn. 142, Teczka „S” 1939:
    - Sprawozdanie z postępów szkolenia kandydatów kontraktowych 3-ej Kompanii Grupy Rezerwy Policyjnej na czas od dn.1.V.1939 do dn.30.V.1939 r., k. 3.
    - Sprawozdanie 3-ej Kompanii Grupy Rezerwy Policyjnej z delegacji do m. Częstochowy, k. 47-49.
    - Zarządzenie nr 2252 Komendanta O.P.L.G z dnia 31 sierpnia 1939 roku, k. 2.

### **Archiwum Państwowe w Kielcach**

- Związek Bojowników o Wolność i Demokrację - Zarząd Okręgu w Kielcach:
  - sygn. 119, Teofil Obara, „Powstanie i działalność Oddziału Partyzanckiego „Ponury”.

### **Centralne Archiwum Wojskowe w Rembertowie**

- sygn. 1076, Akta personalne Jana Piwnika:
  - Lista Kwalifikacyjna z 10 Pułku Artylerii Ciężkiej.
  - Odpis notarialny Świadcstwa Dojrzałości.
  - Opinia ze Szkoły Podchorążych Rezerwy Artylerii.

- Orzeczenie Komisji Kwalifikacyjnej 10 Pułku Artylerii Ciężkiej.
- Roczna Lista Kwalifikacyjna za rok 1938.
- Roczne uzupełnienie Listy Kwalifikacyjnej za rok 1934.
- Wniosek nominacyjny na podporucznika rezerwy.
- Wyciąg Ewidencyjny z Powiatowej Komendy Uzupełnień.
- sygn. I.322.57.11, 10 pułk artylerii ciężkiej. Rozkazy dzienne 2.01–30.12.1933 r.:
  - Rozkaz dzienny nr 142.
  - Rozkaz dzienny nr 146.
  - Rozkaz dzienny nr 155.
  - Rozkaz dzienny nr 208.
- sygn. I.340.47.4, Wołyńska Szkoła Podchorążych Artylerii – Rozkazy:
  - Rozkaz dzienny nr 179/32.
  - Dodatek do rozkazu dziennego nr 184/32.
- sygn. I.340.47.5, Wołyńska Szkoła Podchorążych Artylerii – Rozkazy:
  - Rozkaz dzienny nr 136/33.
  - Dodatek do rozkazu dziennego nr 136/33.
- sygn. II.52.424, Kopia pamiętników kpt. Jana Górskiego.

#### **Kwatera mjr. „Ponurego” w Janowicach**

- Akt nadania Brązowego Krzyża Zasługi.
- Legitymacja Honorowej Odznaki Żołnierza Armii Krajowej Korpusu „Jodła”.
- Legitymacja Honorowej Odznaki Żołnierza Armii Krajowej Okręgu Wileńskiego „Wiano” i Nowogródzkiego „Nów”.
- Legitymacja Krzyża Armii Krajowej.
- Legitymacja Odznaki Pamiątkowej Szkoły Podchorążych Rezerwy Artylerii.
- Legitymacja Odznaki Żołnierzy Armii Krajowej byłego Okręgu Radomsko-Kieleckiego.
- Legitymacja Oficerskiej Odznaki Pamiątkowej 10 Pułku Artylerii Ciężkiej.
- Odpis Aktu Urodzenia.
- Pozwolenie na prowadzenie motocykla z wózkiem wydane we Lwowie dnia 7 IV 1934 roku.
- Rozkaz Kierownika Kancelarii Urzędu Śledczego Miasta Stołecznego Warszawy z dnia 18 VII 1935 roku.
- Rozkaz Komendanta Głównego Policji Państwowej z dnia 11 XII 1933 roku.
- Rozkaz Komendanta Głównego Policji Państwowej z dnia 26 V 1934 roku.
- Rozkaz Komendanta Głównego Policji Państwowej z dnia 16 VII 1935 roku.
- Rozkaz Komendanta Głównego Policji Państwowej z dnia 26 IV 1938 roku.



- Rozkaz Komendanta Policji Państwowej Miasta Stołecznego Warszawy z dnia 28 I 1935 roku.
- Rozkaz z dnia 31 VIII 1936 roku o przeniesieniu przodownika Jana Piwnika.
- Świadcstwo Dojrzałości.
- Świadcstwo szkolne z Normalnej Szkoły Fachowej dla Szeregowych Policji Państwowej w Mostach Wielkich.
- Świadcstwo szkolne ze Szkoły Oficerów Policji Państwowej w Warszawie.
- Zaświadczenie pośmiertnego odznaczenia Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari.
- Zaświadczenie Urzędu Statystycznego o uhonorowaniu odznaką „Za Ofiarną Pracę”.

### **Instytut Polski i Muzeum im. Gen. Sikorskiego w Londynie**

- sygn. A.IV.9/2, Akta Oddziału I (organizacja, etaty, sprawy personalne) 4 Dywizji Piechoty:
  - Proponowane obsady personalne 4 Pułku Artylerii Ciężkiej.
  - Wykaz kandydatów na kurs oficerów artylerii w Coetquidan.
- sygn. A.IV.9/4, Akta artylerii 4 Dywizji Piechoty:
  - Imienny wykaz oficerów 4 Pułku Artylerii Ciężkiej.
  - Obsada imienna 4 Pułku Artylerii Lekkiej i parku artyleryjskiego.
  - Obsada personalna oficerów artylerii w związku z reorganizacją artylerii 4 Dywizji Piechoty.
  - Oficerska obsada imienna 4 Pułku Artylerii Lekkiej zmotoryzowanego à 2 dyony.
- sygn. A.IV.9/9, Historia ewakuacji 4 Dywizji Piechoty z Francji do Anglii (z załącznikiem i mapami):
  - Wykaz oficerów i szeregowych zgrupowania ppłk. Kamińskiego.
- sygn. A.V.20/2, Akta tajne i poufne 4 Brygady Kadrowej Strzelców 7 1940–XII 1940:
  - Ocena warunków zdrowotnych kandydatów na przeszkolenie spadochronowe.
  - Prośba o dodatkowe zbadanie kandydatów na przeszkolenie spadochronowe.
  - Wykaz imienny oficerów i szeregowych – kandydatów na kurs spadochronowy.
- sygn. A.V.20/3, Akta tajne i poufne 4 Brygady Kadrowej Strzelców i 1 Samodzielnej Brygady Spadochronowej 1940–1941:
  - Oceny absolwentów kursu „O”.
  - Oficerowie etatowi 4 Brygady Kadrowej Strzelców zgłoszeni i przeszkoleni do prac w kraju.
  - Powołanie na kurs spadochronowy pierwszych oficerów 4 Brygady Kadrowej Strzelców.

## **Materiały i dokumenty Wojskowego Biura Badań Historycznych w Warszawie**

- Armia Krajowa. Komenda Główna. Kedyw-Wachlarz:

a) sygn. III/29/9, Kartoteka ewidencyjna członków Wachlarza w układzie org. pseudonimów

– Karta Ewidencyjna Jana Piwnika, k. 140.

- Armia Krajowa. Komenda Główna. Wachlarz:

a) sygn. III/29/14, Meldunki, raporty, sprawozdania składane „Inżynierowi”

– Wezwanie dla „Ponurego” i „Czarki” na wręczenie im nadań Orderów Wojennych Virtuti Militari za akcję w Pińsku, k. 82.

b) sygn. III/29/17, Materiały organizacyjne Wachlarza

– Prośba o przydzielenie „Ponurego” do „Wachlarza”, k. 194.

c) sygn. III/29/18, Wnioski awansowe i odznaczeniowe

– Rozkaz Dowódcy AK dot. odznaczeń za akcję Pińską, k. 6.

- Armia Krajowa. Relacje i wspomnienia:

a) sygn. III/49/45, Hipolit Krogulec – Działalność ZO i Kedywu w okręgu Kielce w latach 1939–09.1943 r.

b) sygn. III/50/152, Biogram por. Jan Piwnik „Ponury”.

## **Studium Polski Podziemnej w Londynie**

- B.I., Relacje:

a) sygn. B.I.18/24, Eugeniusz Gedymin Kaszyński „Nurt”.

b) sygn. B.I.18/51, Stanisław Pałac „Mariański”.

c) sygn. B.I.18/61, Leszek Popiel „Antoniewicz”.

- KOL., Kolekcje:

a) sygn. KOL.23/215, Teczka personalna Jana Piwnika:

– Arkusz Ewidencyjny cichociemnego Jana Piwnika.

– Arkusz Ewidencyjny dla oficerów, aspirantów, podchorążych i podoficerów zawodowych.

– Arkusz Ewidencyjny z kursu walki konspiracyjnej w Briggens.

– Arkusz Kwalifikacyjny z IV kursu łączności dla oficerów oddziałów broni 4 BKS.

– Karta Ewidencyjna z uzupełniającego polskiego kursu szturmowego przy III batalionie 4 BKS.

– Notatka z zaprzysiężenia cichociemnego Jana Piwnika.

– Odpis metryki zgonu wystawionej przez Biskupa Polowego Wojsk Polskich.

– Opinia za rok 1940.

– Oświadczenie ppłk. Janusza Prawdzica-Szlaskiego na temat „Ponurego” złożone po wojnie.



- Pismo Kuratora Mas Spadkowych do Szefa Wydziału Likwidacji „S” w sprawie legitymacji spadkowej Jana Piwnika.
- Prośba do ppłk. Janusza Prawdzica-Szlaskiego o podanie informacji na temat Jana Piwnika.
- Prośba o wystawienie aktu zgonu.
- Protokół z odprawy przed skokiem.
- Protokół z odprawy pieniężnej.
- Roczna Lista Kwalifikacyjna za rok 1942.
- Wniosek o nadanie Medalu Wojska po raz pierwszy i drugi.
- Wyciąg z pamiętników ppłk. Janusza Prawdzica-Szlaskiego, komendanta Okręgu Nowogródzkiego o śmierci por. „Ponurego”.
- Wykaz depozytów jakie Jan Piwnik pozostawił w Wielkiej Brytanii.
- TP.3., Teki personalne mężczyzn żołnierzy AK:
  - a) Teczka personalna Jana Piwnika:
    - Zaświadczenie weryfikacyjne Orderu Wojennego Virtuti Militari V klasy.
    - Opis uroczystości odsłonięcia pomnika w Wąchocku.

## 2. PRASA KONSPIRACYJNA

„Biuletyn Informacyjny” 1943, nr 4, nr 7, nr 21, nr 34.

## 3. RELACJE, WYWIADY, KORESPONDENCJA

Aleksanderek Franciszek, List do autora z dnia 30 listopada 2009 r. (zbiory W.K.).

Barański Tadeusz, List do autora z dnia 29 września 2007 r. (zbiory W.K.).

Bobowicz Modest, List do autora z dnia 5 października 2007 r. (zbiory W.K.).

Chlebowski Cezary, Wywiad z dnia 26 września 2006 r. (zbiory W.K.).

Chlebowski Cezary, Wywiad z dnia 10 października 2006 r. (zbiory W.K.).

Chlebowski Cezary, Wywiad z dnia 7 grudnia 2006 r. (zbiory W.K.).

Fedorowicz Henryk, Relacja z dnia 1 września 2007 r. (zbiory W.K.).

Fedorowicz Henryk, Relacja z dnia 2 września 2007 r. (zbiory W.K.).

Fudala Maria, Relacja z dnia 17 lipca 2006 r. (zbiory W.K.).

Janiszewski Stanisław, Relacja z dnia 31 sierpnia 2007 r. (zbiory W.K.).

Rachtan Zdzisław, Relacja z dnia 9 października 2006 r. (zbiory W.K.).

Rachtan Zdzisław, Relacja z dnia 7 grudnia 2006 r. (zbiory W.K.).

Sokołowski Mieczysław, List do autora z dnia 24 maja 2009 r. (zbiory W.K.).

Stefanowska-Rybus Józefa, Relacja z dnia 19 października 2009 r. (zbiory W.K.).

Szpankowski Wincenty, *Gdy las był nam domem. Wspomnienia wojenne*, Gdańsk 2006, maszynopis (zbiory W.K.).

Szyszko Stanisław, List do autora z dnia 5 grudnia 2007 r. (zbiory W.K.).

Szyszko Stanisław, *Por. cc „Ponury” na Ziemi Nowogrodzkiej*, Warszawa 2005, maszynopis (zbiory W.K.).

Sliwa Kazimierz, Relacja z dnia 12 września 2007 r. (zbiory W.K.).

Wójcikowski Antoni, Relacja z dnia 16 lipca 2006 r. (zbiory W.K.).

Zahorski Lech, Relacja z dnia 12 listopada 2009 r. (zbiory W.K.).

Zahorski Lech, Relacja z dnia 24 stycznia 2010 r. (zbiory W.K.).

Zapałowski Witold, Relacja z dnia 11 września 2007 r. (zbiory W.K.).

#### 4. WYDAWNICTWA ŹRÓDŁOWE

*Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, kom. red. Halina Czarnocka [i in.], t. I–VI, Londyn 1970–1989.

„Burza” w okręgu radomsko-kieleckim w świetle dokumentów, wybór i oprac. Mieczysław Adamczyk, Jerzy Tomczyk, Kielce 1996.

Jokiel Jan, *Udział Polaków w Bitwie o Anglię. Album fotografii uczestników z komentarzem*, Warszawa 1968.

Łukasiak Jan, *Wolyńska Szkoła Podchorążych Rezerwy Artylerii im. Marcina Kątskiego*, Pruszków 2000.

*NKWD o Polskim Podziemiu 1944–1948. Konspiracja polska na Nowogrodzczyźnie i Grodzieńszczyźnie*, red. nauk. Tomasz Strzembosz, Warszawa 1997.

*Nowogrodzki Okręg AK w dokumentach*, wybór i oprac. Kazimierz Krajewski, Warszawa [2008].

*Rocznik SPRA 1932–1933*, Warszawa 1933.

*Tajne oblicza GL-AL i PPR. Dokumenty*, wybór i oprac. Marek J. Chodakiewicz, Piotr Gontarczyk, Leszek Żebrowski, t. 2, Warszawa 1997.

#### 5. WSPOMNIENIA

*90 lat Gimnazjum i Liceum im. Joachima Chreptowicza w Ostrowcu Świętokrzyskim. Księga wspomnień*, przew. zesp. red. Ewa Stencel, Ostrowiec Świętokrzyski 2003.

Basa Michał, *Opowiadania partyzanta. Wspomnienia żołnierza AK i BCh*, Warszawa 1984.

Basa Michał, *Tango ze śmiercią. Partyzantka 1943–1944*, „Karta” 2005, nr 45.

Bobowicz Modest, *Pogrzeb w Wawiórcie*, „Szlakiem Narbutta. Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej. Biuletyn Nowogrodzkiego Okręgu AK”, nr 8/1997.

Bobowicz Modest, *Szczuczyńskie niepowodzenie*, „Szlakiem Narbutta. Światowy



Związek Żołnierzy Armii Krajowej. Biuletyn Nowogródzkiego Okręgu AK”, nr 8/1997.

Bobowicz Modest, *Uderzenie na graniczną placówkę Jewłasze*, „Szlakiem Narbutta. Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej. Biuletyn Nowogródzkiego Okręgu AK”, nr 8/1997.

Bobowicz Modest, *Wawiórka*, [w:] *Ostatnia droga komendanta „Ponurego”*, oprac. zesp. Cezary Chlebowski [i in.], Warszawa 1990.

Borysewicz Jan, *Organizacja i walki 77 pp AK na terenie Nowogródzczyzny*, [w:] *Ze wspomnień żołnierzy AK Okręgu Nowogródek*, oprac. Eugeniusz Wawrzyniak, Warszawa 1988.

Broniewska Janina, *Z notatnika korespondenta wojennego*, Warszawa 1954.

Byliński Eustachy, *Partyzancki fortel w Wasiliszkach*, „Ziemia Lidzka. Polskie pismo historyczno-krajoznawcze na Białorusi” 2006, nr 2.

Bystrzycki Przemysław, *Znak cichociemnych*, Warszawa 1985.

Chmielowski Tadeusz, *Wagary ze Stenem. Wspomnienia wojenne ucznia koneckiego gimnazjum*, Łódź 2007.

Czermińska-Żelaźniewiczowa Halina, *Ludzie z „Zagajnika” 1942–1944*, „Zeszyty Historyczne” Paryż 1997, z. 120.

Czerniewski Kazimierz, *Konspiracyjna produkcja broni w Suchedniowie*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1966, nr 1.

Fąfara Eugeniusz, *W świętokrzyskiej partyzantce*, Warszawa 1969.

Heda Antoni, *Wspomnienia „Szarego”*, Warszawa 1992.

Holub Czesław, *Jeszcze o rozbiciu więzienia w Pińsku w 1943 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1967, nr 2.

Iranek-Osmecki Kazimierz, *Powołanie i przeznaczenie. Wspomnienia oficera Komendy Głównej AK*, Warszawa 2004.

Jankowski Stanisław, *Z fałszywym ausweisem w prawdziwej Warszawie. Wspomnienia 1939–1946*, t. I–II, Warszawa 1988.

Kacperski Bogumił, Wroniszewski Jan Zbigniew, *Końskie i powiat konecki 1939–1945*, cz. III, *Konspiracja konecka 1939–1943*, Końskie 2005.

Kacperski Bogumił, Wroniszewski Jan Zbigniew, *Końskie i powiat konecki 1939–1945*, cz. IV, *Konspiracja konecka 1943–1945*, Końskie 2006.

Kaczor Jan, *Wspomnienia ludowego starosty*, Warszawa 1961.

Kamiński Jan, *Od konia i armaty do spadochronu*, Warszawa 1980.

Kazimierski Mieczysław, *Leśna brać... Wspomnienia dowódcy oddziału partyzanckiego BCh*, Warszawa 1969.

Klimowicz Eugeniusz, *Jewłasze (fragment wspomnień)*, „Szlakiem Narbutta. Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej. Biuletyn Nowogródzkiego Okręgu AK”, nr 8/1997.

- Kobyłańska Zofia, *Ze wspomnień sanitariuszki Uderzeniowych Batalionów Kadrowych*, Warszawa 1988.
- Kopisto Wacław, *Droga cichociemnego do Łagrów Kołomy*, Warszawa 1990.
- Lempicki Aleksander, *Na tropie zdrady*, „Zeszyty Kombatanckie” 2004, nr 38.
- Majorkiewicz Felicjan, *Lata chmurne, lata dumne*, Warszawa 1983.
- Małek Józef, *Zapomnieć nie umiem*, Warszawa 2005.
- Młudzik Mieczysław, *Polem-lasem. Wspomnienia dowódcy oddziału partyzanckiego BCH-LSB*, Warszawa 1984.
- Młudzik Mieczysław, *Wojenne losy*, Warszawa 1982.
- Nowak Jeziorański Jan, *Kurier z Warszawy*, Warszawa–Kraków 1989.
- Nurt. Relacje i wspomnienia*, red. Halina Geber, Warszawa 1992.
- Nuszkiewicz Ryszard, *Uparci*, Warszawa 1983.
- Obara Teofil, *Dziennik z Wykusu*, Kielce 1989.
- Paczkowski Alfred, *Ankieta cichociemnego*, Warszawa 1987.
- Piechowska Maria, *Od Ponurego do białego fartucha. Zapis wspomnień dr. Józefy Stefanowskiej-Rybus*, Warszawa 1998.
- Pilch Adolf, *Partyzanci trzech puszczy*, Warszawa 1992.
- Pogonowski Franciszek Jan, *Podziemna zbrojownia*, Warszawa 1975.
- Popiel Leszek, *Odwet za Michniów*, „WTK” 1963, nr 28.
- Popiel Leszek, *Zgrupowania Partyzanckie AK „Ponury”*, cz. I–II, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1988, nr 3–4.
- Pozdrówcie Góry Świętokrzyskie. „Ponury” wraca do swoich. Rozmowa z ppłk. dypl. Wojciechem Borzobohatym, szefem sztabu Okręgu Radomsko-Kieleckiego AK, dr Cezarym Chlebowskim, historykiem i ppor. Zdzisławem Rachtanem „Halnym” żołnierzem „Ponurego”. Rozmawiają Marek Hołubicki i Jan Gozdawa-Golebiowski*, „Ład” 1988, nr 24, s. 8–10.
- Rachtan-Halny Zdzisław, *„Nurt” major Eugeniusz Kaszyński 1909–1976*, Warszawa 2008.
- Roman Władysław, *Oficer do zleceń*, Warszawa 1989.
- Rostworowski Stanisław, *Bitwy mojego życia 1914–1944*, Warszawa 2001.
- Sędziak Stanisław, *Nowogródzka konspiracja*, [w:] *Ze wspomnień żołnierzy AK Okręgu Nowogródek*, oprac. Eugeniusz Wawrzyniak, Warszawa 1988.
- Sianoszek Bronisław, *Śmierć nie przychodzi kiedy czekam*, Warszawa 1966.
- Sokołowski Mieczysław, *Przywiozłem syna waszego. Pogrzeb „Ponurego”*, „W drodze” 1988, nr 11.
- Sosabowski Stanisław, *Droga wiodła ugorem*, Kraków 1990.
- Sosabowski Stanisław, *Najkrótszą drogą*, Warszawa 1991.
- Starosz Anna, *Z „Albińskim”, „Nurtem” i „Ponurym”. Wspomnienia*, Skarżysko-Kamienna 1993.



- Stasiak Władysław Klemens, *W locie szumią spadochrony. Wspomnienia żołnierza spod Arnhem*, Warszawa 1991.
- Stefanowski Jerzy Oskar, *Uwagi dotyczące partyzantki na Kielecczyźnie*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1989, nr 4.
- Szatsznajder Jan, *Cichociemni. Z Polski do Polski*, Wrocław 1985.
- Świda Józef, *Wyjaśnienie dotyczące okresu 1943/1944 roku*, „Zeszyty Historyczne” Paryż 1985, z. 73.
- Świdorski Marian, *Wśród lasów, wertepów*, Warszawa 1983.
- Tworzyński Bojimir, *Tak jak pamiętam. AK ziemia konecka i nowogródzka 1939–1945*, Warszawa 1995.
- Wilczur Jacek, *Sosny były świadkami*, Warszawa 1982.
- Witebski Zdzisław, *Na marginesie wspomnień Leszka Popiela*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1989, nr 4.
- Zapałowski Witold, *Szkolne lata Jana Piwnika „Pomurego”*, [w] *Na szkolnej ławie*, red. Andrzej Nowak, Ostrowiec Świętokrzyski 1993.
- Zbyszewski Andrzej, *Odwroty*, Warszawa 1970.
- Zgorzelski Czesław, *Przywołane z pamięci*, Lublin 1996.
- Ziółek Zygmunt, *Od okopów do barykad. Wspomnienia 1939–1944*, Warszawa 1973.
- Zwiejski Władysław, *Walczyli w Chłopskich Batalionach. Z dziejów podziemnego ruchu ludowego w obwodzie opatowskim 1939–1944*, Warszawa 1964.
- Żołobow Iwan, *Na Niemanie żdut swoich*, Barnaul 1975.

## 6. OPRACOWANIA

- Andrzejewski Romuald, Bobowicz Modest, *VII bat. 77 pp AK – rys historyczny*, „Szlakiem Narbutta. Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej. Biuletyn Nowogródzkiego Okręgu AK”, nr 8/1997.
- Armia Krajowa na północno-wschodnich ziemiach II Rzeczypospolitej w latach 1942–1945. Materiały z sesji naukowej, która odbyła się 30 listopada 1996 r. w ISP PAN*, cz. 1, Warszawa 1997.
- Armia Krajowa okręg radomsko-kielecki. Materiały z sesji naukowej*, red. Adam Massalski, Stanisław Meducki, Kielce 1999.
- Bałuk Stefan, *Cichociemni – spadochroniarze Armii Krajowej*, „Zeszyty Kombatancie” 2004, nr 39.
- Biegański Witold, *Regularne jednostki Wojska Polskiego na Zachodzie. Formowanie, działania bojowe. Organizacja, metryki dywizji i brygad*, Warszawa 1973.
- Biegański Witold, *Wojsko Polskie we Francji 1939–1940*, Warszawa 1967.
- Biegański Witold, *Zacząło się w Coëtquidan*, Warszawa 1977.
- Bieniecki Kajetan, *Lotnicze wsparcie Armii Krajowej*, Kraków 1994.

- Boradyn Zygmunt, Chmielarz Andrzej, Piskunowicz Henryk, *Armia Krajowa na Nowogródzczyźnie i Wileńszczyźnie (1941–1945)*, Warszawa 1997.
- Boradyn Zygmunt, *Niemen rzeka niezgody. Polsko-sowiecka wojna partyzancka na Nowogródzczyźnie 1943–1944*, Warszawa 1999.
- Boratyn Iwona, *Każdy Kazik, każdy prawnik*, „Słowo. Gazeta Codzienna” z dnia 6 października 2005 roku.
- Boroch Władysław, Tucholski Jędrzej, *Halifax JD 154 nie wrócił*, Warszawa 1984.
- Borzobohaty Wojciech, „Jodła”. *Okręg radomsko-kielecki ZWZ-AK 1939–1945*, Warszawa 1988.
- Chlebowski Cezary, *900 dni „Ponurego”*, „Rzeczpospolita” z 12 VI 2004.
- Chlebowski Cezary, *Cztery z tysiąca*, Warszawa 1983.
- Chlebowski Cezary, *Odlamki granatu*, Warszawa 1972.
- Chlebowski Cezary, „Ponury” *major Jan Piwnik 1912–1944*, Warszawa 2006.
- Chlebowski Cezary, *Powrót niechcianych prochów*, „Przegląd Katolicki” 1987, nr 44–45.
- Chlebowski Cezary, *Pozdrówcie Góry Świętokrzyskie*, wyd. I, Warszawa 1968.
- Chlebowski Cezary, *Pozdrówcie Góry Świętokrzyskie*, wyd. V, Warszawa 1988.
- Chlebowski Cezary, *Pozdrówcie Góry Świętokrzyskie*, wyd. VI, Warszawa 1993.
- Chlebowski Cezary, *Przeciw nieprawdzie o „Ponurym”*, „WTK” 1966, nr 3.
- Chlebowski Cezary, *Reportaż z tamtych dni*, Warszawa 1988.
- Chlebowski Cezary, *Rozbicie więzienia w Pińsku 18.1.1943 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1966, nr 3.
- Chlebowski Cezary, *Saga o bohaterach. „Wachlarz” IX 1941 – III 1943*, Warszawa 2008.
- Chlebowski Cezary, „Wachlarz”. *Monografia wydzielonej organizacji dywersyjnej Armii Krajowej, wrzesień 1941–marzec 1942*, wyd. I, Warszawa 1983.
- Chlebowski Cezary, „Wachlarz”. *Monografia wydzielonej organizacji dywersyjnej Armii Krajowej, wrzesień 1941–marzec 1942*, wyd. III, Warszawa 1990.
- Chlebowski Cezary, *W armii Państwa Podziemnego*, t. 1–2, Warszawa 2005.
- Chlebowski Cezary, *W Janowicach – ćwierć wieku później*, „WTK” 1966, nr 15.
- Chodakiewicz Marek Jan, *Narodowe Siły Zbrojne: „Zqb” – przeciw dwu wrogom*, Warszawa 1994.
- Cynk Jerzy Bogdan, *Polskie Siły Powietrzne w wojnie*, t. 2, 1943–1945, Gdańsk 2002.
- Dąbkowska Faustyna, *Brawurowa akcja. Rozbicie więzienia w Pińsku*, „Kombatant” 2002, nr 2.
- Erdman Jan, *Droga do Ostrej Bramy*, Warszawa 1990.
- Erdman Jan, *Wyrok na brata*, „Zeszyty Historyczne” Paryż 1980, z. 51.
- Fajkowski Józef, *Wieś w ogniu. Eksterminacja wsi polskiej w okresie okupacji hitlerowskiej*, Warszawa 1972.



- Fieldorf Maria, Zachuta Leszek, *General „Nil”. Fakty, dokumenty, relacje*, t. 1, Warszawa 2006.
- Garliński Józef, *Politycy i żołnierze*, Warszawa 1991.
- Głowacki Ludwik, *Obrona Warszawy i Modlina na tle kampanii wrześniowej 1939*, Warszawa 1985.
- Gmitruk Janusz, *Konspiracyjny ruch ludowy na Kielecczyźnie 1939–1945*, Warszawa 1985.
- Hillebrandt Bogdan, *Działania partyzanckie Armii Krajowej w okręgu Kielce w 1943 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1967, nr 2.
- Hillebrandt Bogdan, *Partyzantka na Kielecczyźnie 1939–1945*, Warszawa 1972.
- Hołub Czesław, *Okręg poleski ZWZ-AK 1939–1944. Zarys dziejów*, Warszawa 1991.
- Jankowski Stanisław Maria, *Steny biją celnie*, Kraków 1983.
- Jedynak Marek, *Kapliczka na Wykusie. Wokół powstania Środowiska Świętokrzyskich Zgrupowań Partyzanckich Armii Krajowej „Ponury”-„Nurt”*, Kielce–Wąchock–Wykus 2009.
- Jedynak Marek, *Robotowcy 1943. Monografia II Zgrupowania Zgrupowań Partyzanckich AK „Ponury”*, Końskie 2007.
- Jędrzejowska Jolanta, *Nacjonalizm – ideologia rodząca dyskryminację, prześladowania, terroryzm i wojny*, „In Gremio. Miesięcznik szczecińskich środowisk prawniczych” 2004, nr 6.
- Kaczanowski Longin, *Zagłada Michniowa*, Warszawa 1980.
- Kirchmayer Jerzy, *Kampania wrześniowa*, Warszawa 1946.
- Königsberg Wojciech, *Obywatel prezydent*, „Pionierzy” 2006, nr 4.
- Krajewski Kazimierz, *I szwadron 26 Pułku Ułanów AK*, „Ziemia Lidzka. Polskie pismo historyczno-krajoznawcze na Białorusi” 2001, nr 4.
- Krajewski Kazimierz, *Na ziemi nowogródzkiej. „Nów” – Nowogródzki Okręg Armii Krajowej*, Warszawa 1997.
- Krajewski Kazimierz, *Ośrodek Szczuczyn*, „Ziemia Lidzka. Polskie pismo historyczno-krajoznawcze na Białorusi” 2002, nr 6.
- Krajewski Kazimierz, *Uderzeniowe Bataliony Kadrowe 1942–1944*, Warszawa 1993.
- Krajewski Kazimierz, *Zgrupowanie „Zachód”. VII batalion 77 pp AK*, „Ziemia Lidzka” – polskie pismo historyczno-krajoznawcze na Białorusi” 2001, nr 3.
- Krajewski Kazimierz, *Ziemia nowogródzka i grodzieńska. Polskie cmentarze i groby wojenne oraz miejsca pamięci narodowej*, Toruń 2004.
- Krzaczyński Tomasz Z., *Z „Robotem” na Końskie... Akcja Zgrupowania nr 2 – Świętokrzyskich Zgrupowań AK „Ponury” w Końskich z 31 VIII/1 IX 1943*, Końskie 1993.
- Lagzi Istvan, *Droga żołnierza polskiego przez węgierską granicę w latach 1939–1941*, Poznań 1987.

- Lagzi Istvan, *Uchodźcy polscy na Węgrzech w latach drugiej wojny światowej*, Warszawa 1980.
- Lenard Dariusz, *10 lat wspólnej drogi*, „Wykus” 2006. Jednodniówka wydana staraniem Środowiska Świętokrzyskich Zgrupowań Partyzanckich Armii Krajowej „PONURY”-„NURT” i Obwodu Świętokrzyskiego Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, nr 11.
- Leżeński Cezary, *Dajcie im imię*, Warszawa 1985.
- Losy policjantów polskich po 1 września 1939. Studia i materiały*, red. Piotr Majer, Andrzej Misiuk, Szczytno 1996.
- Ławnik Józef, *Represje policyjne wobec ruchu robotniczego 1918–1939*, Warszawa 1979.
- Markert Wojciech, *Na drodze do Arnhem. Historia 4. Brygady Kadrowej Strzelców*, Pruszków 2000.
- Massalski Adam, Meducki Stanisław, *Kielce w latach okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, Wrocław 1986.
- Matusak Piotr, *Ruch oporu na ziemi opatowsko-sandomierskiej 1939–1945*, Warszawa 1976.
- Mazur Grzegorz, *Związek Odwetu i Kedyw. Partyzantka*, [w:] *Armia Krajowa. Szkice z dziejów Sił Zbrojnych Polskiego Państwa Podziemnego*, red. Krzysztof Komorowski, Warszawa 2001.
- Mączyński Marek, *Policja Państwowa w II Rzeczypospolitej. Organizacyjno-prawne podstawy funkcjonowania*, Kraków 1997.
- Misiuk Andrzej, *Policja Państwowa 1919–1939*, Warszawa 1996.
- Moją Ojczyzną jest Polska Podziemna*, oprac. Zdzisław Rachtan, Roman Wróbel, Wykus 2001.
- Ney-Krwawicz Marek, *Komenda Główna Armii Krajowej 1939–1945*, Warszawa 1990.
- Ostatnia droga Komendanta „Ponurego”*, oprac. zesp. Cezary Chlebowski [i in.], Warszawa 1990.
- Paczyńska Irena, *O latach wspólnej walki. Obywatele radzieccy w Ruchu Partyzanckim na ziemi kieleckiej i krakowskiej 1941–1945*, Kraków 1978.
- Pająk Henryk, *Skarżysko walczące*, Lublin [1991].
- Pasek Witold, *Bolesława Kontryma życie zuchwałe. Biografia żołnierza i policjanta 1898–1953*, Warszawa 2006.
- Pietrzykowski Jan, *Jak zginął por. Rogowski – „Czarka”*, „WTK” 1969, nr 22.
- Piwnik Jan, [w:] *Encyklopedia Białych Plam*, t. XIV, Radom 2004.
- Piwnik Jan, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXVI/3, z. 110, Wrocław 1981.
- Piwnik Jan, [w:] Tochman Krzysztof Andrzej, *Słownik biograficzny cichociemnych*, t. 1, Zwierzyniec–Radom 2000.
- Polska karząca. W ogniu. Reportaże z Armii Krajowej*, Londyn 1945.



- Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. II, *Kampanie na obczyźnie*, Londyn 1959.
- Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. III, *Armia Krajowa*, Londyn 1950.
- „Ponury”, „Nurt”. *ich żołnierze. Świętokrzyskie Zgrupowania Partyzanckie Armii Krajowej 1943–1945*, red. Zdzisław Witebski, Warszawa 1988.
- Powrót „Ponurego”*, red. Czesław Dawid, Kielce 1990.
- Prawdżic-Szlaski Janusz, *Nowogródzyczna w walce 1940–1945*. Londyn 1976.
- Przemyski Andrzej Paweł, *Z pomocą żołnierzom Podziemia*, Warszawa 2006.
- Ratyński Kazimierz, *Okręg ZWZ-AK „Nów” wybrane zagadnienia*, Bydgoszcz 2000.
- Rell Józef, *Podobwód ZWZ-AK „Morwa” Skarżysko-Kamienna*, Kielce 1993.
- Rokicki Paweł, *Armia Krajowa na Wileńszczyźnie 1943–1945*, Warszawa 2007.
- Rybka Ryszard, Stepan Kamil, *Awanse oficerskie w Wojsku Polskim 1935–1939*, Kraków 2003.
- Satora Kazimierz, *Podziemne zbrojownie polskie 1939–1944*, Warszawa 2001.
- Smoliński Józef, *Ewakuacja Wojska Polskiego do Wielkiej Brytanii w czerwcu 1940 roku*, Warszawa 1996.
- Smoliński Józef, *Wojsko Polskie w kampanii francuskiej 1940 roku*, Warszawa 1995.
- Socha Aleksander, *Leśne ślady „Ponurego”*, „Mówią Wieki” 2007, nr 12.
- Sokołowski Mieczysław, *była OSZUKANYM akowcem...*, „Tygodnik Kulturalny” 1989, nr 29.
- Stępniewski Tadeusz, *Powstanie i działalność organizacyjno-bojowa „Wachlarza”*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1967, nr 2.
- Strzembosz Tomasz, *Oddziały szturmowe konspiracyjnej Warszawy 1939–1944*, Warszawa 1983.
- Sulewski Wojciech, *Leśne fronty*, Lublin 1971.
- Szoldrska Halszka, *Lotnictwo Podziemia czyli dzieje Wydziału Lotniczego KG AK*, Warszawa 1986.
- Ścibor-Rylski Lech, *Ostatnia droga majora „Ponurego”*, „ZORZA. Rodzinny Tygodnik Katolików” 1988, nr 24.
- Ślaski Jerzy, *Polska Walcząca*, t. 1–3, Warszawa 1999.
- Tochman Krzysztof Andrzej, *Cichociemny z Izdebek: kapitan Michał Fijałka (1915–1983)*, Brzozów 1993.
- Tochman Krzysztof Andrzej, *Michał Fijałka: w obronie Wołynia*, Zwierzyniec–Rzeszów 2004.
- Tomaszewski Longin, *Wileńszczyzna lat wojny i okupacji 1939–1945*, Warszawa 2001.
- Tucholski Jędrzej, *Cichociemni 1941–1945. Sylwetki spadochroniarzy*, Warszawa 1984.
- Tucholski Jędrzej, *Cichociemni*, Warszawa 1985.
- Tucholski Jędrzej, *Powracali nocą*, Warszawa 1988.
- Tucholski Jędrzej, *Spadochroniarze*, Warszawa 1991.

- Tucholski Jędrzej, *Spadochronowa opowieść*, Warszawa 1988.
- Urbański Andrzej, *Cichociemni na partyzanckich ścieżkach Kielecczyzny*, Kielce 1986.
- Urbański Andrzej, *Na cichociemnym szlaku*, Kielce 1988.
- Valentine Ian, *Baza 43. Cichociemni*, Warszawa 2005.
- Włodzimierz Wołyński, red. Leon Popek, Lublin 1998.
- Wójcicki Marek, *Zgrupowania Partyzanckie AK „Ponurego” na Kielecczyźnie. Maj 1943–styczeń 1944*, Lublin 1987, maszynopis pracy magisterskiej (zbiory W.K.).
- Wróblewski Jan, *Armia Łódź 1939*, Warszawa 1975.
- Wróblewski Jan, *Armia Prusy*, Warszawa 1986.
- Wykaz walk i potyczek oddziałów Obwodu „Łąka”. VII bat. i oddziałów samoobrony, „Szlakiem Narbutta. Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej. Biuletyn Nowogrodzkiego Okręgu AK”, nr 8/1997.*
- Zarzycki Piotr, *2 Pułk Artylerii Ciężkiej Ziemi Chełmskiej im. Hetmana Jana Zamoyckiego*, Pruszków 1999.
- Zarzycki Piotr, *10 Pułk Artylerii Ciężkiej*, Pruszków 2005.
- Zawadzki Henryk Seweryn, *U boku „Ponurego”*. Toruńczyk Waldemar Szwiec ps. „Robot” – bohater Kielecczyzny, Toruń 1992.
- Zieliński Jan, *Obrona Śląska i Zagłębia w kampanii wrześniowej 1939 roku*, Katowice 1964.

## 7. STRONY WWW

- Endecja.PL. Serwis poświęcony historii i działalności Narodowej Demokracji*, <http://www.endecja.pl/>
- Towarzystwo absolwentów Liceum im. J. Chreptowicza w Ostrowcu Św.*, <http://www.absolwenci-chreptusa.ostrowiec.pl/>
- Wokół Wykusu*, <http://ponury-nurt.blogspot.com/>
- Wykus Pamiętamy*, <http://www.wykus.pl/>
- Zimoch Jakub, *Cichociemni-Encyklopedia skoczków AK*, <http://www.cichociemni.ovh.org/>

## 8. INNE

- Partyzancka droga krzyżowa*, red. Krystyna Rachtan, Warszawa 2004.
- Rapsod*, film dokumentalny, reż. Grzegorz Królikiewicz, WFD Warszawa 1988.
- Gdy wybuchła wojna*, audycja Marianny Karpińskiej, Radio Kielce 1990.



## Zródła zdjęć

### Zdjęcia w tekście:

*90 lat Gimnazjum i Liceum im. Joachima Chreptowicza w Ostrowcu Świętokrzyskim. Księga wspomnień, przew. zesp. red. Ewa Stencel, Ostrowiec Świętokrzyski 2003: s. 21.*

*Archiwum Mieczysława Sokolowskiego: s. 30, s. 75.*

*Archiwum Marka Jedynaka: s. 36.*

*Archiwum Wojciecha Königsberga: s. 19 (zdjęcie dolne), s. 25.*

*Archiwum Zdzisława Rachtana: s. 235, s. 237, s. 238.*

*Cezary Chlebowski, Pozdrówcie Góry Świętokrzyskie, Warszawa 1993: s. 18, s. 33, s. 205, s. 211, s. 222, s. 223.*

*Kwatera majora „Ponurego” w Janowicach: s. 19 (zdjęcie górne), s. 20, s. 29, s. 40, s. 87.*

*Fot. Feliks Konderko za Cezary Chlebowski, Pozdrówcie Góry Świętokrzyskie, Warszawa 1993: s. 159, s. 167, s. 169, s. 177, s. 179, s. 181, s. 183, s. 187, s. 189.*

*Fot. Wojciech Königsberg: s. 35.*

### Zdjęcia we wkładce:

*Archiwum Zdzisława Rachtana: s. 4–7, s. 16.*

*Fot. Marek Jedynak: s. 11 (zdjęcie zapalniczki).*

*Fot. Piotr Dziubiński: s. 12 (zdjęcie dolne).*

*Fot. Wojciech Königsberg: s. 1–3, s. 8–10, s. 11 (wszystkie oprócz zdjęcia zapalniczki), s. 12 (zdjęcia górne), s. 13–15.*

## Wykaz szkiców

- I. Trasy lotów do Polski w latach 1941-1944 z zaznaczoną orientacyjną trasą przelotu w Operacji „Ruction”. (Na podstawie: J. Tucholski, *Cichociemni*, Warszawa 1988, s. 93).
- II. Szkic sytuacyjny akcji na więzienie w Pińsku (KMP).
- III. Szkic sytuacyjny akcji na Stützpunkt w Bohdanach pod Jewłaszami wykonany przez Stanisława Szyszko ps. „Jeleń” – żołnierza 2 kompanii VII batalionu 77 pp AK (Zbiory W.K.).



## Wykaz skrótów

1 SBS	–	1 Samodzielna Brygada Spadochronowa
4 BKS	–	4 Brygada Kadrowa Strzelców
AAN	–	Archiwum Akt Nowych
AK	–	Armia Krajowa
AL	–	Armia Ludowa
AMS	–	Archiwum Mieczysława Sokołowskiego
APK	–	Archiwum Państwowe w Kielcach
APW	–	Archiwum Państwowe m.st. Warszawy
art.	–	artyleria
BCh	–	Bataliony Chłopskie
BIP	–	Biuro Informacji i Propagandy
CAW	–	Centralne Archiwum Wojskowe
c. w.	–	czasu wojny
dal.	–	dywizjon artylerii lekkiej
DOW	–	Dowództwo Okręgu Wojskowego
DP	–	Dywizja Piechoty
dypl.	–	dyplomowany
Gestapo	–	(niem. Geheime Staatspolizei) Tajna Policja Państwowa
GG	–	Generalne Gubernatorstwo
GL	–	Gwardia Ludowa
GRP	–	Grupa Rezerwy Policyjnej
IPMS	–	Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego
IPN	–	Instytut Pamięci Narodowej
Kedyw	–	Kierownictwo Dywersji
KG	–	Komenda Główna
kmdt	–	komendant
KMP	–	Kwatera Majora „Ponurego”
KO	–	Komenda Okręgu
KPN	–	Kadra Polski Niepodległej
KW	–	Krzyż Walecznych
LOPP	–	Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej
MiD WBBH	–	Materiały i Dokumenty Wojskowego Biura Badań Historycznych
MSW	–	Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
MSWojsk.	–	Ministerstwo Spraw Wojskowych

NN	–	Nieznany
NOW	–	Narodowa Organizacja Wojskowa
npl.	–	nieprzyjaciel
NSZ	–	Narodowe Siły Zbrojne
OSZ	–	Odtwarzanie Sił Zbrojnych
pac	–	pułk artylerii ciężkiej
pal	–	pułk artylerii lekkiej
PCK	–	Polski Czerwony Krzyż
PKA	–	Polityczny Komitet Antykomunistyczny
POP	–	Polski Oddział Partyzancki
pp	–	pułk piechoty
PP	–	Policja Państwowa
PPP	–	Polskie Państwo Podziemne
PPR	–	Polska Partia Robotnicza
PRL	–	Polska Rzeczpospolita Ludowa
PSP	–	Polskie Siły Powietrzne
PSZ	–	Polskie Siły Zbrojne
p. uł.	–	pułk ułanów
PZP	–	Polski Związek Powstańczy (kryptonim Armii Krajowej)
RAF	–	(ang. Royal Air Force) Królewskie Siły Lotnicze
rez.	–	rezerwa
RGO	–	Rada Główna Opiekuńcza
RP	–	Rzeczpospolita Polska
SOE	–	(ang. Special Operations Executive) Kierownictwo Operacji Specjalnych
SPP	–	Studium Polski Podziemnej
SS	–	(niem. Schutz Staffeln) Sztafety Ochronne
SZP	–	Służba Zwycięstwu Polski
TAP	–	Tajna Armia Polska
UBK	–	Uderzeniowe Bataliony Kadrowe
VM	–	Order Virtuti Militari
w st. spocz.	–	w stanie spoczynku
WTK	–	Wrocławski Tygodnik Katolików
ZHO	–	(niem. Zentralgeschäfts Ost)
ZHP	–	Związek Harcerstwa Polskiego
ZHR	–	Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej
ZO	–	Związek Odwetu
ZSRR	–	Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich
ZWZ	–	Związek Walki Zbrojnej



## Indeks nazwisk

### A

- Abramowicz Leon 20, 21  
Adamczyk Antoni „Antoni” 220  
Adamczyk Mieczysław 154  
Adryan Andrzej „Felek” 186  
„Agaton” zob. Jankowski Stanisław  
„Albiński” zob. Krogulec Hipolit  
Aleksanderek Franciszek „Cichy” 12, 161, 173, 180, 186, 187  
„Allan” zob. Jencz Tadeusz  
„Amurat” zob. Świątkowski Andrzej  
„Andrzej” zob. Gawroński Andrzej  
Andrzejewski Antoni 64  
Andrzejewski Roman „Raczek” 12, 201, 203, 206, 207, 209, 210, 215, 216, 231  
„Antoni Mały” zob. Kończal Antoni  
„Antoniewicz” zob. Popiel Leszek  
„Azor” zob. Downar Piotr

### B

- Bałuk Stefan 84  
Barabas Emil 63  
Barański Tadeusz „Tatar” 12, 172, 180, 240  
Bardzki Michał 59, 62  
Bartkowski Franciszek 64  
Basa Michał „Mściciel” 11, 147–149, 151–155, 171, 174, 186  
„Bąk” zob. Krajewski Henryk  
Bąkiewicz Zbigniew „Zabawka” 108, 130  
Bednarski Władysław 35  
Bedyński Franciszek 63  
Berdowski Waław 210  
Bernacki Wiktor 82  
Berus Stanisław „Kuna” 160, 251  
Berus Władysław „Sart” („Świt”) 160  
Bessendowski Kazimierz „Halin” 112

- „Biała Pani” zob. Paszkiewiczowa Eleonora  
Białczyk Stanisław 63  
Białecki Ludomir 63  
Białecki Stanisław „Scevola” 208  
Biały Marian 63  
Bidziński Niemir „Karol Ziege” 96, 97, 103  
Biegański Witold 49, 66, 67, 69, 70, 78  
Bielawski Władysław 64  
Bielecki Kazimierz 54, 59, 61  
Bieniecki Kajetan 98, 100  
Bilski Kazimierz „Rum” 81  
Bisiecki Lucjan 61, 64  
Bławat Franciszek 49  
Błęszyński Edward 45  
Bobowicz Eugeniusz „Kercz” 212  
Bobowicz Modest „Wircz-Modest” 12, 199, 201, 203, 206–210, 212, 215–217, 220–223, 231  
„Bocian” zob. Eckhardt Mieczysław  
Bogacki Piotr „Francuz” 112–114  
„Bogdan”, por. (NN) 104  
Bokszczanin Jan 26, 27, 29, 31  
Bokszczanin Janusz „Sęk” 26  
„Bolek”, ppor., NN 134, 185  
„Bomba” zob. Kochański Władysław  
Boradyn Zygmunt 200, 203, 210, 213  
Boratyn Iwona 104  
„Borek” zob. Zan Tomasz  
Borkowski Stanisław „Tata” 187  
Boroch Władysław 85, 104  
Borowski Stanisław 63  
„Borsuk” zob. Szulc Jan vel Prawdzic-Szlaski Janusz  
Boryczka Adam „Brona” 85, 108  
Borys Adam 85  
Borysewicz Jan „Bzura” 202, 206

Borysewicz Jan „Kryśia” 202, 204, 206, 217  
Borzobohaty Wojciech „Wojan” 133, 134,  
144, 152, 160, 168, 181, 193, 237, 236  
Brodowski Ludwik 45, 54, 59, 64  
„Broniek” zob. Sianoszek Bronisław  
Broniewska Janina 232, 233  
Bryczkowski Antoni 63  
Brzeg Władysław 90  
„Brzoza” zob. Masiuk Franciszek  
Brzozowski, mjr 29  
Budzewski Gerard 63  
Budulski Czesław 20, 21  
„Burek” zob. Jankowski Stanisław  
Burhardt-Bukacki Stanisław 34, 76  
„Burza” zob. Ługowski Wacław 202  
Buyno Jerzy „Gzegżółka” („Gzegżółka”) 215  
Byliński Eustachy 206  
Bystrzycki Przemysław 85  
„Bzura” zob. Borysewicz Jan

## C

Całka Bolesław 64  
Cebula Mieczysław „Baca” 187  
Chądyńska Halina 125  
Chęłchowski Henryk 64  
Chlebowski Cezary 10, 13, 17, 29, 32, 65,  
67, 70, 95, 97, 107, 108, 110, 112–119,  
123, 125, 126, 130, 132–135, 143, 144,  
146, 148, 150, 151, 153, 156, 162–166,  
168, 170–172, 174, 175, 178, 181,  
184–186, 188, 191–193, 198, 200, 207,  
208, 211, 212, 215, 217, 218, 221, 223,  
228, 232, 233, 236, 239  
Chmielarz Andrzej 203, 210  
Chmielewski Alfons 62  
Chmielowski Tadeusz 162, 165, 173  
Chodakiewicz Marek Jan 126, 186  
Chodyra Józef 98  
Cholewa Anna 193  
Chrzanowski Edward, ks. 184  
Churchill Winston 86  
Ciok Władysław 175, 192  
„Ciotka Antosia” zob. Wieszniewska Mi-  
chalina

Ciszek Jerzy „Gryf” 169  
Cłapa Eugeniusz 52, 54, 58, 61  
Cybulski Wincenty 22  
Cybulski Jerzy „Michał” 164  
Cynk Jerzy Bogdan 97  
Czapski Jan 53  
„Czarka” zob. Rogowski Jan  
Czarnecki Marian „Ryś” 115, 116, 123,  
125, 127, 249  
Czachowski Dionizy 227  
Czermińska-Żelaźniewiczowa Halina zob.  
Żelaźniewiczowa Halina  
Czerniewski Kazimierz „Korebko” 145,  
178  
Czernikiewicz Józef, ks. 17, 18  
Czerwec Leon 20, 21  
Czerwonka Władysław „Czerwony Jurek”,  
„Jurek” 5, 143, 144, 147, 159, 169  
„Czerwony Jurek” zob. Czerwonka Wła-  
dysław  
Czesław Hołub „Ryks”,  
Czyżewski Mieczysław 64

## D

„Damian” zob. Włodarkiewicz Jan  
„Daniel” zob. Dworzak Stanisław  
Daniel Robert 68  
Danielkiewicz Franciszek „Dąb” 119  
Dawid Czesław 236  
„Dąb” zob. Danielkiewicz Franciszek  
„Dąb”, strz. NN 220  
Dąb-Biernacki Stefan 43  
Dąbkowska Faustyna 126  
Dedelis Stanisław „Pal” 204  
Dekutowski Hieronim 85  
Długosz Roman 51, 59, 64  
Dłużniak Zdzisław 59  
Dobrzański Henryk „Hubal” 80, 135, 197,  
199, 227  
Dołęga-Mostowicz Tadeusz 54  
Domagała Józef „Wilk” 134, 139, 144,  
156, 250  
Domoradzki Euzebiusz „Grot” 140–142,  
144, 147, 159, 186, 252  
„Donat” zob. Piwnik Jan



„Dor” zob. Zub-Zdanowicz Leonard  
Downar Piotr „Azor” 115, 116, 123, 176,  
249  
Dreszer Rudolf 68, 70, 71, 75  
„Drucik” zob. Posłuszny Bolesław  
Dubiska Maria „Maryla” 156–158  
Dunin-Borkowski Sławomir 129  
Duzel Mieczysław 90  
Dworzak Stanisław „Daniel” 141, 142,  
155, 157, 163, 168, 175, 184, 188, 193  
Dybiec Bogusław 20, 21  
„Dym” zob. Skwierczyński Waclaw  
„Dymek” zob. Kondrat Jerzy  
Dzięgielewski Jan 64  
„Dzik” zob. Świdorski Marian  
Dziubiński Marian „Maria”, „Marian”  
134, 143

## F

Eckhardt Mieczysław „Bocian” 108, 110,  
115, 116, 249  
„Edek Monter” zob. Pobudkiewicz Edward  
Ehrmann, zs Szczuczyna 208  
Eisler Jerzy 193  
Erdman Jan 80, 197, 198, 200, 224, 227  
Erdmannsdorff Otto, von 62

## F

Fajkowski Józef 152  
Fafara Eugeniusz „Nawrot” 191  
Fedorowicz Henryk „Pakunek”, „Cichy”  
12, 118, 119, 126, 143, 162, 230  
Fieldorf August Emil „Nil” 133, 157, 174,  
175, 185, 190–192, 197, 251  
Fieldorf Maria 175, 179  
Fijalka Michał „Kawa” 109, 116–119,  
122–124, 249  
Filipowicz Bronisław „Mały” 206, 218, 220  
„Francuz” zob. Bogacki Piotr  
Franczak Roman 90  
Frühauf Franciszek 52, 58, 61  
Fudala Maria „Zuzia” 12, 185

## G

Gahl Nikodem 64

Gajownik Bolesław 63  
Galinat Edmund 117  
Gałkowski Eugeniusz 61  
Gałkowski Henryk 58  
Gałkowski, kpr. 54  
Garliński Józef 84, 85, 97, 107, 119  
Gawroński Andrzej „Andrzej” 5, 7, 187  
Gawrych Stanisław 58, 61  
Gda Stefan 45  
Geib Juliusz 28  
Giedych Włodzimierz „Roman” 170  
Giedychowie, rodzina 170  
Giedymin Włodzimierz „Włodek” 104  
Gilowski Stanisław „Gotur” 109, 112  
Gineł Witold „Czertwan” 208  
Glabś Mieczysław 54  
Głowacki Zygmunt „Jaskólski”, ks. 184  
Głuchowski, nadkom. 36  
Gmitruk Janusz 185  
Gołabek Franciszek „Gryf” 208  
Gołabek Paweł 59, 62  
Gontarczyk Piotr 186  
„Gotur” zob. Gilowski Stanisław  
Gozdawa-Golebiowski Jan 70  
Górski Jan 80, 81, 100  
Grabarczyk Józef 64  
Grabski Józef 64  
Grocholski Adam Remigiusz „Doktor”,  
„Inżynier”, „Waligóra” 106, 107, 111,  
125–127, 132  
Grocholski Jan „Janek” 125  
„Grot” zob. Domoradzki Euzebiusz  
„Grot” zob. Rowecki Stefan  
„Gruby” zob. Pelc Marian  
Grygielewicz Waclaw 209, 217  
Gryska Jerzy 51  
Grzywnowicz Stefan 58, 61  
Gulbinowicz Henryk, kard. 236  
Gurda Jan, bp 239

## H

„Habdank” zob. Stefanowski Jerzy Oskar  
Hackiewicz Władysław „MSZ” 117, 119,  
120, 123–125  
Haduch Stanisław „Stach” 113

„Halny” zob. Rachtan Zdzisław  
Han Władysław 63  
Harażna Marianna 17  
Hartman Józef 91, 92  
Heczko Gustaw „Skorpion” 215  
Heda Antoni „Szary” 154, 155, 183, 184,  
250  
Hellinger, komendant więzienia w Pińsku  
122  
Hillebrandt Bogdan 148, 174, 180–182,  
186  
Hlebowicz Kazimierz 59, 61  
Hoffe, dr 144  
Holler Jakub 21  
Hołub Czesław „Ryks” 117–119, 122, 124  
Hołub Wiktor „Kmicic” 118, 119, 122, 125,  
184  
Hołubicki Marek 70  
Hop Albin „Stefanowski” 34, 144, 159,  
162, 163, 184, 190  
Horthy Miklós 58, 60  
Hryniewicz 210  
„Hubal” zob. Dobrzański Henryk

## I

Ignatowicz Jerzy 18, 20, 21  
Imach Antoni „Ogrodnik” 117  
„Inżynier” zob. Grocholski Adam Remi-  
giusz  
Iranek-Osmecki Kazimierz „Antoni” 80,  
85  
Iwanowski, wł. majątku 210

## J

„Jacek” zob. Kosiński Jan  
Jacznik Wincenty 45  
Jakubianiec Alfons 103  
Jakubowski Ewaryst „Brat” 130  
„Jan” zob. Stencel Jan  
Janczyszyn Eugeniusz 34, 55, 56, 65  
„Janek” zob. Grocholski Jan  
Janikowski Marian „Kmicic” 176, 187  
Janiszewski Stanisław „Dewajtis” 12,  
166, 176  
Jankowski Stanisław Maria 178

Jankowski Stanisław „Burek”, „Kucharski”,  
„Agaton” 82, 85, 86, 113, 114, 188  
Jarosz Józef „Wiccek” 232  
Jasiński Lucjan 34  
Jasiński Tadeusz 98  
Jasiński Władysław „Jędrus” 227  
„Jaskólski” zob. Głowacki Zygmunt  
„Jastrząb” zob. Słonczyński Zbigniew  
Jastrzębski Witold 210  
„Jaś” zob. Piwnik Jan  
Jaworski Mieczysław, bp 239  
Jaźwiński Jan 80  
Jedynak Marek 13, 176, 233  
Jeleniewscy, rodzina 210  
„Jeleń” zob. Szyszko Stanisław  
„Jelina” zob. Paszkiewicz Michał  
Jencz Tadeusz „Książdz”, „Allan” 144, 161,  
162  
Jeziorański Zdzisław vel Jan Nowak  
(po wojnie Jan Nowak-Jeziorański) 85  
„Jędrus” zob. Jasiński Władysław  
Jędrzejowska Jolanta 124  
Jokiel Jan 97, 104  
„Jontek” zob. Kondrat Jan  
Jurecki Marian „Orawa” 93, 94, 105  
„Jurek” zob. Czerwonka Władysław  
Jurewiczówna Stanisława 210

## K

„Karol Ziege” zob. Bidziński Niemir  
„Kabura”, strz., NN 220  
Kacperski Bogumil 161, 162, 172, 173,  
176, 194  
Kaczanowski Longin 148, 150, 152  
Kaczmarek Marian „Dymsza” 173  
Kaczor Jan „Wiesław” 191  
Kajder Adam 49  
Kalenkiewicz Maciej „Kotwicz” 80, 81,  
111, 197–201, 204, 223, 227, 253  
Kalesiński Stanisław 64  
„Kalina” zob. Rowecki Stefan  
„Kaliński” zob. Kozubski Henryk  
Kamiński Jan Olimpiusz 69, 71, 76, 87  
Kamiński Jerzy 69  
Kamiński Przemysław 63



- „Kanarek” zob. Lisaj Andrzej  
Kapusta Eugeniusz, ks. 21  
„Karol Ziege” zob. Bidziński Niemir  
Karpińska Marianna 158  
Kasten Andrzej „Zulejka” 234  
Kaszyński Eugeniusz Gedymin „Nurt”,  
„Zygmunt” 5, 85, 94, 133, 134, 139,  
140, 143, 144, 147, 148, 151, 152, 155,  
157–160, 163, 167, 171, 172, 174–176,  
179, 182, 184–187, 191–193, 197, 228,  
233, 234  
„Kawa” zob. Fijałka Michał  
„Kazbek”, kpt, NN. 141, 173  
Kazimierski Mieczysław „Orkan” 11, 158,  
168, 180  
Kierszk Edmund 59, 62  
Kiwalle Aleksander „Pleban”, „Kapelan”  
125  
Klimecki Tadeusz 77, 90  
Klimowicz Eugeniusz „Okoń” 202, 205,  
217, 218  
Klimowski Tadeusz „Klon” 109, 111, 112,  
114  
Kliszczak Antoni 59, 62  
„Klon” zob. Klimowski Tadeusz  
Klukiewiczowie, rodzina 210  
Kłonica Marcin 17  
Kłosowicz Józef 59, 64  
„Kmicic” zob. Hołub Wiktor  
Knapik Antoni 57  
Kobyłańska Zofia 199, 200  
Kochański Władysław „Bomba” 109  
Kocoń 220  
Kołodziejski Leon 64  
Kołodziejski Zenon „Tank” 186, 252  
Komornicki Józef 51  
Komorowski Bronisław 231  
Komorowski Krzysztof 132  
Komorowski Tadeusz „Bór” 230, 255  
Kondrat Jan „Jontek” 206, 218, 220  
Kondrat Jerzy „Dymek” 220, 224  
Königsberg Joanna 13  
Königsberg Józefa 13  
Königsberg Stanisław 13  
Königsberg Wojciech 13, 79  
Konopnicka Maria 57  
Kontrym Bolesław „Żmudzin” 85, 108,  
112, 126, 191  
Kończal Antoni „Antoni Mały” 116, 117,  
124, 125  
Kopisto Wacław „Kra” 11, 109, 116–120,  
122, 124, 127, 249  
Korczyński Antoni 43  
Kordian-Zamorski Józef 42, 58  
„Korebko” zob. Czerniewski Kazimierz  
Kornicki, ppor. 29, 30  
Kosakowski Zygmunt 63  
Kosiński Jan „Inspektor”, „Jacek”, „Ste-  
fan” 144, 154, 159, 180  
„Kostka” zob. Krzymowski Stanisław  
Kostrowicki Jerzy 71  
Kostrzański Hubert, o. 239  
Kot Stanisław 84  
Kotański Antoni „Sawicz” 206  
Kotorowicz Stanisław „Kron” 130  
„Kotwicz” zob. Kalenkiewicz Maciej  
Kowalski Józef „Wąsik” 172  
Kowalski Stanisław „Czarny” 156  
Kozłowski Leon 32  
Kozłowski Tadeusz 20, 21  
Kozubski Henryk „Kaliński” 141  
„Kra” zob. Kopisto Wacław  
Krajewski Henryk „Bąk” 85, 130  
Krajewski Kazimierz 133, 197–199, 201–  
203, 205, 206, 208–210, 213, 216, 217,  
220, 236  
Krasucka Wanda 112  
Kraszewski Zbigniew, bp 234, 239  
Krogulec Hipolit „Polek”, „Albiński” 134,  
140, 143, 175, 185  
Król Stanisław 98  
Królikiewicz Grzegorz 239  
„Krysia” zob. Borysewicz Jan  
Kryszczukajtis Mirosław „Szary” 130  
Krzaczyński Tomasz Z. 139, 162, 165, 166  
Krzymowki Stanisław „Kostka” 84, 198  
Krzyżaniak Edward 63  
Kuczak Kazimierz 59, 64  
Kulecki Teodor 59, 62  
Kulesza Augustyn 53–55, 59, 63

Kulakowski Aleksander „Rywal” 109

Kutrzeba Jan 90

Kutschera Franz 128

„Kutyba”, strz., NN 206

Kwieciński Józef „Jaskrawy” 94

Kwieciński Wiktor 62

## L

L. zob. Langner Antoni

Lagzi Istvan 50, 55, 63, 65

Langner Antoni „L” 122, 123, 125

Lasoń lub Losoń Jan 63

„Lech” zob. Świda Józef

Lejzman, komendant obozu 60-62

Lenard Dariusz 234

Lerski Jerzy 85

Leśniowska Zofia 95

„Leszek Biały” zob. Zahorski Lech

„Lew” zob. Wasiewicz Jan

Leżeński Cezary 85

„Lin” zob. Skalski Janusz

„Lipek”, strz., NN 220, 224

Lipiński Lucjan 64

Lisaj Andrzej „Kanarek” 220, 224

Lisaj Michał „Topola” 220, 224

Liśkiewicz Marian 35

Lubaszewski Stefan 51, 63, 64

Lubaszka Władysław 45

„Ludwik” zob. Starosz Kazimierz

## Ł

Łada Lech „Żagiew” 109, 110

Łakomic Jan „Noc” 160

Łaski Tadeusz 54, 59, 64, 65

Ławnik Józef 34

Łempicki Aleksander 192

Łopacińska Halina Maria „Łotyszka” 134,  
172

Łopata Stanisław 52

Łotkowski Kazimierz „Zan” 144, 163

Ługowski Wacław „Burza” 202

Łukasiak Jan 22, 23

„Łukasz” zob. Smoleński Marian Józef

Łukowski, ppor. 65

## M

Macewiczowie, rodzina 210

Majer Piotr 42

Majewski Marian „Ks. Robak, ks. 172

Majorkiewicz Felicjan 83

Majski Iwan 106

Malessa Emilia „Marcysia” 158, 179, 185,  
198, 228, 252

Małek Józef 155, 183

„Mały” zob. Filipowicz Bronisław

„Marcysia” zob. Malessa Emilia

Marczewski Kazimierz 63

Marczyński Antoni 54

Marecki Andrzej 81

Marek Jan „Walka” 108, 130

„Maria” („Marian”) zob. Dziubiński Ma-  
rian

„Marianański” zob. Pałac Stanisław

Maringe Jerzy „Jurek” 104

Markert Wojciech 13, 76, 77, 87-89, 93,  
94

Marusik Maciej 213, 253

Masiuk Franciszek „Brzoza” 220, 224

Massalski Adam 147, 193

Matacz Jan 45

Matecki Stanisław 64

Matejkiewicz Benedykt, o. 239

Materek Julian „Szach” 144

Materski Edward, bp 239

Matoszko Wacław 64

Matusak Piotr 142

Mayer Gerulf 152

Mazur Grzegorz 132

Mączyński Marek 34, 39

Meducki Stanisław 147, 193

Mendocha Edward 52, 58, 64

Meser, mjr 144

Meyer (Mejer), volksdeutsch 208, 209

Michalski Franciszek 63

„Michał” zob. Cybulski Jerzy

Mickiewicz Adam 54

Miemietz Alojzy 51, 59, 62

Mikołajczyk Stanisław 95

Misiuk Andrzej 28, 33, 34, 39, 42

Młodnicki Adolf 20, 21



Młodzikowski Adam 42  
Młodzik Mieczysław „Sambor”, „Szczyt-  
niak” 145, 149, 158, 166–169, 171,  
180, 184, 185, 187, 191  
Młynarski Feliks 85  
„Mocny” zob. Niedzielski Rafał  
Modzerowski Bogusław „Szczerba” 169  
Mol Rudolf 98  
Mollin Leon 64  
Morawiecki Maciej 20, 21  
„Motor” zob. Wojnowski Jerzy  
Motylewicz Piotr „Krzemień” 108  
„MSZ” zob. Hackiewicz Władysław  
Munk Janusz „Janusz” 32, 198  
Munk, nadkomisarz 32

**N**  
Nagły Stefan 64  
„Narbutt” zob. Robb Ignacy  
Ney-Krwawicz Marek 104, 107, 108  
Niedzielski Karol „Dobosz” 176  
Niedzielski Rafał „Mocny”, „Rafał” 109,  
143, 147, 159, 167, 168  
Niedzielski, ppor. rez. 46  
Nienartowicz Waclaw 54, 59, 62  
Niewiara Stanisław 51  
„Nil” zob. Fieldorf August Emil  
Nowak Michał 59, 64  
Nowobilski Tadeusz „Dzwon” 215  
„Nurt” zob. Kaszyński Eugeniusz  
Nuszkiewicz Ryszard „Powolny” 55, 132

**O**  
Obara Teofil „Teoś” 11, 142, 150, 151,  
157, 160, 164, 168, 170, 171, 173, 174,  
177, 180  
Obara Stefan „Stefan” 149, 150  
Odzierzyński Roman 70  
Odzimek Adam, bp 239  
„Okon” zob. Klimowicz Eugeniusz  
Okulicki Leopold „Niedźwiadek” 84  
Olejniczak Jan 64  
Olsza Tadeusz 67  
Olszenkówna Irena 21  
Oranowski Zygmunt 93

„Orawa” zob. Jurecki Marian  
Orwid-Eliaszewicz Andrzej „Waszkic-  
wicz” 188  
„Oset” zob. Wasilewski Władysław  
„Ostoja” zob. Tworzyński Bojomir  
Otko Marian Bolesław 20, 21  
Owczarek Przemysław 15

**P**  
Pac Jerzy 18, 20, 21  
Pacański Mieczysław 20, 21  
Pacholik Antoni 55–57  
Pacowie, rodzina z Ostrowca Świętokrzy-  
skiego 18  
Paczkowski Alfred „Wania” 11, 85, 87, 89  
95, 96, 108, 111, 112, 115, 116, 119,  
123, 126, 127, 130, 133, 197, 248, 249,  
253  
Paczyńska Irena 141, 168, 173  
Pajak Henryk 145  
„Pakunek” zob. Fedorowicz Henryk  
Pałac Stanisław „Marianański” 143, 144,  
157–161, 164, 168, 169, 174, 184, 186,  
187  
Pasek Andrzej „Jędretek” 17  
Pasek Witold 127  
Paszkiewicz Michał „Jelina” 117, 125  
Paszkiewicz Gustaw 76  
Paszkiewiczowa Eleonora „Biała Pani”  
118, 125  
Paształeniec Łukasz 13  
Pawlak Józef 55  
Pawłowicz Jan 45, 49  
Pelc Marian „Gruby” 49, 118  
Pelc Antoni 63  
Pelc Franciszek 49  
Pelikszc Z. „Katylinia” 147, 156  
Pelczyński Tadeusz „Grzegorz” 107  
Pełka Waclaw „Waclaw” 211  
Pental Bronisław „Pług” 218  
Piasecki Zbigniew „Orlik” 108  
Piasecki Bolesław „Sablewski” 199  
Piątkowski Bohdan „Mak” 108, 110  
Piątkowski Marian 46  
Piechowska Maria 175, 179

„Pietrasz” zob. Pietraszek Jan  
Pietraszek Jan 124, 125  
Pietrzykowski Jan 188  
Pilch Adolf „Góra, „Dolina” 85, 204, 211  
Piłsudski Józef 24  
Pindur Emil 90  
Piotrowski Jan 59, 64  
Pisarek Jan „Jabłonka” 156  
Piskozub Stanisław 44  
Piskunowicz Henryk 203, 210  
Piszewski Stanisław 53  
Piwnik Agnieszka 17, 30, 228  
Piwnik Jan, senior 17, 228, 236  
Piwnik Jan „Ponury”, „Donat”, „Jaś”,  
*passim*  
Piwnik Józef „Topola” 5, 30, 158, 177  
Piwnik Katarzyna (Sokolowska) 17, 236  
Piwnik Maria 17  
Piwnik z d. Kłonica Zofia 17, 228  
Piwnik Zofia 17  
Piwnikowie, rodzina 17, 229, 234, 236  
Piwoda Franciszek 63  
„Pleban” (Kapelan) zob. Kiwalle Aleksan-  
der  
„Płomień” zob. Westwalewicz Władysław  
Płonka, plut.  
Płoszewski Wacław 90  
Pobudkiewicz Edward „Edek Monter”  
117–119, 123, 124  
Podgórski Waldemar 13  
Podsiadło Stanisław 63  
Pogonowski Franciszek Jan 178  
Pokora Antoni 54  
„Polek” zob. Krogulec Hipolit  
Politowski Jan 64  
Polzin Jan 90  
„Ponury” zob. Piwnik Jan  
Popek Leon 22  
Popiel Leszek „Antoniewicz” 11, 133,  
135, 141–145, 147, 150–152, 154–160,  
164, 167, 169, 170, 173, 175, 179, 185,  
187, 190–193, 252  
Posłuszny Bolesław „Drucik” 117, 123, 125  
Prawdziej-Szlaski Janusz zob. Szulc Jan

„Profesor” zob. Pruszyński Józef  
Pruszyński Józef „Profesor” 140  
Przemyski Andrzej Paweł 98  
Przymeński Edmund 64  
Pstrowski Tadeusz 64  
Puchacz Wacław 59, 62  
Pukacki Franciszek „Gzyms” 85, 90, 108

## R

Rachtan Krystyna 234  
Rachtan Zdzisław „Halny” 8, 12, 80, 81,  
143, 144, 149–152, 156, 158, 164, 177,  
178, 186, 192, 193, 233, 234, 239  
Raczkiewicz Władysław 34  
Raczkowski Czesław „Orkan” 84  
Raducki Władysław 45  
„Rafał” zob. Niedzielski Rafał  
Rakowski Henryk 64  
Ratajski Cyryl 105  
Ratyński Kazimierz 202  
Raubo Józef 221  
Reder Klaudiusz 68, 69  
Rekliński Jan 64  
Rell Józef 160, 175  
Renner Kurt 144, 168, 170  
Robb Ignacy „Narbutt” 141  
„Robot” zob. Szwiec Waldemar  
Rodziewicz „Siemionow”, „Bohun” 206  
Rogowski Jan „Czarka” 85, 94, 108, 112–  
120, 122, 124–126, 130, 131, 133, 134,  
143, 144, 151, 159, 169, 170, 184, 185,  
187, 188, 190, 192, 252  
Rokicki Paweł 228  
Roman Tadeusz „Tadzik Duży” 198  
Roman Władysław 24  
Romaszkan Roman „Tatar” 108  
Romiszewski Wilhelm 18, 21  
Rostoński Jan 21  
Rossa Bolesław 63  
Rostworowski Stanisław 230  
Rowecki Stefan „Grot”, „Kalina”, „Tur”  
81, 96, 97, 103, 107, 115, 124, 125,  
126, 128, 132, 230, 255  
Rómmel Juliusz 26  
„Różana”, łączniczka (NN) 117



Rudkowski Roman „Rudy” 98, 100  
Runge Tadeusz „Osa” 111  
Rurarz Franciszek „Oset” 175, 176  
Rutkowski Józef 59, 63  
Rybka Ryszard 23  
Rychter Janusz „Jasiek” 176  
Rychter Stefana „Dan”, „Las”, „Tumry”  
107  
Rydz-Śmigły Edward 39, 42  
Ryfiński Jerzy „Dalski” 176  
„Ryks” zob. Hołub Czesław  
„Rys” zob. Czarnecki Marian  
Rys-Trojanowski Mieczysław 48  
Rzepka Franciszek 64

## S

Sabbat Kazimierz 236  
Sadowski Franciszek 18, 21  
Salata Kazimierz „Huragan” 169  
Salwiński Bogumił, o. 239  
Samojeden Władysław 63  
Satora Kazimierz 145, 157  
Sagajłło Witold „Sulima” 191  
Schneikart Marian 23, 25  
Serowski Stanisław 64  
Sędziak Stanisław „Warta” 199, 207, 212,  
217, 222  
Sęk Jerzy „Świstak” 198  
Sianoszek Bronisław „Bronck” 11, 178  
Siegiera Napoleon „Wera” 96  
Sielański Stanisław 67  
Sicradzan Marcei 63  
Sikorski Władysław 58, 61, 62, 78, 80, 81,  
84, 94, 95, 106  
Skalska Zofia „Zosia” 134  
Skalski Janusz „Lin” 143, 198, 206, 210  
Skrzynecki Kazimierz „Wąs” 143  
Skwirczyński Wacław „Dym” 118, 119,  
122  
Sławek Walery 32  
Sławoj-Składkowski Felicjan 36, 42  
Słoczyński Zbigniew „Jastrząb” 118, 119,  
120, 122  
Słowacki Juliusz 54  
Słowiński Adam 20, 21  
Smalc Henryk „Herwin” 145, 166,  
Smela Jan „Wir” 108  
Smogór Tadeusz 59, 61  
Smoleński Marian Józef „Łukasz” 94-97  
Smoliński Józef 68, 70, 71  
Smolski Kazimierz „Sosna” 108  
Snopkówna Jadwiga „Dziunia” 116  
Snopkówna Maria „Mery” („Mary”) 116,  
123  
Sobkowiak Franciszek 98  
Socha Aleksander 67  
Sokołowska Katarzyna zob. Piwnik Kata-  
rzyna  
Sokołowski Jerzy „Mira” 108, 130  
Sokołowski Jakub 30, 228  
Sokołowski Mieczysław 12, 13, 17, 19,  
229  
Sokołowski Tadeusz „Trop” 108, 110, 112  
Sokołowski Wacław 30  
Sokół Stanisław „Oko” 160  
Sołtysiak Jerzy 98  
Sosabowski Stanisław 68, 71, 75-77, 82,  
86, 88, 91  
Sosnkowski Kazimierz 80, 81  
„Sowa” NN 161  
„SS”, „Esesman” zob. Sulima Zygmunt  
„Staliniec” zob. Wiński Jan  
Stańczuk Kazimierz „Aleksander” 206  
Stańczyc Władysław 63  
Starosz Anna „Antena” 11, 134, 154, 159,  
160, 174, 175  
Starosz Kazimierz „Ludwik” 134  
Stasiak Władysław Klemens 86, 88-90  
„Staszek” zob. Wolf Stanisław 165  
„Stefan” zob. Obara Stefan  
„Stefan” zob. Tyski Stanisław  
Stefanowska-Rybus Józefa z d. Wasilew-  
ska „Poranek” 12, 154, 158, 175, 179  
Stefanowski Jerzy Oskar „Habdank” 141,  
144, 154, 158, 159, 181  
„Stefanowski” zob. Hop Albin  
Stencel Ewa 18  
Stencel Jan „Jan” 141, 142, 149, 156, 157,  
174, 175  
Stepan Kamil 23

Stępień Lucjan 20, 21  
Stępień Paweł „Gryf” 174  
Stępniewski Tadeusz 109  
Stpiczyński Aleksander 85  
Strzembosz Tomasz 130, 227  
Subocz Edmund „Góra” 206  
Sukiennik Mieczysław 59, 62  
Suleja Włodzimierz 13  
Sulewski Wojciech 141, 144  
Sulima Zygmunt „SS” („Esesman”) 117, 119,  
120, 123, 125  
„Szary” zob. Heda Antoni  
Szatsznajder Jan 85, 130  
Szczepański Mieczysław „Dębina” 215  
Szewczyk Zygmunt „Bartek” 151  
Szklarz Jan 59, 63  
Szoldrska Halszka 105  
„Szort” zob. Waga Tomasz  
Szpankowski Wincenty „Amarant” 12, 176,  
233  
Szulc Jan vel Prawdzic-Szlaski Janusz  
„Borsuk” 198–200, 202, 203, 205–207  
215–218, 221–223, 227, 253  
Szwiec Waldemar „Robot” 5, 85, 133, 134,  
139, 140, 143, 144, 147, 151, 155–158,  
161–163, 165–170, 174–176, 192, 193,  
240, 251  
Szymanowicz Zbigniew „Czarny” 156  
Szymecki Stanisław. bp 239  
Szyszko Stanisław „Jeleń” 12, 205, 208,  
209, 212, 215, 217–220, 222

Ś  
Ścibor-Rylski Lech 124  
Ślaski Jerzy 108, 110, 119, 186  
Śliwa Stanisław 59  
Ślusarz Jan 17  
Ślusarz Paweł 17  
Śniadecka Grażyna „Grażyna” 134, 143,  
176  
Świątkowski Andrzej „Amurat” 93, 105  
Świda Józef „Lech” 199, 200, 204, 253  
Świdorski Marian „Dzik” 11, 140–142,  
147, 149, 150, 152, 154, 155, 157, 159,  
160, 170, 172, 174, 178, 186, 187, 251

T  
Tabak Władysław 45  
„Tadzik Duży” zob. Roman Tadeusz  
Tambor Stanisław 63  
„Tank” zob. Kołodziejski Zenon 186  
Tarnawski Aleksander „Uplaz” 215  
Tarnopolska Maria „Kora” 113  
Tarnopolska Helena „Hala” 113  
Tarnopolska Józefa „Mama” 113  
„Tarzan” zob. Wójcik Tomasz  
Tkaczyk Józef 20, 21  
Tochman Krzysztof Andrzej 13, 27, 48,  
67, 78, 118, 119, 123  
Tochowicz Jan 55  
Tomaszewski Longin 203  
Tomczyk Jerzy 154  
Tomczyk Leon 46, 51  
„Tomski” zob. Żołobow Iwan  
„Topola” zob. Lisaj Michał  
„Topola” zob. Piwnik Józef  
„Tosiek”, sierż. (ppor.) NN 220  
Traczewska Wanda 21  
Trojanowski zob. Ryś-Trojanowski Mie-  
czysław 48  
„Trop” zob. Sokołowski Tadeusz 112  
Tucholski Jędrzej 55, 67, 78–83, 85, 94,  
98, 99, 103–105, 109, 111, 112, 114,  
126, 130  
„Tur” zob. Rowecki Stefan  
Turoń Jan „Dzik” 118–120, 122  
Tuszuwska Zofia „Szarotka”, „Jarża” 118  
Twardawa Jan 90  
Twarożek Arkadiusz 54  
Tworzyński Bojomir „Ostoja” 11, 198,  
199, 202, 203, 205–210, 212, 215–218,  
220, 222  
Tyski Stanisław „Stefan” 131

U  
Ujejska Krystyna 114  
Urbański Andrzej 67, 70, 83, 175

V  
Valentine Ian 85



- W**  
 Waga Tomasz „Szort” 5, 143, 144, 147, 159, 164, 193  
 Wajnberger Władysław 66  
 Waligórski Wincenty „Witek” 134, 144, 151, 159, 169, 185, 198, 206, 217  
 „Wania” zob. Paczkowski Alfred  
 „Warta” zob. Sędziak Stanisław  
 Wasiewicz Jan „Lew” 210, 215, 216  
 Wasilewski Walenty 98  
 Wasilewski Władysław „Oset” 141, 142, 144, 147, 154, 156, 157, 250  
 Wasyluk Bolesław 51  
 Wawrzyniak Eugeniusz 206  
 „Wąs” zob. Skrzynecki Kazimierz  
 Wesolek Aleksander 39  
 Westwalewicz Władysław „Płomień” 118, 119  
 Wielgus Jan, 20, 21  
 Wieszeniewska Michalina „Ciotka Antosia”, „ciotka” 104, 114  
 Wikło Marian 182  
 Wilczewski Waclaw „Wrona” „Ilczuk” 118–120, 124  
 Wilczur Jacek „Kazik Lwowiak” 11, 169  
 Wilczyński Stefan 45  
 „Wilk” zob. Domagała Józef  
 Wiński Jan „Staliniec” 220, 224  
 „Wircz-Modest” zob. Bobowicz Modest  
 Witebski Zdzisław 146, 227  
 „Witek” zob. Waligórski Wincenty  
 Wites Jan „Jeleń” 160  
 Włodarczyk Józef „Wyrwa” 177  
 Włodarkiewicz Jan „Damian”, „Darwicz” 107  
 „Wojan” zob. Borzobohaty Wojciech  
 Wojcieszek Wiktor „Sum” 104  
 Wojnowski Jerzy „Motor”, „Garibaldi”, „Mercedes” 118–120, 124, 143, 153, 159, 162, 163, 170, 190–194, 252  
 Wolf Adam „Adaś” 143, 169  
 Wolf Stanisław „Staszek” 148, 152, 176  
 Wołkow Arkadij „Arkadij” 167  
 Wosiński Wawrzyniec 59, 63  
 Woźniak Jan „Kwaśny” 215  
 Wójcicki Marek 144, 152, 172  
 Wójcik Tomasz „Tarzan” 144, 168, 173, 251  
 Wójcikowski Antoni „Jodła” 12, 146  
 „Wrona” zob. Wilczewski Waclaw  
 Wroniszewski Jan Zbigniew 161, 162, 172, 173, 176, 193, 194  
 Wróbel Roman 144  
 Wróblewski sierz. 65  
 Wróblewski Jan 43, 55
- Z**  
 „Zabawka” zob. Bąkiewicz Zbigniew  
 Zabicki Józef „Żbik” 84  
 Zacharewicz Mieczysław 43, 48–50, 55, 63, 65  
 Zachuta Leszek 175, 179  
 Zaczekiewicz Bronisław „Ignac” 148  
 Zagata Władysław 90  
 Zahorski Lech „Leszek Biały” 12, 143, 149, 181, 192, 230  
 Zając Józef 80, 81  
 Zając Stanisław 57  
 Zajewski Mateusz 70  
 Zajkowski Bogdan (Bohdan) 54, 63  
 Zan Tomasz „Borek” 197, 198  
 „Zan” zob. Łotkowski Kazimierz  
 Zaniwski Bronisław 64  
 Zaorski Waclaw „Ryba” 108, 110  
 Zapalowski Witold 12, 18–21, 32  
 Zarzycki Piotr 26, 34  
 Zawacka Elżbieta „Zo” 84  
 Zawadzki Henryk Seweryn 135, 149, 165, 166, 169, 170, 176  
 Zawadzki Tadeusz „Zośka” 227  
 Zbrowski Janusz „Janusz” 104  
 Zbyszewski Andrzej 23  
 Zdanowicz Jan 33, 43, 47, 49, 50, 55, 57–62, 158  
 Zdunkówna Mela 19  
 Zelck Mieczysław 59  
 Zgorzelski Czesław „Leon”, „Rafał”, „Zbigniew” 200, 212, 213  
 Zieliński Bernard 35  
 Zieliński Jan 43

Zimałek Marian, bp 239  
Zimoch Jakub 85  
Ziółek Zygmunt 129, 130  
Zöllner, z-ca komend. więzienia w Pińsku  
122  
„Zośka” zob. Zawadzki Tadeusz  
Zub-Zdanowicz Leonard „Dor” 108, 126,  
127  
Zwiejski Władysław „Łada”, „Jaruga” 191,  
192

„Zygmunt” zob. Kaszyński Eugeniusz

## Ż

„Żagiew” zob. Łada Lech  
Żarek Zofia 13  
Żelaźniewiczowa Halina „Urszula” 130,  
131  
„Żmudzin” zob. Kontrym Bolesław  
Żołobow Iwan „Tomski” 211, 212, 253  
Żyliński Kazimierz „Zyga” 210

Indeks zestawiała Mirosława Polakiewicz



## Spis treści

<b>Do Czytelnika (Zdzisław Rachtan)</b> .....	5
<b>Wstęp</b> .....	9
<b>Rozdział I. W epoce zaborczej i II RP</b> .....	15
1. Dzieciństwo i młodość.....	17
2. Wołyńska Szkoła Podchorążych Rezerwy Artylerii.....	22
3. Praktyka w 10 Pułku Artylerii Ciężkiej w Przemyślu.....	26
4. W szkole policyjnej i na ćwiczeniach w 10 pac-u.....	28
5. Służba w Policji Państwowej i ćwiczenia w 2 Pułku Artylerii Ciężkiej w Chelmie.....	32
<b>Rozdział II. Wojenne początki</b> .....	37
1. Wojna obronna 1939 roku.....	39
2. Pobyt na Węgrzech i przejście do Francji.....	49
3. W 4 Dywizji Piechoty we Francji.....	67
<b>Rozdział III. Na Wyspach Brytyjskich</b> .....	73
1. Od 2 Brygady Strzelców do 1 Samodzielnej Brygady Spadochronowej.....	75
2. Cichociemni.....	79
3. Jan Piwnik cichociemnym.....	86
4. Przerzut do kraju – Operacja „Ruction”.....	96
<b>Rozdział IV. Konspiracja</b> .....	101
1. W komórce odbioru zrzutów „Syrena”.....	103
2. „Wachlarz”.....	106
3. Jan Piwnik w „Wachlarzu”.....	111
4. Rozbicie więzienia pińskiego.....	115
5. W Warszawie.....	128
6. Wstępne prace nad zorganizowaniem oddziału partyzanckiego.....	132
	357

<b>Rozdział V. W Górach Świętokrzyskich.....</b>	<b>137</b>
1. Organizowanie Zgrupowań Partyzanckich AK „Ponury” .....	139
2. Lipiec 1943 .....	147
3. Sierpień 1943 .....	156
4. Wrzesień 1943.....	165
5. Październik 1943.....	174
6. Listopad 1943–styczeń 1944.....	183
<b>Rozdział VI. Nowogródzczyzna .....</b>	<b>195</b>
1. Droga na Nowogródzczyznę.....	197
2. Pierwsze zadania na nowym terenie .....	199
3. Organizowanie VII batalionu 77 pułku piechoty AK .....	202
4. „Ponury” jako dowódca VII batalionu.....	205
5. Uderzenia na Stützpunkty. Śmierć i pogrzeb „Ponurego” .....	215
<b>Rozdział VII. Powrót .....</b>	<b>225</b>
Zamiast zakończenia.....	227
Kalendarium.....	241
Wykaz odznaczeń nadanych Janowi Piwnikowi.....	255
<b>Rozdział VIII. Załączniki .....</b>	<b>257</b>
Załącznik 1. Dodatek do rozkazu dziennego nr 184/32. (Wcielenia poborowych i ochotników z cenzusem do SPRA).....	259
Załącznik 2. Rozkaz dzienny Nr 136/35. (Lokaty 2 baterii szkolnej VII kursu SPRA).....	260
Załącznik 3. Dodatek do rozkazu dziennego Nr 136/33. (Przydziały do pułków na praktykę).....	261
Załącznik 4. Dodatek do rozkazu Nr 136/33. (Dot. awansu na tytularnego plutonowego).....	262
Załącznik 5. Opinia ze Szkoły Podchorążych Rezerwy Artylerii. ....	263
Załącznik 6. Orzeczenie Komisji Kwalifikacyjnej 10 Pułku Artylerii Ciężkiej.....	264
Załącznik 7. Świadectwo szkolne z Normalnej Szkoły Fachowej dla Szeregowych PP w Mostach Wielkich.....	265
Załącznik 8. Rozkaz dot. awansu na starszego posterunkowego.....	266
Załącznik 9. Wyciąg Ewidencyjny z Powiatowej Komendy Uzupelnień. ....	267



Załącznik 10. Lista Kwalifikacyjna z 10 Pułku Artylerii Ciężkiej. ....	269
Załącznik 11. Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej za rok 1934 ....	270
Załącznik 12. Wniosek nominacyjny na podporucznika rezerwy.....	271
Załącznik 13. Rozkaz dot. przeniesienia grupy policjantów z Warszawy na inne tereny Polski. ....	272
Załącznik 14. Rozkaz przeniesienia na stanowisko komendanta poste- runku w Kisielinie .....	273
Załącznik 15. Roczna Lista Kwalifikacyjna za rok 1938 .....	274
Załącznik 16. Arkusz Ewidencyjny dla oficerów, aspirantów, podchorą- żych i podoficerów zawodowych.....	275
Załącznik 17. Opinia za rok 1940.....	276
Załącznik 18. Arkusz Ewidencyjny z kursu walki konspiracyjnej z Briggens .....	278
Załącznik 19. Oceny z pierwszych polskich kursów walki konspiracyj- nej w Briggens.....	280
Załącznik 20. Rozkaz powołujący na kurs spadochronowy w Ring- way.....	281
Załącznik 21. Karta Ewidencyjna z uzupełniającego polskiego kursu szturmowego przy III batalionie 4 BKS.....	282
Załącznik 22. Arkusz Ewidencyjny cichociemnego Jana Piwnika .....	284
Załącznik 23. Notatka z zaprzysiężenia cichociemnego Jana Piwnika .....	286
Załącznik 24. Protokół odprawy pieniężnej.....	287
Załącznik 25. Protokół z odprawy przed skokiem.....	288
Załącznik 26. Karta Ewidencyjna z „Wachlarza”.....	290
Załącznik 27. Prośba o przydzielenie „Ponurego” do Wachlarza.....	292
Załącznik 28. Wezwanie dla „Ponurego” i „Czarki” na wręczenie im nadań Orderów Wojennych Virtuti Militari za akcję w Pińsku.....	292
Załącznik 29. Rozkaz Dowódcy AK dot. odznaczeń za akcję pińską. ..	293
Załącznik 30. Meldunek sytuacyjny „Robota” do „Ponurego” za okres od 10 sierpnia do 8 września 1943 roku.....	294
Załącznik 31. Preliminarz na I kwartał 1944 roku, jaki „Ponury” prze- słał do komendy okręgu .....	295
Załącznik 32. Pismo przewodnic do Dowódcy AK, do którego „Ponu- ry” dołączył swój raport przeciwko odwoływaniu go z dowództwa Zgrupowań Partyzanckich AK „Ponury” .....	297
Załącznik 33. Pismo przewodnic do Komendanta Kedywu, do którego	

„Ponury” dołączył swój raport przeciwko odwoływaniu go z dowództwa Zgrupowań Partyzanckich AK „Ponury” .....	298
Załącznik 34. Raport „Ponurego” przeciw odwoływaniu go z dowództwa Zgrupowań Partyzanckich AK „Ponury” .....	299
Załącznik 35. Wniosek o nadanie Medalu Wojska po raz pierwszy i drugi .....	306
Załącznik 36. Prośba do płk. (powinno być pplk.) Janusza Prawdzica-Szlaskiego o podanie informacji na temat Jana Piwnika .....	307
Załącznik 37. Oświadczenie pplk. Janusza Prawdzica-Szlaskiego na temat „Ponurego” złożone po wojnie. (Błędnie podane: okres przydzielenia Piwnika do okręgu Nowogródek, czas przybycia na teren okręgu, informacja, że posiadał syna).....	308
Załącznik 38. Prośba o wystawienie aktu zgonu. (Błędnie podane: data śmierci, data pogrzebu oraz stan cywilny). .....	309
Załącznik 39. Odpis metryki zgonu wystawionej przez Biskupa Polowego Wojsk Polskich. (Błędnie podane: nazwisko rodowe matki, data śmierci oraz data pogrzebu).....	310
Załącznik 40. Wykaz depozytów pozostawionych w Wielkiej Brytanii ....	311
Załącznik 41. Meldunek o przesłaniu do Kuratora Mas Spadkowych legitymacji spadochronowej.....	312
Załącznik 42. Zaświadczenie weryfikacyjne (drugiego) Orderu Wojennego Virtuti Militari V klasy.....	313
Załącznik 43. Stan 3 kompanii Grupy Rezerwy Policyjnej na dzień 23 września 1939 roku .....	314
Załącznik 44. Lista poległych oraz rannych żołnierzy VII batalionu 77 pp AK w akcji w Szczuczynie 29 kwietnia 1944 roku .....	318
Załącznik 45. Utwór Major „Ponury” autorstwa Przemysława Owczarka .....	320
<b>Bibliografia</b> .....	323
<b>Źródła zdjęć</b> .....	339
<b>Wykaz szkiców</b> .....	341
<b>Wykaz skrótów</b> .....	343
<b>Indeks nazwisk</b> .....	345



Biografia mjr. Jana Piwnika „Ponurego”, jednego z najsłynniejszych żołnierzy Armii Krajowej: chłopskiego syna z Janowic w Świętokrzyskiem, funkcjonariusza Policji Państwowej, żołnierza września 1939 r. i Polskich Sił Zbrojnych we Francji i Wielkiej Brytanii, jednego z pierwszych skoczków-cichociemnych, dowódcy II Odcinka „Wachlarza”, Zgrupowań Partyzanckich AK „Ponury” działających w Górach Świętokrzyskich; VII batalionu 77 pp AK oraz Zgrupowania „Zachód” Okręgu Nowogródzkiego AK, poległego 16 czerwca 1944 r. w Bohdanach pod Jewłaszami. „Ponury” w latach PRL kreowany na bandytę, faszystę, zdrajcę, trwał w pamięci swych podkomendnych i narodowej legendzie. Jego powtórny pogrzeb 12 czerwca 1988 r. w Opactwie Cysterskim w Wąchocku przerodził się w wielką patriotyczną manifestację z udziałem tysięcy osób, jedną z ostatnich na polskich drogach ku Niepodległej.

Książka Wojciecha Königsberga została oparta na bogatym materiale źródłowym, w dużej mierze niepublikowanym, pochodzącym z archiwów w Polsce i Wielkiej Brytanii, także na licznych relacjach i wspomnieniach.



Wojciech Königsberg (ur. 1983), ukończył studia historyczne na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Zielonogórskiego (2007). Zajmuje się dziejami Armii Krajowej, ze szczególnym uwzględnieniem Zgrupowań Partyzanckich AK „Ponury” oraz cichociemnych.

Patronat medialny



Światowy Związek  
Żołnierzy Armii Krajowej

Oficyna Wydawnicza RYTM

KSIĘGARNIA INTERNETOWA  
[www.rytm-wydawnictwo.pl](http://www.rytm-wydawnictwo.pl)



Cena 54,60 zł (w tym 5% VAT)